

ROCZNIK CHEŁMSKI



TOM 3

1997

WOJEWÓDZKA MIĘDZYMISIA W CHELMIE
ZARZĄD ODRĘGU STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
STANISŁAW BŁASZCZUK, JAN GURBA, MAŁGONIA HARASIMIUK,
JAN LEWANDOWSKI, ROMAN MAJER (redakcja),
TADÉUSZ RABSIK (redakcja), WITOLD SULLMERSKI,
ADAM ANDRZEJ WITUSIK, JAN XIÓLEK

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 3

1997

TOM 3

1997

ADRES REDAKCJI

Wojewódzka Biblioteka Polska
ul. Parkowa 40, 22-100 Chełm
tel. 082-564-83-02, fax 564-05-02

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, JAN GURBA, MARIAN HARASIMIUK,
JAN LEWANDOWSKI, ROMAN MAŁEK (sekretarz redakcji),
TADEUSZ RADZIK (redaktor naczelny), WITOLD SULIMIERSKI,
ADAM ANDRZEJ WITUSIK, JAN ZIÓŁEK

ROZNIK CHELMSKI

TOM 3

1997

ADRES REDAKCJI

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
ul. Partyzantów 40, 22-100 Chełm
tel. 082-564-32-92, fax 564-05-05

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHELMIE
ZARZĄD OKRĘGU STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W CHELMIE
POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W CHELMIE

ROZNIK CHELMSKI

TOM 3

1997

Druk: Zakład Poligraficzny AS
Chełm 1997

Opracowanie redakcyjne

MAREK JĘDRYCH

Projekt okładki

WIESŁAW JAWORSKI

Skład i łamanie systemem L^AT_EX

STANISŁAW KOSIOR

Wybór linorytów

ANETA MALEC



943.8 :: 008 : 943.8] Chełm, okręg

1998 -01- 2 0

Wydawnictwo dofinansowane przez Wojewodę Chełmskiego,
Prezydenta Miasta Chełma, Urząd Gminy w Siedliszczu,
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Eksport-Import „ZOMAR” —
Spółka z oo. w Chełmie,
Pierwszy Komercyjny Bank SA, Oddział w Chełmie

© Copyright by Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie

ISSN 1425-6665

Druk: Zakład Poligraficzny BS
Al. Spółdzielczości Pracy 9A, 20-147 Lublin

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
ARTYKUŁY	
WŁODZIMIERZ CZARNECKI, <i>Ścież osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku</i>	9
ANNA PAWŁOWSKA, <i>Diecezja chełmska rzymskokatolicka 1359–1807</i>	65
MIROSLAW MAREK DEDERKO, <i>Działalność gospodarcza szlachty chełmskiej w XVI i XVII wieku</i>	81
MARIAN LECH KLEMENTOWSKI, <i>Ziemia chełmska i Chełm w „Diariuszu prywatnym” Bazylego Rudomicza z lat 1658–1672</i>	97
JÓZEF KUS, <i>Szlachta chełmska wobec Kościoła unickiego w XVII–XVIII wieku (w świetle laudów sejmikowych i instrukcji poselskich)</i>	135
WŁADYSŁAW ĆWIK, <i>Z dziejów Krasnegostawu w XIX wieku</i>	145
JOLANTA DOBROWOLSKA, <i>Wkład dr Jadwigi Młodowskiej w rozwój oświaty i kultury Chełma w okresie międzywojennym</i>	165
KRYSTYNA MART, <i>„Szczęścia i bólu koleje”. Szkic o życiu i twórczości Zenona Waśniewskiego</i>	183
KONRAD ZIELIŃSKI, <i>Żydzi chełmscy w latach 1912–1918</i>	203
STANISŁAW PYSZKO, <i>Oświata chełmska w latach 1916–1925</i>	231
JERZY DOROSZEWSKI, <i>Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939</i>	303
MACIEJ SOBIERAJ, <i>Wizyty najwyższych dostojników II Rzeczypospolitej w Chełmie</i>	323
ANTONI MIECZKOWSKI, <i>Z dziejów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Chełmszczyźnie w latach 1949–1956</i>	349

Opracowanie redakcyjne

MAREK JĘDRYCH

Projekt okładki

WIESŁAW JAWORSKI

Skład i łamanie systemem L^AT_EX

STANISŁAW KOSIOR

Wybór linorytów

ANETA MALEC



943.8 :: 008 : 943.8] Chełm, okręg

1998 -01- 2 0

Wydawnictwo dofinansowane przez Wojewodę Chełmskiego,
Prezydenta Miasta Chełma, Urząd Gminy w Siedliszczu,
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Eksport-Import „ZOMAR” —
Spółka z oo. w Chełmie,
Pierwszy Komercyjny Bank SA, Oddział w Chełmie

© Copyright by Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie

ISSN 1425-6665

Druk: Zakład Poligraficzny BS
Al. Spółdzielczości Pracy 9A, 20-147 Lublin

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
ARTYKUŁY	
WŁODZIMIERZ CZARNECKI, <i>Ścież osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku</i>	9
ANNA PAWŁOWSKA, <i>Diecezja chełmska rzymskokatolicka 1359–1807</i>	65
MIROSLAW MAREK DEDERKO, <i>Działalność gospodarcza szlachty chełmskiej w XVI i XVII wieku</i>	81
MARIAN LECH KLEMENTOWSKI, <i>Ziemia chełmska i Chełm w „Dziariuszu prywatnym” Bazylego Rudomicza z lat 1658–1672</i>	97
JÓZEF KUS, <i>Szlachta chełmska wobec Kościoła unickiego w XVII–XVIII wieku (w świetle laudów sejmikowych i instrukcji poselskich)</i>	135
WŁADYSŁAW ĆWIK, <i>Z dziejów Krasnegostawu w XIX wieku</i>	145
JOLANTA DOBROWOLSKA, <i>Wkład dr Jadwigi Młodowskiej w rozwój oświaty i kultury Chełma w okresie międzywojennym</i>	165
KRYSTYNA MART, <i>„Szczęścia i bólu koleje”. Szkic o życiu i twórczości Zenona Waśniewskiego</i>	183
KONRAD ZIELIŃSKI, <i>Żydzi chełmscy w latach 1912–1918</i>	203
STANISŁAW PYSZKO, <i>Oświata chełmska w latach 1916–1925</i>	231
JERZY DOROSZEWSKI, <i>Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939</i>	303
MACIEJ SOBIERAJ, <i>Wizyty najwyższych dostojników II Rzeczypospolitej w Chełmie</i>	323
ANTONI MIECZKOWSKI, <i>Z dziejów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Chełmszczyźnie w latach 1949–1956</i>	349

MATERIAŁY

STANISŁAW GOLUB, <i>Badania archeologiczne chełmskich studni zabytkowych</i>	369
KAROL E. NATKAŃSKI, <i>Studnia na Górze Katedralnej w Chełmie</i>	383
MARIA TROJANOWSKA, <i>Źródła do dziejów Chełma od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie</i>	393
ANNA TERESA PAWŁOWSKA, <i>Źródła do dziejów kościołów i parafii rzymskokatolickich na ziemi chełmskiej od XVII do XX wieku</i>	437
LUDWIK GAWROŃSKI, <i>Chełm i okolice na szpaltach dawnej prasy</i>	441
JANUSZ ZIEMIŃSKI, <i>Czynności wojewody lubelskiego w związku z działaniami wojennymi w lecie 1920 roku</i>	453
ELŻBIETA BAJKIEWICZ-KALISZCZUK, <i>XX lat działalności Towarzystwa Muzyycznego w Chełmie</i>	471

CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

WIESŁAW PIOTROWSKI, <i>Budownictwo wiejskie na terenie Poleskiego Parku Narodowego i jego otuliny</i>	477
FLORIAN ŚWIĘŚ, WIESŁAW PIOTROWSKI, <i>Szlaki turystyczne PTTK w granicach i otulinie Poleskiego Parku Narodowego</i>	489
WANDA GÓRNA, <i>Przemiany własnościowe w województwie chełmskim. Sześć lat praktyki</i>	507

RECENZJE

„Lubelszczyzna” nr 3 (2/96). <i>Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie</i> , JAN LEWANDOWSKI	523
„Kowczeg”. <i>Zbiornik statek z cerkownej istorii</i> , JAN LEWANDOWSKI	526
„Zapiski Krasnostawskie. Z Przeszłości Krasnegostawu i Okolic”, JAN LEWANDOWSKI	529
Jan Lewandowski, <i>Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875</i> , KRYSZYNA WRÓBEL-LIPOWA	531
Ryszard Bender, <i>Reforma czynszowa w Ordynacji Zamojskiej 1833–1864</i> , EUGENIUSZ NIEBELSKI	534

KRONIKA

<i>Kalendarium wydarzeń '97</i> , JANUSZ ŁUCZKOWSKI	537
<i>XIV międzynarodowa konferencja sprawozdawcza archeologów (23–25 kwietnia 1997 r.) i wystawa „Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-Wschodniej w 1996 roku”</i> , ANDRZEJ BRONICKI	544
<i>Wykaz zamieszczonych prac Zenona Waśniewskiego</i>	549

OD REDAKCJI

Niniejszy tom „Rocznika Chełmskiego” jest już trzecim. Pismo wpisuje się w panoramę wydarzeń kulturalnych Chełma, stając się jej trwałym elementem. Coraz więcej autorów, współpracowników „Rocznika”, reprezentuje Chełm i ziemię chełmską, na kartach pisma znajdując możliwość przedstawienia rezultatów swych zainteresowań regionem. Podobnie jak w poprzednim tomie odchodzimy od prezentowania tekstów ściśle historycznych, zwracając uwagę także na kwestie kulturalne, gospodarcze, ochrony środowiska czy rejestrując najważniejsze wydarzenia minionego roku.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy ponownie wsparli, także finansowo, „Rocznik Chełmski”, a zwłaszcza: Wojewodzie Chełmskiemu i Prezydentowi Miasta Chełma. Cieszymy się, iż do grona instytucji i firm wspierających dołączyli w tym roku: Urząd Gminy w Siedliszczu, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Eksport-Import „ZOMAR” — Spółka z oo. w Chełmie oraz Pierwszy Komercyjny Bank SA — Oddział w Chełmie. Dzięki temu wsparciu możemy dziś przekazać czytelnikom III tom pisma.

ARTYKUŁY

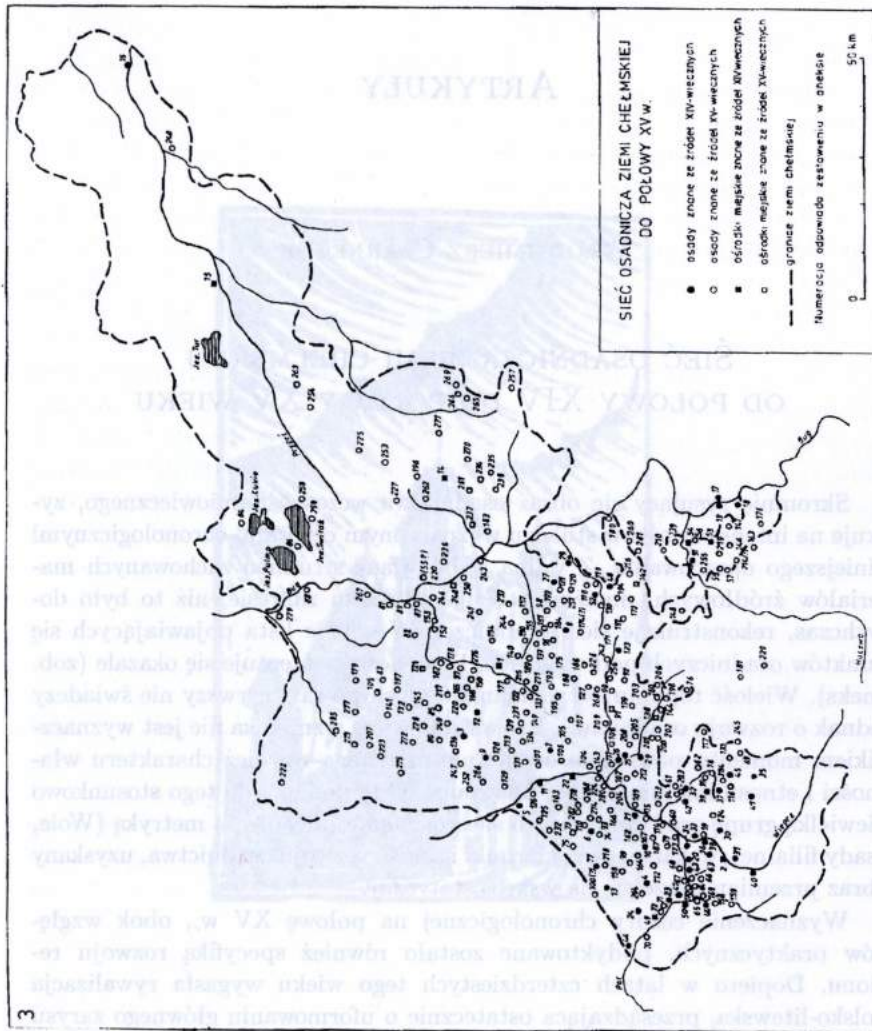
WŁODZIMIERZ CZARNECKI

ŚIEĆ OSADNICZA ZIEMI CHEŁMSKIEJ
OD POŁOWY XIV DO POŁOWY XV WIEKU

Skromnie rysujący się obraz osadnictwa wczesnośredniowiecznego, zyskuje na intensywności w stuleciu wyznaczonym cezurami chronologicznymi niniejszego opracowania. Z wolna wzbierający strumień zachowanych materiałów źródłowych, umożliwia też w szerszym zakresie, niż to było dotychczas, rekonstrukcję sieci osadniczej. W istocie lista pojawiających się punktów osadniczych pod względem liczebności prezentuje się okazale (zob. aneks). Wielość toponimów wzmiankowanych po raz pierwszy nie świadczy jednak o rozwoju osadnictwa. Pierwsza bowiem wzmianka nie jest wyznacznikiem momentu powstania osady, nie przesądza również charakteru własności i etnosu inicjującego jej powstanie. Gdy dodamy do tego stosunkowo niewielką grupę osad chlubiących się stosunkowo nieodległą metryką (Wole, osady filialne), wskazujących kierunki i zakres rozwoju osadnictwa, uzyskany obraz przemian okaże się na wskroś statyczny.

Wyznaczenie cezury chronologicznej na połowę XV w., obok względów praktycznych, podyktowane zostało również specyfiką rozwoju regionu. Dopiero w latach czterdziestych tego wieku wygasła rywalizacja polsko-litewska, przesądzająca ostatecznie o uformowaniu głównego zarysu granic ziemi chełmskiej. Wówczas też mogła nastąpić całkowita stabilizacja wpływów polskich nie tylko w części centralnej Chełmszczyzny, ale także na przyłączonych niedawno krańcach północnych. W ślad za polską ekspansją





Mapa osadnictwa ziemi chełmskiej

polityczną i kolonizacją etniczną następowało dostosowanie starych struktur prawno-ustrojowych do nowych realiów. Ich recepcja siłą rzeczy musiała rozpocząć się już za panowania Kazimierza Wielkiego, co jest dostrzegalne także na przykładzie lokacji Chełma¹, lecz formalnie dopiero w połowie lat trzydziestych XV w. ziemie ruskie otrzymały prawo, którym objęte były pozostałe terytoria państwa polskiego². Wyróżnienie omawianego okresu w rozwoju sieci osadniczej uzasadnia również wykrystalizowanie podstawowego zrębu struktury własności, bowiem lata pięćdziesiąte wieńczą najintensywniejszy okres rozdawnictwa dóbr ziemskich (jak wynika to z pobieżnego — na razie — zestawienia przywilejów donacyjnych w kartotece osadnictwa chełmskiego), stabilizując tym samym ogólny podział stanu posiadania.

Analizę zobrazowanych na mapie (w skondensowanej formie) informacji, wypada rozpocząć od południowo-zachodniej części ziemi chełmskiej. Zwraca tu uwagę duża koncentracja osad o wczesnej, sięgającej XIV w., metryce oraz jednoczesny, znaczny stopień ich nasycenia. Sprzyjały temu ogólne prawidłowości, rządzące procesami osadniczymi, zwłaszcza szczególnie dogodny system hydrograficzny, lekkie, łatwe w uprawie, a jednocześnie urodzajne gleby oraz znacznie mniejszy stopień zalesienia, wyraźnie kontrastujący z pasmem Puszczy Solskiej. Kontury strefy zasiedlenia odpowiadają kształtowi Kotliny Zamojskiej, zajmującej centralne miejsce w podziale regionalnym Wyżyny Lubelskiej. Środek obszaru, tak wyraźnie zaznaczony koncentrycznym połączeniem Wieprza, Poru i Łabuńki, wypełniają piaski. W kierunku brzegów kotliny piaski przechodzą w warstwowe utwory pylasto-piaszczyste, pyłowe oraz less, który łączy się z kolei z lesem zboczowym krawędzi kotliny. Jak wynika z map szczegółowych, to nie dna dolin rzecznych (zwykle zajmowane przez najodleglejsze chronologicznie formy osadnicze) czy też otaczające je wysoczyzny, lecz ich krawędzie tworzyły optymalne warunki rozwoju osadnictwa.

Sprzyjające warunki fizjograficzne implikowały szybki postęp procesów osadniczych. W miarę wcześnie, na tle całej ziemi chełmskiej, znalazły one odbicie w materiale źródłowym. Ten wyjątkowo sprzyjający analizie stan rzeczy stosunkowo łatwo daje się wyjaśnić. Omawiany obszar objęty został inicjatywą królewską w zakresie poczynionej darowizny, często pozostawiają-

¹ R. Szczygieł, *Etapy lokacji miast nadbużańskich w XIV-XV w. Jedna czy dwie lokacje Chełma na prawie niemieckim?* w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kurykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1993, s. 125-130.

² S. Kutrzeba, *Przywilej jedlnieński z roku 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi*, Kraków 1911, s. 15.

cej ślad w materiale dyplomatycznym. Uchwytne w źródłach nadania królewskie dotyczyły głównie kompleksów wielowioskowych, darowanych możliwym w ramach realizacji politycznych celów władcy. W tym wypadku centrum nadania stanowił Szczebrzeszyn (*Szcebrzeschin*), ośrodek wczesnej prowincji, posiadający pewną metrykę grodową (IX–XIV w.)³, który prawdopodobnie przejął i rozwinął funkcje zniszczonej w połowie XIII w. Sąsiadki (Sutiejska)⁴. Rozlokowany w padole zwierzyńskim, znajdował się w punkcie intensywnej penetracji przez ruch komunikacyjny⁵. W pierwszej zapisce z 23 sierpnia 1352 r. jawi się jako w pełni ukształtowany ośrodek grodowo-miejski (*oppidum rutheniale*)⁶, pełniący jednocześnie funkcje nadrzędne dla włości wzmiankowanej w traktacie polsko-litewskim z 1366 r.⁷ Z dokumentu przyłączającego okręg szcebrzeski do diecezji halickiej (przed faktycznym powstaniem biskupstwa chełmskiego) a *limine* wynika, że Dymitrowi z Goraja, przedstawicielowi możnego rodu ruskiego herbu Korczak „[...] dominus Ludovigus [...] rex Ungariae [...] districtum totum szcebrzeszynensem cum omnibus iuribus et dominio possidendum haereditarie [...] condonasset [...]”⁸. Darowizna prawdopodobnie została uczyniona w 1379 r.⁹

³ I. Kutyłowska, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, ryc. 21, tab. 2.

⁴ A. Poppe, *Gród Wołyń. Z zagadnień osadnictwa wczesnośredniowiecznego na pograniczu polsko-ruskim*, „Studia Wczesnośredniowieczne” t. IV, 1958, s. 286.

⁵ T. Wąsowicz, *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, „Archeologia Polski” t. VI, 1961, z. 1, s. 240.

⁶ AGZ V, 3.

⁷ *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, podał A. Czuczynski, „Kwartalnik Historyczny” r. 4, 1890, s. 513–515.

⁸ ZDM IV, 1136; 1398 r., APL, Parafie rzymsko-katolickie, Szczebrzeszyn nr 1; BPAN Kraków 2373/1, teki ks. Wadowskiego, s. 257–260.

⁹ Tak zwykła przyjmować nowsza literatura: M. Stankowa, *Dawny powiat szcebrzeski XIV–XVIII w.*, Warszawa 1975, s. 19–20; K. Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340–1400*, Lublin 1981, s. 149, wbrew starszej historiografii, która przypisywała wystawienie aktu donacyjnego Władysławowi Jagielle: S. Arnold, *Dymitr z Goraja. Przyczynki do wschodniej polityki Polski z XIV w.*, „Teki Zamojska” t. IV, 1921, s. 45; S. Gawęda, *Możliwość małopolskiej w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 1966, s. 38. Warto dodać, że jest mało prawdopodobne, by stronnictwo małopolskie, w znacznym stopniu kreujące pozycję polityczną Władysława Jagielly w Polsce, pozwoliło królowi, by nadał olbrzymi kompleks terytorialny Rusinowi, w dodatku silnie związanemu z polityczną linią Andegawenów na Rusi. Ewentualne przypisanie nadania Kazimierzowi Wielkiemu, acz niewykluczone, wydaje się mało prawdopodobne w latach 1366–1370, przy niepewnym statusie politycznym i nieuporządkowanych stosunkach organizacyjnych wcielonych do Polski terytoriów ruskich.

Także jej zakres jest możliwy do odtworzenia jedynie metodą retrospektywną. Tylko nieliczne osady są znane z nazwy z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XIV w., znajdując się pod bezpośrednim zarządem podskarbiego, później marszałka Królestwa Polskiego. Należał do nich, obok Szczebrzeszyna, prawdopodobnie Sułów, przekazany w formie wieczystego nadania probostwu szcebrzeskiemu¹⁰, zapewne również Żabno i Czernięcin¹¹, oprócz nich być może Turobin. Większa ich liczba została wymieniona dopiero w dokumencie, w którym Dymitr, nie posiadający męskich potomków, zapisał w 1398 r. Szczebrzeszyn z przynależnymi wsiami swym bratankom¹². Były to: Żrebce, Kulików, Deszkowice, Michałów, Rozłopy (*Kossopa*), Topólcza, Brody, Bodaczów, Siedliska, Złojec (*Sloczcza*), Bortatycze, Ruszów (*Kyschow*), Płoskie, Lipsko i Wieprzec. Wśród wymienionych wsi trzy następują pewnych trudności identyfikacyjnych. Pierwsza z nich *Kossopa* interpretowana jest dwojako. Wydawcy *Zbioru dokumentów małopolskich* skłonni są w niej dostrzec Kosobudy¹³, idąc w swych przypuszczeniach być może za sugestią wysuwaną przez M. Stworzyńskiego, który jednakże sam starał się rozwikłać ów zapis¹⁴. Kolejność wymienionych w dokumencie osad oraz zwarty klucz przestrzenny, jaki tworzą, wskazywałyby raczej na Rozłopy niż oddalone na południowy-wschód od Szczebrzeszyna i położone w dość izolowanej strefie dużego zalesienia Kosobudy. W przypadku *Kyschwa* konsekwencja transliteracyjna przemawiałaby za Ruszowem (*Hruszowem*), lecz ten znajdował się w granicach województwa bełskiego¹⁵. Nie można wykluczyć, że pod zniekształconą nazwą kryje się inna miejscowość w miarę jednorodnego zespołu majątkowego, rozlokowanego tym razem nad górną i środkową Łabuńką. W orbitę identyfikacyjną wchodzi Kisielów¹⁶, czyli Herza (obec. Hyża), wieś którą w 1410 r. nadano, funkcjonującemu w centralnym ośrodku włości, konwentowi franciszkanów¹⁷. Koncepcja ta nie jest ostateczna i pozostawia kwestię otwartą. Natomiast doszukiwanie się w *Sloczczy* miejscowości Ślepce z pogranicza dystryktów hrubieszowskiego i horodelskiego jest całkowicie

¹⁰ BN BOZ 1815, s. 62.

¹¹ ZDM IV, 1118.

¹² MRPS IV, supl. 398, zob. też MRPS IV, 12912; ZDM VI, 1624.

¹³ ZDM VI, 1624, s. 160.

¹⁴ BN BOZ 1815, s. 27.

¹⁵ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991, s. 166.

¹⁶ M. Stankowa, jw., s. 24.

¹⁷ BŁ 1417, k. 14–15; BN BOZ 1815, s. 63, 67.

nietrafnie¹⁸, skoro bardziej racjonalne przesłanki etymologiczno-przestrzenne wskazują na położony nad Łabuńką Złojec (*Zlociec*). Z kolei wieś ta graniczyła z zaginionymi dziś Wszepsami (*Wsepsi*, *Wsepce*)¹⁹, o których pierwsza informacja, odnotowująca Jana Łubka z Wszepsów, wójta Wysokiego (w ziemi lubelskiej)²⁰, pochodzi z 1417 r. Wiemy również, że grunty jej graniczyły z Chomęciskami²¹. Niejasności budzą się z chwilą podjęcia próby określenia jej przynależności terytorialnej i proveniencji własnościowej. Czy była wsią wasalną — tak charakterystycznym zjawiskiem w obrębie włości szczebrzeskiej? A może własnością zasiedziałej szlachty gniazdowej, wykupioną i wcieloną do klucza w 1470 r. przez Jana Tarnowskiego²². Znane są za to okoliczności jej zaginięcia: przed rokiem 1628 została rozparcelowana²³.

Po śmierci Dymitra z Goraja właścicielem Szczebrzeszyna i jego rozległej pertynencji pozostał najstarszy z bratanków Prokop (zm. ok. 1410 r.), później zaś jego syn Zygmunt, który pozostawił jedyną córkę. Wraz z jej ręką włość przeszła w 1471 r. w posiadanie Tarnowskich²⁴. Nowy, istotny podział dóbr miał miejsce w 1515 r. pomiędzy Elżbietą Tarnowską i jej wnukami Piotrem i Stanisławem Kmitami z Wiśnicza, ustanawiając dziedziczną dychotomię zarówno zamku, miasta, przedmieścia, jak i wsi kompleksu²⁵.

Z punktu widzenia procesów osadniczych, zachodzących w Kotlinie Zamojskiej, istotne znaczenie miał splot czynników, który w konsekwencji doprowadził do podziału latyfundium szczebrzeskiego i wyodrębnienia samoistnych dóbr, zwłaszcza rozległej włości turobińskiej. Utworze-

¹⁸ M. Stankowa, jw., s. 24. Autorka również w zestawieniu miejscowości wymienia Mokre, wieś, której nie ma w dokumencie z 1398 r., została bowiem przysądzona do powiatu szczebrzeskiego dopiero w 1420 r., zob. A. Janeczka, jw., s. 33.

¹⁹ BN BOZ 1815, s. 80.

²⁰ BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 65.

²¹ Tamże, 8823/14, s. 70.

²² Najpierw w 1/3 od Anny dziedziczki Wszepsów, żony Jana z Cichoborza TCRI 2, k. 11, a rok później w 2/3 od Dziechny, także właścicielki wsi, TCRI 2, k. 82, 1471 r.

²³ BN BOZ 1815, s. 80.

²⁴ MRPS I, 709.

²⁵ MRPS IV, 10518; TCRI 3, k. 199–205v. Co ciekawe, Tarnowscy w 1514 r. wzięli w dobra szczebrzeskie swoją siostrę Zofię, zakonnice klasztoru św. Franciszka w Krakowie (TCRI 3, k. 177v), której już wcześniej płacono roczny czynsz, MRPS II, 705, 1497 r.; MRPS III, 254, 1502 r. (por. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 223). Z kolei Kmitowie otrzymaną połowę dóbr podzielili między siebie w 1516 r., TCRI 3, k. 233v–239.

nie i funkcjonowanie na terenie powiatu szczebrzeskiego dwóch parafii, z siedzibami w Szczebrzeszynie²⁶ i Czernięcinie²⁷, świadczyć miało według M. Stankowej o tym, że Dymitr pragnął utrzymać istniejącą odrębność grodowo-administracyjną dwóch składowych swego dominium. Tak więc włość turobińska była jednostką odrębną, włączoną do włości szczebrzeskiej jako posiadłość nowa²⁸. Sprawa z pozoru przesądzona wcale nie wydaje się być jednoznaczna. Wręcz przeciwnie, przywilej lokacyjny wsi Turobina z 25 lipca 1399 r. raczej potwierdzał integralność powiatu (włości), skoro wieś została wzmiankowana jako „[...] existentem ac iacentem in districtu nostro Szczebrzeszyniensis [...]”²⁹. W tym ujęciu organizacja parafii w Czernięcinie (a być może i nieudana próba w pobliskim Zaporzu³⁰) czy też nieco później w Wielączy³¹, położonej w centrum klucza majątkowego, obok potrzeby stworzenia ośrodków administracji kościelnej, miała także charakter gospodarczy. Fundacje, widać, zostały zdominowane m.in. osiągnięciem celu, którym było ożywienie gospodarcze tych okolic oraz usprawnienie zarządu dóbr położonych w ich zasięgu³². Dlatego, pomimo nadania prawa miejskiego Turobinowi³³ i fundacji w nim kościoła parafialnego³⁴, przejął on funkcje parafii czernięcińskiej dopiero w 1530 r.³⁵ Wreszcie za istnieniem, przynajmniej w pierwszym etapie, włości szczebrzeskiej jako całości przemawia procedura i kolejne stadia podziału spadku po Dymitrze³⁶. Przy-

²⁶ Erygowana w 1398 r., ZDM IV, 1136, choć jej pierwociny są być może nieco wcześniejsze, L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne” t. VII, 1960, z. 2, s. 248.

²⁷ Przed 1395 r., ZDM IV 1118.

²⁸ M. Stankowa, jw., s. 23.

²⁹ ZDM IV, 1140.

³⁰ L. Bieńkowski, jw., s. 214, 254.

³¹ Petri rector ecclesiae de Wieloncz, znany od 1424 r., AAL 158, s. 657; BPAN Kraków 2373/1, teki księgi Wadowskiego, s. 271.

³² T. Lalik, *Organizacje sąsiedzkie wsi średniowiecznej w Polsce — wieś, opole, parafia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. 24, 1976, nr 3, s. 452.

³³ 1 marca 1420 r., ZDM VII, 1890.

³⁴ Uchwytny w źródłach dopiero od 1447 r., *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner, t. II, Romae 1861, nr 81.

³⁵ Wówczas to utworzono w Turobinie prepozyturę, przyłączając do niej jako filialny kościół w Czernięcinie, AAL 158, s. 659–664; BPAN Kraków 2373/2, teki ks. Wadowskiego, s. 343–351.

³⁶ W cesji 1400 r., obok bratanków, którym przypadł Szczebrzeszyn i Stojanice, partycypowała żona podskarbiego, Beata z Bożego Daru, pozostając w posiadaniu grodu gorajskiego, SPPP II, 657; SPPP VIII, 10344, 10345, 10412; SPPP II, 733, 1401 r. Pięć lat później do aktu podziału dopuszczone zostały córki Dymitra, jednak tym razem

sądząc ostatecznie Szczebreszyn bratankom, w dokumencie dobitnie podkreślono, że z jego pertynencji „[...] exsceptis Czernięcin, Wola Czernięcka, Turobin z Wolą Turobińską, Tarnawę, Żabno i Biskupie [...]”, które, być może w formie rekompensaty za utracony Goraj, przyznano córkom Dymitra³⁷. Wydzielenie Turobina z włości szczebreskiej, jak zauważył K. Myśliński, miało miejsce dopiero w 1405 r. i było zabiegiem sztucznym, podyktowanym nie tyle dawną strukturą administracyjno-terytorialną, co potrzebą chwili³⁸.

Kazus włości turobińskiej nie był jedyny, lecz bodaj najbardziej spektakularny. Proces przestrzennego uszczuplenia dominium szczebreskiego rozpoczął się znacznie wcześniej. Zainicjował go jeszcze Dymitr, prowadząc samodzielną politykę donacyjną. On to miał nadać Smogarzowskiemu dobra latyczyńskie³⁹. Mikołaj, piszący się z Latyczyna, uchwytny jest w źródłach od 1398 r.⁴⁰, a kilka lat później był głównym inicjatorem i fundatorem parafii w Mokrymlipiu (*Lypye*)⁴¹, kolejnego, bardzo ważnego etapu zagospodarowania administracyjno-gospodarczego dóbr. W 1430 r. doszło do cesji klucza pomiędzy, jak możemy się domyślać, synów Mikołaja, co otwierało nowy jakościowo podział rodowo-majątkowy. Beroldowi (*Byerolth*, Bertold?) przypadły w udziale: Sąsiadka, Lipie, Zakłodzie i część Ujścia, Zygmunt zaś otrzymał: Latyczyn, Gorajec, Chłopków i sadzawkę w Ujściu⁴². Byli oni antenatami dwóch gałęzi rodowych: Latyczyńskich⁴³ i Beroldów⁴⁴.

Z włości szczebreskiej wyalienowany został również niewielki kompleks majątkowy, sąsiadujący od południa z kluczem latyczyńskim. W 1399 r. Dymitr z Goraja za oddane mu usługi nadał Jędrzykowi Próchnickiemu

Goraj wraz ze Szczebreszynem przypadł bratankom, SPPP II, 1093; ZDM VI, 1678, 1405 r.

³⁷ Sądząc z późniejszych stosunków własnościowych kompleks turobiński otrzymała Elżbieta. Z jej ręką dobra zostały przejęte przez wielkopolską rodzinę Swidwów Szamotulskich herbu Nałęcz. Już w 1406 r. jako dysponent dóbr występuje mąż Gorajskiej-Dobrogost, ZDM V, 1186.

³⁸ K. Myśliński, jw., s. 149.

³⁹ BN BOZ 1815, s. 36.

⁴⁰ W testacji m.in. Nicolao de Leticzin, ZDM IV, 1136.

⁴¹ 15 stycznia 1403 r., ZDM V, 1165.

⁴² TCrd 5, k. 665v-666; BN BOZ 1815, s. 36.

⁴³ Bracia Jan, Andrzej i Mikołaj Latyczyńscy znani dopiero od 1481 r., TCRI 2, k. 196v-197.

⁴⁴ Bracia: Michał TChI 2, k. 532v, 1464 r.; Jan TCRI 2, k. 128v, 1479 r.; Zygmunt TCRI 2, k. 180, 1480 r.

wsie Gruszkę (Zaporską) i Zaporze⁴⁵. Od toponimu miejscowości zaczerpnięto nazwę rodową Zaporskich, która funkcjonowała paralelnie z nazwą pochodzącą od jednej z linii męskich — Cedrów⁴⁶. W skład majątku, przynajmniej przejściowo, wchodziła Radecznicza⁴⁷ oraz efemeryczne, pojawiające się tylko raz, Polany⁴⁸. Warto zauważyć, że dokonane przez Dymitra nadania objęły zwarty segment terytorialny. Przybrał on kształt swistego limesu o przebiegu południkowym, siłą rzeczy rozluźniając spójność włości szczebreskiej z jej częścią turobińską, odpadłą po śmierci podskarbiego.

Wówczas też doszło do kolejnej alienacji. Mikołaj, bratanek Dymitra, zdołał uzależnić od siebie dobra lipskie, stając się protoplastą rodu Lipskich⁴⁹. Nasycenie sieci osadniczej włości było początkowo niewielkie. Dotyczyło Lipska i zapewne części sąsiadujących Wieprzec, skoro w tej ostatniej wsi zaznaczyli swoją obecność własnością zarówno Tarnowscy⁵⁰, jak i Lipscy⁵¹. Wnioskowanie retrogesywne pozwala przyjąć, że swym horyzontem objęło obszar występujących w źródłach znacznie później wsi: Białowoli⁵², Woli Lipskiej⁵³, Szewni i Suchowoli⁵⁴.

Włość lipska graniczyła od północy, z prawdopodobnie wcześniej wyemancypowanym Żdanowem, bez wątplenia wsią szlachecką⁵⁵, będącą od 1424 r. centrum parafialnym⁵⁶. Żdanowscy byli też dziedzicami Skokówki

⁴⁵ BN BOZ 1815, przyp. 64, k. 29v.

⁴⁶ Czeder de Zaporze występuje w 1448 r., BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 33, później Stanisław alias Ceder TCRI 2, k. 354-354v, 1494 r., wreszcie Jan Cedrowicz TCRI 3, k. 457v-458, 1526 r.

⁴⁷ Wymieniona w dziale dóbr między Janem seniorem i jego bratem Janem juniorem BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 40-41, 1468 r.

⁴⁸ Na których wraz z Zaporzem Jan senior zabezpieczył żonie Łucji 300 grzywien wiana i posagu, TCRI 2, k. 1v, 1470 r.

⁴⁹ BN BOZ 1815, s. 24, 37.

⁵⁰ TCRI 2, k. 147v-149, 1480 r.; później Kmitowie TCRI 2, k. 292-292v, 1490 r.

⁵¹ TCRI 2, k. 465v, 1496 r. W posiadaniu Lipskich do 1631 r., kiedy to cały klucz majątkowy przeszedł w ręce Tomasza Zamoyskiego, BN BOZ 1815, s. 37.

⁵² TCRI 2, k. 96v, 1476 r.

⁵³ TCRI 2, k. 339v, 1493 r.

⁵⁴ TCRI 2, k. 465v, 1496 r.

⁵⁵ Należącą do Janusza, ZDM IV, 1136, 1398 r. czy też Jakuba ZDM IV 1140, 1399 r. (prawdopodobnie chodzi o tę samą osobę), później zaś Piotra, BN BOZ 1815, s. 95, 1432 r. i Jana Żdanowskich, ZDM II, 477, 1435 r.

⁵⁶ ZDM V, 1351.

(Skokowic)⁵⁷, całość zaś niewielkiego kompleksu dopełniała połowa Pniówka (Pniowa)⁵⁸.

Analiza kolejnych faz dokonanych uszczupień terytorialnych przesądziła o ostatecznym kształcie latyfundiów szczebrzeskiego jako formy w zasadzie kadłubowej w porównaniu do stanu pierwotnego, który był tożsamy z zasięgiem przestrzennym powiatu. Określenie nie jest przesadne. Wszystkie bowiem nadania, poczynione kosztem włości, faktycznie wyjmowane były spod szczebrzeskiej jurysdykcji dominialnej. Z tego chociażby powodu większość alienowanych wsi jest zdecydowanie lepiej poświadczona w aktach krasnostawskich, w przeciwieństwie do osad właściwego klucza majątkowego, którego akta sądowe dla interesującego nas okresu nie zachowały się.

Peryferia szczebrzeskiego zespołu osadniczego zarysowują się stosunkowo słabo na granicy lessu, tworzącego próg, będący przejściem do odmiennego krajobrazu przyrodniczego i jednocześnie do kolejnego, wyraźnie wyodrębnionego skupiska osad. Obejmowało ono południowo-wschodnią część Wierzchowiny Giełczewskiej — typowej wyżyny o falistej równinie z ostro wciętymi, głębokimi dolinami rzecznyymi, usianej wzgórzami wypowymi. Jej granice wyraźnie obrysowują lewobrzeżne doliny Wieprza i Poru. Wierzchnia warstwa nie miała tu zwartej pokrywy lessowej, lecz szereg płatów. Jednym z największych była lessowa wyspa w okolicach Wierzchowiny, Chłaniowa i Bzowca, której sprzyjające walory osadnicze zostały wcześniej wykorzystane. Centralną rolę na obrzeżach południowo-wschodniej Wierzchowiny Giełczewskiej odgrywał Chłaniów (*Chlaniow*, *Chlanyow*), wzmiankowany w dokumencie z 11 listopada 1359 r., rozgraniczającym ziemię chełmską i lubelską. Wśród starców rozstrzygających delimitację wymieniony został Aleksander Pełczyc z Chłaniowa⁵⁹. Kolejne informacje dotyczące wsi są niestety prawie o całe pięćdziesięciolecie późniejsze⁶⁰. W 1419 r. dziedzice wsi Goworko, Manczyna i Mikołaj wnieśli i uposażyli kościół parafialny⁶¹. Przy

⁵⁷ Jak to wynika z regestu aktu podziałowego pomiędzy braćmi Jakubem i Niemirzą, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 56; BN BOZ 1815, s. 95, 1450 r.

⁵⁸ W 1404 r. bratanek Dymitra Jan Czuryło nadał połowę tej wsi swemu słudze Kryskowi, BN BOZ 1815, s. 48, od 1490 r. w rękach Żdanowskich, tamże, s. 55. Druga połowa wsi nadal przynależała do włości szczebrzeskiej.

⁵⁹ ZDM IV, 961. Zob. też H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, przyp. 6, s. 201–202.

⁶⁰ Wzmiankowana w 1417 r. przy sprzedaży wsi Wierzchowystaw, ZDM V, 1288; BO 60/II, k. 18v–20.

⁶¹ ZDM V, 1312; AAL 152, k. 1003v–1005v; APL, ChKG-k 26, s. 20–23; BPAN Kraków 2373/1, teki ks. Wadowskiego, s. 273–275; tamże, 2373/3, s. 533–536.

okazji powstania centrum parafialnego dowiadujemy się również o wcześniejszej lokacji na prawie niemieckim⁶². Piechna, córka Manczyny (Macziny), dziedziczka Chłaniowa sprzedawała połowę swej ojcowizny *cognomino wyerzchowisko* (później wieś) za 200 grzywien Marcinowi Komorowskiemu⁶³. Tym samym zapoczątkowała w Chłaniowie obecność Komorowskich⁶⁴, systematycznie umacniających swoją pozycję braniem kolejnych części wsi w zastaw⁶⁵, by ostatecznie sprzedać uzyskany stan posiadania w 1490 r. Mikołajowi Wójcickiemu (Woczeskiemu)⁶⁶. Wójcicy już wcześniej weszli w posiadanie części wsi⁶⁷, nabywając również sąsiadujący Bzowiec⁶⁸. Rejestr poborowy 1510 r. sugeruje znaczny zakres destrukcji osiedla⁶⁹. Zniszczenie, pomijając inne przypuszczenia, dotyczyło tylko części wsi, skoro jej dziedzice w tym roku dokonali między sobą transakcji w Chłaniowie⁷⁰.

Korzystne warunki osadnicze płała lessowej Wierzchowiny Giełczewskiej nie tylko własność możnowładczą skłaniały do angażowania w proces zagospodarowywania tych obszarów. Były również domeną osadnictwa królewskiego. Zamierzchną metrykę, podobnie jak Chłaniów, posiadała królewska Połonka⁷¹, lokowana na prawie niemieckim być może w 1422 r.⁷², a najpewniej w 1429 r.⁷³, kiedy to król Władysław Jagiełło nadał Stanisławowi Ebermutowi, pochodzącemu prawdopodobnie z Wielkopolski⁷⁴, sołectwo w Płonce, do którego miało należeć 12 łanów o granicach — co bardzo

⁶² Jeśli dowodem na to może być obecność wójta wsi. Tamże.

⁶³ BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 54–55, 1445 r.

⁶⁴ Zob. Komorowscy h. Korczak. A. Janeczka, jw., s. 338.

⁶⁵ W 1458 r. od Prandoty syna Goworka za 30 grzywien; w 1460 r. od Grota za 36 grzywien i Manczyny za 60 grzywien, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 55, 58.

⁶⁶ Wraz z Laszczkami i Wierzchowiną, TCRI 2, k. 283–284, k. 293v–294v.

⁶⁷ Kupiona przez Klemensa Wójcickiego od Jana Manczyny w 1470 r., TCRI 2, k. 7; BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 51.

⁶⁸ TCRI 2, k. 8–8v, 1470 r.

⁶⁹ Villa destrukta, ASK I 37, k. 238.

⁷⁰ W pierwszej połowie XVI w. jej właścicielami byli bracia: Jan, Paweł i Dzierław Wierzbiccy, TCRI 3, k. 58–58v.; TCRI 2, k. 12–12v. W 1510 r. Paweł zastawił Dzierławowi kmiecia Jana siedzącego na półłanku z łąką Goliszowską za 5 grzywien, TCRI 3, k. 98v–99.

⁷¹ ZDM IV, 961, 1359 r.

⁷² Jannussius scultetus de Plonka, SPPP VII, 1592.

⁷³ Proch., 69; Ryk., s. 253; Ptaś., 120.

⁷⁴ W latach 1428–1440 był podczaszym kaliskim, A. Gąsiorowski, *Urzednicy wielkopolscy 1385–1500. Spisy*, Poznań 1968, s. 43. Ebermutowie posiadali swe dobra także w ziemi lubelskiej (1450 r.) na pograniczu chełmskim, zob. A. Sochacka, *Własność ziemiska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 88–89.

ważne: „[...] incipiendo a laneis plebani inferius versus granices [nieistniejącej dziś] ville Ostrow [...]”⁷⁵. Łany plebańskie pośrednio wskazują na istnienie w Płonce kościoła parafialnego⁷⁶, co pozornie może być zaskakujące, zważywszy na bliskość Chłaniowa. Status własnościowy Płonki i potrzeby gospodarcze regionu wystarczająco zdają się tłumaczyć funkcjonowanie dwóch ośrodków parafialnych, oddalonych od siebie zaledwie o kilka kilometrów.

W środkowym biegu lewobrzeżnego Wieprza wyraźnie zarysowuje się kolejne skupisko osadnicze. Jego oś o kierunku równoleżnikowym stanowi kotlina rzeki Żółkiewki, rozcinająca południowo-wschodnią część Wierzchowy Giełczewskiej. Charakterystycznym rysem fizjograficznym obszaru są nie tyle sporadycznie występujące, postrzępione płaty lessowe, ile powierzchnia rozorana gęstą siecią niewielkich dolin, których początki są miejscami obfitego nagromadzenia piasków i pyłów lessowych⁷⁷. Duża akumulacja margli i ilów w górnym biegu Żółkiewki⁷⁸ sprzyjała powstaniu Żółkiewki (Żółkwi), znanej z połowy XIV w. dzięki cytowanemu już dokumentowi granicznemu. Wieś stanowiła gniazdo rodowe Żółkiewskich herbu Lubicz⁷⁹, w których rękach poświadczona jest od 1417 r., zapewne już wówczas jako centrum parafialne⁸⁰. W skład niewielkiego klucza majątkowego wchodziła podówczas Wierzbica, przekazana wraz z ręką Anny Żółkiewskiej Janowi Łubkowi oraz sprzedany temuż zaginony (bądź trudny w identyfikacji) Wierchowystaw,

⁷⁵ Proch., 69, 1429 r.

⁷⁶ Pleban Wojciech z Bystrzejowic znany od 1434 r., V. M. Ploščanskij, *Prošloje Cholmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV–XVII v. i dr. istočnikam*, t. II, Vil'na 1901, s. 184; L. Bieńkowski, jw., s. 243–244.

⁷⁷ A. Jahn, *Wyżyna Lubelska. Rzeźba i czwartorzęd*, „Prace Geograficzne” 1957, nr 7, ryc. 58, s. 168.

⁷⁸ BAN RU we Lwowie, Fond Ossolińskich 507, Materiały do geografii i historii Rusi Czerwonej zebrane przez ks. F. Siarczyńskiego, k. 10.

⁷⁹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. X, Lipsk 1846, s. 183–188. Zob. też tablicę genealogiczną Żółkiewskich, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 65.

⁸⁰ Odnotowany został Jakub z Żółkwi. W dalszej części dokumentu nadmieniono, że „[...] plebania vacaret in Zolkiew [...]”, ZDM V, 1288; BO 60/II, k. 18–20; BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 45. Pomija ją L. Bieńkowski (jw.). Parafia musiała więc zostać powołana do życia niewiele później od założonego biskupstwa chełmskiego Kościoła łacińskiego. Dlatego nie da się wykluczyć — wbrew wydawcom dokumentu, że informacja o parafii odnosi się do momentu oblaty dyplomu w aktach krasnostawskich, tzn. 1469 r. Ale też w Żółkwi mogła nastąpić recepcja wzorców organizacyjnych Kościoła łacińskiego, wprowadzanych wcześniej w sąsiadującej od południa włości szczebrzeskiej.

sytuowany na granicy gruntów lubelskich: wsi Giełczwi i miasta Wysokiego oraz Żółkwi⁸¹.

Wraz z nurtem Żółkiewki posuwając się w kierunku jej ujścia do Wieprza dostrzegamy, że znalazł tam swe umocowanie przestrzenne znacznie rozleglejszy zespół osadniczy o równie wczesnej proveniencji, z wyraźnie dominującym Gorzkowem (*Gorzkow*). Wśród uczestników rozgraniczenia (1359 r.) obecny był Andrzej z Gorzkowa. Osobie identycznego imienia, pochodzącej również z Gorzkowa, król w 1398 r. powierzył osadzenie dwóch wsi w ziemi lubelskiej⁸². Wyjątkowa zbieżność zachęca do utożsamienia. Niemniej nasuwają się wątpliwości, których rozstrzygnąć nie sposób⁸³. Podobnie trudne do rozwikłania bariery interpretacyjne napotyka się w przypadku próby ustalenia personaliów dziedzica wsi Mikołaja z Gorzkowa (chełmskiego), kanonika krakowskiego⁸⁴. Obraz znacznie zaciemnia się, gdyż w tym samym czasie kanonikiem krakowskim był Mikołaj z Gorzkowa (w pow. proszowskim), późniejszy biskup wileński⁸⁵. Bez wątplenia interesującym nas Mikołajowi Trąbie, późniejszemu podkanclerzemu Królestwa⁸⁶, należy przypisać inicjatywę i dokonanie fundacji w 1404 r. kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Stanisława⁸⁷. Z wolna zazębniąjącą się konstrukcją logiczną burzy zachwianie ciągu chronologicznego. Akt nadania wsi Gorzkowa i Poperczyna (Woli Żółkiewskiej) miał miejsce dopiero 19 sierpnia 1406 r.⁸⁸, dwa lata po erekcji parafii. Wydaje się, że dokument ten należy traktować raczej jako potwierdzenie wcześniej nabytych praw *ad tempora vitae*. Co ważniejsze, dokument stwarzał możliwość cesji posiadanych przez arcybiskupa dóbr na rzecz siostry Jachny i jej męża Paszka. Nadawał także wymienionym wsiom prawo niemieckie. Tydzień później (26 sierpnia) dokonano opisu i zatwierdzenia

⁸¹ Tamże; *Inscriptiones clenodiales. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie*, opr. Z. Dunin-Kozicki, „Miesięcznik Heraldyczny” r. 2, 1909, nr 6–7, s. 81.

⁸² ZDM VI, 1623.

⁸³ Delimitacja była dokonana przez antiquos viros, lokacji zaś wsi lubelskich dokonano bez mała 30 lat później. Z kolei drugi z dokumentów nastroczał jego wydawcom problemów z prawidłową identyfikacją osady, gdyż w Małopolsce istniało 10 wsi o tej nazwie, ZDM VI, 1623. Wydaje się jednak, że wystawienie dokumentu w Krasnymstawie może sugerować Gorzków chełmski.

⁸⁴ KDM III, 924, 1382 r.; ZDM I, 175, 1385 r.

⁸⁵ PSB VIII, s. 336–337, Gorzkowski Mikołaj herbu Gieralt.

⁸⁶ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954. Autor też borykał się z trudnościami identyfikacyjnymi, tamże, s. 29–31.

⁸⁷ ZDM V, 1174; AAL 152, k. 289–289v; APL, ChKG-k 26, s. 1; BPAN Kraków 2373/1, teki ks. Wadowskiego, s. 24–26.

⁸⁸ ZDM VI, 1697.

nia granic⁸⁹. W aktach sądowych Gorzków pojawia się stosunkowo późno⁹⁰. Wieś była ponadprzeciętnej wielkości. Posiadała 5 karczem⁹¹, duży młyn⁹², a nawet łaźnię⁹³, co podkreśla jej rangę może nie tyle w ruchu tranzytowym, co obsłudze sieci dróg lokalnych na bezpośrednim zapleczu Krasnegostawu. Do klucza majątkowego Gorzkowskich do połowy XV w. obok wsi rodowej i Poperczyna należało też Wielkopole, czyli Wola Gorzkowska⁹⁴, sąsiadująca z królewskimi Niemienicami i Wielebiczem. Na wysokości Gorzkowa, lecz na przeciwległym brzegu Żółkiewki, należy zlokalizować zaginiony Prześniewów, który graniczył z Wiśniowem, należącym również do Gorzkowskich⁹⁵.

Północno-wschodnia część Wierzchowiny Giętczewskiej łagodnie przechodzi w Płaskowyz Świdnicki, który, stykając się z południowym skrawkiem Kotliny Dorohuckiej, wbija się klinem w terytorium ziemi chełmskiej. Krańędzie dwu krain na stosunkowo niewielkim obszarze i łatwy dostęp do wody sprzyjały procesom osadniczym. Granica Chełmszczyzny oraz lewobrzeżny Wieprz tworzą zarys wyraźnego trójkąta na północ od Krasnegostawu. Jego wierzchołek wieńczy przygraniczny Dobryniów (*Dobrinow*). Jeśli przyjąć, że nie zidentyfikowany w dokumencie 1359 r. *Dbrnow* jest tożsamy z występującym w jego dalszej części Dobryniowem, wówczas obok dokładnej lokalizacji przestrzennej i danych o młynie, zyskujemy informacje o przypuszczalnym właścicielu — Kuczu (*Czucz*), czego nie sposób zweryfikować. W 1417 r. wieś weszła w skład kompleksu uposażeniowego biskupów chełmskich Kościoła łacińskiego⁹⁶. Władysław Jagiełło nadał ją wraz ze stawem i młynem, co dopuszcza myśl, że bliskość Wieprza w pewnym stopniu ukierunkowywała jej priorytety gospodarcze. Jednocześnie z wejściem w skład dóbr stołowych biskupstwa chełmskiego nastąpiła transformacja prawna, wprowadzająca wzór niemiecki. Natomiast niezbyt jasno przedstawia się kwestia ewentualnego funkcjonowania kościoła parafialnego oraz okoliczno-

⁸⁹ ZDM VI, 1698; MRPS IV, 5474; tamże, supl. 455; BO perg. 966.

⁹⁰ BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 57; 1457 r.; LKP, s. 95, 1460 r.

⁹¹ W 1457 r. zastawione zostały 3 taberny, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 57. W 1493 r. jest mowa już o 5, TCRI 2, k. 332v, 359–359v.

⁹² TCRI 2, k. 170v–171, 1480 r.

⁹³ TCRI 2, k. 107v–108v, 1477 r.

⁹⁴ ZDM V, 1308, 1419 r.

⁹⁵ TCRI 2, k. 291–291v, 1479 r.

⁹⁶ W. Abraham, *Akt fundacyjny króla Władysława Jagiełły dla biskupstwa chełmskiego*, „Kwartalnik Historyczny” r. 32, 1918, s. 473–477; ZDM VI, 1819; BPAN Kraków 2366, teki ks. Wadowskiego, k. 3; tamże, 2373/4, s. 809–814.

ści zmiany własnościowej, przyłączającej osadę do starościńskiego folwarku krasnostawskiego⁹⁷.

Dobryniów wyznaczał północny zasięg subregionu, a jego południowa podstawa, posuwając się w górę Wieprza, została wyznaczona położeniem Steżycy. Stąd pochodzili uczestniczący w rozgraniczeniu bracia Iwan i Chodor Skwałowie. Jeszcze w 1423 r. Hryń, setnik królewski, zarzucał Chodorowi ze Steżycy (zapewne potomkowi Skwałów) nieszlacheckie pochodzenie, żądając jego aprobacji⁹⁸, a już pięć lat później Władysław II, król polski, powierzył Mikołajowi Siostrzeńcowi „[...] bona nostra regalia Stanszicza [...] vastatam ferre et desertam hominibus collocare [...]”, przenosząc jednocześnie, celem lepszego zagospodarowania, na prawo niemieckie⁹⁹.

W skład królewskiej domeny wchodził również graniczący ze Steżycą Łopiennik, lokowany w 1426 r.¹⁰⁰ Być może aktem tym zainicjowano prawny podział wsi, wyodrębniając części określane etnicznym apelatywem *Ruski-Lacki*. Przemawiają za tym tylko dowody pośrednie. Najważniejszym jest wczesna fundacja kościoła parafialnego, erygowanego prawdopodobnie około lat trzydziestych XV w.¹⁰¹ Nowa parafia, obok funkcji sakralno-administracyjnych, spełniała rolę magnesu, koncentrującego polski element migracyjny, a jak wiemy, kościół został usytuowany w Łopienniku Lackim (obec. Górnym)¹⁰². Zaczątki dualistycznego rozróżnienia osad

⁹⁷ Własność królewska od 1560 r., ASK LVI K6, k. 34–35; 1564–1565 r., Żer. III, s. 18–19. Pewne światło rzuca na te zagadnienia pochodząca z 1653 r. obłata przywileju fundacyjnego kościoła w Łopienniku. Czytamy tam, co następuje: „[...] capellae in villae Dobryniow ad mensam episcopalem ex prima fundatione episcopatus eiusdem spectans, sed per capitaneos Crasnostaviensem usurpata”, APL, ChKG-k 26, s. 49–50. Przy okazji dowiadujemy się o funkcjonowaniu *ex antiquo* kaplicy filialnej kościoła łopiennickiego, której L. Bieńkowski (jw., s. 229–230) przypisał we wcześniejszej fazie charakter kościoła parafialnego.

⁹⁸ W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce XIV–XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” t. III, 1911–1912, nr 290; BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 51.

⁹⁹ ZDM II, 531. Stąd pochodził Mikołaj, wójt Krasnegostawu, SPPII II, 33026, 1447 r., sama zaś wieś była tenutą Komorowskich i Wójcickich, właścicieli Chłaniowa, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 57; 1457 r.; TCRI 2, k. 8v, 1470 r.

¹⁰⁰ Ptaś., 117; Proch., 60. Wójtostwo nabył Mikołaj Chrzęstowski, któremu król Władysław II w 1433 r. zapisał 200 grzywien na Łopienniku, Ptaś., 131; Proch., 84; Ryk., s. 254. Chrzęstowscy, których rozległe dobra leżały w ziemi sandomierskiej, byli tenutariuszami Łopiennika także w XVI w., TCRI 3, k. 273–274, 1522 r.; później Tęczyński MRPS IV, 17229, 1535 r.

¹⁰¹ L. Bieńkowski, jw., s. 240.

¹⁰² SGKP V, s. 723; TCRI 3, k. 107v–108, 1510 r.

w źródłach są stosunkowo późne¹⁰³, obie wsie występują pospołu dopiero w 1510 r.¹⁰⁴, wreszcie granice Łopiennika Ruskiego (obec. Dolnego), leżącego nad Wieprzem i posiadającego cerkiew (*sinagoga ruthenici*), opisano w 1513 r.¹⁰⁵

Kolejny subregion osadniczy był niewielki, jakkolwiek mocno osadzony w charakterystycznym środowisku przyrodniczym. Ciągnął się na przestrzeni kilku kilometrów środkowego Wieprza, rozpoczynając na wysokości Tarzymiechów, kończąc na południe od Krasnegostawu. Objął on dolinę rzeki w pasie wierzchwin: między Wierzchowiną Giełczewską i Grabowiecką. Większą część doliny zajmowały urodzajne terasy nadzalewowe. Wśród osad tego terytorium najwcześniej wzmiankowane są Wirkowice (*Wirzbkowice, Wyrpkowice*), przekazane przez Władysława Jagiełłę w formie dziedzicznego nadania Jakuszowi Śmietance (Śmiotance)¹⁰⁶, przedstawicielowi ruskiego rodu herbu Korczak¹⁰⁷. Brzmienie nazwy osady może nasuwać skojarzenia z Werbkowicami w województwie bełskim, te jednak pozostawały w innych rękach¹⁰⁸. Bliskość Krasnegostawu sprzyjała postępowi osadnictwa królewskiego. Wsiami tej kategorii własności były: Izbica, Latyczów i Ostrzyca. W ostatniej funkcjonowała *capella parachialem*, zapewne jako filia kościoła krasnostawskiego¹⁰⁹. Informacja jest stosunkowo późna, nie przesądza jednak wcześniejszej metryki kaplicy, skoro w latach sześćdziesiątych XV w. stąd właśnie wywodził się prezbiter chełmski Florian¹¹⁰.

Dolina Wieprza w pasie wierzchwin tworzyła łagodne przejście, otwierające duży kompleks osadniczy położony w strefie prawobrzeżnych dopływów rzeki. Jego peryferię południową wytyczał pas większego zalesienia. Stanowił on naturalną, choć znacznie przerzedzoną barierę, oddzielającą od

¹⁰³ Łopiennik Inferior, TCrI 3, k. 63, 1507 r.

¹⁰⁴ TCrI 3, k. 107v–108.

¹⁰⁵ TCrI 3, k. 25.

¹⁰⁶ BN BOZ 1815, s. 78–79, przyp. 275.

¹⁰⁷ K. Niesiecki, jw., t. VIII, s. 419–420. Niektórzy skłonni są przypisać Śmietankom proweniencję mazowiecką, A. Sochacka, jw., s. 99.

¹⁰⁸ Zob. dziedzice Werbkowic, A. Janeczka, jw., s. 361.

¹⁰⁹ MRPS IV, 2301, 1514 r.

¹¹⁰ Florianus Andree Chotczec de Ostricza presbiter chelmensis dioecesis, J. Mikula, *Polacy w Czechach i ich rola w rozwoju husytyzmu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XI, 1966, s. 18, przyp. 63. W 1522 r. kościół w Ostrzycy został filią nowo utworzonej parafii tarnogórskiej, AAL 158, s. 808–810; BPAN Kraków 2373/2, teki ks. Wadowskiego, s. 367–371, tamże, 2372, k. 273v.

obszaru dużego nasycenia osadniczego nad Łabuńką, wchodzącego w skład włości szczebrzeskiej oraz dóbr Lipskich i Żdanowskich. Cały segment był niemal wiernym odzwierciedleniem granic regionalnego zasięgu Wierzchowiny Grabowieckiej, której powierzchnię szczerlnie pokrywała powłoka lessowa. Rozcinały ją głęboko dwie doliny rzek: Wolicy i Wojsławki, wzdłuż których przede wszystkim koncentrowały się procesy osadnicze. U ujścia Wolicy do Wieprza, u stóp lessowych stoków terasu egzystowały znane od 1392 r. dworzyska (wsie): Orlów, Stryjów i Bartoszewice, podówczas własność Dymitra z Goraja, włączona w obręb ziemi chełmskiej w wyniku komutacji części władztwa Siemowita IV¹¹¹. Rychło też dobra te musiały być odjęte marszałkowi bądź jego spadkobiercom, przypuszczalnie jako zbyt odległe od zwartego kompleksu szczebrzeskiego. Już w 1419 r. Orlów został nadany Trojanowi z Grąbca¹¹², zapoczątkowując trwałą obecność Trojanów herbu Jastrzębiec na pograniczu chełmsko-bełskim¹¹³. Z kolei na Stryjowie Władysław III zwany Warneńczykiem dokonał zapisu 300 grzywien na rzecz Hryčka z Pomorzana, podówczas wojewody podolskiego¹¹⁴. Wieś pozostała w obrębie dóbr starościńskich, podobnie jak Tuligłowy (obec. część Małochwieja Małego)¹¹⁵, graniczące z królewskim Małochwiejowem (Dużym)¹¹⁶, obie będące dzierżawą Jana Trojana¹¹⁷. Wreszcie Bartoszewice (*Bartoszewice*) w drugiej połowie XV w. wszedł w skład włości krańcicyńskiej księcia Aleksandra Hurki¹¹⁸. W 1536 r. jako *villa deserta* został przez Stanisława Rzeszowskiego w transakcji związanej w połowie odstąpiony, w połowie sprzedany Andrzejowi Trojanowi, przy okazji zaś dokonano szczegółowej lokalizacji: między sadzawką orłowską, granicą Stryjowa ciągnącą się aż do wielkiego lasu, będącego pertynencją Krasnego¹¹⁹. Ostatnia miejscowość oraz niezbyt odległe Ruskie Piaski stanowiły część składową roz-

¹¹¹ KDKM 125; regest ZDM VI, 1611.

¹¹² Błędną datę nadania 1414 r. podano w rejestrze Metryki Koronnej, MRPS IV, supl. 506, gdy w oryginale oblaty przywileju z 1544 r. jednoznacznie zapisano rok 1419, MK 66, k. 146v–149, zob. też ZDM VII, 1883.

¹¹³ A. Janeczka, jw., s. 343.

¹¹⁴ ZDM VIII, 2483.

¹¹⁵ Znane od 1428 r., kiedy to występuje Chodor, presbiter ruthenici, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 27; *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, pow. krasnostawski*, [Warszawa] 1970, s. 20.

¹¹⁶ TCrI 2, k. 73–74v, 1471 r.

¹¹⁷ TCrI 2, k. 92–92v, 1476 r.; TCrI 2, k. 191–191v, 1481 r.

¹¹⁸ TCrI 2, k. 94v, 1476 r.

¹¹⁹ TCrI 4, k. 35–36v.

ległego kompleksu kraśniczyńskiego¹²⁰. Był on własnością kniazia Hurki, syna Lubarta-Fedora Olgierdowicza¹²¹, którego żona Olga (zwana też Ofką) odnotowana została jako dziedziczka Kraśniczyna w 1417 r.¹²² Klucz majątkowy początkowo przedstawiał raczej niewielki potencjał gospodarczy, skoro został nadany przez Władysława Jagiełłę księciu Sanguszcze (wraz z Ratnem) z obowiązkiem jego naprawy i zaludnienia¹²³. Zresztą ślady ingerencji królewskiej zauważalne są jeszcze w 1438 r., wówczas też wymieniono wsie składowe dóbr¹²⁴. Obok Kraśniczyna, który awansował do rangi ośrodka miejskiego¹²⁵, oraz wspomnianych Piask i Krasnego, klucz tworzyły Brzeziny, Drewniki, Zabitów i przypuszczalnie wzmiankowane w dokumencie Huszczki (Wołoska i Serbinowa), najpierw jako tenuta¹²⁶, później jako własność¹²⁷ należące do Rzeszowskich, którzy przejęli majątek po Hurkowiczach. Nie budzi wątpliwości przynależność Sulmic¹²⁸ oraz uchwytnych w źródłach, lecz w drugiej połowie XV w., Starej Wsi i Woli Kraśniczyńskiej¹²⁹.

W miarę zwarty kompleks kraśniczyński, położony nad Wojsławką, sąsiadował od wschodu z innym ważnym ośrodkiem włości w górnym biegu rzeki. Mowa o Wojsławicach, należących w 1399 r. do Wronka¹³⁰, następnie sprzedanych wojewodzie krakowskiemu Janowi z Czyżowa (1437 r.), który też wkrótce lokował w nich miasto (przed 1443 r.)¹³¹. Klucz wsi wojsław-

¹²⁰ Proch., 105, 1438 r., obecność Hurkowiczów, Janusza i Aleksandra, poświadczona od 1464 r., BPAN Kraków 8823/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 107.

¹²¹ Z. L. Radziwiński, *Monografia xx. Sanguszków*, t. I, Lwów 1906, s. 77.

¹²² BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 46.

¹²³ AS I, 33, 1433 r.

¹²⁴ Zapis 300 grzywien dla Wańka z Kwasilowa, kasztelana chełmskiego, Proch., 105; Ptaś., 140; Ryk., s. 256.

¹²⁵ Pierwszy ślad z 1491 r., TCRI 2, k. 309. M. Horn podaje jako datę pierwszej wzmianki 1500 r. (*Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XXXV, 1974, s. 65).

¹²⁶ TCRI 2, k. 380–380v, 1490 r.

¹²⁷ Na pewno od 1513 r., TCRI 3, k. 145v–146, choć nie można wykluczyć, że już od 1494 r., TCRI 2, k. 344v–345.

¹²⁸ BN BOZ 1815, s. 56–57, 1442 r.

¹²⁹ Od 1491 r., TCRI 2, k. 309v.

¹³⁰ SPPP VIII, 8281. Wroch (Wronko) uchwytny jest jeszcze w 1423 r., ZDM V, 1341.

¹³¹ A. Sochacka, *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 199–200. Obecność Jana Czyżowskiego w aktach chełmskich poświadczona jest od 1431 r., jednakże Z. Dunin-Kozicki, raczej błędnie, skłonny jest zaliczyć Olichwiera de Cziczewo (raczej Cycowskiego?) do rodu Czyżowskich, *Inscriptiones clenodiales...*, s. 82–83, 1430 r.

skich, rozbudowany przez Czyżowskich, był nieliczny, choć zapewne rozległy przestrzennie, biorąc pod uwagę cenę 1200 grzywien, za jaką został kupiony. Obejmował Surhów¹³² (*Surohow*) oraz Krasne¹³³, leżące kilka kilometrów na północny wschód od Wojsławic¹³⁴, graniczące z Krasnem zwanym Stare¹³⁵ lub Turowo¹³⁶ (obec. Turowiec). Brzeziny w posiadaniu Zaklików, spadkobierców Czyżowskich, znalazły się tylko czasowo¹³⁷.

Gęsta sieć osad została rozbudowana na obu brzegach środkowej i górnej Wolicy, ciągnąc się w kierunku równoleżnikowym wzdłuż granicy chełmsko-bełskiej, by nagłym zwrotem ku południowi stworzyć sztuczną enklawę, wcinającą się w głąb terytorium bełskiego. U jej wlotu położony był królewski Cieszyn¹³⁸, wieńczył zaś Żuków, jednak nietożsamy z miejscem częstych postojów króla Władysława Jagiełły¹³⁹ oraz odbywających się ro-

¹³² Przed 1475 r., tamże. Wieś znana od 1419 r., ZDM V, 1308. Pierwszym wzmiankowanym właścicielem był Marcin, BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 32, 1445 r., jak można wnosić tożsamy z Marcinem ze Sławina, który w 1448 r. przekazał wieś Mikołajowi z Wołkowa, MRPS I, 36.

¹³³ TChD z-25, k. 23v.

¹³⁴ *Urzędowe nazwy... powiat chełmski*, s. 40, 42. Zob. też *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Epoka przełomu z w. XVI na XVII. Dział II: Ziemie ruskie Rzeczypospolitej*, opr. A. Jabłonowski, Warszawa-Wiedeń 1889–1904. Nie zaś na południe od Krasnegostawu, jak chce A. Sochacka (*Jan z Czyżowa...*, przyp. 84, s. 200–201), gdyż to Krasne należało do włości kraśniczyńskiej.

¹³⁵ W 1430 r. występuje pop Wacz z Krasnego (BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 42), znany też z 1432 r. (TChI 2, k. 398). Określenia *Antiqua Krasne* użyto w 1484 r., TChD z-25, k. 94.

¹³⁶ Od nazwiska właścicieli, braci Kornila i Iwana Tur, 1502 r., TChD z-25, k. 212.

¹³⁷ Własność poświadczona od 1477 r., A. Sochacka, *Jan z Czyżowa...*, przyp. 82, s. 200, również w 1480 r., TCRI 2, k. 176v–177, ale już w 1493 r. właścicielem jest Jan Rzeszowski, który został pozwany przez Jakuba Zaklikę, kasztelana chełmskiego w celu rozgraniczenia należących do Rzeszowskiego dóbr Kraśniczyna i Brzezin z jednej strony i Surhowa z drugiej, TCRI 2, k. 325–335v.

¹³⁸ Wieś w 1532 r. w wyniku zamiany za Bytyń weszła w skład dóbr biskupstwa wschodniego, AA1, perg. 39; MRPS IV, 16521, ale już w roku następnym została przekazana Kościołowi łacińskiemu z uwagi na to, jak określono, że „[...] szlachta wszystka ziemi chełmskiej stała się katolicką [...]”, AA1, perg. 41; BPAN Kraków 2372, teki ks. Wadowskiego, k. 8; tamże 2373/4, s. 876–879; MRPS IV, 17409.

¹³⁹ Głównie bowiem należy brać pod uwagę Żuków (także królewski), lecz położony w woj. lubelskim na trasie Lublin-Krasnystaw, zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, w latach: 1392, 1406, 1413, 1415–1418, 1420, 1425, 1427, 1429. Natomiast V. M. Płoścanskij (jw., t. I, s. 48), optując za Żukowem chełmskim, uważa, że zjazd odbył się też 26–28 czerwca 1428 r., co należy wykluczyć, gdyż król przebywał wówczas w Poznaniu (A. Gąsiorowski, jw., s. 86).

ków sądu ziemskiego¹⁴⁰. Nie on też odgrywał główną rolę w regionie, lecz położony centralnie w odniesieniu do innych osad — Skierbieszów, nadany przed 1428 r. biskupstwu chełmskiemu obrządku łacińskiego¹⁴¹. Wówczas zapewne ufundowano kościół parafialny¹⁴², którego formalna erekcja i uposażenie odbyło się w 1436 r.¹⁴³ Szybko właściciele osady musieli dokonać inwestycji miejskiej, która znacznie wyprzedzała 1482 r.¹⁴⁴, skoro Skierbieszów określany był *oppidum* już w 1465 r.¹⁴⁵, a być może inicjatywa była jeszcze wcześniejsza¹⁴⁶. Własność kościelna w okolicach Skierbieszowa okrępla, później zaś uległa powiększeniu, gdy kosztem wójtostwa miejskiego i 40 grzywnien biskup Maciej (ze Starej Łomży) nabył Huszczkę Cholewinę (Dzierżkową)¹⁴⁷, która w XVI w. jako wieś opustoszała graniczyła z Huszczkami, należącymi do Rzeszowskich¹⁴⁸.

Sieć osadnicza w widłach rzek Wojsławki i Wolicy, opasujących Wierzchowinę Grabowiecką, zwraca uwagę znacznie ponadprzeciętną koncentracją ośrodków o charakterze miejskim. Kraśniczyn, Wojsławice czy też znacznie później lokowane Uchanie¹⁴⁹ wychodziły naprzeciw postulatam tworzenia centr urbanistycznych kształtujących się włości prywatnych czy też w przypadku Skierbieszowa — kościelnych. Zapewne były one również symptomem sprzyjającej koniunktury gospodarczej. Ale nie tylko. Ich powstanie stano-

¹⁴⁰ W 1428 (?), 1430 (?), 1481 (?) r., V. M. Ploščanskij, jw., t. I, s. 48. Od lat siedemdziesiątych XV w. własność władczą.

¹⁴¹ Tenże, wstęp do AVAK XIX, s. 182–183.

¹⁴² AVAK XXIII, 15; L. Bieńkowski, jw., s. 247.

¹⁴³ ZDM V, 1416.

¹⁴⁴ R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989, s. 17; M. Horn (*Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej w latach 1501–1648*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” t. XIII, „Historia” 1975, s. 31) początków funkcjonowania ośrodka miejskiego doszukał się dopiero w 1510 r.

¹⁴⁵ Przy okazji ugody granicznej między biskupem Pawłem (z Grabowy), dziedzicem miasta Skierbieszowa i Katarzyną, właścicielką Hajowników, TCri 2, k. 484.

¹⁴⁶ Jeśli dać wiarę wypisowi ks. J. Wadowskiego, który odnotował, że w 1453 r. biskup Jan (mógł to być Kraska Tarnowski, dominikanin) uzyskał dla miasta przywilej na dwudziestoletnią wolniczną od cel, BPAN Kraków 2373/4, teki ks. Wadowskiego, s. 836–837, tamże, 2372, k. 7v.

¹⁴⁷ AAL perg. 16; BPAN Kraków 2732, teki ks. Wadowskiego, k. 8; tamże, 2373/4, s. 849–851, s. 1056–1057, zob. też dziedzice Huszczki, A. Janeczek, jw., s. 368.

¹⁴⁸ CDIA Lwów, Fond 2, op. 1, ks. 118, s. 141–155; tamże, s. 214–217, 1529 r.

¹⁴⁹ Miasto od 1596 r., a nie jak dotychczas przyjmowano 1484 r. Szerzej na ten temat zob. R. Szczygieł, *Rola przywilejów lokacyjnych w procesie powstawania miast w XV–XVI w. na przykładzie Uchań*, „Rocznik Lubelski” t. XXVII–XXVIII, 1985–1986, s. 51–59.

wiło przejaw (kto wie czy nie najważniejszy) umiejętności wykorzystania nader sprzyjających okoliczności komunikacyjnych. Na tym obszarze przecinały się główne osie szlaków handlowych, prowadzących z Lublina na Wołyń i z Chełma do Bełza. Niewielkie ośrodki o charakterze miejskim spełniały niebagatelną rolę w procesie obsługi podróżnych, rozlokowane bowiem były w odległości od Chełma i Krasnegostawu, jaką stanowił dzienny etap podróży taborów kupieckich¹⁵⁰.

Rozwojowi procesów osadniczych sprzyjała krawędź Wierzchowiny Grabowieckiej. Tworzył ją kredowy grzbiet, rozpoczynający się w okolicach Horodyska¹⁵¹. Odzwierciedlenie nazwy w zapisie średniowiecznym pozostawało zbieżne z toponimem osady usytuowanej na północ od Chełma. Jednak interesująca nas wieś graniczyła z Ostrowem¹⁵² nad Wojsławką, którego właściciele odkupili Horodysko w 1448 r.¹⁵³

Drugi kraniec wału kredowego, biegnącego równolegle do rzeki Wojsławki, kończył się w okolicach Krupego (*Cruppe*), najstarszej z osad kompleksu działowego między wierzchowiną a Pagórami Chełmskimi. Książę Jerzy Narymuntowicz do sprawowania pieczy nad przebiegiem rozgraniczenia chełmsko-lubelskiego (1359 r.) wyznaczył Andrzeja Szarkalicza z Krupego, starostę i wojewodę generalnego ziemi chełmskiej¹⁵⁴. Wieś na początku XIV w. była własnością Dzierżka¹⁵⁵ i jego brata Niefieda¹⁵⁶. Należała do parafii krasnostawskiej¹⁵⁷, jednocześnie posiadając funkcjonującą cerkiew¹⁵⁸. Z wczesną metryką Krupego tylko pozornie nie współbrzmia późna informacja o niemieckim modelu organizacyjnym, pochodząca dopiero z 1468 r.

¹⁵⁰ Na rolę wieńca miasteczek rozsianych wokół głównych ośrodków zwrócił uwagę J. Wiesiołowski (*Miasto w przestrzeni społecznej późnego średniowiecza*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. III, 1985, s. 305–386).

¹⁵¹ Sulek z Grodziszcz (Horodyska) znany od 1447 r., TChI 2, k. 54.

¹⁵² BKUL 1194/1, wypisy S. Skibińskiego, k. 311, 1444 r.

¹⁵³ AGZ VII, 47; BO perg. 749.

¹⁵⁴ O odmiennych kompetencjach niż analogiczne urzędy polskie, zob. L. Ehrlich, *Starostwa w halickim w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390–1507)*, Lwów 1914, s. 16; U III/2, s. 8.

¹⁵⁵ BN BOZ 1815, s. 11, 1402 r. Przypuszczalnie tożsamy z Nieszko (Mieszko) heres de Cruppe Rutheni, ZDM II 362, 1424 r.

¹⁵⁶ W 1432 r. występuje również jako właściciel Chomeńsk (TChI 2, k. 398v), których Krupscy byli dziedzicami do 1494 r., kiedy wieś odkupił Wojciech Łabuński (A. Janeczek, jw., s. 351). W ich rękach znajdował się także położony nad Bugiem Orchówek (Orzechów), objęty podziałem rodzowym w 1467 r., TCri 2, k. 535–536.

¹⁵⁷ ZDM V, 1308; AAL perg. 1; APL, ChKG-k 26, k. 5–6, 1419 r.

¹⁵⁸ TChI 2, k. 515–517, 1470 r.

Odległa data zapisu odnotowującego istnienie wójtostwa nie wyklucza jego wcześniejszej egzystencji, skoro w ugodzie między właścicielami a wójtami Filipem i Janem powoływano się na *antiquum privilegium*¹⁵⁹. Wieś posiadała fortalicję¹⁶⁰, rozbudowaną w kompleks pałacowo-obronny.

Na południe od Krupego skoncentrowany był zespół osad bliźniaczych, noszących w nazwie wspólny apelatyw — Siennica. Różniły je między sobą patronimika. W 1419 r. wśród wsi przypisanych do parafii krasnostawskiej wymienione zostały m.in. „Senicza nostra regalis, item Senicza quam tenet familiaris noster Olizar, item Senicza Tomconis [...]”¹⁶¹. Z kolei w dokumencie, będącym potwierdzeniem uposażenia tegoż kościoła, którego naracja nie budzi zastrzeżeń, w przeciwieństwie do datacji (1448 r.), Siennice określane są jako: *Lithuanorum, Wirshyanthae, Leonis*¹⁶². Zbyt wielkim uproszczeniem, graniczącym z wulgaryzacją, byłoby doszukiwanie się kolejnych osad. Dlatego wymienione toponimy należy poddać unifikacji. Stosunkowo najmniej trudności nastęrcza identyfikacja Siennicy Królewskiej (obec. Królewska Duża). Na tej wsi w 1433 r. Władysław Jagiełło zapisał 50 grzywien, ubezpieczonych na młynie, stawie i 10 łanach, spośród których „[...] in sex laneis in quibus Lithuani residentiam [...]”¹⁶³. Obecność etnosu litewskiego była stabilna¹⁶⁴, co tłumaczy wymienną nazwę wsi, niekiedy określaną jako Średnia (*Mediocri*)¹⁶⁵.

Mniej klarownie, przynajmniej dla wczesnego okresu, rysuje się kwestia identyfikacji pozostałych dwu Siennic. Jeszcze w 1428 r. Olizar, tym razem jako *vector domini Regis*, pozwał Tomka o granice, które uczynił mocą króla między Siennicą Królewską i swoją, czego Tomasz nie chciał uznać za prawomocne¹⁶⁶. Dopuszcza to myśl, że Siennica Olizara, dworzanina królewskiego (woźnicy), graniczyła bezpośrednio z domeną królewską. Jeśli tak, Olizar był w posiadaniu Siennicy później nazwanej Różaną, którą po nim przypuszczalnie przejął Leon. Nazwę wsi zaczerpnięto jednak od przedstawiciela rodu możnowładczego herbu Róża, Mikołaja z Borszowic (Boryszowic),

¹⁵⁹ TChI 2, k. 482v, 1468 r. W 1490 r. wójtostwo drogą wykupu weszło w posiadanie Krupskich, TCRI 2, k. 301v.

¹⁶⁰ TCRI 3, k. 81, 1509 r.; TCRI 3, k. 215v, 1519 r.

¹⁶¹ ZDM V, 1308.

¹⁶² ZDM III, 787.

¹⁶³ ZDM VII, 2117.

¹⁶⁴ ASK LVI K6, k. 28–29, 1560 r.; 1564–1565 r., Żer. III, s. 9–11.

¹⁶⁵ MRPS II, 663, 1497 r.; ASK I 37, k. 236v–237, 1510 r.

¹⁶⁶ APL, Terrestria Lublinensia 2, k. 135. Za wypis dziękuję pani dr hab. Annie Sochackiej.

w 1460 r. jej tenutariusza¹⁶⁷, ale już w 1468 r., przy dokonywaniu fundacji parafii, piszącego się dziedzicem osady¹⁶⁸.

Siennica, należąca do Tomka, była zapewne wsią, może nie tyle gniazdową¹⁶⁹, co pierwotną. Z niej pochodził Jan, miecznik chełmski¹⁷⁰, prawie nieuchwytny w źródłach, a chyba tożsamy z Wierzbietą z Siennicy¹⁷¹, sędzią grodu chełmskiego w latach 1450–1453¹⁷². Od niego też wieś nazywano Wierzbieciną, ale już w 1480 r. pojawia się określenie *Inferior*¹⁷³; w latach dwudziestych XVI w. funkcjonowały one łącznie¹⁷⁴ lub równolegle (obec. Nadolna). Nieprzerwanie osada znajdowała się w rękach Siennickich herbu Bończa, którego to rodu najbardziej znanym przedstawicielem był Mikołaj¹⁷⁵.

Krawędź Wierchowiny Grabowieckiej na północ od grzbietu kredowego łagodnie przechodzi w krainę Pagórów Chełmskich. Między tymi regionami brak wyraźnej granicy, jedynie less buduje rozległy stopień akumulacyjny. Czarne, tłuste ily oraz urodzajne mulki sprzyjały rozwojowi gęstej sieci osad. Ich zwarte pasmo ciągnęło się na południe od Chełma, niemal idealnie odwzorowując szlak drożny prowadzący do Hrubieszowa. Jego najdalej wysu-

¹⁶⁷ TChI 2, k. 389.

¹⁶⁸ APL, Parafie rzymskokatolickie, Siennica 1; A. Miszcza, *Pięćsetlecie parafii Siennica Różana*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” r. 43, 1969, nr 1/6, s. 133–135. Prawa własności potwierdził Zawiszy Róża, staroście chełmskiemu, król Jan Olbracht (MRPS IV, 1195, 1497 r.) oraz król Aleksander w 1506 r. (MRPS IV, supl. 1340).

¹⁶⁹ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku...*, w: ŻD XVIII, 2, s. 317–318.

¹⁷⁰ W latach 1436–1449, U III/2, s. 159.

¹⁷¹ Wierzbietą występuje w źródłach między 1440 r., TChI 2, k. 23v, a 1457 r., TChI 2, k. 375–375v. Z Janem z Siennicy łączy go w zasadzie poza wspólną chronologią, tylko jedna bezpośrednia więź, mianowicie w przypadku odstąpienia hrubieszowskiej tenuty królewskiej Kozodaw na rzecz Mikołaja Lubrańskiego w 1453 r. raz odnotowano Jana, TChI 2, k. 139, drugim razem Wierzbietę, TChI 2, k. 150v, zob. też 1455 r., TChI 2, k. 321–321v. Pewną wskazówką jest również wzmiankowany w 1470 r. Jan Wierzbietko, jak należy mniemać, późniejszy podsedek i sędzia ziemi chełmskiej, TCRI 2, k. 10. W 1498 r. — co warto zauważyć — występuje on również z tytułem starosty chełmskiego, TChI 2, k. 490.

¹⁷² Odpowiednio: TChI 2, k. 100; TChI 2, k. 28.

¹⁷³ Zapewne ze względu na położenie bliżej ujścia rzeczki Siennicy do Wieprza, TCRI 2, k. 166v–167v.

¹⁷⁴ *Inferior Wierzbieciną*, MRPS IV, 4032, 1523 r.; TCRI 3, k. 510–510v, 1528 r.

¹⁷⁵ Jeden z przywódców ruchu egzekucyjnego i działacz parlamentarny, S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w życiu politycznym Polski XVI w.*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 170; S. Grzybowski, *Mikołaj Siennicki — Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. II, 1957, s. 91–132.

nięte na zachód krańce objęły Kotlinę Pawłowską i głębokie obniżenie pradolinny chełmsko-rejowieckiej, łączące się z doliną Wieprza koło Dorohuczy. Priorytetową rolę w zachodniej strefie pasma, przed założeniem Pawłowa, odgrywał zaginiony Łyszcz (*Lyszcz*), znany od 1359 r. Stąd pochodził Korejwo, starosta chełmski¹⁷⁶, ale już w 1419 r. w formie wieczystego nadania osada przeszła na własność biskupów chełmskich obrządku łacińskiego¹⁷⁷. Z inicjatywy Jana Biskupca erygowano i uposażono w 1431 r. kościół parafialny, jednocześnie wytyczając jego okręg¹⁷⁸. Wydaje się jednak, że liczba wymienionych wsi, należących do parafii, została znacznie zawyżona; odpowiadała raczej stanowi stwierdzonemu w wizytacji J. Sasina z 1635 r. w parafii pawłowskiej¹⁷⁹. Lokowany na gruncie Łyszcz — Pawłów¹⁸⁰ przejął większość funkcji osady¹⁸¹, przyczyniając się do jej marginalizacji¹⁸² i ostatecznego zaniku¹⁸³. Wraz z Łyszczem w obręb dóbr stołowych biskupstwa weszły Siedliszcza (*Siedlisczka*). Jeśli przyjąć, że biskup Paweł (z Garbowy), dziedzic Siedliszcz, miał wyznaczony termin ostateczny z Jakubem z Żulina o rozstrzygnięcie granic¹⁸⁴, co jest wielce prawdopodobne jak w przypadku Dobryniowa i Żulina¹⁸⁵, wówczas owe Siedliszcza Biskupie należałoby identyfikować z Siedliszczkami¹⁸⁶. Nie można jednak ignorować informacji utożsamiających *Siedliszcza Episcopales* z drugą częścią Siedliszcz Korybu-

¹⁷⁶ 1416–1418 r., U III/2, s. 188.

¹⁷⁷ ZDM VII, 1881.

¹⁷⁸ AAL 150, k. 42–44; L. Bieńkowski, jw., s. 212, 240–241; tenże, *Opis rzymskokatolickiej parafii Pawłów i grekokatolickiej Bezek w diecezji chełmskiej*, „Roczniki Humanistyczne” t. IX, 1961, z. 4, s. 19–20.

¹⁷⁹ Tamże. Odliczając wsie włączone w 1457 r. do parafii w Olchowcu, większość osad, tzn. Chojeniec, Chojno Nowe (Wola Chojńska), Janowica, Krzywowola, Rybie, Wola Święcicka jest uchwytana w źródłach dopiero w drugiej połowie XV w., a Wyczółków, uznany przez L. Bieńkowskiego już wówczas za nieistniejący, pojawia się aż pod koniec XVI w., ASK I 37, k. 951, 1589 r.

¹⁸⁰ Przez biskupa Pawła z Grabowy między 1462 a 1479 r., L. Bieńkowski, *Opisanie...*, s. 19. Starsza literatura skłonna była początków miejskich Pawłowa doszukiwać się już na początku XV w., M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, t. II, Warszawa 1885, s. 766.

¹⁸¹ Stąd chociażby określenie pochodzące z chełmskiej księgi podkomorskiej... oppidum Pawlow seu Lyszcz, 1588 r., KpCh 2, k. 37–40.

¹⁸² W 1535 r. villa destructa, ASK I 37, k. 306.

¹⁸³ 1718 r., totaliter deserta, L. Bieńkowski, *Opis...*, przyp. 9, s. 20.

¹⁸⁴ Przyczyna pozwu nie została sformułowana, 1476 r., TChD z-25, k. 3.

¹⁸⁵ TChD z-25, k. 90v, 1483 r.

¹⁸⁶ Obecnie na południe od Pawłowa.

towych¹⁸⁷, choć w aktach sądowych i skarbowych ten podział jest niedostrzegalny.

Pasma zwarte osadnictwa, przesuwając się na wschód, objęło wododział górnej Uherki i Udału. Rzeki te obrysowały środkowy odcinek kompleksu. Nie przylegał on ściśle do centralnego ośrodka ziemi — Chełma, lecz był nieco oddalony w kierunku południowym. Na bezpośrednim zapleczu miasta znajdowały się tylko Żółtańce, wieś wójta chełmskiego. O jego uposażeniu milczą dokumenty lokacyjne¹⁸⁸. Zachowała się natomiast oblata z 1502 r. „[...] privilegii Vladislai II regem donati et ique conflagrat, novem privilegium super advocatia chelmensi [...]”¹⁸⁹. Na jego mocy król nadał wójtostwu, oprócz tradycyjnych dochodów z opłat miejskich, wieś Żółtańce, pole Wolwinów, dwa łany oraz staw z młynem¹⁹⁰. *Campus Wolwinow* było pojęciem szerszym, obejmującym również bór¹⁹¹ i ostrów¹⁹² tej samej nazwy, zresztą bardzo żywej, skoro południowo-wschodnie obrzeża Chełma do dziś noszą to miano¹⁹³.

Na południe od Żółtańców znajdował się, graniczący prawdopodobnie z Weremowicami¹⁹⁴, zaginiony obecnie Brykowiec. Był on wsią szlachecką¹⁹⁵, jednakże położoną na obszarze, w którym dominował zespół osad stanowiących własność starostwa chełmskiego. W skład dóbr królewskich, posuwając się z zachodu na wschód, wchodziły: Deputyczne Królewskie, Rożdżałów, Strupin, Strachosław, Koczów, Żmudź i Dryszczów¹⁹⁶. Wszystkie przylegały ściśle do traktu hrubieszowskiego. W oko-

¹⁸⁷ APL, Dokumenty miasta Siedliszcza, nr 1–2.

¹⁸⁸ ZDM VI, 1583 oraz ZDM VIII, 2547, 1392 r.; ZDM VII, 1990 oraz ZDM VIII, 2565, 1425 r.

¹⁸⁹ MRPS III, 628.

¹⁹⁰ MRPS III, 630.

¹⁹¹ TChI 2, k. 356v–357, 1456 r.; AVAK XIX, 71, 1521 r.

¹⁹² Sprzedany władcy chełmskiemu w 1520 r., CChI 2, k. 34v–35; MRPS IV, 12809–10, 1521 r.; AVAK XIX, 75, 1524 r. Biskup Filaret wszedł w posiadanie również stawu wójtowskiego, CChR 1, k. 55v, 1513 r.

¹⁹³ *Urzędowe nazwy miejscowości...*, pow. chełmski, s. 49. Zob. też *Mapa topograficzna — Chełm, 1:200 000*, Warszawa 1994.

¹⁹⁴ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna...*, s. 202, choć sąsiedztwo na liście spisu poborowego (1564 r.) wcale tego nie przesądza.

¹⁹⁵ W latach czterdziestych XV w. własność Mieszka i Jakuba, TChI 2, k. 24v, k. 175, wbrew przypuszczeniom V. M. Płoścńskiego (wstęp do AVAK XXIII, s. 165), uznającego ją za własność dziedziczną biskupa chełmskiego Jana z Opatowca.

¹⁹⁶ Specyficznym rysem tej kategorii osad było zwolnienie zamieszkującej je ludności z wszelkich opłat, przy jednoczesnym zobowiązaniu do posług na rzecz grodu i zamku.

licach Dryszczowa pasmo zwarte osadnictwa zmienia radykalnie swój bieg, przechodząc z kierunku równoleżnikowego na południkowy. Zakole zamykały królewska Rostoka (*Zostoka*)¹⁹⁷ i Siedliszcza, obie wsie przyłączone do Chełmszczyzny w wyniku zmiany granicy chełmsko-bełskiej w 1392 r.¹⁹⁸ Siedliszcza zwane były Branowe¹⁹⁹, zapewne od imienia Brana, ławnika chełmskiego i sokolnika tej wsi²⁰⁰ (później Bramowe)²⁰¹.

Krańce omawianego pasma wieńczył wyraźnie rozbudowany zespół osadniczy nad śródkową Wełnianką. Kompleks usytuowany był na obrzeżach krawędzi aż czterech krain geograficznych: południowych skrawkach Pagórów Chełmskich i Kotliny Dubienki oraz północnych uskokach Wierchowiny Grabowieckiej i Płaskowyżu Horodelskiego. Walory fizjograficzne i komunikacyjne (sąsiedztwo Horodła i Hrubieszowa) terenu sprzyjały jego zasiedleniu, co potwierdzało funkcjonujące w IX–X w. grodzisko w Busieńcu²⁰². Być może w 1400 r., lecz najpewniej nieco później (gdyż dopiero w 1424 r. dysponujemy bezpośrednim potwierdzeniem istnienia kościoła w Hrubieszowie), wieś wchodziła w skład parafii hrubieszowskiej²⁰³, ale już w 1434 r. *Busnia Magna et Parva* zostały przyłączone do parafii w Kumowie²⁰⁴. Deminutywna nazwa osady bliźniaczej — *Malebusso* (Buśno) pojawia się nieco

¹⁹⁷ Na tej wsi król Władysław III dokonał zapisów na rzecz Kwaczalów z bełskich Moniatycz, MRPS I, supl. 64 oraz ZDM VIII, 2197, 1438 r.; MRPS I, supl. 65, ZDM VIII, 2203, 1439 r.; MRPS I, supl. 72 oraz ZDM VIII, 2355, 1442 r. Zob. też Nieborowscy h. Prawda, A. Janeczek, jw., s. 337. W 1449 r. dokonano zaś rozgraniczenia między Klestowem i wsią królewską Rostoka, ZDM III, 832, BPAN Kraków 8823/14, wypisy ks. Kozickiego, s. 15.

¹⁹⁸ KDKM 125.

¹⁹⁹ BPAN Kraków 8823/14, wypisy ks. Kozickiego, s. 38, 1430 r.

²⁰⁰ Tamże, 8822/5, s. 51, 1434 r. Znani też są jego synowie Iwan i Fedor, TChI 2, k. 69v, 1454 r., do których należy zapewne dołączyć Mieszko Brana, uchwytne w źródłach od 1457 r., TChI 2, k. 365v.

²⁰¹ Pozostałością drugiego członu nazwy jest toponim obiektu fizjograficznego — łąki, zwanej Za Bramą, *Urzędowe nazwy miejscowości... , pow. hrubieszowski*, [Warszawa] 1970, s. 10; A. Jabłonowski, *Atlas historyczny...*

²⁰² S. Hoczyk-Siwkova, *Typologia grodzisk wczesnośredniowiecznych między Wiśłą a Bugiem (VII–X w.)*, w: *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, t. II, Warszawa 1988, s. 50, ryc. 1.

²⁰³ ZDM VI, 1636. Autentyczność dokumentu z 1400 r. zakwestionował L. Bieńkowski, uważając go za niewątpliwie fałszyfikat, wygotowany zapewne dopiero pod koniec XV w., w każdym razie istniejący w 1503 r., kiedy został ingrosowany w aktach konsystorza lubelskiego. *Działalność organizacyjna...*, s. 234.

²⁰⁴ ZDM V, 1404.

wcześniej²⁰⁵. Obie wsie były własnością królewską. Dopiero w XVI w. Buśno i pobliskie Białopole na drodze zamiany przejął władca chełmski Filaret²⁰⁶. W tym okresie (1548 r.) w przypadku nadal królewskiego Busieńca podjęto próbę lokacji miejskiej²⁰⁷, co miało uzasadnienie choćby w dużej koncentracji osad starościńskich i, co ważne, przejściu na własność Koniecpolskich pobliskiego Teratyna²⁰⁸. Inicjatywa pozostała jednak niezrealizowana. Rolę centrum miejskiego pełnił nadal Teratyn²⁰⁹. Na wschód od miasta granica ziemi chełmskiej ulegała zniekształceniu. Perturbacja dotyczyła znacznej połaci powiatu horodelskiego, wyłączając z jego terytorium Stefankowice i Ubrodowice²¹⁰ (*Oprudovice*) oraz nieco bardziej wysunięte Matcze (*Mathez*). Przymuszczalnie ostatnia z osad przesądziła o wykrojeniu okazałej enklawy. Matcze, należące do Andruszki Mikulicza²¹¹, brata Hurki z Przewała i Szczytyna²¹², zostały w ten sposób uchronione przed ekspropriacyjną polityką książąt mazowieckich²¹³.

Jeśli pas osadniczy na południe od Chełma ciągnął się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, to jego niemal symetryczny odpowiednik na północ od miasta urywał się nagle, napotykając naturalną przeszkodę. Bariere tworzyła może nie tyle rzeka Uherka, co strefa leśna na jej prawym brzegu. Natomiast osi zachodzących procesów osadniczych był bez wątpienia szlak drożny prowadzący do Lublina, od którego na północ rozlokowała się większość siedlisk wyraźnie dostrzegalnego skupiska. Jego południową granicę wyznaczały: Stołpie, Bezek, Siedliszcze (Korybutowe), Chojno — wszyst-

²⁰⁵ W 1431 r., kiedy to król W. Jagiełło zapisał swemu lożnemu Mikołajowi Słaboszowi 100 grzywien na wsiach Jarosławiec i Małe Buśno. Ostatnia miejscowość została błędnie zidentyfikowana przez A. Prochaskę jako Busówno (parafia Olchwiec). Proch., 78; Ryk., s. 254.

²⁰⁶ W zamian odstąpił Ślepcze, Kosmów, Cucniów, MRPS IV, 4461, 1524 r.

²⁰⁷ MRPS V, 168. Zob. też R. Szczygieł, *Lokacje miast...*, s. 257.

²⁰⁸ Co prawda nadanie zostało uczynione już w 1462 r., AGZ V, 156, MRPS IV, 21826, ale Koniecpolscy w źródłach pisali się tylko jego tenentariuszami, np.: w 1462 r., TChI 2, k. 415, podobnie w 1497 r., TChD z-25, k. 170 oraz w 1502 r., MRPS III, 545. Dopiero od 1521 r. tytułują się dziedzicami: TChI z-26, k. 499v, 503v; TChI z-4, k. 381, 1540 r.; TChD z-8, k. 51–52v, 1541 r.

²⁰⁹ Miasto już w 1439 r., ZDM VIII, 2206, MRPS I, supl. 66.

²¹⁰ Należące do podkomorzego chełmskiego Kanimira oraz braci Sebastiana i Pawła Czubryków, którzy występują razem w 1448 r., BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 19.

²¹¹ Znany od 1432 r., TChI 2, k. 398.

²¹² TChI 2, k. 428, 1463 r.

²¹³ A. Janeczek, jw., *passim*.

kie usytuowane wzdłuż traktu, wytyczały jego kierunek. Obok Stołpia do najstarszych osad należał Bezek (*Besko*, *Beszko*, *Bsyek*), którego dziedzicem (?) w 1359 r. był Krystyn. Pomijając falsyfikat z 1419 r.²¹⁴, w księgach sądowych osada pojawia się dopiero w 1447 r.²¹⁵ Spośród dziedziców szczególnie aktywnością wykazywali się synowie Okuszki: Michał, a zwłaszcza prym wiódł Harasim *alias* Grzegorz, władca chełmski²¹⁶, który w 1488 r. zrzekł się swych dóbr w Bezku na rzecz synów²¹⁷. Wieś stanowiła ośrodek cerkwi parafialnej, której tradycja sięgała połowy XIV w.²¹⁸, jednak jej istnienie jest bezpośrednio potwierdzone w 1462 r.²¹⁹ Silne centrum prawosławia być może przesądziło, że parafia łacińska nie powstała w Bezku, lecz w sąsiadującym z nim od północy Olchowcu. Wieś ta została nadana przez Władysława Jagiełłę w 1413 r. Michałowi Bazankowi²²⁰ z lubelskich Ciechanek²²¹ z jednoczesnym przeniesieniem jej na prawo niemieckie. Spadkobiercą Michała, Mikołaj Bazanek, cześnik chełmski²²², był założycielem kościoła — początkowo filialnego — parafii w Łyszczu²²³. Protektorat musiał być uciążliwy, skoro podjął starania o zwolnienie z obowiązków filialnych wobec kościoła macierzystego²²⁴, co doprowadziło do erekcji kościoła parafialnego w Olchowcu 11 czerwca 1457 r.²²⁵ Przyłączone do parafii wsie: Święcica, Busówno, Syczyn, Cyców, Świerszczów, tworzyły trzon omawianego zespołu. Należały do niego, podobnie jak i na południe od Chełma, również osady starościńskie: Nowosiółki i Ochoża. Z nich zwłaszcza ostatnia zasługuje na uwagę. Wykazywała ona daleko posunięty stopień uzawodowienia.

²¹⁴ ZDM V, 1311.

²¹⁵ Kiedy to Marucha z synami Grzegorzem (Hryćkiem), Fedorem, Michałem i Okuszką była pozwana o rozstrzygnięcie przebiegu granicy z sąsiednią Święcicą, TChI 2, k. 18v, a rok później z Olchowcem, ZDM III, 812, 1448 r.

²¹⁶ AVAK XIX, 9, 1473 r.; AVAK XIX, 11, 1476 r., to samo zob. TChD z-25, k. 14v; AVAK XIX, 19, 1479 r.

²¹⁷ Fedora (Fiedki), Iwaszka i Stanka, AVAK XIX, 48.

²¹⁸ L. Bieńkowski, *Opis...*, s. 26.

²¹⁹ TChI 2, k. 417, a nie dopiero w latach 1503–1510 r., L. Bieńkowski, *Opis...*, s. 26.

²²⁰ ZDM VI, 1781.

²²¹ A. Sochacka, *Własność ziemska...*, s. 144.

²²² U III/2, s. 149. Z kolei jego syn (?) Marek Bazanek (BPAN Kraków 8822/6, wypisy ks. Kozickiego, s. 10) był miecznikiem, lecz nie tylko w 1479 r., ale pełnił tę funkcję do 1487 r., TChD z-25, k. 116–116v.

²²³ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna...*, s. 242–243.

²²⁴ Falsyfikat datowany na 14 IX 1419 r., ZDM V, 1311.

²²⁵ AAL 152, k. 630–633; BPAN Kraków 2373/1, teki ks. Wadowskiego, s. 66–72.

Od 1430 r. w Ochoży permanentnie odnotowujemy cieśli, przekazujących swe umiejętności z pokolenia na pokolenie²²⁶. Zakres zjawiska pozwala przypuszczać, że obsługiwali oni nie tylko potrzeby grodu, lecz także w pewnej mierze miasta.

Na północ od Chełma, w prostej linii wytyczonej brzegiem Uherki, egzystowały wsie o przeszłości grodowej: Sajczyce, Czulczyce i przypuszczalnie, na co wskazuje toponimia, Horodyszczce. Niejasna i budząca wątpliwości jest zapiska z 1425(4) r., w której wzmiankowano Śmietankę, łowczego (?) z Czulczyc (samborskich?)²²⁷. Związki Piotra Śmietanki z Czulczycami (chełmskimi) są dostrzegalne, lecz dopiero w latach pięćdziesiątych XV w.²²⁸ Natomiast z całą pewnością z osadą związany był Małyszka²²⁹, któremu w 1441 r. król Władysław III nadał Czulczyce²³⁰, a rok później lokował na prawie niemieckim²³¹. Droga częściowej sprzedaży²³² i zamiany za Mołodutyn²³³ w posiadanie wsi weszli Smokowie herbu Ślepowron²³⁴, którzy ostatecznie w połowie XVI w. zrezygnowali z Czulczyc na rzecz króla Zygmunta Augusta²³⁵. Z wsią tą graniczyły zaginione Plitniki albo Zagacice²³⁶, wchodzące w skład uposażenia łacińskiego biskupstwa chełmskiego. Zostały one nadane w 1417 r. „cum turri”²³⁷, które mogą być interpretowane jako przysiółek Tury

²²⁶ BPAN Kraków 8823/14, wypisy ks. Kozickiego, s. 39, 56, 1430–1431 r.; tamże, 8822/3, s. 40, 1457 r.; w latach 1450–1457 r., TChI 2, k. 101, k. 168v, k. 373v. W inwentarzu 1510 r. czytamy: „[...] ville incole fuit carpentarii castrensis [...]”, ASK LVI 9, k. 83v.

²²⁷ AGZ VI, 14.

²²⁸ W 1453 r. Margaryta, żona niegdyś Macieja Smoka, stolnika chełmskiego, z synem Mikołajem zobowiązana była wypłacić 760 grzywien posagu za córkę Annę, żonę Piotra Śmietanki z Trębaczowa, jeśli nie, wwiąże go w wieś Czulczyce, TChI 2, k. 284–284v. W 1456 r. Piotr Śmietanka pisał się z Czulczyc, TChI 2, k. 362v–363, podobnie BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 53.

²²⁹ TChI 2, k. 398v, 1432 r.; W. Semkowicz, jw., nr 291, 1434 r.

²³⁰ ZDM II, 580.

²³¹ W 1442 r., Proch., 122; Ryk., s. 257. S. L. Ptaszycki błędnie uznaje ją za lokację miejską, Ptaś., 151.

²³² W 1447 r., Proch., 140; ZDM III, 775; TChI 2, k. 16.

²³³ ZDM III, 770, 1447 r.; MRPS IV, 19670, 1448 r.; tamże, supl. 833; Ptaś., 157; Proch., 141; Ryk., s. 257.

²³⁴ K. Sochaniewicz, *Ze studiów nad rozsiadaniem szlachty w ziemi chełmskiej. Smokowie-Ślepowrony w XV–XVI w. na Chełmszczyźnie, przybycze z Mazowsza*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” t. VII, 1924–1925, s. 188.

²³⁵ Uczynił to w 1543 r. Hieronim Smok, MRPS IV, 7272; Ptaś., 203; Ryk., s. 263.

²³⁶ AVAK XXVII, s. 120, 1436 r.

²³⁷ ZDM VI, 1819.

(także obecnie nieistniejącej)²³⁸, ale pisane z małej litery, wymienione obok młyna i stawu, równie dobrze mogą być desygnatem bliżej nieokreślonej wieży²³⁹, kto wie, czy nie nawiązującej do XIV-wiecznego grodziska w Czuchach.

Na północny zachód od rzeki Uherki sieć osadnicza ulegała rozrzedzeniu, proporcjonalnie do odległości od Chełma. Wpływ na ten stan rzeczy miało również przejście do odmiennego krajobrazu przyrodniczego. Krewała go południowa część Polesia Lubelskiego (czyli zachodnia część Polesia Właściwego) z pasmem Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Jeziora krasowe, płytki poziom wód gruntowych, gęsta sieć strug, duże zalesienie, nie sprzyjały przestrzennej koncentracji zasiedlenia, mimo bogatej tradycji grodowej (Tarnów, Wereszczyn). W strefie tej znalazły się: bojarzki Andrzejów, Wytyczno (*Withwiczno*, *Wieliczno*), Wereszczyn i Świerszczów, królewskie Chutcze (*Chodecz*, *Chotcza*)²⁴⁰ oraz należący do Kościoła łacińskiego — Sawin, wieś plebana chełmskiego²⁴¹. W 1456 r. chełmski kościół parafialny i wchodzący w skład jego uposażenia Sawin powiększyły stan posiadania kapituły chełmskiej²⁴², wówczas też miano dokonać lokacji miasta²⁴³, choć z całą pewnością da się to stwierdzić dopiero w 1493 r.²⁴⁴ Warto zauważyć, że zarówno leżący na uboczu Sawin, jak i cały kompleks uposażeniowy Kościoła, nie tworzyły zwartej całości, lecz pozostawały w rozproszeniu. Wynikało to *a limine* z potrzeb organizacji kościelnej — nasycenia dużych połaci terytorialnych siecią parafialną.

Zagęszczenie sieci osadniczej w połowie XV w. ulegało stopniowemu rozrzedzeniu w miarę oddalania się na wschód od Chełma. Strefę tę otwiera akumulacyjna równina nadbużańska zwana Kotliną Dubienki. Rozcina ją niemal symetrycznie nurt środkowego Bugu. Całość tworzy nieckę o podmokłym i zatorfionym podłożu z wyraźnie zarysowanymi krawędziami w postaci wyniosłości otaczających krain, poczynając od północy: Wał Uhruska, na-

²³⁸ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna...*, s. 200. Tę koncepcję może wspierać odosobniony zapis wymieniający dworzanina Mieszka ze Stawu, Volczkonem de Turri, TChI 2, k. 323, 1455 r.

²³⁹ BPAN Kraków 2372, teki ks. Wadowskiego, k. 7v.

²⁴⁰ Stąd wywodzili się łowczy chełmscy: Chotko, U III/2, s. 155, oraz Stefan Łyska (Liszka), występujący z tym tytułem już od 1453 r., TChI 2, k. 280.

²⁴¹ ZDM II, 566, 1440 r. Pleban znany jest od 1428 r., AVAK XIX, 1.

²⁴² MRPS IV, supl. 903; BPAN Kraków 2366, teki ks. Wadowskiego, k. 3.

²⁴³ M. Horn, *Miejski ruch [...] do końca XV w.*, s. 65.

²⁴⁴ AVAK XIX, 51; MRPS II, 319, 1494 r.

stepnie Pagóry Chełmskie, Płaskowyż Horodelski na południu, wreszcie na wschodzie zamknięcie stanowią Wzgórza Lubomelskie.

Największy zespół osadniczy kotliny stanowiła włość Piotra Wołczka Rokutowicza²⁴⁵, starosty chełmskiego²⁴⁶, któremu król Władysław III nadał w 1442 r. wieś Równo (*Rovnoe*) i Pławanie²⁴⁷. Nieco wcześniej musiał wejść w posiadanie wsi Świerże, zapewne także z nadania królewskiego. Osada szybko awansowała do rangi miasta. Obdarzono ją mianem *oppidum* przy okazji fundacji kościoła parafialnego²⁴⁸. Kompleks majątkowy należący do Wołczka uzupełniały: Wola Świerże, Brzeźno, Kamień, Dorohusk i Stuni.

Powyżej Świerża, na prawym brzegu Bugu rozlokowała się, posiadająca ślady wczesnośredniowiecznego grodziszczka, królewska Huszcza (*Hoscza*)²⁴⁹. Jej związek ze starostwem hrubieszowskim w XVI w. jest niewątpliwy²⁵⁰. Jednak należy raczej wykluczyć, by w 1400 r. (czy też — ze względu na wątpliwą autentyczność dokumentu — nieco później) właśnie ta Huszcza została przyłączona do parafii hrubieszowskiej²⁵¹.

Północną część Kotliny Dorohuskiej, znacznie rozszadającą jej ramy, zajmowała włość uhrowiecka (uhruska) o bogatej tradycji staroruskiej²⁵². W 1414 r. Władysław Jagiełło nadał Olechno Dymitrowiczowi Uhrusk z kompleksem wsi²⁵³, z których jedynie Łukówek²⁵⁴ i dworzysko Bytyń pozostawały zwarte, tworząc bezpośrednie zaplecze centrum włości. Rychło

²⁴⁵ W. Semkowicz, *O litewskich rodach bojarzskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” t. VII, 1924–1925, s. 217–218.

²⁴⁶ U III/2, s. 189, zob. też AGZ XIV, 843.

²⁴⁷ ZDM III, 612. Część Pławanic od 1476 r. była w posiadaniu władcy chełmskiego, AVAK XIX, 17.

²⁴⁸ ZDM III, 649, 1443 r.

²⁴⁹ Na niej miał dokonany w 1442 r. zapis 100 grzywien Mikołaj Smok, ZDM III, 607.

²⁵⁰ 1564–1565 r., „[...] wieś, która jest odjęta od starostwa lubomelskiego, a przyłączona na ten czas do starostwa hrubieszowskiego [...]”, Żer. III, s. 108–109. Miało to uzasadnienie w pokaźnych sumach zastawnych naniesionych na Huszczę, ale także należący do grodu hrubieszowskiego Dziekanów (Diakonów) i Szpiłkosy, MRPS IV, 17697, 1534 r.; tamże, 17773, 1535 r.; tamże, 19567, 1539 r.

²⁵¹ Huszczę hrubieszowską należy uznać za zaginioną, ZDM VI, 1636. Jest bowiem mało prawdopodobne, by ewentualna amplifikacja falsyfikatu (bez wątplenia istniejącego w początkach XV w. hrubieszowskiego kościoła parafialnego) odnosiła się do uwarunkowań z połowy XVI w.

²⁵² V. M. Polščanskij we wstępie do AVAK XIX, s. 36.

²⁵³ ZDM VI, 1786; MRPS III, supl. 82.

²⁵⁴ W dokumencie zapisany jako Łukowa, ale w 1581 r. spotykamy Lukova seu Lukovek, BKUL 1194/2, wypisy S. Skibińskiego, k. 280.

też Bytyń (*Buthin*) musiał zostać odstąpiony władcy chełmskiemu²⁵⁵, którzy tytułując się jego dziedzicami, toczyli wieloletni spór z następcami Olechna²⁵⁶, by wreszcie drogą zamiany za Cieszyn odstąpić wieś królowi²⁵⁷. Własnością starościńską było również sąsiadujące z Uhruskiem od południa Siedliszcze. Od 1432 r. tenuta Smoków-Ślepowronów²⁵⁸, którym przekazano wieczyście także niezbyt odległą rzekę Gdołę wraz z położonymi nad nią pustkowiami²⁵⁹.

Kompleks majątkowy nadany Uhrowieckim w 1414 r. był rozległy, lecz niejednorodny przestrzennie. Oprócz skupiska wokół Uhruska oraz wsi Pniówna i lasu Krobonosz (później wsi²⁶⁰) położonych na północ od Chełma, większy zespół osadniczy objął terytorium Polesia Właściwego. W strefie „wielkich jezior” znajdowały się, poczynając od zachodu i przesuając na wschód: Sobibór, Pulmo i Piszcz. Niewielki segment uzupełniały leżąca nad brzegiem Jeziora Świtaz wieś tej samej nazwy i Szack, obie będące tenutami Wołczka Rokutowicza²⁶¹. Ten przedstawiciel bojarów litewskich, przyjęty w Horodle do rodu Działoszów, posiadał zapis 700 grzywien nie tylko na wspomnianych osadach, lecz przede wszystkim na *castro sive fortalicio* lubomelskiej oraz na wsiach rozsianych zwłaszcza na północ od miasta, tzn. Zapolu, Hołownie i Lubochiniu, a także wchodzącym w skład innego kompleksu przestrzennego — Wiśniowie²⁶².

Ów kolejny zespół tworzyło skupisko siedlisk skoncentrowanych na południe od Lubomli. Osadnictwo wdzierało się tu w pasmo wzgórz Grzędy Poleskiej, zamykającej od wschodu Kotlinę Dubienki. Kompleks, obok Stuni i Wiśniowa, uzupełniały należący do Siennickich — Ma-

²⁵⁵ W 1416 lub 1417 r., V. M. Ploščanskij, *Prošloje...*, t. I, s. 46.

²⁵⁶ Najpierw Andruszkiem i Iwaszkiem Olechnowiczami w latach 1446–1448, TChI 2, k. 53–53v, k. 57, k. 145, później wdową po Andruszku Hanną i jej synami Olechno, Jaczko i Michno, AVAK XIX, 12, 15, 21, 24, 30, 33, 39, 43, 1476–1484 r. Zatarę w miarę upływu czasu przybierał na sile, znajdując ujście w najazdach, zniszczeniach i skargach władcy Filareta, wnoszonych przed królem na Uhrowieckich, zagrażających jego życiu. AVAK XIX, 83, 89, 95, 1531–1532 r.

²⁵⁷ AVAK XIX, 103, 1533 r.; AAL perg. 39.

²⁵⁸ W tym roku W. Jagiełło zapisał Maciejowi 100 grzywien, Ptaś., 128; Proch., 81; Ryk., s. 254, kolejne 50 grz. zapisał w 1438 r. Władysław III, Ptaś., 141; Proch., 102, Ryk., s. 256, a rok później następne 30 grz., ZDM V, 1451, 1439 r.

²⁵⁹ ZDM III, 806, 1448 r.

²⁶⁰ ZDM II, 566, 1440 r.

²⁶¹ Proch., 137, 1444 r.

²⁶² Tamże.

szów²⁶³, następnie Radziechów²⁶⁴ oraz nadane Krystynowi z Wilczopola w 1442 r. — Podstawie²⁶⁵. Przedłużenie pasma osadniczego stanowiły wieś położone w dorzeczu górnej Wyżewki. Funkcję łącznika pełniło Podhodno, własność braci Iwaszka²⁶⁶ i Waško Byczkowiczów²⁶⁷. Zwarty zespół tworzyły: Okunin²⁶⁸, Omoków²⁶⁹ i Łuków²⁷⁰. Na południe od tej grupy osad granica ziemi chełmskiej, podobnie jak w przypadku Matcza, tworzyła nienaturalną wypustkę obejmującą Przewały należące do Hurka Mikulicza ze Szczytyna²⁷¹. Brat Hurki, Steczko Laman²⁷², podjął próbę wzmocnienia pozycji majątkowej rodu na obszarze Chełmszczyzny poprzez zamianę należącego doń włodzimierskiego Dolska za Omoków²⁷³. Co prawda zamiar nie powiódł się²⁷⁴, ale już wkrótce Przewały awansowały do roli centrum parafialnego Kościoła łacińskiego²⁷⁵, by w latach dwudziestych XVI w. pełnić funkcję ośrodka urbanistycznego włości²⁷⁶.

²⁶³ BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 11, 1447 r. Jakąś część wsi w latach 1456–1463 posiadał również Mikołaj Strączek, TChI 2, k. 6v, k. 359, k. 430.

²⁶⁴ Własność dziedziców Metelina, od 1511 r. w rękach Siennickich (CChR 1, k. 17), którzy dokonali w 1514 r. jej transformacji prawnej, MRPS IV, 2265.

²⁶⁵ MRPS IV, supl. 777; Ryk., s. 257; ZDM VIII, 2438. W 1470 r. wieś zastawiona za 50 grzywien Andrzejowi Wołczkowi z Kłodna, TChI 2, k. 505.

²⁶⁶ Znany od 1447 r., TChI 2, k. 19–19v, to samo zob. BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 28.

²⁶⁷ W 1457 r. bracia dokonali podziału wsi, dzieląc się między sobą po połowie, TChI 2, k. 371.

²⁶⁸ Dziedzicami osady byli bracia Stanko, Klemens i Janko wymienieni razem w 1451 r., TChI 2, k. 154. W 1468 r. Stanko sprzedał swoją część własności Jankowi za 50 grzywien, TChI 2, k. 495v–496.

²⁶⁹ Należący do Klemensa, prawdopodobnie tożsamego z właścicielem Okunina, TChI 2, k. 412, k. 418–418v, 1462 r.

²⁷⁰ Własność Janusza, uchwytne w źródłach od 1447 r. (TChI 2, k. 19–19v, podobnie BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 28), do przełomu lat 84/85 XV w., AVAK XIX, 44; TChD z-25, k. 105v. W 1557 r. na gruntach wsi lokowano miasto Maciejów, MRPS V, 1918.

²⁷¹ TChI 2, k. 291, 1457 r.; BPAN Kraków, wypisy ks. Kozickiego 8822/1, s. 13.

²⁷² Był bratem Andruszki z Matcza, 1456 r., TChI 2, k. 106v–107, z kolei ten, jak wiemy, był bratem Hurki, zob. wyżej.

²⁷³ TChI 2, k. 418, 1462 r.

²⁷⁴ Tylko w latach 1463–1465 Steczko występował jako dziedzic wsi, TChI 2, k. 6, k. 459–459v, później ponownie Klemens i jego spadkobiercy.

²⁷⁵ W 1464 r., AAL 152, k. 680–681; BPAN Kraków 2372, teki ks. Wadowskiego, k. 18v; tamże, 2373/1, s. 103–105.

²⁷⁶ R. Szczygieł, *Lokacje miast...*, s. 260.

Próba wglądu w zakres rozbudowy sieci osadniczej obszarów położonych na wschód od ekumeny lubomelskiej skazana jest na niepowodzenie. Terytorium włości ratneńskiej — dopiero przed 1446 r. objęte horyzontem przestrzennym granic ziemi chełmskiej — pozostawiło mizerny ślad w materiale źródłowym odnoszącym się do okresu poprzedzającego pierwszą połowę XV w.

*

Dokonany przegląd obszarów intensywnej penetracji osadniczej, siłą rzeczy nie mógł dotyczyć szczegółowego opisu wszystkich 288 ujętych obrazem kartograficznym osad. Niemniej omówione egzemplia pozwalają na sformułowanie kilku stwierdzeń o charakterze syntetycznym.

Nienaturalnie wydłużony kształt i liczne perturbacje graniczne (zatoka hrubieszowska, enklawa Dubu i Śniatycz) ziemi chełmskiej pozwalają stwierdzić, że była tworem sztucznym. Wyraźne więzi zauważalne są dopiero na poziomie wołości, późniejszych powiatów, mechanicznie zespolonych w pewną całość i to nie zawsze w granicach, jakie chciałoby się przypisać pierwotnemu zakresowi oddziaływania okręgów grodowych. Bez wątplenia ośrodki władzy państwowej i kściełnej (powiat, parafia), przeciw także wyznaczane przez strefy intensywnego zasiedlenia, stanowiły ważki element impulsów migracyjnych, stymulując tym samym kierunki i zakres procesów osadniczych. Nie przesądzały jednak w sposób ostateczny o jego kształcie. Trzeba podkreślić z całą stanowczością, że sieć osadnicza Chełmszczyzny miała silne umocowanie w krajobrazie przyrodniczym. Dla potwierdzenia tej tezy wystarczy przytoczyć przykłady najbardziej charakterystyczne:

- obszar szczebrzeski odpowiadał wiernemu odzwierciedleniu przestrzennemu Kotliny Zamojskiej;
- obszar osadniczy widel rzek Wolicy i Wojstławki (kraśniczyńsko-skierbieszowski) był tożsamy z rozległością Wierzchowiny Grabowieckiej;
- obszar dorzecza Żółkiewki, szerzej gorzkowsko-chłaniowski był odpowiednikiem zasięgu Wierzchowiny Giełczewskiej;
- obszar krasnostawski, wbrew rozległości samego powiatu, wypada założyć do kilkunastokilometrowego odcinka doliny Wieprza w pasie wierzchowin (zaznaczonego silną koncentracją własności królewskiej);
- obszar Świerż i Uhruska pokrywał się z zasięgiem granic Kotliny Dubienki;
- obszar lubomelski zakreślał zachodni zasięg Grzędy Poleskiej, zwanej tu Wzgórzami Lubomelskimi.

Od wyraźnie zarysowującego się podziału przestrzennego znacznie odbiega obszar chełmski. Nie tworzył on koncentrycznie przylegającego pierścienia osad, ściśle opasującego centralny ośrodek ziemi. Jego ram nie wyznaczał również w miarę zwarty (wylączając Wał Uhruska) region Pagórów Chełmskich. Kreowała go arteria komunikacyjna, prowadząca z Lublina przez Chełm do Hrubieszowa. Gościniec ukierunkował i w konsekwencji nadał kształt pasmu osadniczemu, które ciągnąc się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, przecinało wiele krain fizjograficznych.

Środowisko przyrodnicze poddane stratyfikacji także wykazywało wyraźne preferencje zasiedlenia przestrzennego. Osadnictwo z dawna zaczęło opanowywać wysoczyzny. Mimo to w procesie rozwoju osadniczego szczególną uwagę darzono krawędzie dolin rzecznych i otaczających je wyniosłości. Krawędzie kumulowały znakomitą część znanych z tego okresu punktów osadniczych.

Korelacja sieci osadniczej połowy XV w. z mapą znalezisk archeologicznych dostarcza kolejnej dawki spostrzeżeń o charakterze uogólniającym. Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę stopień nasycenia sieci osadniczej, zdecydowanie, by nie rzec nieporównywalnie, korzystniejszy dla okresu późnośredniowiecznego. Uzasadnienie jest prozaiczne. Zasób źródeł pisanych, aczkolwiek skromny, wydaje się bogaty w zestawieniu ze znanymi zabytkami kultury materialnej. Ten korzystny stan bezpośrednio korespondował ze znaczną atomizacją uzyskanego obrazu osadnictwa. Pozwolił on operować informacjami i dokonać ustaleń już nie tylko w skali makro-, ale również ewokował spektrum zespołów osadniczych w skali mikroregionalnej. Generalnie jednak sądzić należy, iż sieć osadnicza połowy XV w. nie wykraczała poza ramy staroruskiej ekumeny. Stwierdzenie to tylko pozornie jest sprzeczne z komparatywnym zestawieniem obu map. Natomiast zdaje się je potwierdzać w pełni materiał źródłowy.

Wyzyskane informacje, kreślące chełmski krajobraz osadniczy, odkrywają — wcale nierzadko — znaczne ubytki substancji osadniczej ziemi. Arengi dokumentów, może w sposób nazbyt przejawiony, lecz częsty, odnosząc się do stanu zagospodarowania terytorium, posługiwały się zwrotami: *terrae vastata, deserta et inculta; foret vacuus et desertus; vastam ferre et grande desolationem*. Stan ten pośrednio określał również sytuację demograficzną, której potencjał został znacznie uszczuplony (*cauentia populi; defectus gentis*). Możliwość, wręcz potrzeba, szeroko zakrojonej akcji osadniczej tkwiła w interiorze dotychczasowego systemu zasiedlenia. Inwe-

stycje doby polskiej w pierwszym etapie skierowane zostały na rekonstrukcję i zasiedlenie schedy okresu ruskiego.

Potwierdzeniem tego jest niewielki zakres nowych inwestycji lokacyjnych. Optymalną formą rozwoju krajobrazu osadniczego był typ osadnictwa filialnego. Został on zdominowany przez Wole, z reguły osadzone na gruntach osady macierzystej. Z 1405 r. znamy Wolę Czernięcińską oraz Wolę Turobińską²⁷⁷ (obec. część Turobina), być może tożsamą, choć nie ma na to bezpośrednich dowodów, z późniejszym Turobińcem²⁷⁸ (czy też Małym Turobińcem)²⁷⁹, bądź Wolą Miejską²⁸⁰. Wszystkie sąsiadowały z Turobinem i były własnością Szamotulskich. Obszar szczebrzeski, poza Ujściem, czyli Wolą Latyczyńską²⁸¹, oraz zrekonstruowanymi: Stężycą i Stawem (Ujazdowskim), uzupełniała w zasadzie jedynie²⁸² Wola Deszkowska²⁸³, niesłusznie uznana przez M. Stworzyńskiego za wchłoniętą przez pobliski Michałów²⁸⁴, skoro w 1497 r. występują *Utraque Deskovicze*²⁸⁵, podobnie jak dziś leżące na obu brzegach Wieprza. Z omawianego przedziału chronologicznego znane są jeszcze, należące do Gorzkowskich, Wole: Żółkiewska (Poperczyn²⁸⁶) i Gorzkowska (Wielkopole), następnie Wolica, własność Trojana z Grąbca, zlokalizowana w pobliżu Orłowa, Wola Świerze — Wołczka Rokutowicza, wreszcie Wola Hajownicka, jeśli uznać ją za tożsamą z Wolą przypisaną do parafii skierbieszowskiej²⁸⁷.

W zakrasy osadnictwa filialnego należy włączyć zespół wsi bliźniaczych: Huszczki, Siennice, Łopienniki²⁸⁸, królewskie Rudy: Wyżną i Niżną oraz De-

²⁷⁷ SPPP II, 1093; ZDM VI, 1678.

²⁷⁸ TCrI 2, k. 132v-133, 1479 r.

²⁷⁹ MRPS IV, 9873, 1511 r.

²⁸⁰ Myesczka Wolia, MRPS IV, supl. 1093, 1484 r.

²⁸¹ TCrI 3, k. 27, 1508 r. (zapis odwołuje się do wpisu z 1480 r.); TCrI 2, k. 246, 1485 r.

²⁸² Pomijając Obroc i Bodaczów, błędnie zaliczane przez M. Stankową (*Dawny powiat...*, s. 25) do grupy nowo założonych wsi. Obroc lokowano dopiero ok. 1580 r., BN BOZ 1815, s. 13; z kolei Bodaczów sama autorka na poprzedniej stronie wzmiankuje już pod rokiem 1398, nie może więc być mowy o lokacji in cruda radicae z 1410 r.

²⁸³ ZDM V, 1153, 1401 r.

²⁸⁴ Ta Wola Deszkowska później Michałów nazwana została. ..., BN BOZ 1815, s. 13.

²⁸⁵ MRPS II, 700.

²⁸⁶ Która w 1406 r. była wsią opustoszałą, ZDM VI, 1697.

²⁸⁷ ZDM V, 1417, 1436 r. Obecnie być może Wola Uchańska, bowiem po przysądzeniu w 1555 r. Hajowników do woj. bełskiego, Wola Hajownicka należała do prepozytury uchańskiej, co w pewien sposób, wątpliwy co prawda, ale mogłoby tłumaczyć zamianę jej nazwy. SGKP XIII, s. 784; BPAN Kraków 8823/14, wypisy ks. Kozickiego, s. 18, 1688 r.

²⁸⁸ Zob. tekst wyżej.

pułtycze: Stare i Królewskie. Kategorię tę uzupełniają osady obdarzone sekundarną nomenklaturą deminutywną: Sitno-Sitaniec oraz Busieniec-Buśno (taką kolejność potwierdzają uwarunkowania archeologiczno-historyczne).

Równie jednostkowe są znane przykłady zgospodarowywania dziewiczych terenów, *deserti alias puszcza*: Krobonosz, następnie obszary nad rzeką Gdolą, bór przylegający do Makowisk nad Żółkiewką²⁸⁹, wreszcie tereny wokół rzek: Płonki i Łętowni²⁹⁰.

Z zestawień wynika, że zakres przeobrażeń tkanki osadniczej Chełmszczyzny prezentuje się wyjątkowo skromnie. Lawinowy rozwój przestrzenny osadnictwa zdominował dopiero kolejne dwa przedziały chronologiczne (1451–1510; 1511 do końca XVI w.).

²⁸⁹ ZDM VIII, 2350, 1441 r.

²⁹⁰ BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 51.

ANEKS

WYKAZ SKRÓTÓW

(zastosowanych w zestawieniu tabelarycznym)

- CCrac.²⁹¹ — Castrensia Cracoviensia w AP Kraków.
 Gąsiorowski — A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
 grodz. niedat. — grodzisko niedatowane.
 Horn I — M. Horn, *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XXXV, 1974, s. 49–75.
 Hramoty — V. Rozov, *Ukrains'ky hramoty*, t. I, Kyïv 1928.
 Janeczek — A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991.
 Koz. — BPAN Kraków 8821–8824, wypisy z ksiąg chełmskich ks. Z. Kozickiego.
 Koz. M Her. — *Inscriptiones clenodiales. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie*, opr. Z. Dunin-Kozicki, „Miesięcznik Heraldyczny” r. 2, 1909, nr 6–7, s. 81–86.
 K. Kons. Lub. — Księgi konystorskie lubelskie w AAL.
 Matuszewski — J. Matuszewski, *O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. II, 1949, s. 29–139.

²⁹¹ Wszystkie wypisy z sądowych ksiąg krakowskich i lubelskich zostały wyzyskane z kartoteki zestawionej dla struktury własności województwa lubelskiego w średniowieczu, będącej własnością pani dr hab. Anny Sochackiej. Za udostępnienie materiałów i życzliwą pomoc składam serdeczne podziękowania.

- Plošč. — V. M. Ploščanskij, *Prošloe Cholmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV–XVII v. i dr. istočnikam. Duchovenstvo. Cholmskaja eparchia pravoslavnoj i b. unitskoj cerkvi*, t. I, Vil'na 1899.
 Semkowicz — W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce XIV–XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego” t. III, 1911–1912.
 Skibiński — BKUL 1194/1–3, wypisy z chełmskich ksiąg sądowych S. Skibińskiego.
 Stankowa — M. Stankowa, *Księga sądu ziemskiego w Hrubieszowie z lat 1429–1468*, „Archeion” t. XXXIV, 1966, s. 93–111.
 TL — Terrestia Lublinensia APL.
 Traktat ks. lit. — *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, podał A. Czuczynski, „Kwartalnik Historyczny” r. 4, 1890, s. 513–515.
 Ulan. — BPAN Kraków 8644, teki B. Ulanowskiego.
 Wad. — BPAN Kraków 2372–2374, teki ks. J. Wadowskiego.
 Zamoj. not. — *Jana Zamojskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*, w: *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, wyd. F. Piekosiński, t. VIII, Kraków 1907.

Tab. 1. Wykaz osad według chronologii pierwszych zapisów znanych w ewidencji źródłowej od połowy XIV do połowy XV w.

Lp.	Nazwa osady	Parafia	Początki osady	Data pierwszej wzmianki w źródłach dyplomatycznych, aktowych i skarbowych			Źródło
				3	4	5	
1	Chelm	własna	grodz. XI w.; 1223 r., lp. 494 (ok. 1240 r.) grodz. IX-XIV w.	1352		Hramoty I, nr 3	
2	Szczebrzeszyn	własna		1352		AGZ V, 3	
3	Bezek	Olchowiec	-	1359		ZDM IV, 961	
4	Chłaniów	własna	-	1359		jw.	
5	Dobryniów	Lopiennik	-	1359		jw.	
6	Gorzków	własna	-	1359		jw.	
7	Krupie	Krasnystaw	-	1359		jw.	
8	Leszczany	Kumów	-	1359		jw.	
9	Lyszczy	Pawłów	-	1359		jw.	
10	Płonka	własna	-	1359		jw.	
11	Stężyca	Krasnystaw	-	1359		jw.	
12	Stodpie	Chelm	grodz. XII w.; 1205 r. lp. 483	1359		jw.	
13	Żółkiewka (Żółkiew)	własna	-	1359		jw.	
14	Lubomł	własna	grodz. XIII w.; 1287 r., lp. 592	1366		Traktat ks. lit.	
15	Ratno	własna	grodz. XII w., grodz. XII-XIII w.	1366		jw.	
16	Wietły	Ratno	-	1366		jw.	
17	Cucniów	Hrubieszów	-	1376		Hramoty I, nr 11	
18	Kosmów	jw.	-	1376		jw.	
19	Ślepcze	jw.	-	1376		jw.	

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
20	Sułłów	Szczebrzeszyn	-	[1379?] 1390	BN BOZ 1815, s. 62
21	Wirkowice	Tarnogóra	-	1392	BN BOZ 1815, s. 78-79
22	Krasnystaw	własna	1219 r., lp. 492	[1377?] 1394	[ZDM IV, 1038] MRPS IV, supl. 367; ZDM VI, 1598
23	Czermiecin	Turobin	-	[1379?] 1395	ZDM IV, 1118
24	Żabno	jw.	-	[1379?] 1395	jw.
25	Bartoszew (Bartoszewice)	Krasnystaw	-	1396	KDKM 125; ZDM VI, 1611
26	Orłów	jw.	[1204 r., lp. 482?]	1396	jw.
27	Roztoka (Zostoka)	Kumów	-	1396	jw.
28	Siedliszcze (Branowo)	Świerze	-	1396	jw.
29	Stryjów	Tarnogóra	-	1396	jw.
30	Bodaczów	Szczebrzeszyn	-	1398	MRPS IV, supl. 398; ZDM IV, 1624
31	Brody (Stare)	jw.	[1096 r., La. 1239?]	1398	jw.
32	Bortatycze	jw.	-	1398	jw.
33	Deszkowice	jw.	-	1398	jw.
34	Kulików	jw.	-	1398	jw.
35	Lipsko	Zdanów	grodz. niedat.	1398	jw.
36	Michałów	Szczebrzeszyn	-	1398	jw.
37	Płoskie	jw.	-	1398	jw.
38	Rozłoty	jw.	-	1398	jw.
39	Siedliska	jw.	-	1398	jw.
40	Topólcza	Wielacza	-	1398	jw.
41	Wieprzec	jw.	-	1398	jw.
42	Złojec (Złociec)	Szczebrzeszyn	-	1398	jw.
43	Żrebcze	jw.	-	1398	jw.

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
44	Latyczyn	Mokrelipie	-	1398	ZDMIV, 1136
45	Żdanów	własna	-	1398	jw.
46	Biskupie	Turobin	1282 r., Matuszewski, s. 111-112	1399	BN BOZ 1815, s. 5
47	Gruszka Zaporska	jw.	-	1399	BN BOZ 1815, przyp. 64
48	Raciborowice	Hrubieszów	-	1399	BN BOZ 1815, s. 71
49	Turobin	własna	-	[1379?] 1399	ZDM IV, 1140
50	Zaporze	Turobin	-	1399	BN BOZ 1815, przyp. 64
51	Brodzica (Bohorodica)	Hrubieszów	-	1400	ZDM VI, 1636; ChKG-k 26, s. 2-3
52	Busieniec	jw.	grodz. IX-X w.	1400	ZDM VI, 1636
53	Czerniczyn	własna	[1142, lp. 224?]	1400	jw.
54	Hrubieszów	własna	1255 r. lp. 550.	[1377?] 1400	[ZDM IV, 1038] AGZ X, 32; ZDM VI, 1635
55	Huszcza	Hrubieszów	-	1400	ZDM VI, 1636
56	Pobrzeżany	jw.	-	1400	jw.
57	Terebiń	jw.	-	1400	jw.
58	Wola Terebińska	jw.	-	1400	jw.
59	Wola Deszkowska	Szczebrzeszyn	-	1401	ZDM V, 1153
60	Nielisz	jw.	-	1401	jw.
61	Chomęciska	Sitaniec	-	1402	BN BOZ 1815, s. 11
62	Sitaniec	własna	-	1402	jw.
63	Mokrelipie (Lipie)	własna	-	1403	ZDM V, 1165
64	Ostrów	Mokrelipie	-	1403	jw.
65	Radecznicza	jw.	-	1403	jw.
66	Sąsiadka (Sutiejisk)	jw.	grodz. XI-XII w.; 1096 r., La 238	1403	jw.
67	Sułowiec	jw.	-	1403	jw.

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
68	Tworyczów (Twarzyczow)	jw.	-	1403	jw.
69	Pniówek (Pniow)	Żdanów	-	1404	BN BOZ 1815, s. 48
70	Tarnawa	Turobin	1262 r., lp. 567.	[1379?] 1405	SPPP II, 1093; ZDM VI, 1678
71	Wola Czernięcińska	jw.	-	[1379?] 1405	jw.
72	Wola Turobińska (Turobiniec)	jw.	-	[1379?] 1405	jw.
73	Bobrowe	Gorzków	-	1406	ZDM VI, 1698
74	Chorupnik	jw.	-	1406	jw.
75	Orchowiec	jw.	-	1406	jw.
76	Żuków (Zukowiska?)	Dub	-	[1392?] 1406	[Gašcorowski, s. 35]; ZDM VI, 1698
77	Poperczyn (Wola Żółkiewska)	Żółkiewka	-	1406	ZDM VI, 1697
78	Hyża (Kisielów)	Sitaniec	-	[1398?] 1410	[MRPS IV, supl. 368; ZDM VI, 1624] BN BOZ 1815, s. 63, 67-68
79	Gruszka Druza	Płonka	-	1413	ZDM VI, 1782
80	Olchowiec	własna	-	1413	ZDM VI, 1781
81	Bytyn (Buthin)	Uhrusk	-	1414	MRPS III, 74, 82; ZDM VI, 1786
82	Łukówek (Łukowa)	jw.	-	1414	jw.
83	Petryłów	Sawin	-	1414	jw.
84	Piszcz (Pieszcze)	Uhrusk	-	1414	jw.
85	Pniówno	jw.	-	1414	jw.
86	Polmo (Polino)	jw.	-	1414	jw.
87	Siedliszcze	jw.	-	1414	jw.

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
88	Sobibór	jw.	-	1414	jw.
89	Uhrusk (Stary)	własna	grodz. niedat. 1205 r., lp. 483.	1414	jw.
90	Bończa (Pustotew)	własna	-	1417 [1461?]	Koz. 8822/5, s. 46
91	Kraśniczyn	własna	-	1417	jw.
92	Olszanka	Bończa	-	1417 [1461?]	jw.
93	Prześnegów	Gorzków	[1406-silva]	1417	jw.
94	Wszepsy	Szczepieszyn	-	1417	Koz. 8822/5, s. 65
95	Janowice	Sitaniec	-	1417	BN BOZ 1815, s. 24
96	Kumów	własna	1205 r., lp. 483.	1417	ZDM VI, 1819
97	Plitniki (Zagaciec)	Czułczyce	-	1417	jw.
98	Pobołowice	Kumów	-	1417	jw.
99	Wierzbica	Plonka	-	1417	ZDM V, 1288
100	Wierzchowystaw	Żółkiewka	-	1417	jw.
101	Bzite	Lopiennik	-	1419	ZDM V, 1308
102	Izbica	Tarnogóra	-	1419	jw.
103	Jaślików	Krasnystaw	-	1419	jw.
104	Małochwiej	Lopiennik	-	1419	jw.
105	Siennica Królewska (Litewska)	Siennica	-	1419	jw.
106	Siennica Nadolna (Wierzbietta)	jw.	-	1419	jw.
107	Siennica Różana	własna	-	1419	jw.
108	Surhów (Surohow)	Krasnystaw	-	1419	jw.
109	Tarzymiechy	Plonka	-	1419	jw.
110	Wielkopolie (Wola Gorzkowska)	Gorzków	-	1419	jw.
111	Wolica (Wolicza)	Krasnystaw	-	1419	jw.

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
112	Bzowiec	Chłaniów	-	1419	jw.
113	Siedliszczy (Siedliszcza Biskupie?)	Pawłów	-	1419	ZDM VII, 1881
114	Staw (Ujazdowski)	Plonka	-	1419	ZDM VII, 1880
115	Ujazdów	jw.	-	1419	jw.
116	Mokre	Żdanów	-	1420	Janczyk, s. 33
117	Sitno	Sitaniec	-	1421	ZDM VII, 1904
118	Białopole	Kumów	-	1423	ZDM V, 1341
119	Buśno	jw.	-	1423	jw.
120	Dryszczów (Drzyszców)	Chelm	-	1423	jw.
121	Klesztów (Klestów)	Kumów	-	1423	jw.
122	Weremowice	Chelm	-	1423	jw.
123	Wojślawice	własna	-	1399	SPPP VIII, 8281
124	Wielącza	własna	-	1424	AAL 158, s. 657; Wad. 2373/1, s. 271
125	Lopiennik Górny (Lacki)	własna	-	1416 (1510)	Semkowicz nr 31; TL 10, k. 108; TCrl 3, k. 107v-108
126	Lopiennik Dolny (Ruski)	Lopiennik	-	1416 (1510)	jw.
127	Rakotupy	Bończa	-	1426	Koz. 8823/7, s. 1
128	Krasne	Pawłów	-	1427	ZDM VII, 2005
129	Liszno (Leszczno)	jw.	-	1427	jw.
130	Putnowice	Hrubieszów	-	1427	ZNTS LXIII, 21; ZDM VII, 2007
131	Żulin	Pawłów	-	1427	ZDM VII, 2005
132	Chylin	Sawin	-	1428	ZDM II, 679 przyp.
133	Deputyłcze Stare (Ruskie, Uchańskie)	Chelm	-	1428	Koz. 8823/14, s. 28

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
134	Hruszów	Pawłów	-	1428	jw.
135	Kalinowice	Żdanów	-	1423	Ulan. 8644, k. 42
136	Mogielnica (Stara)	Pawłów	-	1428	AVAK XIX, 1
137	Mołodutyn	Kumów	-	1428	Koz. 8823/14, s. 28, 33
138	Skierbieszów	własna	-	1428	AVAK XXIII, s. 182-183
139	Stajne	Pawłów	-	1428	Koz. 8823/14, s. 28
140	Strupin	Chelm	-	1428	jw.
141	Tarnów	Sawin	grodz. IX w.	1428	jw.
142	Teratyn	Hrubieszów	-	1428	AVAK XIX, 1
143	Tuligłowy	Tarnogóra	-	1428	Koz. 8823/14, s. 27
144	Iłowiec (Gilowiec)	Skierbieszów	-	1429	Koz. 8822/3 s. 8
145	Kozia Góra	Sawin	-	1429	Koz. 8823/14, s. 34
146	Mastomęcz	Hrubieszów	-	1429	Stankowa, s. 101
147	Mieniany (Służki)	jw.	-	1429	Stankowa, s. 100
148	Mołdiatycze	jw.	-	1429	jw.
149	Niedziałowice	Krasnystaw	-	1429	Koz. 8823/14, s. 34
150	Parypse (Parzypsi)	Chelm	-	1429	ZDM VII, 2035
151	Podereście (Pudoresy)	Hrubieszów	-	1429	Stankowa, s. 101;
152	Ruda Wyżna	Chelm	-	1429	Koz. 8823/3, s. 10
153	Ruda Nizna	jw.	-	1429	Koz. 8823/14, s. 34
154	Srebrzyszcze (Serebrzyszcze)	jw.	-	1428	jw.
155	Wolawce	Kumów	-	1429	Koz. M Her. II, s. 83
156	Chłopków	Mokrelipie	-	1429	AVAK XXIII, s. 182-183
157	Czermiejów	Kumów	-	1430	TCrD 5, k. 665v-666
158	Gany (Długielozy)	Plonka	-	1430	Koz. 8823/14, s. 38
159	Gorajec	Mokrelipie	-	1430	Koz. M Her. II, s. 84
160	Hajowniki (do 1555 r.)	Skierbieszów	-	1430	TCrD 5, k. 665v-666
				1430	Koz. 8822/5, s. 47-48

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
161	Haliczany	Kumów	-	1430	Koz. 8823/14, s. 37
162	Maszów	Plonka	-	1430	Koz. M Her. II, s. 84
163	Modryn	Czerniczyn	-	1430	Koz. 8824, s. 27;
164	Mościska	Plonka	-	[1427?] 1430	Koz. 8822/5, s. 48
165	Ochoża	Chelm	1248 r., Ip. 531.	1430	[U III/2, s. 173 ?] TCrD 5, k. 665v-666
166	Piaski Szlacheckie	Tarnogóra	-	1430	Koz. 8823/14, s. 39
167	Średnie Szlacheckie	Plonka	-	1430	Koz. M Her. II, s. 84
168	Staw	Czultycze	-	1430	jw.
169	Ujście (Wola Latyczyń- ska)	Mokrelipie	-	1430	Koz. M Her. II, s. 82
170	Zakłodzie	jw.	-	1430	TCrD 5, k. 665v-666
171	Krasne (Turowiec)	Wojstawice	-	1430	jw.
172	Jarosławiec	Uchanie	-	1431	Koz. 8822/5, s. 47
173	Nawóz	Wielącza	-	1431	Proch. 78; Ptas. 125
174	Niebie	Kumów	-	1428	BN BOZ 1815, s. 44
175	Sielec	jw.	-	1431	Koz. M Her. II, s. 83
176	Szychowice	Kryłów	-	1431	Stankowa, s. 101
177	Żółtańce	Chelm	-	1431	Proch. 75
178	Czultycze	własna	-	[1425?], 1432	Koz. 8823/14, s. 45
179	Hańsk (Hanisko)	Sawin	-	1432	[AGZ VI, 14] TChI 2, k. 398v
180	Matcze	Horodlo	-	1432	TChI 2, k. 398
181	Niewierków	Dub	-	1432	jw.
182	Sajczyce (Isajczyce)	Czultycze	grodz. IX-XI w.	1432	Płośc. I, s. 48
183	Bereśc (Berezcy)	Luboml	-	1433	TChI 2, k. 398v
				1433	KDM 1298; ZDM VII, 2129

ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
184	Koczów	Chelm	-	1434	ZDM V, 1404
185	Krzywice	jw.	-	1434	jw.
186	Leśniowice	Wojsławice	-	1434	jw.
187	Ostrów	Płonka	-	1434	Koz. 8822/5, s. 51
188	Płisków	Kumów	-	1434	ZDM V, 1404
189	Rozdziałów Mały (Rozdziałów)	Chelm	-	1434	jw.
190	Strachosław	jw.	-	1434	jw.
191	Uchanie	własna	1205, lp. 483.	1434	jw.
192	Wierzchowiny	Kumów	-	1434	jw.
193	Wolkowiany	Uchanie	-	1434	jw.
194	Wysokie	jw.	-	1434	jw.
195	Żdźżane(Dżdżane)	Kumów	-	1434	jw.
196	Kuzniszcze (Kosmicza)	Luboml	-	1435	ZDM VIII, 2181
197	Chutcze (Chodecz, Chodcza)	Sawin	-	1436	Zamoj. not., 615
198	Ćieszyn	Skierbieszów	-	1436	ZDM V, 1416
199	Drewniki	Kraśniczyn	-	1436	jw.
200	Huszczka Duża (Wołoska)	Tarnogóra	-	1436	jw.
201	Huszczka Mała (Serbinowa)	jw.	-	1436	jw.
202	Huszczka Cholewina (Dzierążkowa)	jw.	-	1436	jw.
203	Moszczone (do 1555 r.)	Skierbieszów	-	1436	jw.
204	Ostrzyca	Tarnogóra	-	1436	MRPS IV, 15075; ZDM II, 488
205	Sulmice (Sulmicze)	jw.	-	1436	ZDM V, 1416

ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
206	Wola Hajownicka (Wola Uchańska?)	Skierbieszów	-	1436	jw.
207	Wereszczyn	Sawin	grodz. XII-XIII w. 1205 r., lp. 483.	1436	ZDM V, 1422
208	Zabitów	Tarnogóra	-	1436	ZDM V, 1416
209	Brzeziny	Kraśniczyn	-	1438	Proch. 105; Ryk., s. 256
210	Czortowice	Wojsławice	-	1438	Koz. 8822/5, s. 52
211	Deputytze Królewskie (Litewskie)	Chelm	-	1438	ZDM V, 1432; CChD g-2, k. 310v
212	Krasne	Tarnogóra	-	1438	Proch. 105; Ptas. 140
213	Piaski (Ruskie)	Sitaniec	-	1438	jw.
214	Uników	Hrubieszów ?	-	1438	Koz. 8822/5, s. 31
215	Brykowiec	Chelm	-	[1433?] 1435	[AVAK XXIII, s. 156]
216	Kulakowice (Kotokoło- wice)	Hrubieszów	-	1440	Koz. M Her. II, s. 85 TChl 2, k. 42v
217	Krobonosz (Skrobonosza)	Czulczyce	[1414-merica]	1440	ZDM II, 566
218	Makowiska	Żółkiewka	-	1440	ZDM V, 1496
219	Metelin	Czerniczyn	-	1440	TChl 2, k. 42
220	Nowosiółki	Chelm	-	[1430?] 1440	[Koz. M Her. II, s. 82.] TChl 2, k. 24
221	Sawin	własna	-	1440	ZDM II, 566
222	Sosnowica	Sawin	-	1440-1447	TChl 2, k. 43v
223	Świerszczów	Olchowiec	-	[1419?] 1440	[ZDM V, 1311] Koz. 8822/5, s. 53
224	Latyczów	Krasnystaw	-	1439	ZDM V, 1459, 1466
225	Nudyże	Luboml	-	1441	ZDM VIII, 2295
226	Polapy	jw.	-	1441	jw.
227	Wierzbica	Wojsławice	-	1441	ZDM VIII, 2351

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
228	Busówno	Olchowiec	grodz. VII-X, XIII w.; 1248 r., Ip. 531	[1419?] 1442	[ZDM V, 131] ZDM VIII, 2420
229	Dub	własna	-	1442	BN BOZ 1815, s. 78-79
230	Huszczka (Huszczka)	Luboml	grodz. X-XI w.	1442	ZDM III, 607
231	Kobyłe	Pawłów	-	1442	ZDM III, 609
232	Krzywe	Lopiennik	[1359 - rivulum]	1442	Koz. 8822/5, s. 54
233	Pławanice	Świerże	-	1442	ZDM III, 612
234	Podstawie	Przewały	-	1442	MRPS IV, 7127; ZDM VIII, 2438
235	Radziechów	jw.	-	1442	ZDM VIII, 2438
236	Równe (Rovnoe)	Świerże	-	1442	ZDM III, 612
237	Rymacze	Przewały	-	1442	ZDM VIII, 2438
238	Stumi	jw.	-	1442	jw.
239	Świerszczów	Hrubieszów	-	1442	ZDM III, 609
240	Szczytyn (Szczytin)	Ratno	-	1442	Koz. 8822/5, s. 54
241	Brzeźno	Świerże	-	1443	ZDM III, 649
242	Czarnolazy (Olchów)	Wojślawice	-	1443	TChI 2, k. 176v
243	Dorohusk (Dorohowsko)	Świerże	-	1443	ZDM III, 649
244	Kamień	jw.	-	1443	jw.
245	Łabuńki	Żdanów	-	1443	ZDM III, 652
246	Rudka	Świerże	-	1443	ZDM III, 649
247	Siedliszcza (Korybutowe)	Pawłów	-	1443	TChI 2, k. 166-166v
248	Świerże	własna	-	1443	ZDM III, 649
249	Święcica	Olchowiec	-	[1419?] 1443	[ZDM V, 131] TChI 2, k. 176
250	Wola Świerże	Świerże	-	1443	ZDM III, 649

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
251	Żmudź	Chelm	-	[1440-1447] 1443	[TChI 2, k. 43v.] TChI 2, k. 176v
252	Chojno Stare	Pawłów	-	1427	TL 2, k. 12v
253	Hołowno	Luboml	grodz. X-XII w.	1444	Proch. 137; ZDM VIII, 2375
254	Lubochuń	jw.	-	1444	jw.
255	Oborków	Hrubieszów	-	1444	ZDM III, 666
256	Ostrów	Bończa	-	1444	Skibiński 1194/1, k. 311
257	Przewały	własna	-	1444	TChI 2, k. 20
258	Szaczk (Saczko)	Luboml	-	1444	Proch. 137; ZDM VIII, 2375
259	Świtaż (Svitjaz')	jw.	-	1444	jw.
260	Ubrodowice (Oprudo- wice)	Hrubieszów	-	1444	TChI 2, k. 21
261	Wiśniów	Luboml	-	1444	Proch. 137; ZDM VIII 2375
262	Zapole	jw.	-	1444	jw.
263	Krymno (Kremno)	Ratno	-	przed. 1444	MRPS III, 183
264	Wierzchowina	Chłaniów	-	1445	Koz. 8822/5, s. 54
265	Okunin	Przewały	-	1446 [?]	TChI 2, k. 56
266	Omoków	jw.	-	1446	jw.
267	Stulno (Stolno)	Uhrusk	-	1446	TChI 2, k. 55v-56
268	Horodysko	Bończa	grodz. XII-XIV w.	1434	CCrac. 5, s. 158
269	Łuków	Przewały	-	1447	TChI 2, k. 17v, 19
270	Maszów	jw.	-	1447	jw.
271	Podhorodno	jw.	-	1447	jw.
272	Syczyn	Olchowiec	-	[1419?] 1447	[ZDM V, 131] TChI 2, k. 18
273	Andrzejów	Sawin	1245 r., Ip. 529.	1434	Semkowicz, nr 291

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	6
274	Białka	Krasnystaw	-	1448 [?]	ZDM III, 787; ChKG-k 26, s. 5-6
275	Cyców (Czicow)	Olchowiec	-	[1430?] 1448	[Koz. M Her. II, s. 82] AGZ VII, 47
276	Horodyszczce	Czulczyce	-	1448	TChl 2, k. 145
277	Kulczyn	Sawin	-	1448	TChl 2, k. 144-145
278	Niemienicze	Krasnystaw	-	1448 [?]	ZDM III, 787
279	Orchówek (Orchów)	własna	-	1448	TChl 2, k. 142
280	Romanów	Tarnogóra	-	1448 [?]	ZDM III, 787
281	Stefankowice	Hrubieszów	-	1448	Koz. 8822/3, s. 19
282	Wielobycz (Wieliebitcz)	Gorków	[1406 silva]	1448 [?]	ZDM III, 787
283	Białobrzegi	Szczebrzeszyn	-	1450	ZDM III, 862; B. Czar. 494
284	Skokówka	Żdanów	-	1450	BN BOZ 1815, s. 55, 95; Koz. 8822/5, s. 56
285	Wytyczno (Wiłficzno)	Sawin	-	1450	TChl 2, k. 97v
286	Kanie	Pawłów	grodz. IX-X ? w.	1435	Koz. M Her. II, s. 85
287	Serniawy	Sawin	-	1435	jw.
288	Wiśniów	Gorków	-	1435	jw.

WYKAZ SKRÓTÓW DOKUMENTACYJNYCH

- AAL — Archiwum Archdiecezjalne w Lublinie.
 AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
 AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. I-XIX, wyd. L. Tatomir, O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868-1906.
 AJZ — *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I-IV, wyd. W. Sobieski, J. Siemiński, K. Lep-szy, Warszawa-Kraków 1904-1948.
 AJZR — *Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemijj Vremennuju Kom-missieju dlja razbora drevnich aktov*, cz. VII, t. II, Kiev 1890.
 APL — Archiwum Państwowe w Lublinie.
 AS — *Archiwum ksiąg Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak, t. I-VII, Lwów 1887-1910.
 ASK — Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD.
 AVAK — *Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissieju*, t. XIX, XXIII, XXVII, Vil'na 1892-1900.
 AZ — Archiwum Zamoyskich w AGAD.
 BAN Lwów — Biblioteka Akademii Nauk we Lwowie.
 BCzar. — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.
 BKUL — Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
 BŁ — Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopaciń-skiego w Lublinie.

- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie.
 BO — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.
 BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamojskiej.
 BPAN Kraków — Biblioteka PAN w Krakowie.
 CChI — *Castrensia Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 CChR — *Castrensia Chelmensia Relationes* w APL.
 CDIA Lwów — Central'nyj Deržavnyj Istoryčnyj Archiv u m. L'vovi.
 CDPol — *Codex diplomaticus Poloniae*, ed. L. Rzyszczewski et A. Muczowski, t. I, Varsoviae 1847.
 ChKGK — Chelmski Konsystorz Greckokatolicki w APL.
 Ip — *Letopis' po Ipatському spisku*, izd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1871.
 KDKM — *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, ed. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
 KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. III, Kraków 1887.
 La — *Letopis' po Lavrentevskomu spisku*, izd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1872.
 LKP — *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934.
 MK — Metryka Koronna w AGAD.
 MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. I–V, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1905–1919.
 Proch. — *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.
 PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. I–XXXIV, Kraków 1935–1992.
 Ptaś. — *Opisanie knig' i aktov Litowskoj Metriki*, sost. S. L. Ptašickij, S. Peterburg 1887.
 Ryk. — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum diplomatum, scripturarum et monumentorum, quaecunque in Archivo Regni in Arce Cracoviensi continentur per commissarios*, wyd. E. Rykaczewski, Lutetiae Parisiorum 1862.
 SGKP — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1902.
 SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, wyd. A. Z. Helcel; t. VIII, cz. 1–2, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1870–1886.
 TChD — *Terrestria Chelmensia Decreta* w APL.
 TChI — *Terrestria Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 TCrD — *Terrestria Crasnostaviensia Decreta* w APL.
 TCrI — *Terrestria Crasnostaviensia Inscriptiones* w APL.

- U III/2 — *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygiel, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992.
 ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. III–IV, Wrocław 1962–1975.
 ZNTŠ — „Zapyski Naukovoho Tovaristva im. Ševčenko”.
 ŻD — Źródła dziejowe.
 Żer — *Žerela do istoriji Ukraïny-Rusy. Opis korolivščyn v Rus'kych zemljach XVI viku*, wyd. M. Hruševs'kyj, t. III: *Lustracyi korolivščyn v zemljach cholms'koi, belz'skoi, l'vivskoi*, L'viv 1900; t. IV: *Lustracyja 1570 r.*, L'viv 1903.



ANNA PAWŁOWSKA

DIECEZJA CHEŁMSKA RZYMSKOKATOLICKA
1359–1807

POWSTANIE I DZIEJE DIECEZJI

Do rozwoju katolicyzmu na ziemi chełmskiej i na Rusi przyczynili się franciszkanie i dominikanie — misjonarze sprowadzeni na początku XIII w.¹ Niesiecki podaje, że król Bolesław Wstydlivy, po rozbiciu Jadźwingów utworzył biskupstwo chełmskie, które papież Urban IV miał potwierdzić ok. 1261–1264². Jednak początki diecezji chełmskiej należy wiązać z działaniami króla Kazimierza Wielkiego (w połowie XIV w.), który w 1340 r. przyłączył do Korony Ruś Halicką, a po odzyskaniu ziemi chełmskiej zwrócił się do papieża o założenie stałej organizacji kościelnej, łacińskiej, na wspomnianych ziemiach. W odpowiedzi papież Innocenty VI mianował 20 maja 1359 r. pierwszym biskupem chełmskim Tomasza, syna Ninogniewa z Sienna (franciszkanina)³. Diecezja chełmska jednak nie była wówczas erygowana,

¹ W. F. Pawelec, *Biskupstwo chełmskie (szkic historyczny)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” (dalej: WDL) 1933, nr 8, s. 286.

² W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 244. Porównaj S. Chodyński, *Chełmskie biskupstwo obrządku łacińskiego*, w: *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. III, Warszawa 1874, s. 242.

³ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 8, s. 287; por. B. Kumor, *Chełmska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1985, szp. 127, 131; Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), K. Boniewski, Opis historyczny diecezji lubelskiej, Rep. 60A, nr 259, s. 1, 3–4.

ani uposażona. Wobec tego bp Tomasz jej nie objął, lecz był biskupem pomocniczym w diecezji krakowskiej⁴. Po włączeniu ziemi chełmskiej do Polski papież Grzegorz XI na prośbę króla polskiego polecił 14 lipca 1372 r. arcybiskupowi gnieźnieńskiemu — Janowi Suchywilkowi i biskupowi krakowskiemu Florianowi Mokrskiemu oraz biskupowi plockiemu Dobiesławowi z Gulczewa wyjaśnić, czy kościół chełmski posiada prawa katedralne⁵. Po otrzymaniu informacji Grzegorz XI uznał go za katedralny i 13 lutego 1375 r. wydał bullę: „Debitum pastoralis officii”, podpisaną w Awinionie, którą erygował diecezję chełmską⁶.

Następnym biskupem, sprawującym rządy w diecezji chełmskiej (1404–1406), był Stefan z zakonu kaznodziejskiego (z pochodzenia Ormianin), wcześniej biskup pomocniczy diecezji poznańskiej. Ksiądz prof. Bolesław Kumor uważa, że na decyzję objęcia rządów w diecezji chełmskiej przez bp. Stefana mogło wpłynąć zajęcie się przez Jakuba Strzemię, arcybiskupa halickiego, administracją tejże diecezji w latach 1398–1399⁷.

Jednak diecezja chełmska nie mogła się rozwijać, gdyż dopiero król Władysław Jagiełło uposażył biskupstwo chełmskie przywilejem nadanym w Korczynie 16 sierpnia 1417 r.⁸ Biskupem został Jan Biskupiec (1417–1452)⁹ — dominikanin. Wówczas diecezja otrzymała podstawę materialną egzystencji. Na stan diecezji chełmskiej negatywnie wpłynęły rozbiory Polski i reorganizacja Kościoła w zaborze austriackim w latach 1782–1887¹⁰. Wiązało się to z utratą terytorium. Po 1782 r. diecezja obejmowała tylko część ziemi chełmskiej, pozostałe tereny włączono do diecezji przemyskiej.

⁴ B. Kumor, jw., s. 127.

⁵ Tamże. Por. S. Chodyński, jw.; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 8, s. 288; B. Kumor, jw., s. 127.

⁶ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 288; B. Kumor, jw., s. 127.

⁷ B. Kumor, jw., s. 127.

⁸ AAL, Rep. 60A, nr 170, s. 280–281. Por.: S. Kętrzyński, *Chełmskie biskupstwo łacińskie*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. VII–VIII, Warszawa 1906, s. 15; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 289–290; B. Kumor, jw., s. 127; E. Idziakowski, *Sądownictwo kościelne na terenie diecezji lubelskiej (1790–1985)*, Lublin 1985, mps, s. 41, 56; AAL, K. Boniewski, jw., s. 7, 9.

⁹ B. Kumor (jw., s. 131–132) wymienia ordynariuszy chełmskich z okresem ich pobytu w diecezji. Por.: W. Olech, *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej. Diecezja, rys historyczny, granice, rozwój*, Lublin 1966, s. 22–25; M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja Lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Lublin 1985, s. 48–49 (łacińscy biskupi chełmscy).

¹⁰ B. Kumor, jw., s. 128, por. M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 39.

Rok 1790 przyniósł znaczną poprawę sytuacji, bowiem 11 czerwca w tymże roku Sejm Czteroletni na wniosek bp. Macieja Garnysza przyłączył do diecezji ziemię lubelską. Uchwałę sejmową zatwierdził Pius VI dekretem z 20 lipca 1790 r.¹¹

Projektowanego przeniesienia stolicy do Lublina i przekształcenia diecezji w chełmsko-lubelską papież nie zatwierdził¹². Pomimo to w zachowanych księgach konsystorskich z protokołami wizytacyjnymi biskupów z lat 1790–1807 używa się tej nazwy, a twierdzenie o istnieniu diecezji chełmsko-lubelskiej¹³ wypowiadają także niektórzy autorzy publikacji¹⁴.

Początek wieku XIX przyniósł kres diecezji chełmskiej. Zniósł ją papież Pius VII bullą „Quemadmodum Romanorum Pontificum” z 23 września 1805 r., erygując diecezję lubelską¹⁵ z części diecezji chełmskiej, poznańskiej, plockiej i łuckiej¹⁶. Postanowienie nie weszło od razu w życie na skutek wojen napoleońskich. Stało się to 19 października 1807 r., kiedy metropolita lwowski Kajetan Ignacy Kicki, delegat Stolicy Apostolskiej, ogłosił bullę papieską w kolegiacie Św. Michała Archanioła w Lublinie¹⁷. Ksiądz Wincenty Feliks Pawelec pisze, że po przeszło 4 wiekach istnienia diecezja

¹¹ AAL, Rep. 60A, nr 170, s. 282; Rep. 60 B 1, nr 131, k. 54. E. Idziakowski (jw., s. 59, 60), podaje pełny tekst dekretu papieża.

¹² AAL, Rep. 60A, nr 210, s. 29v. E. Idziakowski (jw.) podaje, że w piśmie papieża Piusa VI z 17 I 1795 do bp. W. Skarszewskiego papież tytułuje go biskupem chełmskim, a nie chełmsko-lubelskim.

¹³ AAL, K. Boniewski, jw., s. 19; AAL, Rep. 60A, nr 166, 167, 170, 171, 173; Rep. 60B I, nr 2, k. 127–128; Rep. 60 B I, nr 6, s. 242 n. W księdze nr 173 na s. 20: „[...] die 4 Mensis Decembris Anno 1796 Adalbertus de Skarszewski Epps Helmensis et Lublinensis”; s. 37: „[...] Dan w Krakowie 1796 Dnia 21 Septembris — Felix Turski Biskup Krakowski Książę Siewierski Wojciech Skarszewski Biskup Hełmski y Lubelski [...]”; s. 201: „[...] die 15 Nowembris Anno 1799 Epps Adalbertus de Skarszewski Helmensis et Lublinensis”; s. 217; „[...] Die 21 Martii Anno 1800 Epps Adalbertus de Skarszewski Helmensis et Lublinensis”; s. 419: „[...] die 15 Martii 1807 Adalbertus de Skarszewski Episcopus Helmensis et Lublinensis”; s. 443: „[...] die 31 Mensis Decembris Anno Domini 1807 Adalbertus Leszczyc de Skarszewski Episcopus Lublinensis” (pieczęć papierowa biskupa — dobrze zachowana).

¹⁴ S. Chodyński, jw., s. 250; por. S. Kętrzyński, jw., s. 17; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 321; W. Olech, jw., s. 25; F. Stopniak, *Archiwum Diecezjalne w Lublinie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. IV, 1962, s. 15.

¹⁵ AAL, Rep. 60B 1, nr 10, s. 306–312; Rep. 60B I, nr 131, k. 74–85; B. Kumor, jw., s. 129.

¹⁶ AAL, Rep. 60A, nr 171, s. 137–139; por. F. Stopniak, jw., s. 15.

¹⁷ AAL, Rep. 60A, nr 171, s. 119–137; Rep. 60B I, nr 10, s. 306–312; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 322; E. Idziakowski, jw., s. 50; J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, Kraków 1907, s. 191.

chełmska zakończyła „swój dziejowy, ciężki, ale pełen zasług dla Kościoła i Ojczyzny żywot, ustępując miejsca diecezji lubelskiej, która jest jej spadkobierczynią”¹⁸.

GRANICE I ZMIANY TERYTORIALNE

Diecezja chełmska obejmowała ziemię chełmską, należącą do ówczesnego woj. ruskiego i prawie całe woj. bełskie¹⁹. W świetle źródeł XIV i XVI w. do omawianej diecezji należała wspomniana już ziemia chełmska i Biłgoraj w woj. lubelskim, woj. bełskie bez pow. lubaczowskiego (diecezja przemyska) i parafia Radziechów, Busk (archidiecezja lwowska) oraz Kamień Koszyrski i Stobywchwa na Wołyniu. Obszar diecezji wynosił 18 800 km²²⁰.

Według kościelnego podziału administracyjnego diecezja w 1761 r. graniczyła na północy z diecezją krakowską i łucką, na wschodzie z łucką, na południu z lwowską i przemyską, na zachodzie z krakowską²¹. Ksiądz W. F. Pawelec określa w tym czasie szczegółową granicę diecezji chełmskiej, informując, że biegła ona od Kamionki Strumiłowej i obejmowała na wschodzie Radziechów, Dobrotwór, Witków, Stojanów i Tartaków. Od Sokala szła linią Bugu do Korytnicy, wkraczała na Wołyń, dołączając do diecezji Luboml, Ratno, Kamień Koszyrski, Maciejów, Opalin, Przewały (bez Kowla — diecezja łucka). Na północy sięgała pod Włodawę, obejmując Uhrusk, Orchówek, Sosnowicę i Wereszczyn; przechodziła koło Ostrowa, Puchaczowa i Biskupic, leżących w diecezji krakowskiej. Obejmowała Łopiennik, Gorzków, Żółkiewkę, Chłaniów, Turobin i Czernięcin, omijając Goraj, Frampol i Radzięcín (parafie diecezji krakowskiej); włączała Mokrelipie, Górecko, Józefów Ordynacki, Biłgoraj i Puszcę Solską, pozostawiała w diecezji przemyskiej Tarnogród i Łukowę. Następnie podchodziła pod Lubaczów, Cieszanów, Żółkiew i Kamionkę Strumiłową, należące do archidiecezji lwowskiej, a zabierała Magierów, Potylicz, Bełz i Sokal²². Takie granice były do 1772 r.

Po pierwszym rozbiore Polski większa część obszaru diecezji dostała się pod panowanie Austrii i została przyłączona do diecezji przemyskiej. Biskupom chełmskim pozostały tylko dwa dekanaty: chełmski i krasnostawski, z 24 parafiami²³.

Dopiero Sejm Czteroletni w 1790 r. polecił włączyć do diecezji chełmskiej woj. lubelskie, ziemię łukowską i stężycką oraz powiat urzędowski z biskupstwa krakowskiego, co papież Pius VI potwierdził dekretem: „Quum reverendissimus” 20 lipca 1790 r. Diecezja powiększyła się o 7 dekanatów i 106 parafii. Po III rozbiore Polski (1795) zabużańska część diecezji, tj. dekanat lubomelski z 10 parafiami, została przy Rosji²⁴ i przeszła do diecezji łuckiej. Do omawianej diecezji włączono zaś dekanaty łosicki, janowski i węgrowski z diecezji łuckiej, garwoliński, latowicki i liwski z diecezji poznańskiej oraz kamieńczykowski, stanisławowski i radzymiński z diecezji płockiej²⁵.

Cesarz Franciszek II (10 maja 1803) zatwierdził projekt gubernium galicyjskiego (z 13 sierpnia 1801), dotyczący zniesienia diecezji chełmskiej, a utworzenia lubelskiej²⁶. Przy reorganizacji Kościoła rzymskokatolickiego w zaborze austriackim papież Pius VII bullą *Indefessum personarum* z 9 czerwca 1805 r. wyłączył z diecezji 3 dekanaty (Chodel, Urzędów, Zaklików) i 44 parafie oraz 5 klasztorów, a włączył je do nowo utworzonej diecezji kieleckiej²⁷. Rok 1805 przyniósł radykalną zmianę. Diecezja chełmska prawnie przestała istnieć.

STRUKTURA WEWNĘTRZNA

Diecezja chełmska początkowo należała do metropolii gnieźnieńskiej, do której w 1359 r. przesłano bullę nominacyjną bp. Tomaszowi; bullą erekcyjną z 13 lutego 1375 r. papież Grzegorz XI podporządkował ją metropolii halickiej (lwowskiej)²⁸.

²³ Tamże, s. 320. B. Kumor (szp. 129) podaje, że przy diecezji chełmskiej pozostały 4 dekanaty i 37 parafii. Porównaj: B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. XX, 1970, s. 322.

²⁴ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 129.

²⁵ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 322.

²⁶ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128–129.

²⁷ AAL, Rep. 60A, nr 171, s. 133–134; Rep. 60B I, nr 14, s. 43–44; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 129.

²⁸ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 127–128. Diecezja chełmska należała do metropolii halickiej (lwowskiej) do 1807 r., czyli do kasaty diecezji.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Ziemia chełmska dzieliła się wówczas na 2 powiaty: chełmski i krasnostawski, ze znaczącymi miastami: Chełmem, Krasnymstawem i Zamościem. Województwo bełskie miało 4 powiaty: bełski, grabowiecki, horodelski, lubaczowski, ziemię buską, miasta: Bełz, Sokal, Horodło, Busk, Hrubieszów, Wareż i Mosty, W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 318.

²⁰ B. Kumor, jw., szp. 129.

²¹ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 318.

²² Tamże.

Na czele diecezji stał biskup (ordynariusz). Do pomocy w zarządzaniu miał biskupów pomocniczych, pełniących w zasadzie urząd wikariusza generalnego i oficjała. Oficjalat i wikariat generalny utworzył w 1397 r. bp Stefan, powierzając go Janowi ze Szczepieszyna. Rezydencją wikariusza generalnego od 1424 r. był Chełm, a oficjała Szczepieszyn. W następnych latach urzędy te powierzano jednej osobie i po przeniesieniu stolicy diecezji do Krasnegostawu wikariusz generalny i oficjał mieli siedzibę przy katedrze krasnostawskiej²⁹.

Przy katedrach istnieją kapitule katedralne, tak też było w diecezji chełmskiej, gdzie kapituła powstała 12 lipca 1429 r. z dotacji króla Władysława Jagiełły. Posiadała 2 prałatury (prepozyt i dziekan) oraz 10 kanonii. Po 1680 r. miała 7 prałatów i 12 kanoników. By uzyskać prałaturę archidiacona, scholastyka i kanclerza, należało mieć tytuł doktora teologii lub prawa kanonicznego. Drugą kapitułą kolegiacką, w Zamościu, erygował papież Klemens VIII 5 grudnia 1594 r., a udotował ją Jan Zamoyski, wielki kanclerz koronny (5 sierpnia 1600 r.). Posiadała 3 prałatury (dziekan, scholastyk, kustosz) i 4 kanonie, których liczbę w 1772 r. powiększono do 12. Od 1782 r. kapitułę tę przydzielono do diecezji przemyskiej, a w 1790 r. do diecezji chełmskiej przyłączono kapitułę kolegiacką w Lublinie; miała 7 prałatur i 8 kanonii³⁰.

Stolicą biskupów chełmskich początkowo był Chełm. Kiedy w 1473 r. pożar zniszczył miasto, bp Paweł z Grabowa — Grabowski (1463–1479) mocą aktu króla Kazimierza Jagiellończyka (datowanego w Lublinie) przeniósł 29 września 1473 stolicę do Hrubieszowa³¹. Niektórzy autorzy artykułów, związanych ze sprawami diecezji chełmskiej, twierdzą, że istniał tylko projekt i nie został zrealizowany³². Dopiero 24 czerwca 1490 r. Kazimierz Jagiellończyk na wniosek bp. Macieja ze Starej Łomży przeniósł stolicę do Krasnegostawu i tam pozostała do kasaty diecezji chełmskiej³³.

²⁹ Tamże, s. 129. Oficjał lub wikariusz generalny stał na czele tzw. konsystorza, który składał się z sędziów, surogatów (zastępców sędziów) i asesorów oraz z kancelarii. Należały do niego wszystkie sprawy jurysdykcji biskupiej (w zastępstwie biskupa), odnoszące się do administracji kościelnej, jak też do sądownictwa. J. Gautier, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XXIX–XXX, Warszawa 1913, s. 167; E. Idziakowski, jw., s. 102.

³⁰ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 130.

³¹ AAL, Rep. 60A, nr 153, s. 618; S. Chodyński, jw., s. 243; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 323–324; W. Olech, jw., s. 19; AAL, K. Boniewski, jw., s. 11.

³² E. Idziakowski, jw., s. 43.

³³ AAL, Rep. 60A, nr 171, s. 118–133; S. Chodyński, jw., s. 244; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 324; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 127.

Po erygowaniu diecezji pierwsze klasztory założyli dominikanie w Bełzie (ok. 1377), Horodle (1401), Hrubieszowie (1416), w Kamieniu Koszyrskim (1628) i w Krasnobrodzie (1673). Swoje zakony mieli także: augustianie–eremici, bernardyni, bonifratrzy, franciszkanie konwentualni, jezuita, misjonarze św. Wincentego à Paulo, pijarzy, reformaci i trynitarze. Z zakonów żeńskich odnotować należy brygidki, dominikanki i klaryski. W 1790 r. z archidiaconatu lubelskiego przyłączono 17 klasztorów męskich i 5 żeńskich³⁴. Sieć parafialna zaczęła powstawać już w XIV w.; 10 parafii zanotowano w latach 1375–1400 (Bełz, Chełm, Czernięcin, Grabowiec, Horodło, Hrubieszów, Krasnostaw, Małoniż, Sokal, Szczepieszyn). W pierwszej połowie XV w. założono 32 parafie³⁵. Z biegiem lat ufundowano dalsze, lecz od początku XVII w. proces ten uległ zahamowaniu. Zmiany w liczbie parafii w latach 1772–1807 wiązały się z ewolucją granic diecezji³⁶.

Przy parafiach od początku XVII w. działały bractwa kościelne. Wizytacja diecezjalna z lat 1628–1629 wymienia ich 6. Tabela z 1792 r. uwzględnia już 44 bractwa, w tym 29 różańcowych, 4 szkaplerzne, 2 św. Anny, 2 miłosierdzia, a nadto: Bożego Ciała, Serca Jezusowego, Trójcy Św., Niepokalanego Serca NMP, Matki Boskiej Łaskawej, św. Jana Nepomucena i św. Tekli³⁷.

Parafie w diecezji chełmskiej do XVII w. nie były podzielone na dekanaty. Dopiero na synodzie³⁸ w 1604 r. utworzono 10 dekanatów³⁹: chełmski, grabowiecki, hrubieszowski, krasnostawski, turobiński, zamojski, bełski, lubomelski, magierowski i sokalski. Na następnym synodzie (1624) zamieniono dekanat magierowski na potylicki.

³⁴ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 131; por. W. F. Pawelec, jw., WDL 1934, nr 4, s. 134–145.

³⁵ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 130.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 131.

³⁸ Doniosłą rolę spełniały synody diecezjalne, których zadaniem było, jak pisze W. F. Pawelec (jw., WDL 1934, nr 1, s. 13), dostosować prawo kanoniczne do życia religijnego kapłanów i wiernych. Statuty synodalne, oparte na kanonach Soboru Trydenckiego, były dla duchowieństwa diecezji chełmskiej, obok zarządzeń biskupów, normą i wskazówką w postępowaniu. W diecezji chełmskiej synody odbyły się w latach 1434–1440, 1440–1441, 1445, 1449, 1527–1528, 1532, 1564, 1581, 1593, 1604, 1607, 1624, 1628, 1644, 1664, 1694, 1717. B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 130. Podobno w Krasnymstawie w 1745 r. miał się odbyć synod za bp. Józefa Eustachego Szembeka. Zwrócono na nim uwagę na opiekę Kościoła nad wdowami, sierotami i ubogimi. W. F. Pawelec, jw., WDL 1934, nr 1, s. 15; por. S. Kętrzyński, jw., s. 16.

³⁹ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 319; por. B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 129.

Na czele dekanatu stał dziekan, który reprezentował biskupa w terenie. Powoływano go w celu lepszego zorganizowania pracy w diecezji, jako pośrednika pomiędzy władzą biskupią a niższym duchowieństwem. Pełnił funkcje administracyjne i duszpasterskie wśród duchowieństwa w swoim dekanacie (urząd ten i jego funkcje przetrwały we wszystkich diecezjach Polski do obecnych czasów).

Na synodzie w 1717 r. został ustalony wykaz dekanatów i parafii według kolejności:

1. Dekanat Krasnostawski — Krasnystaw, Skierbieszów, Uchanie, Wojsławice, Bończa, Siennica, Surhów, Gorzków, Łopiennik.
2. Dek. zamojski — Zamość, Szczebrzeszyn, Wielącza, Tarnogóra, Stary Zamość, Sitaniec, Łabunie, Majdan (Józefów Ordynacki).
3. Dek. chełmski — Chełm, Kumów, Pawłów, Olchowiec, Wereszczyn, Sosnowica, Orchówek, Sawin, Czułczyce, Świerże, Uhrusk.
4. Dek. lubomelski — Luboml, Opalin, Ratno, Przewały, Kamień Koszyrski, Maciejów, Korytnica, Dubienka.
5. Dek. hrubieszowski — Trzuszczany, Moniatyczne, Horodło, Kryłów.
6. Dek. grabowiecki — Grabowiec, Dub. Woźuczyn, Tyszowce, Nabroź, Łaszczów, Gródek, Dzierążnia, Rachanie.
7. Dek. sokalski — Sokal, Tartaków, Stojanów, Witków, Dobrotwór, Ostrów, Waręż, Stanin.
8. Dek. bełski — Bełz, Chodywańce, Mosty, Uhrynów, Oszczów, Rzeplin, Żerniki.
9. Dek. potylicki — Potylice, Magierów, Rawa, Uhnów, Łaszczówka, Tomaszów, Narol, Florianów, Lipsko, Płazów (lub Lubela).
10. Dek. turobiński — Turobin, Czernięcin, Biłgoraj, Mokrelipie, Chłaniów, Płonka, Żółkiew (Żółkiewka)⁴⁰.

Nazwy dekanatów i ich liczba utrzymały się do pierwszego rozbioru Polski (1772). Po przyłączeniu w 1790 r. archidiaconatu lubelskiego z diecezji krakowskiej, diecezja chełmska (po stracie terytoriów na rzecz diecezji przemyskiej) została znów powiększona do 10 dekanatów. Do dwóch pozostających stale przy diecezji chełmskiej, tj. chełmskiego i krasnostawskiego, doszły: chodelski, kurowski, lubelski, łukowski, parczewski, stężycki, urzędowski i zaklikowski. Dwa ostatnie zostały przydzielone z archidiaconatu zawichojskiego. Dekanat solecki pozostał przy diecezji krakowskiej. Do poszczególnych dekanatów wówczas należały następujące parafie: Chełm,

⁴⁰ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 319-320.

Czułczyce, Dorohusk, Dubienka, Kumów, Olchowiec, Orchówek, Pawłów, Sawin, Sosnowica, Świerże, Uhrusk, Wereszczyn (stanowiły dekanat chełmski); Boby, Boiska, Bychawa, Bychawka, Chodel, Kielczewice, Karczmiska, Kazimierz Dolny, Kluczkowice, Końskowola, Niedrzwica, Opole, Piotrawin, Ratoszyn, Wilkołaz, Wilków, Włostowice, Zakrzówek (dek. chodelski); Chłaniów, Czernięcin, Gorzków, Krasnystaw, Łopiennik, Płonka, Siennica, Surhów, Tarnogóra, Turobin, Wojsławice, Żółkiewka (dek. krasnostawski); Baranów, Bochtowica (obecnie Nałęczów), Garbów, Gołąb, Klementowice, Kurów, Markuszów, Michów, Wąwolnica, Żyrzyn (dek. kurowski); Abramowice, Bełżyce, Częstoborowice, Czerniejów, Fajslawice, Konopnica, Krężnica, Krzczonów, Lublin (Czwartek i kolegiata Św. Michała), Matczyn, Piaski, Wojciechów, Zemborzycze (dek. lubelski); Adamów, Domanice, Kock, Kąkolewnica, Łuków, Łysobyki, Pruszyń, Radoryż, Radzyń, Serokomla, Stanin, Trzebieszów, Tuchowicz, Ulan, Wojcieszków, Zbuczyn (dek. łukowski); Biskupice, Bystrzyca, Czemierniki, Dys, Firlej, Kamionka, Kijany, Krasienin, Lubartów, Łańcuchów, Łęczna, Łuszczów, Mełgiew, Ostrów, Parczew, Puchaczów, Rudno, Serniki (dek. parczewski); Bobrowniki, Brzeziny, Drażgów?, Górzno, Gończyce, Kłoczów, Korytnica, Łaskarzew, Maciejowice, Nowodwór, Okrzeja, Pawłowice, Ryki, Samogoszcz, Stężyca, Wargocin, Wilczyńska, Żelechów, Żabianka (dek. stężycki); Batorz, Biłgoraj, Boża Wola, Blinów, Frampol, Goraj, Kraśnik, Popkowice, Puszcza Solska, Radzięcin, Targowisko, Urzędów, Wysokie (dek. urzędowski); Borów, Biała, Dzierzkowice, Księżomierz, Gościeradów, Modliborzycze, Potok, Prawno, Rzeczyca, Rybitwy, Świeciechów, Zaklików (dek. zaklikowski)⁴¹.

Biskupi chełmscy tworzyli strukturę diecezji na podstawie obowiązujących zasad, a w jej ramach prowadzili działalność pasterską i administracyjną.

DZIAŁALNOŚĆ BISKUPÓW CHEŁMSKICH ORAZ INSTYTUCJE POWIĄZANE Z BISKUPSTWEM

Diecezja chełmska należała do terytorialnie mniejszych w Polsce i pod względem materialnym uboższych. Pierwsi biskupi wywodzili się z zakonów franciszkanów i dominikanów, kilku było jezuitami. Rzadko przebywali

⁴¹ Tamże, s. 321.

w Chełmie, przyjeżdżali na większe uroczystości, a rezydowali w Kumowie (w lecie) i Skierbieszowie (w zimie)⁴², wymienia się też Sawin.

Biskupi chełmscy byli zaangażowani w sprawy państwa, jak pisze ks. S. Chodyński, „w których najczęściej własną mu służyli kieszenią”⁴³. Piastowali także wysokie stanowiska w kraju. Niektórzy byli senatorami, sprawowali urząd podkanclerski lub inne obowiązki przy królu polskim⁴⁴. Zdobywali również wysokie godności kościelne. Na przykład Mikołaj II Dzierżowski z funkcji biskupa kamienieckiego, chełmskiego i wrocławskiego został powołany na prymasa (zmarł 1559)⁴⁵. Ksiądz prof. Bolesław Kumor wymienia 45 ordynariuszy⁴⁶ w okresie istnienia diecezji chełmskiej. Różnie się oni zapisali w swej działalności.

Pokróćce zostaną przedstawieni ci biskupi, którzy w szczególny sposób zaznaczyli swoje rządy w Chełmie.

Na pierwszy plan wysuwa się postać bp. Jana Biskupca (1417–1452), który zapewnił podstawy materialne diecezji (1417)⁴⁷, co pomogło utrzymać ciągłość i stabilność biskupstwa chełmskiego. Powołał kapitułę katedralną (po 1429), rozbudował sieć parafialną i zwołał 4 synody w latach 1434–1440, 1440–1441, 1445, 1449, dotyczące organizacji życia kościelnego w diecezji⁴⁸. Za jego rządów ok. 1417 r. wybudowano drewnianą katedrę p.w. Ofiarowania NMP i Rozesłania Apostołów, na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem⁴⁹.

Biskup Maciej ze Starej Łomży (1490–1505) z kanonika lwowskiego i kamienieckiego stał się biskupem chełmskim. Na jego prośbę król Kazimierz Jagiellończyk wyraził zgodę na przeniesienie katedry do Krasnegostawu (24 czerwca 1490). Katedrą stał się kościół parafialny p.w. Wszystkich

⁴² Tamże, s. 326; por. S. Chodyński, jw., s. 244.

⁴³ S. Chodyński, jw., s. 242.

⁴⁴ Tamże, s. 243.

⁴⁵ Tamże, s. 245.

⁴⁶ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128; W. Olech, jw., s. 22–25; M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 48–49. S. Kętrzyński (jw., s. 17) podaje liczbę 53 ordynariuszów chełmskich. W księdze konsystorskiej spisani są biskupi chełmscy (z numeracją od I do XXXVI, tj. od bp. Stefana do bp. Krzysztofa Szembeka), AAL, Rep. 60A 153, k. 615–627. Są tam również dane do ich życiorysów.

⁴⁷ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128–129. Biskup J. Biskupiec wystąpił do Stolicy Apostolskiej o przyłączenie ziemi lubelskiej do diecezji chełmskiej i o przeniesienie stolicy do Lublina. Uzyskał zgodę (bulle papieża Marcina V z 17 X 1424 i 4 XI 1424), ale na skutek sprzeciwu bp. krakowskiego Z. Oleśnickiego (lubelskie należało do diecezji krakowskiej) i sejmu sieradzkiego (1425) obie bulle anulowano 21 VI 1425.

⁴⁸ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128–130.

⁴⁹ Tamże, szp. 127; por. S. Chodyński, jw., s. 244.

Świętych (po kasacie zakonu jezuitów katedrę w 1773 r. przeniesiono do ich kościoła p.w. Św. Franciszka Ksawerego). Biskup Maciej dochody z parafii katedralnej oddał wikariuszom katedralnym, których było 12. Od króla uzyskał pozwolenie na kupno w mieście na mieszkania dla nich 2 domów. Miastom w diecezji wyjednał wiele przywilejów⁵⁰. Zmarł w 1505 r.

Za rządów bp. Jana Drohojowskiego (1546–1551) i Jakuba Uchańskiego (1551–1561) w diecezji szerzył się protestantyzm. W relacji przekazanej w 1597 r. do Rzymu podaje się, że 24 kościoły parafialne zostały zamienione na zbory⁵¹. Wobec takiej sytuacji bp Stanisław Gomoliński (1591–1600), kanonik krakowski, scholastyk płocki, bp kamieniecki i chełmski, zajął się odnowieniem katolicyzmu, przywracając liczne kościoły. W 1596 r. brał udział w imieniu papieża w synodzie unijnym w Brześciu Litewskim (unia brzeska). Biskup Gomoliński współpracował z Janem Zamoyskim przy organizowaniu Akademii Zamojskiej⁵². Zbudował kościół w Sokalu. Szerzył kult Matki Boskiej Sokalskiej. Kościół w Zamościu, wybudowany przez Jana Zamoyskiego, zamienił na kolegiatę⁵³. Został przeniesiony na stolicę łucką.

Równie zasłużonym biskupem chełmskim był Jerzy Zamoyski⁵⁴ (1601–1621), archidiakon lubelski, kanonik krakowski i opat czerwiński oraz biskup chełmski. Po przeprowadzeniu wizytacji zwołał 2 synody w 1604 i 1607, na których omawiano wprowadzenie w życie reformy Soboru Trydenckiego (1545–1563). Na pierwszym synodzie polecił kapitule zebrać prawa i przywileje oraz dokumenty dotyczące kościołów i złożyć je w archiwum kapituły. Przeprowadził stałe rozgraniczenie parafii. Diecezję podzielił na 10 dekanatów i dla każdego mianował dziekana, wybranego spośród członków kapituły. Pomagał Janowi Zamoyskiemu przy zakładaniu Akademii, którą 5 lipca 1600 r. uroczystie wzięł pod opiekę. Był jej kanclerzem, podobnie jak jego następcy, stąd na synodach znajdują się informacje o Akademii Zamojskiej. Biskup Zamoyski w ustawach synodalnych upomina, by profesorowie rzetelnie wypełniali obowiązki.

Po bp. Zamoyskim biskupstwo chełmskie objął Maciej Łubieński⁵⁵ (1621–1627), z kanonika i proboszcza miechowskiego powołany na biskupa.

⁵⁰ S. Chodyński, jw., s. 245.

⁵¹ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁵² Tamże.

⁵³ S. Chodyński, jw., s. 246.

⁵⁴ Tamże. Por. W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 9, s. 319; 1934, nr 1, s. 13; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁵⁵ S. Chodyński, jw., s. 246, 247; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

Zwołał w 1624 r. synod, na którym ostatecznie przyjęto reformę Soboru Trydenckiego. Poleciał proboszczowi i kaznodziei katedry krasnostawskiej napisanie ustawy dla wikariuszy katedralnych, a dziekanowi, kustoszowi i kanonikowi kolegiaty opracowanie statutu dla kolegium wikariuszowskiego w Zamościu. Wyrestaurował i rozbudował katedrę, zniszczoną w czasie wojen. Zachęcał zamożniejszych kapłanów do założenia seminarium duchownego przy katedrze. Po 6 latach pasterzowania przeszedł na biskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej, potem gnieźnieńskiej. Zmarł w 1652 r.

Za rządów bp. Pawła Piaseckiego (1641–1644) odbył się w Krasnymstawie 13 kwietnia 1644 kolejny synod. Konstytucji tego synodu nie ogłoszono drukiem⁵⁶.

Stanisław Pstrokoński⁵⁷ (1644–1657), jezuita, na prośbę króla polskiego dyspensowany od ślubów zakonnych przez papieża, został proboszczem płockim, kanonikiem warmińskim, archidiaconem kaliskim i opatem tynieckim oraz biskupem chełmskim. Wszędzie był hojny dla kościołów i ubogich. Według jego relacji z 1653 r., 36 księży zginęło, a 40 zmarło podczas zarazy. W czasie wojen kozackich 54 kościoły parafialne obrabowano, a 10, z katedrą, zniszczono. Wspomnieć należy, że w 1648 r. w diecezji chełmskiej działały tylko 2 zbory braci polskich i 5 ewangelickich (przestały istnieć przed 1764 r.).

Następca bp Tomasz Leżeński⁵⁸ (1658–1667), kanonik warszawski i opat wąchocki, potem (z zatrzymaniem opactwa) bp chełmski, musiał podjąć dzieło odnowienia życia kościelnego w diecezji. Po otrzymaniu zezwolenia Stolicy Apostolskiej wydał srebra kościelne królowi Janowi Kazimierzowi na potrzeby państwa. W 1669 r. został biskupem łuckim. Zmarł w 1675 r.

Stanisław Jacek Święcicki⁵⁹ (1677–1696), nazywany Święcki, z prałata gnieźnieńskiego i wrocławskiego, sufragana żmudzkiego, stał się biskupem chełmskim. 13 września 1694 r. zorganizował synod, którego konstytucje opublikowano w 1696 r. Na synodzie, który zajmował się nabożeństwami i administrowaniem Sakramentów Św.⁶⁰, odnowił i przypomniał dawne prawa. Sprowadził do Krasnegostawu jezuitów; wizytując diecezję przemawiał do wiernych; według ks. Chodyńskiego służył w wielu sprawach ojczyźnie, zmarł w 1696 r., gdy miał przejść na stolicę chełmińską.

⁵⁶ W. F. Pawelec, jw., WDL 1934, nr 1, s. 15.

⁵⁷ S. Chodyński, jw., s. 247; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ S. Chodyński, jw., s. 248; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 132.

⁶⁰ W. F. Pawelec, jw., WDL 1934, nr 1, s. 15.

Krzysztof Jan Szembek⁶¹ (1713–1719) jako kanonik krakowski i przemyski, proboszcz miechowski został wyniesiony na stolicę chełmską. Osobiście wizytował wszystkie kościoły nawet w czasach niepokoju i zamieszek politycznych w kraju. W czasie wizytacji sporządził spis praw i przywilejów katedry i parafii, polecając zachować je przy parafii i w archiwum katedry, co stanowi do dziś, jak pisze ks. prof. B. Kumor, „wartościową księgę uposażeń diecezji chełmskiej”⁶². Udzielał się duszpastersko (głosił kazania, bierzmował, spowiadał, katechizował, a nawet jeździł do chorych). Za jego rządów odbył się ostatni synod — 18 lipca 1717 r. Nadto odnowił katedrę i ofiarował do niej relikwie drzewa Krzyża Św. W 1718 r. objął katedrę przemyską, potem warmińską, gdzie zmarł w 1740 r.

Maciej Grzegorz Garnysz⁶³ (1781–1790) tylko kilka dni przebywał w diecezji i został powołany do Warszawy w sprawach kraju, więc rządy bezpośrednio sprawował sufragan Melchior Kochnowski. Na wniosek biskupa Garnysza Sejm Czteroletni 11 czerwca 1790 r. przyłączył archidiaconat lubelski do diecezji chełmskiej.

Ostatnim biskupem chełmskim był Wojciech Leszczyński-Skarszewski⁶⁴ (1790–1805). Uchodził za biskupa porządkującego diecezję. W 1792 r. wydał „Rozporządzenie pasterskie”⁶⁵, zreformował seminarium duchowne. W 1805 r. otrzymał godność arcybiskupa warszawskiego. Zmarł w 1827 r.

Dla dopełnienia obrazu działań podejmowanych w diecezji chełmskiej wypada wspomnieć o Akademii Zamojskiej, seminariach duchownych, szkołach i szpitalach, w których to instytucjach biskupi i duchowieństwo chełmskie mieli udział założycielski, bezpośredni w ich prowadzeniu lub opiekuńczy.

Akademia Zamojska rozpoczęła działalność w 1595 r. w Zamościu. Zezwolenie na jej prowadzenie wydał papież Klemens VIII 29 października 1594 r. Scholastyk kolegiaty zamojskiej był jej zwierzchnikiem i zarządzał

⁶¹ S. Chodyński, jw., s. 248; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁶² B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁶³ S. Chodyński, jw., s. 249. Biskup Garnysz był kanonikiem kujawskim, proboszczem w Inowrocławiu, sufraganem pomorskim. Biskupem chełmskim od 10 XII 1781 do 6 X 1790. Referendarzem koronnym został 4 V 1778, a członkiem Komisji Edukacyjnej w 1785 r. 20 XII 1786 r. otrzymał nominację na podkanclerza koronnego. Był też „prezesem deputacji do urzędowania Żydów”. *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. XIII–XIV, Warszawa 1907, s. 49; *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 285–286; E. Idziakowski, jw., s. 58.

⁶⁴ S. Chodyński, jw., s. 252; B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 128.

⁶⁵ Tamże.

jej dobrami. Wspólnie z czterema kanonikami kolegiaty utrzymywał w niej porządek. W latach 1595–1746 Akademia posiadała 10 katedr uposażonych przez różnych fundatorów. Od 1746 r. po jej reformie, dokonanej na polecenie Stolicy Apostolskiej, miała 4 wydziały: teologiczny, prawny, medyczny i filozoficzny. Uposażenie Akademii stanowiła wieś Bukowina. Opiekunami byli ordynaci Zamojscy, kanclerzami biskupi chełmscy. Dyrekcja należała do kapituły zamojskiej. Obowiązki profesorskie w zasadzie spełniali duchowni. W 1772 r. Zamość dostał się pod panowanie Austrii. Rok 1784 był ostatnim w działalności wszechnicy⁶⁶.

W 1640 r. przy Akademii Zamojskiej Katarzyna Zamoyska⁶⁷ z Ostrogskich, żona Tomasza (syna Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego), chcąc wykonać polecenie męża i teścia założyła seminarium duchowne p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP dla 12 alumnów. Opiekę nad nim sprawowali kapituła i rektor Akademii. Przewidziani byli: prefekt seminarium — kapłan ze stopniem doktora teologii lub prawa kanonicznego, a zarazem profesor teologii moralnej; nauczyciel muzyki i rachuby czasu kościelnego. Po kilkunastu latach seminarium przestało istnieć. Drugie powstało w 1663 r. z fundacji Stefana i Doroty Zamoyskich⁶⁸. Jednak bp Tomasz Leżeński, wizytując Kolegiatę Zamojską w 1663 r., w dekrete reformacyjnym stwierdził, że „z powodu wojen i klęsk powszechnych oraz niewpłacania czynszów” seminarium nie istnieje. Dekret biskupa na odnowienie seminarium, mimo starań kapituły i Akademii, nie został wykonany. W 1746 r. postanowiono założyć seminarium po raz trzeci. Nastąpiło to 2 stycznia 1758 r.⁶⁹ za zasługą kapituły zamojskiej i ks. Aleksandra Jana Trembińskiego, ówczesnego rektora Akademii. Alumni studiowali na wydziale teologii Akademii Zamojskiej. Wiele kłopotów, zwłaszcza finansowych, przysparzało utrzymanie seminarium. Członkowie kapituły i okoliczne duchowieństwo składali ofiary, by wzmocnić fundusze seminaryjne. Ksiądz Dominik Rydułski, profesor i prefekt Akademii, zabiegając o utrzymanie seminarium, wyjednał u kapituły zapis pieniężny ks. Bartłomieja Skrybaczowskiego na utrzymanie 3 alumnów. Następni członkowie rodu Zamoyskich (Teresa Zamoyska i jej syn Klemens) 20 maja 1766 r. zapisem wsparli fundusz seminaryjny. Ksiądz W. F. Pawelec pisze, że dzięki gorliwości ks. Rydułskiego seminarium

⁶⁶ S. Chodyński, jw., s. 250–251; W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 10, s. 348–349.

⁶⁷ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 10, s. 352.

⁶⁸ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 131.

⁶⁹ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 10, s. 353.

„było prawdziwą ozdobą Akademii w ostatnich latach istnienia”⁷⁰. Jednak w 1784 r. seminarium razem z Akademią przez rząd austriacki zostało zlikwidowane⁷¹.

W diecezji chełmskiej 19 lutego 1719 r. bp Krzysztof Szembek erygował drugie seminarium, w Krasnymstawie⁷². Powstało ono z dotacji ks. Walentego Konstantego Czulskiego na utrzymanie 12 alumnów. Prowadzili je w latach 1719–1725 jezuici, potem misjonarze św. Wincentego à Paulo, księży diecezjalni i profesorowie Akademii Zamojskiej. Po stracie seminarium w Zamościu diecezja chełmska w 1790 r. uzyskała seminarium w Lublinie. W 1809 r. bp W. Skarszewski seminarium krasnostawskie rozwiązał⁷³.

Diecezja chełmska posiadała również 2 kolegia jezuickie, w Krasnymstawie (1688) i Łaszczowie (1736), oraz 2 pijarskie — w Chełmie (1673) i Warężu (1688)⁷⁴.

Szkoły parafialne zakładano już w XV i XVI w. w miastach i większych parafiach wiejskich. Synod z 1604 r. określił program dydaktyczny tych szkół i polecił, by w miastach diecezjalnych miały one kierownika z wykształceniem uniwersyteckim. Wizytacja biskupia z lat 1628–1629 podaje liczbę ok. 35 szkół parafialnych, a po 1790 r. — ok. 60, podległych Komisji Edukacji Narodowej⁷⁵.

Zapomnieć nie można o istnieniu szpitali. Otóż pierwszy ufundowano w XV w. W wizytacji z 1628–1629 odnotowano 16 szpitali (na 75 parafii). Po powiększeniu diecezji w 1790 r. było ich 78. Tabela z 1792 r. pozwala odnotować, że 62 szpitale posiadały własne uposażenie, pozostałe utrzymywały się z jałmużny⁷⁶. Diecezja chełmska ostateczną działalność zakończyła na początku XIX stulecia. Część jej terytorium weszła w skład nowo powstałej diecezji lubelskiej.

⁷⁰ Tamże, s. 355.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże. B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 131.

⁷³ W. F. Pawelec, jw., WDL 1933, nr 10, s. 356.

⁷⁴ B. Kumor, *Chełmska diecezja*, szp. 131.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.



MIROSLAW MAREK DEDERKO

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA SZLACHTY CHEŁMSKIEJ W XVI I XVII WIEKU

Obecne województwo chełmskie, nazywane czasami ziemią chełmską, ma inne granice niż historyczna ziemia chełmska. Wpłynęło to na zasięg terytorialny, jaki uwzględniłem w swojej pracy. Celowo pominąłem te obszary, które kiedyś do ziemi chełmskiej nie należały, chociaż dzisiaj stanowią integralną część województwa; uwzględniałem zaś miejscowości, które do historycznej ziemi należały, do dzisiejszego zaś województwa nie weszły. Nie podałem wprawdzie dokładnego przebiegu granic, ale informacja o starostwach pozwala wyobrazić sobie wielkość i zasięg obszaru.

Strukturę własności na omawianym obszarze podzieliłem na wielką, średnią i drobną. Wielka i średnia własność nie zawsze pozostawała zgodna z granicami administracyjnymi ziemi chełmskiej. Liczby, przedstawiające wielkość szlacheckiego eksportu, uwzględniają folwarki leżące poza granicami omawianej ziemi, nie należące do szlachty chełmskiej. Piszę również o odcinkach rzek poza ziemią chełmską, ale przecież spławiano nimi zboże tutejszej szlachty. Nieprzypadkowo więc szlachta chełmska tak uparcie walczyła o to, by rzek tych nie przegradzano tamami. Na handel szlachecki miał wpływ przebieg wojen kozackich i najazdu szwedzkiego, które dokonały tak silnych zniszczeń, że skutecznie zahamowały na jakiś czas eksport zboża z terenów ziemi chełmskiej.

Terytorium ziemi chełmskiej w czasach staropolskich dzieliło się wewnętrznie na dwa zróżnicowane pod względem wielkości powiaty: chełmski i krasnostawski. Według obliczeń Aleksandra Jabłonowskiego, powierzchnia

powiatu krasnostawskiego obejmowała 36,25 mili kwadratowej, chełmskiego zaś — 144,45, co dawało razem 180 mil kwadratowych¹. Taką samą powierzchnię przyjmuje Antoni Prochaska², a Friederich dla powiatu krasnostawskiego 28,08 i dla chełmskiego 106,09, co daje w sumie 134,17 mili kwadratowej³. Obydwa powiaty używały wspólnego herbu, na którym przedstawiony był niedźwiedź kroczący między drzewami⁴.

Większy terytorialnie powiat chełmski zawierał starostwo grodowe chełmskie i dwa starostwa niegrodowe położone za Bugiem: lubomelskie i ratneńskie. Niejasno przedstawia się sprawa ze starostwem hrubieszowsko-kryłowskim, złożonym z włości królewskich: jednej oderwanej od powiatu horodelskiego, drugiej od powiatu bełskiego. Obie zostały przyłączone do powiatu chełmskiego, lecz zarazem stanowiły odrębny niby-powiat i miały wspólne granice⁵. Lustratorowie starostwo to raz zaliczają do województwa bełskiego, innym razem do ziemi chełmskiej, leżącej w województwie ruskim⁶, na przykład w latach 1661–1663 starostwo hrubieszowskie i ratneńskie wyraźnie zaliczają do ziemi chełmskiej⁷. W powiecie krasnostawskim leżało starostwo grodowe krasnostawskie oraz kuriozum w Koronie, mianowicie powiat (feudum) szczebrzeski⁸. Od schyłku XVI w. aż do rozbiorów ordynaci Zamoyscy spełniali na tym terenie w stosunku do drobnej i średniej szlachty władzę publiczno-prawną o charakterze właściwym starostwu grodowemu.

Profesor Kazimierz Myśliński twierdzi, że już w czasach Władysława Jagiełły dało się zauważyć pewne ciążenie ziemi chełmskiej do województwa lubelskiego i Lublina. Ziemia ta nie miała bezpośredniej łączności z województwem ruskim, chociaż administracyjnie do niego należała, posiadając jednocześnie szeroką autonomię, lecz za to ściśle przylegała do województwa

¹ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VII, cz. II, Warszawa 1903, s. 42.

² A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny” t. VI, 1908, z. 3, s. 33.

³ A. Jabłonowski, jw., s. 42.

⁴ M. Guzowski, *Pieczenie i herby województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 13.

⁵ Z. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. II, cz. 2, Warszawa 1845, s. 809–811.

⁶ A. Jabłonowski, jw., s. 244.

⁷ *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, wyd. E. i K. Arłamowscy, W. Kaput, Warszawa 1976, s. 269.

⁸ W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, Lublin 1961, s. 21.

lubelskiego. Wielka własność szlachecka dawno ignorowała granice administracyjne. W ramach tych samych kompleksów majątkowych znajdowały się wioski zarówno po jednej jak i po drugiej stronie granicy chełmsko-lubelskiej⁹. Chełmszczyzna była łącznikiem między Rusią Czerwoną a Małopolską, stanowiąc jedną siódmą część obszernej Rusi Czerwonej, zarówno pod względem obszaru, jak i ludności. W drugiej połowie XVI w. było tu 20 miast, 402 wsie i 66 611 mieszkańców na 572 000 w całym województwie ruskim¹⁰, co stanowi 12%, w wieku zaś XVII tylko powiat chełmski liczył 16 miast i 167 wsi¹¹, a cała ziemia chełmska miała 23 miasta i 427 wsi.

Powstanie w 1385 r. monarchii jagiellońskiej zlikwidowało peryferyjne położenie Rusi Czerwonej (w tym i ziemi chełmskiej), stwarzając pomyślne warunki jej rozwoju¹². Na obszary te popłynęła szeroka fala szlachta z Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza, słusznie sądząc, że łatwiej tutaj będzie można dorobić się majątku i szybciej doczekać urzędu.

Początki żywszej działalności osadniczej na omawianym obszarze przypadają na XV–XVI w. Zlikwidowane zostały wówczas wielkie kompleksy leśne i nastąpił wzrost liczby osad oraz ludności¹³.

Nie ulega wątpliwości, że w epoce rządów jagiellońskich szlachta wiele zyskała. Okres pokoju i bezpieczeństwa pozwolił jej zakończyć organizację dóbr, rozwinąć osadnictwo, uzyskać liczne przywileje dla miast i wsi. Mogła też liczyć na nowe zadania na ziemiach ruskich¹⁴. Dużo zmieniła w zakresie osadnictwa unia lubelska w 1569 r. Zniosła ona istniejące do tej pory ograniczenia w zakresie nabywania własności ziemskiej, piastowania dygnitarstw państwowych przez szlachtę z Korony na Litwie, a przez szlachtę litewską w Koronie. Przed możnowładztwem i szlachtą otworzyła się możliwość budowania własnych latyfundiów, potęg rodowych, „państw” prywatnych na południowym wschodzie Polski¹⁵.

Wszelka własność ziemska pochodziła z nadań panujących książąt i królów, dokonanych na prawie wojennym z dokładnym oznaczeniem obowiązków donatariusza; własność lenna z czasem przekształciła się we własność

⁹ K. Myśliński, *Lubelszczyzna w średniowieczu*, [w:] *Lubelszczyzna w tysiącleciu Polski*, Lublin 1966, s. 7.

¹⁰ A. Prochaska, jw., s. 33.

¹¹ Z. Gloger, *Dawna ziemia chełmska*, „Tygodnik Ilustrowany” t. II, 1909, s. 8.

¹² K. Myśliński, jw., s. 8.

¹³ K. Myśliński, *W monarchii jagiellońskiej*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974, s. 186.

¹⁴ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 160.

¹⁵ Tamże, s. 22.

dziedziczną. Proces ten odbywał się powoli, lecz niepowstrzymanie. Pod koniec XVI w. z dawnego porządku pozostały już tylko nieliczne ślady. Dziedziczną własność pomnażały nie wykupione zastawy dóbr królewskich¹⁶. W ciągu XVI w. wzajemny stosunek różnej kategorii dóbr uległ zupełnej odmianie¹⁷. Część rodów usadowiła się w ziemi chełmskiej po otrzymaniu nadań królewskich już za Kazimierza Wielkiego, potem wchodziły tam drogą posagów, kupna lub zasług publicznych. Także grupa rodów osiadłych tu od dawna uzyskała wówczas znaczenie¹⁸.

Dobra szlacheckie w ziemi chełmskiej pod koniec XVI w. można podzielić na trzy grupy: własność wielką, średnią i drobną. Do największych na tym terenie należała własność Zamoyskich, rozpościerająca się również na obszarze innych województw, np. lubelskiego czy bełskiego. Jan Zamoyski, chcąc zapewnić sobie i rodzinie większe znaczenie, dążył do zbudowania zasobnego majątku. W 1589 r. utworzył Ordynację Zamojską, która rządziła się własnymi prawami i oddziaływała niemal na całą ziemię chełmską¹⁹. Miała ona powierzchnię 3830 kilometrów kwadratowych i obejmowała 6 miast i 149 wsi. Razem z innymi dobrami dziedzicznymi w tym latyfundium podolsko-ukrainnym oraz dzierzawionymi starostwami w różnych stronach Polski majątek ten obejmował powierzchnię 17 479 kilometrów kwadratowych²⁰. Wielkość majątku Zamoyskiego obrazuje porównanie z powierzchnią całego dzisiejszego województwa chełmskiego, wynoszącą 3867 kilometrów kwadratowych²¹. Na obszarze administrowanym przez założyciela Zamościa znajdowały się 23 miasta i 816 wsi, a roczny dochód ordynata wynosił 100 000 zł, podczas gdy dochód skarbu królewskiego za Stefana Batorego osiągnął sumę 282 300 zł²².

Posiadłości możnowładczych w ziemi chełmskiej było jednak niewiele. Przeważała tu obok królewskich średnia i drobna własność szlachecka²³.

Średnia własność, licząca od 3 do 5 wiosek, przedstawiała największy zastęp wśród dóbr szlacheckich. Nie są to dobra pochodzące z nadań, cho-

¹⁶ A. Jabłonowski, jw., s. 271.

¹⁷ Tamże, s. 353.

¹⁸ Tamże, s. 286.

¹⁹ A. A. Witusik, jw., s. 13.

²⁰ T. Ładogórski, W. Czapliński, *Rozwój terytorialny Ordynacji Zamojskiej na przełomie XVI–XVII wieku*, [w:] *Atlas historyczny Polski*, Warszawa 1973, s. 22, mapa, s. 15, objaśnienia do mapy.

²¹ *Rocznik statystyczny województwa chełmskiego na rok 1976*, Chełm 1977, s. 14.

²² T. Ładogórski, W. Czapliński, jw., s. 15, objaśnienia.

²³ A. Jabłonowski, jw., s. 17.

ciaż i takie przykłady można znaleźć. Najczęściej będą to dobra rozproszone i pozostające w stanie nieustannego ruchu, powiększające się lub zmniejszające o kilka wiosek, przechodzące z jednych rąk w drugie drogą posagu bądź kupna. Z tego powodu nie można przedstawić dokładnego wykazu posiadłości tej grupy szlachty. Rody te i rodziny bez różnicy czy staroruskie, czy polskie, czy z pierwszych nadań, czy przybyte później, trzymały się stale jednych ziem, a nawet tych samych powiatów. Do takich rodów można między innymi zaliczyć Hańskich herbu Korczak, mających 3 wsie, Tarnowskich „de Tarnow” — 2 wsie, Sosnowskich — 4 wsie, Uhrowieckich — 6 wsi, Sienickich, dysponujących 5 wsiami, miastem Kraśniczyn w 1589 r. oraz 2 częściami wsi, Latyczyńskich, mających 4 wsie, Gorzkowskich — 5 wsi²⁴. Jan Zaporowski był właścicielem 3 pełnych wsi (Rokitów, Zaporze, Driatowa Wola), liczących łącznie 22,5 łana, 7 zagrodników z rolą, 4 bez roli oraz 2 rzemieślników. Miał też jedną wieś wspólnie z Bartłojem Zaporowskim, przy czym część Jana obejmowała 2,5 łana, a Bartłoj 3 łany i 6 zagrodników bez roli oraz dzierżawę wsi Tarnawy²⁵.

Drobna własność szlachecka pod koniec XVI w. występowała w dość urozmaiconej postaci. Obok posiadłości jedno- czy parowioskowych, występowały wioski gniazdowe, przysady, działki, kolokacje. Wioski pochłaniała średnia szlachta oraz wielka własność, także Ordynacja Zamojska. Nie mniej liczne gniazda rozrastających się rodów wytworzyły zastępy szlachty zwanej okoliczną²⁶. Do kategorii drobnej własności szlacheckiej należy zaliczyć kolokacje, czyli folwarki zabrane niewypłacalnemu właścicielowi przez kilku wierzycieli, na których tworzone małe dworki i folwarczki²⁷. Rozparcelowany folwark mógł mieć wielu właścicieli o różnych nazwiskach. Przeciętna liczba działek szlacheckich we wsiach gniazdowych wynosiła od 5 do 7, a ich wielkość od 4 do 0,25 włóki, zdarzały się zaś o jednym zagrodniku z polem, np. u Wereszczyńskich. We wsi Staw między innymi właścicielami znajdowało się dwóch Stawskich, którzy mieli jedną czwartą włóki uprawy. Nic dziwnego, że jeden z nich opuścił wieś, a wielu jemu podobnych sami uprawiali działki. W 1569 r. szlachta w powiecie chełmskim uprawiała własnoręcznie 17 łanów, a w powiecie krasnostawskim 78. Wioski gniazdowe, jak Mogielnica, Siedliszcze, Wierzbica, Hańsk, Orchów czy

²⁴ Tamże, s. 303.

²⁵ S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce XVI–XVII wieku*, Lublin 1966, s. 58.

²⁶ A. Jabłonowski, jw., s. 318–320.

²⁷ Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1974, s. 59.

Sułów zamieszkiwała szlachta gniazdowa, m.in. Czerniewscy herbu Korczak, Siedliscy herbu Ostoja, Podhorodeńscy herbu Korczak, Jaślikowscy herbu Jastrzębiec, Romanowscy herbu Bożawola, Ganowie herbu Rawa, Stawscy herbu Korczak. Nazwisk szlachty gniazdowej wyliczyć można wiele więcej²⁸.

Oprócz prywatnej własności szlacheckiej w ziemi chełmskiej istniała własność królewska, tzw. królewsczyzna, najczęściej dzierżawiona szlachcie, oraz własność duchowna²⁹. Początkowo królewsczyzny obejmowały 16,41 mili kwadratowej, jednak z biegiem czasu powierzchnia tych dóbr zmniejszała się. Królowie przez cały XVI w. czynili nadania hojną ręką. Szlachta często przywłaszczała sobie zastawy, lustratorów zaś nie dopuszczała do ich czynności. Ci jednak, w przypadku, gdy nie dokonali lustracji, zaznaczali to w protokołach, podając przyczynę. Ponieważ skarb państwa tworzony był między innymi z dochodu otrzymywanego z dzierżaw królewsczyzn, szlachta dopominała się o zwrot tych, które zostały przywłaszczone. Chodziło jej przy tym nie tyle o skarb państwa, ile o to, by mniej płacić podatków z własnej szkatuły³⁰.

W różnych kategoriach dóbr od połowy XVI w. dokonywał się wielki proces przejścia na gospodarkę folwarczno-pańszczyńnianą. Szlachta chełmska już w 1477 r. domagała się jednego dnia pańszczyzny w tygodniu. Intensywne przechodzenie z systemu czynszowego na pańszczyńniany daje się zauważyć na omawianym terenie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI w. Najwcześniej rozwój folwarków następował w starostwie krasnostawskim, najpóźniej w ratneńskim. W ślad za wzrostem liczby folwarków ulegał powiększeniu ich areal uprawny. W Małopolsce w latach 1551–1580 folwark szlachecki liczył przeciętnie 4 łany, a wzrost arealu uprawnego przed 1550 r. sięgał 14%.

W dobrach średniej szlachty folwarki miały charakter pańszczyńnianonajemny. Udział pańszczyzny w Małopolsce wynosił 60%, a własna uprawa folwarczna szlachty 40%. Oczywiście, są to dane nie zawsze mające ścisłe zastosowanie do konkretnego folwarku w ziemi chełmskiej. Z reguły w okresach szczególnej intensyfikacji prac polowych uciekano się do stosowania siły

²⁸ A. Jabłonowski, jw., s. 318–320.

²⁹ R. Orłowski, *Blaski i cienie Lubelszczyzny w XVII–XVIII w.*, [w:] *Lubelszczyzna w tysiącleciu Polski*, s. 49.

³⁰ Jabłonowski (tamże, s. 253) podaje, iż królewsczyzny stanowiły początkowo 87,43% powierzchni ziemi chełmskiej, Orłowski zaś, że w powiecie chełmskim stanowiły 32%, a w krasnostawskim 13% powierzchni (przypis 32).

najemnej, ale sumy wydatkowane na ten cel świadczyły o jej niewielkich rozmiarach³¹.

W drugiej połowie XVI w. w ziemi chełmskiej wśród 401 wsi, 287 wsi szlacheckich obejmowało 72% powierzchni³². W 1563 r. były w tej ziemi 22 folwarki. W 1616 r. nastąpił ich wzrost, ale tylko w starostwie krasnostawskim i hrubieszowskim³³. Chełmszczyzna szybko stała się rejonem produkcji zbożowej. Sprzyjała jej dobra ziemia, a bliskość spławnych rzek — Wieprza i Bugu — ułatwiała zbyt produktów rolnych³⁴. Handel magnacko-szlachecki nabrał rozmachu w drugiej połowie XVI w. Niepoślednią rolę odgrywały tu liczne przywileje szlacheckie³⁵. W drugiej połowie XVI w. i na początku XVII w. folwarki ziemi chełmskiej nawiązywały coraz częstsze stosunki handlowe z przedsiębiorczymi kupcami gdańskimi. Handel szlachecki był zupełnie odrębnym nurtem wymiany i omijał Chełm. W handlu tym główną rolę odgrywały rzeki Bug i Wieprz³⁶.

Bug zajmował po Wiśle ważne miejsce, a to z powodu swej długości, wielkiej ilości wód i znacznych korzyści, jakie przynosił rolnictwu. Od Łuczkowa naprzeciw Uściługa rzeka była już spławna, jednak tylko przy dużej wodzie, a to z powodu zbyt krętego koryta. Koryto w górnym biegu było namulone, w dolnym zaś piaszczyste. Najwięcej wody toczyła rzeka w marcu lub na początku kwietnia: w mokrych latach jej poziom sięgał 10–12 stóp, w czasie suchych lat 4–9. Do końca maja woda opadała stopniowo aż do poziomu 3 stóp. Normalna szerokość Bugu wynosiła od Terespoła do Nura 40, dalej zaś aż do ujścia 50 sążni. Rzekę w początkach grudnia pokrywały lody, które ruszały w drugiej połowie marca. Bug przepływał przez urodzajne strony, uważany był więc za jedną z ważniejszych dróg transportowych. Wszystkie statki towarowe tak zdążyły do Wisły, by przepłynąć Narew jeszcze za wielkiej wody, najpóźniej w maju. Bug jako rzeka spławna według konstytucji z 1598 r. nie mógł być, począwszy od Sokala, przegradzany groblami pod karą 200 grzywien. W roku następnym konstytucje te potwierdzono i oznaczono czas do zniesienia wszystkich istniejących grobli i jazów, z wyjątkiem

³¹ S. Tworek, *W okresie odrodzenia i reformacji*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, s. 249–250.

³² A. Jabłonowski, jw., s. 66.

³³ S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 251.

³⁴ B. Baranowski, S. Herbst, *Ugruntowanie się ustroju folwarczno-pańszczyńnianego*, [w:] *Historia Polski*, red. A. Łowmiański, t. I, cz. 2, Warszawa 1969, s. 418.

³⁵ S. Tworek, *W okresie odrodzenia do oświecenia*, [w:] *Lubelszczyzna w dziejach narodu i państwa polskiego*, Lublin 1972, s. 59.

³⁶ B. Zimmer, *Miasto Chełm*, Warszawa 1974, s. 29.

grobli Mikołaja Ostroroga w województwie bełskim, służącej do wzmocnienia zamku obronnego. Jednak i jemu nakazano obmyślenie sposobu, aby statkami tamę tę można było ominąć. Znoszenie istniejących tam szło bardzo opornie, ponieważ konstytucja z 1633 r. problem ponowiła groźbą kary 1000 grzywien, a następna konstytucja karę podniosła do wysokości 3000 grzywien³⁷.

Pewną rolę w handlu odgrywał Wieprz. Poziom wody pozostawał w nim raczej równomierny w ciągu całego roku. Głębokość wynosiła średnio 4 stopy. Przy większym przyborze w czasie wiosennych roztopów lub długotrwałych opadów poziom wody podnosił się o 5–6 stóp. Szerokość rzeki sięgała średnio do 15 sążni, przy czym w górnym biegu do Izbicy 5 sążni, a poza Kockiem nawet do 20. Rzeka zamarzała w końcu listopada, puszczała zaś w połowie marca. Koryto nie dzieliło się na ramiona, nie tworzyło wysp i nie posiadało zbyt ostrych i drobnych zakrętów³⁸. Wieprz miał na ogół małe spadki, które charakteryzowały go jako rzekę nizinną w całym biegu. Był spławny dla tratw i płaskodennych łodzi już w odległości 186 kilometrów od ujścia, powyżej zaś Krasnegostawu spław był możliwy okresowo, w czasie wysokiego stanu wód.

Szlachta chełmska doceniała znaczenie obu rzek, o czym świadczą uchwały podatkowe związane m.in. z poprawą stanu Wieprza. W roku 1598 uchwalono pobór czopowego właśnie na ten cel³⁹. Szlachta chełmska dbała o należyte utrzymanie stanu rzek i zabezpieczenie dogodnych warunków spławu. Wyrazem tego były liczne procesy wytaczane właścicielom dóbr leżących nad Wieprzem o zakłócenie spławu przez fakt wzniesienia budowli wodnych. I tak w 1590 r. J. Święcicki, łowczy chełmski, pozwał do Trybunału o zakłócenie żeglugi na Wieprzu osoby pozwane w latach ubiegłych: Mniszchową, wojewodzinę sandomierską, Andrzeja Firleja, kasztelana radomskiego, Tarłów. W tym samym roku Mikołaj Uhrowiecki, starosta chełmski, pozwał do Trybunału czterech synów Piotra Suchodolskiego oraz ich matkę Katarzynę z Orzechowca, Mikołaja Mącińskiego, A. Osmólskiego — wszystkich tytułem wzniesienia tam i młynów na Wieprzu. Z kolei

³⁷ Br. G., Br. Ch., Bug, [w:] *Województwo lubelskie w 15 tomach słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyciągu hasel dokonał W. Sakłakowski, Lublin 1974, s. 214 n.

³⁸ And. S., *Wieprz*, [w:] *Województwo lubelskie...*, s. 421 n.

³⁹ S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI–XVII wieku*, w: *Ziemia chełmska*, Lublin 1961, s. 170.

Paweł Orzechowski jako podkomorzy chełmski pozwał do Trybunału Mikołaja, Andrzeja i Tomasza, synów M. Kazimierskiego, właściciela Lewartowa, o młyny na Wieprzu w Szczekarkowie i Łuckach. Do Trybunału wpłynęły również pozwy z instancji Jana Sienickiego, starosty tarnogrodzkiego, przeciw Annie Chodkiewiczowej, właścicielce dóbr Łęczna, Jana Skarszewskiego przeciw Zofii z Dąbrowicy, żonie Mikołaja Bogusza, wojskiego radomskiego, właściciela dóbr Leszkowice, Andrzejowi i Katarzynie ze Spinków Chrzastowskim, posesorom wsi królewskiej Gołąb, a także Borkowskiej, posesorce dóbr Skoki. Piotr Myszkowski, kasztelan lubelski, wystąpił z pozwem do Trybunału przeciwko Andrzejowi Ponętowskiemu, właścicielowi dóbr Baranów. W roku 1594 Mikołaj Czyżewski, chorąży chełmski, pozwał do Trybunału lubelskiego Mniszchową, wojewodzinę sandomierską, właścicielkę dóbr Dęblin, Elżbietę z Dąbrowicy Kazimierską, żonę Mikołaja Kazimierskiego, właścicielkę dóbr Szczekarków, respektem służy „na portowej rzece Wieprz” oraz Mniszchową, właścicielkę dóbr Modrzyce i Jana Gniewosza, starostę lelełowski, posesora tych dóbr, Marcina Trojanowskiego, starostę stężyckiego, Pawła Piotra i Andrzeja Suchodolskich, właścicieli dóbr Jaszczów, respektem tamy na Wieprzu. Tenże M. Czyżewski w tym samym roku pozwał do grodu w Stężycy M. Trojanowskiego, starostę stężyckiego, tytułem nieczynienia zadość obowiązkom starościńskim i nieznoszenia tam na Wieprzu w Lewartowie. Do grodu zaś lubelskiego Czyżewski pozwał Jana Firleja, podskarbiego koronnego i starostę lubelskiego, Boguszo, Elżbietę Kazimierską, Andrzeja Osmólskiego, Piotra Czernego, Adama Noskowskiego i Andrzeja Suchodolskiego, wszystkich tytułem wzniesienia tam na połowie rzeki Wieprz. W 1595 r. odbyły się w Trybunale Lubelskim rozprawy przeciwko Janowi, Piotrowi i Aleksandrowi Tarłom, właścicielom miasta Bobrowniki, Abrahamowi Zbąskiemu, właścicielowi dóbr Łysobyki, Piotrowi Czernemu, kasztelanowi lubelskiemu, właścicielowi Kijan, Mniszchowej, wojewodzinie sandomierskiej, właścicielce Dęblina, pozwanym z instancji M. Czyżewskiego tytułem wzniesienia tam, młynów i słuź na Wieprzu. Sąd, biorąc pod uwagę, że przyniosło to duże szkody całej ziemi chełmskiej i całemu województwu lubelskiemu, odesłał je do sądu królewskiego. Tylko w jednym przypadku, to jest pozwu W. Trojanowskiego, sąd nakazał tamy rozebrać i uczynić drogę wolną⁴⁰.

W 1594 r. Czyżewski wytoczył w Trybunale Lubelskim 10 procesów i w grodzie stężyckim 4 o zakłócenie żeglugi na Wieprzu, a w roku następnym

⁴⁰ Tamże, s. 171.

jeszcze 5. Na sejmie w Warszawie z instancji Czyżewskiego rozpatrywano w 1596 r. sprawy 9 właścicieli. I wreszcie w tym samym roku J. Święcicki, M. Orzechowski, M. Czyżewski, M. Uhrowiecki wytoczyli w Trybunale Lubelskim 24 procesy o zakłócenie żeglugi.

Wzrost produkcji zbóż chlebowych nad Bugiem nastąpił w końcu XVI w. W 1616 r. ziemia chełmska osiągnęła miano rejonu produkcyjnego. Handel magnacko-szlachecki nabrał rozmachu od drugiej połowy XVI w.⁴¹ W handlu na pierwsze miejsce wysunęli się Zamoyscy⁴², którzy zmonopolizowali spław zboża, przejęli eksploatację i zbyt bogactw leśnych, handlowali nie tylko własnym zbożem, lecz prowadzili handel szlachty południowo-wschodniej Lubelszczyzny. Portem wywozowym Zamoyskich dla dóbr wołyńskich i podolskich była Dubienka⁴³. W rękach Zamoyskich znajdował się także port w Krzeszowie. Korzystali z portu w Krasnymstawie, posiadali też spichlerz przeładunkowy w Kazimierzu Dolnym⁴⁴. O tym, że Zamoyski spławiał zboże Bugiem, świadczy rejestr z 1583 r. z komory celnej w Brześciu. Wywozem zboża zajmował się szlachcic Stanisław Śrzedziński, który załatwiał wszelkie sprawy z tym związane, a nawet osobiście transportował zboże do Gdańska.

O wielkości eksportu zboża świadczą dane z lat 1568–1576, pochodzące z komory celnej we Włocławku. W 1568 r. Zamoyski wywiózł ze starostwa bełskiego 80 łasztów, w 1573 — 18, a w 1574 — 42. Największy wywóz żyta przypadł na rok 1575, gdy przez Włocławek wywiózł ze starostwa bełskiego 55 łasztów, a z knyszynskiego i goniądzkiego 120. Razem w latach 1568–1576 przez komorę włocławską przewiózł 417 łasztów z dzierzawionych starostw. Z wywozem zboża z dóbr własnych Zamoyskiego spotykamy się po raz pierwszy w 1579 r. Nie znamy jednak liczby kosztów przewiezionego wtedy zboża. W 1583 r. Zamoyski wywiózł z dóbr własnych przez komorę brzeską nad Bugiem 8 komięg rozmaitego zboża oraz jedną sztukę pszenicy⁴⁵. W latach 1605–1649 Zamoyscy tylko poza komorę warszawską wywieźli 10 748 łasztów zboża na 271 jednostkach pływających i 2,75 łaszta potażu⁴⁶,

⁴¹ S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 253.

⁴² Tamże, s. 256.

⁴³ B. Orłowski, *iw.*, s. 49.

⁴⁴ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, s. 155.

⁴⁵ Tamże, s. 158.

⁴⁶ H. Obuchowska-Pysiowa, *Handel wiślany w I połowie XVII wieku*, Warszawa 1964, s. 70. Liczba ta obejmuje zboże z Podola, Wołynia, Ukrainy, ale nie obejmuje zboża spławianego Bugiem i Narwią.

przywieźli zaś 214,5 łasztu śledzi, 215 okseftów wina, 39,5 kufy małmazji, 17 pip petercymentu, 22 oksefty octu. Jan Zamoyski w 1605 r. wywiózł 1056 łasztów zboża, a przywiózł 34 łasztu śledzi i 115 okseftów wina. Tomasz w ciągu 17 lat wywiózł 7032 łasztu zboża, przywiózł 116 okseftów śledzi, 65 okseftów wina, Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, w ciągu 5 lat (1610–1619) wywiózł 480 łasztów zboża, a przywiózł 3 łasztu śledzi. I wreszcie tylko w ciągu 1649 roku Jan „Sobiepan” Zamoyski wywiózł 144 łasztu zboża⁴⁷. Aleksander Tarnawski szacuje, że klucz nowozamojski i szczebrzeski mógł wywieźć na spust w jednym tylko roku, nawet przy złym urodzaju, ponad 200 łasztów zboża, z całej zaś Ordynacji i starostw należących do kanclerza ponad 3700 łasztów. Jest to ocena hipotetyczna, trzeba jednak przyznać, że Zamoyski rzeczywiście sprzedawał najwięcej⁴⁸. Z jednego tylko folwarku w Łańcuchowie w latach 1595–1600 Paweł Orzechowski sprzedał w Gdańsku żyto na sumę 3950 zł.

W roku 1568 ziemia chełmska wyeksportowała 365 łasztów zboża, w 1575 — 216, a w 1579 — 64,5 łasztu zboża i 152,5 łasztu popiołu drzewnego⁴⁹. W 1595 r. Paweł Orzechowski za łaszt zboża ozimego otrzymał 39 zł, w 1598 r. 74 zł, w roku następnym na wiosnę 57 zł, a w lipcu 68 zł. Najtaniej sprzedał w 1600 r., kiedy to za łaszt otrzymał tylko 33 zł⁵⁰.

Spływ produktów rolnych odbywał się na różnego rodzaju statkach, z pomocą wynajętych osób lub za pośrednictwem mieszczan. W XVI w. podstawowymi jednostkami transportu rzeczno-żeglownego były komiegi i komiężki, w XVII w. szkuty i dubasy, chociaż spotykano inne. Dubas liczył 24, komięga 28, szkuta zaś 48 łasztów⁵¹. Często zdarzało się, że po dotarciu do Gdańska sprzedawano również statki.

Przy transportowaniu zbóż do Gdańska właściciele posługiwali się najemną siłą roboczą, jaką z reguły byli flisacy i szyprowie. Na okres spławu dawano im produkty w naturze, stanowiące część ich uposażenia. W 1595 r. na szypra, sternika i flisaków Paweł Orzechowski wydał 52 zł, w 1598 — 150, w 1599 — 156, w 1600 — 103. W 1599 r. w folwarku w Łańcuchowie na chleb dla flisaków wydano 28 korcy żyta, na krupy 62 korce, a na mąkę 4 korce tatarski, w 1600 r. na flis wydano 20 korcy tatarski. Oczywiście, flisacy otrzymywali też wynagrodzenie pieniężne. W 1608 r. szyprowie

⁴⁷ S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 256.

⁴⁸ A. Tarnawski, *iw.*, s. 159.

⁴⁹ S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 256.

⁵⁰ Tamże, s. 257.

⁵¹ H. Obuchowska-Pysiowa, *iw.*, s. 21.

Pawła Orzechowskiego — Wojciech Czajkowski, Wojciech Rojecki i Stanisław Strzałkowski wytoczyli proces o niesłuszne pobranie myt od statków płynących ze zbożem do Gdańska. Z manifestacji złożonej w grodzie lubelskim w 1612 r. przez Szymona Ziemińskiego i Jana Wojnę, szyprów Pawła Orzechowskiego, dowiadujemy się, iż od jego statków w Nowodworze wzięto tytułem myta 3,5 grosza, tak jak od kupieckich⁵².

Niewiele jest danych o poczynaniach gospodarczych Mikołaja Sienickiego. Spławiał on zboże do Gdańska komieęgą, a więc statkiem stosunkowo dużym, obsługiwanym przez 8 do 12 ludzi, a mogącym pomieścić od 20 do 35 łasztów zboża. Były to jednak statki wątlej konstrukcji, które sprzedawano w Gdańsku do rozbiórki⁵³. Zygmunt August nadał Sienickiemu prawo budowania trzech komieęg rocznie z drzewa wyciętego w lasach królewskich. Świadczy to, że obok handlu zbożem trudnił się on pośrednio handlem drewnem. W 1566 r. Sienicki otrzymał starostwo tarnogórskie, co powiększyło jego dochody o około 1500 zł. Zachowane dwie lustracje wskazują, że pomimo niekorzystnych okoliczności, jak zaraza i utrata mostowego, zdołał on podnieść dochodowość poszczególnych działów gospodarstwa, o czym świadczą kwity z oddanej kwarty oraz dochodowość całego starostwa. Zdarzało się, że w trosce o własną kieszeń niejednokrotnie postępował sprzecznie z własnymi poglądami, wypowiedzanymi z trybuny sejmowej⁵⁴.

Zboża i inne płody rolne sprzedawane były również na miejscu. Zamoyski w 1605 r. sprzedał 23 beczki zboża za 4 zł 15 gr, 634,25 beczki owsa za 650 zł 5 gr, 4,5 beczki gryki za 6 zł 5 gr, 26,5 beczki grochu za 84 zł 2 i pół gr, 10 beczek pszenicy za 50 zł, 8,75 beczki siemienia z konopi za 15 zł 12 gr, 5,75 beczki siemienia z lnu, 16 beczek maku za 4 zł 9 i pół gr, 50 beczek słodu za 50 zł, jarzyny za 68 zł 4 i pół gr, siana za 16 zł⁵⁵.

Podstawowy środek transportu lądowego z miejsca wyprodukowania zboża do portu rzeczno- stanowiąły podwozy chłopskie. Były to świadczenia dla chłopów bardzo uciążliwe, ponieważ powodowały jego zubożenie wskutek częstej utraty sprzężaju. Granicę opłacalności transportu zboża wyznaczała odległość około 150 kilometrów. W zimie nie było robót polowych, więc właśnie wtedy podwozy chłopskie przywoziły zboże do spichlerzy portowych⁵⁶.

⁵² S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 256.

⁵³ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1953, s. 117.

⁵⁴ S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki. Demostenes sejmów polskich*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. II, 1957, s. 131.

⁵⁵ A. Tarnawski, *iw.*, s. 135.

⁵⁶ S. Tworek, *W okresie odrodzenia...*, s. 254.

Jako przykład może służyć zapis z lustracji wsi Stolpie, należącej do starostwa chełmskiego, dzierzawionego przez Krzysztofa Potockiego, krajczego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym czytamy:

Pańkowskich poddanych powinności: Do Wieprza razów 2 w rok z zbożem po kor. 3 i z strażą jechać bez pańszczyzny.

We wsiach Krzywa Wola, Czulczyce, Sejczyce powinności pańkowskich były takie same jak w Stolpie⁵⁷.

Bujnie rozwijający się handel szlachecki został zahamowany z chwilą wybuchu wojny na Ukrainie, a następnie najazdu szwedzkiego. Lustracja województwa ruskiego, która odbyła się w latach 1661–1665, stwierdza w każdej niemal królewskiej spadek uprawianych półłanków. Nie inaczej zapewne było w prywatnych folwarkach szlacheckich. W 1616 r. w czasie lustracji wsi starościńskiej Żółtańce stwierdzono 4 dworzyszcz, a podczas następnej, wymienionej tu lustracji — już tylko 2 dworzyszcz i 2 komorników. W Strachosławiu liczba dworzyszcz spadła z 16 do 5,5, zagrodników zaś było wcześniej 9, obecnie ani jednego. W Rożdżałowiu odnotowano 6 półłanków osiadłych, a w chwili lustracji ani jednego i tylko 6,25 dworzyszcz oraz 6 komorników. W Strupinie przed lustracją było osiadłych 15 półłanków, w chwili lustracji pozostało dworzyszcz oraz 9 komorników. W Krzywicach liczba półłanków uległa redukcji do 2,25, a komorników do 2. W Wereszczy liczba osiadłych dworzyszcz spadła z 10 do 4,25, a komorników do 7. We wsi Błonie liczba domów zmniejszyła się z 20 do 12⁵⁸.

Tak sytuacja wyglądała w najbliższej okolicy Chełma. Na obszarze późniejszego powiatu hrubieszowskiego pustki w gospodarstwach łanowych sięgały aż 95%, podczas gdy w starostwie chełmskim tylko 67%⁵⁹. Starostwo hrubieszowskie lustrowane było w 1627 r., potem w latach 1661–1665. We wsi Czerniczyn liczba poddanych wynosiła najpierw 31, potem spadła do 3, zagrodników zaś z 22 także do 3. We wsi Bohotyce z 10 poddanych osiadłych, w czasie lustracji nie pozostał ani jeden: lustratorzy zastali tylko 5 zagrodników i 3 komorników. Podobnie było we wsi Spikłosy, gdzie w czasie poprzedniej lustracji zastano 21 poddanych, obecnie ani jednego⁶⁰.

W związku z ogólną pauperyzacją chłopstwa, brakiem środków finansowych, inwentarza żywego i martwego po wojnach z pierwszej połowy XVII w.

⁵⁷ *Lustracje województwa ruskiego...*, s. 196.

⁵⁸ Tamże, s. 186–189.

⁵⁹ E. Mierzwa, S. Tworek, *W okresie wojen i konfederacji 1648–1696*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, s. 357.

⁶⁰ *Lustracja województwa ruskiego...*, s. 280–289.

zaczęły powstawać karłowate gospodarstwa chłopskie tzw. ćwierćpółanki⁶¹. We wsi Żmudź w 1627 r. odnotowano 20 osiadłych półłanków, w czasie drugiej lustracji ich liczba spadła do 12. Podobnie było we wsi Dryszczów, gdzie liczba osiadłych półłanków zmniejszyła się z 18 do 6⁶².

Ogółem ilość uprawnej ziemi w królewskich starostwach chełmskich zmalała z 404 do 148 łanów, zatem o 63,3%. W 1660 r. w 71 wsiach ziemi chełmskiej uprawiano 1046 łanów, a w 1661 pod uprawą pozostało już tylko 365,5 łana, co stanowi 34,9% arealu⁶³.

Lustracja z lat 1661–1665 podaje szczegółowe opisy sytuacji ekonomicznej poszczególnych folwarków dzierżawionych jako królewskich. Krzysztof z Potoka Potocki dzierżawił między innymi Nowosiółki wraz z dobrami Stołpie, Krzywa Wola, Czulczyce i Sajczyce. Lustratorowie podają, że jego dwór w Nowosiółkach niszczone był przez Kozaków, Szwedów i Węgrów. W czasie lustracji były tylko 2 osiadłe półłanki, podczas gdy w czasie poprzedniej lustracji 16. Oprócz chłopów półłankowych było 11 ogrodników, 4 komorników, 2 niemal puste młyny, karczma bez arendarza. Wieś Stołpie w analogicznym okresie liczyła 24 półłanki, potem tylko 4, 31 komorników, 14 ogrodników, brakowało karczmy. Krzywa Wola miała 7 poddanych pociągłych, a w chwili lustracji 2 chłopów półłankowych, 4 zagrodników, 8 komorników. We wsi Czulczyce liczba 24 osiadłych półłanków spadła do 4,25, odnotowano też 11 zagrodników i 10 komorników. W sąsiedniej wsi Sajczyce 9 półłanków uległo redukcji do 2 oraz 7 ogrodników. W sumie Krzysztof Potocki w dzierżawie Nowosiółki skupiał początkowo 80 osiadłych półłanków, a po zniszczeniach wojennych pozostało mu tylko 16,25. Miał wprawdzie 32 ogrodników, 15 zagrodników, 53 komorników, ale ci przynosili o wiele mniej korzyści niż osiadli półłankowi.

Lustratorowie zanotowali urodzaj w poszczególnych folwarkach. We wspomnianej dzierżawie Krzysztofa Potockiego urodzaj taki bywał *exclusa decina*: pszenicy 162,5 korca, żyta 105 korcy, jęczmienia 51,5 korca, grochu 29 korcy, owsa 208,5, tatarski 5 korcy, wszystko miary chełmskiej. Po odliczeniu części zbiorów na spożycie własne, na zasiew i doliczeniu daniny chłopskiej, pozostało Potockiemu 331 korcy różnego zboża, które mógł sprzedać. Z różnicy między potrzebami przewozowymi dzierżawcy a możliwościami poddanych, wyliczonymi z ich powinności w tym względzie, wynika, że nie

⁶¹ E. Mierzwa, S. Tworek, jw., s. 375.

⁶² *Lustracja województwa ruskiego...*, s. 194–199.

⁶³ E. Mierzwa, S. Tworek, jw., s. 194–199.

byli w stanie przewieźć wyprodukowanego zboża własnymi środkami transportu. Jak sobie dzierżawca poradził, trudno dociec na podstawie lustracji. Mógł nająć dodatkowe podwozy, mógł też samowolnie zwiększyć obowiązki poddanych w tym zakresie, chociaż nie zostały uwzględnione w protokole lustracyjnym, gdyż gromada z różnych powodów nie skarżyła się. Gdyby nie wojenne zniszczenia, ilość wyprodukowanego zboża byłaby większa⁶⁴. Nadmienić wypada, że Krzysztof Potocki, będący naówczas posesorem starostwa chełmskiego, miał również dochody ze wsi należących do starostwa chełmskiego, których w podsumowaniu nie uwzględniłem.

Podobne wyliczenia można przeprowadzić dla każdego folwarku, jednak unikając ich, podam kilka dalszych przykładów zniszczeń, z obszaru leżącego na północ od Chełma. U Andrzeja Wiśniowieckiego, podstarościego chełmskiego, dzierżawcy wsi Chodacz, Petryłów i Wola Petryłowska, we wsi Chodacz było 7 półłanków, a w okresie lustracji pozostało 9 osiadłych ćwierćpółłanków oraz 9 zagrodników. We wsi Petryłów na ćwierćpółłankach było 32 poddanych, potem 2 poddanych z wołami i 9 bez wołów. W Woli Petryłowskiej lustratorowie zanotowali: „ta wieś funditus spustoszała, aczi i przedtem nieosiadła była”. W chwili lustracji wieś zaczęła się odbudowywać, gdyż lustratorowie zastali 6 świeżo osiadłych chałupników⁶⁵.

Dużego spustoszenia doznały wioski Ruda Wyższa, Ruda Niższa i połowa wsi Serebryszcze, dzierżawione przez JMP Barbarę Noskowską. W wioskach tych było 45,5 dworzyszcz, później zaś doliczono się zaledwie 5,25 dworzyszcz, 4 ogrodników i 3 zagrodników. Dzierżawca chciał zrekompensować poniesione straty, o czym świadczą słowa zapisane w lustracji:

Robić powinni według dawnych zwyczajów po 4 dni w tydzień z dworzyszcz, a nie więcej, jako ich po te czasy dzierżawca niewolił i przymuszał, a co się przed nami gromada skarżyła⁶⁶.

Inaczej poradzi sobie dzierżawcy wsi Stayne, Jakub Michałowski, kasztelan biecki, wspólnie z JMP Urszulą Kazanowską. Lustratorowie w folwarku zastali osiadłe 2 łany, poddanych na ćwierciach 4, poddanych na ósmej części łanu 5, gajowego i 2 zagrodników. Pozostałe 2,5 łana dwór włączył do własnego folwarku⁶⁷. W dzierżawie Stolno Maryusza Jaskolskiego, strażnika

⁶⁴ *Lustracja województwa ruskiego...*, s. 194–199.

⁶⁵ Tamże, s. 199–201.

⁶⁶ Tamże, s. 202–205.

⁶⁷ Tamże, s. 206–207.

wojsk koronnych, składającej się z wiosek Stolno, Stolno ze Zberezą, Stolno Zabuzze zwane Macoszyn, Ossowa Wola, Kosiń, Butyń, Siedliszcze, na 194 włóki pierwotnie do niej należące, w chwili lustracji dzierżawionych było tylko 60,25, pozostałe zarosły, albo pozostawały puste⁶⁸.

Przykłady działalności gospodarczej szlachty, zwłaszcza dzierżawiającej królewskiej, można mnożyć na podstawie analizy danych, jakie zawiera lustracja z lat 1661–1665. Jednak już przytoczone przykłady pozwalają stwierdzić, że gospodarka ziemi chełmskiej pozostawała związana nie tylko z rynkiem lokalnym, ale i dalekim, przede wszystkim z Gdańskiem. Wielka żyzność gleb w okolicach Krasnegostawu, Chełma, bliskość spławnych rzek, liczne porty rzeczne, wprowadzenie pańszczyzny, sprzyjały wczesnemu rozwojowi gospodarki folwarcznej i handlu szlacheckiego. Na terenie ziemi chełmskiej na przełomie XVI i XVII w. we wszystkich kategoriach dóbr dominował folwark pańszczyzniano-szlachecki, umożliwiający szlachcie, dzięki darmowej i przymusowej pracy chłopów, szybkie bogacenie się. Folwarki te stały się ośrodkami produkcji zbożowej i zarazem eksportu płodów rolnych. Wielki popyt na polskie zboże wpłynął na to, że szlachta chełmska już w XVI w. poważnie zajęła się zwiększaniem produkcji zbóż i ich zbytem za granicą. W celu lepszego rozwijania handlu dbała o należyte utrzymanie spławności Wieprza i Bugu. Dlatego właśnie spotykamy liczne procesy o zakłócenie żeglugi na obu rzekach.

Rozwój folwarków szedł w parze z biednieniem wsi i wzrostem świadczeń ludności chłopskiej na rzecz dworu. Chłop starał się bronić, ale zazwyczaj walka była mało skuteczna. Wojny połowy XVII w. zniszczyły chełmską wieś. Znacznie spadła ilość zasiedlanej ziemi, a tym samym plony zbóż. Niektóre wioski wymagały ponownej lokacji. Te przyczyny spowodowały kryzys handlu szlacheckiego i skłoniły szlachtę do szukania nowych sposobów gospodarowania.

⁶⁸ Tamże, s. 209–217.

MARIAN LECH KLEMENTOWSKI

ZIEMIA CHEŁMSKA I CHEŁM
W „DIARIUSZU PRYWATNYM” BAZYLEGO RUDOMICZA
Z LAT 1656–1672

I

Celem opracowania jest zasygnalizowanie związków autora siedemnastowiecznego diariusza z Chełmem i ziemią chełmską. Autor tego bardzo rzadkiego w Polsce pamiętnika mieszczańskiego, znajdującego się dotąd tylko w rękopisie¹, Bazylego Rudomicza — to typowa, barwna postać polskiego baroku. Z racji miejsca urodzenia (Wilno) uważał się za Litwina, choć w rzeczywistości był Rusinem, a z wyboru Polakiem (*gente Ruthenus, natione Polonus*)². Prowadził bardzo aktywny tryb życia, dzięki wszechstronnym zainteresowaniom. Oprócz wykładów w Akademii Zamojskiej w latach 1645–1672 z zakresu między innymi filozofii, historii, medycyny i prawa, był jej

¹ Rękopis sporządzony w języku łacińskim, z niewielkimi fragmentami w języku polskim (około 10%), znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Zbiory Ordynacji Zamojskiej (rkps nr 1547). Przygotowywany jest obecnie do druku w przekładzie na język polski przez Władysława Frocha i opracowaniu naukowym Mariana Lecha Klementowskiego.

² M. L. Klementowski, *Udział profesorów Akademii Zamojskiej w sądownictwie miasta i ordynacji w XVI–XVIII wieku*, w: *W kręgu akademickiego Zamościa*, red. H. Gmiterek, Lublin 1996, s. 152.

wielokrotnym rektorem, dziekanem, kwestorem, prowizorem drukarni akademickiej. Zajmował się również praktyką lekarską i bardzo aktywnie uczestniczył w życiu publicznym miasta i Ordynacji Zamojskiej, w jego administracji i sądownictwie. Pełnił funkcję burmistrza Zamościa, wielokrotnie radnego miejskiego, a także wójta Zamościa³. Przez wiele lat był sędzią w zamojskich sądach radzieckich, wójtowskich, Trybunale Zamojskim i komisarycznym sądzie zamku zamojskiego⁴. Mimo wielorakich obowiązków publicznych znajdował czas na działalność gospodarczą we własnym majątku Rudomicze, wychowywanie trojga własnych dzieci i pasierba, stałą lekturę książek z wielu dziedzin, liczne podróże, bardzo bogate życie towarzyskie oraz twórczość naukową, literacką, okolicznościową (panegiryki).

Spośród około 70 pozycji jego dorobku żywe zainteresowanie budzi diariusz prywatny, czyli codzienne zapiski Rudomicza. Jest to cenne źródło nie tylko do dziejów Zamościa, Ordynacji Zamojskiej czy Akademii Zamojskiej, ale również całej siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej⁵. Autor przedstawił w nim plastyczny obraz wojen szwedzkich, kozackich, z Rakoczym i z Moskwą, wojen z protestantami, a także różne niepokoje wewnętrzne za królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Diariusz ten to nie tylko kronika najważniejszych wydarzeń w Zamościu i Ordynacji, bo zawiera również informacje o ówczesnym zamojskim handlu i rzemiośle, życiu codziennym mieszczan, strukturze narodowościowej i wyznaniowej, o życiu Kościoła katolickiego, o unii religijnej, o prawosławnych i protestantach, Żydach, Ormianach itd., także o ówczesnym życiu umysłowym, a nawet o stanie ówczesnej medycyny⁶. Bogato reprezentowany jest w diariuszu wymiar sprawiedliwości w Zamościu i Ordynacji, liczne są przykłady różnorod-

³ W. Froch, *Bazyli Rudomicz jako rektor Akademii Zamojskiej w świetle jego prywatnego diariusza z lat 1656–1672*, „Folia Societas Scientiarum Lublinensis” vol. 22, 1980, Hum. 1, s. 65–70.

⁴ M. L. Klementowski, jw., s. 151–168; tenże, *Sądownictwo wyższe Ordynacji Zamojskiej jako swoisty wizerunek styku różnorodnych kultur prawnych międzyrzecza Wisły i Bugu w XVI do XVIII wieku*, w: *Akademia Zamojska w dziejach i życiu miasta*, red. R. Szczygieł, A. Urbański, Zamość 1996, s. 39–48.

⁵ W. Froch, *Diariusz Bazylego Rudomicza rektora Akademii Zamojskiej jako źródło do dziejów Zamościa 2 połowy XVII wieku*, „Folia Societas Scientiarum Lublinensis” vol. 27, 1985, Hum. 1, s. 19–25; tenże, *Zwyczajne i obrzędy weselne w XVII wieku w Zamościu według relacji profesora Akademii Zamojskiej Bazylego Rudomicza*, w: *Akademia Zamojska w dziejach...*, s. 75–91.

⁶ M. Kobylińska-Szymańska, W. Froch, *Choroby i metody ich leczenia opisane w dzienniku rektora Akademii Zamojskiej Bazylego Rudomicza (XVII wiek)*, „Annales UMCS” sect. D, vol. XXXII, 1976, s. 309–337.

nych konfliktów społecznych, ciekawszych spraw kryminalnych i cywilnych, informacji o postępowaniu sądowym, torturach, a także innych negatywnych, ale i pozytywnych cechach ówczesnych sądów⁷.

Bazyli Rudomicz notował w diariuszu wszystkie swoje czynności codzienne i urzędowe, podróże, wizyty gości, korespondencję oraz relacje z sejmów i sejmików, w których brał udział jako przedstawiciel miasta i Akademii Zamojskiej. Szeroko opisuje działalność Akademii, zarządzanie nią i zależność od ordynata i kapituły zamojskiej, a także wpływ biskupów chełmskich na Akademię jako jej kanclerzy, działalność naukową, dydaktyczną Akademii, jej trudności gospodarcze, życie codzienne profesorów, studentów itd.

Z bogatej palety różnorodnych wiadomości przekazanych przez Bazylego Rudomicza wybrano tylko te, które wiążą autora z Chełmem i ziemią chełmską. Będą to opisy podróży Rudomicza i jego relacje z sejmików chełmskich, w których brał udział jako przedstawiciel Akademii Zamojskiej i miasta, relacje ze spraw rozstrzygniętych przez urzędy i sądy chełmskie, opisy różnych kontaktów Akademii z biskupami chełmskimi, którzy jako kanclerze uczelni wywierali na nią wpływ. Będą wreszcie kontakty Rudomicza ze środowiskiem chełmskim, wynikające z jego bogatego życia towarzyskiego, a także związane z edukacją jego córki Eufrozyny u zakonnic chełmskich.

II

Pierwsza grupa przekazów diariusza Rudomicza dotyczy związków autora z sejmikiem chełmskim. Dzieje i uchwały tego sejmiku zasługują na bliższą analizę⁸. Tymczasem wśród wielu publikacji o sejmikach ziemskich w ostatnich latach zwraca uwagę brak prac odnoszących się do sejmików chełmskich⁹. Przyczyną jest, być może, stan źródeł, uszczuplony w wyniku

⁷ M. L. Klementowski, *Udział profesorów...*, s. 158 n.; tenże, *Sądownictwo wyższe...*, *passim*; T. Szymański, W. Froch, *Materiały do dziejów sądownictwa zamojskiego II połowy XVII wieku*, „Palestra” r. XXIV, 271, 1980, 7, s. 11–125.

⁸ Problem ten autor zasygnalizował już w artykule *Sejmiki chełmskie w diariuszu prywatnym Bazylego Rudomicza (1656–1672)* w księdze jubileuszowej prof. dra Jana Malarczyka: *Studia z historii państwa, prawa i idei*, Lublin 1997.

⁹ Poza dawniejszymi pracami A. Prochaski (*Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny” t. VI, 1908, s. 33–49, 155–172, 306–329) i W. Hejnosza (*Lauda sejmikowe chełmskie*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” r. XV, 1935, z. 3, [Lwów 1936], s. 34–38) dopiero w latach pięćdziesiątych spotykamy obszerny głos w dyskusji na sesji naukowej: D. Wójcik-Góralaska, *Sejmiki ziemi chełmskiej i po-*

kataklyzmów dziejowych (wojny kozackie, pożar Chełma w 1652 r.) czy też ich niewłaściwego przechowywania¹⁰.

Geneza sejmików chełmskich wiąże się z wyodrębnieniem się ziemi chełmskiej jako jednostki administracyjno-terytorialnej. Samodzielność tej ziemi, wchodzącej formalnie obok ziem lwowskiej, halickiej, przemyskiej i sanockiej w skład województwa ruskiego, wyrażała się w posiadaniu własnego sejmiku¹¹. Wyróżniał się on wśród sejmików pozostałych ziem większym zakresem autonomii. Wysyłał bowiem swoich posłów na sejm walny bezpośrednio, z pominięciem sejmiku generalnego w Wiszni Sądowej¹². Drugą charakterystyczną cechą sejmików chełmskich był aktywny udział szlachty chełmskiej w burzliwych wydarzeniach politycznych i reformatorskich czasów Odrodzenia i Reformacji. Dość wspomnieć takich przywódców tej szlachty, jak Jan Zamoyski, Mikołaj Rej, Mikołaj Siennicki czy Paweł Orzechowski. Ziemia chełmska uchodziła wręcz za kolebkę i ostoję ruchu egzekucyjnego, a na sejmikach chełmskich uchwalano najbardziej antymagnackie artykuły¹³. Między innymi tu szlachta „jako konfederacja albo Kaptur Ziemi Chełmskiej” rozstrzygała kwestię władzy w okresie bezkrólestwa po śmierci Zygmunta Augusta, stając się pierwowzorem dla sejmików kapturowych ziem całej Rzeczypospolitej¹⁴, tu z antymagnacką koncepcją elekcji *viritim* występował Mikołaj Siennicki i Jan Zamoyski. Antymagnackie uchwały sejmików

wiatu krasnostawskiego w Polsce przedrozbiorowej, w: *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, red. J. Willaume, Lublin 1960, s. 165–170.

¹⁰ A. Prochaska, jw., s. 158 n.; M. Stankowa, *Materiały do dziejów Chełma, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 134–140. Po rewindykacji części zbioru akt ziemi chełmskiej w latach 1961–1965 ze Związku Radzieckiego sytuacja uległa zmianie — zob. W. Czarniecki, *Osadnictwo ziemi chełmskiej XIV–XVI wieku w historiografii i źródłach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1992, nr 2, s. 179.

¹¹ W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 16; tychże, *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 38; S. Warchoł, *W sprawie nazw „Ziemia Chełmska, Chełmskie, Chełmszczyzna”*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 14.

¹² W. Hejnosz, jw., s. 35; W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój...*, s. 17; tychże, *Lubelszczyzna...*, s. 38; S. Warchoł, jw.

¹³ S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 170 n.; tenże, *Z przeszłości dalekiej i bliskiej*, w: *Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, red. A. Koprukniank, W. Śladowski, Lublin 1980, s. 69.

¹⁴ S. Grzybowski, *Mikołaj Siennicki — Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. II, 1957, s. 120; S. Tworek, *Udział...*, s. 173.

chełmskich spotykamy również w XVII w., np. w sprawie dostojęstw kniaziowskich (1640), o zakazie kumulowania urzędów (1698) czy inne, przyjęte dla ochrony zasady równości szlacheckiej¹⁵.

Kiedy do XVI w. ostatecznie ustaliły się kompetencje sejmików, sejmiki chełmskie nosiły różne nazwy, ale ich zakres terytorialny i skład osobowy pozostawały identyczne — zmianie ulegał tylko cel zgromadzenia. Tylko w tym funkcjonalnym sensie można mówić o sejmiku przedsejmowym, relacyjnym, elekcyjnym, kapturowym, deputackim i gospodarczym¹⁶. Na sejmikach przedsejmowych wybierano posłów na sejm i układano dla nich instrukcje poselskie, na sejmikach relacyjnych posłowie ci składali relację z poselstwa. Chełmskie sejmiki elekcyjne, zwoływane przez starostów chełmskich, wojewodę ruskiego lub kasztelana chełmskiego, wysuwały na urzędy sądowe ziemskie kandydatów, z których król zatwierdzał jednego¹⁷. Począwszy od wspomnianego, zwołanego w 1572 r. w Krasnymstawie, zaczęły funkcjonować podczas bezkrólestwa sejmiki kapturowe. Po utworzeniu w 1578 r. Trybunału Koronnego z siedzibą w Lublinie i Piotrkowie, zwoływano sejmiki deputackie dla wyboru deputatów z ziemi chełmskiej do Trybunału Koronnego, początkowo tylko jednego, a od XVIII w. dwóch. W miarę rozkładu funkcjonowania władz centralnych w XVII w. wzrastało znaczenie sejmików i stopniowo rozwinęły się ich funkcje samorządowe. O ile poprzednio ich zadania sprowadzały się niemal wyłącznie do elekcji, to od XVII w. sejmik obejmował coraz szersze pole samorządowe, z kompetencjami finansowo-gospodarczymi na czele¹⁸. Miały one istotne znaczenie dla szlachty, bowiem globalnie uchwalone podatki rozkładano na nich na poszczególnych właścicieli lub miejscowości, nakładano podatki wojewódzkie, wybierano poborców podatkowych i kontrolowano ich działalność, stosowano ulgi dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe lub zrujnowanych przez wojska. Szczególnie wysoko ceniono zasługi wojenne i starano się je wynagradzać zwłaszcza tym, „którzy przez długie więzienia nieprzyjacielskie wielkie straty ponieśli i for-

¹⁵ A. Prochaska, jw., s. 39 n.

¹⁶ W. Witkowski, *Samorząd szlachecki w dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka*, Lublin 1992, s. 42 n.

¹⁷ Ziemia chełmska miała pełną hierarchię urzędników ziemskich, obok wspomnianego kasztelana chełmskiego byli to: podkomorzy, sędzia ziemski, podsędek, pisarz, a także honorowi urzędnicy ziemscy: cześnik, podczaszy, stolnik, podstoli, miecznik, łowczy, chorąży — por. W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój...*, s. 18.

¹⁸ A. Lityński, *Samorząd szlachecki w Polsce XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, z. 4, s. 17 n.; W. Witkowski, jw., s. 48; A. Prochaska, jw., s. 40–43.

tuny ich podupadły". Uchwalano na tych sejmikach zaciąg żołnierza powiatowego, ustalano okup za uwolnienie braci szlacheckich „z niewoli Moskwy”, „więzów stambulskich”, „więzów tatarskich”, „kajdan tureckich”, „niewoli szwedzkiej”, a także zajmowano się jeszcze innymi sprawami bezpieczeństwa publicznego¹⁹. Sejmiki gospodarcze wiązały się zazwyczaj z sejmikami przedsejmowymi, relacyjnymi lub deputackimi. Odbywało się to poprzez odraczanie sejmików na następny dzień i przeznaczanie kolejnej sesji na obrady i uchwały w sprawach ziemi²⁰.

Sejmiki ziemi chełmskiej odbywały się zasadniczo w chełmskim kościele farnym, a po jego pożarze — w kościele pijarów; rzadziej w Krasnymstawie. Natomiast lauda sejmikowe, bez względu na to, gdzie sejmik obradował, oblatowane były w obydwu miastach²¹. Jednak po dewastacji zamku na górze zamkowej w wyniku napadu Kozaków Chełm nie miał odpowiedniego lokum, gdzie można byłoby zabezpieczyć akta. Stąd w licznych uchwałach sejmikowych przewijała się stała o nie troska. W 1658 r. sejmik uchwalił, że akta chełmskie będą przechowywane w Zamościu, a krasnostawskie w tamtejszym klasztorze augustianów. Następna uchwała sejmikowa poleca przenieść je na ratusz zamojski, kolejną zaś do „sklepu” Akademii Zamojskiej. Były tam przechowywane jeszcze w 1665 r. — jak relacjonuje Rudomicz — za opłatą 100 zł rocznie²². Zabezpieczenia te okazały się niewystarczające i po kilku latach polecono przenieść akta w inne miejsce, co nie ustrzegło ich przed zniszczeniem, zwłaszcza najdawniejszych²³.

W tej sytuacji istotnym uzupełnieniem do dziejów sejmików chełmskich jest diariusz prywatny Bazylego Rudomicza. Jednak jego pierwsze relacje w tej materii są lapidarne.

W marcu 1661 r. Rudomicz jako nowo obrany wójt Zamościa, na wyraźne polecenie ordynata Jana Sobiepana Zamoyskiego, rozpoczął przygotowania do wzięcia udziału w sejmikach w Bełzie i Chełmie. Należy zaznaczyć, że przygotowania do podróży na sejmiki, a także w innych sprawach urzędowych, obejmowały trojakiemu rodzaju działania. Pierwsze to sporządzenie pism urzędowych, odpisów różnych dokumentów, przywilejów itp.

¹⁹ D. Wójcik-Górska, jw., s. 168.

²⁰ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 224.

²¹ A. Prochaska, jw., s. 36, 40, 43; W. Hejnosz, jw., s. 36; W. Witkowski, jw., s. 48.

²² Efemerios, jw., s. 147.

²³ D. Wójcik-Górska, jw., s. 169.

Ta część przygotowań nie sprawiała Rudomiczowi trudności, gdyż miał on pieczę nad archiwum Akademii. Drugą czynnością były zabiegi o listy polecające, protekcje osób wpływowych. Były one niekiedy opłacane, w formie pieniężnej lub rzeczowej, przez magistrat zamojski, jak na przykład 3 beczki wina za obietnicę popierania starań miasta o zmniejszenie opłat za składowanie towarów we Lwowie czy w sprawie uzyskania dzierżawy czopowego z ziemi chełmskiej²⁴. Sam Rudomicz jako przedstawiciel magistratu zamojskiego obiecywał w 1661 r. w Warszawie różnym wpływowym osobom po beczce wina za pomoc w uzyskaniu na sejmie nowych przywilejów dla Zamościa²⁵. Niekiedy rada miejska wypłacała *a conto* kosztów podróży kwoty, z których część miała być wydana na poczęstunki i podarunki dla osób wpływowych, aby uzyskać ich przychylność. Rozpowszechnienie się zwyczaju dawania upominków doprowadziło do jednania sobie ludzi drogą, wedle dzisiejszej terminologii, łapownictwa i przekupstwa posłów, urzędników, sędziów, dygnitarzy itd., co było wynikiem swoistego dualizmu etycznego i mglistości zasad moralnych²⁶. Postępowania takiego w tamtych czasach nie uważano za niemoralne, a wręcz traktowano je jako formę wynagrodzenia za pracę i starania, mające na celu pomyślne załatwienie sprawy²⁷. Trzecim wreszcie działaniem przygotowawczym było sprawdzenie stanu technicznego pojazdu przez woźnicę, a także uprząży, koni, zgromadzenie odpowiedniej ilości obroku, krzesiwa, świec itp. Nie musiał natomiast Rudomicz tak zapobiegliwie troszczyć się o zaopatrzenie w żywność na drogę, gdyż zwykle zatrzymywał się na nocleg podczas podróży lub „popasek” u osób zaprzyjaźnionych, najczęściej proboszczów i przełożonych klasztorów, zarówno rzymskokatolickich, jak i obrządku wschodniego²⁸.

Ostatecznie w 1661 r. Rudomicz pojechał na sejmik do Bełza w sprawach Akademii i miasta, a na sejmik do Chełma w tej samej sprawie udali się ks. Antoni Betuski i Cyryl Abramowicz, brak jednak w diariuszu informacji o wynikach ich podróży²⁹.

²⁴ Efemerios, jw., s. 112.

²⁵ Tamże, s. 117. O praktykach takich szerzej por. J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. III, wyd. III, Warszawa 1976, s. 289 n., 307 n.

²⁶ Z. Kuchoń, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 163 n.

²⁷ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1983, s. 158.

²⁸ W. Froch, *Podróże rektora Akademii Zamojskiej Bazylego Rudomicza w latach 1656-1671*, „Rocznik Zamojski” t. II, 1985-1986 [Zamość 1988], s. 56 n.

²⁹ Efemerios, jw., s. 112.

W tym samym roku 13 września Rudomicz jako wójt Zamościa, razem z burmistrzem tego miasta Jakubem Wentonem przybyli na sejmik do Chełma. Pisze Rudomicz:

Zalutwiliśmy sprawy w sądzie apelacyjnym jak również na sejmiku, na którym deputatem (do Trybunału Koronnego) został wybrany jm. pan Karol Romanowski. Od szlachty zebranej na tym sejmiku uzyskaliśmy zwolnienie od podymnego z kamienic naszych (sc. Akademii Zamojskiej) i profesorów.

Ale nastąpiło to po ciekawej dyskusji. Kiedy Jakub Wenton powiedział w kościele, gdzie odbywał się sejmik: „[...] jeżeli wszyscy bez wyjątku, a nawet szlachcice muszą płacić podymne, więc także i wy akademicy [powinniście]”. Na to stolnik chełmski Florian Orchowski, niegdyś mój uczeń, dodaje Rudomicz, odparł: „[...] także i pod tym względem akademicy powinni być wolni, gdyż jako wychowawcy dzieci szlacheckich, zastępujący im rodziców, są w pewnej mierze ponad szlachtą”. Trudno przesądzić, czy słowa stolnika chełmskiego były argumentem decydującym, ale faktem jest, że szlachta zgromadzona na sejmiku chełmskim wyraziła zgodę na zwolnienie od podymnego budynków Akademii i profesorów. Rudomicz czuł się zobowiązany do wdzięczności i w dzień po powrocie z Chełma, jak notuje w diariuszu: „[...] miasto za zgodą wszystkich podarowało dwie beczki piwa biłgorajskiego i jelenia na wesele panny Marianny, córki jm. pana stolnika chełmskiego Floriana Orchowskiego”³⁰.

Kolejna relacja Rudomicza dotyczy wyprawy na sejmik deputacki 14 września 1664 r., na którym miały być rozstrzygane również sprawy Akademii. Chcąc pozyskać przychyłność szlachty dla naszych spraw, pisze Rudomicz:

[...] spożyliśmy obiad u jm. pana Czarnoluskiego na koszt magistratu, ale nie miało to większego znaczenia, jak się później okazało, bowiem na skutek bardzo wielkiej niezgodności głosów nie wybrano marszałka sejmiku i zgromadzenie szlachty rozwiązano.

Jedynym korzystnym efektem wyprawy było umorzenie, „dzięki łaskawości sędziów”, 115 zł zaległych podatków z majątku Akademii Matcze i 232 zł należnych od dziekana zamojskiego ks. Andrzeja Kłopotckiego dla Skarbu Ziemi Chełmskiej. Przy okazji tej relacji Rudomicz zamieścił uwagę, interesującą dla miłośników historii Chełma:

O budowlu z cegły, mającej kształt wieży kwadratowej na bagnach pod Chełmem, z których do dziś [tj. 1664 roku] tylko dwie ściany pozostały. Jedni twierdzą, że była to świątynia Apollina, inni, że grobowiec jakiegoś pogańskiego księcia, który tam utonął

³⁰ Tamże, s. 124 n.

i tamże został przez swą matkę pochowany. Matka dzięki sile magicznej rozproszyła duże nagromadzenie wody w różne miejsca i tak powstało siedem stawów [...]”³¹.

Budowlę tę można wiązać z jedną z dwóch wież w pobliżu Chełma, których wzniesienie przypisywano kiedyś Danielowi (1233–1264), władcy państwa ruskiego, ze stolicą w Chełmie. Hipoteza ta nie znajduje uzasadnienia w świetle najnowszych badań archeologicznych³². Jedna z tych wież, w odległości około 3 km od ówczesnego grodu w Bielawinie, niedaleko spływu rzek Garki i Uherki na bagnistych łąkach, wówczas otoczona ze wszystkich stron wodą, miała około 20 m wysokości i zbudowana była „w kwadracie” (sic!). Pozostaje wdzięczną zagadką wyjaśnienie, czy opisywaną przez Rudomicza legendarną budowlę można połączyć z ruinami wieży w pobliżu Chełma.

Informacje o jesiennych sejmikach chełmskich 1664 r. mają podstawę w wiadomościach zasłyszanych od chorążego braclawskiego Hieronima Żaboklickiego podczas obiadu 4 listopada. Chorąży ten opowiadał, iż król Jan Kazimierz tymi słowami zwrócił się do księcia Michała Wiśniowieckiego, mając na myśli Aleksandra Ludwika Niezabitowskiego: „[...] strzeż się tego franta, jakiego Polska większego nie ma, bo cię odrwi [...]”. Wyjaśnił, że tenże Niezabitowski usiłował po raz drugi zwołać sejmik chełmski przy zebraniu się niewielkiej liczby szlachty, aby wyłonić posłów na sejm warszawski, mimo iż wiedział, że zostali oni już przedtem zgodnie z prawem wybrani. O legalności ich wyboru miał być powiadomiony sąd sejmowy.

Rudomicz krytycznie ocenia otoczenie dworskie:

[...] także jawne kręactwa dworzan sprawiają, iż w pozostałych partiach zachowane są tylko pozory zgody, o czym się także przekonałem w związku ze wspomnianym chorążym i starostą tarnogrodzkiem Aleksandrem Ludwikiem Niezabitowskim [...]”³³.

Ciekawa i rozbudowana jest relacja Rudomicza o jesiennym sejmiku 14 i 15 września 1665 r. W związku z planowanym nań wyjazdem Rudomicz przyspieszył egzaminy i publiczną obronę kandydatów na stopień bakalearatu. Szczegółowo opisał przygotowania:

[...] do drogi chełmskiej, tak co do wypożyczonego zaprzęgu od ojca gwardiana zamojskiego Jana Czesławskiego, jak i co do ozdób dla koni zwanych „półszorek”, kupionych za 16 złotych wraz ze wszystkimi dodatkami”.

³¹ Tamże, s. 181; W. Froch, *Podróże...*, s. 52.

³² B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Kraków 1974, s. 19.

³³ Efemerios, jw., s. 183.

Wyjazd z Zamościa nastąpił w niedzielę wieczorem, „nocleg w Orłowej u chłopka, bo karczma zgorzała i bym nie miał krzesiwa i świecy, to by przyszło nocować w polu”.

W Chełmie brał udział w wyborze deputata do Trybunału Koronnego, przy czym do godności tej kandydowali cześnik chełmski oraz sędzia chełmski Sługocki. Rudomicz szczegółowo podaje: „Deputatem został cześnik chełmski wybrany 67 głosami, czyli dziesięcioma pokonał on jm. pana Sługockiego sędziego chełmskiego [...]”³⁴. Relacja Rudomicza pozwala zatem przypuszczać, że na sejmiku zgromadziło się około 124 posłów. Przedmiotem obrad były również inne sprawy. Odczytano list „świętego majestatu królewskiego” skierowany przeciwko Jerzemu Lubomirskiemu, którego król Jan Kazimierz oskarżył o to, „[...] że ma upór w sercu jak faraon, że to jego zuchwała zawziętość jest przyczyną napadów Moskwy, która przedtem już ustępowała, co wyrażało się prośbą o zgodę [...]”³⁵. Odczytano także list biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego, który obiecywał „zupełne posłuszeństwo królowi, oczekując na walny sejm”. Odczytano wreszcie „list królewskiego majestatu”, zakazujący urzędowi egzekucji dekretów Trybunału Koronnego w sprawach spadkobierców Mikołaja Daniłowicza i Prażmowskich. Przy okazji tej ostatniej sprawy, jak pisze Rudomicz, „mówiono wiele o zagrożeniu swobód szlacheckich” i dla wszystkich tych spraw wybrano posła do „majestatu królewskiego” Floriana Orchowskiego, podkomorzego chełmskiego. Przedmiotem obrad były również trzy sprawy Akademii Zamojskiej: roszczenie o 5000 zł zapisanych na jej rzecz przez Stanisława Runowskiego i wojewodzinę sandomierską Zofię Sarbiewską, sprawa piwnic („sklepu”) Akademii, w których przechowywano akta chełmskie za opłatą 100 zł rocznie, a także zwolnienie od czopowego. We wszystkich tych sprawach uzyskano obietnicę pozytywnego załatwienia, co wyrażała uchwała sejmiku.

Powrót Rudomicza z Chełma prowadził przez Kraśniczyn, gdzie miał miejsce popasek u pana Luskowskiego, „bardzo dobrego ekonomy dworu z wszystkimi wygodami”. Następnego dnia, już w Zamościu, Rudomicz — pomny błakania się w nocy po lasach, co miało miejsce przed laty — snuł jeszcze rozważania, które zamieścił w diariuszu:

³⁴ Tamże, s. 147.

³⁵ Warto dodać, że list króla Jana Kazimierza został ogłoszony w trakcie toczącej się wojny domowej, tzw. rokосу Lubomirskiego, kiedy to w maju 1665 r. pobił on wojska królewskie pod Czystochową.

Najprostsza, widzę, droga z Zamościa do Chełma: do Udrycz mila 1, do Sulmicz milka letka, do Kraśniczyna mila, do Dypułytycz [Deputytcz] mil 2, tylko że gur[z]ysto i laskami, do Chełma mila równą drogą [...]”³⁶.

Równie obszerna jest relacja Rudomicza z kolejnego sejmiku chełmskiego, z 3–7 lutego 1666 r. Po mszy świętej, odprawionej przez biskupa chełmskiego Tomasza Leżeńskiego, rozpoczął się sejmik, którego marszałkiem wybrano Floriana Orchowskiego, stolnika chełmskiego, byłego ucznia autora „Diariusza”. Podjęto na nim znamienne uchwały:

[...] by nie został wybrany na posła ten, kto ma zamiar na sejmie swe własne sprawy prowadzić, co i w konstytucji jest zawarte. Spór ten został rozstrzygnięty na rzecz jm. pana starosty chełmskiego Krzysztofa Potockiego, który miałby reprezentować na zbliżającym się sejmie nie własne dobro, lecz interesy całej ziemi chełmskiej [...].

Tematyka tego sejmiku była bogata i różnorodna:

[...] czytano listy i instrukcje tak od króla Jana Kazimierza, jak i od wojska stowarzyszonego, następnie od marszałka koronnego Jerzego Lubomirskiego, od hetmana zaporoskiego jm. pana Pawła Tetery i od wielu innych.

Następnego dnia przeczytano także list od Akademii Zamojskiej, zawierający dwa postulaty: aby po śmierci ostatniego ordynata w linii prostej Jana [Sobiepana] Zamoyskiego, wojewody sandomierskiego, Akademia została wzięta pod bezpośrednią opiekę Rzeczypospolitej. A po drugie, by fundusze Akademii, znajdujące się w skarbcu zamojskim, były strzeżone i zarządzane „[...] prawem publicznym wraz z udziałem przyszłego ordynata [...]”. Tegoż dnia odczytano wiele listów od różnych osób. Trzeciego dnia obrad sejmiku „różne dyskusje związane z głosowaniem toczyły się od wczesnego ranka aż do nocy”. Ale następnego dnia jm. pan Stefan Zamoyski, kasztelan kijowski, już po zakończeniu sejmiku swoim sprzeciwem omal nie unieważnił wyboru jm. pana Floriana Orchowskiego, stolnika chełmskiego, na posła, twierdząc, iż jako komisarz lwowski nie będzie on bezinteresowny w sprawach sądowych w sejmie. Jednak biskup chełmski Tomasz Leżeński — jak relacjonuje Rudomicz — swoim autorytetem obalił te zarzuty. Pod koniec owego sejmiku przyjęto poszczególne punkty żądań Akademii i wpisano je do instrukcji dla posłów wraz z poparciem ze strony Stefana Zamoyskiego, kasztelana kijowskiego, ale z zastrzeżeniem: „[...] byleby tylko nie było sprzeczne z uprawnieniami spadkobierców Ordynacji [...]”³⁷.

³⁶ Efemerios, jw., s. 183.

³⁷ Tamże, s. 211 n.

Do spraw ostatniego sejmiku chełmskiego Rudomicz jeszcze wielokrotnie powracał w swoim diariuszu. Czytając już w domu list Pawła Teterę, hetmana zaporowskiego, omawiany także na sejmiku, tak zanotował pod datą 9 lutego:

Oskarżał on [sc. Paweł Tetera] jm. pana Konstantego Wyhowskiego o spowodowanie obecnych niepokojów na Ukrainie, ponieważ zachęcał swego brata Jana Wyhowskiego do sprzysiężenia i rebelii Kozaków niejako ze względu na obawę przed knowaniami jm. pana Pawła Teterę na jego życie. Bez tego pretekstu także rozpocząłby rebelię, a to z powodu dążenia do opanowania księstwa zaporowskiego na zawsze. Ten [sc. Konstanty Wyhowski] za życia Bohdana Chmielnickiego kierował nim jako człowiekiem bez wykształcenia i prostakiem i odradzał mu utrzymywanie przyjaznych stosunków z Polską. Swoją bardzo ubogą rodzinę obdarował wielkimi folwarkami pozostawionymi przez wypędzoną szlachtę [...].

Następnego dnia Rudomicz uzupełnił tę relację zwięzłą informacją, iż za zgodą minionego sejmiku chełmskiego dodano do instrukcji poselskiej punkt, aby sprawa przedstawiona przez jm. pana Pawła Teterę była przedmiotem sądu na przyszłym sejmie. Podkreślił, że „Woźny koronny wyraźnie ogłosił szlachcie na ostatnim sejmiku chełmskim, że domaga się tego Najjaśniejszy król Jan Kazimierz w swoim liście”. Pod datą 12 lutego znajdujemy kolejną informację o tym sejmiku chełmskim, na którym co do przyszłych dzieł Ordynacji Zamojskiej postanowiono, „[...] aby król Jan Kazimierz swoim autorytetem zechciał wraz z senatorami w oparciu o prawa dekretem zakończyć spór między tak wielką rodziną”³⁸.

Sprawa lutowego sejmiku chełmskiego powróciła jeszcze 3 maja tego roku, kiedy Rudomicz przebywał na sejmie w Warszawie. Dokonał wówczas wypisu „[...] z instrukcji ziemi chełmskiej aktikowanej w zamku chełmskim w sobotę po uroczystości Oczyszczenia Najświętszej i Przechwałbnej Panny Marii w obecnym roku Pańskim 1666, ten punkt o akademii naszej:

Akademia Zamojska, aby w tejsze protekcji Rzeczypospolitej, w której Akademia Krakowska zostawała i jej wszystkie immunitates, privilegia, consuetudines od najjaśniejszych królów polskich nadane, constitutiones Regni obwarowane były, salvo iure patronatus komu to prawo będzie przysługiwało. I zaś drugi punkt zaraz: Summy tejsze Akademiej i kościołowi kolegiackiemu, tak na czysz odkupny jako i innymi i przez inne zapisy naznaczone i od nich zatrzymane wyderkaffy, tym samym prawem publicznym obwarowane były [...]”³⁹.

Jesienią tego roku Rudomicz pojechał na sejmik do Belza w sprawach Akademii, brak natomiast w diariuszu informacji o podobnych

³⁸ Tamże, s. 234, 212.

³⁹ Tamże, s. 222.

poczynaniach na sejmiku chełmskim. Relacja Rudomicza ogranicza się do stwierdzenia pod datą 1 października, iż „[...] z ziemi chełmskiej wybrano na sejm warszawski jm. pana Karola Romanowskiego, chorążego chełmskiego i jm. pana Floriana Orchowskiego, stolnika chełmskiego [...]”⁴⁰.

Pod koniec życia, zwłaszcza w latach 1670–1671, Rudomicz rzadziej wyjeżdżał z Zamościa, prawdopodobnie wskutek osłabienia zdrowia, a większość spraw, zwłaszcza związanych z Akademią Zamojską, załatwiał listownie. 20 stycznia 1670 r. zanotował w diariuszu:

Napisałem list na sejmiki do Chełma, Belza i Lublina, podając punkty zaczerpnięte z przywilejów Akademii, a odnoszące się do zniesienia szkoły pijarskiej w Chełmie. Ks. Janowi Budzyńskiemu [profesorowi Akademii Zamojskiej], udającemu się do Chełma w sprawie wpisania do akt faktu objęcia Potoka, wręczyłem 12 zł [...]”⁴¹.

Po powrocie ks. Jana Budzyńskiego z sejmiku chełmskiego zapisał następujące sprawozdanie:

Na pisemną prośbę Akademii Zamojskiej w sprawie zatwierdzenia przywilejów konstytucją sejmową, wszyscy wyrazili zgodę z następującym warunkiem, podanym przez JMP Stefana Zamoyskiego, kasztelana kijowskiego: albo niech będą zatwierdzone przywileje królów polskich do Jana Kazimierza włącznie, albo z dodaniem uwagi: „salva ordinatione” [z zachowaniem praw ordynacji]. Co do zamknięcia szkół pijarskich w Chełmie, wielu się sprzeciwiło, inni odesłali tę sprawę do właściwej władzy duchownej, mówiąc — popieramy nie szkoły, lecz ich zakon”⁴².

Pod datą 28 stycznia 1670 r. Rudomicz zanotował obszerną wypowiedź Stefana Zamoyskiego, kasztelana kijowskiego, na minionym sejmiku chełmskim:

Należało nam przedłożyć ustawy Akademii Krakowskiej, abyśmy mieli wzór. Ale wszelako naszej Akademii nie należy wzorować na Krakowskiej, lecz zgodnie z przywilejem króla Zygmunta III Wazy, na Akademii w Pradze, wedle której Krakowska otrzymała przywileje, a mianowicie te, że wszyscy promowani na niej na stopień doktora, również filozofii, otrzymują szlachectwo.

Ta ostatnia sprawa została unormowana przywilejem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1669 r., którym przyznano prerogatywy szlacheckie wszystkim profesorom Akademii Zamojskiej. Jednak te tytuły szlacheckie

⁴⁰ Tamże, s. 234.

⁴¹ Tamże, s. 321.

⁴² Tamże, s. 322.

kie, jako nie mające autorytetu sejmowego, w praktyce nie były uznawane przez szlachtę⁴³.

Rudomicz przekazał w diariuszu wiele interesujących szczegółów obrad sejmowych, w których uczestniczył jako przedstawiciel miasta i Akademii, bądź też dowiedział się o nich od zaprzyjaźnionych posłów ziemi chełmskiej, np. Karola Romanowskiego, łowczego chełmskiego. Pod datą 17 października 1669 r. zamieścił taką jego relację z dramatycznego sejmku w Krakowie:

Posłów szesnaście wczora cum protestatione wyszło dlatego, iż wygnańcom z Ukrainy, obiecanych przedtem jakichś wakansów wedle paktów konwetów nie rozdano, a tego pierwszym motorem był jm. pan Jan Olizar, do którego księżna jejmości [Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka] posłała jm. pana chorążego chełmskiego [sc. Jana Karola Romanowskiego], żeby i sam jako krestny i drugich przywiódł do tego, aby do poselski [izby] powrócili. Ten powiedział: powrócimy, jeśli nam wedle paktów konwentów wakanse przywrócą. Szlachta zaś fremens [szemrząc] mówi: Jakośmy się prętko zebrali na elekcję królewską, tak prętko zbierzemy się na rokosz na wiosnę, jeśli nam prawa KJMśc nie dotrzyma: jawnie zaś podkomorzy przypomniał prawo w Izbie Poselskiej: Iż nie powinno się dotrzymywać wiary i posłuszeństwa królowi, jeśli król praw dotrzymywać nie będzie. Tenże między innymi powiedział: Póki X podkanclerzy przy dworze będzie, póty in Republica dobrze nie będzie. Cur ita est, quis scit [Dlaczego tak jest, któż wie]⁴⁴.

III

Druga grupa relacji diariusza Rudomicza dotyczy spraw toczonych przed urzędami i sądami chełmskimi. Sprawą, której Rudomicz poświęcił wiele trudu i starań, było czopowe, podatek pośredni, płacony przez mieszczan od wyrobu i szynkowania piwa, miodu, wina i gorzałki. Od 1613 r. zobowiązana do niego została również szlachta i starostowie, którzy w miastach królewskich mieli domy i warzyli piwo na wyszynk⁴⁵. Wpływy z czopowego przeszły do skarbów wojewódzkich. Czopowe początkowo wybierał poborca ze szlachty, wyznaczony na województwo przez sejm,

⁴³ Szerzej w moim artykule *Sejmiki chełmskie...*; por. również J. A. Wadowski, *Wiadomości o profesorach Akademii Zamojskiej. Rękopis z XVII wieku*, Warszawa 1899–1900, s. 29; J. K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej (1594–1784)*, Kraków 1899–1900, s. 132; S. Tworek, *Z przeszłości...*, s. 126, jednak błędne datowanie na rok 1699.

⁴⁴ Efemeros, jw., s. 286.

⁴⁵ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, *Od połowy XV wieku do roku 1795*, red. J. Bardach, wyd. II popr. i uzupełn., Warszawa 1966, s. 146, 257.

a w wielkich miastach burmistrzowie i rajcowie, niekiedy wypuszczano je w arendę⁴⁶.

Zabiegi Rudomicza, jako przedstawiciela miasta i Akademii, której profesorowie starali się swoje dość niskie uposażenie podnieść dochodami z handlu trunkami, zmierzały do zmniejszenia czy też w ogóle zwolnienia z czopowego.

Pierwsza wiadomość o czopowym w diariuszu, bardzo lapidarna, pochodzi z 1659 r. Bazyli Rudomicz jako nowo obrany burmistrz z rajcą miejskim Janem Paprockim wybrali się do Chełma w sprawie tego podatku. Z racji czopowego zapłacili 1250 zł zaliczki i po załatwieniu kontraktu, zaznajomiwszy się z wieloma szlachcicami, wyruszyli w drogę powrotną⁴⁷. Drugi zapis pochodzi z 18 grudnia tego roku:

Z jm. panem Karolem Janem Romanowskim podstarościm krasnostawskim i z panem Chojeckim notariuszem prowadziliśmy układy w sprawie czopowego. Podejmowaliśmy ich obiadem i trunkami. Naszą gościnnością uzyskaliśmy to, że zaprzestali domagać się zapłaty zaległego poboru za ubiegły rok.

Notatka kończy się tajemnymi znakami diakrytycznymi „ati ysdem bono vips”, którymi Rudomicz oznaczał zwykle biesiadę alkoholową⁴⁸.

Kolejny zapis pochodzi z okresu, kiedy Rudomicz pełnił funkcję wójta Zamościa. Pod datą 7 stycznia 1661 r. zanotował:

[...] zawarliśmy kontrakt w sprawie czopowego z całego powiatu krasnostawskiego na sumę 6400 florenów z jm. panem Florianem Orchowskim, podczaszym chełmskim i podstarościm lwowskim. Jest teraz moim przyjacielem, a niegdyś był moim uczniem. Z nim w tym dniach „âe vips” [co ozn. biesiadę alkoholową]⁴⁹.

Pod datą 13 stycznia 1663 r. Rudomicz pisał:

[...] złożyłem jako burmistrz wizytę J. Ośw. [Janowi Sobiepanowi Zamojskiemu], prosząc o opiekę tak w sprawie składu we Lwowie, jak i otrzymania dzierżawy czopowego chełmskiego. Ofiarowaliśmy J. Ośw. beczkę wina, kupioną za 150 florenów⁵⁰.

Bazyli Rudomicz nie zaniedbywał żadnej okazji w staraniach o zmniejszenie tego uciążliwego obowiązku. Oto 24 sierpnia 1663 r., będąc na ślubowanej wcześniej pielgrzymce do kościoła Św. Bartłomieja w Sitańcu, prowadził

⁴⁶ A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, oprac. i wstępem poprzedził H. Olszewski, wyd. II, Warszawa 1978, s. 202 n., 215 n.; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, wyd. II, Warszawa 1972, s. 293 n.

⁴⁷ Efemeros, jw., s. 58.

⁴⁸ Tamże, s. 77 n.

⁴⁹ Tamże, s. 104.

⁵⁰ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, jw., s. 146; Efemeros, jw., s. 152.

tam pertraktacje w sprawie czopowego z Janem Karolem Romanowskim, chorążym chełmskim. Kończy tę zapiskę w diariuszu w sposób bardzo charakterystyczny: „U niego raczyliśmy się trunkami razem z jm. panem Janem Samuelem Świdorskim, z wojskim Chojnackim, z chorążym bełskim Lipskim. Następnie po kolacji piliśmy u Jana Samuela Świdorskiego”. Efekt tych „towarzyskich” pertraktacji widoczny był już następnego dnia. „Jm. pan Jan Karol Romanowski darował z racji pogorzalców 300 złotych z dochodów obecnej raty czopowego. Jm. pan Jan Samuel Świdorski oraz ja doświadczyliśmy jego wielkiej życzliwości”⁵¹.

Pod datą 20 listopada 1663 roku oburzony Rudomicz notował:

Nienасыceni urzędniczy krasnostawscy niepokoją miasto Zamość wymyślając z dnia na dzień nowe podatki, jak np. teraz domagają się 200 florenów podymnego, już uiszczonego. Miasto ma zapłacić panu Szymonowi Mogilnickiemu ten niby zaległy podatek [...]”⁵².

3 lutego 1664 r. Rudomicz sporządził pismo w sprawie miasta i uwolnienia profesorów Akademii Zamojskiej od płacenia czopowego. Zostało ono skierowane do sądu ziemskiego w Chełmie jako właściwego [*formatum iudicium*] w tej sprawie. Przed wyjazdem do Chełma list ten posłał do Jana Sobiepana Zamoyskiego, aby go podpisał i opatrzył swoją pieczęcią. Rudomicz, przygotowawszy wszystko potrzebne do drogi chełmskiej, wyjechał następnego dnia o zmroku, razem z panami Samuelem Chalipskim i Janem Wilczkiem. Nocleg mieli w Starym Zamościu u księdza Kałuskiego, do którego dotarli jednak dopiero po północy, „bo fury zbłądzili po lesie mil dwie”. Była to podróż obfitująca w dalsze nieprzewidziane przygody. Po „popasku” w Tarnogórze „[...] jechaliśmy do Chełma mil cztery, dokąd nie przyjechaliśmy aż pod wieczór, bośmy znowu błędzili [...]”. List w sprawie zwolnienia profesorów Akademii od wszelkich ciężarów dla Rzeczypospolitej i czopowego oddał więc Rudomicz dopiero 6 lutego. Równocześnie wręczył Samuelowi Reguskiemu, podczaszemu chełmskiemu, list od miasta w sprawie nowych podatków, nałożonych przez obecną administrację. Sprawy potoczyły się szybko. Już następnego dnia panowie Szymon Mogilnicki i Sosnowski, którzy jako poborcy podatków ziemi chełmskiej zatrzymali przy sobie publiczne pieniądze, otrzymali wyrok sądowy, nakazujący im zwrot kwoty. Wprawdzie Szymon Mogilnicki sprzeciwiał się, ale surowo napomniany przez sędziów zachowywał się bardziej spokojnie. „Jesteśmy więc zadowoleni z pomyślnego załatwienia obu spraw [...]” — konkluduje Rudomicz i dodaje:

⁵¹ Efemerios, jw., s. 161.

⁵² Tamże, s. 164.

„[...] wieczorem piliśmy razem z innymi gośćmi u jm. pana Jana Karola Romanowskiego i u sędziego Sługockiego”. Tegoż samego chorążego chełmskiego Jana Karola Romanowskiego Rudomicz gościł wcześniej w Zamościu 1 lutego na obiedzie („piliśmy cały dzień” — zanotował). Następnego dnia Rudomicz „biesiadował” z Samuelem Reguskim w Krasnymstawie, dopiero nazajutrz rozmawiali w sprawie czopowego. Powrót do Zamościa obfitował w niespodzianki. Z Krasnego Rudomicz wyjechał razem z jm. panem Daniłowiczem, podczaszym koronnym, po obiedzie. Nocleg wypadł w Wojśławicach, „bo jadąc dalej błędziliśmy po lesie”. Następnego dnia, w niedzielę, „na mszy byliśmy w Grabowcu, jedna mila od Wojśławic, obiad spożyliśmy u księdza pniowskiego, a pod wieczór przybyliśmy do Zamościa, mil trzy”⁵³.

Jeszcze w tym miesiącu Rudomicz przygotował list do Samuela z Pękosławic Reguskiego, podczaszego chełmskiego, w sprawie dochodów z czopowego. Jego zastępca, Sokołowski, zaczął naukę matematyki u Rudomicza, który napisał nawet dla niego wykład z matematyki w języku polskim o obliczeniach, z przeznaczeniem dla gospodarstwa rolnego. Dwa dni później notatkę: „[...] wieczorem mile spędziliśmy czas u szlachetnego pana Sokołowskiego — zastępcy w zawiadywaniu czopowego [...]”, znów zakończył tajemnymi znakami diakrytycznymi. Również 26 i 27 lutego, zgodnie ze zwyczajami bachanaliów, Rudomicz gościł kilkakrotnie na obiadach i kolacjach pana Sokołowskiego z towarzyszami, „z którymi — pisze — raczyliśmy się także trunkami”⁵⁴.

Często jednak, mimo utrzymywania przyjacielskich stosunków, mimo podarunków, poczęstunków i biesiad alkoholowych z osobami wpływowymi, nie udawało się spornych spraw doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Oto już w pięć miesięcy po tych uprzednio wspomnianych spotkaniach przyjacielskich, Rudomicz 23 lipca gromadził różnego rodzaju przywileje i swobody akademików, a do pośpiechu zmuszał go pozew ze strony Samuela Reguskiego, dzierżawcy czopowego. Po dwóch dniach przygotowań wyruszył do Chełma. Jednakże rozmowy z Reguskim prowadził za pośrednictwem Dionizego Borowskiego, pełniącego funkcję oskarżyciela w konsystorzu. Tematem były swobody Akademii Zamojskiej, dochody z czopowego, jego dzierżawa przez miasto (Chełm?) i sposób załatwienia sporu z tym związanego. Omawiali sprawę wsi Matcze, będą-

⁵³ Tamże, s. 166 n.

⁵⁴ Tamże, s. 167.

cej własnością dekanatu zamojskiego. Zaliczenie do dóbr świeckich („terrestis”), a nie duchownych, miało ją uwolnić od leży zimowych wojska⁵⁵. Rudomicz kończy relację obietnicami pomocy ze strony Dionizego Borowskiego w tej ostatniej sprawie⁵⁶. Warto zwrócić uwagę na to, podkreśla Rudomicz, jak ważne są sporne sprawy podatkowe, gdyż nawet sam ks. biskup chełmski Tomasz Leżeński z powodu niezapłacenia czopowego ze Skierbieszowa, w wysokości zaledwie 50 zł, został skazany przez sąd⁵⁷.

Ze sprawami skarbowości ziemi chełmskiej wiąże się lustracja, czyli rewizja dóbr królewskich, dokonywana przez osoby przysięgłe, lustratorów. Wysyłano ich w celu szczegółowego opisanie dochodów i powinności poddanych. Na wagę tej sprawy dla skarbu państwa wskazuje fakt podjęcia od roku 1562 do panowania króla Jana III Sobieskiego aż 36 uchwał sejmowych dotyczących lustracji⁵⁸. Rudomicz zamieszcza w diariuszu niezwykle ciekawy opis lustracji w Zamościu. Píše, że kiedy 18 grudnia 1670 r. „[...] szlachetni panowie lustratorzy przyjechali do Zamościa, aby wypełnić obowiązek nakazany przez sejm, Najjaśniejsza księżna [Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka] nie zgodziła się na to ze względu na dobro miasta, jak i dla swego autorytetu oraz z innych przyczyn, które w swoim czasie zostaną podane [...]”. Jednak Rudomicz nie powrócił już do tej sprawy w diariuszu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że Zamość jako dobra prywatne nie podlegał tej lustracji, bowiem dotyczyła ona tylko dóbr królewskich. Być może lustratorzy z Chełma zostali wysłani do Zamościa w związku z nieprawnie sprawowanymi rządami w Ordynacji przez Gryzeldę Konstancję Wiśniowiecką. Kiedy następnego dnia Rudomicz został wezwany przez księżnę w sprawie lustracji miasta, „[...] podjął się jak najwierniej wykonać poruczony [...] przez magistrat zakres obowiązków”. W rezultacie 20 grudnia na posiedzeniu magistratu przedłożył sprawę „[...] jak najwierniejszego przeprowadzenia lustracji, zgodnie z przyrzeczeniem danym Najjaśniejszej księżnej, której ma być przesłany protokół”⁵⁹.

⁵⁵ A. Pawiński, jw., s. 178, 218, 298; B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 55.

⁵⁶ Efemerios, jw., s. 178.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Z. Gloger, jw., t. III, s. 152.

⁵⁹ Efemerios, jw., s. 349. Problem ten wiąże się ze słynnym sporem o Ordynację po śmierci Jana Sobiepana Zamoyskiego i będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

IV

Kolejna grupa relacji Bazylego Rudomicza dotyczy jego kontaktów z biskupami chełmskimi, którzy na mocy bulli erekcyjnej Akademii Zamojskiej, wydanej przez papieża Klemensa VIII 29 października 1594 r., byli jej wiarygodnymi kanclerzami — Perpetuus Cancellarius⁶⁰. Bulla papieska oddawała zarząd Akademii w ręce prałata scholastyka, a nade wszystko wielkiego kanclerza tejże Akademii — biskupa chełmskiego. Jednak kanclerz i hetman Jan Zamoyski rządził założoną przez siebie Akademią w sposób absolutny, ignorując dominujące stanowisko biskupa chełmskiego w pismach fundacyjnych Akademii i kolegiaty zamojskiej. Tę niechęć Jana Zamoyskiego do obsadzenia godności kanclerza przez biskupa chełmskiego określił ostatnio ks. bp Jan Śrutwa jako oczywiste posunięcie taktyczne, zmierzające do uzyskania rzymskiej decyzji o powołaniu biskupstwa w stolicy Ordynacji. Zamość bowiem leżał wówczas na terenie łacińskiej diecezji chełmskiej⁶¹. Zarząd Akademii, określony przywilejem papieskim, powodował duże trudności i zatargi między wielkim kanclerzem, scholastykiem oraz Akademią. Dopiero na prośbę ordynata Tomasza Zamoyskiego papież Paweł V na mocy Breve Sacri apostolatus ministeria z 6 czerwca 1617 r. potwierdził fundację Akademii, przyznając ponadto obszerne prawa zwierzchnie nad Akademią Zamojską ordynatowi Tomaszowi Zamoyskiemu i jego potomstwu, odtąd używającym tytułów: Patronus, Protector, Dominus Academiae Zamoscensis⁶². W zakresie zarządu Akademii breve papieskie znosiło zapis papieża Klemensa VIII o jej zarządzaniu przez biskupa chełmskiego, a powierzało je każdorazowemu rektorowi tej uczelni⁶³. Biskupom chełmskim został odebrany wyłączny zarząd Akademią, ale pozostało im nadal szerokie prawo wglądu w jej sprawy i możliwość wywierania na nią wpływu. Jako kanclerze wieczyści byli opiekunami Akademii, a jako ordynariusze diecezji, w obrębie której leżała, czuwali nad tym, iżby nie uczono w niej treści niezgodnych z nauką katolicką. Jako zwierzchnicy kleru w całej diecezji mieli obowiązek wglądu nie tylko w obyczajność duchowieństwa, ale również w wypełnianie przez nie obowiązków

⁶⁰ Spośród licznej literatury ostatnio ks. B. Kumor: *Wydział Teologiczny Akademii Zamojskiej (1648–1784)*, w: *Akademia Zamojska w dziejach...*, s. 67.

⁶¹ Ks. bp J. Śrutwa, *Kazanie na 400-lecie powstania Akademii Zamojskiej*, w: *Akademia Zamojska w dziejach...*, s. 10.

⁶² J. A. Wadowski, jw., s. 91–94; A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 158.

⁶³ Ks. B. Kumor, *Wydział Teologiczny...*, s. 67.

ków, zgodnie z prawami fundacji. Jednakże między biskupami chełmskimi a kapitułą zamojską dochodziło do licznych sporów kompetencyjnych. Drastyczne zaostrzenie konfliktu miało miejsce w 1641 r., kiedy biskup chełmski Abraham Gładkowski nawet obłożył kłatwą kapitułę. Mimo to Andrzej Kłopotcki, kanonik kapituły i profesor Akademii Zamojskiej, nadal spełniał swoje obowiązki kapłańskie, a co więcej, jako scholastyk kolegiaty zamojskiej został mianowany wicekanclerzem Akademii, a także ustanowiony cenzorem na całą diecezję chełmską⁶⁴.

Pierwszy kontakt Bazylego Rudomicza z kanclerzem Akademii Zamojskiej biskupem chełmskim Tomaszem Leżeńskim miał miejsce 14 czerwca 1661 r. Rudomicz, wydelegowany jeszcze 31 maja przez zgromadzenie mieszczan dla obrony przywilejów Zamościa na sejm do Warszawy, oddał te dokumenty księdzu biskupowi i rozmawiał z nim między innymi o akademii, którą ojcowie jezuiti zamierzali otworzyć we Lwowie. O tej ostatniej sprawie Rudomicz dyskutował z księdzem biskupem jeszcze dwa tygodnie później, co zaznaczył w diariuszu⁶⁵.

Pod datą 27 września 1663 r. Rudomicz opisał pierwszą wizytę biskupa chełmskiego Tomasza Leżeńskiego w Zamościu.

Został on pontyfikalnie wprowadzony do Zamościa, gdyż przybywa tu po raz pierwszy. Nasza Akademia powitała go jako swego kanclerza. Biskup przyjął mnie serdecznie jako już sobie znanego. Następnego dnia powitałem go z ramienia władz miejskich i mieszczan, ofiarowując mu upominek oraz panegiryk „Palmę”, którą w moim imieniu wręczył Franciszek Lipski. [Biskup] przyjął ją z wdzięcznością i obiecał okazać pamięć w swoich uczuciach i staraniach.

Kolejnego dnia wizyty Rudomicz razem z prałatami był u biskupa na obiedzie: „[...] byłem przez niego uprzejmie przyjęty i otrzymałem następujące zapewnienie: zapiszę w swoim sercu to wasze ku mnie uczucie, jakiego doświadczyłem przez ofiarowanie mi utworu poetyckiego, napisanego na moją cześć [...]”⁶⁶.

Kolejny zapis w diariuszu o kanclerzu Akademii dotyczy rozstrzygnięcia przez bp. Tomasza Leżeńskiego prośby Rudomicza o wynagrodzenie szkody, jaką poniósł on za sprawą Jana Krzewskiego. 8 stycznia 1665 r. Rudomicz złożył najpierw oświadczenie do akt grodzkich krasnostawskich z racji poniesionych krzywd ze strony Jana Krzewskiego. Obok roszczeń osobistych

⁶⁴ S. Tworek, *Z przeszłości...*, s. 83; J. A. Wadowski, *iw.*, s. 110, 316.

⁶⁵ *Efemeris*, *iw.*, s. 125.

⁶⁶ *Tamże*, s. 162.

(prywatnych) złożył także do akt odpis wykazu sum kapitałnych, mianowicie 21 200 zł należnych kapitule zamojskiej i 73 000 zł dla Akademii Zamojskiej. Równocześnie przedłożył „[...] swoje krzywdy wyrządzone przez nikczemnego Jana Krzewskiego kapitule chełmskiej. Wszyscy prałaci bardzo mi współczuli i obiecali przekazać list jaśnie ośw. biskupowi Tomaszowi Leżeńskiemu jako kanclerzowi naszej akademii, aby on sam wydał wyrok w tej sprawie [...]”⁶⁷. Brak w diariuszu informacji, jakie było rozstrzygnięcie. Natomiast pod datą 9 stycznia następnego roku Rudomicz zanotował, że na zgromadzeniu akademickim odczytano list biskupa chełmskiego Tomasza Leżeńskiego jako kanclerza Akademii. Napominał on profesorów, aby starali się nie tylko o pilność w nauczaniu, lecz także w odzyskaniu zaległych dochodów Akademii, szczególnie w związku ze zbliżającą się zmianą dziedzica dóbr zamojskich. Obiecywał przy tym udzielić wszelkiej potrzebnej pomocy⁶⁸.

Katastrofalny stan finansów Akademii Zamojskiej był stałą troską jej władz. W tej właśnie sprawie Rudomicz udał się na sejm w Warszawie. Tam 15 kwietnia 1666 r. oddał list od Akademii biskupowi chełmskiemu Tomaszowi Leżeńskiemu jako kanclerzowi uczelni. Długo z nim rozmawiałem, pisze Rudomicz, o stanie Akademii i kościoła. Obiecał dołożyć wszelkich starań o zachowanie jej istnienia i umocnienie Ordynacji Zamojskiej. Rozmawiał także z księżną Gryzeldą Konstancją Wiśniowiecką w sprawie Akademii, „[...] znajdującej się w trudnym położeniu z powodu niezwracania zaciągniętych pożyczek i niepłacenia odsetek [...]”⁶⁹.

O kolejnym biskupie chełmskim, związanym z Akademią Zamojską jako jej kanclerz, pisze Rudomicz w diariuszu pod datą 20 października 1669 r.: „[...] zacząłem przygotowywać do druku [panegiryk] „Scopus Episcopalis” na prymicje JOP Krzysztofa z Żegot Żegockiego, mianowanego biskupem chełmskim”. Po tygodniu odbyły się uroczyste prymicje w Krakowie z udziałem króla Michała Korybuta, senatorów i całego dworu. Rudomicz ofiarował panegiryk nominatowi, który „[...] przyjął go z wdzięcznością i prosił, aby wydać go drukiem [...]”. W związku z tym przysłał nawet Rudomiczowi do Krakowa 50 zł⁷⁰.

Krzysztof Żegocki, postać niezwykle barwna i kontrowersyjna, jako starosta babimojski i koniński odznaczył się szczególnie w czasie „potopu”

⁶⁷ *Tamże*, s. 186.

⁶⁸ *Tamże*, s. 209 n.

⁶⁹ *Tamże*, s. 217.

⁷⁰ *Tamże*, s. 312 n.

szwedzkiego, przewodząc pierwszym oddziałom powstańczym, złożonym z chłopów i szlachty. W 1655 r. zaatakowały one najeźdźców, zdobyły miasta Kościan i Wieluń, działały w Sieradzkim, Łęczyckim, na Żywiecczyźnie, Śląsku. Pod koniec grudnia 1655 r. zjawił się z odsieczą pod Częstochową, ale nie zastał już Szwedów. W 1657 r. ścigał Jerzego II Rakoczego, a w następnym roku wziął udział w wyprawie Stefana Czarnieckiego do Danii. W 1660 r. wybrano go marszałkiem Trybunału Koronnego, a w 1666 został wojewodą inowrocławskim. Po owdowieniu złożył godności świeckie i przywdział suknię duchowną. Już w 1669 r. został mianowany biskupem chełmskim, a w toczonej się wówczas walce politycznej między królem Michałem Korybutem Wiśniowieckim a zmierzającym do jego detronizacji stronnictwem był zdecydowanym orędownikiem monarchy. Organizował w jego obronie konfederację szlachty, najpierw wielkopolską, później gólską⁷¹.

Pierwsza wizytacja bp. Krzysztofa Żegockiego rozpoczęła się 3 i trwała do 14 stycznia 1671 r. „Kanonicy przywitali go w kościele, a my, akademicy — pisze Rudomicz — w dziekance. Pan Mikołaj Tajner [profesor Akademii] ofiarował mu przy tej okazji utwór pt. „Hieracitas Żegocianus”, podnoszący jego długotrwałe zasługi i wielkie męstwo [...]”⁷².

Biskup Żegocki rozpoczął 7 stycznia wizytację kościołów, począwszy od kaplic, ale ogłosił, jak pisze Rudomicz, „[...] jakieś dziwne zarządzenie, żeby codziennie w czasie wizytacji dostarczano dla jego dworu dwie ćwierci mięsa wołowego, cielę całe, kapłonów sześć, kurek sześć, korzenie, jarzyn etc. etc. co trzeba, wina pro discretione [wedle uznania], owsa na dzień korcy cztery, siana wóz, woźnicom strawne, pieniądze etc.”, czego nigdy nie było w zwyczaju⁷³. Zarządzenie biskupa już następnego dnia spotkało się z ostrą krytyką ze strony scholastyka Andrzeja Abreka w słowach: „Alboście to do kurewników przyjachali, albo też do kmiotków waszych, że tak wielkie stacje ordynujecie dawać etc., za co chciał go publice confundere [publicznie zganić], lecz ad instantiam [dzięki wstawiennictwu] JMP chorążego Hieronima Ża-

⁷¹ Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia, red. K. Lepszy, S. Arnold, Warszawa 1968, s. 488 n.; ks. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego. Czasy nowożytne 1517–1758*, Warszawa 1989, s. 468; A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Warszawa 1963, s. 343, 350, 357 n., 378, 380, 386.

⁷² Pełny tytuł panegiryku: *Hieracitas Żegocianus diuturnitate accipitrimorum pretiosus, virtum splendore coruscus, gloris meritorum insignis ad ausspicatum cathedrae chelmsensis ingressum Illustrissimi ac Reverendissimi Dn. D. de Żegółki Żegoicki Dei et Apostolicae sedis gratias Episcopi Chelmsensis [...]*, Zamosci 1671.

⁷³ Efemerios, jw., s. 351 n.

boklickiego vix mutavit in privatam admonitionem [z trudem zmienił na prywatne upomnienie]”⁷⁴.

Tego samego dnia Rudomicz przedłożył biskupowi chełmskiemu przywileje Akademii do zbadania, a nazajutrz również akta zapisów dla niej. Biskup z racji swych obowiązków kanclerza Akademii „[...] badał z osobna każdego kanonika co do obyczajów życia. Napomnił także rajców zamojskich z powodu nadużyć Żydów, czyli handlowania w dni świąteczne itd. W tych i innych sprawach udał się wieczorem na rozmowę do Najjaśniejszej Księżnej Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej [...]”⁷⁵.

12 stycznia bp Żegocki wizytował Akademię jako kanclerz. „[...] w jego obecności młodzież prowadziła dysputę, co sprawiło mu satysfakcję. Wieczorem — pisze Rudomicz — byłem u przewielebnego scholastyka Andrzeja Abreka, gdzie goszczono całą świtę biskupa”⁷⁶. W przeddzień Rudomicz podejmował wieczorem w swoim domu biesiadą księdza audytora Jana Kostyńskiego ze wszystkimi kapelanami biskupa, a szyfrowany zapis w diariuszu „à vips” wskazuje na używanie alkoholu.

Styczniowa wizytacja miała szeroki zakres, bowiem jeszcze 14 stycznia „[...] biskup chełmski Krzysztof Żegocki odwiedził kościół ormiański i celebrował w nim mszę św., a następnie był częstowany wetami u pana Krzysztofa Balejowicza. Potem wizytował klasztor mniszek i po obiedzie wyjechał do Wielączy [...]”⁷⁷.

20 marca 1671 r. od bp. Żegockiego przyszedł list, adresowany do kapituły i Akademii, z szokującym z pozoru zaproszeniem „[...] na prymicje jego syna Mikołaja [sic!] oraz na uroczystość mianowania go opatem w Trzemesznie [...]”⁷⁸. Rudomicz już wcześniej, bo 14 lutego, notował w diariuszu:

[...] dowiedziałem się od jm. pana chorążego braclawskiego Hieronima Żaboklickiego, iż obecny biskup chełmski Krzysztof Żegocki przed święceniami jako człowiek świecki ożenił się w Łowaniu [...]”⁷⁹.

Zaskakująca jest kolejna relacja Rudomicza o biskupie chełmskim. Pod datą 4 kwietnia 1671 r. zapisał, iż pan Jan Izdebski, notariusz z Bełza, opowiadał publicznie, że biskup chełmski Krzysztof Żegocki nie uszanował odwiedzającego go prawosławnego biskupa łuckiego Grzegorza Gedeona

⁷⁴ Tamże, s. 352.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, s. 353.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 358.

⁷⁹ Tamże, s. 355.

Czetwertyńskiego, „[...] nie wstał i nie odpowiedział na powitanie i inne oznaki grzeczności, lecz nieuprzejmie i z furią rzekł: Za czym przyzwoleniem odważasz się nosić na piersiach krzyż biskupi na złotym łańcuchu. A gdy usiłował zdjąć jego łańcuch, biskup łucki dzielnie się oparł i powiedział: Zobaczę, kto odważy się to zrobić, albowiem gotów jestem raczej umrzeć, niż tę krzywdę cierpieć. Wtedy biskup chełmski zrezygnował z tego niecnego zamiaru, a w konsekwencji już zagrażający tumult ludu został zażegnany. A ten fakt nie miał miejsca w Bełzie, o czym opowiadał notariusz obdarzony zdrowym rozsądkiem i rozważą [...]”⁸⁰.

Obszerna jest relacja Rudomicza o prymicjach ks. Mikołaja Żegockiego, mianowanego opatem w Trzemesznie, o którym jeszcze raz pisze, że „[...] jest on synem z małżeństwa legalnego jaśnie oświeconego obecnego biskupa chełmskiego Krzysztofa Żegockiego”. Na uroczystości była obecna księżna Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka i bardzo dużo gości. Kazanie wygłosił ks. scholastyk Andrzej Abrek, który przepowiadał prymicjantowi osiągnięcie szczęścia, gdyż otrzymał królewskie kapłaństwo z rąk ojcowskich i równocześnie arcybiskupowskich. Następnie Rudomicz opisuje swój udział:

[...] w senatorskiej uczcie, razem z najjaśniejszą księżną Gryzeldą Konstancją, wojewodziną mazowiecką Zofią Sarbiewską z Napiórki, z wieloma gośćmi spośród kleru i szlachty, braliśmy także i my, akademicy, udział. Osobiście sam jaśnie oświecony ks. biskup Krzysztof Żegocki częstował i przypijał do gości i polecał to swoim domownikom częściej robić [...].

Relację znów kończy tajemny zapis „àè vips”.

Następnego dnia odbyła się uroczysta konsekracja prymicjanta Mikołaja na opata, dokonana przez jego ojca Krzysztofa Żegockiego, biskupa chełmskiego, w asyście sufragana chełmskiego ks. Mikołaja Świrskiego jako biskupa tytularnego cytreńskiego, prepozyta sokalskiego ks. Stefana Atanazego Rudzińskiego jako biskupa tytularnego bakońskiego i ks. Jana Unikowskiego, dziekana zamojskiego i prepozyta szczebrzeszyńskiego jako infulata, oraz w obecności wielu kanoników chełmskich i zamojskich, niższego kleru i szlachty. Ponownie prawdziwie senatorska uczta i tajemne znaki „àè vips”. Nazajutrz Rudomicz filozoficznie kończy relację: „[...] przysłowie mówi, że po radości jest smutek. W istocie po wspaniałych ucztach, po królewskiej muzyce, nastąpiło osłabienie mojego zdrowia tak, że nawet nie mogłem wyjść z domu”⁸¹.

⁸⁰ Tamże, s. 360.

⁸¹ Tamże, s. 361.

W dwa miesiące (4 czerwca) po tych uroczystościach i ucztach Rudomicz pisze o „[...] złej opinii, jaką ma biskup chełmski Krzysztof Żegocki na dworze królewskim, gdzie przez wszystkich nazywany jest »rabusiem« z powodu podatków nałożonych na duchownych. Jemu jako senatorowi przysłano z dworu »Acta Polonorum« dla zrobienia wyciągów skazujących, którym podlegał będąc w stanie świeckim. Również do niego wysłano list nakazujący przywrócenie ks. Madalińskiemu jego beneficjów. A na adresie listu od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego podano tylko tytuł »wielebny« [...]», kończy Rudomicz⁸². Po tygodniu powraca do tych spraw:

Najjaśniejszy król Michał Korybut Wiśniowiecki napisał list do biskupa chełmskiego Krzysztofa Żegockiego, wytykając mu jego postępowanie z kapłanami w diecezji, szczególnie zaś w Zamościu, a to tak z racji podatków, jak i z tego powodu, że jak gdyby chciał ks. dziekana zamojskiego Jana Unikowskiego pozbawić godności infulata, o czym sam napisał w liście do tegoż wielebny ks. dziekana [...].

Poruszony tymi uwagami bp Żegocki w liście do ks. dziekana Unikowskiego „[...] żalił się, że u najjaśniejszego Króla Michała Korybuta i u senatorów źle o nim mówią. Dlatego też napisał: Wolalbym być zwykłym księdzem, niż biskupem w takiej diecezji [...]”⁸³.

V

Kolejna grupa przekazów Bazylego Rudomicza w jego diariuszu wiąże się w różny sposób z chełmskim wymiarem sprawiedliwości. Dotyczy spraw o różnej wadze, podlegających sądom biskupim, konsystorzowi chełmskiemu.

Oto 23 czerwca 1663 r. zanotował:

[...] złożyłem protest w konsystorzu chełmskim co do bezprawnego zmniejszenia dochodów profesorów na skutek zabierania przez scholastyków zbyt dużej ilości owsa z Bukowiny⁸⁴, a mianowicie 29 korcy rocznie, co nie jest poparte żadnymi przepisami prawnymi [...]⁸⁵.

Druga sprawa w konsystorzu chełmskim, o której pisze Rudomicz pod datą 24 i 25 maja 1667 r., ma zupełnie inny charakter. Dotyczy obsadzenia

⁸² Tamże, s. 367.

⁸³ Tamże, s. 368.

⁸⁴ Głównym źródłem dochodów Akademii Zamojskiej były czynsze od chłopów z Bukowiny, obok odsetek od pożyczonych sum jako zapisy w testamentach na rzecz Akademii — szerzej W. Froch, *Bazyli Rudomicz...*, s. 69.

⁸⁵ Efemerios, jw., s. 158.

kanonii brześciańskiej po wydaniu przez konsystorz chełmski wyroku potępiającego ks. Antoniego Betuskiego za bliżej nie określone przewinienie. Rudomicz ujawnia w diariuszu rzeczywiste tło tych wydarzeń. Scholastyk Akademii ks. Andrzej Abrek zwoławszy akademików na posiedzenie pod nieobecność rektora Jana Sieprawskiego, przedstawił zamiary ks. Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej co do obsady tej godności. Otóż księżna chciała wakującą godnością kanonika chełmskiego obdarzyć za pewną przysługę ks. Wojciecha Łysikowskiego. Obiecywała przy tym, jak czytamy w diariuszu, „[...] obdarzyć profesorów innymi beneficjami, byle tylko nie sprzeciwiali się mianowaniu na kanonika osoby przez nią popieranej”⁸⁶.

Do kolejnej sprawy Rudomicz był wciągnięty bezpośrednio. 29 listopada 1668 r. zapisał, że na polecenie ks. Mikołaja Świrskiego, biskupa tytularnego cytryńskiego i sufragana chełmskiego, „[...] uwięziliśmy ks. Macieja Wroszkowica i nałożyliśmy areszt na jego rzeczy znajdujące się u bonifratrów, a to przy udziale ks. kanonika Jana Dewińskiego i ks. Mateusza Jandowicza, prepozyta kościoła Św. Mikołaja, dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie »senávano« itd. [...]”⁸⁷. Po dwóch dniach Rudomicz dodał:

Przeprowadziliśmy dochodzenie w sprawie ks. Macieja Wroszkowica i protokół wysłaaliśmy do przewielebnego ks. Mikołaja Świrskiego, sufragana oficjała. Napisałem także do niego list w obronie ks. Macieja Wroszkowica [...]”⁸⁸.

Inną informację w sprawach kryminalnych rozpoczyna Rudomicz sentencją:

Bardzo mądre jest porzekadło ludowe: „patrz, komu ufasz”, albowiem pewien Niemiec, będący od młodych lat na służbie u ks. sufragana chełmskiego Mikołaja Świrskiego jako jego rządcą, teraz, porzuciwszy żonę i córkę, uciekł, ukradłszy 9000 florenów. A popełnił tę niegodziwość w wieku poważnym, będąc już prawie starcem [...]”⁸⁹.

Rudomicz podejmował również czynności administracyjno-porządkowe. 15 listopada 1659 r. odnotował: z polecenia ordynata Jana Sobiepana Zamoyńskiego, a na żądanie jego ekscelencji ks. Mikołaja Świrskiego, sufragana chełmskiego, oraz ks. Stanisława Kazimierza Szüle, prepozyta wiszeńskiego, ks. Fabiana Racyka, kanonika chełmskiego, i Hiacynta Lezeńskiego, „[...] przekazaliśmy ośmiu zbiegłym chłopów. Tytu dotychczas ich schwytano, jak to jest wyszczególnione w piśmie wydanym przez miasto”⁹⁰.

⁸⁶ Tamże, s. 249.

⁸⁷ Tamże, s. 268 n.

⁸⁸ Tamże, s. 269.

⁸⁹ Tamże, s. 96.

⁹⁰ Tamże, s. 75.

Informacja o sprawach kryminalnych wiąże się też z osobą ks. kanonika chełmskiego i zarazem proboszcza sokalskiego Jana Chmieleckiego. 31 maja 1659 r. przywiózł on na sesję Trybunału Koronnego do Lublina zwłoki chrześcijanina z Sokala, zamordowanego przez Żydów w czasie Paschy, z dość jasnymi dowodami natury prawnej. Podobno ciało z wyraźnymi i dużymi ranami nie ulegało zepsuciu, mimo długiego procesu, trwającego przez kilka tygodni. „Słyszałem, że rozprawa będzie jeszcze dalej prowadzona” — dodaje Rudomicz. „Na skutek jakiegoś skrytego zamiaru hetmana Stanisława Potockiego, starosta sokalski Feliks Kazimierz Potocki polecił trzymać w areszcie kobiety służące u Żydów, które ujawniły tę zbrodnię. Oskarżyciele domagają się ukarania winnych karą 10 tysięcy florenów”. Rudomicz bardzo krytycznie ocenia to postępowanie:

O ślepa niewierności w tym wypadku wierzących, którzy w rzeczywistości są niewiernymi Żydami z powodu żądzy złota. Wady tej chrześcijanie winni się wyrzec, gdyż tu i tam rozsiewane są opinie samych Żydów: gdy magnaci potrzebują złota, to zwykle takie i tym podobne zbrodnie wymyślają, a my przez nich tak długo jesteśmy prześladowani, aż zostanie nam wydarta wystarczająca im ilość złota [...]”⁹¹.

Pełniejsze są kolejne relacje w diariuszu, dotyczące osobiście Bazylego Rudomicza i zasługujące na pilniejszą uwagę.

Sprawa pierwsza rozgorzała 20 grudnia 1657 r., kiedy przeorysza sokalska Elżbieta Lasochowska przed archidiakonem chełmskim Jakubem Rostkowskim oskarżyła Rudomicza i Wściśłowskiego o najście na klasztor w Sokalu. W diariuszu czytamy:

[...] a według mnie [to najście] raczej na jaskinię zbójców i złodziei, ponieważ ona [tj. przeorysza] ich proteguje, jak mówią o tym liczni i godni zaufania ludzie, a jak ja sam się przekonałem ścigając złodzieja dnia 16 tego miesiąca [...]”⁹².

I rzeczywiście, pod tą datą Rudomicz przedstawia zupełnie odmienny stan faktyczny:

[...] na żądanie pana Wściśłowskiego ścigaliśmy Szymona Winiarczyka [Winnika], jednego z trzech złodziei. Ukradł on wraz z Jaśkiem i Walkiem, swoimi towarzyszami, około 20 tysięcy florenów z licznych depozytów, złożonych u ks. Jana Krzyckiego. Uciekając przed nami z klasztoru żeńskiego, gdzie jego ojciec był sługą, przepłynął przez Bug łodzią i prawie u samego brzegu wpadł do wody i utonął [...]”⁹³.

⁹¹ Tamże, s. 65.

⁹² Tamże, s. 30.

⁹³ Tamże.

W tej sytuacji Rudomicz, oskarżony o najście na klasztor, napisał 24 grudnia list do ks. Jakuba Rostkowskiego, archidiacona chełmskiego, wyjaśniając przyczyny wejścia na teren klasztoru, tj. w celu ujęcia złodzieja. Będąc w Belzie w sprawach Akademii, Rudomicz otrzymał tam również z akt sądowych kopię protestu przeorowsy sokalskiej, w którym oskarżała jego i Wściłowskiego o najście na klasztor. Pod datą 23 marca 1658 r. Rudomicz notuje:

[...] schwytano Jana Bykowskiego, który zeznał przed i w czasie tortur, iż z Szymonem Winnikiem, który utonął oraz z pewnym diakiem, ukradli u wiel. o. Krzyckiego rzeczy wielkiej wartości i złożyli je u przeorowsy sokalskiej Elżbiety Lasochowskiej, tej samej, która wniosła na mnie skargę rzekomo z racji najścia na klasztor oraz z powodu utonięcia złodzieja Szymona [Winnika].

28 marca Rudomicz otrzymał od administratora diecezji chełmskiej ks. Jakuba Rostkowskiego do przeczytania list ks. Jana Krzyckiego, w którym donosi on, że „[...] zgodnie z zeznaniami złodzieja Jana Bykowskiego, skradzione przedmioty zostały zdeponowane u przeorowsy sokalskiej Elżbiety Lasochowskiej, świadomej tego czynu [...]”. Również ks. Jan Krzycki, u którego były złożone skradzione depozyty, odwiedzając Rudomicza, jak on sam pisze, „[...] przekazał mi protokół zeznań w procesie o kradzież, złożonych przez złodzieja Jana Krasowskiego, zwanego dawniej Bykowskim. Zawarte są w nim również zeznania obciążające przeorowsę sokalską Elżbietę Lasochowską jako zamieszana w tej sprawie”⁹⁴.

Jednak dopiero 10 lipca 1658 r. sprawa przybrała obraz korzystny dla Rudomicza. Wtedy z żoną i synem, razem z rektorem Akademii Zamojskiej Marcinem Fołtynowiczem jako sędzią polubownym, wyjechał do Sokala. Tam doszło do polubownego załagodzenia sporu, którego szczegółowy opis zawiera diariusz:

Z ust samej przeorowsy usłyszałem zapewnienia o mojej niewinności. Oskarżała ona nie tyle mnie, ile raczej pana Wściłowskiego. Za pośrednictwem przeto ks. Michała Zawadzkiego uczyniliśmy ugodę, przepaszając się wzajemnie. Następnie przeorowsa dostała polecenie wycofania swego protestu. Dla obu stron naznaczono wadium w wysokości 300 florenów dla zapewnienia milczenia i w celu podporządkowania się wyrokowi [polubownemu]. Tak zakończywszy spór biesiadowaliśmy z sędziami polubownymi, czyli komisarzami i z przyjaciółmi [...]⁹⁵.

Nie było to jednak ostateczne zakończenie zdarzenia. Powróciło ono w diariuszu pod datą 28 marca 1671 r. Oto pan Wawrzyniec Krzeczkiwicz

⁹⁴ Tamże, s. 38.

⁹⁵ Tamże, s. 30 n., 39.

przekazał Rudomiczowi, iż w sprawie skradzionych rzeczy śp. Jana Krzyckiego przez Jana Bykowskiego, przeorowsa Elżbieta Lasochowska na skutek dziwnej formy i rotę przysięgi wyszła ręką obronną. Obecnie zaś została oskarżona przez zakonnice o 70 przewinień różnego rodzaju i pozbawiono ją godności przeorowsy⁹⁶.

Druga sprawa, która dotyczyła osobiście Bazylego Rudomicza, miała miejsce w dramatycznych dla niego okolicznościach, w trakcie walki toczącej się o Ordynację po śmierci Jana Sobiepana Zamoyskiego. 25 października 1665 r. Rudomicz dowiedział się od ks. dziekana Andrzeja Abreka, że pod zarzutem niewierności groziło mu usunięcie przez księżną Gryzeldę Konstancję Wiśniowiecką z Zamościa w ciągu dwóch godzin i to bez badania dowodów jego winy. Dzięki jednak pośrednictwu bp. Mikołaja Świrskiego uzyskał możliwość oczyszczenia się z bezpodstawnych, jego zdaniem, podejrzeń⁹⁷. Zrodziły się one z powodu ujawnienia w korespondencji do Zdzisława Zamoyskiego, kasztelana czernihowskiego, listu do Rudomicza od Marcina Zamoyskiego, syna Zdzisława. List dotyczył rzeczy pozostawionych przez Marcina Zamoyskiego po jego wyjeździe z Zamościa. Należy pamiętać, że obaj Zamoyscy byli przeciwnikami księżnej Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej w sporze o Ordynację. Mimo że sprawa wynikała bez winy Rudomicza, a nawet jego wiedzy, wierność wobec księżnej została podana w wątpliwość. Rudomicz stara się, z jednej strony, usprawiedliwić poczynania księżnej:

[...] ale nie należy dziwić się temu, gdyż stało się to w wielkim wzburzeniu j. ośw. księżnej, całego dworu i miasta z powodu zabrania dóbr przez j. ośw. Marcina Zamoyskiego, który dążył do zdobycia następnych majątków⁹⁸.

Z drugiej strony zachowuje własną ocenę tej sytuacji i z pewną goryczą notuje:

Należy zwrócić uwagę na niestałość zdraдлиwego losu i igraszkę łaski książąt. Ale to nie obudziło u mnie niepokoju, gdyż jako zupełnie niewinny gotów jestem z pogodą ducha znieść najgorsze prześladowania.

Rudomicz podjął jednak działania, które miały przywrócić mu dobre imię. Napisał list do ks. Mikołaja Zychiniego z prośbą o potwierdzenie jego niewinności i nie zapieczętowany oddał do przeczytania rektorowi Abrekowi. To samo oświadczył ks. dziekanowi Andrzejowi Kłopotkiemu: „[...] gotów jestem z pogodą ducha wszystko znieść jako niewinny”⁹⁹.

⁹⁶ Tamże, s. 46.

⁹⁷ Tamże, s. 359.

⁹⁸ Tamże, s. 204.

⁹⁹ Tamże.

Konsekwencje podejrzliwości księżnej okazały się dla Rudomicza bardzo nieprzyjemne. Oto 12 listopada, kiedy rozpoczął działalność Trybunał Zamojski, jego w nim miejsce zajął rektor Akademii ks. Andrzej Abrek. Opisując ten fakt Rudomicz dodaje:

[...] a to z powodu zagniewanej na mnie księżnej ze względu na oszkalowanie mnie przez jakiegoś bardzo złego człowieka jak Zoil.

Do pracy w Trybunale powrócił dopiero dzięki pomocy „[...] księży dziekana Andrzeja Kłopockiego, scholastyka Andrzeja Abreka i kustosa zamojskiego Jana Unikowskiego. Udowodniłem — pisze — j. ośw. księżnej moją niewinność i przeprosiłem, jeśli ją w czymś obraziłem, jak sądzono »met oip ae acmosae«, o ile jest to prawdą, a nie abym był unicestwiony »oe aevmo« [...]”, kończy znanym szyfrem¹⁰⁰.

VI

Kolejna grupa relacji Rudomicza w jego diariuszu związana jest z bogatym życiem towarzyskim autora. W tym miejscu ograniczymy się do zasygnalizowania jedynie kilku postaci ze środowiska chełmskiego, z którym Rudomicz utrzymywał bliższe kontakty.

Na czoło wysuwa się niewątpliwie bardzo ciekawa i zasłużona dla chełmskiego Kościoła unickiego postać bp. Jakuba Suszy. Pojawił się on w Chełmie razem z zakonem bazylianów, sprowadzonym do Chełma w 1639 r. przez bp. Metodego Terleckiego. Zakon ten miał utrwać unię brzeską w ziemi chełmskiej i umacniać pozycję Kościoła greckokatolickiego. Na czele konwentu stanął superior Jakub Susza. Był równocześnie pierwszym rektorem kolegium unickiego dla młodzieży świeckiej, ufundowanego przez biskupa chełmskiego Metodego Terleckiego, a następnie uznanego przez papieża Urbana VIII¹⁰¹. Kolegium, podporządkowane Akademii Krakowskiej, cieszyło się popularnością ludności ruskiej i polskiej. Spowodowało to nawet w 1644 r. sprzeciw rzymskokatolickiego bp. Pawła Piaseckiego, który zakazał uczęszczania do szkół unickich młodzieży obrządku łacińskiego, pod groźbą usunięcia z Kościoła¹⁰². Mimo trudności, chełmskie gimnazjum ba-

¹⁰⁰ Tamże, s. 206.

¹⁰¹ L. Bieńkowski, *Kultura intelektualna w kręgu Kościoła wschodniego w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 114; B. Zimmer, *Miasto...*, s. 43.

¹⁰² Tamże, s. 49; A. Winiarz, *Greckokatolickie gimnazjum bazylikańskie w Chełmie (1639–1769)*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 35.

zylikańskie pod kierownictwem rektora Suszy rozwijało się aż do zniszczenia szkoły przez Kozaków w czasie napadu na Chełm w 1648 r. Reaktywowane w 1654 r. zmagало się z różnymi trudnościami natury materialnej i dydaktycznej. Dopiero po potwierdzeniu fundacji przez króla Jana Kazimierza w 1662 r. gimnazjum powróciło do pełnej działalności, przyciągając, jak poprzednio, sporo uczniów także wyznania katolickiego. W celu przeciwstawienia się tym tendencjom i dla umocnienia żywiołu rzymskokatolickiego, biskup sufragan Mikołaj Świrski sprowadził do Chełma w 1667 r. pijarów, którzy już po roku założyli kolegium dla młodzieży szlacheckiej. Zostało ono zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w 1669 r. Stosunki między obu szkołami były w zasadzie poprawne, dzięki staraniom m.in. bp. Jakuba Suszy. Jednak wzajemna niechęć i awantury, wszczynane głównie przez studentów szkoły pijarskiej, doprowadziły do obustronnych ataków. Podczas jednego z napadów na klasztor bazylianów pijarscy studenci grozili zakonnikom:

Poczekajcie tacy synowie, napiszemy do szlachty, żeby nam strzelby i prochu dodali, a uderzymy na wasz monaster i po jednym będziemy wywlekali a ćwiertowali [...]¹⁰³.

Rudomicz przekazuje w diariuszu ciekawą informację o staraniach chełmskich jezuitów o założenie kolegium. Biskup unicki Jakub Susza, będąc w Warszawie w lipcu 1661 r., opowiadał o dyskusji, jaką prowadzili w Rzymie ks. kanonik chełmski Bzicki z jezuitami, w obecności papieża Aleksandra VII:

Ks. kanonik Bzicki udowodnił na podstawie oryginału konstytucji zakonu, napisanej przez św. Ignacego Loyolę, a wzorowanej na dominikańskiej, że w całej prowincji mogą mieć oni tylko jedno kolegium dla 12 studiujących, własnych kleryków, inne zaś domy profesorów nie mogą mieć fundacji. Oni zaś inaczej postępują. Słyszac to obecny papież [Aleksander VII], bardzo dla nich przychylny, rzekł: gdyby o tym wiedział mój poprzednik Innocenty X, uwolniłby was ojcowie od waszych wszystkich posiadłości, a ja tylko od dziecięcin, co do których był spór¹⁰⁴.

Ślad chełmskich bazylianów spotykamy w diariuszu pod datą 23 stycznia 1666 r., kiedy Rudomicz gościł na obiedzie ks. Wojciecha Pigwowskiego, kanonika lwowskiego i poznańskiego, a zarazem proboszcza hrubieszowskiego. „Razem z nim przyszli dwaj bazylianie z Chełma i pozdrowili mnie w imieniu ich biskupa Jakuba Suszy. Pytali również o możliwość studiowania w Zamościu, gdyż ich planowana podróż na studia do Rzymu jest niemożliwa

¹⁰³ B. Zimmer, *Miasto...*, s. 68; A. Winiarz, jw., s. 38 n.

¹⁰⁴ Efemerios, jw., s. 118.

z powodu wkroczenia wojska francuskiego do Italii z zemsty za obrazę posła francuskiego”¹⁰⁵.

Inną kwestią, ciągle nie rozwiązana i powodującą konflikty wśród mieszczan chełmskich, był spór o dziesięcinę między Kościołem prawosławnym i później jeszcze unitami a kościołem rzymskokatolickim. Biskupstwo prawosławne w Chełmie datuje się od czasów Daniela, ale po zawarciu unii brzeskiej w 1596 r. przystąpiło do niej wielu chełmskich biskupów prawosławnych, m.in. bp chełmski Dionizy Zbirujski i prawie całe duchowieństwo diecezji chełmskiej. Nie wszyscy prawosławni w Chełmie i w diecezji podporządkowali się decyzjom synodu w Brześciu. Podział na unitów i prawosławnych utrzymywał się i powodował spory w różnych dziedzinach, m.in. o cerkwie. Kiedy zmniejszyła się liczba prawosławnych w Chełmie i w diecezji, biskup Susza zabrał cerkwie prawosławnym i przyłączył je do Kościoła unickiego, co oczywiście wzmogło konflikty wyznaniowe¹⁰⁶. Inną dziedziną sporów były wspomniane już dziesięciny. Rudomicz wspomina w diariuszu pod datą 6 lutego 1667 r. o działaniach jego przyjaciela w tym zakresie:

Przewielebny ks. Jakub Susza, unicki biskup chełmski, przywiózł z Rzymu trzy dekrety w spornej sprawie o dziesięcinę. Dotychczas wybierali je proboszczowie obrządku łacińskiego od Rusinów, którzy zobowiązani są darować je proboszczowi unickiemu. Proboszczów rzymskokatolickich obowiązuje ten zakaz pod groźbą ekskomuniki, zarezerwowanej samemu papieżowi i to pod karą 12 000 skudów rzymskich, co równe jest prawie 40 000 florenów¹⁰⁷.

Do sprawy dziesięcin powrócił Rudomicz po dwóch latach. W diariuszu pod datą 19 października 1669 r. czytamy:

[...] widziałem się z przewielebnym ks. unickim biskupem chełmskim Jakubem Suszą, moim dawnym i oddanym przyjacielem. Ten opowiedział mi, iż będąc turbowany od kapituły chełmskiej o dziesięcinę, nawet z dóbr biskupich i to pod groźbą sądu, musiał udać się ad S. Apostolicam, zmuszony do odwołania się od członków kapituły, których tamże w prawie pokonał, chociaż spodziewał się większego zwycięstwa. Tenże mówił, iż Jan Abraham Śladkowski [vel Śladkowski], sufragan chełmski, bp cytryński, po złożeniu przysięgi w tej sprawie, nagle zmarł następnego dnia. Radzono mu, aby nie przysięgał, ale nadaremnie, o czym mówił niegdyś jego sługa, żyjący do dziś. Podobno pozwalał on do Rzymu ojców pijarów ze szkoły chełmskiej [...] ¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Tamże, s. 152.

¹⁰⁶ B. Zimmer, *Miasto...*, s. 48.

¹⁰⁷ Efemerios, jw., s. 272.

¹⁰⁸ Tamże, s. 311; por. również B. Zimmer, *Miasto...*, s. 68.

To pozwanie ojców pijarów do Stolicy Apostolskiej wiązało się prawdopodobnie ze wspomnianymi zamieszkami wzniecanymi przez studentów kolegium pijarskiego.

Z przedstawicielami chełmskiej szkoły pijarskiej Rudomicz miał niemiłe kontakty jako prowizor drukarni akademickiej. Oto 23 listopada 1668 r. przyjechał z Chełma Marcin od św. Jerzego, pijar, i prosił o zezwolenie na wydrukowanie aktów o swoich szkołach we wspomnianej oficynie. Ponieważ w porozumieniu ze wspólnotą akademicką Rudomicz odmówił, „[...] ten, udając, że wyjeżdża, poszedł do drukarza i przekupiwszy go, potajemnie wydał tę rzecz. Oto nauczyciel szkoły pijarskiej, który przez to wydanie popełnił raczej jakieś kręctwo na wzór sofisty Zoila”¹⁰⁹, komentuje tę sprawę Rudomicz.

Z biskupem Suszą wiąże się relacja Rudomicza z jego pobytu w Krakowie na sejmie koronacyjnym Michała Korybuta. 11 listopada 1669 r. był świadkiem, jak wielebny o. Gabriel Kolendo, metropolita unicki, odprawiał mszę św. w strojach pontyfikalnych przy wielkim ołtarzu św. Stanisława. Rudomicz zaznaczył, że „[...] przy tym ołtarzu uprzywilejowanym wolno odprawiać msze tylko biskupowi i kanonikom krakowskim. Razem z metropolitą celebrował mszę chełmski ks. bp unicki Jakub Susza i Białozor, bp piński, z wieloma duchownymi ruskimi. W kazaniu ku czci błogosławionego Józefata Kuncewicza ksiądz wspomniął także o dysunitach, którzy ojca Józefata nazywali duszochwatem, co ja także pamiętam” — kończy notatkę¹¹⁰.

Kolejne relacje Rudomicza o unickim biskupie chełmskim dotyczą nasilenia się dawnych zawiści wyznaniowych. 2 maja 1670 r. Rudomicz razem z bp. Suszą byli u księżnej Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej. Od niego dowiedziałem się, pisze Rudomicz, „[...] o spustoszeniach klasztorów unickich w Żydaczowie, Dubnie oraz innych kościołów na Wołyniu. Z tego powodu przybył on z prośbą o zgodę i pomoc dla ich odbudowy”¹¹¹. Kiedy we wrześniu tegoż roku Rudomicz odwiedził bp. Suszę, ten dokładnie opowiedział mu o łajaniu i potępieniu go przez dysunitów w Hulmocie z powodu posiadania tamże od dawna kościoła jemu podległego. Opowiadał także o tym, jak w Bełzie przeciwstawił się prawosławnemu biskupowi łuckiemu Grzegorzowi Gedeonowi Czetwertyńskiemu. „Co z tego wyniknie, czas pokaże — kończy relację Rudomicz — albowiem ów [tj. bp Czetwertyński] bardzo się odgrażał

¹⁰⁹ Efemerios, jw., s. 281.

¹¹⁰ Tamże, s. 315.

¹¹¹ Tamże, s. 330.

i przygotowywał sprzeciw”¹¹². W 1680 r. doszło nawet do napadu mieszczan chełmskich, nie uznających unii, na czeladź bp. Suszy. Powiadomiony o tym król Jan III Sobieski w liście do starosty chełmskiego Michała Rzewuskiego stwierdził, że napad był buntem przeciw jedności wiary, „którą w narodzie ruskim wprowadzić żądamy”¹¹³.

Bogate życie towarzyskie Bazylego Rudomicza znajduje ślady w diariuszu w licznych wzmiankach o biesiadach, obiadach czy niekiedy wręcz o libacjach alkoholowych, którymi kończyło się zazwyczaj załatwianie spraw urzędowych lub sądowych. O licznych tego rodzaju przykładach, sygnowanych w diariuszu „à vips”, już wielokrotnie wspomniano. To jedynie mała garść zdarzeń, które wiązały się bądź z urzędami, bądź z sądami chełmskimi, bądź z osobami pochodzącymi z Chełmszczyzny. Mogły mieć one także związek z działalnością medyczną Rudomicza, np. leczeniem dziekana chełmskiego ks. Konstantego Woźuczynskiego w latach 1659–1661, u którego Rudomicz później zatrzymywał się na odpoczynek w czasie podróży na sejmiki bełskie czy chełmskie¹¹⁴.

O innych spotkaniach Rudomicz czynił lapidarne notatki w diariuszu, np. (1 lutego 1664): „[...] gościliśmy na obiedzie jm. pana Jana Karola Romanowskiego, chorążego chełmskiego i jm. pana Chojeckiego, podstarościgo krasnostawskiego. Piliśmy razem cały dzień [...]”. W innym miejscu wspomina (24 lutego 1666): „[...] przyjechałem tuż po obiedzie, na którym moja żona podejmowała panią Manczukową, bardzo dobrą kobietę, i panią Janową z Chełma. Obie wspomniane matrony gościliśmy na obiedzie z wdzięczności za wyświadczoną mi uprzejmość w Chełmie [tj. obiady w czasie sejmiku]”¹¹⁵.

Niekiedy te kontakty Rudomicza, wynikające z jego bogatego życia towarzyskiego, prowadziły do nieprzyjemnych dla niego konsekwencji. Miało to miejsce na przykład po wspólnym powrocie z sejmku warszawskiego ze stolnikiem chełmskim Florianem Orchowskim. W drodze powrotnej zatrzymali się w Fajslawicach i tamże „[...] z największą uprzejmością jm. stolnika chełmskiego spędziliśmy dzień i noc pijąc trunki „à vips”. Następnego dnia stolnik chełmski Florian Orchowski „[...] w zaufaniu poruczył mi sprawę pomocy w jego zamiarach poślubienia panny wojewodzianki mazowieckiej [Sarbiewskiej], a także prosił mnie o spisanie umowy co do złożonych w Gdańsku płodów rolnych i wreszcie kupna starostwa sokalskiego, jeśli będzie sprzed-

¹¹² Tamże, s. 340.

¹¹³ B. Zimmer, *Miasto...*, s. 69.

¹¹⁴ Efemerios, jw., s. 63 n., 85, 87.

¹¹⁵ Tamże, s. 167.

wane [...]”. To zbliżenie i poufale stosunki Rudomicza ze stolnikiem chełmskim wzbudziły prawdopodobnie podejrzenia w otoczeniu księżnej Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej. Rudomicz zali się w diariuszu 22 czerwca 1666 r.:

Tak wielka jest nieufność dworu zamojskiego, iż kontrolowane są nawet listy przysyłane do mnie przez przyjaciół. Otworzyli np. koperty listów adresowanych do mnie od jm. pana stolnika chełmskiego Floriana Orchowskiego, ale przeczytawszy je uznali, że są nieszkodliwe [...]”¹¹⁶.

Być może ta podejrzliwość mogła mieć jeszcze inne podłoże, bowiem jak pisze Rudomicz, jeszcze miesiąc wcześniej, „[...] z powodu nieufności dworu księżnej w stosunku niemal do wszystkich [...] pochlebcy tego dworu zmyślili, że małżonka w czasie mej nieobecności zaniósła list do Zdzisława Zamoyskiego, jakoby przeze mnie do niego wysłany, o czym mi się nawet nie śniło [...]”¹¹⁷.

VII

Ostatnia wreszcie grupa wybranych relacji Rudomicza, związanych z Chełmem i ziemią chełmską, wiąże się z edukacją jego córki Eufrozyny. Trudno jest w pełni wyjaśnić przyczyny, które skłoniły go do szukania rozwiązań tej sprawy w Chełmie. Tam działalność kulturalno-edukacyjną rozwijały — jak już wspomniano — klasztory bazylianów i pijarów. Prowadziły one kolegia, które kształciły młodzież męską. Obok nich szkołą dla młodzieży szlacheckiej męskiej było kolegium jezuickie w Krasnymstawie¹¹⁸. O tym ostatnim lapidarnie wspomina Rudomicz w diariuszu pod datą 1 i 2 czerwca 1669 r.:

Na posiedzeniu akademików czcigodny Jan Bogusz został skierowany na dyrektora szkoły krasnostawskiej [...] Czcigodnemu Janowi Boguszowi dałem list polecający do przewielebnego ks. biskupa cytreńskiego, sufragana Mikołaja Świrskiego, aby mógł on objąć kierownictwo szkoły krasnostawskiej¹¹⁹.

Prawdopodobnie w Zamościu nie było w tym czasie szkoły dla dziewcząt, stąd Rudomicz zwrócił się do zakonu bernardynek chełmskich. W diariuszu czytamy, że 6 września 1669 r. „[...] odwiedziła nas wielebna przeorysza

¹¹⁶ Tamże, s. 224, 227.

¹¹⁷ Tamże, s. 225.

¹¹⁸ S. Tworek, *Z przeszłości...*, s. 124.

¹¹⁹ Efemerios, jw., s. 319.

bernardynek chełmskich [Krystyna Pułupiecianka], krewna naszej najjaśniejszej księżnej Gryzeldy Konstancji Wiśniowieckiej i chętnie obiecała nam pomoc w sprawie edukacji naszej Eufrozyny i Agnieszki Mikiewiczówny”¹²⁰. Rezultaty wizyty zaowocowały po roku, kiedy 19 lipca Eufrozyna, w towarzystwie pani Marianny Manczukowej, wyjechała do zakonnic chełmskich „[...] dla nauki i odpowiedniego wychowania, co niech będzie ku chwale imienia Bożego na zbawienie jej duszy oraz na naszą pociechę”. Dalej Rudomicz już w języku polskim szczegółowo opisuje wyprawkę swojej córki:

Rzeczki Fruzi dały się protunc [wtedy] poduszki dwie i pierzyneczka z powłokami, płóciemko tureckie, bawełniczki dwie, rombku lokieć, płótna łokci 10, chusty białe, spódniczki dwie materyjne, szare [...] ¹²¹.

Rudomicz, jako zapobiegliwy i troszczący się o swój majątek mieszcza- nin, bardzo skrupulatnie odnotował wydatki związane z kształceniem córki. Już 14 września tego roku razem z żoną i dziećmi wyjechali do Chełma i tam:

[...] działaliśmy w sprawie naszej Eufrozyny, względem której konsystencji [utrzymania], tak pani Mariannie Manczukowej, dobrej przyjaciółce naszej, jak i pannom zakonnym, z racji nauki, w korzeniach, rybach itd., dało się na złotych dwanaście; również za wino i gorzałkę złotych dziesięć; konieczne rzeczy do wyżywienia na złotych 24 kosztowali [...] załatwiliśmy wszystko, co należało w sprawie naszej Eufrozyny, wyjechaliśmy z Chełma ¹²².

Edukacja córki u chełmskich bernardynek nie trwała długo, bowiem już 11 listopada tego roku przyjechała do Rudomicza z Chełma przeorysza Krystyna Pułupiecianka z wielebną Martą, wychowawczynią „[...] naszej Eufrozyny — jak pisze Rudomicz — która uczy się sztuki „Forbot francuskich” [koronek]. Od panny Krystyny Pułupiecianki dowiedziałem się — czego nie omieszkiał zanotować — wiele o bardzo pobożnym życiu przeoryszy wieleńskiej Sapieżanki i jej pięknej śmierci w Obliczu Pana. Opowiadała ona o wielebnym ojcu Symeonie, przełożonym nowicjatu monasteru w Kutenie, a także o klasztorze Zbawiciela Pana naszego w Połocku, będącym obecnie w posiadaniu jezuitów, a dawniej mniszek grecko-ruskich. Niegdyś, około 1103 r., była tam przeorysza s. Eufrozyna Uzorisitelnica, o czym można się dowiedzieć z Kalendarza Ruskiego” ¹²³. Prawdopodobnie przyjazd przeoryszy chełmskiej wiązał się z powrotem córki, bowiem już 14 listopada wyje-

¹²⁰ Tamże, s. 339.

¹²¹ Tamże, s. 372.

¹²² Tamże, s. 340.

¹²³ Tamże, s. 345 n.

chała przeorysza do Chełma, a następnego dnia Eufrozyna wróciła z Chełma z panią Marciszkiewiczową ¹²⁴.

Mimo powrotu córki Rudomicz podtrzymywał kontakty z zakonnicami chełmskimi. 12 maja 1671 r. przyjechały one do niego z panną Marianną Manczukówną, a dwa dni później Rudomicz oddał „[...] pannie starszej chełmskiej munimenta [dokumenty w sprawie sądowej], które przy mnie byli [...]” ¹²⁵.

VIII

Celem sformułowanych tu uwag było jedynie zasygnalizowanie postulatów badawczych, wyłaniających się przy lekturze diariusza Bazylego Rudomicza. Z bogatej palety wiadomości ograniczono się do tych, które wiążą osobę autora z Chełmem i ziemią chełmską. Generalnie można stwierdzić, że ich ograniczony zasięg wynika z zasadniczej przyczyny — wyłączenia obszaru Ordynacji Zamojskiej spod władzy i sądownictwa świeckich organów administracyjno-sądowych ziemi chełmskiej. Odębność prawno-ustrojowa sprawiła, że tylko w bardzo ograniczonym zakresie statuty Ordynacji taką możliwość dopuszczały. Zamość i Ordynacja leżały jednak na terenie łańciskiej diecezji ze stolicą w Chełmie, co stwarzało podstawy interwencji w tym zakresie biskupów chełmskich. Byli oni ponadto z mocy prawa kanclerzami Akademii Zamojskiej, co również otwierało możliwości ingerencji w życie wszechnicy. Przykłady zaczerpnięte z diariusza Rudomicza świadczą o rodzących się na tym tle konfliktach.

Bogactwo dotąd nie publikowanego źródła, jakim jest diariusz prywatny Bazylego Rudomicza, pisany w Zamościu w latach 1656–1672, w przypadku jego wydania w przekładzie na język polski, zapewne zachęci historyków do szerszego korzystania z tej pozycji.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże, s. 365.



JÓZEF KUS

SZLACHTA CHEŁMSKA WOBEC KOŚCIOŁA UNICKIEGO W XVII–XVIII WIEKU

(W ŚWIECIE LAUDÓW SEJMIKOWYCH I INSTRUKCJI POSELSKICH)

Przyjmuje się na ogół w literaturze, że większość społeczeństwa polskiego w okresie staropolskim zajmowała wobec unii brzeskiej stanowisko obojętne, a nawet wręcz wrogie¹. Tego zdania był także Aleksander Kosowski, autor prac o „blaskach i cieniach” unii kościelnej w Polsce, opartych m.in. na aktach Konsystorza Grekokatolickiego w Chełmie². Czy tak było istotnie również w przypadku szlachty chełmskiej? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie na podstawie źródeł wytworzonych przez nią samą, czyli akt sejmikowych.

Ziemia chełmska wraz z powiatem krasnostawskim należała w przedrozbiorowej Polsce do województwa ruskiego, od którego oddzielało ją województwo bełskie. Pod względem przynależności kościelnej w całości wchodziła od 1596 r. w skład unickiej diecezji chełmskiej (biskup Dionizy Zbiruj-

¹ M.in.: *Historia Polski*, t. I, *Do roku 1764*, cz. 2, *Od połowy XV w.*, red. H. Łowmiański, Warszawa 1969, s. 523–524; J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 13; J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1984, s. 64–66; J. Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987, s. 170–171; A. S. Fenczak, *Kościół grekokatolicki w Polsce do roku 1772 jako dzieło swojej epoki (w poszukiwaniu szerszych perspektyw badawczych)*, w: *Polska — Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, Przemysł 1994, s. 101–102.

² A. Kosowski, *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, Lublin 1939, *passim*; tenże, *Archiwalia lubelskie do dziejów unii kościelnej w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. IV, 1962, s. 227–244.

ski był jednym z sygnatariuszy unii brzeskiej). Biskupstwo łacińskie miało swoją siedzibę w Krasnymstawie³.

Nie miała ziemia chełmska takiego znaczenia gospodarczego i kulturalnego jak inne ziemie Rzeczypospolitej, natomiast w wydarzeniach politycznych odgrywała rolę poważną i wydała wielu wybitnych przywódców szlacheckich oraz działaczy parlamentarnych na miarę ogólnopolską⁴.

Podstawową instytucję szlacheckiego samorządu ziemi chełmskiej, analogicznie jak w pozostałych województwach Rzeczypospolitej, stanowił sejmik. Był to zarazem główny sposób uczestnictwa szlachty w życiu politycznym państwa. Znaczenie sejmiku polegało na tym, że jego postanowienia nie ograniczały się do szlachty, ale obowiązywały wszystkich zamieszkujących na terenie danej jednostki administracyjnej⁵. Sejmik jako organ ustawodawczy wydawał uchwały zwane laudami, a obok nich instrukcje dla posłów na sejmy⁶.

Akta sejmikowe oblatowano w księgach grodzkich, co nadawało im cechy dokumentów publicznych. Odpowiadało to dzisiejszemu publikowaniu aktów prawnych w dzienniku urzędowym. Burze dziejowe, a zwłaszcza wojny, spowodowały, że z dawnych aktów grodów w Chełmie i Krasnymstawie wiele uległo zagładzie⁷.

³ W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, w: *Ziemia chełmska*, Lublin 1961, s. 16–22; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, *Wiek XVI–XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 1035–1038.

⁴ A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny” t. VI, 1908, s. 33–49, 155–172, 306–321; D. Wójcik-Góralaska, *Sejmiki ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego w Polsce przedrozbiorowej*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 165–170; S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, tamże, s. 170–176; W. Śladkowski, *Ziemia chełmska o okresie konfederacji tarnogrodzkiej*, tamże, s. 176–183.

⁵ W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 15–16.

⁶ S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów–Warszawa–Kraków 1925, s. 207–209.

⁷ W 1648 r. Kozacy zajmując Krasnostaw spalili wszystkie księgi grodzkie, znajdujące się w tamtejszym zamku. Księgi chełmskie zostały wówczas ukryte i dzięki temu ocalały. W 1887 r. akta obu grodów wraz z zasobem Archiwum Akt Dawnych w Lublinie Rosjanie wywieźli do Wilna. W 1915 r. najstarsze księgi wywieziono w głąb Rosji. Te, które pozostały w Wilnie, wróciły do Lublina na mocy traktatu ryskiego w 1921 r. Z pozostałych, niektóre Archiwum Lubelskie odzyskało w latach 1961–1962, znaczna jednak część pozostaje nadal w archiwach bądź bibliotekach rosyjskich. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Księgi grodzkie krasnostawskie (dalej: KgK),

Lauda sejmikowe i instrukcje są podstawowym źródłem do poznania zaopatrywania szlachty chełmskiej na kwestie polityczne, społeczne, gospodarcze, a także religijne.

Na obszarze polsko-ruskiego pogranicza etnicznego, a takie stanowiła ziemia chełmska, stosunki pomiędzy obydwoma Kościołami układały się na ogół dobrze. Wpływała na to sytuacja wyznaniowa panująca od wieków na tych ziemiach. Koegzystencja, na ogół zgodna, wiernych Kościoła łacińskiego i wschodniego (najpierw prawosławnego a później unickiego) sprzyjała wzajemnemu zrozumieniu. To występowanie obok siebie i współżycie dwóch narodowości i dwóch wyznań wymuszało niejako na szlachcie chełmskiej zajmowanie się sprawami religijnymi.

Miernikiem pozytywnego stosunku ziemiaństwa chełmskiego do Kościoła unickiego była niewątpliwie troska o duchowieństwo „rithus graeci jedności świętej” — jak czytamy w jednej z instrukcji sejmikowych⁸ — i o świątynie unickie.

Ciężką próbą dla unii był okres powstania Chmielnickiego. Jak podaje akt spisany w 1649 r. na synodzie chełmskim, Kozacy od połowy września do grudnia 1648 r. wymordowali wielu kapłanów, splądrowali katedrę chełmską i zniszczyli liczne akta⁹. Na mocy postanowień ugody zborowskiej w 1649 r. biskupstwo chełmskie przyznane zostało dyzunitom. W następstwie tego prawosławny metropolita Sylwester Kossow zajął zbrojnie w 1650 r. chełmską cerkiew katedralną i klasztor Bazylianów, a władzę Jakuba Suszę pobito i znieważono¹⁰. W obliczu tych wydarzeń szlachta chełmska stanęła po stronie unii. Na sejmiku tegoż roku polecono posłom podjęcie starań o oddanie unitom cerkwi Św. Mikołaja w Chełmie i należącego do niej folwarku Św. Spasa¹¹.

Zwycięstwo polskie pod Beresteczkiem w lipcu 1651 r. zmieniło sytuację na korzyść Kościoła unickiego. Prawosławny biskup chełmski Dionizy Bałaban opuścił diecezję¹². Sejmik szlachecki w grudniu 1651 r. domagał się

RMO, sygn. 1/19693, f. 2; Akty Izdawajemyje Vilenskoju Kommissieju dlja Razbora Drevnich Aktov, t. XXIII; Akty Cholmskago Grodzkago Suda 1604–1691 (dalej: AChGS, I), Wilno 1896, s. XXV; M. Stankowa, *Materiały do dziejów Chełma — ziemi chełmskiej i powiatu w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie*, w: *Ziemia chełmska...*, s. 134.

⁸ APL, Księgi grodzkie chełmskie (dalej: KgCh), RMO, sygn. 5/20332, f. 161.

⁹ A. Kossowski, *Archiwalia...*, s. 229.

¹⁰ Tenże, *Blaski...*, s. 34.

¹¹ AChGS, I, s. CCIX.

¹² A. Kossowski, *Blaski...*, s. 35.

powrotu Jakuba Suszy na wakujące władcy¹³. Wkrótce potem (w lutym 1652 r.) otrzymał on królewską nominację¹⁴.

Po zniszczeniach wojennych, jakich doznała ziemia chełmska wskutek najeżdżania wojsk Chmielnickiego, sejmik z 1653 r. polecił posłom na sejm w Brześciu, żeby zwrócili się z prośbą o zwolnienie duchowieństwa unickiego, chociażby częściowo, od powinności wojennych¹⁵. Podobnie późniejsze sejmiki, np. z lat 1692 i 1698, nakazywały posłom wnieść „instancję [...] względem przeładowania hiberny i agrawacyję od wojska, przechodów i noclegowania w domach duchownych” unickich¹⁶. Zalecano przy tym, aby „instancja” była skuteczna.

Ze względu na znaczne spustoszenie episkopii chełmskiej w 1697 r. przez przechodzące wojska, sejmik uwolnił jej dobra od pogłównego¹⁷. W 1712 r. zaś proszono króla, aby episkopia, zniszczona i wyludniona wskutek działań podczas wielkiej wojny północnej, mogła mieć ulgę w podatkach¹⁸. Wreszcie w 1718 r. szlachta chełmska domagała się, aby dobra duchowne „ritus graeci” cieszyły się tymi samymi prerogatywami co i „ritus romani”¹⁹. O ulgi podatkowe dla władcy chełmskiego zabiegała szlachta również w latach następnych, np. w 1744 r., kiedy sejmik postulował obniżenie wysokości podatków diecezji, ponieważ dochody biskupa przekraczały 3000 zł rocznie, a musiał płacić 960 zł pogłównego²⁰.

Wiele uwagi poświęcały sejmiki unickim miejscom kultu religijnego. Szczególną opieką otaczany był klasztor Bazylianów w Chełmie, w którym znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej, protektorki szczęścia i fortun, „portus et refugium nostrum” — jak nazywała go szlachta w laudach sejmikowych²¹. Stąd też asygnowano żyjącym z jałmużny bazylianom znaczne sumy pieniężne, np. w 1676 r. 1000 zł na lampę mającą wiecznie gorzeć przed cudownym obrazem²², w 1678 i 1679 po 1000 zł na ozdobienie te-

¹³ KgK, RMO, sygn. 1/19693, f. 967.

¹⁴ A. Winiarz, *Greckokatolickie Gimnazjum Bazylikańskie w Chełmie (1639–1769)*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 37.

¹⁵ AChGS, I, s. CCX.

¹⁶ KgCh, RMO, sygn. 5/20332, f. 153; sygn. 9/20336, f. 221v.

¹⁷ Tamże, sygn. 8/20335, f. 230.

¹⁸ A. Prochaska, jw., s. 163.

¹⁹ Akty wydawane..., t. XXVII, Akty Cholmskiego Grodzkiego Suda 1692–1756 (dalej: AChGs, II), Wilno 1900, nr 115.

²⁰ Tamże, nr 338.

²¹ A. Prochaska, jw., s. 160.

²² Tamże.

goz²³, w 1707 na „fabrykę” cerkwi 1000 zł, w 1738 — 4000 zł i w 1761 — 3000 zł²⁴.

Wstawiano się również za bazylianami w sejmie (1688 r.), gdyż pozostawali bez środków do życia²⁵. W 1742 r. wyasygnowano na ręce biskupa Wołodkiewicza dawno już naznaczoną laudami sumę 4000 zł „na erekcyjną manasteru ku przysłudze Najświętszej Matce Boskiej”²⁶. W 1748 r. sejmik, widząc niedostatek środków na dokończenie cerkiewnych budów, polecił posłom, by w sejmie nalegali na uposażenie chełmskiego klasztoru z dóbr królewskich²⁷.

Kiedy w 1694 r. władca zamierzał przenieść święty obraz do innej świątyni, szlachta nie dopuściła do tego i uchwaliła laudum, którego obszerny fragment przytoczę:

Aby zaś chwała Boża nie ustawała w braku dochodów i owszem, coraz bardziej wzrastała, tedy starać się mają posłowie nasi na sejmie o approbacyję fundacyi, z tym dodatkiem, aby w nadanych prowentach dysponowali sami O.O. Bazylianie, a jałmużny i cerkiewne dochody, aby się na pożytek monasteru obracały, wsie Spas i Kulemcyce by do tychże należały bez przeszkody ze strony katedry chełmskiej ritus graeci²⁸.

Co więcej, szlachta starała się o koronację obrazu Bogarodzicy i w latach 1740, 1746 i 1748 zlecała swoim posłom, aby w tym dziele uzyskali wsparcie Rzeczypospolitej, a w 1754 r. postanowiła dać na ten cel 3000 zł²⁹.

Zabiegała ponadto szlachta chełmska o kanonizację pierwszego męczennika za unię — Jozefata Kuncewicza (sejmik z 1718 r.)³⁰.

W tym świetle zdziwienie budzić musi stanowisko, jakie sejmik z 1643 r. zajął wobec utworzonego 4 lata wcześniej (1639 r.) gimnazjum bazylikańskiego w Chełmie. W instrukcji poselskiej z tego roku zarzucono władcy, że „pod tytułem szkoły, swawoleństwa gromadzi w Chełmie”³¹. Sądzić należy, że szlachta uległa tu naciskom ze strony biskupa łacińskiego, Pawła Piaseckiego, niechętnego unii, pod którego wpływem synod diecezjalny powziął w następnym roku uchwałę zakazującą katolikom posyłać młodzież do unickiej szkoły pod karą wykluczenia z Kościoła. W rzeczywistości bowiem

²³ AChGS, I, s. CCXIII i nr 325.

²⁴ A. Prochaska, jw., s. 160.

²⁵ Tamże.

²⁶ AChGS, II, nr 316.

²⁷ Tamże, s. CXIII.

²⁸ A. Prochaska, jw., s. 160.

²⁹ Tamże; AChGS, II, s. CXII–CXIII.

³⁰ AChGS, II, nr 115.

³¹ Tamże, I, nr 211.

synowie katolickiej szlachty zapewniali ławy bazylińskiego gimnazjum i to pomimo ponownego zakazu władz kościelnych z 1646 r. Dopiero kolegium założone przez sprowadzonych do Chełma w 1666 r. pijarów skutecznie odciągnęło katolicką młodzież od wspomnianej szkoły unickiej³². Zauważyć należy, że w 100 lat później, gdy władca Maksymilian Ryłło otworzył diecezjalne seminarium duchowne dla unitów (1759 r.), spotkał się z aprobatą sejmiku chełmskiego³³.

W działalności szlachta chełmska nie ograniczała się do terenu swojej ziemi. W latach siedemdziesiątych XVII w. realny wydał się projekt przeprowadzenia nowej unii kościelnej, powzięty przez króla Jana III Sobieskiego, hierarchię unicką i prawosławnego biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego, który w 1677 r. potajemnie przeszedł na religię grecką. Przewidywany był synod unitów z prawosławnymi przy współudziale komisarzy królewskich³⁴. O dojście synodu do skutku starania czyniła również szlachta chełmska. W 1679 r. sejmik podjął rozmowy z wojewodą braclawskim, żeby tenże z kolei „zagrzał jegomości księdza metropolitę kijowskiego, aby to colloquium ad effectum przyjąć mogło”³⁵.

Świadoma była szlachta chełmska niedotrzymania przez Rzeczpospolitą jednego z punktów unii brzeskiej, to jest dopuszczenia biskupów unickich do senatu, toteż posłom na sejm, jak np. grodzieński w 1718 r., nakazywała, „aby iunctim z Rzeczpospolitą wynaleźli media rekompensy ritus graeci uniti przez dane miejsce w senacie imci xiędzu metropolicie przynajmniej, kiedy nie będzie consensus na innych ichmościów księży episkopów”³⁶.

Nie wszystko jednak we wzajemnych stosunkach było tak idealne. Do spornych należały m.in. sprawy patronatu nad cerkwiami unickimi w posiadłościach szlacheckich i dziesięcin. Na przykład na sejmiku w 1643 r. skarżyła się szlachta na biskupa Metodego Terleckiego, że „z wielkim ubliżeniem stanu szlacheckiego” sam wykonuje prawo patronatu w majątkach szlacheckich, a nadto uzurpuje sobie miejsce w sejmikach i nie uznaje jurysdykcji biskupa obrządku łacińskiego³⁷.

Żądanie, „aby religia grecka według dawnego prawa i zwyczaju zachowana była, popów aby z mocy panów nie wyjmowano”, stawiała szlachta

³² A. Winiarz, jw., s. 35-38.

³³ A. Prochaska, jw., s. 164.

³⁴ L. Bieńkowski, jw., s. 853.

³⁵ AChGS, I, nr 325.

³⁶ Tamże, II, nr 115.

³⁷ Tamże, I, nr 211.

chełmska na sejmikach i w latach następnych (1645, 1646, 1647)³⁸. Sprawę ostatecznie rozstrzygnął po jej myśli sejm warszawski w 1647 r. postanawiając, aby prawo prezenty kandydatów na parafie pozostawało przy dziedzicach według dawnego zwyczaju³⁹.

Domagała się szlachta również przyznania jej prawa do wyznaczania kandydatów na stolicę biskupią w Chełmie. Na sejmikach w 1649 i 1669 r. zalecano posłom podjęcie wszelkich starań, aby władcy „za commendatą” całej ziemi chełmskiej byli zatwierdzani przez króla⁴⁰. Władcy powinni pochodzić ze stanu szlacheckiego i być osiadłymi w ziemi chełmskiej posesjonatami. Takie samo żądanie wysuwano zresztą pod adresem kapituły łacińskiej (sejmik z 1748 r.)⁴¹.

Uważała ponadto szlachta, że biskupom unickim przysługuje tylko tytuł władcy. Tak na przykład starać się mieli posłowie na sejm warszawski w 1643 r., żeby biskup Metode Terlecki „był określony przy tych tylko prawach, które władcy z dawna mieli, i żeby władkami tylko się pisali”⁴².

Domagała się wreszcie szlachta, żeby synowie popów unickich nie byli wolnymi, lecz poddanyymi dziedziców. Często powtarzające się owo żądanie (1728, 1740, 1748)⁴³ świadczy o tym, że w praktyce było zupełnie inaczej. Nie przestrzegano również uchwały z 1732 r. o niedopuszczeniu plebejuszy, wyznania zarówno unickiego jak i rzymskiego, do święceń kapłańskich bez zezwolenia dziedziców⁴⁴.

Kamień niezgody między duchowieństwem łacińskim i unickim stanowiły dziesięciny. Niektórzy plebani ściągali je bowiem i od unitów. Na tym tle dochodziło nawet do gorszących i krwawych zajść⁴⁵. W celu pogodzenia zwaśnionych stron postulowano na sejmikach (np. w 1659 r.) wniesienie sprawy „ad Sedem Apostolicam”⁴⁶. Gdy zaś Stolica Apostolska dekretem z 1666 r. sprawę rozstrzygnęła na korzyść unitów i gdy władca Jakub Susza wyrok egzekwował z taką energią, że nieposłusznych dekretem plebanów łacińskich obłożył ekskomuniką i kazał zamykać kościoły, szlachta zaprotestowała. W laudum z 1667 r. skarżyła się, że w wielu miejscowościach księża,

³⁸ Tamże, nr 214 i s. CCVIII.

³⁹ *Volumina legum*, t. IV, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1859, s. 59.

⁴⁰ AChGS, I, nr 241, 292.

⁴¹ Tamże, II, s. CXIII.

⁴² Tamże, I, nr 211.

⁴³ A. Prochaska, jw., s. 155; AChGS, II, s. CXII-CXIII.

⁴⁴ A. Prochaska, jw., s. 155.

⁴⁵ A. Kossowki, *Blaski...*, s. 12-20.

⁴⁶ AChGS, I, s. CCXI.

zagrożeni ruiną finansową, chcieli porzucić kościoły, które przodkowie fundowali, co groziłoby tym, że dusze fundatorów byłyby pozbawione pomocy duchowej⁴⁷.

W tej sytuacji zażądała szlachta w laudum z 1669 r., aby duchowni łacińscy „według constitucij i bulli ojca świętego zachowali się, także i popi do żadnych nie interessowali się dziesięcin, kościołom należących” i „aby kontrakty z plebanami ratione decimarum postanowione, eviterne trwały”⁴⁸. Mimo tej uchwały, sprawa dziesięcin powracała jeszcze niejednokrotnie pod obrady sejmiku (m.in. w latach 1674, 1738, 1746, 1748)⁴⁹ i do końca istnienia Rzeczypospolitej nie została ostatecznie rozwiązana⁵⁰.

Miała na koniec pretensje szlachta do duchowieństwa obu wyznań — jak widać to choćby z laudów z lat 1669, 1692, 1738 — że „z lada okazyjej protestantiones criminales na panów swych przed sądy zanoszą” i szlachtę kolatorów swoich przed sądy pozywają, a nawet obrzucają przekleństwami. Domaga się więc sejmik, „aby im to lege publica było zabronione”⁵¹.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują całości poruszonego zagadnienia stosunku szlachty ziemi chełmskiej do Kościoła unickiego. Wiele szczegółów mogłaby wnieść dokładna kwerenda przeprowadzona w księgach grodzkich chełmskich i krasnostawskich, gdyż nie wszystkie oblatowane w nich akta sejmikowe były mi w trakcie pisania niniejszego szkicu znane. Wykorzystane materiały źródłowe pozwalają jednakże na pewne uogólnienia. Na obszarze ziemi chełmskiej stosunki między tamtejszą szlachtą a Kościołem unickim układały się na ogół dobrze. Do zadrażnień dochodziło w zasadzie na tle ekonomicznym i społecznym, gdy zagrożone były żywotne interesy szlachty. W tym przypadku dawały znać o sobie realia epoki. Podkreślić także należy, że nie inaczej w tym względzie odnosili się chełmscy „terrigenae” do Kościoła rzymskiego. Wiele żądań szlacheckich, jak choćby uzyskania wpływu na obsadzanie stolicy biskupiej w Chełmie, wynikało z przekonania, że sejmik uosabia na terenie ziemi Rzeczypospolitą i w jej imieniu sprawuje władzę. Na podstawie przytoczonych źródeł można stwierdzić, że szlachtę chełmską cechowała, mimo wszystko, postawa tolerancji i otwartości na kwestie religijne. Wpływ na to w dużej mierze miały, większe niż gdzie indziej w Rzeczypospolitej, wyrobienie polityczne, stan umysłowości i duchowości.

⁴⁷ A. Prochaska, jw., s. 164.

⁴⁸ AChGS, I, nr 292.

⁴⁹ Tamże, I, s. CCXIII; II, s. CXI–CXII.

⁵⁰ Tamże, I, s. CCV.

⁵¹ Tamże, nr 292; II, nr 267; A. Prochaska, jw., s. 162–163.

WŁADYSŁAW ĆWIK

Z DZIEJÓW KRASNEGOSTAWU W XIX WIEKU

Niniejszy artykuł jest kontynuacją szkicu o losach Krasnegostawu w dobie stanisławowskiej, zamieszczonego w poprzednim tomie „Rocznika”¹. Tym razem mowa będzie o niektórych problemach dotyczących tego miasta i jego mieszkańców w XIX w., a mianowicie w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego przed powstaniem styczniowym. Ta fragmentaryczność ujęcia podyktowana została stanem zachowanych źródeł z omawianego okresu (do których dotarłem przy okazji badań nad dziejami miast po rozbiorach). Myślę jednak, że i ten niekompletny obraz zasługuje na publikację i może stanowić asumpt do dalszych badań oraz kwerend archiwalnych.

CZASY AUSTRIACKIE I KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

Po okresie patriotycznych wzlotów i klęsk wojennych doby stanisławowskiej, nastąpił dla Krasnegostawu kilkunastoletni okres przynależności do zaboru austriackiego, tzw. Galicji Zachodniej. Trudno było wtedy myśleć o realnych możliwościach odbudowy i rozwoju miasta. Starostwo krasnostawskie pozostawało nadal w rękach Augusta Kickiego. Pozbawiony prerogatyw władzy publicznej ostatni starosta Rzeczypospolitej nie przestał dbać o utrzymanie w pełni choćby swych uprawnień ekonomicznych. Polegały one

¹ W. Ćwik, *Krasnostaw w dobie stanisławowskiej*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 109 n.

na pobieraniu od mieszczan tradycyjnego czynszu. W 1798 r. starosta pozbawił mieszkańców miasta prawa wrębu do lasów starościńskich, co spotkało się ze zrozumiałym niezadowoleniem krasnostawian i było powodem sporów.

Na czele magistratu, którego organizacja opierała się w początkowej fazie okupacji na niewiele zmodyfikowanych przepisach konstytucji grodzieńskiej, stał dawny burmistrz Jan Huss. Zachowane źródła nie pozwalają dziś na odtworzenie szczegółów z życia miasta i jego mieszkańców pod rządami Austriaków. Okres ten kończy się w 1809 r. Przebieg wojny francusko-austriackiej przesądził wówczas o dalszych losach miasta. 14 maja 1809 r. wkroczył do Krasnegostawu jeden ze szwadronów 3 pułku ułanów Księstwa Warszawskiego. Oddział ten miał za zadanie obserwację twierdzy Zamość, dokąd pod osłoną wojska schronili się urzędnicy administracji austriackiej. Po krótkotrwałym szturmie 20 maja o świcie padła i ta twierdza, ostatnia ostoja Austriaków na Lubelszczyźnie².

W roku 1810, w pierwszych miesiącach formalnej przynależności Krasnegostawu do Księstwa Warszawskiego, miasto liczyło 548 domów i 2765 mieszkańców³. Jednak już w następnym roku nawiedziła Krasnystaw klęska pożaru, który strawił aż sto kilkadziesiąt domów mieszkalnych. Podczas tego pożaru poważnemu zniszczeniu uległ również, znajdujący się w rynku, ratusz miejski⁴. Administracja Księstwa Warszawskiego udzieliła zrzuconym pogorzelnikom ulg podatkowych celem umożliwienia odbudowy miasta oraz przeznaczyła na zapomogę dla nich kwotę ponad 7 tys. zł, księgując to jako należność za konie dostarczone przez mieszkańców w czasie podróży księcia warszawskiego (króla saskiego) Fryderyka Augusta, który bawił w Krasnymstawie z małżonką przejazdem w 1810 r.⁵

Już na początku pozostawania Krasnegostawu w obrębie Księstwa Warszawskiego ujawniły się tajone dotychczas antagonizmy w gronie wpływowych mieszczan. Zaczęto zasypywać władze zwierzchnie skargami na dotychczasowego burmistrza Jana Husa, który rzekomo „przez intrygę od Austriaków utrzymany został”. Wypominano mu popełnione i domniemane przewinienia, stawiano zgoła nieprawdopodobne zarzuty, włącznie z tym, że obywateli miejskich „w więzieniu w kajdanach żelaznych osadzał” („zgoła

² G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807–1812*, Warszawa 1961, s. 153.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Biblioteka Ordynacji Zamojskiej nr 96, 442–443.

⁴ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) nr 3522, grudzień 1811 r.

⁵ Tamże.

na wzór Medei mordem i własnymi rękami kaleczy i zabija swoich równych obywateli i rodaków”). Konkluzja cytowanej skargi brzmiała, iż całe miasto „woła litości nad sobą do odmiany innego burmistrza, gorliwszego i sumieniejszego”⁶. Dopelniała miary gorsząca scysja, która wybuchła między burmistrzem a mieszczaninem Adamem Kosińskim⁷. Po 24 latach urzędowania stary burmistrz musiał ustąpić (1811 r.) miejsca nowemu, którym został mianowany Jan Mazurkiewicz.

Pieniactwo objęło również szersze rzesze mieszkańców Krasnegostawu. Atakowali się oni nawzajem na tle zarzutów o nadużycia finansowe oraz w związku z przeprowadzonymi w 1811 r. wyborami ławników (radców) urzędu municypalnego.

Zaalarmowany raportami podprefekta powiatu krasnostawskiego przybył do miasta sam prefekt departamentu lubelskiego książę Maciej Jabłonowski. Po powrocie do Lublina 19 sierpnia 1811 r. odmalował on sytuację panującą w Krasnymstawie w następujących słowach:

Miasto Krasnystaw z obszernych przedmieść złożone, których mieszkańcy jedynie uprawą roli trudnią się, mało liczy oświeconych mieszczan do piastowania urzędów publicznych i administrowania dochodów miasta zdatnych. Liczna prostota osadę miasta składająca, pobudzana od osób duchem pieniactwa i niespokojności tchnących, z łatwością zniechęca się i uprzykrza sobie urzędników, którzy egzekwując ustawy rządu częstokroć na upornych przymuszeni są użyć powagi urzędu swego, a tym samym w oczach gminu uciążliwymi się stają.

Prefekt dodaje, że niektórzy przedmieszczanie zostali podmówieni przez notorycznych wichrzycieli — Adama Kosińskiego i Ignacego Oleszczyńskiego oraz „zobligowani trunkami”, inni zaś twierdzą, że ich podpisy (krzyżykami) zostały umieszczone w protokołach wyborczych bez ich wiedzy i zgody. W obecności prefekta dokonano nowych wyborów na stanowiska radców. Listę, skorygowaną przez prefekta, zatwierdził ostatecznie w listopadzie 1811 r. minister spraw wewnętrznych. Minister zaznaczył jednocześnie, że w Krasnymstawie, jako w mieście liczącym ponad 2500 dusz, należy wybrać nie pięciu, ale dziesięciu radców⁸.

⁶ KRSW nr 3522.

⁷ Kosiński nazwał Husa publicznie złodziejem, za co on wtrącił go do więzienia, czyli lochu miejskiego, skąd wyniesiono po pewnym czasie Kosińskiego w omdleniu. Huss tłumaczył się potem, że Kosiński symulował omdlenie, ponieważ „jest zły konduity i często zasilający się gorzałką” — KRSW 3522.

⁸ Tamże. W miastach liczących ponad 2500 mieszkańców miało być 10 radnych — wg dekretu z 23 lutego 1809 r. — „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego” t. I, s. 205.

W jesieni 1811 r. pojawiły się mniej lub bardziej szczęśliwe i realne projekty podźwignięcia miasta z upadku. Autorem głównego memoriału w tej sprawie był podprefekt krasnostawski Pawłowski. Proponował on odbudowę zniszczonych domów przy użyciu materiałów z rozbiórki starych fortyfikacji miejskich, zrujnowanej cerkwi i dawnego kościoła katedralnego, projektował rekonstrukcję zdezelowanego zamku itp. Krasnostaw — zdaniem projektodawcy — może stać się „ręką pośrednią, podającą zza Buga konie, woły, zgony wieprzów itd. Gdy Krasnostaw tak jak powinien zakwitnie, odbierze Łęcznie jarmarki, przemocą prywatnych właścicieli tam zaprowadzone”. Podprefekt zalecał również zastosowanie środków przymusu wobec mieszczan zajmujących się rolnictwem. Mieszkający w rynku winni w ciągu trzech lat sprzedać posiadane grunty rolne i zająć się działalnością handlową. Dla ożywienia ruchu budowlanego podprefekt proponował zezwolić Żydom na zakupywanie w Krasnymstawie pustych placów, by zachęcić ich do budowy domów i sklepów.

Projekt Pawłowskiego opatrzony został krytycznymi uwagami prefekta Jabłonowskiego i przesłany do ministra spraw wewnętrznych. Prefekt krytykował między innymi zmuszanie mieszczan do sprzedaży gruntów rolnych, „gdyż niech tylko handel w tym mieście w takiej sile zakwitnie, aby mieszkaniom był pewnym w wielkiej ręce zbywania towarów, sam on na tedy dobrowolnie porzuci rolnictwo, nie mogąc dwóm przedmiotom wystarczyć”. Punkt widzenia prefekta zaakceptował również minister J. P. Łuszczewski. Poleciał on wysłać do Krasnegostawu urzędowego architekta, by przekonał się o stanie proponowanych do rozbiórki obiektów⁹. Do Krasnegostawu, na polecenie władz rządowych, udał się również znany malarz akwarelista i rysownik Zygmunt Vogel, który miał między innymi naszkicować aktualny wygląd „zamku, w którym arcyksiążę Maksymilian siedział w niewoli”¹⁰. Artysta polecenie wykonał, a jego akwarela (ukończona dopiero w 1813 r.) ukazuje zniszczony zamek w stanie nadającym się jeszcze do renowacji¹¹. Realizacja tych planów nie nastąpiła ze względu na upadek Księstwa Warszawskiego; zamek ulegał coraz większej dewastacji¹²,

⁹ KRSW nr 3522.

¹⁰ K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel*, Warszawa 1969, s. 32.

¹¹ Reprodukacja akwareli w: A. Król, *Zarys historii budownictwa obronnego i wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1936, s. 90.

¹² J. U. Niemcewicz, bawiąc w Krasnymstawie w 1816 r., zapisał: „Pełen wielkich wspomnień równo ze świtem poszedłem ten zamek oglądać. Już tylko dwie z niego ściany

aż do całkowitego zburzenia i rozbiórki na budulec dla mieszkańców miasta.

Uprzywilejowaną pozycję ekonomiczną mieli w mieście dzierżawcy dochodów należnych starostwu. Plenipotent starościński Nazarewicz wygrał w maju 1812 r. przetarg na dzierżawę dochodów propinacyjnych — od wyszynku piwa i miodu (na sumę 1002 zł rocznie) oraz gorzałki (za 6001 zł rocznie). W licytacji przegrali mieszczanie, oferujący znacznie niższe sumy. Nazarewicz miał jeszcze atut w postaci odbudowanego po pożarze okazałego domu, nadającego się do prowadzenia wyszynku trunków¹³.

Dzieje Krasnegostawu w okresie przejściowym, okupacji Księstwa w latach 1812–1814, nie znajdują odbicia w zachowanych źródłach archiwalnych.

W KRÓLESTWIE POLSKIM DOBY KONSTITUCYJNEJ (1815–1830)

Lata 1815–1830 były w Krasnymstawie okresem wyraźnej stagnacji. Miasto, zniszczone pożarem 1811 r., odbudowywało się bardzo wolno. W roku 1822 liczyło zaledwie 255 domów (niespełna połowa stanu z 1810 r.). Nie można również zaobserwować wzrostu populacji. W 1820 r. miało zaledwie 2780 mieszkańców¹⁴.

Jedną z nielicznych inwestycji przedsięwziętych w latach dwudziestych była budowa grobli nad Wieprzem i wybrukowanie ulicy wiodącej do tej grobli. Związane z tym prace znacznie się przeciągały. W 1824 r. władze miejskie wyczerpały fundusze na ten cel¹⁵. Inwestycję zakończono dopiero w cztery lata później¹⁶.

Z dawnych murów miejskich pozostały jedynie szczątki. W 1824 r. resztki tych murów rozebrano, zgodnie z rozkazem gen. Malletsky'ego¹⁷. Uzyskany stąd materiał wykorzystano do budowy ujeżdżalni oraz na wyplantowanie placu przed stajnią wojskową¹⁸.

zachowały się, świadcząc piękną strukturę gmachu tego” — J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne na ziemiach polskich...*, Petersburg 1859, s. 141.

¹³ KRSW nr 3522.

¹⁴ AGAD, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej 96; AGAD, KRSW nr 3194; H. Maruszczak, *Zmiany w zaludnieniu województwa lubelskiego w latach 1822–1946*, „Annales UMCS” sect. B, vol. IV, 1949, s. 107.

¹⁵ KRSW nr 3527.

¹⁶ KRSW nr 3529.

¹⁷ KRSW nr 3523.

¹⁸ KRSW nr 3527.

Nawet pryncypalne części miasta nie miały jeszcze w owym czasie bruków¹⁹. W 1829 r. stwierdzono konieczność wybrukowania rynku i urzędnika krytego kanału ściekowego. W tym celu przeprowadzono licytację in minus. Za najniższą sumę gotów był podjąć się wykonania tych prac powroźnik krasnostawski Józef Reyman. Jego oferta wydała się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych niezbyt atrakcyjna. W czasie powtórnej licytacji mieszczanin Maciej Romański zobowiązał się wykonać te prace za sumę 12 200 zł (o 200 zł mniej niż oferował Reyman). Komisja Rządowa zaakceptowała ofertę, postulując ze swej strony określenie końcowego terminu robót na rok 1830 i rozłożenie wypłaty należności wykonawcy na raty w ciągu 4 lat²⁰.

Żle przedstawiała się sprawa oświetlenia miasta. Projekt zakupu pierwszych latarni rewerberowych (olejowych) upadł w 1821 r. z powodu deficytu w kasie miejskiej i został zrealizowany dopiero w kilka lat później²¹. Brak było również dogodnego połączenia ze światem. Budowa traktu bitego przez Krasnystaw była w 1830 r. jeszcze w fazie projektów²².

Dochody kasy miejskiej z ok. 10 500 zł w 1818 r. wzrosły do sumy blisko 27 000 zł w 1830 r.²³ Najważniejszą pozycję stanowił dochód z propinacji (częściowo należała ona do miasta). Dochód ten w pierwszych latach Królestwa wydzierżawiono za sumę 7 tys. zł rocznie plenipotentowi starosty Chądzyńskiemu²⁴, jednakże już w roku 1818 podskoczył on do 13 tys. zł i odtąd utrzymywał się mniej więcej na tym poziomie (w 1830 r. wyniósł 13 155 zł)²⁵. Poważną sumę stanowił też dochód z mostowego (w 1830 r. — 4034 zł). O zamianę mostowego, tj. opłat pobieranych za przejazd przez most na Wieprzu, na tzw. kopytkowe, z równoczesnym obniżeniem taksy opłat z dwóch groszy do jednego grosza od konia lub wołu, zabiegała bezskutecznie w 1830 r. „Rada Obywatelska Województwa Lubelskiego”²⁶. Ko-

¹⁹ W „Opisaniu historycznym” z 1820 r. zaznaczono, że bruk w mieście nie istnieje, ponieważ w okolicy nie ma kamienia (KRSW nr 3194).

²⁰ KRSW nr 3529.

²¹ „Etat kasy miejskiej na 1830 r. uwidacznia składkę od mieszkańców w wysokości 548 zł „na opalenie latarni rewerberowych (KRSW nr 3530).

²² Tamże.

²³ KRSW nr 174, s. 156 (1818 r.), KRSW nr 3530 (1830 r.).

²⁴ KRSW nr 3522. Prefekt departamentu lubelskiego przyznał propinację Chądzyńskiemu, ponieważ ten „w najkrytyczniejszych czasach wojny” płacił miastu należne sumy.

²⁵ KRSW nr 3522 (1818) i nr 3531 (1830).

²⁶ Dodawano przy tym, że dla uniknięcia wygórowanej opłaty fury transportowe „wołą nałożyć drogi, miasto omijają, a włościanie nie dostarczają na targi produktów do konsumpcji i materiału tak opałowego jako i budulcowego”.

misja Rządowa Spraw Wewnętrznych stanęła na stanowisku, że „za most ten płacić powinien, kto go przejeżdża” — i opłatę zachowała.

Ponadto czerpała kasa miejska Krasnegostawu dochód z jarmarcznego i targowego (w 1830 r. — 1100 zł)²⁷, ze szlachtuzowego (od uboju zwierząt rzeźnych), konsensowego od napojów alkoholowych, z dzierżawy miejskiego folwarku Lubanki, łąk, kawałków gruntu, jatek rzeźniczych, wapiarni, miar i wag miejskich oraz z opłat od rybołówstwa²⁸.

Mimo względnie dużych dochodów kasa miejska była niejednokrotnie w ciężkiej sytuacji i musiała korzystać z pożyczek. Tak na przykład w 1826 r. na spłatę długu u skarbu państwa²⁹ Krasnystaw zaciągnął nową pożyczkę w kasach miejskich Pawłowa i Turobina (łącznie 1000 zł)³⁰.

Strukturę zawodową mieszkańców określa najogólniej przeprowadzony w 1829 r. podział budynków mieszkalnych w Krasnymstawie na „dymy rolnicze” i nierolnicze (tab. 1).

Tab. 1. Podział „dymów” w Krasnymstawie z 1829 r.³¹

Część miasta	Dymy rolnicze	Dymy nierolnicze
Krasnystaw — miasto właściwe	7	101
Nowe Miasto	8	55
Zakręcie	110	11
Zastawie	86	16
Krakowskie Przedmieście	104	3
Ogółem	315	186

Zwraca tu uwagę znaczna przewaga liczebna rolników nad nierolnikami na przedmieściach krasnostawskich.

„Opisanie historyczne” miasta Krasnegostawu w 1820 r. wymienia liczne profesje krasnostawian poza rolnictwem. Mamy tu sukienników — producentów sukna zwyczajnego, szewców, krawców, kowali, kołodziejów, ślusarzy, siodlarzy, stolarzy, murarzy, rzemieślników branży spożywczej — rzeźników,

²⁷ Krasnystaw posiadał 6 tradycyjnych jarmarków. W 1822 r. postanowieniem namiestnika dodano jeszcze 3 nowe, lecz — jak dowodzą źródła — nie przyjęły się one.

²⁸ KRSW nr 3530.

²⁹ Miasto zaciągnęło u skarbu pożyczkę w wysokości 6 tys. zł na wykupienie łąk (KRSW nr 3527).

³⁰ KRSW nr 3528.

³¹ Spis dymów w Krasnymstawie z 1829 r. — KRSW nr 3529.

piekarzy³². Obok tego była w Krasnymstawie pewna grupa handlujących, szynkarzy i winiarzy³³. Mieszkający w Krasnymstawie urzędnicy i oficjaliści skupiali się wokół osoby komisarza obwodowego (który zastąpił podprefekta z czasów Księstwa Warszawskiego) oraz burmistrza (urząd municypalny).

Z kasy miejskiej pobierali pensję: burmistrz (2400 zł rocznie), ławnik–kasjer i ławnik–sekretarz urzędu municypalnego (po 1200 zł), kancelista (500 zł), 4 dozorczy policyjni (po 400 zł), akuszerka miejska (200 zł), chirurg miejski (300 zł), a nadto nauczyciel i nauczycielka, dwóch gajowych, stróż nocny i kominiarz³⁴. Miasto proponowało jeszcze zatrudnienie rewizora policji (z pensją 700 zł) i czyściciela, czyli „podmistrza” (200 zł), lecz KRSW odmówiła akceptacji tych projektów z uwagi na stan aktywów miejskich, a nadto stwierdziła, że „w tak małym mieście skład urzędu municypalnego jest wystarczający”³⁵.

Liczbę mieszkańców miasta pomnażali stacjonujący w Krasnymstawie wojskowi miejscowego garnizonu.

SPORY ZE STAROSTĄ I SKARBEM

Wiele miejsca w zachowanej w archiwach korespondencji urzędowej zajmuje sprawa sporów miasta z krasnostawskim starostą — dożywotnikiem Augustem Kickim, który w czasach Królestwa Polskiego zaszczycony został godnością senatora kasztelana. Spory te dotyczyły trzech głównie spraw: konkurencji propinacyjnej, czynszów oraz zawłaszczania gruntów.

W roku 1818 urząd municypalny krasnostawski i przedstawiciele obywateli miasta przesłali do ministra prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pismo referujące sprawę tzw. domu wójtowskiego w Krasnymstawie. Dom ów został nabyty przez starostów krasnostawskich w XVIII w. i przeznaczony na szynk. Według zdania miasta dekret asesorski z 1774 r. zezwalał staroście, jako wójtowi miasta, szynkować w tym domu jedynie szlachetniejsze trunki, np. wódkę gdańską, nie zaś gorszego gatunku, wyrabiane na miejscu. „Obecnie zaś — jak pisano — starosta przestawszy

³² KRSW nr 3194, k. 16v.

³³ Winiarze krasnostawscy jeździli po wino za granicę. W kwietniu 1816 r. zantowano, że grupa obywateli krasnostawskich wyprawiła się po nie na Węgry (KRSW nr 3522).

³⁴ KRSW nr 3530.

³⁵ KRSW nr 3527.

być wójttem, gdyż jego jurysdykcja dawno zgasła, wcisnąwszy się raz do licytacji i zadzierżawiwszy, a jako kontrahent zaprowadziwszy własne trunki do tegoż domu już w późniejszych latach, mimo najusilniejsze starania, mimo skargi jeszcze za zeszłego rządu czynione [...] utrzymuje się”³⁶. W odpowiedzi na starania Krasnegostawu oraz replikę starosty Kickiego KRSW oświadczyła, że ewentualny zakaz szynkowania w domu wójtowskim może być wydany jedynie na drodze sądowej, a nie administracyjnej³⁷. W opisanu historycznym z 1820 r. lokalne władze krasnostawskie poinformowały znów KRSW o sprawie tego domu, który czyni znaczny uszczerbek w miejskich dochodach propinacyjnych. Gdyby nie ta konkurencja, kasa miejska mogłaby czerpać z propinacji nie 13, lecz 40 tys. złotych rocznie³⁸. Równocześnie niemal Komisja Województwa Lubelskiego przesłała do KRSW wywód historyczny, obrazujący walkę o prawo propinacji między starostą a miastem od lat siedemdziesiątych XVIII³⁹. W związku z tą sprawą wysunięto projekt adaptacji domu wójtowskiego na ratusz miejski. Komisja Województwa Lubelskiego i KRSW nie były przeciwne temu projektowi. Odmienne zdanie wyraził jednak starosta Kicki i jego plenipotenci, toteż sprawa domu wójtowskiego nie posunęła się naprzód. W 1824 r. wyznaczono radcę Prokuratorii Jeneralnej Rościszewskiego, by wspólnie z przedstawicielem KRSW zbadał i zreferował spór. Potem na wiele lat w sprawie domu wójtowskiego zapanowała cisza⁴⁰.

Spór o czynsze rozgorzał w 1820 r. Poprzedziły go podniesione przez miasto pretensje o przywłaszczenie przez starostę terytoriów miejskich (wieś Góry, gdzie starosta wystawił wielką austerię⁴¹, wieś Zastawie i in.). W opisanu historycznym z 1820 r. miasto przedstawiło bilans strat poniesionych na rzecz starostów, dowodząc, że z obszaru polokacyjnego utracono przeszło 44 łany. Mimo straty tak dużych obszarów Krasnostaw jest zniewalany opłacać staroście wygórowany czynsz⁴². Czynsz ten wynosił okrągłą sumę 1000 zł rocznie, a jego repartycja miała być dokonywana przez urząd municypalny. Mieszkańcy Krasnegostawu, kwestionując zasadność pobierania przez starostę czynszu, przestali go opłacać. Dzierżawca dochodów propi-

³⁶ KRSW nr 3523.

³⁷ Tamże.

³⁸ KRSW nr 3194, k. 16–16v.

³⁹ KRSW nr 3523.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

nacyjnych Cieszkowski złożył zażalenie do KRSW (1828 r.), że już od sześciu lat nie może nakłonić mieszkańców miasta do zapłaty tej należności. W tej sytuacji prosił o zlecenie Komisji Województwa Lubelskiego, by zmusiła mieszczan do tego drogą egzekucji administracyjnej. KRSW odmówiła spełnienia prośby, komentując odmowę tym, że rozstrzyganie spraw między stronami o powinności inwentarskie nie należy do atrybucji władz administracyjnych⁴³. W końcu jednak prawdopodobnie władze udzieliły dzierżawcom starostwa pomocy egzekucyjnej, gdyż już w rok później (1821) Komisja Wojewódzka doniosła o trudnym położeniu finansowym Krasnegostawu, który jest egzekwowany za zaległy od 10 lat czynsz starościński i podatki skarbowe⁴⁴.

W tymże samym 1821 roku władze miejskie i obwodowe Krasnegostawu referowały sprawę czynszu płaconego staroście z wnioskiem, „aby ten czynsz obywatele tutejsi nie staroście, ale do kasy miejskiej rok rocznie po 1000 zł jak dziś staroście płacą, opłacali. Takim bowiem sposobem ustanie tytuł acz cząstkowej subditelli [poddania — W. Ć.] mieszczan od starosty dotąd jeszcze trwającej, a miasto ten sam podatek jaki dotąd opłaca staroście z tego czynszu do skarbu publicznego do kasy obwodowej opłacać niniejszym deklaruje się z funduszów kasy miejskiej, bo starosta w ten czas mógł ten czynsz pobierać, kiedy był wójtem dla miasta. Teraz bowiem nie administruje, a tak przy zgasłych obowiązkach wójtowskich, gdy terażniejszy urząd municypalny to sprawuje, także zgasnąć powinny dobrodziejstwa dla wójta, które ciążą biednych mieszkańców”⁴⁵.

W roku 1823 nastąpił zwrot w stosunkach między urzędem municypalnym krasnostawskim a władzami Królestwa. Stało się to z przyczyny zainkamerowania (tzn. przejęcia na rzecz skarbu państwa) dóbr starostwa krasnostawskiego. Wszelkie uprawnienia, służące dotychczas staroście dożywotnikowi, przeszły na skarb publiczny, aczkolwiek jedną z dzierżaw byłego starostwa administrował nadal eks-starosta. Przedstawiciel prawny skarbu państwa — Prokuratoria Jeneralna — wyjaśnił w 1823 r., iż obecnie miasto powinno wystąpić ze swymi pretensjami przeciwko skarbowi, bo „Pan August Kicki, były starosta — terażniejszy tego starostwa administrator — jest tylko użytkującym, stąd wypływa, że tenże do sprawy jako użytkujący wchodzić nie może”⁴⁶. Zmiana ta nie ułatwiła bynajmniej położenia miasta

⁴³ KRSW nr 3525.

⁴⁴ KRSW nr 3523.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ KRSW nr 3526.

w dochodzeniu jego pretensji. Widać to choćby na przykładzie ustosunkowania się KRSW w 1824 r. do sprawy czynszu z ratusza. Urząd municypalny wstrzymał wypłacanie tego czynszu na ręce administratora starostwa, podobnie jak to uczynili poszczególni mieszkańcy, płacący dawniej czynsz od domów i placów. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych uznała, że czynsz należy zapłacić, gdyż opór innych mieszkańców nie usprawiedliwia oporu kasy miejskiej⁴⁷.

Dodatkowym źródłem sporów między władzami miejskimi a posiadaczem starostwa, następnie zaś skarbem Królestwa był przysługujący Krasnostawowi od czasów przedrozbiorowych przywilej „de non tolerandis Judaeis”. Stan z pierwszych lat Królestwa Kongresowego odmalował w swych zapiskach z podróży po Polsce w roku 1816 Julian Ursyn Niemcewicz:

Krasnostaw jest jednym z małej liczby miast naszych, co Żydów dotąd nie wpuściły w swe mury. Leżą oni na przedmieściach obozem, skąd przypuszczając do mieszkańców rzesiste gorzałczane szturmy, prędzej czy później przymuszają ich do poddania się i jak gdzie indziej osiedlają ich domy⁴⁸.

Urząd municypalny i grupa zamożnych mieszczan w obawie przed konkurencją gospodarczą Żydów walczyli o pełne utrzymanie w mocy tego anachronicznego zakazu⁴⁹. W wyniku podjętych z ich strony starań KRSW wydała w 1820 r. nakaz eksmisji Żydów mieszkających w Krasnymstawie na gruntach miejskich i starościńskich. Ogłoszono 14-dniowy termin eksmisji, do faktycznego jednak wyrugowania rodzin żydowskich nie doszło. Z początkiem 1822 r. grupa posesjonatów-chrześcijan z Krasnegostawu wystosowała do władz administracyjnych list z żądaniem konsekwentnego przeprowadzenia eksmisji i wprowadzenia zakazu dopuszczania Żydów do dzierżawy miejskich dochodów w Krasnymstawie. Obawa o konkurencję ze strony Żydów przebija z licznych sformułowań tej petycji⁵⁰. Komisja Województwa Lubelskiego, referując sprawę KRSW dodaje, że dopuszczenie Żydów do dzierżawy miejskich dochodów w Krasnymstawie (poza propinacją) miało na celu „zabezpieczenie dochodów miejskich od upadku, do którego mieszkańcy zmówiwszy się dążyli”⁵¹. Wobec niekorzystnego dla Żydów krasnostawskich obrotu sprawy wysłali oni do Warszawy dwóch swoich przedstawicieli, by prosić

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ J. U. Niemcewicz, jw., s. 161-162.

⁴⁹ KRSW nr 3523 i 3527.

⁵⁰ KRSW nr 3552.

⁵¹ Tamże.

KRSW o wyznaczenie poza miastem placów, na których mogłyby się budo-
wać. Z ustaleń wynika, że wówczas w Krasnymstawie mieszkało 17 rodzin
żydowskich, wszystkie na gruntach starościńskich. Dziesięć rodzin posiadało
domy własne, reszta korzystała z lokali wynajętych. Wszyscy trudnili się
rzemiosłem, handlem bądź spekulacją⁵².

W lipcu 1824 r. KRSW orzekła, iż dopóki tereny należące do dzierżawy
Krasnystaw (byłego starostwa) nie zostaną oficjalnie przyłączone do mia-
sta, należy Żydom zezwolić na pozostanie tam, jeśli nawet nie zajmują się
rolnictwem. Z biegiem czasu do tych rodzin żydowskich przybyło wiele in-
nych. W roku 1829 naliczono w Krasnymstawie już 26 rodzin. W 1829 grupa
mieszkańców miasta niechętnych Żydom złożyła nową petycję, tym razem
adresowaną do monarchy. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, w poro-
zumieniu z Radą Administracyjną, zdecydowała się opracować zasady, we-
dług których miano przeprowadzić ostateczną eksmisję Żydów z Krasnego-
stawu⁵³.

SPRAWY SZKOLNICTWA

W Krasnymstawie przed powstaniem listopadowym działały dwie szkoły
elementarne: męska i żeńska. Szkołka męska mieściła się w budynku należą-
cym do kasy miejskiej, a żeńska (licząca w 1824 r. 52 uczennice) w lokalu
wynajętym prywatnie, za który czynsz uiszczala kasa miejska⁵⁴. Nauczyciel
szkoły męskiej i „nauczycielka płci żeńskiej” otrzymywali pensje z kasy miej-
skiej (nauczyciel 600 zł rocznie, nauczycielka początkowo zaledwie 200, a od
1826 r. — 300 zł)⁵⁵. Fundusze na niektóre potrzeby szkolne uzyskiwano ze
składek rodziców⁵⁶.

Taki stan szkolnictwa w Krasnymstawie nie zadowalał obywateli tego
miasta. W 1826 r. wystąpili oni do władz rządowych z prośbą o urucho-
mienie w Krasnymstawie, jako mieście obwodowym, czteroklasowej szkoły
wydziałowej. Przedstawiciele miasta podkreślali w swym wystąpieniu, że ze
smutkiem patrzą na młodzież krasnostawską, pozbawioną możliwości kształ-
cenia się. „O kilka mil odległości nie masz szkół” — pisali oni i dodawali, że

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ KRSW nr 3528.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ KRSW nr 3530 — etat na 1831 r.

z przykrością przychodzi im nawracać wspomnieniami do przeszłości i „z bo-
leścią słuchają od starych obywateli jak liczna młodzież chlubnie dawniej
w szkołach jezuickich krasnostawskich wzrastała”. Dalej obywatele miasta
rozwijali szczegóły ekonomiczne swego projektu. Zgodnie z porozumieniem
zawartym w 1780 r., za ustąpienie przez Komisję Edukacji Narodowej kapi-
tule krasnostawskiej kapitałów pojezuickich i folwarku Zastawie — ta ostat-
nia zobowiązywała się utrzymywać w Krasnymstawie dwóch nauczycieli.
Tak było do końca czasów austriackich. Jednak następnie zobowiązanie to
poszło w niepamięć. Autorzy petycji z 1826 r. twierdzili, że do utrzyma-
nia szkoły winni się również przyłożyć krasnostawscy augustianie, posiada-
jący folwark z 90 poddanymi i liczne dochody, jak również księża pijarzy
z Chełma⁵⁷. Komisja Województwa Lubelskiego prośbę mieszkańców Kra-
snegostawu przesłała do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświe-
cenia Publicznego, ta zaś — z przychylną opinią — do KRSW. W odpo-
wiedzi z maja 1826 r. KRSW negatywnie odniosła się do projektów roz-
budowy szkolnictwa krasnostawskiego. Kasa Ekonomiczna Krasnegostawu,
zdaniem KRSW, nie może przyłożyć się do uruchomienia szkoły wydzia-
łowej, gdyż musi ponosić znaczne wydatki „na utrzymanie mostu, gro-
bli, lazaretu wojskowego, zaprowadzenie bruków i na inne uporządkowania,
jako w mieście gdzie wojsko konsystuje, nieodbitcie potrzebne”⁵⁸. Na sku-
tek takiego stanowiska KRSW — projekt krasnostawian nie miał szans rea-
lizacji.

OKRES MIĘDZYPOWSTANIOWY (1831–1862)

STAN GOSPODARCZO-SPOŁECZNY MIASTA

W dniach powstania listopadowego Krasnystaw, leżący na trasie z War-
szawy i Lublina do ważnej twierdzy zamojskiej, przechodził kilkakrotnie
z rąk oddziałów polskich do rosyjskich⁵⁹. W bezpośrednim sąsiedztwie nie
rozegrała się żadna z większych potyczek, mimo to jednak miasto ponie-
sło pewne straty materialne. Przede wszystkim spalony został drewniany
most na Wieprzu. Budowy nowego mostu po powstaniu podjął się Felk

⁵⁷ KRSW nr 3528.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ T. Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie po-
wstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” t. V, 1964, s. 115, 131 n.

Perlmutter (za sumę 4756 zł). Poważnemu zniszczeniu w czasie wypadków powstaniowych uległ również majątek ruchomy i nieruchomy wielu mieszkańców miasta⁶⁰. Mimo to udzielali oni chętnie pomocy polskim oddziałom powstańczym. Obok nastawionej patriotycznie części populacji znalazła się wśród krasnostawian pewna grupa zamożniejszych obywateli miasta, która w dobie popowstaniowego ucisku paskiewiczowskiego pospieszyła z gorliwym zapewnieniem swej niewzruszonej i niezamąconej niczym lojalności. W liście do cara z 1835 r. zapewniali oni, iż pozostawali „w wypadkach zaszyłych politycznych spokojni i wierni tronowi Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości”⁶¹.

W konsekwencji upadku powstania znaczna część dóbr byłego starostwa krasnostawskiego podzieliła losy wielu innych dóbr rządowych i przeszła w formie tzw. donacji w ręce generała majora świty barona Fryderyksa. W skład tej donacji wchodziły m.in. wieś Góry, Zadworze, czyli tereny sąsiadujące bezpośrednio z miastem, i karczmy wokół miasta, stanowiące konkurencję dla miejskiej propinacji⁶².

W roku 1860 miasto liczyło ogółem 534 domy mieszkalne (prawie tyle, co w 1810 r.), z czego 56 murowanych (dwupiętrowy dom zajezdny Ignacego Kaliniaka, 22 domy jednopiętrowe i 33 domy parterowe), reszta zaś — czyli 478 — były to domy drewniane, wyłącznie parterowe⁶³.

W roku 1834 wykonawca M. Romański ukończył brukowanie rynku, plantowanie głównych ulic i budowę kanału ściekowego⁶⁴. Do roku 1860 wybrukowano w Krasnymstawie 9 ulic⁶⁵.

W latach pięćdziesiątych miasto nie miało własnego ratusza — siedziby władz municypalnych. Władze te urzędowały w lokalu wynajmowanym od krasnostawskiego proboszcza, płacąc za to 120 rb rocznie. W roku 1853 powstał projekt budowy ratusza na miejscu odwachu wojskowego. Koszt tego przedsięwzięcia (łącznie z dokupieniem sąsiedniego placu) obliczono na przeszło 8800 rb. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych uznała ten

⁶⁰ KRSW nr 3532.

⁶¹ KRSW nr 3533.

⁶² Księga hipoteczna dóbr Krasnymstaw w archiwum ksiąg wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie; J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 87, 94, 101.

⁶³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), akta Rządu Gubernialnego Lubelskiego (dalej: RGL) nr Adm. 643, k. 108.

⁶⁴ KRSW nr 3532.

⁶⁵ APL RGL Adm. 643, k. 109.

wydatek za przekraczający możliwości kasy miejskiej i wstrzymała realizację projektu⁶⁶.

Całkowite terytorium miasta wynosiło w 1860 r. 8346 morgów, z czego pod budynkami mieszkalnymi 462 morgi, reszta zaś przypadła na ulice, place, grunty orne i łąki. Pola orne, należące do przedmieszczan, obejmowały sporą przestrzeń, np. przedmieszczanie Zakręcia mieli 2241 morgów, Krakowskiego Przedmieścia 1318 morgów, a Zastawia 1064 morgi. W roku 1860 przechodził już przez Krasnymstaw trakt bity pierwszego rzędu. Dwa wozy w tygodniu utrzymywały łączność pocztową z Zamościem i Warszawą, a jeden wóz z Żółkiewką i Wojsławicami⁶⁷.

Mieszkańców miał Krasnymstaw pod koniec 1859 r. 3882 (plus garnizon wojskowy). W ciągu 15 lat od 1844 do 1859 r. wzrost populacji był raczej niewielki — o 270 mieszkańców. Wpłynęły na to między innymi epidemie. Tak np. na skutek epidemii tyfusu i cholery w roku 1855 liczba mieszkańców Krasnegostawu zmniejszyła się o 350 osób⁶⁸.

Stan gospodarczy mieszkańców w roku 1860 charakteryzuje następujące zdanie burmistrza:

[...] w ogóle powiedziawszy podstawą bytu mieszkańców miasta Krasnegostawu jest rolnictwo, rzemiosła są na niskiej stopie i zaledwie wystarczają na nędzne utrzymanie się rzemieślników i ich rodziny⁶⁹.

Strukturę zawodową mieszkańców poza rolnictwem obrazuje tab. 2.

Na wyróżnienie spośród rzemieślników zasługiwał, zdaniem władz miejskich, stelmach Jan Lickindorf, wyrabiający bryki i powozy, oraz stolarz produkujący meble „z drzewa zagranicznego i krajowego”. Istniały w owym czasie następujące cechy: ślusarski, kowalski, krawiecki, rzeźnicki, tkacki i stolarski. W 1845 r. utworzono kilka dalszych zgromadzeń rzemieślniczych: stelmaskie, bednarskie, piekarskie i murarskie. Niektóre z nich miały po kilku członków.

W sześciu „handlach” sprzedawano wino, korzenie, towary łokciowe, żelazo, szkło, drobne artykuły gospodarstwa domowego itp. W Krasnymstawie było sporo jatek i budek. Na sześciu odbywających się do- rocznie jarmarkach swoje produkty rolne i zwierzęta hodowlane sprze-

⁶⁶ KRSW nr 3539.

⁶⁷ ADI, RGL Adm. 643, k. 26. Poczynając od Krasnegostawu, wiosną przy wysokim stanie wody Wieprz był splawny. Z krasnostawskich „łądów” splawiano materiał drzewny — belki, murlaty i podkłady kolejowe, a nadto zboże, groch itp.

⁶⁸ APL, Tajne nr 101–102.

⁶⁹ APL RGL Adm. 643, k. 107–107v.

Tab. 2. Pozarolnicze zawody krasnostawian w 1860 r.⁷⁰

Zawód	Liczba	Zawód	Liczba
Szewcy	46	Rybacy	3
Krawcy	21	Sz muklerz	1
Stelmachowie	3	Rymarz	1
Stolarze	5	Tkacze	4
Tracze	4	Szynkarze trunków	13
Tokarz	1	Kupcy	6
Ślusarze	3	Właściciele cukierni	4
Szklarze	2	Właściciele traktierni	4
Powroźnik	1	Czapnik	1
Piekarze	12	Właściciele zajazdów	4
Malarze pokojowi	2	Kominiarze	6
Murarze	13	Księża świeccy	3
Kowale	5	Księża zakonnicy	4
Introligator	1	Urzędnicy	27
Garncarz	1	Oficjaliści rządowi	18
Cieśle	5	Posługacze	20
Bednarze	2	Nauczyciele	2
Blacharz	1	Nauczycielka	1
Garbarz	1	Lekarz powiatowy	1
Zegarmistrze	2	Lekarz wolno praktykujący	1
Mosiężnik	1	Akuszerka miejska	1
Rzeźnicy	8	Felczer rządowy	1
		Aptekarz	1

dawali okoliczni wieśniacy, a przywiezione na jarmark towary kupcy z Zamościa, Piask, Łęcznej, Rejowca i Izbicy. Jarmarki odbywały się na rynku miasta. Głównym przedmiotem transakcji była sprzedaż bydła, koni i trzody chlewnej. Obrót kapitału na tych jarmarkach wynosił od 20 do 40 tys. rb w skali rocznej. Dwa razy w tygodniu odbywały się targi, na których przedmieszczanki sprzedawały drób, nabiał i jarzyny.

Stopień agraryzacji Krasnegostawu pozostawał w owym czasie znaczny, o czym świadczy przytoczona charakterystyka władz miejskich. Mieszczan-rolników było w 1860 r. aż 361 (chodzi o tzw. dusze główne, czyli ojców rodzin). Prócz indywidualnych gospodarstw znajdowały się w granicach miasta jeszcze tzw. folwarki: miejski folwark Lubanki o powierzchni ok. 360 morgów, folwarki probostwa, kapituły, księży augustianów. Wszyst-

⁷⁰ Tamże.

kie grunty rolne miały areal 5345 morgów⁷¹. W wolnych od prac polowych okresach roku mieszczenie-rolnicy, posiadający konie i woły, wynajmowali się za furmanów⁷². Burmistrz charakteryzował stan rolnictwa krasnostawskiego negatywnie, pisząc, że „rolnictwo jest tak rozdrobnione, że również nie przedstawia konkurencji do osiedlania się dla braku możliwości zakupywania ziemi”⁷³. Mieszczenie-rolnicy, stanowiąc w Krasnymstawie najsilniejszą liczebnie grupę, potrafili czasem skłonić urząd municypalny do respektowania ich interesów. Tak na przykład w roku 1850 zmusili władze miejskie do wyeliminowania od dzierżawy dużej miejskiej łąki obcych oferentów, gdyż nie mieliby gdzie paść swego inwentarza. W wyniku tej decyzji miasto wydzierżawiło łąkę miejscowym rolnikom na 10 lat (za sumę 425 rb rocznie). Przedtem kasa miejska zleciła przedsiębiorcy z Izbicy Mordce Kornowi przeprowadzenie osuszenia łąki⁷⁴.

W roku 1860 ogólna suma rocznych dochodów kasy miejskiej wyniosła 8242 rb. Niemal połowę (4111 rb) stanowił dochód z miejskiej propinacji. Ponadto kasę miejską zasilaly wpływy z dzierżawy łąk, placów i gruntów miejskich, od szlachtuza, mostowego i z rybołówstwa rzeczno⁷⁵.

SPORY ZE SKARBEM

Powodem sporów ze skarbem publicznym — oficjalnym właścicielem miasta od czasów inkameracji — była propinacja, czynsze i sprawa osiedlania się Żydów.

W chwili wybuchu powstania listopadowego propinację miejską w Krasnymstawie dzierżawił niejaki Zbigniew Zbyszewski, dzierżawca dochodów skarbowych w mieście. Zgodnie z decyzją dyktatora Chłopickiego (z 10 grudnia 1830 r.) władze municypalne rozwiązały kontrakt ze Zbyszewskim, biorąc dochody w swą administrację i zezwalając szynkarzom sprowadzać wódkę, skąd sobie życzą. Po ustaniu działań wojennych, z końcem 1831 r. Zbyszewski wziął znów w dzierżawę dochód z propinacji, ale następnie jako dzierżawca dochodów skarbowych (byłego starostwa) uruchomił dodatkowy szynk, robiący miastu konkurencję. Miasto wygrało z nim spór administra-

⁷¹ Tamże, k. 115v–118 i RGL, Tajne 100, 101, 102.⁷² Tamże.⁷³ Tamże.⁷⁴ KRSW nr 3539.⁷⁵ APL RGL Adm. 643, k. 104. Po odbudowaniu mostu dochód z niego wydzierżawił budowniczy F. Perlmutter, a następnie jego syn (KRSW nr 3533, 3535).

cyjny o likwidację tego szynku⁷⁶. Równocześnie zabiegano o zamknięcie szynku w starym domu wójtowskim, co utrudniał fakt spłonięcia w Lublinie w 1826 r. dokumentów sporu, m.in. z czasów galicyjskich⁷⁷. W 1836 r. mieszkańcy Krasnegostawu wnieśli do Rady Administracyjnej prośbę, w której pisali m.in.:

Gdy starosty i wójtowie od dawna są zniesieni, tym samym samowolne szynkowanie wódki w mieście ustało, a zatem dom miastu powrócony i uciążliwy w nim kabak zamknięty być winien.

Jest on zgubny dla miasta, gdyż zmniejsza wpływy do kasy miejskiej, wobec czego główny powód złego stanu urzędzeń municypalnych upatrują w „propinacji rządowej krasnostawskiej w środku miasta i na jego przedmieściach w pięciu karczmach egzystujących”⁷⁸.

Sprawa o dom wójtowski beznadziejnie się przeciągała. Niższe władze administracyjne popierały interes miasta. Na przykład w 1851 r. naczelnik powiatu krasnostawskiego dowodził w swym piśmie, że władza byłych starostów nad miastami przeszła na magistraty, wobec tego i „prerogatywy b. starostów do domu wójtowskiego uchylone być winny”. Odwołał się przy tym do przykładu miasta Wąwolnicy, gdzie magistrat wygrał sprawę z właścicielem miasta o analogiczny dom wójtowski. Wsparcie naczelnika powiatu było jednak bezskuteczne. W opisie miasta z 1860 r. mowa jest o trwającym sporze o dom pański, który to spór nie wszedł jeszcze na drogę sądową⁷⁹. Dodać można, że nawet po powstaniu styczniowym (1865 r.) stwierdzano, że propinacja w domu wójtowskim przynosi uszczerbek w dochodach miasta⁸⁰. Tak więc do końca omawianego tu okresu nie uzyskało miasto sukcesu w sporze ze skarbem o dom wójtowski.

Równie niefortunny dla Krasnegostawu był przebieg sporu o czynsze. W 1835 r. mieszkańcy skierowali do KRSW pismo, w którym dowodzili, że ciężący na mieście czynsz powstał (w połowie XVIII w.) w zamian za zezwolenie na wolny wrąb i pasanie bydła w lasach starościańskich. Obecnie zaś, ponieważ mieszczanie nie korzystają ani z jednego, ani z drugiego, pobieranie czynszu jest bezzasadne⁸¹. W podobny sposób zreferował sprawę

⁷⁶ KRSW nr 3531.

⁷⁷ KRSW nr 3532.

⁷⁸ KRSW nr 3533. Propinacja w 1836 r. wydzierżawiona została dopiero w piątym terminie licytacji — Feliksowi Plucińskiemu.

⁷⁹ APL RGL Adm. 643, k. 96v.

⁸⁰ KRSW nr 3542.

⁸¹ KRSW nr 3533.

Komisji Rządowej w dwa lata później Rząd Gubernialny Lubelski, opierając się na ustaleniach śledztwa, przeprowadzonego w 1836 r. Wobec zabronienia wrąb i wypasu bydła — po inkameracji starostwa mieszczanie zaprzestali uiszczać czynsz i nie opłacali go przez lat kilkanaście. Później jednak zostali do tego zmuszeni w drodze administracyjnej⁸². W latach pięćdziesiątych trwały spory co do możliwości zakładania akt hipotecznych poszczególnych nieruchomości w Krasnymstawie⁸³. Łączyło się to także ze sprawą należnych skarbowi czynszów z domów i placów⁸⁴. Rozdział tych czynszów (150 rb — po przeliczeniu na rosyjską walutę) na poszczególnych właścicieli nieruchomości przeprowadzał corocznie magistrat. Obowiązek opłaty czynszów przetrwał aż do zniesienia stosunków dominialnych w miastach, czyli do roku 1866⁸⁵.

Mimo dość konsekwentnej postawy władz miejskich w kwestii wyrugowania Żydów z Krasnegostawu oraz idącej również po tej linii polityki władz gubernialnych — życie zmuszało do odstępstw od rygorystycznego wykonania orzeczeń o eksmisji. To, że wiele rodzin żydowskich zamieszkało na przedmieściach, nabyło posesje i wykonywało określone funkcje gospodarcze rzemieślnicze-handlowe, stało się faktem, z którym trzeba było się pogodzić. Rada Administracyjna, początkowo nie wyrażająca zastrzeżeń co do konieczności eksmisji Żydów z Krasnegostawu, zaczęła (1832 r.) odwlekać wydanie wiążącej decyzji⁸⁶, a w 1833 r. zgodziła się na pozostawienie w spokoju tych rodzin żydowskich, które aktualnie mieszkały w obrębie miasta.

W latach trzydziestych i później obserwujemy w Krasnymstawie wzrost pozycji kapitału żydowskiego, z niewątpliwą korzyścią dla dochodów kasy miejskiej i rozwoju życia handlowego. Powstały spółki handlowe o mieszanym kapitale (np. spółka Jankiel Perlmutter i Antoni Błażejewski — handel sukieny i bawełniany), przedsiębiorcy żydowscy dzierżawili dochody miejskie, w tym również propinacyjne (J. Perlmutter, Uszer Dylion)⁸⁷. Nie mogąc nabywać nieruchomości w mieście i regulować hipoteki na swoje na-

⁸² KRSW 3534.

⁸³ Problemowi temu poświęconych jest kilka woluminów akt w Archiwum Państwowym w Radomiu (akta Zarządu Domen Państwowych — nr 265, 504 i inne).

⁸⁴ APL RGL Adm. 643, k. 104.

⁸⁵ KRSW nr 3542 (Wiadomości ogólne z 1865 r.)

⁸⁶ Miano zaczekać, aż się wypowie w tej sprawie specjalny komitet, „mający się zająć obmyśleniem środków polepszenia stanu ludności wyznania mojżeszowego w Królestwie Polskim” (KRSW nr 3552).

⁸⁷ Tamże.

zwisko bogaci Żydzi ukrywali te transakcje pod maską kontraktów dzierżawy lub zastawu⁸⁸. Coraz więcej nieruchomości — domów i kamienic oraz placów — przechodziło faktycznie w ich ręce. Zdobyć oficjalnego zezwolenia na zamieszkanie w centrum miasta było jednak dla Żydów prawie niemożliwe. Sprawa udzielenia takiego zezwolenia Jankłowi Perlmutterowi, posiadającemu cunzus majątkowy (fundusz wartości 4 tys. zł) i spełniającemu warunki „nie odróżniania się od chrześcijan” (czytał i pisał po polsku, ubierał się z niemiecka i uczył swe dzieci w polskich szkołach), mimo przychylnego stanowiska w tej sprawie dyrektora głównego prezydującego w KRSW — ciągnęła się od 1847 r. przez wiele lat⁸⁹. Dylionowi, który przyjechał z Tykocina i w nocy wprowadził się do domu w rynku, KRSW zezwoliła na zamieszkanie tamże tylko do wygaśnięcia kontraktów na dzierżawę dochodów propinacyjnych i konsumpcyjnych, a następnie poleciła mu opuścić miasto (1858 r.)⁹⁰. W latach pięćdziesiątych zaczęto rozważać sprawę urzędzenia w Krasnymstawie osobnego rewiru żydowskiego⁹¹. Było to widoczną oznaką rezygnacji z obrony anachronicznego i niezyciowego przywileju „de non tolerandis”. W 1860 r. liczba mieszkańców Krasnegostawu — Żydów doszła do 153. Głównymi ich zajęciami pozostawały: rzemiosło, handel i spekulacja⁹².

SZKOŁY, LECZNICTWO, DOBROCZYNNOŚĆ

Po powstaniu listopadowym sytuacja szkolnictwa w Krasnymstawie nie uległa poprawie. Istniała w mieście dwuklasowa szkoła elementarna męska i jednoklasowa żeńska. Nauczyciel wyższego oddziału męskiego prowadził również niedzielną szkółkę rzemieślniczą. Składki na utrzymanie szkół rozkładane były między mieszkańców (500) i cechy rzemieślnicze, część kosztów ponosiła kasa miejska⁹³.

Petycja do cesarza z roku 1835 o utworzenie w Krasnymstawie średniej szkoły obwodowej nie przyniosła rezultatu⁹⁴. Dopiero w roku 1862

⁸⁸ KRSW nr 3552.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Utworzenie tego rewiru — zdaniem Rządu Guber. Lubelskiego — miało zapobiec „posuwaniu się w głąb miasta Krasnegostawu” ludności żydowskiej.

⁹² APL RGL Adm. 643, k. 121v.

⁹³ APL RGL Adm. 641.

⁹⁴ KRSW nr 3533.

w związku z reformą szkolnictwa przeprowadzoną przez Wielopolskiego, uruchomiono tu powiatową szkołę specjalną (techniczną). Mieściła się w domu wynajętym od E. Mazurkiewiczowej. Cios nowo założonej szkole zadały represje powstaniowe. W 1865 r. szkoła została zlikwidowana, a właściwie przeniesiona do Chełma i zamieniona na gimnazjum „ruskie”⁹⁵.

Służbę zdrowia w Krasnymstawie reprezentowali dwaj lekarze, felczer, akuszerka i aptekarz. W 1860 r. wykończono nowy, piętrowy szpital powiatowy o 30 łózkach. Nadto w Krasnymstawie istniały dwa niewielkie zakłady dobroczynne o charakterze przytułków dla 10 osób⁹⁶.

⁹⁵ APL RGL Adm. 642.

⁹⁶ APL RGL Adm. 643.



JOLANTA DOBROWOLSKA

WKŁAD DR JADWIGI MŁODOWSKIEJ
W ROZWÓJ OŚWIATY I KULTURY CHEŁMA
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

DOJRZEWANIE POWOŁANIA
DO PRACY SPOŁECZNEJ I PEDAGOGICZNEJ

Wybitna osobowość Jadwigi Młodowskiej oraz doświadczenia lat młodości wywarły ogromny wpływ na jej drogę życiową.

Urodziła się 27 czerwca 1882 r. w Piotrkowie Trybunalskim jako jedna z 4 córek znanego adwokata Stefana i Heleny Mączewskich¹. Patriotyczna atmosfera domu rodzinnego i autorytet ojca, którego bardzo ceniła, miały duży wpływ na jej działalność. W latach 1895–1900 uczęszczała do gimnazjum rządowego w Piotrkowie Trybunalskim, ale w domu uczyła się języka polskiego, historii i geografii Polski.

Zainteresowań pracą wychowawczą w duchu patriotyzmu można doszukać się już w okresie szkolnym, kiedy zorganizowała koleżankom samokształcenie w zakresie literatury polskiej i historii, a dla młodszych — komplety języka polskiego. Za „buntownicze” zachowanie uczennic na lekcji historii, związane z zafalszowaniami w podręczniku historii Iłowajskiego, groziło jej usunięcie ze szkoły². Z powodu dobrych wyników w nauce i pozycji ojca

¹ *Polski słownik biograficzny*, t. XXI/XXII, z. 89, Wrocław 1976, s. 416.

² M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Chełmie Lubelskim we wspomnieniach absolwentek*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1986, nr 1, s. 25.

w środowisku piotrkowskim sprawa zakończyła się pozbawieniem jej złotego medalu.

W roku szkolnym 1900/1901 przebywała w domu, ucząc się łaciny i pracując społecznie. Prowadziła nadal komplety z języka polskiego, historii i geografii oraz założyła bibliotekę. Zorganizowała w Piotrkowie młodzieżowe koło pomocy więźniom politycznym³. Idee niepodległościowe i demokratyczne, żywe w środowisku, w jakim wyrastała, miały wpływ na jej postawę i późniejsze poglądy. W latach 1901–1903, kiedy ukończyła naukę w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie i złożyła maturę w 1902 r., działała społecznie w III Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej, prowadząc niedzielne pogadanki dla ulicznych sprzedawców.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1903–1908 studiowała nauki przyrodnicze: biologię, zoologię, fizykę, chemię, pod kierunkiem najwybitniejszych ówczesnych profesorów Augusta Witkowskiego, Karola Olszewskiego, M. Siedleckiego, W. Natanson, T. Garbowski⁴. Jednocześnie pracowała w zakładzie embriologii pod kierunkiem prof. E. Godlewskiego⁵. Była też asystentką prof. Kostaneckiego w pracowni biologii opisowej i topograficznej⁶.

W czasie studiów opublikowała wiele rozpraw naukowych, np. z zakresu embriologii w pismach „Wszehświat” i „Kosmos”. W 1907 r. ukazała się w jej tłumaczeniu praca A. Forela *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe*. W rok później złożyła pracę doktorską z embriologii pt. *Z histogenezy mięśni szkieletowych*, a w 1910 r. uzyskała doktorat z filozofii. Praca z embriologii, ogłoszona po polsku i niemiecku, stała się jej istotnym dorobkiem naukowym. Badania Jadwigi Młodowskiej szeroko wykorzystali polscy i niemieccy naukowcy, np. w badaniach z zakresu tworzenia się tkanek w ustroju.

Znajdowała też czas na działalność oświatową w Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza, skupiającym postępowych ludzi oświaty. W czasie rewolucji 1905 r. uczyła w jednym z kółek oświatowych. Mimo otwierającej się przed nią kariery naukowej wybrała inną drogę życiową: pracę pedagogiczną. Uważała, że nie może pogodzić tych dwóch zainteresowań.

Od 1909 r. rozpoczyna się najważniejszy etap w jej życiu, uwieńczony wybitnym miejscem w polskim szkolnictwie.

³ Tejże, *Jadwiga Młodowska*, „Tygodnik Chelmski” 1984, nr 32, s. 4.

⁴ Tamże.

⁵ *Polski słownik biograficzny*..., s. 416.

⁶ H. Bobowska, *Dr Jadwiga Młodowska, wspomnienia pośmiertne*, „Ognisko Nauczycielskie” 1934, nr 7, s. 209.

Pierwsze większe doświadczenia jako nauczycielka zdobyła w Szkole Handlowej w Sosnowcu, ucząc przyrody i geografii⁷. Społecznie prowadziła wówczas pogadanki dla robotników kolejowych i fabrycznych oraz dla górników, uczyła dzieci w Towarzystwie Krajoznawczym.

W roku szkolnym 1911/1912 przebywała przez pewien czas w Szwajcarii, pogłębiając tam wiedzę pedagogiczną w zakresie szkoły powszechnej⁸. Po powrocie do Krakowa znalazła się w środowisku nauczycieli, wyznających postępowe, nowoczesne idee pedagogiczne.

W latach 1912–1917 znacznie rozszerzyła praktykę pedagogiczną w prywatnej szkole nowego typu Marii Ramułtowej w Krakowie, gdzie uczyła geografii, przyrody i języka niemieckiego⁹. Okres spędzony w tej szkole, z roczną przerwą w Warszawie, spowodowaną niemożnością dostania się przez fronty wojenne do Krakowa, wpłynął na umocnienie jej dążeń reformatorskich w systemie oświaty¹⁰. U boku Marii Ramułtowej, tworzącej ramy nowej polskiej szkoły, pogłębiła swoje zainteresowania i wprowadziła nowe metody nauczania, dające pole do realizacji własnej inicjatywy. Józefa Berggruen po latach napisała, że „Jadwiga Młodowska wniosła doskonale przygotowanie naukowe, zdolności organizacyjne, inicjatywę, zapał i ofiarność w pracy”¹¹. Metody nauczania oparła na znajomości psychiki dziecka, co dało nowe podejście do ucznia. Zastosowano badania poziomu inteligencji testami Pineta i Dawida, badano zainteresowania dzieci za pomocą ankiet. Jako pierwsza szkoła w Polsce wprowadziła do nauki elementarza Falskiego. Od pierwszej klasy szkoły powszechnej stosowano pogadanki i ćwiczenia przyrodnicze. Początki geografii budowano na systematycznie ułożonym planie wycieczek, a naukę historii na chronologicznie ujętym cyklu zwiedzania zabytków Krakowa. Do nowoczesnych metod nauki należało stosowanie slajdów do ilustracji lekcji, pogadanek, zajęć praktycznych, gier i zabaw na świeżym powietrzu, organizowanie wycieczek i godzin wychowawczych.

Owoce doświadczeń Młodowskiej i główną pracą w zakresie dydaktyki było napisanie w 1917 r. wspólnie z Józefą Berggruen i Bronisławą Bobrowską

⁷ Tamże.

⁸ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium*..., s. 28.

⁹ *Polski słownik biograficzny*..., s. 416.

¹⁰ J. Berggruen, *W szkole Marii Ramułtowej w Krakowie w latach 1912–1916*, w: B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska (wychowawczyni i pracownica społeczna)*, Kraków 1935, s. 8.

¹¹ Tamże, s. 10.

ską opracowania metodycznego pt. *Pogadanki przyrodniczo-krajoznawcze*¹². Jadwiga Młodowska opracowała materiał dla III, IV i V klasy, uwzględniając wiek i rozwój psychiczny dziecka. Była to bardzo przydatna książka dla nauczycieli organizującej się polskiej szkoły powszechnej. Sposób ujęcia zagadnień przyrodniczych pozwalał rozwijać samodzielne myślenie. W przedmowie i wstępie uzasadniała ułożenie i dobór tematów według tzw. metody za słońcem, polegającej na obserwacji zmian zachodzących w przyrodzie od zimy do wiosny. Zamierzeniem autorek było przybliżenie dzieciom środowiska naturalnego, zgodnie z ich zainteresowaniami, oraz pobudzenie do obserwacji otoczenia. Jadwiga Młodowska dostrzegała potrzebę związania szkoły z życiem i jego potrzebami. Wprowadzenie do przyrody tematów z geografii służyło uzupełnieniu wiadomości uczniów, którzy kończyli naukę na szkole ludowej.

W III wydaniu pogadanki poczyniono pewne zmiany dla większego zastosowania książki do zmian ministerialnych. Wyłączono z niej pogadanki krajoznawcze, które znajdują się w odrębnym tomiku. Wszystkie przykłady pogadanki były wcześniej zrealizowane w szkole, a układ tematów lekcyjnych wskazuje na zastosowanie zasady pogłębienia z wykorzystaniem eksponatów, modeli, wycieczek. Zalecała nauczycielom stosowanie zapisu, rysunku ucznia oraz uzupełnianie niektórych pogadanki urywkami z literatury.

Kilka wydań tego podręcznika świadczy o jego popularności i przydatności w popularyzacji przyrody i geografii.

Jadwiga Młodowska w szkole Marii Ramułtowej zdobyła również doświadczenia wychowawcze poprzez bliskie kontakty z uczniami w czasie dyskusji, zebrań koleżeńskich w szkole i prywatnym mieszkaniu. Przyjacielskie stosunki nawiązane w szkole z uczniami przetrwały do końca jej życia¹³.

Niskie zarobki w szkole zmuszały Jadwigę Młodowską do dawania lekcji prywatnych.

Poza pracą zawodową udzielała się czynnie w wielu organizacjach społecznych, między innymi w Uniwersytecie Ludowym, w Towarzystwie Krzewienia Kultury Polskiej, Towarzystwie Polskim Instytutu Pedagogicznego, którego celem było poznanie stanu szkolnictwa i badania z zakresu psycho-

logii dziecka. Współpracowała z pismami pedagogicznymi i przyrodniczymi, publikując między innymi w „Kosmosie” i „Wszelshwicie”. W Lidzie Kobiet aktywnie pracowała w okresie I wojny światowej. Wysyłała podręczniki i książki dla legionistów polskich na front i do szpitali, dobierając lektury lekkie, pogodne, a jednocześnie wartościowe, podnoszące na duchu. Aby zgromadzić potrzebną liczbę książek, organizowała zbiórki, kwesty, wyszukiwała egzemplarze w księgarniach i antykwariatach. Swoje zaangażowanie patriotyczne uwidoczniła również w pracy w sekcji opieki nad dziećmi i rodzinami legionistów. W Krakowie zajmowała się organizowaniem „ognisk” i półkolonii dla dzieci polskich żołnierzy¹⁴.

Od 1916 r. należała do „lewicowego” Kółka Ligi, które miało na celu utrzymanie czystej linii niepodległościowej we wszystkich poczynaniach Ligi. Pracowała w kołach młodzieży socjalistycznej, gdzie zetknęła się z Józefem Piłsudskim, Walerym Sławkiem i innymi działaczami niepodległościowymi. Nieraz zdarzało się jej kolportować „bibułę” do Królestwa¹⁵.

Lata spędzone przez Jadwigę Młodowską w Krakowie przyczyniły się do zdobycia gruntownej wiedzy i warsztatu pracy pedagogicznej. Doświadczenia związane z wojną i działalnością patriotyczną ukształtowały jej dalszą drogę życiową.

W okresie trwającej jeszcze wojny wiadomo było, że kształtującemu się państwu polskiemu potrzebne będą wykwalifikowane kadry pedagogiczne. Po śmierci Marii Ramułtowej Młodowska przyjęła propozycję Polskiej Macierzy Szkolnej w Piotrkowie organizacji tam wyższych żeńskich Kursów Pedagogicznych¹⁶. Pracując w Piotrkowie przez 2 lata pogłębiła swoje doświadczenia w działalności społecznej. Wybrana została radną Piotrkowa, była członkiem dozoru szkolnego i rady szkolnej powiatowej. Zaangażowała się w akcję dożywiania dzieci, biorąc pod uwagę wyniszczenie społeczeństwa przez pruską politykę żywnościową wobec Polaków. W 1919 r. działalność i wysiłki Jadwigi Młodowskiej na polu krzewienia oświaty i wychowania zostały zauważone przez młode władze oświatowe Polski. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zleciło jej z dniem 1 lipca 1919 r. utworzenie nowego seminarium dla wschodnich terenów niepodległej Polski.

¹⁴ *Polski słownik biograficzny*..., s. 416.

¹⁵ H. Bobowska, jw., s. 210.

¹⁶ Tamże.

¹² Dr J. Młodowska, J. Berggruen, B. Bobrowska, *Pogadanki przyrodniczo-krajoznawcze. Opracowanie metodyczne dla szkół początkowych*, Kraków 1918, s. 3.

¹³ J. Berggruen, jw., s. 12.

WKŁAD W NOWE IDEE KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA W LATACH 1919–1934

Jadwiga Młodowska zaczęła organizować Państwowe Żeńskie Seminarium Nauczycielskie w Chełmie w warunkach, gdy granice wschodnie Polski nie były jeszcze ustalone i trwała wojna polsko-radziecka. Była zmuszona tworzyć placówkę oświatową bez pieniędzy, lokalu, pomocy naukowych w zniszczonym mieście, zróżnicowanym narodowościowo. Dysponowała tylko jednym etatem nauczycielskim i przydziałem dwóch sal lekcyjnych w Seminarium Męskim przy ul. Reformackiej, gdyż inne gmachy pozostawały zajęte przez wojska lub zniszczone¹⁷.

W roku szkolnym 1919/1920 rozpoczął naukę równocześnie I i II kurs, przygotowujący kadry nauczycielskie dla wschodniej Polski.

Poza pracą w seminarium dyrektorka podjęła starania o przygotowanie zniszczonego budynku po byłym zakładzie wychowawczym bazylianów, który nie miał okien, dachu i podłóg. Początkowo Młodowska zaczęła remont z niewielką sumą 1000 marek, dopiero w 1920 r. po oddaniu gmachu do użytku władze ministerialne przydzieliły zaliczkę na 50 000 marek¹⁸.

Wykazała w tym trudnym okresie dużo energii i umiejętności zjednywania sprzymierzeńców. Potrafiła zdobyć pieniądze w różny sposób: otrzymać pożyczki, darowizny, organizować zbiórki oraz imprezy dochodowe. Prace adaptacyjne trwały kilka lat, natomiast troskę o pomieszczenia i ogród dyrektorka powierzyła uczniom.

W roku szkolnym 1922/1923 funkcjonował już pełny cykl seminarium, czyli: 5 kursów i 5 oddziałów szkoły ćwiczeń z 420 uczennicami jako teren praktycznej nauki zawodu. Zespół pedagogiczny powiększył się do 13 nauczycieli etatowych i 6 kontraktowych, w tym księdza prawosławnego, nauczyciela wyznania mojżeszowego oraz o lekarza i dentystę¹⁹. W życiu swym Jadwiga Młodowska oceniła ten okres jako „ciągłe szarpanie z brakiem pieniędzy na najistotniejsze potrzeby szkolne, nie zawsze życzliwie traktowane przez władze zwierzchnie”. W pierwszych latach funkcjonowania szkoły poza przedmiotami pedagogicznymi uczyła geografii i języka niemieckiego.

¹⁷ Dr Jadwiga Młodowska, „Kronika Nadbużańska” 1934, nr 33.

¹⁸ Księga pamiątkowa z okazji 10-lecia istnienia Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie, która znajduje się w IV LO w Chełmie, dawnym Studium Nauczycielskim.

¹⁹ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska*, s. 4.

W dziejach seminarium lata 1919–1924 to okres tworzenia społeczności szkolnej, gromadzenia kadry nauczycielskiej oraz rozwijania organizacji uczniowskich.

Od pierwszych lat Jadwiga Młodowska dużą wagę przywiązywała do pracy samorządu uczniowskiego i pracy społecznej uczennic w szkole i na rzecz środowiska. Swoje założenia pedagogiczne sformułowała w artykule *O nowy ideał wychowawczy*, opublikowanym w 1922 r. Pisała w nim, że „szkoła współczesna zrywa z dotychczasową tradycją rozwijania wyłącznie intelektu, a pragnie wychować całego człowieka. Życie w wolnej Polsce potrzebuje ludzi z inicjatywą, samodzielnych”²⁰. W pierwszych latach niepodległości ważną rolę w wychowaniu młodego pokolenia odgrywały organizacje uczniowskie, które były samopomocą koleżeńską, przygotowaniem do przyszłej pracy, integrowały zróżnicowany zespół uczniowski i podnosiły ogólną kulturę.

Dyrektorka widziała potrzebę integracji społeczności uczniowskiej pod względem społecznym, narodowościowym i religijnym. W 1922 r. charakteryzowała ją następująco:

85% pochodziło ze sfery włościańskiej; pod względem narodowościowym i wyznaniowym Polki-katoliczki, Polki-prawosławne (z Unitów), Rusinki, Rosjanki, Żydówki. Przygotowanie: szkoła powszechna lub preparanda²¹.

Organizacje młodzieżowe miały łączyć w działaniu społeczność uczniowską. Wychowanie przez pracę stanowiło w szkole element wychowania obywatelskiego, służyło kształceniu osobowości i postaw społecznych uczennic.

Atmosferę szkoły cechowała tolerancja i szacunek dla innych przekonań. Organizacja życia w niej zakładała poznanie kultury narodowej w warunkach małego miasta. Ważnym problemem dla dyrektorki była repolonizacja uczennic, które przychodziły ze szkół rosyjskich. Do środków tworzenia atmosfery tolerancji dla osób różnego wyznania, narodowości i pochodzenia należał samorząd szkolny zwany „Samopomocą”. Miał za zadanie kształcenie społecznej postawy, samowychowanie, niesienie pomocy moralnej i materialnej ubogim uczennicom²². Samorząd gromadził środki finansowe zbierane podczas imprez, rozdzielał pożyczki, stypendia i dary koleżankom niezamożnym. Tworzyły go grupy 10–12-osobowe tzw. dziesiątki,

²⁰ J. Młodowska, *O nowy ideał wychowawczy*, „Ruch Pedagogiczny” 1922, nr 5–6, s. 97.

²¹ Tamże, s. 98.

²² *Jednodniówka PSNŻ w Chełmie Lubelskim wydana z racji dziesięciolecia szkoły 1919–1929*, Chełm 1929, s. 2.

z wybraną przewodniczącą. Łączył wszystkie organizacje szkolne, delegując do niego po 3 osoby. Na czele stały setniczki, szkolna oraz internatowa, a także sekretarka i 7 członków. Samorząd zajmował się organizowaniem imprez, referatów, wspólną lekturą, pomocą koleżeńską w adaptacji do nowego środowiska, wyrównywaniem poziomu nauczania. Objął władzę i odpowiedzialność za bibliotekę szkolną, gdzie same dziewczęta wypożyczały książki. Urządzał wszelkie uroczystości narodowe i szkolne, np. obchody Św. Mikołaja, pożegnanie maturzystek, doroczną zabawę karnawałową. Sprawą postępowania uczennic zajmował się doraźnie powoływany sąd koleżeński. Od 1928 r. w starszych klasach dziesiątki zastąpiły koła zainteresowań, np. pedagogiczne, historyczne, krajoznawcze, które rozszerzały wiedzę poza program nauczania. Urządzano imprezy rozwijające zainteresowania, jak: Święto Książki, podczas którego z wolnych datków na wystawę i odczyt o książce kupiono 9 lektur dla szkoły powszechnej. Od 1924 r. samorząd wydawał pisemko „Seminarzystka”, poświęcone życiu i pracy szkoły²³. Opiekował się też sklepikiem szkolnym i szpitalikiem, który niósł pomoc i opiekę chorym koleżankom. Kaplicę otoczył troską 12-osobowy Komitet, dbający o estetyczny wygląd ołtarza i przygotowanie do Mszy św.

Jadwiga Młodowska popierała rozwój wszystkich organizacji uczniowskich: ZHP, Czerwonego Krzyża, Młodzieży Sodalicji, Straży Przedniej i organizacji przysposobienia wojskowego kobiet. Ważną działalność prowadził PCK, który od 1922 r. skupiał 11 sekcji, między innymi humanistyczną. Służył pomocą dzieciom biednym, sierotom, prowadził dożywianie w świetlicy dla dzieci z terenu Chełma. Sekcja higieniczna i lekarska czuwały nad higieną w szkole i internacie. Dziewczęta udzielały pierwszej pomocy, zajmowały się zbieraniem i sprzedażą ziół leczniczych, opracowaniem zielników. Specjalna sekcja ogrodnicza dbała o park i ogród szkolny, a sekcja „opieki nad grobami” czuwała nad mogiłami koleżanek i żołnierzy różnych narodowości poległych w I wojnie światowej. Bogatą działalność PCK dopełniały sekcje: dochodowa, fotograficzna, fryzjerska, korespondencyjna.

Popularną organizacją młodzieżową była II Żeńska Drużyna Harcerska im. Jadwigi Tejnerskiej. Poza typowymi zbiórkami i wycieczkami połączonymi ze zdobywaniem sprawności prowadziła działalność opiekuńczą w szkole ćwiczeń, a na terenie miasta obozy, półkolonie, zabawy i festyny. Dzięki takiej koncepcji wychowania praca społeczna w szkole była przygo-

²³ *Księga pamiątkowa...*

towaniem do pracy zawodowej, traktowanej jako służba społeczna i obywatelska. Kazimierz Andrzej Jaworski napisał o Jadwidze Młodowskiej:

[...] sama tkwiąca głęboko w kulturze narodowej i ogólnej, starała się włączyć uczennice w życie kulturalne w warunkach, jakie były w małym mieście powiatowym²⁴.

Dbiała o kształtowanie kultury artystycznej uczennic, umożliwiając im uczestniczenie na wystawy czy występy teatrów goszczących w Chełmie. W ramach poszerzania zainteresowań na zajęciach pozalekcyjnych wystawiono wspólnie z Męskim Seminarium *Wesele Wyspiańskiego* i *Śluby pannieńskie* Fredry. Podobną formą pracy były koła teatralne, poezji, recytatorskie, gdzie przygotowywano występy śpiewno-muzyczne, połączone ze skeczami²⁵. Współpraca kulturalno-towarzyska seminarium żeńskiego i męskiego, np. w pracy chórów, dawała obopólne korzyści wychowawcze.

Najlepiej oceniły wysiłki wychowawcze Jadwigi Młodowskiej absolwentki szkoły, które za szczególnie przydatne w pracy zawodowej i społecznej uznały następujące zajęcia i formy pracy wychowawczej: 1) przygotowanie do zawodu nauczyciela ze szczególnym podkreśleniem zajęć praktycznych; 2) wdrażanie do samodzielnego zdobywania wiedzy; 3) kształtowanie postaw społecznych w zajęciach zespołowych na rzecz innych osób i instytucji; 4) pogłębianie, rozwijanie wiedzy i zainteresowań w ramach zajęć pozalekcyjnych²⁶.

Pierwszy okres w dziejach seminarium, przypadający na lata 1919–1924, spełnił nadzieje Jadwigi Młodowskiej na stworzenie społeczności szkolnej.

EKSPERYMENT DYDAKTYCZNY W POSTACI SYSTEMU DALTOŃSKIEGO

Rok 1926 rozpoczął drugi okres działalności Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie pod zarządem dr Jadwigi Młodowskiej. W tym czasie nastąpiły zmiany w procesie dydaktycznym przez wprowadzenie systemu daltońskiego, w miarę doświadczeń modyfikowanego i dostosowywanego do warunków pracy w seminarium. Utrwalone zostały formy organizacji młodzieżowych, samorządu uczennic, a także pozycja szkoły w Chełmie.

²⁴ K. A. Jaworski, *Koniec seansu*, Lublin 1972, s. 111.

²⁵ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium...*, s. 51.

²⁶ Tamże, s. 43–44.

Jadwiga Młodowska, pracując wiele lat jako nauczycielka, a następnie dyrektorka szkoły, poznała braki skostniałych metod nauczania i wychowania. Halina Bobowska napisała, że „uderzał ją bezwład szkoły, brak jej związku z życiem. Walczyła o wprowadzenie nowoczesnych metod nauczania w powstającym polskim szkolnictwie, nie tylko w swojej szkole, ale także na szerszym forum, publikując w prasie pedagogicznej, zabierając głos w dyskusjach”²⁷. W istniejącej szkole nie widziała możliwości wychowania młodzieży do twórczej pracy, koniecznej w budowie kultury narodowej. Uważała, że istniejący system klasowy prowadzenia lekcji nie umożliwiła rozwijania zainteresowań dziecka, pozwalając na jego bierne uczestnictwo w lekcji. Praca Jadwigi Młodowskiej nad reformą metod i programów nauczania polegała między innymi „na wyjściu od zainteresowań dziecka, rozwijaniu ich przez zapewnienie mu swobody, samodzielnej, indywidualnej pracy”²⁸.

Aby lepiej wypełnić swoje idee, polegające na wprowadzeniu bardziej kształcących metod nauczania, aktywizujących ucznia, rozwijających jego zainteresowania i wdrażających do samodzielnej pracy, zwiedziła szkoły w Austrii i Anglii oraz nawiązała kontakty z pedagogami zachodnioeuropejskimi²⁹. Zaznajomiła się praktycznie z nowymi prądami pedagogicznymi, będąc również dwukrotnie w Szwajcarii, np. w 1927 r. na Kongresie Nowoczesnego Kształcenia w Locarno³⁰.

Za kształcąca formę nauczania uznała Młodowska system daltoński, dostosowany do warunków polskich. W 1926 r. za zgodą MWRiOP w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Chełmie jako pierwszej szkole w Polsce wprowadziła ten system na próbę³¹. Polegał na zastąpieniu tradycyjnego modelu lekcyjnego — pracownianym. System mógł być wprowadzony bez całkowitej zmiany organizacji szkoły. Dyrektorka, wdrażając go, wykorzystywała wnioski płynące z wcześniejszych doświadczeń związanych z rozwijaniem różnych form pracy samodzielnej ucznia. Wprowadzenie eksperymentu poprzedziła intensywna praca przygotowawcza grona pedagogicznego. Należało ułożyć odpowiednie siatki godzin dla nauczycieli, przygotować zagadnienia problemowe, aby uniknąć przeciążenia młodzieży. Nauczyciele musieli odpowiednio wyposażyć pomieszczenia w pomoce na-

²⁷ B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska (wychowawczyni i pracownica społeczna)*, Kraków 1935, s. 14.

²⁸ Tamże, s. 16.

²⁹ H. Bobowska, jw., s. 211.

³⁰ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium...*, s. 38.

³¹ H. Bobowska, jw., s. 211.

ukowe, a bibliotekę w przydatną literaturę. Udało się dobrze przygotować pracownie biologii i fizyki, które stwarzały warunki do samodzielnych doświadczeń i ćwiczeń, a pracownia języka polskiego udostępniała materiał źródłowy i opracowania krytyczne. Młodowska nie narzucała eksperymentu całemu gronu. Przystąpienie do niego zależało od stanowiska i przygotowania nauczycieli. Wprowadzono go do języka polskiego, historii, przyrody, fizyki, chemii, geografii, matematyki, robót ręcznych i rysunków³². Inne przedmioty pozostały przy dawnym sposobie wykładania.

Środowisko nauczycielskie różnie przyjęło próbę reform nauczania. Ze wspomnień Haliny Bobowskiej dowiadujemy się o zaletach systemu pracownianego³³. Zapewniał większą intensywność pracy, pozwalał na czynną postawę ucznia i dostosowanie tempa pracy do zdolności poszczególnych dzieci. Nauka, prowadzona metodą problemową, samodzielnych poszukiwań i grupowych ćwiczeń, dawała też korzyści pod względem wychowawczym. Odbywała się w atmosferze swobody, co stwarzało pozytywne warunki rozwoju człowieka. Jak wykazały liczne wizytacje, eksperyment pod kierownictwem Młodowskiej dawał dobre wyniki. Świadczą o tym opinie ludzi tej miary, co prof. Nawroczyński czy minister Czerwiński³⁴.

Eksperyment pedagogiczny w Chełmie stał się głośny w całym kraju. Szkołę odwiedzały liczne wycieczki nauczycieli, aby zapoznać się z założeniami systemu i wynikami pracy. Kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół powszechnych, który Jadwiga Młodowska prowadziła w 1928 r. na zlecenie MWRiOP, „ściągnął tak licznych słuchaczy, że żadna sala seminarium nie mogła ich pomieścić”³⁵.

W prasie pedagogicznej w latach 1926–1931 prowadzono szeroką dyskusję teoretyków i praktyków na temat nowego systemu uczenia. W tym czasie Młodowska publikowała artykuły o tej tematyce w postępowej prasie pedagogicznej: „Szkole Powszechnej”, „Ruchu Pedagogicznym”, „Ognisku Nauczycielskim” i „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego”, a także w Genewie w wydawnictwie *L'Education en Pologne*³⁶. Wyniki jej działalności dydaktycznej zostały ogłoszone drukiem

³² Tejże, *Wspomnienia o działalności śp. Dr Jadwigi Młodowskiej*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 1935, nr 6, s. 237–242.

³³ B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska*, s. 18.

³⁴ Tamże.

³⁵ H. Bobowska, *Dr Jadwiga Młodowska, wspomnienia pośmiertne...*, s. 211.

³⁶ J. Młodowska, *System daltoński. Refleksje po sześciu latach pracy systemem daltońskim*, „Ogniwo” 1933, nr 5, s. 107–111; *O nowy ideał wychowawczy*

w publikacji *System daltoński w szkole polskiej...*³⁷. Opracowała również elementarz obrazkowy, dostosowany do tego systemu, który jednak nie został wydany³⁸.

Mimo licznych pozytywów system daltoński przysparzał wiele trudności i na szerszą skalę w Polsce się nie przyjął. Podobny eksperyment przeprowadziły szkoły w Warszawie, Krzemieńcu i Łodzi. Jedną z absolwentek szkoły Janina Buda napisała we wspomnieniach, że „system daltoński wyprzedzał dążenia ówczesnej szkoły w rozwijaniu samodzielnego myślenia i samodzielnej pracy z książką”³⁹. Sama Jadwiga Młodowska nie traktowała systemu daltońskiego jako „rewolucji w nauczaniu [...], ale przede wszystkim jako organizację pracy ucznia”⁴⁰. Ogółem ukończyło szkołę 7 roczników uczennic, kształcących się nowym systemem. Okazją do oceny działalności szkoły był uroczysty obchód w 1929 r. jubileusz 10-lecia jej istnienia. W tym okresie siły nauczycielskie składały się oprócz dyrektorki z 16 nauczycieli etatowych, 2 nauczycieli religii niekatolickich, lekarki, dentystki i sekretarki⁴¹. W księdze pamiątkowej z okazji 10-lecia Seminarium Zarząd Koła Rodzicielskiego napisał wiele słów pochwały o pracy dyrektorki i nauczycieli⁴².

Działalność Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie zamyka zasadniczo rok 1936. Ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. zlikwidowała seminaria. Chełmskie seminarium przekształcone zostało w 3-letnie Liceum Pedagogiczne, oparte na programie 4-letniego gimnazjum. Po śmierci Jadwigi Młodowskiej dyrektorką szkoły w 1934 r. została Halina Bobowska i kierowała placówką do wybuchu wojny.

„Ruch Pedagogiczny” 1922, nr 5–6, s. 97–101; *System daltoński*, „Ruch Pedagogiczny” 1926, nr 9, s. 257–265; *Kurs pedagogiki nowoczesnej w Chełmie Lubelskim*, „Szkoła Powszechna” 1928, nr 4, s. 330–333; *Treść i forma pracy samokształceniowej — w związku z przebudową programów szkolnych*, „Ogniwo Nauczycielskie” 1933, nr 10, s. 326–335.

³⁷ Też, *System daltoński w szkole polskiej. Sprawozdanie z rocznej pracy systemem daltońskim w Państwowym Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Chełmie Lubelskim*, Chełm 1928.

³⁸ *Polski słownik biograficzny*, s. 416.

³⁹ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium...*, s. 45.

⁴⁰ J. Młodowska, *System daltoński. Refleksje...*, s. 107–111.

⁴¹ *Dr Jadwiga Młodowska...*

⁴² Księga pamiątkowa...

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I KULTURALNA NA TERENIE CHEŁMA

Charakterystyka postaci Jadwigi Młodowskiej nie byłaby pełna, gdyby nie uwzględniła jej działalności społecznej i kulturalnej w Chełmie, gdzie spędziła ostatnich kilkanaście lat życia. Była typem społecznika, a korzenie tej postawy sięgają okresu młodości. W pracy, gdzie rozwijała zamiłowania społecznikowskie wśród uczennic, nie ograniczała się do własnej szkoły, lecz wychodziła na zewnątrz, by pomagać, służyć swoją wiedzą i doświadczeniem społeczeństwu powiatowego miasta.

Jadwiga Młodowska w latach młodości związana była z dużymi ośrodkami, jak Kraków, za którego atmosferą naukową i kulturalną tęskniła. Pozostała w Chełmie mimo kilku interesujących propozycji. Dwukrotnie miała okazję przenieść się do Krakowa. W 1923 r. proponowano jej asystenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1929 r. wizytatorstwo szkół średnich w okręgu krakowskim⁴³. Dr Jadwiga Młodowska żyła się ze szkołą i mimo korzystnych propozycji pracy i szansy na karierę naukową nie opuściła jej. Czuliła się potrzebna nie tylko w szkole, ale i w środowisku chełmskim. Krzewiła kulturę polską z dala od centrów intelektualnych, w terenie trudnym ze względu na zaniechania i zniszczenia spowodowane przez zaborców i wojnę. „Pobyt swój traktowała jako powierzoną jej przez władze szkolne misję”⁴⁴. Wiedziała, że wychowanie młodego pokolenia nie może odbywać się w izolacji od otoczenia, dlatego też chętnie nawiązywała kontakty ze środowiskiem, łącząc dwa cele: wychowawczy i społecznikowski.

Od 1929 r. przewodniczyła Radzie Szkolnej Miejskiej Chełma, dbając o interesy szkoły powszechnej. Dla tych celów uczennice prowadziły badania testowe dzieci i wywiady środowiskowe w mieście, publikując najciekawsze materiały w piśmie szkolnym „Seminarzystka” lub międzyszkolnym „Spójnia”⁴⁵. Z ramienia Rady Szkolnej Miejskiej szukała źródeł pomocy materialnej dla dzieci najuboższych. Rozwijała w zimie akcję dożywiania dzieci w szkołach, zaopatrując je w ciepłą odzież i obuwie, organizowała kolonie letnie i półkolonie dla dzieci z rodzin bezrobotnych. O jednej z takich akcji w szkołach powszechnych świadczyć może sprawozdanie sporządzone

⁴³ B. Bobowska, *Dr Jadwiga Młodowska...*, s. 22.

⁴⁴ Tamże, s. 20.

⁴⁵ M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska*, s. 4.

przez Jadwigę Młodowską z akcji dożywiania dzieci w 1931 r. Na posiłek składała się kawa z mlekiem i bułki⁴⁶.

Zwracała się z prośbą o wsparcie finansowe dla najuboższych dzieci do różnych instytucji i organizacji społecznych PCK w Chełmie, Powiatowego Komitetu dla spraw Bezrobocia w Chełmie, Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem, Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych w Chełmie. Prosiła Elektrownię Miejską o „udzielenie bezpłatnego światła” w kinie „Wersal” w czasie przedstawienia, które Sekcja Dramatyczna przy Polskim Klubie Sportowym organizowała na cele dożywiania dzieci, oraz Magistrat w Chełmie o zwolnienie imprezy z miejskiego podatku widowiskowego⁴⁷.

Istniała ścisła współpraca między przewodniczącą Rady Szkolnej Miejskiej a Zarządem miasta Chełma co do unormowania spraw gospodarczych szkół powszechnych. W 1933 r. przeprowadziła akcję pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom, organizując kolonie dla 80 dzieci i półkolonie⁴⁸.

Absolwentka seminarium Marta Wołoszynowska wspomina, że „dla Jadwigi Młodowskiej praca dla ogółu była najważniejszym w jej życiu”⁴⁹. Interesowała się sytuacją zdrowotną dzieci ubogich oraz zajmowała się w szkołach w 1933 r. oświatą zdrowotną⁵⁰. Z jej inicjatywy powstało w Chełmie Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem, mające za cel zainteresowanie społeczeństwa problemami dziecka⁵¹.

Zorganizowała wiele odczytów z zakresu higieny i psychologii dziecka. Corocznie Towarzystwo urządzało zbiórkę i rozdawnictwo ciepłej odzieży, opiekowało się dziećmi opuszczonymi. Opieka nad sierocińcem żydowskim przyniosła Jadwidze Młodowskiej osobistą tragedię. Zarażona tyfusem jej siostra lekarka dr Stefania Lipska zmarła w 1922 r.; pełniła funkcję lekarza szkolnego i przyjechała na prośbę Jadwigi Młodowskiej ze Szwajcarii. Została pochowana w Chełmie. W 1925 r. z inicjatywy Jadwigi Młodowskiej w Chełmie powstało pierwsze przedszkole. Brała udział w każdej poważniejszej akcji społecznej na terenie miasta. Była wieloletnią działaczką Związku Nauczycielstwa Polskiego i przez pewien okres przewodniczyła sek-

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APL OCh), Akta Miasta Chełma, sygn. 600.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ APL OCh, Akta Miasta Chełma, sygn. 563.

⁴⁹ M. Wołoszynowska, *Wspomnienia*, w: B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska...*, s. 23.

⁵⁰ APL OCh, Akta Miasta Chełma.

⁵¹ M. Wołoszynowska, jw., s. 22.

cji pedagogicznej i sekcji szkolnictwa średniego. Współdziałała w pracy samokształceniowej nauczycieli w dziale poradni pedagogicznej. 17 maja 1931 r. na zebraniu szkół średnich na wniosek Jadwigi Młodowskiej powołano początkowo przy ZNP sekcję Przyjaciół Chełmszczyzny, omawiając również sprawę monografii Chełma. Prac wstępnych podjął się Kazimierz Janczykowski. Jako członek Komisji Kwalifikacyjnej uczestniczyła przy egzaminach praktycznych nauczycieli czynnych, także swoich wychowanków⁵².

W latach 1932–1934 wielokrotnie przewodniczyła konferencjom rejonowym nauczycieli szkół średnich, podejmując sprawy bliskie uczniom i nauczycielom, jak rekrutacja do szkół średnich, samorządność młodzieży, działalność organizacji uczniowskich, współpraca domu ze szkołą⁵³.

Interesowała się życiem gospodarczym i społecznym miasta. Była członkiem założycielem dwóch organizacji spółdzielczych: Spółdzielczej Księgarni Nauczycielskiej „Promyk” i Spółdzielni Spożywców. Aby podnieść na wyższy poziom życie kulturalne Chełma Jadwiga Młodowska z ramienia Rady Nadzorczej Spółdzielczej Księgarni Nauczycielskiej organizowała wieczory literackie z dyskusją o najważniejszych dziełach literatury polskiej, wieczory poezji, konkursy recytatorskie⁵⁴.

W latach trzydziestych istniała w Chełmie Komisja Porozumiewawcza Szkół, koordynująca działalność na terenie miasta. Nauczyciele z Młodowską na czele inicjowali wiele instytucji kulturalnych, młodzież zaś działała w Komitecie Porozumiewawczym Młodzieży, wydając pismo „Spójnia”. Za wielki wkład w rozwój szkolnictwa i życia kulturalnego władze nadały Jadwidze Młodowskiej Złoty Krzyż Zasługi⁵⁵.

27 maja 1934 r. została wybrana radną miasta; na kilka miesięcy przed śmiercią⁵⁶. Do publicznej wiadomości podano, że dr Jadwiga Młodowska, lat 51, zamieszkała przy ul. Świętego Mikołaja 1, zwyciężyła w okręgu nr II, z listy nr 1 z ramienia Gospodarczego Komitetu Wyborczego⁵⁷.

Tej pracy z powodu śmierci już nie podjęła. „Miała rzadkie cechy prawdziwego społecznika”, napisała o Jadwidze Młodowskiej jej współpracownica

⁵² M. Śliwowska, *Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium...*, s. 54.

⁵³ APL OCh, Rada Szkolna Miejska w Chełmie, Protokoły konferencji rejonowych w latach 1932–1934, sygn. 3.

⁵⁴ B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska...*, s. 22.

⁵⁵ *Dr Jadwiga Młodowska...*, s. 22.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ APL OCh, Akta Miasta Chełma, sygn. 267.

Bronisława Bobrowska⁵⁸. Interesowała ją praca na rzecz społeczeństwa, bez zwracania uwagi na czyjaś wdzięczność czy obowiązek społeczny. Umiała entuzjazmem „wiarą we własne siły” zachęcić innych do wspólnych działań. „Wyczuwała najistotniejsze potrzeby społeczeństwa, szła tam, gdzie było najwięcej do zrobienia⁵⁹. Tyimi słowami Bronisława Bobrowska scharakteryzowała postawę życiową Jadwigi Młodowskiej.

Do ostatnich chwil życia nie poddawała się starości, działając społecznie. Od 1926 r., chora na gruźlicę, „znajdowała czas dla wszystkich, tylko nie dla siebie, na odpoczynek lub kurację leczniczą”⁶⁰. Pracowała do ostatnich dni, przewodnicząc na egzaminach maturalnych, pisząc własnoręcznie opinie absolwentkom. Była poważnie chora na serce, gdy planowała swój udział w Kongresie Wychowania Moralnego, który miał odbyć się jesienią w Krakowie. W sierpniu 1934 r. w czasie pobytu w Krakowie jej stan pogorszył się na tyle, iż musiała udać się do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie 10 sierpnia zmarła⁶¹.

Zdaniem rodziny, chciała być pochowana w rodzinnym Piotrkowie, lecz decyzją przyjaciół, uległych opinii społeczeństwa chełmskiego, sprowadzono zwłoki do Chełma. Organizacją pogrzebu na koszt społeczeństwa zajął się samorzutnie powstały Komitet Obywatelski. Z odezwy do mieszkańców Chełma, wydanej przez Komitet, dowiadujemy się, że pogrzeb Jadwigi Młodowskiej stał się wielką manifestacją mieszkańców⁶². Opisano w niej zasługi zmarłej dla rozwoju kultury i nauki Chełma. Nie zapomniano dodać, że „była obywatelką i społeczniką [...], promieniem kultury polskiej [...]"⁶³.

Jadwiga Młodowska pracy pedagogicznej i społecznej w Chełmie poświęciła najdojrzałszy okres swego życia. Żegnało ją wielu przyjaciół, mieszkańców Chełma, delegacji instytucji społecznych, stowarzyszeń, organizacji szkolnych ze sztandarami oraz władz państwowych. Część osób, by uczcić pamięć zmarłej, zamiast wieńców i kwiatów złożyła ofiary pieniężne na cele społeczne, między innymi na dożywianie dzieci, Fundusz Obrony Morskiej, powodzian w Małopolsce oraz pomnik, który miał stanąć na jej grobie⁶⁴. Wryty na nim napis: „Idź i czyń”, wyrażający jej filozofię życiową. Z ini-

⁵⁸ B. Bobrowska, *Dr Jadwiga Młodowska...*, s. 5.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ H. Bobowska, *Jadwiga Młodowska*, s. 212.

⁶¹ *Dr Jadwiga Młodowska*, s. 212.

⁶² *Odezwa do mieszkańców Chełma*, „Kronika Nadbużańska” 1934, nr 33.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

cjatywy inspektora szkolnego Pikulskiego i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet powstał projekt utworzenia „Domu Dziecka im. dr Jadwigi Młodowskiej”⁶⁵.

Aby uczcić pamięć tej zasłużonej obywatelki Chełma, 12 kwietnia 1935 r. przemianowano ul. Seminaryjną na ul. Jadwigi Młodowskiej. Wysoko oceniło jej pracę wielu działaczy chełmskich, między innymi K. Czernicki⁶⁶ i M. Mrozowski, który poświęcił jej wiersz *Do Jadwigi Młodowskiej*⁶⁷.

Odnaczona była dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. Współczesnym mieszkańcom Chełma przypomina jej imię ul. Dr Jadwigi Młodowskiej oraz nazwane jej imieniem w 1964 r. Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli, później Studium Nauczycielskie.

Jadwiga Młodowska należy do współtwórców polskiego szkolnictwa w odrodzonej Polsce. Poświęciła życie, aby wychować kilkanaście roczników młodych nauczycielek w duchu tolerancji i pracy na rzecz innych. Stała się pionierką nowych kierunków nauczania. Związana z Chełmszczyzną przez kilkanaście lat, odnosiła wiele sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. Przeszła do historii polskiej oświaty i chełmskiej kultury międzywojennego.

⁶⁵ H. Bobowska, *Jadwiga Młodowska...*, s. 212.

⁶⁶ K. Czernicki, *Chełm, przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 96–97.

⁶⁷ M. Mrozowski, *Spójrzanie wstecz*, Łódź 1970, s. 51–53.



KRYSTYNA MART

„SZCZĘŚCIA I BÓLU KOLEJE”
SZKIC O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI ZENONA
WAŚNIEWSKIEGO

„Zenon Waśniewski należał do tych ludzi, którzy całe swoje życie związali nierozdzielnie ze sztuką i zbliżaniem jej do szarego człowieka. Chciał, jak to sam powiedział, »nauczyć patrzeć na przyrodę nowym okiem«, by zobaczyć, iż piękno to nie tylko zdrowy sen, pełna kaleta, i posunięcia dyplomatyczne — to również nasze podwórko, nasze wody, lasy, obłoki, nasze stale pogardzane kąty i zakamarki, ba nawet nasze... ulice”¹.

Do Chełma przybył jesienią 1921 r. z Radzyna wraz z uroczą żoną, która była jego żoną, jej postać odnajdujemy w wielu obrazach. Okres pobytu w Chełmie rozpoczął w życiu Waśniewskiego etap wielkiej aktywności nie tylko artystycznej. Powstały w tym czasie najpiękniejsze dzieła — pejzaże i portrety — akwarele, tempery, pastele, linoryty, rysunki, a także wiersze.

Zenon Waśniewski pochodził z Tarnowa, urodził się 11 grudnia 1891 r. w rodzinie ziemiańskiej herbu Bończa. Został wczesnie osierocony, bo matka jego, Hermina z Właczyńskich, zmarła młodo, kiedy miał zaledwie cztery lata. Ojciec — Kazimierz był prawdopodobnie ogrodnikiem miejskim i po śmierci żony wychowywał trójkę dzieci sam. W 1903 r. rodzina Waśniewskich przeprowadziła się z Tarnowa i zamieszkała w Krakowie-Podgórzu. Tam

¹ Z. Orłowska, Działalność plastyczna Zenona Waśniewskiego, Chełm 1966, mps, s. 7.

Zenon zaczął uczęszczać do Szkoły Realnej i tam w 1910 r. ukończył gimnazjum.

We wspomnieniach z dzieciństwa, znanych z zachowanych listów, brzmi nuta rozżalenia:

Już od dziecka prawie oderwany od pnia, byłem jako liść smagany listopadowym wichrem, nie znając rodzinnego ciepła, ni bratniej duszy. [...] to wpływ musiało wyrzeć stanowczy na młodą duszę i poniekąd ją przewrażliwić i przesubtelnić [...] Ciężko mi było na świecie².

Zatem śmierć matki i surowe metody wychowywania stosowane przez zgorzkniałego i zbyt nerwowego ojca, borykającego się z codziennymi problemami, pozostawiły blizny w psychice młodego Zenona, bardzo wrażliwego i potrzebującego czulej opieki. Ojciec nie znajdował czasu, ani nie miał cierpliwości w wychowywaniu dzieci, zajęty pracą w sklepie. Prowadził bowiem w Krakowie sklep zwany „Drogerią pod Gwiazdą”, który był rodzajem składu materiałów aptecznych, opatrunków, bandaży, przyrządów chirurgicznych, perfum, mydeł kosmetycznych i leczniczych oraz win naturalnych, kuracyjnych, malagi, mader, herbaty rosyjskiej; był to też hurtowy skład benzyny i spirytusu do palenia, wody mineralnej, sztucznej i naturalnej, a także specjalnej mączki i kaszki dla dzieci.

Zenon od wczesnego dzieciństwa przejawiał zainteresowania twórcze — rysunkiem i poezją, ale ojciec nie popierał i nie rozumiał zainteresowań syna. Widział dla niego inną drogę, pewniejszą niż droga artystycznej kariery. Chłopiec, osamotniony i nierozumiany, kreował swój własny świat, uciekał w krainę ułudy. Wspominał o tym po latach w jednym z listów do Michaliny Rzyzińskiej, swej narzeczonej:

Już małym chłopcem będąc i rysując, marzyłem o tym, aby dostać się do owego przybytku Sztuki...³

Do dziś dnia leżą gdzieś zapomniane, okurzone szkicowniki, leży dużo zeszytów przepelnionych rymami — to był mój ówczesny świat⁴.

Po ukończeniu gimnazjum chciał od razu studiować w Akademii Sztuk Pięknych, jednak — za namową ojca, który radził „wpierw skończyć politechnikę, a potem studiować sztukę” — rozpoczął studia na wydziale architektury Politechniki Lwowskiej. Tam dodatkowo uczęszczał na zajęcia z rysunku u prof. Sadłowskiego oraz u prof. Nalborczyka, a przedmioty nad-

obowiązkowe, tj. rysunek odręczny, szkice z natury i modelowanie, studiował z większym zapalem niż należało.

We Lwowie poznał Brunona Schulza, przyszłego autora *Sklepów cynamonowych*, z którym w latach trzydziestych prowadził korespondencję. Naukę na politechnice przerwał po zaliczeniu pięciu semestrów. Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa Waśniewski został zmobilizowany. W zachowanym niewielkim notatniku znajdujemy jego rysunki ołówkiem, ukazujące twarze żołnierzy, jego kolegów, często bardzo młodych chłopców, na przykład portrecik F. Mazarkiego czy Alojzego Sowy (sygnowany i datowany — 3 czerwca 1915 r.). Po zwolnieniu z wojska, w październiku 1915 r., jako student architektury, otrzymał pracę w Krakowie u Jana Zawiejskiego, naczelnika Urzędu Budownictwa Miejskiego Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, i z rodziny tej na własne żądanie został zwolniony. Zawiejski zwrócił uwagę na zainteresowania malarskie Waśniewskiego oraz dostrzegł „wybitny talent artystyczny” i prace jego przedstawił kilku znanym artystom, jednym z nich był Julian Fałat, który, tak jak Zawiejski, namawiał Waśniewskiego do wstąpienia w szeregi studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Ci dwaj protektorzy — Zawiejski i Fałat — polecieli Waśniewskiego artyście malarzowi Julianowi Makarewiczowi i dzięki temu uczestniczył on przy restauroowaniu malowideł ściennych: w kościele Św. Krzyża w Krakowie, w kościele parafialnym w Bochni oraz na Wawelu, gdzie odnawiał freski przedstawiające głowy cesarów. W październiku 1916 r. zdawał do Akademii, „ale nie został przyjęty, gdyż ówczesny rektor Mehoffer na podstawie przedłożonych mu akwarel i rysunków stwierdził, że Waśniewski ma już swoją manierę — widocznie profesor wołał mieć do czynienia z materiałem surowym”⁵. Jeszcze po latach z goryczą wspominał, w listach do narzeczonej, następstwa nieszczęsnego egzaminu i opinię Józefa Mehoffera, którą na zawsze zachował w pamięci:

[...] po chwilach, które dzisiaj uprzytomnić sobie mogę jako obłąd ku czci Sztuki — dowiaduję się, że mnie nie przyjęto. Nić marzeń — znowu stargana...

I choć pochlebne były dla mnie słowa rektora Mehoffera, że „my do akademii potrzebujemy takich, co nic nie umieją”, jednakowoż zimna rzeczywistość odarła mnie z niebywałego zapala, zniechęciła na długi czas zupełnie do ludzi! I ja, co w Sztuce chciałem doznać zapomnienia w walce ze światem, com widział w niej Bóstwo — odebrałem cios straszny i to ze strony, z której się najmniej tego spodziewałem. A stosunki w domu były dalej nieszczęśliwe⁶.

² List Zenona Waśniewskiego do Michaliny Rzyzińskiej, Radzyń, 23 VII 1920.

³ List, jw., Radzyń, 31 VII 1920.

⁴ List, jw., Parzew, 6 IX 1920.

⁵ K. A. Jaworski, *W kręgu Kamieny*, Lublin 1965, s. 13.

⁶ List, jw., Radzyń, 1 VIII 1920.

Los mu znów nie sprzyjał. Zdesperowany podjął nieciekawą pracę rysownika przy budowie baraków w Oświęcimiu. W 1917 r. opuścił Kraków. Odtąd malował i rysował dla własnej satysfakcji, dla siebie, nie dla pieniędzy, nie dla sławy. Czuł się samotny i wciąż nierozumiany przez bliskich, jakby był wśród ludzi poza nawiasem, i tylko poezja i sztuka stanowiły lekarstwo uśmierające ból i rozpacz, były balsamem w codziennej udręce, w ciągłej walce wewnętrznej.

Od 1919 r. zamieszkał w Radzynie i tam przez dwa lata uczył rysunku odręcznego w gimnazjum realnym. Tam także w lipcu 1920 r. poznał Michalinę Rzyzińską, młodszą nauczycielkę z pobliskich Łubów, którą obdarzył wielką miłością, miłością od pierwszego wejrzenia. Już po dwóch tygodniach znajomości oboje wiedzieli, że ich drogi połączą się na zawsze. Po wyjeździe Michaliny z Radzyna na wakacje rozpoczęła się niezwykła korespondencja. Waśniewski codziennie pisał listy pełne uczucia i intymnych wyznań. Znalazł wreszcie kogoś bardzo bliskiego, komu mógł się ze wszystkiego zwierzyć i bezwzględnie zaufać. A stało się to tak niespodziewanie, że sam zastanawiał się nad tym w jednym z pierwszych listów do narzeczonej:

[...] dziwnym mi się zdaje, jak to się stać mogło tak prędko, tak szalenie szybko, że prawie tchu zaczerpnąć nie można było, a kiedy nareszcie swobodnie odetchnąć danym było — spostrzegłem się, że mogą być cuda na świecie — i że świat ten może być szalenie miłym i pięknym [...].⁷

i w kilka godzin później, w następnym liście, tego samego dnia pisał znów:

Myszko Jedyna! Jeśliby nic nawiązana zerwać się miała, to pójdę w świat poszukać tej, co ukoi na zawsze wszystkie smutki i cierpienia, Tej, która do każdego, czy wcześniej, czy później, przyjść musi — rozumiesz? do Śmierci!

Wielkie Słowo! A przeżywszy tyle, odważę się i na to, bo jestem — sam, a śmierci się nie boję, bo co dzień o niej myślę — stara znajoma!⁸

Zatem pisał do swej Myszkii codziennie, czasami nie jeden a kilka listów, które były rodzajem rozmowy, gawędy; stały się barwnymi ilustracjami wewnętrznych przeżyć artysty, osobistą spowiedzią, ujawniały jego wielką wrażliwość na piękno natury, ukazywały go jako kolorystę. Takie barwne obrazy znajdujemy w korespondencji:

[...] Przede mną zachodzące słońce... wychodzi z karminowych obłoków o ostro zarysowanych brzegach z ciemnymi, siwymi tonami głębi. Złote chmurki opodal jak gołębie rozpierzchle, zastygły zdaje się przerażone czy oślepienie tym bezgranicznym

⁷ List, jw., Radzyń, 22 VII 1920.

⁸ List, jw.

potopem światła... To tło — a na tym tle wyhaftuj sobie przedziwną koronkę liści drzew, w przenantymniejszych kolorach i odcieniach, usłysz jeszcze ćwierkanie kładących się do snu ptaszków — i masz oto widok z mojego okna. Niby codzienny, a jednak nie co dzień go każdy widzi, ba! nawet czasem zupełnie go nie zauważy!

[...] taki obrazek, zamknięty w ramy okienne — tyle tam widzę kolorów, że boję się brać za paletę, bo wiem, że tego tam nie znajduję, za słaby jest ludzki przemysł dla wytworzenia tych żywych barw⁹.

Strasznie tu Ciebie brak — a taka śliczna, owocna, choć upalna jesień się zapowiada — złoto wszędzie rozrzucone po łąkach, polach w najrozmaitszych tonach — szmaragdy łąk i pól, malachity drzew i gaje, niby miedź spatynowana — cuda, cuda. I wśród takich cudów patrzeć jest dobrze hen! w zenit niebios, gdzie jak po morzu pędzą żaglowce, barki — [...] przybierające fantastyczne, niby senne obrazy, formy... A przy tym cisza... tylko niezmiernie skowronek unosi się jeszcze nad miedzą, kończąc zaczęta rano piosenkę... gdzieś nieśmiało zadzwoni konik polny... a myśl błędzi po radzyńskich ugorach [...].¹⁰

Kiedy znów został zmobilizowany i uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, nie przerwał korespondencji z Michaliną Rzyzińską. Wysyłał jej namiętne listy, znaczące trasę żołnierskiej wędrówki i opisujące atmosferę tamtych dni, a także pełne refleksji o przyszłości. W jednym z nich zwierzał się narzeczonej:

Pracy zważyło się teraz dosyć dużo, tak, że nie mam czasu myśleć o wojnie i jej okropnościach [...] Ruch u nas duży, wojska zjechało i zjedzie dosyć dużo, wszędzie pełno żołnierzy, gwar, krzyki i harmider. Ale tym bardziej utwierdzam się w tym przekonaniu, że nigdy militarystą nie byłem i nie będę i jak tylko wojna się skończy, biorę dajmy na to, posadę belfra „od rysunków”, by spokojnie dalej żywot prowadzić [...].¹¹

Pod koniec września 1920 r., po opuszczeniu wojska, powrócił na krótko do Radzyna i nadal był nauczycielem rysunku odręcznego, kaligrafii i języka niemieckiego w prywatnym czteroklasowym gimnazjum realnym. Odtąd kolejne dni znaczą zapisane strony listów do narzeczonej, stanowiące kalendarz zdarzeń, zbiór szczegółowych informacji o życiu Waśniewskiego. Okres radzyński, przepełniony pracą zawodową, rysowaniem i malowaniem, czytaniem książek, rzadziej spotkaniami z przyjaciółmi, a przede wszystkim spotkaniami i korespondencją z Myszką, zamyka ślub, który odbył się w pierwszą rocznicę poznania, w lipcu 1921 r. w Sądowej Wiszni, rodzinnej miejscowości Michaliny.

Jeszcze przed ślubem, by zapewnić przyszłej żonie godziwą egzystencję i by podjąć pracę nauczyciela na posadzie rządowej, Waśniewski złożył podanie do Komisji Egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich

⁹ List, jw., Radzyń, 23 VII 1920.

¹⁰ List, jw., Radzyń, 24 VII 1920.

¹¹ List, jw., Radzyń, 2 VIII 1920.

przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie i egzamin ten zdał, bo w 1921 r. został nauczycielem rysunków w Męskim Seminarium Nauczycielskim w Chełmie. Zamieszkał nieopodal szkoły przy ul. Reformackiej 15 „b”, która dzisiaj nosi imię Zenona Waśniewskiego. Dlaczego wybrał Chełm? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w jednym z listów z grudnia 1920 r., gdzie sam Waśniewski powiada:

Może do wakacji wyjaśni się sytuacja egzaminowo-nauczycielska i dostanę posadę urzędową — wolałbym na prowincji w większym miasteczku, niż np. w Warszawie, Krakowie itp.

Ale aby tylko osiąść już na stałe, chciałbym w Galicji, bo to i bliżej swoich i jakieś inne powietrze.

[...] A chciałbym już zacząć [...] inne życie, nie takie koczownicze i prawdziwie cygańskie jak obecnie, ale już w gronie swej rodziny [...] ¹².

Zatem zamieszkał w Chełmie, tutaj pracował w szkole, zajmował się malarstwem i grafiką, tworzył oryginalne wiersze i tłumaczył poezję niemiecką.

W roku 1927 i 1928 prezentował Waśniewski swoje obrazy w Zachęcie w Warszawie, a potem dwukrotnie w 1931 r. w Salonie Dorocznym Zachęty. Opinię o wystawianych pracach tak odnotował w liście do żony:

[...] przesłał mi F... list, w którym opisuje, jak to stojąc w Zachęcie ze swoim kolegą przed Tobą („Zajmująca lektura”) nadszedł na to art. malarz Badowski (a może Batowski?), oprowadzający po wystawie publiczność, powiedział rzekomo te słowa: „Rysunek świetny, jaki wdzięk, układ” — a za chwilę, tłumacząc P.T. Publiczności, objaśnił: „Akwarela ta należy do jednego z mniej znanych, ale zdolnych malarzy” ¹³.

Ekspozował swoje prace także w Lublinie, Zamościu, Gdyni.

Od 1933 do 1939 r. wraz z Kazimierzem Andrzejem Jaworskim wydawał „Kamień” i specjalnie do tego czasopisma tworzył linoryty. Bruno Schulz w jednym z listów z Drohobycza (1934 r.) dziękując Waśniewskiemu za „pyszne czasopismo” pisał:

Nie byłbym przypuścił, że Chełm może się poszczycić takim miesięcznikiem — na takim poziomie. Oglądałem z przyjemnością piękne Wasze linoryty, kosztowałem tu i ówdzie trochę z jakiegoś wiersza. Świetne przekłady z rosyjskich poetów. Chętnie prześlę jakiś fragment prozy. Nie będę tam w złym towarzystwie.

Opinia Schulza, dotycząca linorytów Waśniewskiego, jest cenna z tego względu, że on sam zajmował się grafiką, tworzył akwaforty i grafiki w technice zwanej cliché verre — szklana płyta, gdzie rysuje się igłą na warstwie

¹² List, jw., Radzyń, 16 XII 1920.

¹³ List, jw., Radzyń, 24 X 1928.

czarnej żelatyny pokrywającej szkło, a następnie tak uzyskany negatyw kopiuje na papierze światłoczułym (jak przy fotografii).

Z kolei w 1935 r. w „Polsce Zbrojnej”, wydawanej w Warszawie, pojawiła się recenzja, w której autor określa charakter i znaczenie „Kamienia”, a także wysoko ocenia grafiki Waśniewskiego:

Poeci wydają własne pisma, które najczęściej ukazują się nieregularnie, ale do niedawna nie było — mimo wszystko — pisma w Polsce, które byłoby poświęcone specjalnie sprawom poezji. [...] Tym cenniejszym i specjalnie zasługującym na uwagę miłośników poezji wydawnictwem można nazwać ukazujący się trochę więcej niż od roku, miesięcznik literacki „Kamień”, poświęcony właśnie niemal wyłącznie poezji. Miesięcznik ten wydawany jest w Chełmie Lubelskim, mieście liczącym niewiele więcej nad 30 tysięcy mieszkańców, a mimo to w ciągu roku swego istnienia zdołał skupić na swoich łamach najwybitniejsze pióra młodej awangardy poetyckiej z całego kraju. [...] „Kamień” [...] jeszcze i dlatego zasługuje na uwagę, że poza wierszami drukuje także bardzo interesujące artykuły i studia, dotyczące spraw współczesnej poezji. [...] Inna znów karta działalności „Kamienia” — to przekłady. Chyba żadne pismo w Polsce nie zamieszcza tyle przekładów ze słowiańskich poetów, co właśnie „Kamień”. [...] Na polu zbliżenia kulturalnego z pokrewnymi narodami „Kamień” odgrywa naprawdę poważną rolę. No i trzeba wspomnieć jeszcze o doskonałych wkładkach linorytowych Zenona Waśniewskiego w „Kamieniu”. Re-prezentują one bardzo wysoką klasę i dołączone są do każdego numeru pisma ¹⁴.

Po wielu latach Kazimierz A. Jaworski tak wspominał Waśniewskiego:

Wśród kolegów — nauczycieli miałem człowieka bliższego mi od innych, z którym się zaprzyjaźniłem. O sześć lat starszy ode mnie, nauczyciel rysunków o wszechstronnych upodobaniach artystycznych, ale przede wszystkim malarz [...] Zresztą miał i zamiłowania literackie. Pisał wiersze oryginalne i tłumaczył z poezji niemieckiej.

Nic więc dziwnego, że zbliżyliśmy się do siebie. Łączyły nas wspólne zainteresowania, zamiłowanie do książek, które jak i ja gromadził, przyjazny stosunek do młodzieży, udział w reżyserowanych przeze mnie szkolnych przedstawieniach teatralnych, do których robił dekoracje i projektował kostiumy. Na niego mogłem zawsze liczyć. Pracowity, uczynny, łatwo entuzjastujący się, choć na pozór zamknięty w sobie i milkliwy, był dowcipny i miał poczucie humoru, co zawsze w ludziach cenię. Z innymi kolegami utrzymywałem tylko bliższe lub dalsze stosunki koleżeńskie i towarzyskie, jego uważałem za przyjaciela ¹⁵.

Waśniewski był nauczycielem do 1939 r. Do grona jego uczniów, którzy na trwałe zainteresowali się sztuką, należeli: Eugeniusz Bednarczuk — grafik, Kajetan Sosnowski — znany, nowoczesny artysta, działający w Warszawie, Tadeusz Ścibior — artysta fotografik. I jako pedagog odnosił także sukcesy. Prace rysunkowe uczniów Waśniewskiego, wystawione na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1928 r. w Poznaniu (stanowiły 3/4 prac ogólnie

¹⁴ Jes., *Miesięcznik Kamień*, „Polska Zbrojna” 1935, nr 3 (31).

¹⁵ K. A. Jaworski, jw., s. 12, 13.

prezentowanych), były bardzo dobrze ocenione. Wystawa poznańska prezentowała dorobek dziesięciolecia państwa polskiego wobec zagranicy i sądzić wypada, że jej poziom, jak i poziom wystawy plastycznej przygotowanej w jej ramach, być musiał wysoki. Corocznie Waśniewski organizował także wystawy szkolne rysunków swoich uczniów, o których pozytywnie wypowiedziano się na łamach miejscowej prasy.

Tadeusz Ścibior, wspominając swojego profesora, podkreśla, że uczył on solidnie, mądrze i miał swój system prowadzenia zajęć. Zalicza lekcje prowadzone przez Waśniewskiego do tych najbardziej lubianych, będących interesującym przerywnikiem, urozmaiceniem wśród codziennej szkolnej prozy. Potrafił on nauczyć podstaw rysunku i perspektywy nawet najmniej zdolnych uczniów. Uczył kopiowania, później rysowania z natury, malowania akwarelą i temperą, uczył technik, które sam opanował po mistrzowsku. Poza tym wymagał od uczniów znajomości podstawowych zagadnień z historii sztuki. Dla bardziej zaawansowanych prowadził lekcje w plenerze. Do ulubionych motywów, które pojawiały się w obrazach profesora, a jednocześnie stanowiły częsty temat ćwiczeń rysunkowych uczniów, należały Brama Reformatów i drzewa oraz aleja parkowa przy seminarium.

W stosunku do uczniów wymagający, surowy, ale i serdeczny, „małomówny, nieco mrukliwy, oddany całym sercem umiłowanemu przedmiotowi, umiał wzbudzić w uczniach po pierwsze: szacunek dla nie zawsze wówczas docenianego przedmiotu, po drugie: trwale zainteresowanie nim, a po trzecie: twórczą postawę w dziedzinie plastyki”¹⁶.

W ciągu roku szkolnego wolne chwile poświęcał głównie na malowanie i rysowanie, czytanie, pisanie wierszy. . . Wakacje co roku spędzał w Zwiniaczu, u rodziny żony, urządzając tam sobie sesje plenerowe, stąd dość częste w jego kompozycjach wątki i widoki z otoczenia dworku w tej miejscowości.

Waśniewski, rozmiłowany w sztuce ludowej, uczył swych uczniów na jej piękno. To z jego inicjatywy zebrano kolekcję pisanek regionu lubelskiego, w której największą część stanowiły pisanki ziemi chełmskiej.

Działalności swej nie ograniczał do pracy pedagogicznej. Był popularyzatorem kultury w szerokim tego słowa znaczeniu. W „Kamieniu” zamieszczał recenzje nowo wydanych książek (np.: Stanisława Dąbrowskiego *Pisanki ludowe, Portale, bramy i sienie toruńskie*), rzadziej artykuły (np. o *Zagadnieniach kultury duchowej w Polsce* Leona Chwistka) oraz przekłady poezji z ję-

¹⁶ Z. Orłowska, jw., s. 7, 8.

zyka niemieckiego. Tłumaczył wiersze: Klabunda (Alfreda Henschka), Georga Heima, Conrada Ferdinanda Meyera, Martina Greifa, Gustawa Falke, Hansa Carossy i wielu innych. Zachowały się także rękopisy tłumaczeń poezji Reinerja Marii Rilkego i Heinricha Heinego¹⁷.

Opublikował w „Kamieniu” kilkanaście własnych wierszy, m.in.: . . . *zmarniały, zginęły i zczczyły w otchłani niebytu. . . , Sześćdziesiąt stopni, Zawsze, Stacja, Żebrak* i prozę *Kroki wśród nocy*. Jednak w większości dorobek poetycki Waśniewskiego pozostaje nieznany. Nie spełniło się dotychczas marzenie poety, by liryki po jego śmierci, [...] gdy je czas przewierci, w najlepszym razie wydać”.

W 1937 r. z inicjatywy Zenona Waśniewskiego w Chełmie (w sali aktowej Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego) urządzono „Ruchomą Wystawę Sztuki”, prezentującą 180 dzieł malarzy i grafików, takich jak: Boznańska, Pankiewicz, Pautsch, Pruszkowski, Sichulski, Skoczyła, Stryjeńska, Weiss. Ekspozycja nie spotkała się z powszechnym zainteresowaniem mieszkańców miasta. W „Kronice Nadbużańskiej” (1937, nr 42 z 17 X) pisano o niskiej frekwencji na wystawie. Waśniewskiego martwiło to, że ludzie nie odczuwają potrzeby obcowania z wielką sztuką.

Zenon Waśniewski interesował się nie tylko malarstwem i poezją, ale także muzyką. Grał na skrzypcach albo altówce, na wiolonczeli i fortepianie. Śpiewał w chórze. Wzmianki o tym znajdujemy w jego listach do żony, np.:

Przedwczoraj było zebranie w sali Rady Miejskiej, na którym założono „Lutnię”, a któremu ja przewodniczyłem. Przemawiał także burmistrz (tytułowany tutaj prezydentem) Gut, i obiecał dużo zrobić dla chóru. Salę mamy w nowym teatrze [. . .]. Wczoraj była próba. Śpiewamy mszę ks. Krogulskiego i zbieramy się do *Messa Davidica* Pergolesi'ego. Poza tym będziemy występować na uroczystościach 11 listopada¹⁸.

Lubił czytać i w tym znajdował ukojenie, zwierzenie na ten temat odnaleźć można w liście do narzeczonej z 1920 r.:

Uważałem, uważam i twierdzą nawet, że co do mnie, to dotychczas najprzyjemniejsze chwile w życiu miałem przy książkach, zwłaszcza w dobie życia, kiedy się już dostatecznie poznało ujemne jego strony [. . .], [bo] choćby nie wiem jaki ból targał Tobą. . . przenosisz się w inne jakieś sfery, inne światy i przeżywasz razem z bohaterami powieści wszystkie jego cierpienia, jego bóle i cierpisz jego radością i zwycięstwem¹⁹.

Posiadał duży księgozbiór. W jego bibliotece znalazło się między innymi dzieło o życiu i twórczości Ferdynanda Ruszczyca, które zostało wydane

¹⁷ E. Syczuk, *Życie i twórczość Zenona Waśniewskiego*, Lublin 1986, mps, s. 36.

¹⁸ List., jw., Chełm, 7 IX 1928.

¹⁹ List, jw., Radzyń, 10 XII 1920.

w Wilnie i sfinansowane ze składek subskrybentów, wśród których wliczony jest właśnie Zenon Waśniewski z Chełma.

Był autorytetem w dziedzinie grafologii. Współpracował z sądami w Chełmie i Lublinie, wykonując ekspertyzy grafologiczne, czego dowodem jest zachowany dokument z 1935 r., mówiący o tym, że sędzia okręgowy śledczy w Chełmie przesyła do pana profesora Zenona Waśniewskiego, biegłego sądowego, akta dochodzenia celem dokonania ekspertyzy grafologicznej.

Zajmował się również projektowaniem, zachowały się szkicowniki, w których znajdujemy projekty sztandarów, tarcz herbowych, odznak, zaproszeń, znaczków pocztowych, ekslibrisów, dekoracji przedstawień teatralnych, projekty dyplomów honorowego obywatelstwa na zamówienie Zarządu Miasta Chełma (dla pułków i marszałka Śmigłego-Rydza), projekty okładek do książek.

Po wybuchu II wojny światowej Waśniewski podjął działalność konspiracyjną. We wrześniu 1939 r. został członkiem Straży Bezpieczeństwa Miasta Chełma i pełnił funkcję pierwszego komendanta miasta z ramienia Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej. Ścigany przez gestapo za pracę konspiracyjną, ukrywał się u przyjaciół we Lwowie. Kiedy — sądząc, że niebezpieczeństwo minęło — powrócił do Chełma, został przez Niemców aresztowany. W nocy 9 października 1942 r. jego dom otoczyło gestapo i oświetlając reflektorami uniemożliwiło ściganemu ucieczkę. Po wstępnym przesłuchaniu w Chełmie został przewieziony do Lublina i osadzony w więzieniu na Zamku. Żona i przyjaciele czynili starania, by został stamtąd szybko zwolniony, jednak przyniosło to skutek odwrotny. Waśniewski stracił nadzieję na rychły powrót do domu, w grudniu 1942 r. pisał do żony:

Bardzo serdecznie podziękuj Walerkowi za pomoc materialną, bo co do pomocy faktycznej, to niech się nie ludzi, muszę wypić napój do dna.

Niemcy przecież nie wypuszczali na wolność ludzi wartościowych, zwłaszcza inteligencji — nauczycieli, księży, lekarzy... wcześniej czy później skazywali ich na śmierć. To właśnie z zachowanych do dzisiaj grypsów przekazywanych żonie artysty dowiadujemy się o więziennych losach Waśniewskiego. Taką oto informację znajdujemy w grypsie z 20 grudnia 1942 r.:

Piszę to na celi 18 oddz. IV, gdzie oddziałowi wpuszczają mnie dla rysowania. Robię portreciki na pamiątkę, na razie dają mi wyzerkę, może zarobię woreczek większy na żywność, jakiś beret itp. Sala duża, światło bardzo dobre, tutaj przebywają wszyscy na funkcji — pracujący fryzjerzy, piekarze, szewcy, kucharze itp. [...] Jestem tutaj i atrament, i a conto portreciku otrzymałem cenną kopertę i ten papier. Robiłem już projekty: noży-przycisków do przecinania papieru i wczoraj monogram na kałamarz z drzewa.

Powoli, powoli dowiadują się o moich możliwościach i stają się potrzebny, zyskuję tym niejaki ulgi [...] Na portreciki mam dużo zamówień, za jeden radzą brać 2 bochenki chleba albo paczkę machorki...

Starał się Waśniewski odnaleźć w ponurej rzeczywistości, starał się przetrwać, czasami coś niecoś zarobił portrecikami, a nieraz przy rewizji zabierano mu, jak pisał w grypsie, „pieniądze, papiery i ołówki”. Powoli tracił jednak nadzieję na odzyskanie wolności, 20 stycznia 1943 r. przygnębiony pisał do żony:

Rzeczywiście w zamęcie faktów niedobrze się stało, że były pisane jakiegokolwiek podania o zwolnienie — skutek wręcz przeciwny [...] Starasz się mnie pocieszyć słowami — wkrótce, już niedługo itp., ale powtarza się historia r. 1939 i dalszych, kiedy nas informowano o rychłym zakończeniu [...] Nic nie maluję, bo nie mam czym, nie rysuję, bo wszystko mi zabrano — w „mieszkanu” ciemno przez cały dzień — o rysowaniu mówić trudno — papier otrzymałem wyjątkowo. Na razie wszystko z rysowaniem wstrzymane.

W kwietniu 1943 r. chorował na tyfus plamisty, ale i to udało się mu przezwyciężyć. Osłabienie, będące skutkiem przebytej choroby, nie powstrzymało go od pracy twórczej, znów pisze do żony, iż jest zdrow i że zabiera się do portretowania osobistości ze świata lekarskiego, i prosi o przesłanie do więzienia bloku rysunkowego i ołówków (gryps z kwietnia 1943 r.).

Z więzienia na Zamku został we wrześniu 1943 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Ale i tam znajdował dość sił, by rysować. Do końca życia pozostał wierny sztuce.

W październiku 1942 r., w momencie aresztowania Waśniewskiego przez gestapo, kończy się chełmski etap twórczości artysty, zaczyna się twórczość obozowa, najmniej znana, bo zachowało się niewiele prac z tego czasu. Wiadomo, że były to głównie rysunki ołówkiem, rzadziej kredką, przedstawiające więźniów, albo personel obozowy, albo autoportrety. Igor Newerly, który przeżył piekło Majdanka, Oświęcimia i Bergen-Belsen, znał Waśniewskiego i parokrotnie wspomina o nim w swojej książce *Chłopic z Salskich Stepów*. „Przy okazji nielegalnego otwarcia Rewiru-bloku czternastego, przeznaczonego na szpital dla gruźlików, więźniowie urządzili mini-uroczystość, a w niej między innymi wystawę karykatur obozowych autorstwa Waśniewskiego”. Innym razem wspomina Newerly o nocnych spotkaniach więźniów. Niekiedy towarzysze niedoli zbierali się „[...] przy Waśniewskim, by posłuchać, co to jest dusza i jak ona może poznawać świat”. Mimo zwierzęcych warunków starano się przynajmniej w myślach i rozmowach uciekać poza druty. Mimo świerzbów, pcheł, głodu, strachu, przepu-

kliny Waśniewski walczył o cień pozorów normalności w tych strasznych dniach”²⁰.

Z obozowej tułaczki i cierpienia wyzwoliła go śmierć, „stara znajoma”. Chciałoby się za Waśniewskim powtórzyć, cóż to jest życie? — „życie człowieka na tej ziemi, to marność nad marnościami — w nas żywie tylko Duch i On chwilowo kieruje tą ludzką maszyną...”²¹.

Zenon Waśniewski zmarł w obozie w Bergen-Belsen w kwietniu 1945 r., po przejściu Majdanka, Oświęcimia, Oranienburga. Zeznanie w sprawie śmierci Waśniewskiego złożył w Sądzie Grodzkim w Warszawie 17 kwietnia 1948 r. Igor Newerly.

Waśniewski do końca prowadził korespondencję z ukochaną żoną. Nie pisał już takich listów jak przed laty, bo i miejsce, i warunki mu na to nie pozwalały. Jakże dramatycznie brzmią dzisiaj słowa listu z roku 1921, czytane teraz — czyżby przewidział artysta wcześniej swój fatalny los, kiedy zastanawiał się nad przyszłością:

W chwilach zadumy i rozmyślań zadaję sobie pytanie, czyby możliwym było, bym kiedyś mógł być szczęśliwym? [...] Przeznaczeniem mym jest widocznie tylko cierpienie i nie zaznać nigdy Szczęścia! [...] taki już los przeklęty!! Cierpieć — wieczne cierpieć! i jak Żyd — wieczny tułacz iść dalej i dalej, nie zaznawszy rozkoszy spokoju... Czy to nie męka?²²

W roku 1995, w związku z 50. rocznicą śmierci artysty, w Muzeum Okręgowym w Chełmie została przygotowana monograficzna wystawa, obejmująca nie tylko prace malarskie i graficzne (łącznie 214), ale i rękopisy, i wiele fotografii ukazujących rodzinę oraz znajomych Waśniewskiego, a także różne dokumenty, cenne listy do żony z lat dwudziestych, trzydziestych i z okresu okupacji.

Na ekspozycji zaprezentowano wybór dzieł, które powstały w latach 1911–1944, z kolekcji Muzeum Okręgowego w Chełmie, Muzeum Lubelskiego na Zamku i Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” w Lublinie, Państwowego Muzeum na Majdanku, a także ze zbiorów prywatnych: Florentyny Radwańskiej i Tadeusza Ścibiora. Głównym jej celem było przypomnienie i przybliżenie artysty, którego twórczość pozostaje wciąż w cieniu.

Z wczesnych prac Waśniewskiego wybrano przede wszystkim rysunki i akwarele. Wśród rysunków były to przeważnie studia postaci i różne por-

²⁰ E. Syczuk, jw., s. 40; porównaj I. Newerly, *Chłopiec z Salskich Stepów*, Warszawa 1977, s. 13.

²¹ List, jw., Radzyń, 22 VII 1920.

²² List, jw., Radzyń, 8 III 1921.

trety kolegów z wojska, umieszczone w niewielkim szkicowniku, jak np. portrecik Alojzego Sowy z 1915 r. czy F. Mazarakiego. Eksponowana była także między innymi ciekawa akwarela, pochodząca z 1916 r., namalowana w czasie prac Waśniewskiego przy odnawianiu malowideł na Wawelu, jeszcze sprzed egzaminu do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wskazuje ona już bardzo dobre opanowanie techniki akwarelowej przez początkującego artystę. Wczesne prace z okresu 1916–1919 ujawniają nie tylko zainteresowania Waśniewskiego akwarelą i rysunkiem, ale zapowiadają tematykę przyszłej jego twórczości, kiedy to najchętniej będzie tworzył: pejzaże, kompozycje z motywami architektury i portrety.

Zachowało się sporo rysunków ołówkiem ze wspomnianego okresu. Z 1919 r. pochodzi praca znana jako *Zagroda wiejska*. Rysunek przedstawia fragment wsi Tuliłów: przechylona ku ziemi chata, kryta strzechą, i studzienny żuraw stanowią dominantę kompozycji, wyżej wolna przestrzeń, sugerująca niebo, zajmuje 2/3 przestrzeni. Pejzaż, rysowany pewnie i swobodnie, świadczy o dużych umiejętnościach artysty, pozwala stwierdzić, że był bystrym obserwatorem natury i potrafił w sposób bardzo oszczędny przedstawić najbardziej charakterystyczne cechy wybranego motywu. Do podobnego typu kompozycji, do serii rysunków finezyjnych, oszczędnych, subtelnym należy niewielki rysunek wykonany w Parczewie, stanowiący ilustrację do listu, ukazujący widok z okna na uliczkę w małym miasteczku.

W czasie pobytu Waśniewskiego w Radzynie (1920–1921) powstały ołówkowe studia portretowe i martwe natury wykonane akwarelą, w których umieszczał takie rekwizyty, jak: książki, szachy, czaszka ludzka, otwarte okno, mające symboliczne znaczenie z filozoficznym podtekstem (przykładem są: *Martwa natura z książką*, *Martwa natura z szachami*, *Martwa natura we wnętrzu*, *Martwa natura z czaszką*).

Z okresu radzyńskiego pochodzi również rysunek, ukazujący dwór w Paszkach Dużych, gdzie Waśniewski często bywał z wizytami u narzeczonej, która pracowała tam jako nauczycielka.

Jednak najwięcej prac powstało w okresie chełmskim, w latach dwudziestych i trzydziestych. W Chełmie osiągnął artysta mistrzostwo w akwareli, temperze, pastelu, rysunku ołówkiem i linorycie.

Wśród prac z 1923 r. zachowały się rysunki ołówkowe, łączone z akwarelą, ukazujące motywy architektoniczne. Widać w nich precyzję w operowaniu kreską i tworzeniu bryły budowli, dwa dotyczą architektury zabytkowej Świerż, przedstawiają kościół i nie istniejący dzisiaj pałac Tarnowskich. Są

także ulubione tematy architektoniczne z Chełma, m.in.: rysunek Męskiego Seminarium Nauczycielskiego i Bramy Reformatów.

Architektura była częstym elementem kompozycji Waśniewskiego. Po trafił on ten sam motyw ukazywać w różnych technikach, w zmiennym oświetleniu, w różnych porach roku. Przykładem są ujęcia Bramy Reformatów, raz na rysunku ołówkiem w szkicowniku z 1923 r., później wykonane akwarelą (1925) i temperą (1927).

Pejzaż jednak był tematem, który zdecydowanie dominował w twórczości Waśniewskiego. Akwarele z lat 1926–1928 należą do najpiękniejszych. W tej technice artysta osiągnął mistrzostwo. Najczęściej malował pejzaże pełne swoistego klimatu, światła i powietrza, ukazywał motywy z parku, fragmenty lasów, pola, grupy drzew i rzeki, panoramiczne pejzaże z Podola, z okolic Chełma; tworzył pejzaże architektoniczne — ciche, malownicze uliczki, np. *Zaułek chełmski*, *Dziedziniec szkoły*, *Fragment ul. Reformackiej*.

Przepięknie malował i oddawał akwarelą nastrój pór roku, tworzył delikatną jak powiew wiosennego wiatru, strukturę barwną. On nie odtwarzał w tych pracach realnego świata, chciał pewnie pokazać jego duszę, ulotną jak muzyka. Zdaje się, że emanują one i zapach ziemi, i świeżej trawy, i wiatru, i słońca. Jest w nich tyle poezji. To jakby słowa zakłète w barwach. Często źródłem inspiracji malarstwa Waśniewskiego było piękno natury. W swoim dzienniku pisał wcześniej o tych inspiracjach i zachwycie dla natury:

Oczarowany byłem Pięknem. Poznawałem go w zachodach i wschodach słońca, w promyku tęczowym, wyłgłym na starej butelce w towarzystwie śmieci podwórza, widziałem świetne przejścia tonów w szkiełku zapomnianego żyrandola — nakryty słomianym kapeluszem na łące pod upalnym słońcem przeżywałem niezapomniane chwile skupienia, zatapiania się i rozkoszowania tymi światełkami, co drgały, żyły odrębnym, niepojętym a pociągającym życiem, które w oku adepta wiedzy i sztuki otwierały nowe horyzonty nieznanymi możliwościami, a w upalnej letniej nocy, podziwiając turkusowy płaszcz niebios, wysyłałem niedołężną myśl na zwiady [...] ²³.

Z takich inspiracji zrodziły się jego najpiękniejsze akwarele, między innymi: *Przedwiośnie*, *Pejzaż wiosenny*, *Pejzaż zimowy*.

Zieleń o różnych tonach zestawionych z wielkim smakiem i wrażliwością, delikatnie kładzione, subtelne kolory, pełne uroku niepretensjonalne motywy ciekawie zakomponowane wywołują niezapomniane wrażenia u widza. Wśród obrazów akwarelowych, malowanych w konwencji impresjonistycznej jest *Fragment parku VII*. I w takim stylu utrzymana jest akwarela *Z cmentarza*, w obrazie tym brzmi nuta melancholii, a nastrój podkreśla

²³ Dziennik Zenona Waśniewskiego, 5 luty 1924; por. E. Syczuk, jw., s. 147.

piękna kolorystyka, oparta na subtelnie tonowanej gamie zieleni, oddająca spokój, smutek i chłód nostalgiczno-lirycznego wnętrza cmentarza — ledwie widocznych mogił i ciemnych plam pochyłonych krzyży, wibrującego światła pośród zastygłych w bezruchu liści.

W latach trzydziestych powstały znakomite tempery, pastele, linoryty, obrazy olejne i liczne rysunki-karykatury. Tematyka pozostała ta sama, znów są pejzaże, portrety, są fragmenty parków, aleje (grabowa, kasztanowa), galerie drzew przydrożnych (wierzby, lipy, sosny), podolskie zarośla i jary, pojedyncze dęby, krajobrazy. Symfonia barw, sugestia przestrzeni, odległości, nieograniczonej głębi nieba i wibrującego światła, powietrza, szmer listowia albo płynącej rzeki, zapach ożywionej przyrody, jakaś ponadmaterialna kontemplacja uroków natury dają się odczuć w wielu obrazach z tych czasów.

Oto jakie wrażenie zrobiły pejzaże Waśniewskiego na Schulzu, który w listach z Drohobycza pisał:

[...] widziałem u Leszczyca w Drohobyczu jeden Wasz gwasz, taki ogród czy altana z jasnym pejzażem dalekim, przeświecającym przez bliskie drzewa, z kilku ludźmi i psem.

Zaimponowała mi technika, trudna i akurata, świetlistość i czystość barw. Musicie jednak mieć satysfakcję z tej produkcji, z tego cichego mistrzostwa. Podobają mi się lepiej niż drzeworyty. Mówił mi Leszczyca, że sprzedał kilka obrazków i że mógłby sprzedać wszystkie, gdyby były trochę tańsze, bo te rzeczy podobają się ludziom ²⁴. [...]

W Truskawcu widziałem Wasze prace [...]. Bardzo, bardzo mi się podobały. Te zielone masy parków, uroczyska zieleni prześwietlone lukami nieba, to intérieur takie syte i zharmonizowane w kolorach. Zawsze myślałem sobie, że tempera — to szlachetniejsza technika niż olejna. To technika mniej realistyczna, chłodniejsza i wytworniejsza. Ale trudności też są bez porównania większe: niemożność mieszania i zlewania tonów, konieczność płaszczyznowego traktowania i rozjaśnianie się po wyschnięciu. Za to te kolory mają coś aksamitnie gobelinowego ²⁵.

Bruno Schulz chwalił rzemiosło artystyczne Waśniewskiego, podobały mu się jego tempery, podziwiał jego pracowitość, energię, przedsiębiorczość, to godzenie pracy w szkole z pracą twórczą.

Spośród temper wybrano na wystawę: *Bramę Reformatów* (1927), *Dwór w Zwiniaczu* (1929), *Aleję grabową z Podola*, *Motyw z parku z Podola* (1930), *Pejzaż z Podkarpacia* (1935), *Drzewa* (1935). Obrazy olejne tworzą niewielką część dorobku artysty, a tym razem eksponowane były takie kompozycje, jak: *Wnętrze pokoju*, *Wśród drzew*, *Opuszczone podwórko*, *Drelowanie wiśni*, *Rzeczka*, *Przydrożny Krzyż*...

²⁴ List Brunona Schulza do Zenona Waśniewskiego, Drohobycz, 14 IX 1934.

²⁵ List Brunona Schulza, Drohobycz, 6 X 1934.

Dużą grupę stanowią portrety w technice pastelu. Artysta często portretował swoją żonę, jej siostry (Stanisławę i Marię z Ryzińskich), przyjaciół, znajomych. Do serii obrazów przedstawiających Michalinę Waśniewską należy pastel, który można by zatytułować *Zajmująca lektura*. Sportretował tu artysta swoją żonę, czytającą książkę. Na jej twarzy maluje się dyskretny uśmiech, wyrażający kontemplację treści. Dominantę kompozycji stanowi lekko pochylona głowa kobiety i trzymana w ręku książka. Mniej ważne jest tu podobieństwo fizyczne, artysta kieruje naszą uwagę ku wnętrzu portretowanej i, tak jak w innych portretach żony, stara się wydobyć jej kobiecość, łagodność, inteligencję; ukazuje też własny do niej stosunek, pełen tkliwości i uczucia.

Pastele z lat trzydziestych są odmienne w nastroju i kolorystyce. Kolorы omawianych prac, kontrastowo zestawiane, nakładane szybkimi, pewnymi pociągnięciami kredki, podkreślają dynamikę i ekspresyjność. „Kolorystyka pasteli Waśniewskiego jest [...] wyjątkowo śmiała i pełna temperamentu. Stosuje tu artysta odważne zestawienia mocnych, nasyconych barw, dodając tym samym do klimatu prac pogodę i optymizm. Niemal wszystkie prace pastelowe artysty odznaczają się dynamiczną kolorystyką. Czyste żółcie i oranże zestawione są z mocnym błękitem paryskim, ultramaryną lub fioletem; jasne róże ze słonecznymi żółciami i rozbielonym błękitem. Czasem — w nielicznych pracach — gama jest złagodzona i wówczas przeważają zielenie i ugry. [...] Pozostawiony w tle mocny bordowy, fioletowy czy czarny kolor papieru doskonale zgrywa się z kontrastującymi barwami kompozycji i często podkreśla świetlistość tych jasnych i głębię nasyconych”²⁶.

W 1938 r. powstały pastele — pejzaże i portrety — rysowane tradycyjnie, bądź budowane krótkimi kreskami i punktami, przypominające technikę pointylistyczną. W pejzażach z tego okresu przeważają letnie, rozległe, ciepłe i pogodne w nastroju motywy z polami, drogami wiejskimi z Podola, są także motywy architektoniczne z Lublina *Brama Krakowska* i *Wieża Trynitarska*. W manierze pointylistycznej utrzymane są właśnie obrazy pół w okresie żniw, np.: *Krajobraz ze snopami*, *Snopy zboża w mendlach*, *Podolski łąn*.

Portrety malowane pastelem nie zawsze zabudowane zostały kolorem na całej płaszczyźnie kompozycji, niektóre partie, potraktowane szkicowo, ukazują pozostawiony świadomie odcień papieru. Twarze portretowanych „mocno eksponowane, budowane są świetlistymi żółciami lub oranżami, kon-

trastowanymi przez fiolety czy też brązy”²⁷. Artysta wydobywał świetlistość i nasycenie koloru.

Od 1933 do 1939 r. Waśniewski systematycznie zajmował się linorytem i swoje prace reprodukował na łamach „Kamery”. Linorytami ilustrował także *Ogród słowiczy* i *Wiersze włoskie* Aleksandra Bloka, *Spowiedź chuligana* Sergiusza Jesienina, *Belladonnę* Mikołaja Gronskego. Przygotowywał się do wydania „teki linorytów regionalnych”, w czym przeszkodziła wojna. Wśród linorytów są portrety, pejzaże tatrzańskie, morskie, martwe natury, motywy architektoniczne, najczęściej z Chełma: *Górka Katedralna*, *Kościół Mariacki*, *Brama Uściługska*, *Kościół Rozestania Apostołów*.

W roku 1938 powstał cykl karykatur portretowych. Wśród wizerunków osób, rysowanych często humorystycznie i bez przesadnego ośmieszania portretowanej postaci, odnajdujemy, dziś można by rzec, osobistości przedwojennej elity chełmskiej. Jest tu między innymi: prof. Wiktor Ambroziewicz, założyciel Muzeum Ziemi Chełmskiej, prof. Marian Lipski, ks. Wacław Kosior, ppłk. Władysław Muzyka, mjr Kazimierz Żurawski, lekarz wojskowy, Adolf Beatus, lekarz miejski, Janusz Papużyński, aptekarz chełmski, Michalina Waśniewska, żona artysty i jej siostry: Stanisława, Maria, Stefania, oraz wiele osób z kręgu Waśniewskiego. Twarze ukazywane są najczęściej z profilu, rzadziej en face, przy tym rysowane oszczędnie, pewną kreską, bez nadmiaru szczegółów, czasami walory kompozycji wzbogacał artysta akwarelą.

Kazimierz Andrzej Jaworski, który niejednokrotnie obserwował, jak Waśniewski tworzył karykatury, napisał:

Na dłużących się nieraz w nieskończoność i nie zawsze interesujących posiedzeniach rady pedagogicznej sadowiłem się zazwyczaj obok niego, bo zawsze jakimś zabawnym spostrzeżeniem i szeptanym mi z śmiertelną powagą do ucha dowcipem potrafił rozwiać panującą nudę. Zaglądałem mu przez ramię, gdy słuchając toczącej się dyskusji, jednocześnie szybko i niedbale kreślił karykatury kolegów i kilkoma pociągnięciami ołówka osiągał zdumiewające podobieństwo²⁸.

Twórczość okresu chełmskiego zamykają pastelowe autoportrety artysty i jego żony z 1941 r. oraz akwarele powstałe w 1942 r. o rozbielonej skali barw i syntetycznie pojętym pejzażu. Te ostatnie przestają jakby ukazywać realny krajobraz, w którym zgubione zostały szczegóły, rozmyte kontury przedmiotów, przez co sprawiają wrażenie wizji ze snu, których ulotne kształty wyrzeźbiono we mgle. Chciałoby się, patrząc na nie, pomyśleć

²⁶ E. Syczuk, jw., s. 141.

²⁷ E. Syczuk, jw., s. 53.

²⁸ K. A. Jaworski, jw., s. 14.

słowa poety Leopolda Staffa — „Wszystko przemija, jak dym ginie, rzeczywistością jest jedynie to, co po wszystkim pozostaje.”

Po roku 1942 powstało niewiele prac. Znany jest rysunek kredką, ukazujący „Widok z okna więziennego na Zamku”, który w swojej pracy opisała Elżbieta Syczuk:

Przedstawia on widok na miasto z nieistniejącego już dzisiaj okna jednej z cel więzienia na Zamku w Lublinie. Tam właśnie w latach 1942–1943 więziony był przez hitlerowców Waśniewski. Całą kompozycję stanowi grupa budynków w ujęciu z góry. Światło pada wprost na kolorowe fasady domów utrzymane w ciepłej gamie oranży i czerwieni. Za nimi ciągną się dachy dalszych domów. W dali zza dachów wylaniają się jeszcze błękitne sylwety zabudowań miasta. Najbliższy plan stanowi pas zieleni i budka wartownicza więzienia²⁹.

W okresie pobytu w więzieniu na Zamku Lubelskim i w obozach koncentracyjnych uciekał Waśniewski w świat sztuki, jego myśl była wciąż swobodna, znów chciał w sztuce „doznać zapomnienia w walce ze światem”, tworzył niewielkie portreciki i karykatury współtowarzyszy niedoli. Rysował, kiedy tylko miał papier, ołówek czy kredkę i kiedy pozwalały mu na to warunki. Czuł się przez to potrzebny. W Muzeum na Majdanku przechowywany jest do dzisiaj jeden z ostatnich znanych autoportretów artysty z 1944 r., malowany akwarelą.

Na zakończenie rozważań o życiu i twórczości Waśniewskiego warto przytoczyć jedną z najciekawszych wypowiedzi, którą opublikował francuski dziennikarz Clément Morro na łamach paryskiego czasopisma „La Revue Moderne Illustrée des Arts et la Vie” w 1931 r.:

Jeżeli Waśniewski miał nauczycieli, którzy nauczyli go rysunku, jeżeli studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej, to nie miał żadnego nauczyciela do nauki malarstwa. To on sam, studiując naturę, z rysownika i profesora rysunku stał się akwarelistą i pastelistą, malarzem. Kto więcej niż Waśniewski wnosi w swoim kolorze żywości i żarliwości rzeczownika impresjonizmu? Wydaje się, że w jego płótnach światło i kolor zawarły ostateczny sojusz. Jednakże Waśniewski nigdy nie posunął kultu koloru aż do zaniedbania formy i kompozycji, co się zdarzyło u tylu impresjonistów. Waśniewski kocha kompozycję pięknego porządku i solidnego, chociaż dyskretnego, grafizmu. Z wolna jego pierwszy impresjonizm, trochę porywczy, złagodził się powściągnięty szacunkiem dla formy i troską o kompozycję. Kolor wcale nie stał się nudnym, stając się bardziej umiarkowanym i bardziej dyskretnym. Uwalniając swoją inspirację od całego zbędnego bagażu wrażeń zmysłowych i powierzchownych Waśniewski wznosił się do poziomu niezbędnych transpozycji czy to w akwarelach, czy w obrazach olejnych. Gwazde i pastele są świadectwem

²⁹ E. Syczuk, jw., s. 81.

spontaniczności i żywości jego talentu, lecz talent ten kieruje się ku formie bardziej czystej, ku szerszej idei w ramach mniej wyolbrzymionej rzeczywistości. Waśniewski wykazał zresztą znakomitą aktywność, aby dojść do celu³⁰.

Zenon Waśniewski był malarzem, grafikiem, poetą i pedagogiem, rozwinął wielki artyzm w pejzażu, wykazał dużą inwencję twórczą, aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym, cechy te zbliżają go do wielkich malarzy polskich, tworzących w pierwszej połowie XX w., jak: Fałat, Pankiewicz, Witkiewicz, Wyczółkowski. I choć w latach 1924–1939 jego prace eksponowane były na 13 wystawach, a od 1957 (w tym to bowiem roku w Chełmie odbyła się pierwsza pośmiertna wystawa dzieł artysty) do 1997 r. zorganizowano 10 wystaw, twórczość Waśniewskiego wciąż pozostaje mało znana. I nie dziwi ten fakt, jeśli przypomni się, że poza Chełmem wcześniejsze wystawy miały miejsce w Warszawie i w Lublinie, w Zamościu, w Gdyni, pośmiertne zaś prezentacje dzieł artysty tylko we Włodawie, Hrubieszowie i Zamościu. Być może w najbliższym czasie uda się pokazać twórczość Waśniewskiego w innych większych miastach Polski.

Ostatnio w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Chełmie, w Galerii „Patio” eksponowano linoryty Zenona Waśniewskiego z prywatnej kolekcji rodziny artysty.

³⁰ Tłumaczenie z języka francuskiego, por.: Z. Orłowska, jw., s. 27, 28; E. Syczuk, jw., s. 148, 149; C. Morro, *Zenon Waśniewski, Salon d'Automne de la Société des Beaux Arts de Varsovie. Les Artistes vus aux récents Expositions*, „La Revue Moderne Illustrée des Art et la Vie” [Paris] 1931, nr 8 (30 IV), s. 13.



KONRAD ZIELIŃSKI

ŻYDZI CHEŁMSCY W LATACH 1912–1918

Chełm, w interesującym mnie okresie swoisty konglomerat nacji, wyznań i kultur, w którym Żydzi stanowili największy odsetek ludności, jak dotąd nie doczekał się monografii, która uwzględniałaby złożony problem mniejszości narodowej¹. Zapoczątkowane w ostatnich latach badania nad dziejami miasta i regionu zaowocowały pracami, których przedmiotem były również losy ludności żydowskiej tam zamieszkałej².

Wybór cezury chronologicznej podyktowany jest kilkoma względami. W roku 1912 wyodrębniono gubernię chełmską, w której skład weszły powiaty, znajdujące się dotąd w granicach zlikwidowanej guberni siedleckiej i powiaty położone w południowej i wschodniej części guberni lubelskiej. Nowa gubernia składała się z 8 powiatów: bialskiego, biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, konstantynowskiego, tomaszowskiego, włodawskiego i zamojskiego³. Wyodrębnienie guberni z siedzibą jej władz w Chełmie znacznie podniosło znaczenie samego miasta, co nie pozostało bez wpływu na życie jego mieszkańców. Z kolei lata I wojny światowej,

¹ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa-Kraków 1974.

² R. Kuwałek, *Żydowskie Gminy Wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 217–244; K. Zieliński, *Ludność żydowska w powiecie chełmskim w latach 1914–1918. Studium statystyczne*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 185–205.

³ A. Wrzyszczyk, *Administracja guberni chełmskiej wobec wojny i ewakuacji w latach 1914–1915*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 134–167.

a zwłaszcza trzyletni okres okupacji austro-węgierskiej, wraz z pauperyzacją dużej części mieszkańców miasta, przyniosły znaczne natężenie życia politycznego i kulturalnego. Zwłaszcza Żydom polityka okupacyjnych władz austriackich, w porównaniu z niechętną im administracją carską i ekscesami ewakuujących się wojsk rosyjskich, jawiła się jako liberalna i humanitarna. Co nie mniej ważne, w latach I wojny światowej właśnie dały się zauważyć na szerszą skalę procesy laicyzacji i emancypacji ludności żydowskiej spod przemożnych wpływów sfer ortodoksyjnych. Procesy takie nie ominęły także Chełma, choć ich zasięg był nieporównywalnie mniejszy, niż dało się to zauważyć w stołecznym dla c. i k. okupacji Lublinie.

Artykuł niniejszy, oparty na dostępnych materiałach archiwalnych, jest tylko przyczynkiem do dziejów Żydów chełmskich i ma w swym założeniu stanowić jeden z punktów wyjścia do podjęcia pogłębionych i o poszerzonej cezurze chronologicznej badań nad przeszłością ludności żydowskiej na Chełmszczyźnie.

Zamieszkali w Chełmie Żydzi już od czasów Królestwa Kongresowego stanowili największy odsetek ludności miasta. Tabela 1 przedstawia strukturę wyznaniową mieszkańców Chełma w XIX i XX w., do czerwca 1916 r., kiedy to na życzenie okupacyjnych władz austriackich przystąpiono do zbierania danych do spisu powszechnego, zapowiedzianego na jesień tego roku⁴.

Analiza danych zawartych w tabeli każe zwrócić uwagę na dwukrotny, dość gwałtowny wzrost liczby ludności wyznania mojżeszowego. W roku 1913 mogło to być związane z awansem miasta na siedzibę guberni, co ściągnęło do niego ludzi, pragnących się w Chełmie osiedlić. Gros z nich stanowiła ludność żydowska. Z kolei wzrost odsetka Żydów w Chełmie w roku 1916 nie był równoznaczny z rzeczywistym przyrostem liczby ludności tego wyznania. Pierwszy rok wojny spowodował masowe migracje. Ludność żydowska na ogół nie była ewakuowana wraz z cofającymi się Rosjanami, zmuszona

⁴ Dane za: *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1914*, Warszawa 1915; *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, Warszawa 1916; B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wieku XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930; J. Lewandowski, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w latach I wojny światowej*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 7–40; tenże, *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Lubelszczyzny w czasie I wojny światowej*, *Annales UMCS*, vol. XLVI/XLVII, 1991/1992, s. 309–342; także: „Czas” 1916, nr 145; „Głos Lubelski” 1916, nr 76.

Tab. 1. Struktura wyznaniowa mieszkańców Chełma w latach 1827–1916

Rok	Ogólna liczba ludności miasta	Wyznanie (odsetek)			
		katolicy	prawosławni	ewangelicy	mojżeszowi
1827	2 793	b.d.	b.d.	b.d.	67,4
1893	11 887	19,9	25,3	1,2	53,5
1909	17 541	24,5	35,2	1,4	33,3
1913	22 019	20,4	21,5	1,3	56,7
1916	14 001	21,6	1,3	0,5	76,6

jednak została do ciągłej zmiany miejsca pobytu w granicach kraju. Jak pisał w raporcie z guberni lubelskiej wysłannik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Karol Sienkiewicz, „większe miasta, jak Chełm i Hrubieszów, stały się przytułkiem Żydów z okolicznych miasteczek pomniejszych” (październik 1915 r.)⁵. Zjawisko to nie równoważyło jednak strat poniesionych przez ludność żydowską w wyniku mobilizacji i ewakuacji. W porównaniu z rokiem 1913, kiedy to w mieście mieszkało 12 434 Żydów, ubytek rzeczywisty w marcu 1916 r. wyniósł 1760 osób. Jednocześnie jednak daleko poważniejszym zmianom uległ odsetek ludności chrześcijańskiej, podobnie jak wysoki był ubytek rzeczywisty prawosławnych i katolików, toteż prasa polska, „Głos Lubelski”, a za nim krakowski „Głos Narodu” i „Kurier Poznański” w alarmującym tonie informowały o „zażydzeniu” Chełmszczyzny⁶. Dokładniejsze dane dotyczące Chełma i jego przedmieść zawarto w „Wykazie miejscowości powiatu chełmskiego: ludność, wyznania, siedziby urzędów”, opracowanym na podstawie raportów władz gminnych i miejskich dla C. i K. Komendy Powiatowej w Chełmie jesienią 1916 r. Według tego źródła w Chełmie–mieście mieszkało 10 989 Żydów, w Obołonem 374 i w Pilichonkach 342. Nie było osób wyznania mojżeszowego wśród zamieszkałych w Osadzie Młynarskiej⁷.

Danych tu przytoczonych nie należy traktować zbyt rygorystycznie. Informacje dostarczane przez administrację carską nie zawsze były wiary-

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK) Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej: NKN) 93, k. 60; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL) Kancelaria Gubernatora Chełmskiego (dalej: KGCh) 305 nlb., Spiski wysielennych.

⁶ „Głos Lubelski” 1916, nr 76; „Głos Lubelski” 1916, nr 251; „Głos Narodu” 1916, nr 148; „Kurier Poznański” 1916, nr 69; „Ziemia Lubelska” 1916, nr 27.

⁷ APL K.u.k. Kreiskommando in Cholm (dalej: KKCh) 15 nlb.; też: APL Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL) 1913: 25a st. III nlb.; Archiwum Państwowe w Chełmie (dalej: APCh) Akta miasta Chełma (dalej: AmCh) 99 nlb., Wykaz właścicieli domów w mieście Chełmie, 1914.

godne. Dochodziło do podwójnego liczenia mieszkańców przebywających czasowo poza miejscem swego stałego zamieszkania, do „robienia statystyki” w gminie poprzez zaniżanie bądź zawyżanie liczby ludności i poszczególnych jej grup. W ówczesnych warunkach politycznych, w czasie wzbudającego wiele emocji i kontrowersyjnego wyodrębniania guberni chełmskiej, najczęściej dochodziło, oczywiście, do zawyżania liczby ludności prawosławnej⁸. Z kolei traktowanie w statystyce rosyjskiej Żydów nie tylko jako odrębnej grupy wyznaniowej, ale i językowej sprawia, że nie można na tej podstawie określić wewnętrznej struktury językowej ludności żydowskiej przed wojną, a co za tym idzie, porównać takich danych ze spisem austriackim z 1916 r.

Spis z 15 października 1916 r., przeprowadzony pod fachowym kierownictwem Kazimierza Kumanieckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, szefa Urzędu Statystycznego (Statistische Amt) przy c. i k. Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym, objął całą ludność cywilną i miał na celu zbadanie jej stanu według płci, wieku, wyznania, języka macierzystego i poziomu wykształcenia. Ponieważ w trakcie przeprowadzania spisu trwały jeszcze związane z działaniami wojennymi migracje ludności i nie rozpoczął się na większą skalę powrót ewakuowanych i uciekinierów do kraju, również wyniki tego spisu traktować należy jako przybliżone⁹. Ponadto pewna część ludności, zwłaszcza żydowskiej, starała się ukryć przed spisem w obawie, iż może on być przygotowaniem do poboru wojskowego. To ostatnie zjawisko nie było czymś specyficznym dla c. i k. okupacji. Sprzed wojny i z jej pierwszych miesięcy nie brak dowodów na uchylanie się Żydów od służby wojskowej, a niechęć do wypełniania „patriotycznego obowiązku” była tak wielka, iż nieraz sięgano nawet do samookaleczenia¹⁰. W jakimś stopniu na wynikach spisu z jesieni 1916 r. zaważył fakt nieuznawania przez nowe władze języka jidysz. Zdezorientowani Żydzi stawali bowiem przed koniecznością podania nieprawdy, gdyż to jidysz był dla większości z nich językiem macierzystym, a to budziło obawy o reakcję władz. Austriacy niejednokrotnie odżegnywali się od rzekomych zamiarów stosowania jakichkolwiek represji wobec ludności

⁸ J. Lewandowski, *Ludność żydowska...*, s. 10; tenże, *Zmiany...*, s. 311–312; K. Zieliński, jw., s. 187; zob. też J. Kuczynski, *Projekt wydzielenia Chełmszczyzny*, Sankt Petersburg 1911; L. Płochocki, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków 1912, s. 26–34.

⁹ J. Lewandowski, *Ludność żydowska...*, s. 10; tenże, *Zmiany...*, s. 310–311; K. Zieliński, jw., s. 186–187.

¹⁰ APL KGCh 300 lb; dane z innych powiatów APL Zarząd Powiatowy Lubelski 78 nlb.; APL Zarząd Żandarmerii Guberni Chełmskiej (dalej: ŻZGCh) 22 nlb.

żydowskiej, podającej polski, rosyjski lub niemiecki jako swój język macierzysty, jednak niewykluczone, iż z tego powodu niektórzy Żydzi mogli się ukryć przed ankieterami¹¹. Wszystko to sprawia, iż dane statystyczne dotyczące liczby ludności żydowskiej w Chełmie, zarówno te sprzed roku 1914, jak i z lat wojny, mają wartość szacunkową.

Większą trudność niż ustalenie rzeczywistej liczby ludności żydowskiej w Chełmie sprawia ustalenie jej struktury zawodowej oraz porównanie ze strukturą zawodową mieszkających w mieście chrześcijan. Fragmentaryczność zachowanych materiałów źródłowych pozwala jedynie stwierdzić, iż źródło utrzymania większości rodzin żydowskich w Chełmie stanowiły handel i rzemiosło, rzadziej drobniejsze zakłady przemysłowe. Niewielki pozostawał odsetek inteligencji żydowskiej. Niemal nie było Żydów wśród nauczycieli szkół elementarnych i średnich w mieście. Poza nielicznymi szkołami elementarnymi przeznaczonymi dla dzieci żydowskich oraz chederami, nauczycieli Żydów spotykamy przed wojną w założonym w roku 1909 prywatnym Gimnazjum Męskim z prawami szkół rządowych i w założonym rok później progimnazjum żeńskim. Rabini F. Mendelsohn i Samuel Rubinson nauczali w nich religii mojżeszowej uczennice i uczniów tego wyznania¹². Większy udział mieli Żydzi w zawodach związanych z medycyną. W roku 1913 praktykowały w Chełmie dwie dentystki Dwojra Lorbier i Chana Birenbaum oraz dentysta Chaim Liszczyń. Trzech lekarzy nosiło nazwiska żydowskie: Izaak Linkowicz, Josif Migdał i Jakub Gerenrajch, przy czym ten ostatni w spisach figurował jako prawosławny¹³.

Warto może prześledzić koleje życia Jakuba Mojżeszowicza Gerenrajcha. Urodzony w roku 1859, ukończył studia w Warszawie ze stopniem lekarza medycyny w roku 1897, po czym rozpoczął pracę jako lekarz przy chełmskim Seminarium Duchownym (unickie seminarium od roku 1875 funkcjonowało jako prawosławne), nadzorując również stan zdrowia młodzieży kształcącej się w innych zakładach naukowych średniego szczebla w Chełmie. Nie odbył służby wojskowej, odznaczono go Orderem Świętego Stanisława III stopnia, a w roku 1913 piastował już stanowisko lekarza powiatowego. Żonaty z Zofią z domu Rozenblum, miał trójkę dzieci, Helenę, Aleksandra i Michała¹⁴.

¹¹ „Myśl Żydowska” 1916, nr 30, 34.

¹² R. Kucha, *Szkolnictwo średnie Chełma przed wybuchem pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 137–138, 146–147.

¹³ APL Rząd Gubernialny Chełmski (dalej: RGCh) 2144 nlb.

¹⁴ APL RGCh 2397 nlb.; O służbie chełmsko-ujezdnowo wraczia Jakowa Mojsiejowicza Gerenrajcha, 1913.

W roku 1913 w Chełmie istniały 3 składy materiałów aptecznych, będące własnością Żydów: Jakuba Horowitza, w którym przyuczał się Beniamin Goldfarb, prowizora farmacji Szlomy Birenbauma z uczniem Gierszkiem Birenbaumen oraz Berka Gutharca przy ulicy Lubelskiej, w którym udziały miał rabin urzędowy miasta Josif Izaakowicz Kagan¹⁵. W roku 1914 z prośbą o zgodę na otwarcie magazynu aptecznego w Chełmie zwrócił się do władz prowizor farmacji Gans Mendel, ale nie uzyskał aprobaty dla swego przedsięwzięcia. Powodem miał być fakt funkcjonowania w mieście wystarczającej już liczby tego typu placówek (poza wspomnianymi składami materiałów aptecznych, istniały dwie apteki będące w rękach polskich)¹⁶. W listopadzie 1913 r. władze nakazały zamknąć skład materiałów aptecznych innego Izraelity, Salomona Rozencwajga, który swój interes prowadził zaledwie od 13 września tego roku za zezwoleniem Wydziału Lekarskiego Rządu Gubernialnego Chełmskiego. Prawdopodobnie fakt, iż Rozencwajg był poddanym króla Rumunii, zaważył na decyzji władz¹⁷.

W Chełmie w chwili wybuchu wojny istniało kilka żydowskich drukarni: zakłady Wajnsztajna, Bronfelda i Erlicha¹⁸. Ciekawą postacią był Zachar Erlich, właściciel drukarni, litografii i składu materiałów piśmiennych, były rabin świerżańskiego i wojsławickiego okręgów bóżniczych, zwolniony z tych funkcji wskutek zaniedbań w pełnieniu swych obowiązków¹⁹. Niedoszły współwydawca rosyjskojęzycznego periodyku „Bug”, w kwietniu 1912 r. rozpoczął starania o wydawanie i druk we własnym zakładzie tygodnika „Listok Torgowo-Promyszlennych Objawлений”. W piśmie znaleźć się miały wiadomości ściśle specjalistyczne: ogłoszenia firm handlowych i przemysłowych, aktualne notowania giełd i akcji firm reklamujących się w tygodniku, porady handlowe itp. Gubernator lubelski, zgodnie z obowiązującą procedurą, polecił władzom policyjnym i naczelnikowi powiatu przedłożyć opinię o petencie. Zastrzeżenia zgłosił miejscowy Urząd Żandarmerii. Przypomniano sobie, iż Erlich zmuszony był zrezygnować ze stanowiska rabina, że w roku 1912 ukarano go grzywną

¹⁵ APL RGCh 2137 nlb.

¹⁶ APL RGCh 2135 nlb.; zob. też: APL RGCh 2145 nlb. „Swiedzenia ob aptekach i służaszczich w nich farmaceutach i aptekarskich uczenikach”, 1913.

¹⁷ APL RGCh 2148 nlb.

¹⁸ APL RGCh 574 nlb.; APL KGCh 110 nlb.; APL KGL 1912, 7 nlb.

¹⁹ A. K. Gromek, *Lubelskie prasowe inicjatywy wydawnicze w latach 1900–1939*, w: *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, red. J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Słomkowska, W. Śladkowski, Lublin 1986, s. 61–63.

za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, a przede wszystkim, że w latach 1905–1906 wraz z żoną Marią podejrzani byli o ukrywanie w swoim domu „elementów socjalistyczno-rewolucyjnych”. Zapewne ten ostatni zarzut-podejrzanie przesądził sprawę i Erlich nie otrzymał zgody na wydawanie pisma²⁰.

W interesującym mnie okresie w Chełmie istniało kilka żydowskich księgarni, a współwłaścicielem jednego z magazynów książek był znany nam już rabin Kagan²¹.

Wśród pracowników cywilnych Rządu Gubernialnego znajdowało się dwóch Żydów: Dawid Zabłocki, pracownik kancelarii, i Konstantyn Mojżeszowicz Jakimjuk, pomocnik pisarza, absolwent Gimnazjum Męskiego w Siedlcach. Nie podano ich wyznania, niewykluczone więc, iż podobnie jak lekarz powiatowy Gerenrajch byli już po konwersji²².

Dość znaczny odsetek stanowili Żydzi w składzie narodowościowym proletariatu Chełma, zatrudnionym w warsztatach rzemieślniczych i niewielkich zakładach przemysłowych. Gros Żydów trudniło się jednak handlem, a wybuch wojny i towarzyszące mu migracje, w czasach c. i k. okupacji przymusowe kontyngenty i kontrybucje sprawiły, iż najbardziej ucierpiała właśnie liczna, a niezbyt zamożna żydowska klasa przemysłowo-handlowa, właściciele mniejszych i większych sklepów, „firm” jednoosobowych i rodzinnych, pośrednicy i rzemieślnicy. W miejsce normalnego życia gospodarczego pojawiły się szmugiel, przemyt i spekulacja. Przymusowa reglamentacja obrotu płodami i produktami rolnymi doprowadziła do zaniku, a raczej poważnego utrudnienia „dorfgejerstwa”, czyli skupu po wsiach przez kupców-Żydów towarów, co było źródłem utrzymania wielu rodzin żydowskich²³. Zmniejszyło się też zapotrzebowanie na większość usług świadczonych tradycyjnie przez rzemiosło żydowskie. Sama spekulacja, sprzedaż towarów bez akcyzy i inne sposoby „dopomagania” sobie w interesach nie były oczywiście czymś nowym — nie brak tego rodzaju przykładów i z czasów

²⁰ A. K. Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej w latach 1800–1939*, w: *Prasa lubelska...*, s. 29–30.

²¹ APL KGCh 17–18 nlb.; APL KGCh 23–26 nlb.; APL KGCh 37 nlb.; APL KGCh 239 nlb.; APL KGCh 254 nlb.; APL Zarząd Powiatowy Chełmski (dalej: ZPCh) 78 nlb., O licach wyseliennych za kontrabandu, 1915.

²² APL RGCh 64–65 nlb.; APL RGCh 117 nlb.

²³ A. Wójcik, *Ruch robotniczy na Lubelszczyźnie (do 1918 roku)*, Lublin 1986, s. 15–16; APL KKCh 12 lb., Landwirtschaftliche Industrien, Industrie und Gewerbetreiben; „Dziennik Urzędowy C. i K. Komendy Powiatowej w Chełmie” (dalej: DUKPCh) 1918, nr 4.

rosyjskich²⁴, niemniej jednak w chwili wybuchu wojny i później wskutek wywożenia i niszczenia przez Rosjan surowców i urządzeń przemysłowych oraz polityki gospodarczej władz austriackich, polegającej na bezpardonowej eksploatacji okupowanych obszarów, zjawisko to wystąpiło z dużą większą ostrością. Obchodzenie zakazów i nielegalny handel stały się procederem powszechnym, z którym władze, tak rosyjskie, jak i okupacyjne, usiłowały walczyć, ale bez większego powodzenia²⁵. „Dzienniki Urzędowe c. i k. Komendy Powiatowej w Chełmie” często drukowały listy osób ukaranych, najczęściej za szmugiel i podbijanie cen²⁶, a w czerwcu 1916 r. na murach miasta pojawiło się ostrzeżenie miejscowych władz, skierowane do żydowskich mieszkańców Chełma, dopuszczających się w celach spekulacyjnych szerzenia pogłosek o ruchach wojsk. Austriacy, w myśl zasady odpowiedzialności zbiorowej, nie tylko zapowiadali kary dla popełniających te czyny, ale zagrozili kontrybucją w wysokości 25 000 koron, nałożoną na całą miejscową gminę wyznaniową²⁷.

Pociąganie ludności z obszarów okupowanych do robocizny w organizowanych przez okupanta kolumnach pracy również spotykało się ze zdecydowaną niechęcią. W lecie 1916 r. władze okupacyjne liczbę uchylających się od tego obowiązku Żydów w samym Chełmie szacowały na około 3000 mężczyzn²⁸. Stąd też zakaz przemieszczania się Żydów z jednej miejscowości do innej i wysokie kary dla nie przestrzegających tych przepisów. Celem władz było przy tym także utrudnianie szmuglu i przemytu²⁹. „Wojskowe” metody werbunku, reżim, złe warunki bytowe i niskie płace w kolumnach pracy skłaniały do prób uchylania się od tego obowiązku i wywoływały zrozumiałe wzburzenie ludności³⁰.

Jednocześnie Żydzi lepiej wykształceni, władający w mowie i piśmie językiem niemieckim, liczyć mogli na lepiej płatne zajęcia w cywilnej admi-

²⁴ APL KGCh 27–18 nlb.; APL KGCh 23–26 nlb.; APL KGCh 37 nlb.; APL KGCh 239 nlb.; APL KGCh 254 nlb.; APL ZPCh 78 nlb., O liceach wyseliennych za kontrabandu, 1915.

²⁵ K. Zieliński, jw., s. 193.

²⁶ APL KKCh 66 nlb.; DUKPCh 1916, nr 5, 6, 7; DUKPCh 1917, nr 6, 8; DUKPCh 1918, nr 5, 6, 7.

²⁷ „Głos Lubelski” 1916, nr 181; „Myśl Żydowska” 1916, nr 15; „Ziemia Lubelska” 1916, nr 357.

²⁸ „Myśl Żydowska” 1916, nr 18.

²⁹ „Głos Lubelski” 1916, nr 191; „Myśl Żydowska” 1916, nr 14.

³⁰ J. Lewandowski, *Ludność Żydowska...*, s. 20; także APL KKCh 24 nlb.; APL KKCh 116 k. 17; APL KKCh 124 nlb.

nistracji miejscowej c. i k. Komendy. W pierwszym kwartale 1913 w charakterze pomocy kancelaryjnych zatrudniano tam Rosę Wohlberger, Nechę Kalenbijgen i Josefę Racher³¹.

W komórkach organizacyjnych c. i k. Komendy w Chełmie byli wojskowi wyznania mojżeszowego, pochodzący głównie z Galicji, ale i z innych krajów monarchii³². Zapewne ułatwiało to miejscowym Żydom kontakty z władzą, ale trudno osądzać, czy i jak często łączyły przybyszy z miejscowymi stosunki pozaoficjalne i towarzyskie³³.

Udział Żydów we władzach miejskich Chełma nie był w czasach rosyjskich reprezentatywny dla odsetka ludności tego wyznania w mieście. W marcu 1914 r. w Radzie Miejskiej zasiadało 3 Żydów obok 2 Rosjan i 6 Polaków–katolików³⁴. W działającej w latach wojny przy Magistracie Komisji Sanitarnej zasiadało 3 Żydów obok 2 Rosjan i 6 Polaków³⁵.

W 1916 r. w tymczasowym zarządzie miasta zasiadało 4 Żydów i 6 Polaków³⁶. 22 czerwca 1917 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowo mianowanej Rady Miejskiej Chełma. Miesiąc później krakowski „Głos Narodu” donosił:

Chełm ma Radę Miejską, gdzie poczynając od prezydenta, a kończąc na woźnym magistrackim, są niemal sami Żydzi³⁷.

W Radzie Miejskiej znalazło się w rzeczywistości 17 Polaków i 15 Żydów, a nominacja aż tylu mojżeszowych spotkała się ze zdecydowaną niechęcią ludności polskiej³⁸. Przebywający w sierpniu 1917 r. w Chełmie kore-

³¹ APL KKCh 105 k. 109–117.

³² APL KKCh 11 k. 1–3, Komórki organizacyjne C. i K. Komendy Powiatowej w Chełmie pod względem narodowościowym i wyznaniowym, 1917–1918.

³³ APL KKCh 12 k. 263–238.

³⁴ APCh ACh 91 nlb, *Dielo o proizvodstwie wyborow ratmanow Magistrata*.

³⁵ Tamże, *Dielo o miestwach Sanitarnej Komisii Magistrata*.

³⁶ APL KKCh 12 k. 177–178. Według krakowskiego „Głosu Narodu” tymczasowym pierwszym burmistrzem miasta miał zostać właściciel domu w Chełmie, Szmul Dichter, wiadomość ta jednak była nieprawdziwa: „Głos Narodu” 1917, nr 5; sprostowanie: „Ziemia Lubelska” 1917, nr 16.

³⁷ „Głos Narodu” 1917, nr 72.

³⁸ „Głos Narodu” 1917, nr 150. Z prasy lubelskiej: „Zmora dla Chełmian jest stwierdzenie większości liczebnej Żydów. Zaniepokojeni obywatele słyszą, iż w przyszłej Radzie Miejskiej na ogólną liczbę 32 radnych, Żydzi domagają się 27 miejsc” — „Dziennik Lubelski” 1917, nr 150. Odsetek Żydów w Radzie Miejskiej Chełma (15 radnych żydowskich i 17 polskich) był rzeczywiście wysoki. Dla porównania, w Radzie Miejskiej Hrubieszowa zasiadało 8 Żydów i 16 chrześcijan, w Puławach 6 Żydów i 18 Polaków, w 32-osobowej Radzie Miejskiej Zamościa przedstawiciele ludności żydowskiej było zaledwie 8; APL

spondent jednej z warszawskich gazet na pytanie, jak układają się stosunki z Żydami, otrzymał odpowiedź od sekretarza Powiatowego Komitetu Rantunkowego, Adamskiego:

[...] rada miejska niby wybrana, a właściwie naznaczona, prawie całkiem żydowska, milicja także żydowska, magistrat żydowski [...] Rządzą więc miastem Żydzi, a jak?!³⁹

Podobny problem wystąpił przy okazji wyboru nowego burmistrza w styczniu 1918 r. Przed wyborami Żydzi zażądali gwarancji, iż zastępcą burmistrza będzie Żyd. Gdy radni polscy na to nie przystali, Żydzi opuścili salę posiedzeń, uniemożliwiając odbycie wyborów, a władza w mieście pozostała przy Komisarzu Wojskowym⁴⁰. Z kolei gdy ten postanowił do tworzonego sejmiku powiatowego wydelegować w równej liczbie kandydatów polskich i żydowskich, Polacy na znak protestu odmówili przyjęcia tych godności, a ich miejsca pozostały nie obsadzone⁴¹.

Brak dostatecznych materiałów źródłowych uniemożliwia na tym etapie badań bliższą analizę stosunków pomiędzy radnymi polskimi i żydowskimi w Radzie Miejskiej Chełma. Nie brakowało spraw spornych, czy to na tle rozdziału środków materialnych poszkodowanym przez wojnę, czy przy kierowaniu gospodarką miejską⁴², choć w sprawach większej wagi, dotyczących przyszłości Polski i Chełmszczyzny, radni polscy i żydowscy występowali wspólnie. W uroczystości z okazji proklamacji patentu cesarskiego z 12 września 1917 r. o ustanowieniu władzy państwowej w Polsce, jaka miała miejsce 15 września w Lublinie, wzięli udział również członkowie Rady Miejskiej w Chełmie⁴³. Nie wiemy niestety, jakie były reakcje Żydów-członków Rady Miejskiej i ludności żydowskiej Chełma na wieść o decyzji przekazania w ręce Ukraińców Chełmszczyzny i Podlasia.

Ludność żydowska na możliwości zmian dotychczasowych stosunków politycznych reagowała, jak się zdaje, pragmatycznie, nie odbiegając w tym zresztą od postaw reprezentowanych przez większość społeczeństwa polskiego. W lipcu 1914 złożona z 7 osób delegacja miejscowej gminy wyznaniowej, na czele z rabinem i członkiem zarządu Gminy Anszelem Bidermanem, „z żalem” żegnała episkopa Eulogiusza, darując mu oprawy w srebro

K.u.k. Kreiskommando in Hrubieszow 30, k. 5-6, Rada Miejska w Hrubieszowie, 1917; J. Lewandowski, *Ludność żydowska...*, s. 33.

³⁹ „Ziemia Lubelska” 1917, nr 422.

⁴⁰ „Głos Narodu” 1918, nr 16.

⁴¹ Tamże, „Ziemia Lubelska” 1919, nr 29, 36.

⁴² „Głos Narodu” 1918, nr 152.

⁴³ „Czas” 1917, nr 427.

Stary Testament⁴⁴. Jeszcze w styczniu 1915 r. ludność żydowska z miejscowości wchodzących w skład guberni chełmskiej odprawiała w synagogach modły o zwycięstwo, a w maju tego roku, mimo rosnącego zaniepokojenia, nie tracono wiary w siłę oręża rosyjskiego⁴⁵. Według naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Chełmskiej w powiecie biłgorajskim w maju 1915 r. „ludność prawosławna i żydowska była wraz z przybliżaniem się wojsk nieprzyjacielskich przygnębiona, podczas gdy u Polaków dostrzec można było z tego faktu radość”, ale już w czerwcu, według tego samego źródła, „w miarę zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich [...] lojalność Polaków i Żydów może budzić wątpliwości”⁴⁶. W chwili objęcia władzy przez okupanta w mieście momentalnie poznikały wszelkie napisy w języku rosyjskim, chociaż „miasto robiłoby miłsze wrażenie, gdyby napisy na sklepach żydowskich były więcej w zgodzie z ortografią i językiem polskim”⁴⁷. Napisy na szyldach sklepów żydowskich w rodzaju „Sklep drobiazgowo-towarowy” Ch. Messera czy „Sklep stary ubrany” M. Zysmana, u Polaków budziły tak wesołość, jak i niechęć do żydowskich sklepikarzy i rzemieślników⁴⁸.

W drukowanych na łamach „Głosu Lubelskiego” *Wrażeniach z ziemi chełmskiej* M. Siedlecki pisał:

W chwili, kiedy przyjechałem do Chełma, zaczęto właśnie zmieniać napisy na sklepach, aфіsze, wszędzie porozlepiane zapowiadały, że wolno jest używać napisów tylko w języku polskim, ukraińskim lub niemieckim. [...] Sklepy żydowskie otrzymywały czasem napisy tylko niemieckie, wiele sklepów tylko godła polskie nosiło, ale napisu ukraińskiego nie było ani jednego, a wiem, że później wcale się taki napis nie zjawiał⁴⁹.

Wysoki stosunkowo udział Żydów we władzach samorządowych Chełma, pomijając wolną od antysemityzmu, przynajmniej „urzędowego” politykę władz okupacyjnych, świadczył o dobrych stosunkach między przedstawicielami władz a miejscową społecznością starozakonnych.

Sprawa przekazania Chełmszczyzny Ukraińcom budziła zainteresowanie pism żydowskich. Na łamach „Żargonowych” dzienników warszawskich, jak „Moment” czy „Das Jüdische Folk” pisano, iż nie jest łatwo ustalić, kogo na spornym terenie jest więcej — Polaków czy Ukraińców, lekceważy się natomiast całkowicie mieszkających tam Żydów, którzy mogą okazać się

⁴⁴ „Życie Lubelskie” 1914, nr 78.

⁴⁵ APL KGCh 19 nlb. O nastrojeniu nasielienia, 1915.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ „Goniec Wieczorny” 1916, nr 375.

⁴⁸ „Ziemia Lubelska” 1916, nr 327.

⁴⁹ „Głos Lubelski” 1916, nr 47; też: „Głos Narodu” 1915, nr 664.

siłą zdolną odegrać poważną rolę w konflikcie. Przestrzegano polskie siły polityczne, iż lekkomyślnością jest potęgowanie niechęci, jaka panuje w stosunkach polsko-żydowskich i „podjudzanie przeciwko Żydom” w momencie, gdy „na Ukrainie dają Żydom najszerszą autonomię”⁵⁰.

W chwili odzyskania przez Polskę niepodległości i w przeddzień wojny polsko-bolszewickiej, stosunek Żydów do nowego państwa polskiego starosta chełmski oceniał jako „neutralny” i „kompromisowy”, dodając jednak, że stosunki pomiędzy ludnością mojżeszową a chrześcijańską są wzajemnie „nieprzychylnie”⁵¹. W czerwcu 1919 miały nawet miejsce „bardzo nieznaczne ekscesy antyżydowskie”⁵². Po wojnie z bolszewikami postawa niektórych środowisk żydowskich budziła u władz polskich coraz więcej wątpliwości. W styczniu 1924 starosta chełmski pisał o miejscowych Żydach:

Mają [...] daleką głębszą sympatię do Rosji Bolszewickiej, aniżeli do Polski. Gdy w styczniu trupa rosyjska dawała w Chełmie szereg przedstawień, 80% publiczności stanowili Żydzi, oklaskujący z niebywałym entuzjazmem typowe momenty, odzwierciedlające dusze rosyjskie⁵³.

W trudnym życiu codziennym w czasie wojny jednak nie „wielka polityka” była głównym źródłem konfliktu polsko-żydowskiego. Tradycyjnym obszarem sporów pozostały sprawy gospodarcze, a za trudną sytuację aprowizacyjną i powszechną drożyzną obwiniano Żydów, w rękach których spoczywał miejscowy handel. Niedobór towarów na rynku, spekulacja i podbijanie cen, a także katastrofalny i nieraz zagrażający zdrowiu mieszkańców miasta stan sanitarno-epidemiologiczny rejonów zamieszkałych przez ludność żydowską, były przedmiotem ostrych ataków ze strony prasy polskiej. Jednocześnie fakt wyzyskania dobrej koniunktury na niektóre towary i usługi przez kupców i przedsiębiorców żydowskich, a tym samym bogacenie się jednostek, sprzyjało rosnącemu niezadowoleniu ludności polskiej, a rzecznikom antysemityzmu dawało do rąk coraz to nowe argumenty⁵⁴.

⁵⁰ Za: „Ziemia Lubelska” 1918, nr 165; też: „Myśl Żydowska” 1918, nr 6, F.S., *Chełmszczyzna a samookreślenie narodowe*.

⁵¹ APL Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP) 170, k. 8, Sprawozdania sytuacyjne starosty chełmskiego z życia politycznego i społecznego oraz stanu bezpieczeństwa publicznego, 1919–1920; APL UWL WSP 1707, k. 4; APL UWL WSP 1710, k. 66.

⁵² APL UWL WSP 1706, k. 16.

⁵³ APL UWL WSP 1719, k. 5.

⁵⁴ „Dziennik Lubelski” 1916, nr 219; „Głos Narodu” 1915, nr 166, 664; 1918 nr 63, 74, 96, 109, 120, 138, 293; „Myśl Żydowska” 1917, nr 14; „Przegląd Poranny” 1916, nr 190; „Ziemia Lubelska” 1915, nr 98; 1916, nr 326; 1917, nr 61; 1918, nr 293.

W efekcie nawoływano do bojkotu zubożałych sklepów i warsztatów żydowskich, a na łamach lubelskiej prasy piętnowano tych Polaków, którzy wyzbywali się majątków, ziemi i budynków, sprzedając je Żydom. Szermowano przy tym hasłami w rodzaju „wyprzedaży kraju” i „zdrady”, a celował w tym endecki „Głos Lubelski”, którego historyczne często artykuły chętnie przedrukowywał krakowski „Głos Narodu”⁵⁵.

W latach wojny w mieście nie doszło do większych ekscesów antyżydowskich, ale groźba tumultu, a może nawet pogromu, zawisła nad miejscową społecznością żydowską latem 1913 r. W nocy z 24 na 25 sierpnia kilku uczniów chełmskiego gimnazjum państwowego, Georgij Newski, Iwan Lisowski, Włodzimierz Elcow i Nikolaj Siedlecki oraz syn dyrektora Instytutu Nowo-Aleksandryjskiego Kaługin i uczeń gimnazjum w Brześciu Dymitr Kurkiewicz, wtargnęli do herbaciarni Szaji Tuchman przy ulicy Pocztowej. Zażądali wódki, wywiązała się sprzeczka, na pomoc właścicielce lokalu ruszyło kilku gości herbaciarni, Chaim Kalman Ajzen, mieszkaniec Chełma, Dawid Esik z Hrubieszowa i Icek Rofel z Zamościa, wszyscy wozacy. Wywiązała się bójka, w trakcie której Ajzen śmiertelnie ranił nożem Kurkiewicza i dwukrotnie pchnął Lisowskiego. Zbiegłych Żydów szybko ujęto, gimnazjistów zaś wykluczono ze szkół, ale z prawem wstąpienia do innych gimnazjów. Po tym zajściu w mieście pojawiły się ulotki tej treści:

Bracia chrześcijanie, niech zabójstwo naszego brata nie pozostanie nie pomszczone, bijcie Żydów!

Kolportowane były prawdopodobnie przez uczniów gimnazjów chełmskich, chociaż władzom nie udało się ująć winnych⁵⁶. Ważniejsze jednak, iż nie odniosły zamierzonego skutku — do pogromu nie doszło, na co mógł mieć wpływ fakt, iż poszkodowani byli Rosjanami, nie zaś Polakami.

Życie polityczne ludności żydowskiej miasta, mimo „gorącego”, sprzyjającego spekulacjom politycznym okresu, przysłaniały sprawy bytu codziennego. Ludność, zajęta przede wszystkim troską o byt materialny, rzadko angażowała się politycznie. Tradycyjnie największe wpływy posiadali ortodoksi, zasiadający w zarządzie chełmskiej Gminy Wyznaniowej i posiadający najwięcej zwolenników, aczkolwiek „Aguda” zawiązała się w mieście dopiero w 1931 r.⁵⁷ Organizacja syjonistyczna i syjoniści-socjaliści uaktyw-

⁵⁵ Zobacz m.in. „Głos Lubelski” 1918, nr 107, 132, 219; „Głos Narodu” 1918, nr 44, 59, 65, 179, 241; też: „Życie Lubelskie” 1914, nr 10.

⁵⁶ APL Zarząd Żandarmerii Guberni Lubelskiej (dalej: ZZGL) 296 nlb.

⁵⁷ R. Kuwałek, jw., s. 226–227.

nili się po roku 1918⁵⁸. O sprzyjanie tym ostatnim podejrzewano Borucha Wajnryba, właściciela domu modlitwy przy ulicy Szkolnej. Anonimowy informator twierdził, iż modlący się tam, w rzeczywistości rozprawiają na tematy polityczne⁵⁹. Władze policyjne nie potwierdziły jednak tych informacji, a modlący się u Wajnryba mieli stanowić grupę „chasydów bielskich”⁶⁰. Fakt, iż Wajnryb był wieloletnim członkiem zarządu miejscowej Gminy, zdominowanej przez ortodoksów, przemawia raczej za „chasydami”⁶¹.

Licniejsi od syjonistów byli w Chełmie członkowie i sympatycy Bundu, czemu sprzyjał stosunkowo dobrze, jak na Lubelszczyznę, rozwinięty drobny przemysł. Istniejące w Chełmie już od czasów rewolucji 1905 r. koła Bundu, utrzymywały kontakt z lubelską organizacją partii⁶². Z kolei chełmski Bund koordynował działania komórek organizacyjnych partii w mniejszych miejscowościach guberni⁶³. Członkami Bundu w Chełmie byli m.in. Srul Frajd, stolarz pochodzący ze wsi Wólka Kańska w gminie Pawłów i jego brat Mordko, Moszko Szimel, Perec Szyfer, Bejl Traist, Mer Guss i Chuma Tuchman⁶⁴.

Utworzenie nowej guberni zaktywizowało życie społeczno-kulturalne w mieście. Jeszcze w 1914 r. z inicjatywy S. Eliasberga, Sz. Farbera, M. Sokulera, A. Dajmana, Ch. Cygielmana i E. Erlicha założono Klub Szachowy. Celem członków–założycieli było rozpowszechnianie gry w szachy oraz ułatwianie kontaktów między miłośnikami tej gry. Poza szachami, w lokalu klubowym zamierzano grywać w warcaby, kości, karty i bilard. W statucie zapowiadano organizowanie różnego rodzaju turniejów, zebrań szachowych, konkursów i lekcji pokazowych. W perspektywie zamierzano utworzyć bibliotekę i czytelnię, a lokal wykorzystywać do organizowania balów, maskarad i zabaw tanecznych⁶⁵.

Dochody z tego rodzaju imprez, składki członkowskie, legaty, ofiary jednorazowe, tworzyły podstawę budżetu Klubu. Ponadto ważną w nim pozycję stanowiły wpływy z biletów wstępu dla niestowarzyszonych. Jak się zdaje, chełmski Klub Szachowy nie był jedynie stowarzyszeniem miłośników kró-

⁵⁸ APL UWL WSP 1710 k. 66; zob. też: APL ZŻGCh 59–61 lb.

⁵⁹ APL ZŻGCh 62, k. 1.

⁶⁰ APL RGCh 646 nlb.

⁶¹ APL RGCh 459 nlb.; APL RGCh 503 nlb.

⁶² A. Wójcik, jw., s. 15–16, 200.

⁶³ APL ZŻGCh 55–57 lb.; APL ZŻGL 482–483 lb.

⁶⁴ APL ZŻGCh 484 k. 54; APL ZŻGCh 57 k. 4–6.

⁶⁵ APPL Lubelski Gubernialny Urząd do Spraw Stowarzyszeń (dalej: LGUS) 170 nlb., Szachmatnyj Klub w gorodie Chełmie.

lewskiej gry. Wkrótce po legalizacji, w listopadzie 1914 r., policja dokonała najścia na lokal, którego bywałców podejrzewano o hazardową grę w karty. Nikogo nie udało się „przyłapać” na grze, a właścicielom Klubu udowodnić prowadzenia działalności niezgodnej ze statutem, niemniej jednak wiele na to wskazywało⁶⁶.

Do organizacji imprez kulturalnych, jako sposobu gromadzenia środków na działalność statutową, w latach wojny polegającą głównie na niesieniu pomocy materialnej swym poszkodowanym i zubożałym członkom, sięgały i inne związki. W Chełmie istniało zrzeszające około 300 osób Towarzystwo Rzemieślników Izraelitów, Żydowskie Towarzystwo Subiektów i Stowarzyszenie Spożywców „Achizer”⁶⁷. Ważną pozycją w budżetach tych zrzeszeń były pieniądze przesyłane przez wiedeński „Izraelitische Allianz”; ich dystrybucją zajmował się Lubelski Żydowski Komitet Ratunkowy⁶⁸.

Równouprawnienie ludności żydowskiej i jej wyznania, liberalna wobec Żydów polityka władz austro-węgierskich i towarzyszący im rozwój kulturalny w latach 1915–1918, najbardziej uwidocznił się na polu oświaty.

Młodzież żydowska generalnie nie natrafiała na przeszkody, chcąc wstąpić do szkół średnich rządowych czy prywatnych, znajdujących się w rękach polskich lub rosyjskich. „Numerus clausus” nie było ściśle przestrzegane — nie było aż tylu chętnych, aby groziło zmajoryzowanie uczniów wyznań chrześcijańskich przez mojżeszowych. Stąd też brak szkół średnich przeznaczonych specjalnie dla dzieci żydowskich na prowincji, w tym w Chełmie, nie był zbyt dotkliwy. Żydów przyjmowano mniej lub bardziej chętnie z powodu braku wystarczającej liczby pragnących się kształcić w danym zakładzie chrześcijan. Dopiero w sierpniu 1918 r., na kilka miesięcy przed zakończeniem okupacji, delegacja chełmskich Żydów zwróciła się do Ministerstwa Oświaty w Warszawie o zgodę na założenie gimnazjum przeznaczonego dla młodzieży żydowskiej. Władze szkolne zaaprobowaly projekt i zgodziły się na utworzenie nowej placówki, lecz nie udało się jej uruchomić przed końcem wojny⁶⁹.

Przed wojną Żydzi w Chełmie mieli do dyspozycji kilka zakładów naukowych średniego szczebla. W roku 1909 otwarto żeńskie progimnazjum; mogły do niego uczęszczać uczennice, dla których zabrakło miejsca w elitarnym

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ APL KKCh 12 k. 147; DUKPCh 1918, nr 1.

⁶⁸ „Myśl Żydowska” 1916, nr 27.

⁶⁹ „Głos Narodu” 1918, nr 173.

gimnazjum rządowym — Szkole Maryjskiej⁷⁰. W czerwcu 1914 r. sukcesem uwieńczone zostały starania o przekształcenie szkoły w 6-klasowe gimnazjum. Szkoła, założona głównie z myślą o kształceniu córek prawosławnych urzędników cywilnych i wojskowych oraz prawosławnego duchowieństwa, służyła także dziewczętom żydowskim. W latach 1911, 1912 i 1913 uczyło się tam odpowiednio 27, 37 i 39 uczennic wyznania mojżeszowego, co stanowiło 31,4, 35,2 i 37,1% ogółu uczących się. Uczennic wyznania rzymskokatolickiego było więcej niż Żydówek, prawosławne zaś pozostawały w wyraźnej mniejszości. Religii mojżeszowej nauczali rabini Samuel Rubinson i F. Mendelsohn. Borykająca się z nieustannymi kłopotami finansowymi szkoła została ewakuowana 7 maja 1915 r.⁷¹

W roku 1908 powstało w mieście Gimnazjum Męskie z prawami szkół rządowych. Właściciel, Mikołaj Newski, był wcześniej dyrektorem rządowego gimnazjum męskiego. I tam uczęszczali Żydzi, a religii mojżeszowej nauczał rabin Rubinson. W roku 1913, przed zamknięciem tego kosztownego gimnazjum (wyjątkowo wysokie czesne wynosiło od 120 do 150 rb, podczas gdy wysokość czesnego z progimnazjum żeńskim to 60–120 rb, przy czym 120 wносиły uczennice ostatniej klasy), uczyło się u Newskiego 31 chłopców żydowskich, co stanowiło 17,6% ogółu uczniów⁷².

W roku 1915 utworzono koedukacyjną 8-klasową Szkołę Filologiczną Chełmską, kierowaną przez miejscowy Komitet Obywatelski. Szkoła mieściła się w domu Antoniego Kusza przy ulicy Młynarskiej i kształcili się w niej uczniowie wyznania katolickiego, ewangelicy, Żydzi i bardzo nieliczni już po ewakuacji prawosławni. Tabela 2 obrazuje liczbę uczniów Szkoły Chełmskiej w poszczególnych latach pod względem wyznaniowym⁷³.

Zwraca tu uwagę dynamika przyrostu liczby uczniów i uczennic wyznania mojżeszowego w szkole, rosnąca z każdym rokiem. W poszczególnych latach, od 1915 do 1918, odsetek uczących się tego wyznania wynosił odpowiednio 11,7, 19,5 i 27,1%. Świadczy to o upowszechnianiu się świeckiej oświaty wśród ludności wyznania mojżeszowego⁷⁴. Tezę taką potwierdza

⁷⁰ R. Kucha, jw., s. 137–138.

⁷¹ Tamże, s. 139–146.

⁷² Tamże, s. 146–147.

⁷³ APL KKCh 128, k. 1–2; także: „Czas” 1917, nr 283; „Dziennik Lubelski” 1917, nr 150; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 352.

⁷⁴ Szkoły żydowskie różnego szczebla powstawały i w innych miastach okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa Polskiego. O takich inicjatywach w Kielcach, Piotrkowie i Radomiu cytaj m.in.: „Głos Narodu” 1918, nr 128, 144, 201, 203.

Tab. 2. Uczniowie Szkoły Filologicznej Chełmskiej

Rok szkolny	Wyznanie uczniów				Razem
	katolicy	ewangelicy	prawosławni	mojżeszowi	
1915/1916	149	2	–	20	171
1916/1917	159	5	1	40	205
1917/1918	181	6	1	70	258

fakt rosnącej liczby Żydów i Żydówek rozpoczynających naukę w kolejnych klasach, czyli przez coraz młodsze roczniki: 18 września 1917 r. w klasach VI, V, IV, III, II, I i wstępnej uczyło się odpowiednio 2, 3, 2, 5, 15, 23 i 15 osób wyznania mojżeszowego⁷⁵. Ta prawidłowość w grupie uczących się katolików jest mniej wyraźna. W przypadku ludności mojżeszowej można pokusić się przeto o postawienie tezy, iż tendencje takie związane były z postępującą laicyzacją życia i upowszechnianiem się świeckiego modelu wychowania.

W roku 1916 na terenie powiatu chełmskiego funkcjonowało 51 szkół elementarnych o charakterze publicznym⁷⁶. Były one niechętnie odbierane przez Żydów ze względu na trudności ze zwolnieniem uczniów wyznania mojżeszowego z obowiązku pisania w soboty. W niektórych przypadkach bowiem dezorganizowało to funkcjonowanie placówki. W roku 1918, podczas wizyty w Chełmie generał-gubernatora Liposca, delegacja miejscowej Gminy Wyznaniowej zwróciła się doń z prośbą o interwencję w sprawie zniesienia przymusu otwierania szkół żydowskich i prowadzenia zajęć z kaligrafii w soboty⁷⁷.

Jednak nie tylko szabat był przyczyną niechęci społeczeństwa żydowskiego do oświaty świeckiej. Większe znaczenie miało tu przywiązanie do tradycji i religii, które powodowało, że gros Żydów preferowało model wychowania religijnego, realizowany przez szkoły ortodoksyjno-wyznaniowe.

Wielkie trudności sprawia już samo ustalenie rzeczywistej liczby chederów. Znaczna ich część, mimo stosunkowo niewysokich wymagań stawianych przez władze rosyjskie, potem okupacyjne austriackie, działała nielegalnie. Rosjanie od właścicieli chederów żądali podania do Kuratora Warszawskiego

⁷⁵ K. Zieliński, jw., s. 199.

⁷⁶ „Głos Lubelski” 1916, nr 161; APL KKCh 107, k. 105–109; APCh Inspektorat Szkolny Chełmski (dalej: IS) 52 nlb., Książka kasowa 1917–1918; APCh IS 110 nlb, Sieć szkolna 1918–1919.

⁷⁷ „Gazeta Lwowska” 1918, nr 123; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 281; APK NKN 136, k. 24.

Okregu Naukowego, zaświadczenia od rabina urzędowego o kwalifikacjach językowych i religijnych kandydata (najczęściej bowiem właściciel chederu zarazem w nim nauczał), świadectwa niekaralności, wreszcie protokołu oględzin lokalu szkoły przez odpowiednią komisję sanitarną oraz zobowiązania kandydata do nauczania języka rosyjskiego, ewentualnie do zatrudnienia nauczyciela tego języka.

Rosyjskim władzom oświatowym najwięcej trudności przysparzało egzekwowanie zwłaszcza tego ostatniego wymogu, dla nich najważniejszego⁷⁸. Z kolei ingerencja władz austriackich wobec chederów ograniczała się do wydawania obszernych przepisów sanitarnych i prób wymuszania ich respektowania. Podobnie jak władzom carskim, także Austriakom z trudem przychodziło odnalezienie z reguły nie oznaczonych chederów. Uciekano się wtedy do pomocy agentów policji, których zadanie polegało na odszukaniu i dokonaniu wstępnych oględzin szkółki⁷⁹.

Władze okupacyjne do końca swych rządów nie zdołały uporać się z problemem stanu sanitarno-higienicznego szkół wyznaniowych. Troska władz austriackich jest tu zrozumiała, z uwagi na fatalny stan epidemiologiczny dzielnic żydowskich. Higiena szkół wyznaniowych była też przedmiotem gorącej dyskusji, jaka wywiązała się na zwołanym z inicjatywy władz okupacyjnych zjeździe rabinów w Lublinie we wrześniu 1916 r.⁸⁰

Według zachowanego zespołu akt Inspektoratu Szkolnego Chełmskiego — wykaz „Statystyka prywatnego szkolnictwa elementarnego w okręgu chełmskim” z 1 grudnia 1917 r. — w Chełmie funkcjonować miały 22 szkoły elementarne żydowskie⁸¹. Charakter każdej z tych placówek określano jako cheder, lecz w liczbie tej znalazły się też 3 szkoły ze świeckim programem nauczania, w których uwzględniano naukę religii mojżeszowej. W szkole Klary Morgensztern na ulicy Budowskiej pod numerem 14 oprócz przed-

⁷⁸ APL Akta miasta Lublin (dalej: AmL) 5842 nlb., Otnositelstwo prawil sodierżania jewrejskich szkół „chederow”; APL AmL 5883 nlb., Otwieranie żydowskich szkółek. Sprawy pomieszczeń i pozwoleń; APL Dyrekcja Szkolna (dalej: DS) 3466, Prawidła odkrycia i sodierżania jewrejskich wieroispowielnych szkół chederow i drugich w guberniach Priwiślanskawo Kraja; Jeszcze: APL DS 2161–2162 1b.; API DS 5649 1b.

⁷⁹ APL K.u.k. Kreiskommando in Lublin (dalej: KKL) 664, k. 16, Zasadnicze wymogi sanitarno-policyjne dla uzyskania koncesyi na chajder; „Dziennik Urzędowy C. i K. Komendy Powiatowej w Krasnymstawie” 1916, nr 9, Beseitigung sanitätswidrigen zuständen den jüdischen schulen (cheider); jeszcze: APL KKL 634 nlb.; „Ziemia Lubelska” 1918, nr 295.

⁸⁰ „Myśl Żydowska” 1916, nr 27.

⁸¹ APCh IS 233 nlb.; K. Zieliński, jw., s. 197–198.

miotów ogólnokształcących wykładano religię mojżeszową i język hebrajski. Podobny program realizowano w założonej w 1917 r. szkole elementarnej przy miejscowej Gminie Wyznaniowej, a prawdopodobnie także w szkole D. Sobola przy Lubelskiej nr 53⁸². Większość z zarejestrowanych w Chełmie 1 grudnia 1917 r. chederów znajdowała się w obrębie ulic tradycyjnie zamieszkiwanych przez ludność żydowską: Budowskiej, Pocztovej, Seminarnej, Siedleckiej⁸³.

Cytowany wykaz z grudnia 1917 r. nie jest miarodajny. Chederów w Chełmie było znacznie więcej. W „Księdze małamedów i utrzymywanych przezeń chederów na terenie Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej” z roku 1918 widnieją nazwiska 63 właścicieli chederów w samym mieście⁸⁴, niemniej jednak ustalenie rzeczywistej ich liczby, z powodów, o których była już mowa, nie jest możliwe.

Sprawowanie pieczy nad chederami w mieście należało do obowiązków rabinatu i miejscowej Gminy Wyznaniowej, przy której istniała też bezpłatna „talmud-tora”, szkoła wyznaniowa, znajdująca się w bezpośredniej gestii Gminy i przeznaczona dla chłopców z rodzin najuboższych współwyznawców.

Charakterystyka społeczności żydowskiej Chełma, jednej z większych na Lubelszczyźnie żydowskich gmin wyznaniowych, wymaga nakreślenia obrazu funkcjonowania tamtejszego Dozoru Bożniczego, czyli miejscowej Gminy Żydowskiej, jako podstawy organizacji postkahałnej Żydów w Królestwie Polskim. Dozór, kierowany przez radę starszych — zarząd, złożony z przedstawicieli rabinatu i cieszących się poważaniem wśród miejscowej społeczności osobistości świeckich⁸⁵, miał za zadanie sprawować pieczę nad najważniejszymi instytucjami religijnymi, jak synagoga, dom modlitwy i nauki (bethamidrasz), cmentarz, rytualna łaźnia i szlachtuz oraz religijne sądownictwo i nauczanie. Do świeckiego członu dozoru należała pomoc socjalna i opieka nad najbiedniejszymi, sprawy podatkowe i administracyjne oraz zawiadywanie majątkiem gminy.

Granice Dozoru Bożniczego — Gminy Żydowskiej w Chełmie, nie pokrywały się z granicami administracyjnymi miasta i sąsiednich gmin wiejskich.

⁸² Tamże; jeszcze: APCh IS nlb.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ APL Chełmska Dyrekcja Szkolna 265 nlb.

⁸⁵ O wymogach stawianych przez władze rosyjskie kandydatom na rabinów urzędowych (m.in. znajomości w mowie i piśmie języka rosyjskiego, świadectwa niekaralności) zob.: APL RGL A IV 1913: 329 nlb.; APL RGL A IV 1914: 40 nlb.

Oprócz samego miasta wraz z przedmieściami, rabinowi chełmskiemu podlegali Żydzi mieszkający w osadach i wsiach znajdujących się na terenie gmin Kasian, Kunów, Okszów, Serebryszcze, Sielec i Żółtańce⁸⁶. Chełmski dozór do roku 1914 obejmował swym zasięgiem również Sawin z okolicznymi miejscowościami, który po tej dacie stał się samodzielną Gminą Wyznaniową⁸⁷.

Tab. 3. Projekt budżetu Gminy Żydowskiej w Chełmie na lata 1915–1917

Rodzaj wpływów	Dochody w latach 1915–1917	Było w latach 1912–1914
Arenda łaźni	–	2737,50
Arenda placu przy cmentarzu żydowskim	15,00	15,00
Arenda dwóch sklepów przy synagodze na ulicy Szkolnej	167,55	291,55
Arenda trzech sklepów przy domu modlitwy na ulicy Wesołej	–	93,00
5% od kapitału 37,50 rb złożonego u Gustenberga	1,87	1,87
4% od kapitału 75 rb w Banku Państwowym	3,00	0,00
4% od kapitału 30 rb w Banku Państwowym	1,20	1,20
Od Orensztajna (spłata zadłużenia za dom)	4,50	4,50
Płaca z modlitewni B. Wajnryba	7,50	7,50
Płaca z modlitewni Fridmana i Syrczuka	7,50	7,50
Obowiązkowa składka bożnicza	4522,13	2522,38
Razem	4730,25	

Gmina chełmska, dość liczna i stosunkowo zamożna, nie była jednak wolna od kłopotów finansowych, pogłębianych jeszcze z chwilą wybuchu wojny. Choć samo miasto w wyniku bezpośrednich działań wojennych nie ucierpiało, to chaos gospodarczy, ewakuacja i migracje oraz towarzyszące im epidemie chorób zakaźnych sprawiły, że z każdym rokiem coraz trudniej było wyegzekwować od wiernych obowiązkową składkę bożniczą.

Projekt budżetu Gminy Żydowskiej w Chełmie, przyjęty przez zarząd i zatwierdzony przez władze rosyjskie na trzylecie 1915–1917 przed-

⁸⁶ APL UWL WSP 712, k. 1.

⁸⁷ R. Kuwałek, jw., s. 219.

stawia tabela 3. W projektach nie uwzględniono wpływów z opłaty dzierżawnej z łaźni żydowskiej i z dzierżawy trzech sklepów przy domu modlitwy na ulicy Wesołej. Czynniki dzierżawne, odpowiednio 1737 rb i 50 kopiejek oraz 93 rb miały być sfinalizowane w następnych latach, tzn. nie w roku 1915, którego dotyczy projekt⁸⁸. Wpływy i wydatki podane zostały w walucie rosyjskiej, pensje zaś to płace roczne.

Analiza wpływów ujętych w projekcie (nie wiemy, jak było z jego realizacją, stanął bowiem jeszcze przed ewakuacją rosyjską), każe zwrócić uwagę na fakt niemal dwukrotnego zwiększenia składki bożniczej. Z jednej strony tłumaczy się to tym, iż rozpisując wysokość składki wnoszonej w zależności od zamożności płatnika, uwzględniono zwiększenie dochodów współwyznawców, na co niewątpliwie wpływ miało utworzenie guberni z siedzibą jej władz w Chełmie. Podwyższona składka miała też za zadanie wyrównać niedobory w budżecie, powstałe ze zmniejszenia się wpływów z opłaty dzierżawnej z dwóch sklepów na ulicy Szkolnej (było: 291,55 rb, na lata 1915–1917 przewidziano zaledwie 167,55 rb rocznie), a uwzględniono tu także wyższe koszty utrzymania instytucji gminnych i plac urzędników i pracowników gminnych oraz rabinatu, o czym informuje projekt rozchodów w omawianym budżecie (tab. 4).

Gmina Żydowska w Chełmie w latach 1915–1917, w świetle analizowanego budżetu, zamierzała generalnie podnieść płace kantorów, szkolników, pisarza oraz stróży synagogi. Oszczędności zamierzano poczynić na kosztach utrzymania budynków gminy i placów, mniej też zamierzano wydać na leczenie najuboższych, które to koszta zwracano szpitalom, a także obciążono fundusze przeznaczone na naukę dzieci. Generalnie, jak wynika z przedstawionego budżetu, miejscowa społeczność mojżeszowa z pierwszych miesięcy wojny wyszła „obronną ręką”.

Żydzi, mieszkający w Chełmie i na terenie wchodzącym w skład tamtejszej Gminy Wyznaniowej, podzieleni byli na 5 klas płatników obowiązkowej składki bożniczej (podobnie jak we wszystkich okręgach bożniczych w Królestwie). W lutym 1914 r., a więc w budżecie z lat 1912–1914, coroczną składkę w określonej wysokości obowiązanych było wnieść 410 osób, w tym 25 osób zakwalifikowanych do I klasy płatników, 53 osoby z II klasy, 135

⁸⁸ APL RGGCh 480 nlb., Ob otcznetnosti po Chołmskamu bożniczamu okrugu za 1915–1918 gody.

Tab. 4. Projekt budżetu gminy żydowskiej w Chełmie w latach 1915–1917 (rozchody)

Rodzaj wydatków	Rozchody lata 1915–1917	Było w latach 1912–1914
Pensja rabina	500,00	500,00
Pensja kantora przy synagodze	225,00	175,00
Pensja kantora przy domach modlitwy	200,00	150,00
Pensja I szkolnika przy synagodze	100,00	
Pensja II szkolnika przy domach modlitwy	50,00	
Pensja szkolnika przy domach modlitwy	125,00	razem 4. szkolnikom 150,00
Pensja II szkolnika przy domach modlitwy	100,00	–
Pisarzowi bożniczemu	125,00	100,00
Stróżom synagogi i budynków gminnych	200,00	70,00
Koszt materiałów piśmiennych	75,00	75,00
Prenumerata „Gubernskich Wiedomosti”	10,00	10,15
Za porządkowanie placów przy budynkach gminnych	25,00	60,00
Na niezbędne remonty budynków gminnych	150,00	150,00
Podatki od nieruchomości Gminy	130,00	150,00
Koszta „administracyjne”	30,00	11,00
Koszta leczenia (kuracyjne) biednych współwyznawców	1500,00	2327,00
Na mąkę dla biednych na święto Paschy	700,00	700,00
Na oświetlenie i ogrzanie synagogi	–	–
Koszta nauczania, pomoc materialna dzieciom najuboższym	200,00	300,00
Urzędnikowi miejskiemu za sporządzanie aktów stanu cywilnego	60,00	–
5% egzekutorowi składki bożniczej	225,25	b.d.
Razem	4730,25	

osób z III klasy i 197 z klasy IV. Zakwalifikowani do klasy V (27 osób — rodzin) nie wnosili składki⁸⁹.

Koszty utrzymania Gminy w dużym stopniu spadały na 25 rodzin o najwyższych dochodach, pochodzących z eksploatacji zakładów przemysłowych, tartaków, składów materiałów palnych lub nieruchomości⁹⁰. Ludzie ci wnosili 39,6% całej składki w danym roku. Dla porównania, budżet

⁸⁹ APL RGCh 480 nlb., Chełm. Ob utwierdzeni prichodo-roschodnoj rospisy na sodierżanie bożnicznowo okruga, 1912–1914 g.g.

⁹⁰ Tamże.

Tab. 5. Rozkład składki bożniczej Gminy Żydowskiej w Chełmie w 1914 r.

Klasa	Liczba płatników	Wysokość składki	Suma wpływów (rb)
I	25	40,00	1000,00
II	53	11,00	583,00
III	135	4,50	607,00
IV	197	1,68–1,69	331,88
V	27	0,00	0,00
Razem	437	–	2522,38

sąsiedniej Gminy Żydowskiej w niewielkim Siedliszczu w 1914 r. dysponował sumą 898,33 rb, z czego obowiązkowa składka wynosiła 718,33 rb, czyli, inaczej niż w Chełmie, stanowiła podstawę budżetu⁹¹. O zamożności Gminy Żydowskiej w Chełmie lepiej jednak zaświadczać zestawienia tab. 6., w których zawarto dane dotyczące wpływów ze składek bożniczych, wnoszonych przez Żydów z Chełma i z Hrubieszowa. 14 stycznia 1913 r. w liczącym 23 314 mieszkańców Chełmie Żydów było 12 706, w Hrubieszowie zaś w tym samym dniu mieszkać miały 15 803 osoby, z czego 10 350 Żydów. Obie gminy więc, i chełmska, i hrubieszowska, były stosunkowo liczne⁹².

Żydzi chełmscy byli zamożniejsi, o czym świadczy wysokość składki bożniczej, wnoszonej przez płatników zakwalifikowanych do poszczególnych klas. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy nie tyle w stosunkowo niewiele wyższej liczbie ludności wyznania mojżeszowego w Chełmie, ale raczej w utworzeniu nowej guberni z siedzibą w tym mieście. Nowo powstające instytucje, agendy rządowe, musiały być silnym magnesem dla potencjalnych inwestorów, dla których miasto automatycznie niejako zwiększyło swą atrakcyjność. Wszystko to sprzyjało rozwojowi gospodarczemu, który był udziałem szerszych rzesz społeczeństwa.

Tabela 7, uwzględniająca źródła utrzymania — zawód płatnika i jego rodziny, rzuca nieco światła na strukturę zawodową żydowskich mieszkańców

⁹¹ APL RGCh 536 nlb., Siedliszcze. Ob utwierdzeni prichodo-roschodnoj rospisy bożnicznych sum na 1914–1916 g.g. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż podstawą budżetu Gminy Żydowskiej w Chełmie nie była składka bożnicza, oscylująca w granicach 20% przychodów.

⁹² APL KGL 1913: 25a st. III; APL RGCh 457 nlb.; APL RGCh 616 nlb. Podawane dane statystyczne, dotyczące liczby ludności w Chełmie, pochodzą z różnych źródeł, stąd też nie zawsze się pokrywają — patrz przyp. 4 w niniejszym artykule.

Tab. 6. Wpływy ze składki bożniczej w Chełmie i Hrubieszowie w latach 1912–1914

Miasto	Liczba ludności	Odsetek Żydów	Przewidywane wpływy ze składki bożniczej w latach 1912–1914 (rb)
Chełm	23 314	54,5	2522,38
Hrubieszów	15 803	65,5	1396,06

Klasa płatników składki	wysokość składki (w rb)	
	w Chełmie	w Hrubieszowie
I	40,00	14,70
II	11,00	3,95
III	4,50	1,95
IV	1,68–1,69	1,03–1,04
V	(zwolnieni)	(zwolnieni)
Razem płatników	437 (27 zwoln.)	410 (41 zwoln.)

Chełma⁹³. Dane w niej zawarte pozwalają jedynie szacunkowo zorientować się w źródłach ich utrzymania. Wiele rodzin posiadało kilka takich źródeł, z których przy płaceniu składki zapewne wybierano dające dochody najniższe, gdyż od tego zależała jej wysokość. Nie sposób też zorientować się na tej podstawie w liczebności żydowskiej klasy robotniczej w Chełmie. Jedno jest pewne — źródłem utrzymania większości miejscowej społeczności miejszowej był handel.

W interesującym mnie okresie Żydzi chełmscy łożyli na utrzymanie 4 rabinów (nie uwzględniono ich płac w omawianym budżecie — prawdopodobnie nie byli to rabini urzędowi, a tzw. duchowni, wynagradzani w inny sposób, z sum, jakie wpływały za posługi religijne). Od roku 1910 naczelnym rabinem urzędowym Chełma był Josif Kagan, współwłaściciel magazynu książek i składu aptecznego⁹⁴. W marcu 1915 r. samowolnie i bez zezwolenia oraz powiadomienia władz udał się on w interesach do Lwowa, a stamtąd do Moskwy, pozostawiając gminę bez opieki⁹⁵. Kosztowało go to utratę stanowiska, zwłaszcza, że Kagan przywiózł ze Lwowa... alkohol. Podczas re wizji w domu rabina w Chełmie znaleziono 180 butelek alkoholu, a cały ten

⁹³ APL RGCh 480 nlb.

⁹⁴ APL RGL A IV 1910–192 nlb.; APL RGCh 2137 nlb.

⁹⁵ APL RGCh 606, k. 1–12; zob. też APL UWL WSP 712, k. 4.

wypadek wywarł na miejscowej społeczności „przygnębiające wrażenie”⁹⁶. Równie „nietuzinkową” postacią był zastępca Kagana, Majer Najhauz, pochodzący z rodu cadyków z Tomaszowa Lubelskiego⁹⁷. W roku 1916 na placu należącym do Najhauza przy ulicy Lubelskiej austriackie władze wojskowe wzniosły drewniany budynek z salą widowiskową, gdzie odbywały się głównie przedstawienia kinematograficzne⁹⁸. Wobec tradycyjnie niechętniej wszelkim niereligijnym „nowinkom” postawy żydowskich sfer ortodoksyjnych, wydzierżawienie placu na takie przedsięwzięcia przez rabina chełmskiego stanowiło pewne zaskoczenie⁹⁹. Co więcej, wkrótce po wojnie, w roku 1922, rabin czynił starania o zgodę władz na eksploatację kina w tym obiekcie¹⁰⁰.

W zarządzie Gminy Żydowskiej w Chełmie przeważali zamożni ortodoksi, najczęściej właściciele domów w mieście: Anszel Biderman, Lejba Rozen, Boruch Wajnryb, Jankiel Rozen, Mordko Ling i Jankiel Goldrajch, członkowie zarządu w latach 1911–1915¹⁰¹.

Gmina utrzymywała synagogę u zbiegu ulic Krzywej i Szkolnej, dom modlitwy i nauki (bethamidrasz) przy Wesołej, łaźnię i cmentarz. W jej gestii znajdowała się też wspomniana już „talmud-tora”¹⁰².

Nadzór nad szkolnictwem wyznaniowym i sprawowanie pieczy nad synagogą i domami modlitwy należały do najważniejszych zadań gminy. W latach wojny i wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości gmina utrzymywała synagogę i dwa domy modlitwy (jeden w dzierżawie), a pozostałych 21 domów modlitwy znajdowało się w rękach prywatnych. Większość z nich zlokalizowana była przy ulicach Adrjanowskiej, Lubelskiej, Szkolnej i Wesołej¹⁰³. Najstarszy z funkcjonujących wówczas domów modlitwy znajdował się przy Adrjanowskiej 8, pochodził z 1852 i był własnością Fiszela Lowensztajna. Z roku 1862 pochodził dom modlitwy Rajtmana przy ulicy Siedleckiej

⁹⁶ „Ziemia Lubelska” 1915, nr 98.

⁹⁷ APL RGCh 625 nlb., Ob utwierdzeni kandidata na dołżnost kaziennawo rabbina Chołmskowo Jewrajskowo Okruga, 1915.

⁹⁸ A. Piwowarczyk, *Niedroga, codzienna rozrywka. O początkach kina w Chełmie*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 413.

⁹⁹ Zobacz m.in. M. Pawlina-Meducka, *Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918–1939)*, Kielce 1993, s. 122–123.

¹⁰⁰ A. Piwowarczyk, jw., s. 113.

¹⁰¹ APL RGCh 459 nlb.; APL RGCh 503 nlb.

¹⁰² R. Kuwałek, jw., s. 222. Dzierżawy, remonty budynków gminnych itp. sprawy gospodarcze zob. m.in.: APL RGCh 450 nlb.; APL RGCh 870 nlb.

¹⁰³ R. Kuwałek, jw., s. 242; także: APL UWL WSP 730 nlb., Wykaz bóżnic i prywatnych domów modlitwy, 1920–1922.

2, a w latach osiemdziesiątych XIX w. założono modlitewnie Rozenfera, Engela, Wajca, Horowicza i Nuwendszterna¹⁰⁴.

Tab. 7. Struktura zawodowa żydowskich mieszkańców Chełma

Klasa	Źródło utrzymania płatnika (zawód)	Liczba płatników utrzymujących się z podobnego źródła
1	2	3
I	majątek ziemski	1
I	nieruchomości (domy)	15
I	tartak	4
I	młyn parowy	1
I	skład nafty	1
I	bankier	2
I	rzeźnik	1
II	nieruchomości (domy)	37
II	przedsiębiorca	1
II	kupiec	8
II	handlowiec	3
II	handlarz drzewem	2
II	agent (?)	1
II	masarz	1
III	nieruchomości (domy)	57
III	przedsiębiorca	1
III	kupiec	1
III	handlowiec	59
III	dzierżawca hotelu	1
III	rzeźnik	2
III	fryzjer	1
III	zegarmistrz	1
III	jubiler	1
III	krawiec	3
III	kamieniarz	1
III	blacharz	1
III	zakład kąpielowy (łaźnia)	1
III	magazyn książek	1
III	pisarz	1
III	buchalter	1

¹⁰⁴ Tamże.

Ciąg dalszy tabeli 7

1	2	3
III	adwokat	1
III	mełamed	1
IV	nieruchomości (domy)	44
IV	handlowiec	130
IV	dzierżawca domu noclegowego	1
IV	stolarz	2
IV	cieśla	2
IV	malarz	1
IV	czapkarz	1
IV	krawiec	9
IV	masarz	2
IV	zegarmistrz	1
IV	felczer	1
IV	typograf	2
IV	mełamed	1
Razem płatników		410

Z chwilą wybuchu wojny miejscowi Żydzi i Gmina Wyznaniowa jako instytucja stanęli przed nowym problemem, jakim było udzielanie pomocy i roztoczenie opieki nad zubożałymi, uszkodzonymi w wyniku wojny współwyznawcami, a także rzeszami uciekinierów z terenów objętych działaniami wojennymi i ewakuacją. Pod egidą miejscowej gminy działały wówczas Izraelicka Kuchnia Ludowa i Dom Robotniczy, a związane z rabinatem i ortodoksami Stowarzyszenie „Linias Hacedek” usiłowało nie tylko nieść pomoc materialną, ale też podnieść wiedzę na temat profilaktyki zdrowotnej wśród najuboższych¹⁰⁵.

Lata 1912–1918 były niezwykle doniosłym momentem w dziejach społeczności żydowskiej Chełma. Wyodrębnienie nowej guberni i związany z tym rozwój gospodarczy i społeczno-kulturalny, gwałtowne zmiany ekonomiczne, chaos gospodarczy, spowodowany ewakuacją rosyjską i migracjami ludności, wreszcie okupacja austro-węgierska sprawiły, iż miejscowa ludność mojżeszowa zmuszona była stanąć przed wieloma nowymi proble-

¹⁰⁵ DUKPCh 1918, nr 1. Poza instytucjami, o których była mowa, pomoc materialną swoim współwyznawcom nieśli ci, którzy wyemigrowali, głównie do Stanów Zjednoczonych. Po zakończeniu działań wojennych wiele rodzin żydowskich z Chełma wyjechało do Ameryki: APL UWL WSP 1706, k. 37; zob. jeszcze: APL LGUS 9, k. 510–519, 563–565.

mami, wśród których na plan pierwszy wysuwały się jednak sprawy bytu materialnego. Z kolei bardziej liberalna polityka Austriaków wobec Żydów, wolna od „urzędowego” niejako antysemityzmu władz carskich, przyczyniła się także do ożywienia w dziedzinie kultury i oświaty. Powstające instytucje samorządowe i obywatelskie aktywizowały szersze niż przed wojną kręgi społeczeństwa do udziału w życiu miasta i regionu, a coraz realniejsza możliwość odrodzenia niepodległego państwa polskiego sprawiała, iż przynajmniej niektóre środowiska żydowskie stawiały sobie pytania o miejsce Żydów w przyszłej Polsce. Tak niepewność jutra, jak i rysujące się możliwości nowych rozstrzygnięć spraw nurtujących, nie wyłączając Żydów, całe społeczeństwo w Królestwie Polskim, sprzyjały laicyzacji i emancypacji „mas” żydowskich spod wpływów sfer ortodoksyjnych — wypadkową było i upowszechnianie się świeckiego modelu oświaty, i gwałtowny rozwój grup i partii politycznych, dalekich od ortodoksyjnej religijności, czego apogeum nastąpi w okresie 20-lecia międzywojennego.

Szczupłość i fragmentaryczność zachowanego materiału archiwalnego sprawia, iż wiele problemów, w tym zwłaszcza życie polityczne ludności żydowskiej miasta, zostało zaledwie zasygnalizowanych. Artykuł niniejszy, w którym starałem się nakreślić obraz życia społeczności żydowskiej Chełma w różnych aspektach jej działania, ma być punktem wyjścia do pogłębionych badań nad tym zagadnieniem.

STANISŁAW PYSZKO

OŚWIATA CHEŁMSKA W LATACH 1916–1925

I. SYSTEM ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ
NA TERENIE POWIATU CHEŁMSKIEGO
W LATACH 1916–1925

RYS HISTORYCZNY ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ W LATACH 1916–1918

Evakuacja w głąb Rosji urzędów guberni chełmskiej (w tym Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej ze wszystkimi nauczycielami i uczniami szkół średnich oraz cenniejszymi pomocami naukowymi ze wszystkich szkół) Zarządzona 17 sierpnia 1914 r. przez władze rosyjskie, ostatecznie zakończona została na przełomie czerwca i lipca 1915 r.¹

Po wkroczeniu na tereny pow. chełmskiego armii austro-węgierskiej i dokonaniu podziału na obwody Naczelną Komendą Armii w ramach struktur Wojskowych Komend Etapowych na komendanta obwodu chełmskiego

¹ Bliższe dane związane z tym okresem historii ziemi chełmskiej patrz: B. Zimmer, *Miasto Chełm, zarys historyczny*, Warszawa 1974, s. 154; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986, s. 37, 66; R. Kucha, M. Ziółkowska, *Z dziejów szkół średnich w Chełmie w latach 1864–1915*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 132, 134; R. Kucha, *Szkolnictwo średnie Chełma przed wybuchem I wojny światowej*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 154, a także autora *Oświata na terenie powiatu chełmskiego w latach 1915–1918*, oraz *Takie były początki*, w: *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. II, Chełm 1997.

mianowała płk. Hruźlewskiego, który objął całokształt zarządzania (w tym sprawami oświatowymi) z dniem 25 listopada 1915 r.²

Wojskowa Komenda Etapowa zarządzała tym obszarem do 5 czerwca 1916 r., następnie obwód włączony został w strukturę administracyjną Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie, z którego ramienia sprawami oświaty kierował Oddział Wyznań i Szkolnictwa, a w obwodzie (w późniejszym czasie nazwę przekształcono na powiat) inspektor szkolny³.

Po powołaniu na terenie Królestwa Tymczasowej Rady Stanu (TRS) w jej strukturze z dniem 23 stycznia 1917 r. ustanowiony został Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁴. W kwietniu 1917 r.

² Odrębne pismo zawiadamiające o tym fakcie zachowało się w aktach Dekanatu Chełmskiego w Oddz. Archiwum Państwowego w Chełmie (zbiór nieuporzadkowany), kserokopia w posiadaniu autora.

³ Problematyka ta została szerzej omówiona przez autora w: *Oświata na terenie powiatu...* W okresie zaboru austriackiego nie dłużej niż do 31 marca 1916 r. obwodowym inspektorem szkolnym w Chełmie był Wahn. W wyniku buntów nauczycieli polskich przeciwko naciskom z jego strony na obowiązek nauczania języka niemieckiego w szkołach powszechnych został odwołany, a na jego miejsce powołano Pawła Klimczuka (pochodzenia polskiego), dotychczas zatrudnionego w administracji szkolnej w Sokalu. Po przejściu administracji szkolnictwa przez władze polskie (w Chełmie 1 XI 1917 r.) P. Klimczuk został przeniesiony na inspektora szkolnego do Kozienic, w Chełmie zaś inspektorem szkolnym został dr Stefan Prószyński, od maja 1918 r. — Zygmunt Podgórski. Patrz: *Szkolnictwo powszechne w pow. Chełmskim*, „Więści Chełmskie” 1923, nr 10. Tekst podpisany JK (Janina Kozerska — działaczka oświatowa Chełmskiego Komitetu Obywatelskiego wraz z mężem Tadeuszem Kozerskim — sędzią pokoju, wspierający w tym czasie rozwój oświaty, a następnie aktywni współpracownicy Powiatowej Rady Szkolnej i inspektorów szkolnych w Chełmie do 1925 r.) donosił: „P. Jan Łopuszański dzisiejszy wiceminister i p. Żłobicki urzędując w Lublinie [...] narażając siebie na odpowiedzialność, zmienili rozporządzenie co do języka niemieckiego, zarazem usunęli ówczesnego inspektora, przysyłając nam drugiego o niemieckim nazwisku, lecz Polaka spod Sokala” (nazwisko Władysław Wahn figuruje w Dz. Urz. MWRiOP 1925, nr 17, gdzie zapis dotyczy przeniesienia z dniem 1 IX 1925 r. w stan spoczynku inspektora szkolnego w Zborowie). Informacje o zmianach na stanowiskach inspektorów zawiera również rękopis sprawozdania inspektora szkolnego Z. Podgórskiego z grudnia 1918 r. (APOCh — Inspektorat szkolny, sygn. 110, s. 60). Fakt przeniesienia inspektora szkolnego P. Klimczuka przez MWRiOP do Kozienic z dniem 1 XI 1917 r. odnotowany został w „Kronice szkoły podstawowej im. Tadeusza Kościuszki” w Chełmie, s. 32. Tam również informacja o mianowaniu na stanowisko inspektora szkolnego w Chełmie dr. Stefana Prószyńskiego. Objęcie stanowiska przez Z. Podgórskiego w maju 1918 r. odnotowane zostało w sprawozdaniu tegoż z grudnia 1918 r. Zmiany te potwierdzają podpisy inspektorów szkolnych na dokumentach zachowanych w teczkach osobowych nauczycieli zatrudnionych w danym czasie.

⁴ Patrz: Z. Marciniak, *Sprawa upowszechniania nauczania początkowego w Królestwie Polskim, sierpień 1914–sierpień 1917*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 215;

TRS podjęła uchwałę, domagającą się przekazania w ręce Polaków szkolnictwa i sądownictwa, a 10 sierpnia 1917 r. zostały przez nią przyjęte „Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim”, będące podstawą do organizacji tego szczebla oświaty po przejściu jej z rąk władz austriackich⁵.

Po podaniu się do dymisji w sierpniu 1917 r. TRS, z dniem 12 września 1917 r. najwyższą władzą w Królestwie Polskim w zakresie szkolnictwa i sądownictwa została, powołana przez okupantów, 3-osobowa Rada Regencyjna. Dekretem z tego dnia *O tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim*⁶ w miejsce Departamentu Stanu powołano Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), które przejęło zarząd szkolnictwa „wszelkich stopni i typów”⁷.

Zgodnie z *Przepisami tymczasowymi* i wspomnianym dekretem organem zarządzającym oświatą na terenie powiatu ustanowiony został inspektor szkolny (podporządkowany ministrowi), kompetencje zaś w zakresie prowadzenia i finansowania szkół elementarnych (publicznych) rozdzielone zostały pomiędzy państwo (zatrudnianie nauczycieli, finansowanie ich wynagrodzeń itp.) i samorządy gminne (zapewnienie warunków lokalowych szkołom, mieszkań dla nauczycieli, ogrzewanie, remonty itp.). Nadzór społeczno-samorządowy nad funkcjonowaniem oświaty sprawowały: na szczeblu powiatu — Powiatowa Rada Szkolna (działająca przy inspektorze szkolnym), Dozór Szkolny (zajmujący się sprawami oświatowymi na terenie gminy, działający przy wójcie, w miastach przy burmistrzu) oraz Opieka Szkolna (instytucja działająca przy każdej państwowej placówce oświatowej)⁸.

Przejęcie zarządu państwowego przez Radę Regencyjną na terenie Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego nastąpiło na podstawie dekretu *O organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego*⁹. Na jego mocy uległy likwidacji Komendy Powiatowe, a w ich miejsce

Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 roku, Warszawa 1982 oraz autora *Takie były początki*.

⁵ Z. Marciniak, jw., s. 220.

⁶ Ogłoszonym w Dz. Praw Król. Pol. 1918, nr 1, poz. 1 (31).

⁷ Art. 26 dekretu, szerzej na ten temat patrz: *Takie były początki*.

⁸ Ten rodzaj instytucji samorządowych, związanych z funkcjonowaniem państwowych szkół powszechnych, zachował się w przepisach dotyczących organizacji szkolnictwa powszechnego przez cały okres międzywojenny, zmianie uległ jedynie zakres działania, zwłaszcza Powiatowych Rad Szkolnych.

⁹ Ogłoszony w Dz. Praw Król. Pol. 1918, nr 15 (5 XI).

zorganizowano Urzędy Powiatowe ze starostami na czele. Ten ostatni przepis nie miał jednak wpływu na ukształtowaną uprzednio wydzieloną strukturę zarządzania oświatą, która została zachowana zgodnie z dekretem z 12 września 1917 r. i *Przepisami tymczasowymi* o szkołach elementarnych. Zarząd szkolnictwem na terenie Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie przejęty został przez MWRiOP od władz niemieckich z dniem 1 października 1917 r., na terenie zaś Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie od władz austriackich z dniem 1 listopada¹⁰.

Wydarzeniem politycznym, które w znacznym stopniu zdeorganizowało umacnianie polskiego systemu oświatowego na ziemi chełmskiej, zwłaszcza w rozwoju szkół podstawowych na wsi, były postanowienia traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 r., zawartego przez Niemcy i Austrię z Centralną Radą Ukraińską. Na jego mocy tereny te (rozumiane szerzej jako Chełmszczyzna) oraz część Podlasia miały być oderwane od Królestwa i przyłączone do Ukrainy, co zwłaszcza w gminach o znacznym odsetku ludności rusińskiej utrudniało pozyskanie i utrzymanie obsady nauczycielskiej. Odpływ sił nauczycielskich był jednak krótkotrwały, gdyż już w grudniu 1918 r. liczba szkół powszechnych znacznie wzrosła, wskaźnik zaś powszechności nauczania uległ zwiększeniu z 28,7% w powiecie w roku szkolnym 1916/1917 do 43,6% w grudniu 1918 r.¹¹

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SYSTEMU OŚWIATOWEGO I ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ W LATACH 1919–1925

Działający od stycznia 1917 r. Departament WRiOP przemianowany został na Ministerstwo WRiOP z dniem 3 stycznia 1918 r. z tym, że zasięg jego oddziaływania na organizację oświaty i administrację szkolną ograniczał się do ziem byłego Królestwa Kongresowego. Rozszerzenie tego zasięgu następowało stopniowo w miarę kształtowania się jednolitego systemu zarządzania sprawami państwowymi na terytoriach wyzwolanych.

¹⁰ W odniesieniu do GG w Lublinie patrz: J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 108–109, oraz autora *Oświata na terenie powiatu...* (maszynopis).

¹¹ W 1916 r. najniższy wskaźnik powszechności nauczania wynosił 3,9% (gm. Bukowa), najwyższy zaś 54,9% — w gm. Staw, gdzie zamieszkiwała rodzina Kozerskich (patrz przyp. 3). W grudniu 1918 r. najniższy wskaźnik powszechności nauczania wynosił 28,6% (gm. Turka), najwyższy zaś 59,3% (gm. Pawłów) — por. *Oświata na terenie powiatu...*

Wiosną 1919 r. Ministerstwo WRiOP objęło zarządzanie oświatą w Małopolsce, a w październiku 1920 r. na ziemiach wschodnich, dotychczas administrowanych przez Generalnego Komisarza Cywilnego przy Zarządzie Wojskowym Kresów Wschodnich. Zarząd szkolnictwem w Dzielnicy Pruskiej przejęty został z dniem 26 stycznia 1921 r., na Śląsku zaś w 1922 r.¹²

Do połowy 1920 r. Ministerstwo kierowało pracą inspektorów szkolnych w powiatach, jak też nadzorowało bezpośrednio organizację i działalność wszelkiego rodzaju szkół średnich. Ustawą z 4 czerwca 1920 r. *O tymczasowym ustroju władz szkolnych*¹³ ustanowione zostały władze oświatowe drugiej instancji w postaci okręgów szkolnych, kierowanych przez kuratorów. Od wejścia w życie ustawy do 1 września 1925 r. szkolnictwo chełmskie podporządkowane było kuratorowi Okręgu Szkolnego w Warszawie¹⁴.

Wspomniana ustawa, między innymi uregulowaniami dotyczącymi administrowania szkołami i instytucjami wychowawczymi w okręgu, zniosła zależność władz i urzędów szkolnych od organów administracji politycznej. Kurator przejął od MWRiOP wszelkie sprawy personalne nauczycieli państwowych szkół średnich jako pierwsza instancja oraz nauczycieli szkół powszechnych w drugiej instancji (pierwszą w stosunku do nich pozostali inspektorzy szkolni).

Istotnym problemem, rzutującym na sytuację w oświacie zwłaszcza w latach 1919–1920, było usytuowanie powiatu w bezpośrednim zasięgu zaplecza frontowego wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Obiekty szkolne w pierwszej kolejności były wykorzystywane na szpitale polowe, miejsca zakwaterowania formacji wojskowych itp., co powodowało w najlepszym przypadku kilkutygodniową a niejednokrotnie wielomiesięczną przerwę w nauce.

Nie bez znaczenia były również koszty materialne i czas, niezbędne do usunięcia uszkodzeń budynków i ich wyposażenia, spowodowanych działaniami wojennymi bądź przez stacjonujące oddziały wojskowe.

Na skutek bliskości działań frontowych przez cały 1920 r. na terenie powiatu obowiązywały przepisy ustawy z 25 lipca 1919 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i utrzymaniu porządku publicznego w czasie wojny¹⁵. Powiat chełmski na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw

¹² Por. *Podłoże ideowe szkolnictwa polskiego*, w: *Encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, t. XIII, reprint, Poznań 1995, s. 102.

¹³ Dz. U. nr 50, poz. 304.

¹⁴ T. Serafin, *Władze szkolne w latach 1917–1918 do 1937–1938*, Warszawa 1938.

¹⁵ Dz. Praw 1919, nr 61, poz. 364 (1 VIII).

Wewnętrznych z 10 marca 1920 r.¹⁶ objęty został tą ustawą do 2 maja 1920 r. Jej obowiązywanie przedłużano dalszymi rozporządzeniami w: maju, lipcu, sierpniu i październiku 1920 r. W ostatnim rozporządzeniu przepisy uzyskiwały moc obowiązującą na terenie powiatu do 2 listopada 1921 r.

Rozporządzeniem z 20 lipca 1920 r. Rada Obrony Państwa, utworzona ustawą z 1 lipca 1920 r.¹⁷, stworzyła możliwość przekazywania administracyjnej władzy wykonawczej, sprawowanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych, na czas trwania wojny gubernatorom wojskowym, których zakres kompetencji został znacznie poszerzony rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 r. o ustanowieniu stanu oblężenia¹⁸. Przepisy owe tam, gdzie zostały wprowadzone, czyniły bezprzedmiotowym zniesienie zależności władz i urzędów szkolnych od organów administracji politycznej.

Zasadniczą podstawę kształtowania ustroju szkolnego od 1921 r. stanowiły postanowienia *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* z 17 marca 1921 r., obowiązującej od 1 czerwca 1921 r.¹⁹ Zapewniała ona obowiązek uzyskania przez dzieci wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej, gwarantując bezpłatność nauczania na tym poziomie oświaty²⁰.

Istotne uzupełnienie stanu prawnego, dotyczącego organizacji szkół powszechnych w omawianym okresie, stanowiły dwie ustawy z 17 lutego 1922 r.: *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych*²¹ oraz *O budowie publicznych szkół powszechnych*²². Pierwsza z nich rozwijała i konkretyzowała dekret *O obowiązku szkolnym* z 1919 r. Przekazała ona również wiele dotychczasowych uprawnień decyzyjnych samorządu szkolnego (zwłaszcza Dozorów Szkolnych i Powiatowej Rady Szkolnej) do kompetencji inspektora szkolnego i kuratora okręgu szkolnego.

W myśl ustawy, publiczne szkoły powszechne ujęte planem sieci szkolnej, zatwierdzanym przez kuratora okręgu szkolnego, winny być zakładane i utrzymywane przez państwo i gminę z zachowaniem warunków ich roz-

¹⁶ Dz. U. nr 21, poz. 121.

¹⁷ Dz. U. nr 53, poz. 327.

¹⁸ Dz. U. nr 69, poz. 460.

¹⁹ Dz. U. nr 44, poz. 267.

²⁰ Art. 118 *Konstytucji*.

²¹ Dz. U. nr 18, poz. 143.

²² Dz. U. nr 18, poz. 144.

mieszczenia zbliżonych do wskazanych w dekreście z 1919 r.²³ Nowością w art. 6 ustawy było określenie stopni organizacyjnych szkoły zależnie od liczby dzieci w wieku szkolnym, zamieszkujących w obwodzie szkolnym, i tak:

- przy liczbie dzieci od 40 do 60: szkoła jednoklasowa (1 nauczyciel),
- przy liczbie dzieci od 61 do 100: szkoła dwuklasowa (2 nauczycieli),
- przy liczbie dzieci od 101 do 150: szkoła trzyklasowa (3 nauczycieli),
- przy liczbie dzieci od 151 do 200: szkoła czteroklasowa (4 nauczycieli),
- przy liczbie dzieci od 201 do 250: szkoła pięcioklasowa (5 nauczycieli),
- przy liczbie dzieci od 251 do 300: szkoła sześcioklasowa (6 nauczycieli)
- ponad 300, maksymalnie do 650 dzieci — szkoła siedmioklasowa o 7 i więcej nauczycielach; w tych ostatnich przewidziany był również odrębny etat kierownika szkoły.

Ustawa w art. 11 precyzowała podział kosztów rzeczowych zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych. Skarb państwa ponosił „wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne”. Gmina pokrywała wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół, a w szczególności wydatki na pomieszczenia i ich konserwację, wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenia budynków szkolnych, oświetlenie i opał, kancelaryjne materiały piśmienne, utrzymanie obsługi dla zachowania porządku i czystości w szkole.

Ustawa regulowała również szczegółowo zasady uchwalania budżetu szkolnego w gminie oraz uzyskiwania pożyczek na jego finansowanie (gdyby gmina nie posiadała własnych środków finansowych) z funduszy kuratora okręgu szkolnego.

Wspomniana ustawa *O budowie publicznych szkół powszechnych* obowiązek gminy zapewnienia szkole, ujętej planem sieci szkolnej, odpowiednich pomieszczeń rozciągała również na mieszkania dla nauczycieli oraz grunty pod budowę szkół i mieszkań nauczycielskich, boiska i ogrody szkolne z określeniem ich norm zależnie od stopnia organizacyjnego szkoły (od 0,56 do 0,85 ha)²⁴.

²³ Art. 1–4 ustawy z 17 II 1922 *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych*.

²⁴ Art. 1 i 3 ustawy z 17 II 1922 *O budowie publicznych szkół powszechnych*.

Koszty budowy szkół i domów mieszkalnych dla nauczycieli w 50% pokrywane miały być zasiłkiem Skarbu Państwa, w pozostałej części Skarb Państwa na wniosek gminy mógł przyznać długoterminową pożyczkę w ramach przewidzianych na ten cel środków w budżecie kuratora okręgu szkolnego.

II. PRZEKSZTAŁCENIA STOSUNKÓW LUDNOŚCIOWYCH I WYZNANIOWYCH W POWIECIE CHEŁMSKIM W LATACH 1916–1925

Początki organizacji szkolnictwa po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wypadały równocześnie z organizowaniem państwa we wszystkich dziedzinach. Podstawowe trudności, jakie budowane szkolnictwo napotkało w początkach istnienia, to nie tylko brak unormowań prawnych, dotyczących podstaw organizacyjnych funkcjonowania oświaty, ale szczególnie dotkliwe w pierwszym okresie braki urządzeń szkolnych i podręczników, a zwłaszcza, w warunkach odziedziczonych po zaborze rosyjskim, dostatecznej liczby budynków przystosowanych do potrzeb szkolnych oraz kwalifikowanych sił nauczycielskich. Dodatkowo na ziemi chełmskiej od 1919 r. zaczęły się pogłębiać trudności z rozwojem szkół powszechnych na wsi w wyniku reemigracji z Rosji znacznej części przesiedlonej tam przymusowo w latach 1914–1915 ludności, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego i rusińskiego, powracającej do swych dawnych siedzib, oraz emigracji ludności polskiej zamieszkującej poprzednio na wschód od rzeki Bug; najczęściej zatrzymywała się ona na ziemi chełmskiej po objęciu tamtych terenów wojnami: polsko-ukraińską, a następnie polsko-bolszewicką.

W latach 1914–1916 z terenu powiatu ubyło 62,9% mieszkańców, w tym spośród zamieszkałych w Chełmie — 40,4%, a w gminach wiejskich — 65,8%. 15 października 1916 r. w mieście zamieszkiwało 13 896 osób, zaś w gminach — 62 051.

W układzie wyznaniowym największemu przemieszczeniu poza teren powiatu uległa ludność wyznania ewangelickiego (przeważnie narodowości niemieckiej), której stan zmniejszył się o 93,7%, co stanowiło 23,7% ogółu ubytku ludności w latach 1914–1916. Emigracją objęte zostało również 91,9% ludności wyznania prawosławnego (głównie pochodzenia rosyjskiego i rusińskiego) — 51% całości ubytku. Liczba ludności wyznania rzymskokatolickiego zmniejszyła się o 34% (przy 20% udziale w ubytku ludności),

a wyznania mojżeszowego — o 27,7%, przy czym jej udział w ubytku ludności stanowił zaledwie 5,3%²⁵.

Spośród 45 528 osób, które powiększyły stan ludności powiatu do 1921 r., 41,5% stanowili prawosławni, 40,8% ludność wyznania rzymskokatolickiego, 13,3% wyznania ewangelickiego i 4,4% wyznania mojżeszowego. Wśród ludności wyznania prawosławnego przeważali przymusowo wysiedlani w głąb Rosji dawni unicy, uczuciowo związani z narodowością polską, potraktowani przez administrację rosyjską jako prawosławni obywatele cesarstwa rosyjskiego. Powracała również osiadła od wielu pokoleń w ziemi chełmskiej ludność narodowości niemieckiej wyznania ewangelickiego. Znaczną grupę stanowiła ludność wyznania rzymskokatolickiego, która przemieściła się na teren powiatu w latach 1919–1920 z obszarów wschodnich objętych wojną polsko-ukraińską a następnie polsko-bolszewicką.

W latach 1921–1924 stan ludności w powiecie zwiększył się o 10 253 osoby, ale mimo to jej liczba w porównaniu do 1913 r. była niższa o 73 091 mieszkańców, a przyrost stanowił zaledwie 43,3% ubytków powstałych w latach 1914–1916. Stan ludności w powiecie chełmskim (wraz z miastem Chełmem) w 1924 r. zwiększył się o 73,3% w porównaniu do stanu z 15 października 1916 r.

Na swe dawne miejsce zamieszkania do 1924 r. powróciło 22,6% ludności wyznania ewangelickiego i 45% wyznania prawosławnego. W latach 1921–1924 w wyniku ruchów migracyjnych nastąpił spadek liczby ludności pochodzenia żydowskiego zamieszkałej na terenie powiatu²⁶.

Na zmianę struktury na korzyść obywateli wyznania rzymskokatolickiego obok migracji z ziem wschodnich miało wpływ przejście części miejscowej ludności z wyznania prawosławnego na rzymskokatolickie.

W ostatecznym wyniku udział ludności wyznania ewangelickiego w 1924 r. w stosunku do 1913 zmniejszył się o 9,4% i prawosławnej o 9,1%, wzrósł natomiast o 20,9% udział ludności wyznania rzymskokatolickiego.

Wspomniane ruchy migracyjne w znacznym stopniu wpłynęły na wzmocnienie się na terenie powiatu grupy wyznawców religii rzymskokatolickiej. Stanowili oni w 1924 r. 58% ogółu ludności. Niemniej jednak wyznawcą religii prawosławnej był co czwarty mieszkaniec (25,7% ogółu lud-

²⁵ Wyliczenia ubytków autor dokonał na podstawie danych J. Lewandowskiego, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w latach I wojny światowej*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 30, 31.

²⁶ Wyliczenia na podstawie tab. 1.

ności), wyznania mojżeszowego — co dziesiąty (9,6% ogółu ludności), religii ewangelickiej — co piętnasty (6,6% ogółu ludności). Nielicznie (0,1%) występowały wyznawcy innych religii, zwłaszcza wyznania greckokatolickiego (tab. 1).

Tab. 1. Struktura wyznaniowa ludności powiatu chełmskiego w latach 1916-1924

Rok	Ludność wg wyznania										
	ogółem	rzymskokatolickie		prawosławne		ewangelickie		mojżeszowe		inne	
		liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1916	75 947	50 150	66,0	5 750	7,6	2047	2,7	17 894	23,6	106	0,1
przyrost	45 528	18 620		18 951		6045		2 018		-106	
1921	121 475	68 770	56,0	24 701	20,3	8092	6,7	19 912	16,4	-	
przyrost	10 253	7 605		9 195		574		-7 292		-	
1924	131 728	76 375	58,0	33 896	25,7	8666	6,6	12 620	9,6	171	0,1

Źródła: 1916 — J. Lewandowski, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w latach I wojny światowej*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 31. 1921 — G. J. Pelica, *Kościół prawosławny w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 229 (poza ludnością wyznania ewangelickiego, której liczba została podana przez autora błędnie). 1924 — *Informator powszechny Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1925*, s. 213.

Przedstawiona sytuacja rzutowała na zmiany w strukturze wyznaniowej uczniów szkół powszechnych. Rozmieszczenie terytorialne szkół, do których uczęszczało więcej niż 20 uczniów jednego wyznania, innego niż rzymskokatolickie, obrazuje tab. 2.

Najmniejsze zróżnicowanie narodowościowo-wyznaniowe uczniów szkół powszechnych występowało na terenie gmin: Pawłów, Rejowiec i Siedliszcze. Szczególnie wyraziście problemy te uwidaczniały się w szkołach na terenie gmin: Cyców, Olchowiec, Staw, Świerże, Turka i Żmudź.

III. STAN SZKÓŁ ŚREDNICH W LATACH 1919-1925

Zaangażowanie społeczne w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości wpłynęło na ukształtowanie się do 1925 r. liczby szkół średnich na poziomie, który nie uległ zmianom przez całe dwudziestolecie międzywo-

Tab. 2. Szkoły w powiecie chełmskim w latach 1919-1925 z liczbą ponad 20 uczniów wyznania innego niż rzymskokatolickie (w układzie gmin)

Gmina	Grudzień 1919				Grudzień 1925			
	szkół ogółem	w tym z uczniami wyznania		szkół ogółem	w tym z uczniami wyznania			
		prawosławnego	mojżeszowego		prawosławnego	ewangelickiego	mojżeszowego	
Chełm	4	2	1	7	4	-	6	
Bukowa	5	1	1	11	3	1	1	
Cyców	10	2	-	17	5	3	1	
Krzywiczeki	7	2	-	15	4	1	-	
Olchowiec	6	2	-	12	10	2	-	
Pawłów	12	1	-	11	1	-	-	
Rakołupy	3	2	-	11	4	-	1	
Rejowiec	8	1	-	10	1	1	1	
Siedliszcze	3	-	-	13	1	-	1	
Staw	6	4	-	12	5	1	-	
Świerże	3	-	-	8*	5	2	2	
Turka	6	1	-	12	5	4	1	
Wojstawice	4	-	-	11	4	-	1	
Żmudź	-	-	-	14*	9	1	-	
Razem	77	18	2	164	61	16	15	

* Dane na dzień 1 grudnia 1930 r.

Źródło danych: APOCh — Inspektorat szkolny, sygn. 110, 111, 176, 179.

jenne²⁷. Ich historia przedstawiona została w wielu opracowaniach²⁸, dlatego też w tym miejscu ograniczę się do podania najistotniejszych faktów, koncentrując się na objętym tytułem okresie.

²⁷ Po reformie szkolnej w 1932 r. w miejsce Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego powstało Ogólnokształcące Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi.

²⁸ Najliczniejsze i najobszerniejsze dotyczą Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego, a zwłaszcza: *W dwudziestą rocznicę — dzieje naszej szkoły i sprawozdanie z działań pracy szkolnej*, Chełm 1935; *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. I, Chełm 1995, t. II — Chełm 1996. Franciszek Świstowski opracował i wydał *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, Chełm 1991-1993. Z wielu prac magisterskich dotyczących historii oświaty chełmskiej kompleksowo tematyce szkół średnich poświęcona jest praca Marianny Kowaluk „Szkoły średnie w Chełmie Lubelskim w latach 1918-1939”, napisana w Zakładzie Historii Wychowania na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie w 1983 r.

Ogólnokształcące Gimnazjum Państwowe im. Stefana Czarnieckiego obecny gmach uzyskało 15 czerwca 1918 r. W listopadzie 1918 r. w budynku tym została urządzona główna kwatera polskich formacji ochotniczych oraz kuchnia i jadalnia dla wartowników. Komendantem formacji ochotniczej, składającej się z młodzieży szkół średnich, mianowany został Tadeusz Dąbrowski — nauczyciel Gimnazjum.

W roku szkolnym 1918–1919 normalne zajęcia lekcyjne w Gimnazjum uczniowie rozpoczęli 1 stycznia 1919 r., z wyjątkiem 16 członków Polskiej Organizacji Wojskowej, którzy wstąpili ochotniczo do regularnego wojska. Nazwę szkoła otrzymała oficjalnie 15 czerwca 1919 r. Z dniem 1 września 1919 r. zatrudnionych było 26 nauczycieli (wraz z wykładowcami religii rzymskokatolickiej, mojżeszowej i okresowo ewangelickiej). Do grona wieloletnich nauczycieli z poprzedniego okresu²⁹ dołączyli nowi, z których losy najdłużej związały ze szkołą Stefania Ginalska (język polski i łacina) i Antonina Popławska (język francuski). W roku szkolnym 1920/1921 ich grono powiększyli: Zofia Heymanówna (biologia) oraz Władysław i Helena Zajdlorowie, w roku zaś 1921/1922 — Teofil Sosnowski (przyroda, fizyka, pracownia chemiczna).

W lipcu 1920 r. do różnych formacji wojskowych zgłosiło się ochotniczo 9 nauczycieli i około 60 uczniów; wszyscy powrócili cali i zdrowi do szkoły po zakończeniu wojny.

Wyposażenie szkoły ucierpiało znacznie w czasie zarządzanej ewakuacji, na skutek zniszczenia lub kradzieży.

Opóźniony powrót z frontu nauczycieli spowodował, że rok szkolny 1920/1921 rozpoczęty został w klasach młodszych 9 października, w starszych zaś dopiero w listopadzie 1920 r. Do końca roku szkolnego 1921/1922 pod względem programowym była to szkoła wyłącznie typu humanistycznego, od 1 września 1922 r., poczynając od klasy IV, dzieliła się na klasy humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze³⁰.

Istotnym problemem, zwłaszcza dla rozwoju szkolnictwa podstawowego w powiecie, było pozyskanie odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Formalnie sprawa ta uregulowana została dekretem naczelnika państwa z 7 lutego 1919 r. *O kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim*³¹.

²⁹ Wiktor i Stanisława Ambroziewiczowie, ks. Władysław Chróścik, Tadeusz Dąbrowski, Kazimierz Janczykowski, Fiszal Mendelson (religia mojżeszowa), Julja Müllerówna i Aleksander Sauter.

³⁰ Patrz: *W dwudziestą rocznicę...*

³¹ Dz. Urz. MWRiOP 1919, nr 2, poz. 3.

Kształcenie odbywało się w seminariach nauczycielskich (odrębnych dla chłopców i dziewcząt). Od kandydata na pierwszy rok nauki w seminarium wymagano ukończenia szkoły powszechnej najwyższej zorganizowanej. Egzamin wstępny obejmował wiadomości z języka polskiego i matematyki oraz badanie słuchu muzycznego. Ponadto wymagano od ucznia dobrej sprawności fizycznej i wzorowej postawy moralnej. Przyjmowana była młodzież w wieku od 14 do 20 lat.

Przy seminarium istniały: internat, w którym niezamożni uczniowie umieszczani byli bezpłatnie lub za zmniejszoną odpłatnością, oraz szkoła ćwiczeń dla realizacji lekcji praktycznych seminarzystów w czwartym i piątym roku nauki.

Zgodnie z dekretem seminarium nauczycielskie kończyło się egzaminem obejmującym: religię, język polski z literaturą, historię, naukę o Polsce współczesnej, geografę z geologią i kosmografią, matematykę, fizykę, chemię z mineralogią, biologię (botanika, zoologia, anatomia i fizjologia), higienę ogólną i szkolną, ogrodnictwo z pszczelarstwem, psychologię, logikę i pedagogikę (obejmującą: pedagogikę i dydaktykę, historię pedagogiki oraz metodyki specjalizacyjne). Świadectwo ukończenia seminarium uprawniało do objęcia stanowiska nauczyciela tymczasowego³².

Podjęcie studiów wyższych możliwe było jedynie po uzyskaniu świadectwa ukończenia średniej szkoły ogólnokształcącej.

Męskie Królewsko-Polskie Seminarium Nauczycielskie w Chełmie zostało zorganizowane już we wrześniu 1918 r. w budynku zajęтым w okresie zaboru austriackiego na szpital dla wojsk czeskich. Uroczyste otwarcie szkoły nastąpiło 10 października 1918 r. po uporządkowaniu obiektu przy ul. Reformackiej. Bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości (w listopadzie 1918 r.) szkoła otrzymała nazwę: Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie w Chełmie. Jego pierwszym dyrektorem był Jan Dębski — w 1919 r. wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”³³). Po jego odejściu do pracy w Sejmie

³² Po dwuletniej, ocenianej co najmniej zadowalająco, pracy nauczycielskiej składany był drugi egzamin, obejmujący praktyczne przeprowadzenie lekcji, wykazanie się wiadomościami z zakresu organizacji szkolnictwa i aktualnego ustawodawstwa szkolnego oraz sprawdzenie wiedzy z zakresu pedagogiki i wybranego przedmiotu ogólnokształcącego. Pomyślny wynik egzaminu umożliwiał mianowanie na stanowisko nauczyciela stałego w szkole powszechnej. Uzyskiwanie uprawnień nauczyciela w szkole średniej regulowały odrębne przepisy.

³³ Patrz: Józef Kusz, „Zakład Kształcenia Nauczycieli w Chełmie 1918–1971”, masygnopis w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Chełmie, s. 31. *Spis nauczycieli* —

do 1925 r. funkcje dyrektorów pełnili: Wincenty Tyrankiewicz, Jan Denkiewicz i Feliks Wojciechowski. Pierwszych 16 absolwentów uzyskało maturę w 1923 r. W 1925 r. do seminarium uczęszczało 177 osób, a w czterech klasach szkoły ćwiczeń naukę w zakresie szkoły powszechnej pobierało 104 uczniów. Naukę prowadziło 16 nauczycieli w seminarium i 6 w szkole ćwiczeń.

Jak wynika ze wspomnień jednego z pierwszych absolwentów seminarium — Józefa Połajdowicza³⁴, w 1920 r. ucznia klasy drugiej, po zakończeniu roku szkolnego wszyscy uczniowie (z wyjątkiem jednego) zgłosili się do ochotniczej służby w Wojsku Polskim, niektórzy z nich powrócili do nauki w szkole dopiero w październiku 1920 r.

Państwowe Seminarium Żeńskie utworzone zostało przez MWRiOP w początkach lipca 1919 r. pod kierownictwem Jadwigi Młodowskiej. Do końca czerwca 1920 r. mieściło się w dwu salach seminarium nauczycielskiego męskiego i zatrudniało etatowo poza dyrektorką jedną siłą nauczycielską, resztę kadry stanowili nauczyciele seminarium męskiego. W 1920 r. szkoła uzyskała opuszczony przez wojsko budynek dawnego duchownego seminarium unickiego (a następnie prawosławnego) przy ul. Świętego Mikołaja 4. Nauka w odremontowanym budynku rozpoczęła się w październiku 1920 r. dzięki zapobiegliwości w przeprowadzeniu remontu, mimo braku funduszy, dyrektorki szkoły Jadwigi Młodowskiej. Ministerstwo WRiOP pierwszą zaliczkę na remont w kwocie 50 000 marek polskich (a tyle kosztował zakup

Rocznik II, Warszawa–Lwów 1926, s. 362. Jan Dębski urodził się 4 XII 1889 r. w Mircu pow. iłżycki. W 1909 r. uzyskał maturę w średniej szkole handlowej, a następnie ukończył Wydział Chemiczny w Liège, gdzie przewodniczył Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej w Belgii. W 1914 r. po powrocie do kraju pracował w browarze w Radomiu. W czasie I wojny światowej służył w Legionach i należał do POW. W 1917 r. na terenie Chełma kierował przygotowaniem kandydatów na nauczycieli w ramach preparandy, a następnie został dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. Po wyborze na posła cały swój czas w latach 1919–1927 poświęcił działalności politycznej. Ostatnie dwa lata sprawował funkcję wicemarszałka Sejmu. W latach 1921–1931 był wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, a w latach 1931–1933 członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W 1938 r. powołany został przez prezydenta RP na senatora V kadencji. W czasie wojny brał czynny udział w tajnym nauczaniu, m.in. w Zgłobicach pod Tarnowem. Od 1942 r. należał do Armii Krajowej. W latach 1945–1947 był kuratorem Wrocławskiego Okręgu Szkolnego i członkiem Rady Naczelnej PSL, a od 1949 r. Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (Naczelnego Komitetu i Głównej Komisji Rewizyjnej). Zmarł w Warszawie 5 sierpnia 1976 r. (źródło: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994, s. 505).

³⁴ Maszynopis w posiadaniu autora.

samego szkła do oszkleńnięcia budynku) przekazało dopiero 24 grudnia 1920 r. W nowym budynku uruchomiono również pierwsze trzy oddziały szkoły ćwiczeń w zakresie szkoły podstawowej³⁵.

W 1925 r. do szkoły uczęszczało 270 uczennic, w siedmiu zaś klasach szkoły ćwiczeń uczyło się 216 uczniów. Seminarium zatrudniało 14 nauczycieli, w tym nauczycieli religii rzymskokatolickiej, prawosławnej i mojżeszowej oraz 8 nauczycieli w szkole ćwiczeń i internacie. Ponadto na etacie seminarium pozostawały 4 nauczycielki, korzystające z płatnego urlopu dla studiowania lub przygotowania się do egzaminu końcowego na Wyższym Kursie Nauczycielskim³⁶.

26 czerwca 1919 r. Sejmik Powiatowy pow. chełmskiego, uchwalając budżet samorządowy, na cele szkolne w roku 1919/1920 przeznaczył 20 000 koron na założenie szkoły rzemiosł w Chełmie i 40 000 koron na utworzenie szkoły rolniczej w Okszowie³⁷.

Organizatorem Państwowej Szkoły Rzemieślniczej, korzystającej z obiektów byłej Technicznej Szkoły Kolejowej przy ul. Pocztovej w Chełmie, był inż. Antoni Popławski, który stanowisko dyrektora szkoły piastował do 1931 r.³⁸ Nauka w szkole trwała trzy lata, z tym że zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywały się od 1 września do 15 maja, a potem do 10 lipca uczniowie zaliczali praktykę wyłącznie w warsztacie. W roku szkolnym 1921/1922 wiek uczniów klas pierwszych zamykał się w przedziale 14–20 lat. Do klasy pierwszej uczęszczało po 37 uczniów do oddziałów kolejowego i ślusarsko-mechanicznego. Klasa druga (wyłącznie specjalności ślusarsko-mechanicznej) liczyła 12 uczniów, trzecia — 8. Uczniom stawiano wysokie wymagania. Świadczy o tym fakt, że w roku szkolnym 1921/1922 na zapisanych 46 uczniów klasy wstępnej promowano do klasy pierwszej 21, w klasie pierwszej (kolejowej) odpowiednio z 37 — 21, pierwszej ślusarsko-mechanicznej — 22, w klasie drugiej — 7 i w klasie trzeciej — 7³⁹.

Grono pedagogiczne, obok nauczycieli przedmiotów teoretycznych, stanowili nauczyciele zawodu (tzw. instruktorzy) w warsztatach szkolnych.

³⁵ Patrz: J. Młodowska, *Z kroniki Państwowego Seminarium Żeńskiego w Chełmie Lubelskim* — jednodniówka z okazji zjazdu absolwentek szkoły.

³⁶ *Spis nauczycieli...*, s. 362, 363.

³⁷ Patrz: s. 6 protokołu III posiedzenia Sejmiku Powiatowego, kserokopia ze zbiorów akt Archiwum Państwowego Oddział w Chełmie w posiadaniu autora.

³⁸ F. Świstowski, jw., s. 17.

³⁹ Tamże, s. 18 oraz M. Kowaluk, jw., s. 97.

Przy szkole istniała niewielka bursa, utrzymywana, obok opłat korzystających z niej uczniów, z dochodów ze sprzedaży przedmiotów wykonywanych w czasie zajęć praktycznych, by umożliwić bezpłatne utrzymanie niezamożnym uczniom zamiejscowym. W roku szkolnym 1921/1922 korzystało z tej formy pomocy 5, a w roku szkolnym 1922/1923 — 7 uczniów.

Przykład formowania się szkoły rolniczej w Okszowie (podobnie jak Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Chełmie) pokazuje, jak tempo przemian organizacyjnych wyprzedzało rozwiązania prawne. Ustawa „o ludowych szkołach rolniczych” uchwalona została przez Sejm 29 lipca 1920 r.⁴⁰, uchwałę zaś o utworzeniu takiej szkoły w Okszowie Sejmik Powiatowy w Chełmie podjął już 26 lutego 1919 r. W październiku tegoż roku przystąpiono do organizacji szkoły na uzyskanej od Skarbu Państwa niewielkiej posiadłości ziemskiej w Okszowie.

Działania wojenne 1920 r. przerwały rozpoczęte wiosną prace agrotechniczno-hodowlane oraz związane z budową gmachu szkolnego. Dopiero w sierpniu 1922 r., z inicjatywy Sejmiku Powiatowego, rozpoczęto organizację miesięcznych kursów rolniczych. Kierownikiem szkoły został Zdzisław Szymankiewicz — były nauczyciel szkoły rolniczej w Kijanach oraz wizytator szkół rolniczych przy Ministerstwie Rolnictwa, który sprawował swą funkcję w Okszowie do 1932 r.

Chociaż budynek szkolny nie był w całości wykończony, 15 stycznia 1923 r. odbyło się otwarcie pierwszego kursu rocznego. Uroczysty akt poświęcenia szkoły, w obecności jej patrona Józefa Piłsudskiego, nastąpił dopiero 7 czerwca 1925 r. Pełna nazwa placówki brzmiała: Ludowa Szkoła Rolnicza Męska im. Komendanta Józefa Piłsudskiego. Do roku szkolnego 1932/1933 uczyło się w niej 214 uczniów w wieku od 16 do 32 lat, w ponad 70% pochodzących z woj. lubelskiego (w drugiej kolejności z woj. wołyńskiego)⁴¹.

Ostatnią z zorganizowanych przed 1925 r. szkół średnich w Chełmie była Państwowa Szkoła Handlowa, otwarta 1 września 1921 r. na bazie jednorocznych kursów handlowych, o trzyletnim cyklu nauczania. Mieściła się w prywatnym budynku przy ul. Lubelskiej 15. Pierwszym jej dyrektorem był Bruno Szajbler. W 1925 r. funkcję dyrektora objął Henryk Fuhrman. W roku szkolnym 1921/1922 do szkoły uczęszczało 21 uczniów (głównie dziewczęta), a w roku szkolnym 1922/1923 — 67 uczniów⁴².

⁴⁰ Dz. U. nr 62, poz. 398.

⁴¹ Opracowano na podstawie jednodniówki *Dzieje Szkoły Rolniczej w Okszowie*.

⁴² Patrz: M. Kowaluk, jw., s. 64.

Według stanu z 1925 r. szkoła zatrudniała na etacie 4 nauczycieli⁴³. Przekształcenie Państwowej Szkoły Handlowej w Gimnazjum Kupieckie dokonane zostało dopiero w roku szkolnym 1934/1935⁴⁴.

Poczynając od 1918 r. działało w Chełmie ośmioklasowe Gimnazjum Koedukacyjne Gminy Żydowskiej m. Chełma. W 1925 r. mieściło się ono przy ul. Budowskiej 9 (obecnie ul. Narutowicza). W tym czasie szkołą kierował inż. Edward Fuhrman⁴⁵.

III. SZKOLNICTWO PODSTAWOWE ZIEMI CHEŁMSKIEJ W LATACH 1919–1922

PROBLEMY ZARZĄDZANIA SZKOLNICTWEM PODSTAWOWYM ZIEMI CHEŁMSKIEJ W LATACH 1919–1922

Po 1918 r. kierowanie szkolnictwem powszechnym w oparciu o „przepisy tymczasowe o szkolnictwie elementarnym” należało do kompetencji inspektora szkolnego. Ujmując najbardziej ogólnie, zakres działania inspektoratu obejmował:

— kierowanie na terenie powiatu publicznymi szkołami powszechnymi w ramach kompetencji przypisanych Ministerstwu WRiOP (w późniejszym czasie kuratorowi okręgu szkolnego),

— pośredniczenie między władzami administracyjnymi a nauczycielstwem szkół powszechnych (zwaných także elementarnymi),

— pośredniczenie między samorządowymi władzami gminnymi a szkołami powszechnymi, zwłaszcza w zakresie organizacji Dozorów Szkolnych, uchwalania i realizacji przez samorządy gminne budżetów na cele szkolne,

⁴³ Dyrektor Henryk Fuhrman — ur. w 1892 r., 11 lat pracy nauczycielskiej po ukończonej szkole wyższej, nauczyciel księgowości i arytmetyki handlowej; Stanisław Bibro, ur. w 1893 r., 3 lata pracy po ukończonej szkole wyższej, nauczyciel przedmiotów handlowych i przyrodoznawstwa; Piotr Kowal, ur. w 1885 r., 6 lat pracy po ukończonej szkole wyższej, nauczyciel księgowości, korespondencji handlowej i arytmetyki handlowej; Franciszek Surman, ur. 1888 r., posiadał dyplom ukończenia wyższej uczelni, kontraktowy nauczyciel stenografii (patrz *Spis nauczycieli*, s. 419).

⁴⁴ Patrz: M. Kowaluk, jw., s. 93. W świetle dotychczas zgromadzonych materiałów źródłowych o szkole trudno przyjąć za w pełni zgodną ze stanem faktycznym jej historię do roku szkolnego 1934/1935 podaną w *Biuletynie Zjazdowym I Zjazdu Absolwentów Szkół Handlowych i Ekonomicznych*, Chełm 1989, zwłaszcza co do stanu zatrudnienia kadry nauczycielskiej i programu nauczania (K. Prost, *Historia i dzień dzisiejszy szkoły*, s. 2).

⁴⁵ Porównaj *Spis nauczycieli*..., s. 117.

zapewnienia przez gminy warunków pracy szkołom i wypełniania należnych przez nie świadczeń na rzecz nauczycieli.

Inspektor szkolny był powoływany i odwoływany przez władzę szkolną drugiej instancji⁴⁶. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej inspektor szkolny w Chełmie Zygmunt Podgórski w lipcu 1920 r. na apel Rady Obrony Państwa wstąpił ochotniczo w szeregi armii polskiej; na swe dawne stanowisko powrócił 8 września 1920 r. Inspektorat szkolny 6 i 7 sierpnia 1920 r. został ewakuowany do Kielc⁴⁷.

Obok inspektora szkolnego sprawami w powiecie kierowała Powiatowa (zwana uprzednio Okręgową) Rada Szkolna. Jej członkowie w połowie pochodzili z wyboru (przez zatrudnionych w szkołach powszechnych nauczycieli i powiatowy sejmik samorządowy), a w połowie z nominacji. W Chełmie Radę powołano w początkach 1918 r. z Wiktorem Ambroziewiczem, dyrektorem w tym czasie Szkoły Filologicznej Chełmskiej, jako przewodniczącym i sekretarzem Tadeuszem Dąbrowskim, również zatrudnionym w tej szkole⁴⁸.

⁴⁶ Patrz przypis 3. Od czerwca 1918 do 1 września 1921 r. Inspektoratem Szkolnym w Chełmie kierował Zygmunt Podgórski, przeniesiony następnie na stanowisko inspektora szkolnego w pow. lubelskim, a od września 1921 do 12 czerwca 1925 r. — Stanisław Sowiński, późniejszy inspektor szkolny w pow. Puławy. Z fragmentów zachowanych zapisów archiwalnych można wnioskować, iż największą troskę i szacunek dla nauczycieli, zwłaszcza zatrudnionych w szkołach wiejskich, wykazywał Stefan Prószyński, chociaż odmienne zdanie o nim wyrażał następca — Zygmunt Podgórski. Ten ostatni włożył znaczny wysiłek w ożywienie działalności Rady Szkolnej Powiatowej oraz Dozorów Szkolnych w gminach, do nauczycieli odnosił się jednak bardziej „urzędowo” aniżeli jego poprzednik. Na okres jego urzędowania w Chełmie przypadało między innymi nasilenie wędrowności rzesz nauczycielskich, związanej z falą ewakuacyjną w okresie wojny polsko-bolszewickiej, oraz przeszkód w funkcjonowaniu oświaty spowodowanych przemarszami wojsk. Był to również okres ujawniania się konfliktów między nauczycielami a samorządem niektórych gmin na tle realizacji wydatków na cele szkolne. Ostatni z inspektorów szkolnych — Stanisław Sowiński, mimo osiągniętych efektów w postaci uruchamiania nowych szkół i wzrostu liczby zatrudnianych nauczycieli, nie cieszył się wśród nich pochlebnią opinią (patrz zwłaszcza zapisy w „Kronice szkoły” w Sawinie z tego okresu). Główne zarzuty to: brak własnego zdania o wartości poszczególnych nauczycieli i kierowanie się opiniami osób wpływowych z kręgów władz polityczno-administracyjnych oraz skłonność do wywoływania nieporozumień i konfliktów, powodujących częste zmiany miejsca pracy przez wieloletnich, uprzednio pozytywnie ocenianych nauczycieli.

⁴⁷ *Kronika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie*, s. 87.

⁴⁸ W teście akt osobowych nauczycielki Marii Krzyszczanowskiej (APOCh — Inspektorat Szkolny w Chełmie) zachowała się kopia powołania przez Okręgową Radę Szkolną w Chełmie na członka Dozoru Szkolnego w gm. Rakolupy (pismo z 5 VII 1918 r.), na której widnieją podpisy przewodniczącego i sekretarza Rady. Ze sprawozdania inspektora

W wyborach delegatów nauczycielskich do Rady 3 marca 1918 r. (z udziałem około 60 nauczycieli ze szkół elementarnych na terenie powiatu) uczestniczyli: przedstawiciel Ministerstwa WRiOP — inspektor krajowy ks. prałat Gralewski i przedstawiciel Ministerstwa — Dobrowolski. Delegatami nauczycieli do Rady zostali wybrani: Maria Eysymontówna (nauczycielka szkoły powszechnej w Haliczanach gm. Żmudź) i Jan Łomott (w tym czasie nauczyciel szkoły powszechnej w Pniównie gm. Olchowiec). Tenże, obok Jana Czachorowskiego, kierownika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie, wszedł także w skład Urzędu Dyscyplinarnego przy Okręgowym Inspektorze Szkolnym w Chełmie⁴⁹.

Sprawy oświaty w poszczególnych gminach, a zwłaszcza zagadnienia realizacji obowiązków wobec szkół elementarnych i nauczycieli przez miejscowy samorząd gminny i wójta, nadzorowane były przez Dozór Szkolny, pochodzący (podobnie jak Okręgowa Rada Szkolna) częściowo z wyborów a częściowo z nominacji. W gminach, gdzie istniały parafie rzymskokato-

szkolnego Z. Podgórskiego z grudnia 1918 r. nie wynika, by Rada działała aktywnie, pisał: „[...] ze względu na trudności z zebraniem Powiatowej Rady Szkolnej zmuszony jestem działać tak, jakby ona nie istniała [...]” (czyli podejmować decyzje samodzielnie, chociaż przepisy sytuowały ich zakres w kompetencjach rady).

⁴⁹ Patrz: *Kronika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie*, s. 48–49. Bliższe informacje dotyczące nauczycielki Marii Eysymontówny nie zachowały się. Jan Czachorowski rozpoczął pracę nauczycielską w Chełmie w 1915 r., bezpośrednio po zezwoleniu przez władze austriackie na działalność polskich szkół elementarnych, w szkole powszechnej im. Staszica (zgodnie z brzmieniem na pieczęci szkoły z tego okresu), a następnie T. Kościuszki, którą również kierował. W początkach lat dwudziestych przeszedł do pracy nauczycielskiej w szkole powszechnej w Lublinie. Jan Łomott urodził się w 1898 r. w Pawłowie, pow. Chełm. Po ukończeniu czterech klas gimnazjum i kursu nauczycielskiego w Lublinie rozpoczął pracę nauczycielską 1 marca 1915 r. w Biskupicach, pow. Lublin. Z dniem 1 listopada 1915 r. został zatrudniony na stanowisku nauczyciela w szkole powszechnej w Pniównie (gm. Olchowiec). Od 1 listopada 1918 do 28 lutego 1921 r. odbywał służbę wojskową, po której ukończeniu powrócił do pracy nauczycielskiej w Świątocy (gm. Olchowiec). Na rok szkolny 1925/1926 uzyskał urlop na ukończenie Wyższego Kursu Nauczycielskiego i od 1 sierpnia 1926 r. przeniósł się (wraz z żoną Marią, również nauczycielką) do pracy w szkole powszechnej w pow. Puławy — szczególnie z powodu trudności w uzyskaniu na terenie powiatu chełmskiego pracy takiej, by mógł pracować z żoną w tej samej miejscowości (od 1921 r. żona pozostawała na urlopie bezpłatnym) — dane na podstawie akt osobowych nauczyciela w APOCh, Inspektorat Szkolny. W życiorysach małżeństw nauczycielskich z okresu międzywojennego przypadków pracy na wsi w różnych miejscowościach spotkać można wiele, gdyż w przeważającej większości szkoły wiejskie były placówkami o jednoosobowej obsadzie nauczycielskiej.

lickie Dozorowi z reguły przewodniczył miejscowy proboszcz⁵⁰, funkcję zaś sekretarza pełnił nauczyciel wybierany spośród zatrudnionych w szkołach powszechnych na terenie gminy.

Do działalności w Dozorach niezbyt chętnie angażowali się miejscowi posiadacze ziemscy. Dla przykładu w gminie Siedliszcze propozycji inspektora szkolnego udziału w pracach Dozoru nie przyjęło czterech spośród miejscowych ziemian⁵¹.

Rola i znaczenie Dozorów Szkolnych znacznie wzrosły od 7 lutego 1919 r. po wprowadzeniu w życie wydanego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dekretu *O obowiązku szkolnym*⁵². Dekret, określając wiek szkolny dzieci od lat 7 do 14, nakładał na gminę obowiązek zakładania szkół powszechnych w miejscowościach, w których liczba dzieci wynosiła co najmniej 40, przy równoczesnym założeniu, że droga dziecka z domu do szkoły nie może przekraczać 3 kilometrów⁵³. W przypadku odmowy przez gminę założenia szkoły Dozór lub inspektor szkolny mógł złożyć wniosek o przymusowe jej utworzenie. Środków pieniężnych na potrzeby rzeczowe szkoły obowiązana była dostarczyć Dozorowi Szkolnemu gmina⁵⁴. W warunkach rozproszonej zabudowy przestrzennej wsi w powiecie chełmskim dekret mógł mieć istotne znaczenie przy nakłanianiu niektórych samorządów gminnych do zwiększania liczby szkół, gdyby nie wydarzenia wojenne, które przerwały ten proces co najmniej do 1921 r. Zarazem nie stymulował on tworzenia warunków do powstawania szkół wyżej zorganizowanych, utrudniając ukończenie przez olbrzymią większość dzieci mieszkających na wsi pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej, a tym samym podjęcie dalszej nauki w szkole średniej.

⁵⁰ W 1920 r. duchowni wyznania rzymskokatolickiego przewodniczyli Dozorom Szkolnym w siedmiu gminach (patrz sprawozdanie za 1920 r. w zbiorze akt Dekanatu Chełmskiego w APOCh).

⁵¹ Patrz: rękopis sprawozdania inspektora szkolnego w Chełmie Z. Podgórskiego z grudnia 1918 r. — APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 110. Na dzień 9 sierpnia 1918 r. na terenie gminy Siedliszcze brak również jakichkolwiek wpływów ze składki szkolnej z gruntów dworskich w: Chojuńce, Dorohuczy, Kamionce, Mogielnicy i Siedliszczu, podczas gdy włościanie wpłacili na ten cel około 700 koron. W 1918 r. brak również wpływów z dworu w Chojeńcu, mimo że w 1917 r. była to jedyna wpłata w kwocie 245 koron (APOCh, akta gm. Siedliszcze).

⁵² Dz. Praw, nr 14, poz. 147.

⁵³ Art. 3 i 4 dekretu.

⁵⁴ Art. 7.

Tab. 3. Tygodniowy wymiar godzin nauki czteroklasowej szkoły powszechnej w Chełmie w roku szkolnym 1916/1917

Przedmiot	Klasy – wymiar godzin			
	I	II	III	IV
Religia	2	2	2	2
Język polski	11	9	7	7
Czytanie	–	3	3	3
Rachunki	6,5	4	5	5
Śpiew	2,5	2,5	2,5	2,5
Gimnastyka	2,5	2,5	2,5	2,5
Rysunki	–	2	3	3
Roboty ręczne	–	2	–	–
Wiadomości z dziejów powszechnych i przyrody	–	–	4	4
Razem	24,5	27	29	29

Źródło: *Kronika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie*, s. 14

Przy poszczególnych szkołach powszechnych powoływano spośród miejscowej ludności organ opieki szkolnej, który miał obowiązek troszczyć się o utrzymanie budynku przeznaczonego na szkołę (w ramach uchwalonego na cele szkolne budżetu gminy) i o zapewnienie mieszkań dla nauczycieli. Opieka szkolna prowadziła również tzw. metrykę szkolną (spis dzieci obwodu szkolnego podlegających obowiązkowi szkolnemu) oraz miała obowiązek informowania Dozoru Szkolnego, którzy z rodziców dzieci ujętych metryką bez uzasadnionej przyczyny nie „posyłają” ich do szkoły, za co Dozór mógł nałożyć karę pieniężną.

Obowiązkowi szkolnemu podlegały wszystkie dzieci zamieszkałe na terenie obwodu szkolnego bez względu na narodowość czy wyznanie; nauka w publicznych szkołach powszechnych odbywała się dla wszystkich w języku polskim. W tym okresie nie zostały również wypracowane żadne zasady odnoszące się do postępowania z nauczaniem religii w szkole dzieci innych wyznań⁵⁵.

Poczynając od 1922 r. zostały ujednoczone programy nauczania w szkołach powszechnych i posługiwano się nimi jeszcze w roku szkolnym

⁵⁵ W praktyce przyjmowano zasadę obowiązku uczęszczania na lekcje religii rzymskokatolickiej dzieci tych rodziców, którzy przy zapisie dziecka do szkoły nie zadeklarowali wyznawania religii prawosławnej, ewangelickiej lub mojżeszowej.

Tab. 4. Tygodniowy wymiar godzin nauki w szkole powszechnej pięcioklasowej o 3 nauczycielach w Sielcu w roku szkolnym 1921/1922

Przedmiot	Klasy – wymiar godzin			
	I	II	III	IV i V
Religia	2	2	2	2
Język polski	12	6	7	6
Rachunki	6	4	5	5
Rysunki	1	1	2	2
Roboty ręczne	1	1	2	1
Śpiew	1	1	1	2
Gimnastyka	1	1	2	1
Język rusiński	–	2	2	2
Geografia	–	–	3	2
Historia	–	–	2	2
Przyroda	–	–	1	3
Język niemiecki	–	–	–	2
Razem	24	18	29	30

Źródło: APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, akta osobowe Jana Jurasa.

Tab. 5. Tygodniowy wymiar godzin nauki czteroklasowej szkoły w Kazimierówce (gm. Żmudź)

Przedmiot	Klasy – wymiar godzin			
	I	II	III	IV
Religia	2	2	2	2
Język polski	6	6	4	6
Rachunki	4	6	4	3
Roboty ręczne	–	2	2	1
Rysunki	1	1	1	1
Gimnastyka – śpiew	–	1	1	1
Geografia	–	–	1	1
Historia	–	–	2	2
Przyroda	–	–	1	1
Razem	13	18	18	18

Programy nauczania: z 1922 r. — geografia, historia, rysunki, roboty ręczne; z 1923 r. — religia, język polski, rachunki, przyroda, śpiew.

Źródło: jak w przypisie 56.

1925/1926. Dotyczyło to również planów nauczania opracowanych w 1922 r.⁵⁶ Przykład tygodniowego wymiaru godzin nauki czteroklasowej szkoły powszechnej w Chełmie w roku szkolnym 1916/1917 zawiera tab. 3. Do szkoły tej uczęszczało 131 dzieci, w tym 35 wyznania rzymskokatolickiego, 72 — prawosławnego, 1 — ewangelickiego i 23 — mojżeszowego.

ORGANIZACJA PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH W CHEŁMIE DO WRZEŚNIA 1922 ROKU

Od 1915 do września 1922 r. na terenie miasta zorganizowanych zostało 6 szkół powszechnych. Były to:

1. Szkoła im. Staszica, która mieściła się przy ul. Kolejowej 49 w dawnym pięciorzbowym budynku elementarnej szkoły miejskiej. Okresowo korzystała również z części pomieszczeń przy Placu Kościuszki (zajętym następnie przez Sąd Pokoju) oraz pomieszczeń popijarskich przy ul. Lubelskiej (obok kościoła Rozesłania Apostołów). Pierwszym kierownikiem szkoły była Józefa Kosińska — nauczycielka domowa, prowadząca w okresie zaboru rosyjskiego w Chełmie tajne nauczanie⁵⁷. W roku szkolnym 1922/1923 szkołą kierował

⁵⁶ Zapisy na ten temat odnaleziono w planie organizacji szkoły w Kazimierówce (gm. Żmudź) na rok szk. 1925/1926 w APOCh — Inspektorat Szkolny, sygn. 179.

⁵⁷ Józefa Kosińska, ur. 18 IX 1855 r. w Jabłonnej na Podlasiu, wykształcenie domowe. Według relacji jej uczniów dobrze znała jęz. francuski i niemiecki. W Chełmie zamieszkała w domu swej siostry Ratajewiczowej, żony architekta, w budynku w kształcie dworku przy ul. Obłońskiej 20, gdzie od 1890 do 1912 r. prowadziła tajne nauczanie w jęz. polskim. W 1912 r., po uzyskaniu dyplomu nauczycielki domowej, otrzymała zezwolenie na nauczanie w jęz. polskim 20 uczniów, faktycznie uczyła 60–80 osób. „[...] drobna, mała kobieta, nie szczędząc środków materialnych, przy pomocy rodziny, uczyła, utrzymywała a nawet ukrywała przed władzami carskimi poszukiwane jednostki z grona swoich uczniów [...]” (z oprac. Marii Jasek do *Księgi zmarłych nauczycieli* w Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie). Z najzdolniejszymi ze swych uczniów jeździła na egzaminy do Szkoły Filologicznej im. Staszica w Lublinie, by po 1915 r. włączyć ich do pracy nauczycielskiej na terenie Chełma. W 1915 r. otrzymała stanowisko kierowniczkę polskiej szkoły w Chełmie, z której powstała szkoła powszechna im. Staszica, którą kierowała do 1 IX 1919 r. W roku szkolnym 1919/1920 przebywała na płatnym urlopie dla podratowania zdrowia, nadal pozostawała nauczycielką w szkole im. Staszica a następnie S. Konarskiego. W 1924 r. za wkład w rozwój polskiej oświaty odznaczona Orderem Odrodzenia Polski. W końcu 1926 r. przeszła na emeryturę i po wyjeździe siostry do Krakowa zamieszkiwała samotnie, a w późniejszym czasie korzystała z pomocy opiekunki. Zmarła 28 czerwca 1939 r., pochowana została w Chełmie na cmentarzu przy ul. Lwowskiej w grobowcu Romualda Aleksego Kosińskiego (najpraw-

Andrzej Kubicki, a zatrudniała ona 10 nauczycieli. Według numeracji, nadanej szkołom w latach trzydziestych, znana jest w Chełmie jako szkoła powszechna Nr 2.

2. Szkoła im. Tadeusza Kościuszki — zorganizowana w trakcie roku szkolnego 1915/1916, pełną samodzielność i odrębność organizacyjną uzyskała od 1 września 1916 r., przejmując część uczniów i nauczycieli ze szkoły im. Staszica oraz oddziały wzorcowej szkoły elementarnej zorganizowanej w 1915 r. przy Szkole Filologicznej Chełmskiej.

Pierwszym kierownikiem szkoły była Maria Skawińska, usunięta ze szkolnictwa w Chełmie przez inspektora szkolnego Wahna za odmowę wprowadzenia do szkoły nauki języka niemieckiego, zgodnie z zaleceniami austriackich władz oświatowych⁵⁸. Jej obowiązki przejęła Jadwiga Sasorska, która kierowała szkołą do 1 września 1917 r. Następnie kierował szkołą Jan Czachorowski, dotychczasowy nauczyciel szkoły powszechnej im. Staszica, wychowanek tajnych kompletów Józefy Kosińskiej z okresu zaboru rosyjskiego⁵⁹. W roku szkolnym 1922/1923 w szkole było zatrudnionych 11 nauczycieli, a kierowała nią Franciszka Słowakiewiczowa.

Do 1 września 1918 r. warunki pracy szkoły były bardzo trudne (częsta zmiana pomieszczeń, zbyt małe lokale mieszczące się w odległych od siebie budynkach — np. Lubelska 65 i Brzeska, obecnie Sienkiewicza 22). Z dniem 1 września 1918 r., dzięki usilnym zabiegom przewodniczącego Dozoru Szkolnego w Chełmie ks. kanonika Wincentego Hartmana, szkoła uzyskała pomieszczenia przy ul. Pocztowej 41, gdzie za czasów zaboru rosyjskiego mieściła się kancelaria konsystorza prawosławnego⁶⁰. Lokal ten służył szkole do czasu przejścia w początkach lat trzydziestych do nowo wzniesionego obiektu (jedynego w Chełmie w okresie międzywojennym) szkoły „Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości”.

3. Trzecią z uruchomionych po 1915 r. w Chełmie szkół powszechnych była powstała z dniem 1 września 1918 r. szkoła na przedmie-

dopodobniej brata) — biogram opracowano na podstawie akt osobowych w APOCH — Inspektorat Szkolny i zapisów w *Księdze zmarłych nauczycieli* w Archiwum Oddziału ZNP w Chełmie.

⁵⁸ W spisie nauczycieli z 1926 r. jest wymieniona jako nauczycielka jednej ze szkół średnich w Lublinie.

⁵⁹ Patrz: *Kronika szkoły im. T. Kościuszki*. Przeszedł do pracy w szkole powszechnej w Lublinie najprawdopodobniej w roku szkolnym 1921/1922.

⁶⁰ Obecnie w rozbudowanym budynku mieści się Młodzieżowy Dom Kultury.

ściu Pilichonki⁶¹. W tym okresie w szkole były zatrudnione: Leokadia Ciołkówna (po mężu Mostowska)⁶² i Aniela Pirożanka. W roku szkolnym 1922/1923 placówką, która zatrudniała 9 nauczycieli, kierował Jan Podgórski.

4. Od 1 września 1919 r. powstała w Chełmie szkoła powszechna im. Królowej Jadwigi przy ul. Kolejowej 33, której utrzymanie (wydatki rzeczowe) jeszcze w 1921 r. finansował zarząd Kolei Żelaznych. Inspektor szkolny w Chełmie powierzył jej kierownictwo Janinie Szmidt⁶³; w roku szkolnym 1922/1923 zatrudniała 10 nauczycieli. Funkcjonowała jako publiczna szkoła państwowa do września 1939 r. Uległa spaleniowi w wyniku bombardowań lotniczych.

5. Szkołę powszechną wyznania mojżeszowego założyła Klara Morgenstern. Od 1915 r. była to szkoła prywatna, przekształcona następnie w publiczną szkołę powszechną Gminy Żydowskiej w Chełmie, a w 1920 r. w publiczną szkołę państwową z zachowaniem charakteru szkoły wyznaniowej; otrzymała imię Kazimierza Wielkiego. W roku szkolnym 1922/1923 kierował szkołą Mateusz Birnbaum, a zatrudnionych było 9 nauczycieli pochodzenia żydowskiego. Placówka mieściła się w budynku przy ul. Budowskiej 16, a w latach trzydziestych zajęła jedno z pięter budynku szkoły „Dziesięciolecia”. Istniała do 1939 r. jako państwowa szkoła powszechna dla dzieci żydowskich, ale wśród nauczycieli znajdowały się również osoby wyznania rzymskokatolickiego narodowości polskiej.

⁶¹ Pierwsza wzmianka na ten temat znajduje się w protokole posiedzenia Dozoru Szkolnego w Chełmie z 19 października 1918 r.: „[...] w obecnym roku otworzono szkołę na przedmieściu Pilichonki [...]” (kserokopia w posiadaniu autora).

⁶² Leokadia Ciołkówna, ur. w 1884 r. w Lublinie. Po ukończonym kursie tzw. freblowskim od 1906 r. pracowała w Lublinie. W latach 1913/1914–1914/1915 w szkole prywatnej Białkowskich w Busównie (gm. Olchowiec). Dalsza praca: w elementarnej szkole wzorcowej przy szkole Filologicznej Chełmskiej — do 1 IX 1916 r., nadal do 31 VIII 1918 r. — w szkole im. T. Kościuszki w Chełmie, od 1 IX 1918 r. do 1 II 1920 r. w szkole na przedmieściu Pilichonki, potem do końca roku szkolnego 1920/1921 w szkole powszechnej w Zawadówce (gm. Krzywiczki), przez rok szkolny 1921/1922 — ponownie w Chełmie, od 1 IX 1923 r. w szkołach powszechnych na terenie gminy Bukowa. Przeszła na emeryturę w 1933 r. i zamieszkała w Chełmie. Zmarła w 1961 r., pochowana na cmentarzu przy ul. Lwowskiej w Chełmie (APOCH, Inspektorat Szkolny, akta osobowe).

⁶³ Janina Szmidt urodziła się w 1876 r. w Górze Kalwarii. Posiadała patent nauczycielki domowej i do 30 sierpnia 1918 r. (przez 22 lata) pracowała jako nauczycielka w pow. Łowicz. Od 1 września 1918 r. podjęła pracę nauczycielską w pow. chełmskim w szkole powszechnej w Sawinie (gm. Bukowa), a następnie w Chełmie. Od 1 kwietnia 1931 r. przeszła na emeryturę (APOCH, Inspektorat szkolny, akta osobowe).

6. Wobec nasilających się trudności z zapewnieniem miejsc narastającej liczbie dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, w roku szkolnym 1922/1923 w budynkach popijarskich przy ul. Lubelskiej uruchomiona została szkoła powszechna im. Stanisława Konarskiego⁶⁴. Przejęła ona dotychczas mieszczące się tam oddziały szkoły powszechnej im. Stanisława Staszica. Nowo powstała placówka zatrudniała 13 nauczycieli, a jej kierownikiem był Witold Wadowski⁶⁵.

BUDŻET OŚWIATOWY MAGISTRATU CHEŁMA

Najwcześniejsze informacje dotyczące finansowania szkół ze środków samorządowych w mieście Chełmie pochodzą z 19 października 1918 r.⁶⁶ Wynika z nich, że na rok szkolny 1918/1919 wydatki osobowe z budżetu inspektoratu szkolnego wynosiły 32 660 koron, a wydatki rzeczowe na utrzymanie trzech szkół powszechnych — 23 040 koron, z tego:

— remonty pomieszczeń dla szkół	— 9000 koron
— zakup opału	— 9800 koron
— obsługa szkół (woźni, sprzątanie)	— 4000 koron
— oświetlenie sal szkolnych	— 240 koron.

W sporządzonym bilansie Magistratu m. Chełma za 1921 r. wykazano wydatkowanie na finansowanie szkół kwoty 1 186 680 marek polskich, tj. 9% całości wydatków budżetowych miasta. Na poszczególne szkoły wydatkowano:

— szkoła im. T. Kościuszki	— 315 274 Mp.
— szkoła im. S. Staszica	— 321 918 Mp.
— szkoła im. A. Mickiewicza	— 241 688 Mp.
— szkoła piąta powszechna	— 307 800 Mp. ⁶⁷

⁶⁴ Między innymi patrz: APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, sygn. 111, tamże dane dotyczące sieci szkolnej i obsady osobowej szkół w latach 1922–1925.

⁶⁵ W późniejszych latach szanowany przez nauczycieli zastępca inspektora szkolnego w Chełmie. W roku szk. 1923/1924 powstała w Chełmie szkoła powszechna im. Grzegorza Piramowicza. Mieściła się przy ul. Jordana — rejon dawnej ul. Młynarskiej, a następnie w szkole „Dziesięciolecia” do września 1939 r. Od 1 września 1930 do 30 października 1935 r. istniała w Chełmie powszechna szkoła specjalna, do której uczęszczało 60 dzieci. Bliższe informacje dotyczące oświaty w Chełmie patrz: „Gazeta Chełmska” nr 27 i 29 oraz następne z 1996 i 1997 r.

⁶⁶ Kserokopia protokołu posiedzenia Dozoru Szkolnego w Chełmie, patrz: przypis 61.

⁶⁷ Patrz: APOCh, akta magistratu miasta Chełma, sygn. 559, w bilansie poz. 25–28 (określenie szkół zgodnie z brzmieniem wpisany do bilansu).

W 1923 r. udział wydatków na finansowanie szkół powszechnych w całości wydatków budżetowych miasta zmniejszył się do 5%⁶⁸.

ORGANIZACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W GMINACH W LATACH 1919–1922

Dokładne określenie rozwoju szkół powszechnych w powiecie chełmskim do 1 września 1922 r. stwarza znaczne trudności wobec fragmentaryczności zachowanych materiałów archiwalnych z tego okresu. Najobszerniejszy ich zasób w Oddziale Archiwum Państwowego w Chełmie znajduje się w aktach Inspektoratu Szkolnego w Chełmie.

Analiza porównawcza różnych źródeł archiwalnych wskazuje na szczególnie wysoką zmienność w liczbie i okresie czynnych szkół powszechnych w latach 1919–1921 (do 1 września) oraz systematyczną odbudowę sieci szkolnej poczynając od roku szkolnego 1921/1922. Potwierdzają to dane zawarte w tab. 6 i 7.

Na takie ukształtowanie się sytuacji wpłynęły: przetaczające się przez ziemię chełmską działania wojenne i związane z nimi zniszczenia, ruchy migracyjne ludności oraz trudności z pozyskaniem nauczycieli, którzy w dłuższej perspektywie widzieliby swoją pracę w wiejskich szkołkach na terenie powiatu, zwłaszcza z powodu bardzo ciężkich warunków bytowych.

W wyniku ruchów migracyjnych wzrosła liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym przy jednoczesnym pogłębieniu się trudności lokalowych szkół, które dotychczas poza ocalałymi z pożogi wojennej budynkami szkolnymi z okresu zaboru rosyjskiego wykorzystywały w wielu przypadkach większe budynki mieszkalne we wsiach, opuszczone przez wysiedlonych, były mieszkania popów przy cerkwiach bądź obiekty użytkowane przez zbory ewangelickie, bez ponoszenia przez gminy kosztów za ich wynajem.

W miarę powrotu prawowitych właścicieli musiały one być zwracane, a niejednokrotnie szkoła ulegała likwidacji z powodu braku jakiegokolwiek lokalu na sale lekcyjne czy mieszkanie dla nauczyciela. Zmiany w tym zakresie w latach 1918–1922 w poszczególnych gminach obrazuje tab. 7, w której uwzględniono jedynie szkoły istniejące co najmniej przez kilka miesięcy. Pomija ona liczne przypadki, znane z akt osobowych, kiedy nauczyciel skierowany do określonej wsi w celu organizacji szkoły był przenoszony najpóźniej w jednym miesiącu do innej miejscowości, ponieważ w poprzedniej okazy-

⁶⁸ Porównaj: „Wieści Chełmskie” 1923, nr 9.

Tab. 6. Publiczne szkoły powszechne w powiecie chełmskim w latach 1919–1922
(dane na podstawie informacji o miejscu pracy nauczyciela)

Gmina	Na 1 XII 1919	Rok szkolny 1920/1921			Rok szkolny 1922/1923		
		2	3	4	5	nauczyciele	
Miasto Chełm	im. T. Kościuszki Nr 1 im. S. Staszica Nr 2* im. A. Mickiewicza Nr 3 im. Królowej Jadwigi Nr 4 im. Kazimierza Wielkiego Nr 5 S. Konarskiego	Nr 1 Nr 2 Nr 3 Nr 4 im. Kazimierza Wielkiego Nr 5 S. Konarskiego				11 10 9 10 9 13	
Bukowa	Bukowa Duża Itowa Łukówek Mszana Sawin	Bukowa Duża Itowa Łukówek Malinówka Mszana Piaśki Sawin				1 1 1 1 1 2 1 6	
Cyców	Barki Bogdanka Cyców Garbatówka Głębokie Grabniak Janowica Kopina Kulik	Barki Bogdanka Borysik Cyców Garbatówka Głębokie Grabniak Janowica Kopina				1 1 1 3 2 1 1 1 2	

Ciąg dalszy tabeli 6

1	2	3	4	5	
Krzywicзки	Małków Nadrybie Sewerynów Stręczyn Nowy Świeraszczów Zaróbka	Kulik Nadrybie Sewerynów Świeraszczów Zaróbka			2 2 1 1 1
	Deputytze Ruskie Okszów Pokrówka Rozdziałów Strupin Duży Strupin Mały Serebryszcze Strachosław Zawadówka Żółtańce	Deputytze Król. Gotówka Okszów Pokrówka Rozdziałów Serebryszcze Strachosław Strupin Duży Strupin Mały Zawadówka Żółtańce			1 1 1 1 1 2 2 3 1 1 2 2 1
Olchowiec	Bekiesza Busówno Chylin Kozia Góra Olchowiec Pniówno Syczyn Święcica	Bekiesza Busówno Chylin Kozia Góra Olchowiec Pniówno Syczyn Święcica			1 1 2 1 1 1 1 2

Ciąg dalszy tabeli 6

1	2	3	4	5
Pawłów	Borowica Ewopole Gołąb Kanie Krasne — 2 szkoły Luszczanka Liszno Liszno Kol. Pawłów Wólka Kańska Żulin	Tarnów Wierzbica Borowica Ewopole Gołąb Kanie Krasne Krowica Luszczanka Liszno Pawłów Wólka Kańska Żulin	Tarnów* Wierzbica Borowica Gołąb* Kanie* Krasne* Krowica Liszno Pawłów Wólka Kańska Żulin*	1 1 1 2 1 1 3 3 2 3
Rakotupy	Czarnolozy Kumów Majdan Leśniowski Majdan Ostrowski Plisków Rakotupy Sielec	Czarnolozy Kumów Majdan Leśniowski Majdan Ostrowski Ostrów Plisków Rakotupy Sielec	Czarnolozy Kukawka Kumów Kasilan Lesniowice* Majdan Leśn. Majdan Ostr. Ostrów* Plisków* Rakotupy* Sielec*	1 1 1 1 2 1 1 1 1 1 2
Rejowiec	Aleksandria Niedziałowska	Aleksandria Niedziałowska	Aleksandria Niedziałowska*	1

Ciąg dalszy tabeli 6

1	2	3	4	5
Hruszów	Krzywowa Rejowiec Rybie Siedliszczki Stajne Tomaszówka Weresce Duże	Krzywowa Rejowiec Rybie Siedliszczki Stajne Tomaszówka	Bańkowszczyzna* Krywowa Majdan Stajenski Marynin* Rejowiec* Rybie* Tomaszówka Weresce Małe	1 1 1 1 9 1 1 1
Siedliszcze	Anusin Borowo Chojno Nowe Dobromyśl Dorohucza Mogielnica Siedliszcze Wola Korybutowa — 2 szkoły	Anusin Chojno Nowe Dobromyśl Dorohucza Majdan Zachorodnyński Mogielnica Siedliszcze Wola Korybutowa	Anusin Chojnec Chojno Kol. Chojno Stare Dobromyśl Dorohucza* Majdan Zachorodnyński Siedliszcze* Wojciechów Wola Korybutowa — 2 szkoły	1 1 1 1 1 2 2 6 1 2
Staw	Czutycze Leonów Leśniczówka Nowosiółki Sajczyce Staw Stołpie Wólka Czutczycka	Czutycze Krobonosz Leonów Nowosiółki Sajczyce Staw Stołpie Wólka Czutczycka	Czutycze* Krobonosz* Leonów* Ochoża* Staw* Stołpie* Wólka Czutczycka*	2 1 1 2 2 2 1

Ciąg dalszy tabeli 6

1	2	3	4	5	
Świerże	Chromówka	Brzeźno	Brzeźno	1	
	Gdola	Chromówka	Hniszów*	1	
	Okopy	Gdola	Okopy*	1	
	Ruda Huta	Okopy	Ruda Huta*	5	
	Ruda Opalin	Ruda Huta	Ruda Opalin*	3	
	Świerże	Ruda Opalin	Świerże*	2	
	Wólka Okopska	Świerże	Wólka Okopska*	1	
		Wólka Okopska	Zamieście	1	
			Żalin*	2	
Turka	Barbarówka	Barbarówka	Andrzejów	1	
	Czerniejów	Czerniejów	Barbarówka	1	
	Dorohusk	Dorohusk	Czerniejów*	1	
	Ignatów	Ignatów	Dorohusk*	2	
	Ostrów	Kamień	Husynne*	1	
	Pławanice	Ostrów	Ignatów I	1	
	Turka	Pławanice	Ignatów II	1	
		Turka	Kamień*	1	
			Kamień Kol.	1	
			Ostrów	1	
			Pławanice*	1	
			Turka*	1	
Wojstawice	Alojzów	Alojzów	Alojzów	1	
	Huta	Huta	Huta*	2	
	Majdan Nowy	Majdan Nowy	Majdan Nowy	1	
	Putnowice	Majdan Stary	Majdan Stary*	1	
	Rozięcín	Putnowice	Putnowice*	2	
	Wojstawice	Rozięcín	Rozięcín	2	
				1	

Ciąg dalszy tabeli 6

1	2	3	4	5
Wólka Putnowicka	Wojstawice	Wojstawice	Wojstawice*	6
			Wygnance*	1
			Turowiec*	1
Żmudź	Pobolowice Roztoka Stanisławów Wolawce Żmudź	Haliczany Klesztów Ksawerów Pobolowice Roztoka Stanisławów Wolawce Żmudź	Haliczany*	1
			Klesztów	1
			Koczków	2
			Ksawerów	1
			Mołodutyn*	2
			Pobolowice*	1
			Roztoka*	1
			Stanisławów*	2
			Wolawce	1
			Żmudź*	1

* Budynki własne szkół.

wało się niemożliwe stworzenie choćby najbardziej prymitywnych warunków do jego egzystencji, a zwłaszcza rozpoczęcia nauki szkolnej.

Świadczą o tym również rozbieżności w liczbie szkół wykazywanych na 1 grudnia 1919 r. (tab. 7). Analiza akt osobowych nauczycieli pod kątem miejsca ich zatrudnienia w tym czasie wskazuje, że w roku szkolnym 1919/1920 szkół tych winno być o 37 więcej, aniżeli podana liczba placówek czynnych (a więc tych, w których wykazywano liczbę dzieci uczących się 1 grudnia 1919 r.).

Dla rozwoju szkół powszechnych w powiecie nie bez znaczenia były również trudności z uzyskaniem pomieszczeń na klasy szkolne, zwłaszcza w 1919 r., z chwilą powrotu wysiedlonych w 1914 r. Niemców bądź Rusinów, których dotychczas opuszczone budynki niejednokrotnie służyły potrzebom szkolnym tam, gdzie nie pozostały budynki elementarnych szkółek rosyjskich, bądź ich stan uniemożliwiał lokalizację w nich szkoły⁶⁹.

Trudności te pogłębiały się zwłaszcza tam, gdzie samorząd gminny na czele z wójtem nie przywiązywał większej wagi do zapewnienia odpowiednich warunków pracy szkołom i nauczycielom, składając całość spraw z tym związanych wyłącznie na barki Dozoru Szkolnego, którego praca w praktyce gmin wiejskich opierała się głównie na aktywności nielicznych nauczycieli, ci zaś niejednokrotnie ze strony samorządu zamiast ze wsparciem spotykali się z obojętnością a nawet negatywnym do nich stosunkiem⁷⁰.

⁶⁹ Te obiekty szkolne, które w roku szk. 1922/1923 znajdowały się w budynkach własnych, oznaczono w tab. 6. Dane zawarte w tabelach, dotyczące zarówno liczby szkół jak i nauczycieli do roku szkolnego 1922/1923, podane zostały na podstawie źródeł dokumentalnych, z zachowaniem maksymalnego stopnia prawdopodobieństwa, wynikającego z analizy porównawczej dostępnych danych. Przykładowo: wykaz nauczycieli z roku szkolnego 1922/1923, zachowany w Archiwum Państwowym Oddział w Chełmie, nie uwzględniał istnienia dwu szkół powszechnych w Woli Korybutowej (gm. Siedliszcze), podczas gdy z zachowanych fragmentów akt tej gminy wynika, że takowe istniały co najmniej od roku szkolnego 1920/1921, potwierdza to również analiza zachowanych akt osobowych nauczycieli. W podanym przykładzie nauczycielką w Woli Korybutowej była Zofia Wolińska od 1 lipca 1916 do 31 lipca 1935 r. (patrz: APOCH, akta gminy Siedliszcze, sygn. 45 i 80 oraz Inspektorat Szkolny, akta osobowe Zofii Wolińskiej).

⁷⁰ Przykładowo we wspomnianej Woli Korybutowej jeden z budynków zajętych na szkołę został wzniesiony w 1898 r. na dom modlitwy ludności niemieckiej wyznania ewangelickiego. Po powrocie wysiedlonej ludności zabiegała ona usilnie o jego zwrot. Opory nauczycielki (ocenianej dotychczas przez władze oświatowe jako bardzo sumienna i zaangażowana) wobec oddania obiektu (gdyż oznaczałoby to likwidację szkoły) doprowadziły do jej długotrwałego konfliktu z niektórymi mieszkańcami Woli Korybutowej, postawienia jej w latach 30. przed Komisją Dyscyplinarną i przeniesienia od 1935 r. do szkoły w Krowicy (gm. Pawłów), gdzie została rozstrzelana przez Niemców w okresie okupacji,

Tab. 7. Sieć publicznych szkół powszechnych w powiecie chełmskim w latach 1918–1922

Gmina	Liczba szkół				Rok szkolny 1922/1923		
	1 XII 1918	1919		rok szk. 1920/1921	liczba szkół	zatrudnionych nauczycieli	
		plan sieci	1 XII 1919				
		a	b				
Chełm miasto	3	–	4	3	5	6	62
Bukowa	9	12	5	5	7	8	14
Cyców	14	15	15	10	14	14	20
Krzywiczki	10	11	10	7	11	13	19
Olchowiec	9	9	8	6	10	10	12
Pawłów	10	8	12	12	11	10	19
Rakołupy	11	7	7	3	8	11	13
Rejowiec	9	8	9	8	7	9	17
Siedliszcze	7	5	9	3	8	11	18
Staw	12	5	8	6	8	7	11
Świerże	9	11	7	3	8	9	20
Turka	8	13	7	6	8	12	13
Wojśławice	10	8	7	4	7	9	16
Żmudź	5	11	5	–	8	10	13
Razem	126	123	113	76	120	139	267

a — dane na podstawie akt osobowych nauczycieli (miejsce pracy nauczyciela w roku szkolnym 1919/1920).

b — dane na podstawie sprawozdań szkół (APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 110, 176).

podczas pacyfikacji wsi (patrz: APOCH, Inspektorat Szkolny, akta osobowe Zofii Wolińskiej). W 1922 r. doszło do znacznych kontrowersji między Dozorem Szkolnym a wójtem w Siedliszczu, kiedy to wójt budynek zakupiony na potrzeby szkoły zamierzał zająć na siedzibę urzędu gminy (APOCh, akta gminy Siedliszcze). Sprawy dotyczące pomieszczeń dla szkół bądź mieszkań dla nauczycieli były przyczyną nieporozumień również w Cycowie między Dozorem Szkolnym a proboszczem miejscowej parafii rzymskokatolickiej, który zmierzał do pozbawienia korzystania przez szkołę z byłej siedziby popa prawosławnego, uznając ten obiekt za niezbędny na mieszkanie dla organisty (APOCh, akta Dekanatu Chełmskiego). W szkole powszechnej w Sielcu (gm. Rakołupy) wystąpił konflikt między nauczycielami a inspektorem szkolnym Sowińskim na tle pomieszczeń wykorzystywanych przez nauczycieli na mieszkania, zamiast na pomieszczenia lekcyjne (APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe Jana Jurasza). Analiza akt osobowych nauczycieli ujawnia wiele przypadków, kiedy inspektor szkolny pozyskiwał nauczyciela, by uruchomić szkołę w konkretnej miejscowości zgodnie z planem sieci szkolnej, lecz najdalej w ciągu miesiąca przynosił go gdzie indziej, ze względu na brak zapewnienia jemu i szkole choćby najprymitywniejszych, lecz znośnych, warunków egzystencji (przykładowo patrz: akta osobowe

Opracowany w 1919 r. projekt sieci szkolnej powszechnych szkół publicznych w gminach zakładał liczbę szkół czynnych w grudniu 1918 r. W przekroju poszczególnych gmin obrazuje to tab. 7. Porównanie wskaźnika powszechności nauczania pozwala ocenić, jaki był stosunek samorządów gminnych do spraw oświatowych (tab. 8).

Najmniejsze zrozumienie w samorządzie gminnym dla potrzeb rozwoju oświaty uwidoczniło się w gminach: Olchowiec, gdzie istniejący stan szkół przyjęto jako plan, mimo że stopień powszechności nauczania w tej gminie zmniejszył się z 37,5% w 1918 r. do 30,4% w 1919 r.; Siedliszcze — gdzie zaplanowano o dwie szkoły mniej niż istniało w 1918 r. przy spadku wskaźnika powszechności nauczania w gminie z 35,4% do 13%⁷¹; Rakolupy — planowany spadek sieci o 4 szkoły przy zmniejszeniu stopnia powszechności nauczania z 54,2% do 19,4% czy Wojsławice, gdzie planowano spadek liczby szkół o 2 przy zmniejszeniu stopnia powszechności nauczania z 49% do 17,1% (tab. 8).

Mniejszą liczbę szkół przewidywał plan sieci szkolnej w gminach Pawłów i Staw. Nie wpływało to jednak w sposób istotny na zmianę wskaźnika powszechności nauczania, w gminie Staw zmalał on o 9,1%, utrzymując się powyżej średniej powiatowej, w gminie Pawłów zaś był najwyższy w powiecie i wynosił 76,2% (wzrost o około 17%).

W roku szkolnym 1922/1923 jedynie w gminie Bukowa nie osiągnięto planowanego z 1919 r., bądź faktycznego z 1918 r. stanu szkół, w pozostałych gminach utrzymał się on przynajmniej na poziomie jednego z wymienionych wskaźników. Najbardziej efektywny wkład w organizację szkół przez społeczność lokalną (samorząd gminny lub poszczególnych wsi) uwidocznił się w gminach: Żmudź — gdzie od 5 szkół w 1918 r. i ani jednej nie wykazywanej w grudniu 1919 r. doprowadzono do organizacji 10 szkół, Siedliszczu

nauczycieli — Pauliny Markowskiej, Elżbiety Homeńkówny, Kazimiery Kozłowskiej, Stanisława Bednarczyka).

⁷¹ W 1919 r. liczba dzieci w wieku szkolnym na terenie gm. Siedliszcze była zbliżona do liczby w gminach: Bukowa, Krzywiczki czy Turka (patrz tab. 8). Najmniejsza liczba dzieci w planowanym obwodzie szkolnym wynosiła 151, mimo podobnego rozproszenia ludności jak w porównywanych gminach, w których najmniejsze obwody szkolne liczyły: w gminie Bukowa — 28 dzieci, Krzywiczki — 70 i Turka — 34, a planowana liczba szkół odpowiednio: 12, 11, 13. O lekceważeniu potrzeb oświaty na terenie tej gminy w 1919 r. świadczy również fakt, że w 1922 r. rzeczywista liczba szkół powszechnych była o ponad 100% wyższa od planowanej w 1919 r. (11 szkół na planowanych 5), co dopiero zapewniało dostępność do szkół powszechnych w gminie podobną jak w gminach sąsiednich: Pawłów, Rejowiec czy Staw (patrz tab. 7).

Tab. 8. Stopień powszechności nauczania w powiecie chełmskim (na dzień 1 XII 1919, bez miasta Chetna)

Gmina	Projekt sieci szkolnej z 1919 r.		Przedział liczby dzieci w dniu 1 XII 1919 (od-do)	Wskaźnik powszechności nauczania (w %)		Liczba dzieci uczęszczających do szkoły 1 XII 1919
	liczba dzieci w wieku szkolnym	przedział liczby dzieci w szkole (od-do)		1 XII 1919	z 1918	
Bukowa	1 309	28-263	38-181	33,9	39,0	444
Cyców	1 594	54-199	34-121	43,0	53,7	686
Krzywiczki	1 266	70-170	51-153	48,4	54,5	613
Olchowiec	1 094	67-170	20-83	30,4	37,5	333
Pawłów	1 420	40-453	36-181	76,2	59,3	1 082
Rakolupy	1 207	82-405	60-99	19,4	54,2	234
Rejowiec	1 653	33-750	48-177	39,6	38,2	655
Siedliszcze	1 309	151-448	48-71	13,6	35,4	178
Staw	877	131-253	44-92	40,0	49,1	351
Świerze	1 662	48-386	31-163	14,2	36,3	236
Turka	1 241	34-246	40-95	7,5	28,6	341
Wojsławice	1 422	48-534	36-81	17,1	49,0	243
Żmudź	994	17-182	-	0,0	26,7	-
Razem	17 048	17-750	20-181	31,6	43,6	5 396

Źródło: APOCH, Inspektorat Szkolny, sygn. 110, 176 i wyliczenia własne autora.

— gdzie ich stan był wyższy o 4 od istniejącego w 1918 r. i o 6 od przyjętego w planie sieci szkolnej z 1919 r., Krzywiczkach i Turce⁷².

W roku szkolnym 1922/1923 prawie 60% szkół mieściło się w budynkach własnych, przejętych po szkołach z okresu zaboru rosyjskiego, dostosowanych w zasadzie do potrzeb szkół jednoklasowych⁷³. Wpływało to na możliwości istnienia niżej zorganizowanych szkół, mimo dostatecznej liczby dzieci, koniecznej do powołania szkoły o większej liczbie nauczycieli. Sytuację w tym zakresie obrazuje tab. 9.

Zgodnie z liczbą dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu i ustaleniami dekretu *O obowiązku szkolnym* oraz normami dla poszczególnych stopni organizacyjnych szkół, wynikającymi z art. 6 ustawy z 17 lutego 1922 r. *O zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych* w 1919 r. w powiecie (bez miasta Chełma) winno funkcjonować: 17,9% szkół o jednym nauczycielu, 25,2% o dwóch nauczycielach, 26,8% o trzech, 14,6% o czterech, 7,3% o pięciu, 2,5% o sześciu i 5,7% szkół o co najmniej siedmiu nauczycielach. Faktycznie w roku szkolnym 1922/1923 funkcjonowało: 68,9% szkół o jednym nauczycielu, 20,4% o dwóch, 6,1% o trzech, po 0,8% o czterech i pięciu nauczycielach i po 1,5% o sześciu i co najmniej siedmiu.

Przyjęcie tego stanu organizacyjnego za miarodajny dla wymagań z 1919 r. oznacza, że we wszystkich gminach występował nadmiar 69 szkół o jednym nauczycielu. Nadmiar 8 szkół o dwu nauczycielach występował w gminach: Pawłów, Siedliszcze, Staw, Świerże i Żmudź, przy równoczesnym niedoborze 11 placówek w gminach: Bukowa, Cyców, Krzywiczki, Olchowiec, Rakolupy, Rejowiec i Turka. Nadwyżka 2 szkół o trzech nauczycielach miała miejsce w gminie Pawłów, ich zaś niedobór w liczbie 27 w pozostałych gminach (z wyjątkiem gminy Siedliszcze).

⁷² Na obraz sieci szkolnej i stosunek samorządów gminnych do jej kształtowania pewne światło rzuca również porównanie najmniejszej liczby dzieci w szkole z terenu danej gminy w grudniu 1919 r. z minimalną liczbą dzieci w szkole w projekcie sieci szkolnej (tab. 8). Różnice te uwidaczniają się najbardziej na niekorzyść planowanej sieci szkolnej w gminach: Olchowiec, Siedliszcze i Staw.

⁷³ Patrz tab. 6. Typowy budynek rosyjskiej szkoły elementarnej w Królestwie po 1864 r. zbudowany był z drewna, w połowie mieścił izbę lekcyjną a w drugiej mieszkanie dla nauczyciela. Maksymalnie, gdyby nauczyciel miał zapewnione mieszkanie poza budynkiem szkoły, jednoznacznie mogłyby uczyć się 2 klasy (w przypadku klas łączonych — 4). Do nielicznych wyjątków należały budynki większe lub murowane. W powiecie chełmskim obiekt taki możemy zobaczyć jeszcze teraz w Stanisławowie (gm. Żmudź).

Tab. 9. Stan organizacyjny publicznych szkół powszechnych w powiecie chełmskim w latach 1919–1922

Gmina	wg planu sieci z 1919 r.							stan faktyczny w roku szkolnym 1922/1923							różnica w liczbie szkół poszczególnych stopni organizacyjnych							Niezbędne dodatkowe zatrudnienie nauczycieli	
	1	2	3	4	5	6	7	1	2	3	4	5	6	7	1	2	3	4	5	6	7		
Bukowa	5	2	2	1	1	1	1	6	1	1	1	1	1	1	1	-2	-1	-1	-1	-1	-	-	15
Cyców	3	5	4	3	-	-	-	9	4	1	-	-	-	-	6	-1	-3	-3	-	-	-	-	17
Krzywiczki	-	5	4	2	-	-	-	8	4	1	-	-	-	-	8	-1	-3	-2	-	-	-	-	11
Olchowiec	-	3	5	1	-	-	-	8	2	-	-	-	-	-	8	-1	-5	-1	-	-	-	-	13
Pawłów	1	2	1	2	1	1	1	4	3	3	-	-	-	-	3	1	2	-2	-1	-1	-1	9	
Rakolupy	3	1	-	2	1	1	1	9	2	-	-	-	-	-	9	-1	-1	-1	-1	-1	-1	13	
Rejowiec	1	3	1	-	2	1	1	8	-	-	-	-	-	-	7	-3	-1	-	-2	-	-	9	
Siedliszcze	-	-	-	2	1	2	1	8	2	-	-	-	-	-	8	2	-	-2	-1	1	-2	10	
Staw	-	2	2	2	1	-	-	3	3	1	-	-	-	-	3	3	-1	-2	-	-1	-	10	
Świerże	2	1	4	2	1	1	1	4	2	1	1	1	-	-	2	1	-3	-1	-	-	-1	16	
Turka	5	3	3	-	2	-	-	11	1	-	-	-	-	-	6	-2	-3	-2	-	-	-	17	
Wojstawice	1	2	2	1	1	1	1	6	2	-	-	-	-	-	5	-1	-2	-1	-	-1	-	10	
Żmudź	4	2	4	1	-	-	-	7	3	-	-	-	-	-	3	1	-4	-1	-	-	-	11	
Razem	22	31	33	18	9	3	7	91	28	8	1	1	2	2	69	-3	-25	-17	-8	-1	-5	161	

Wyliczenia na podstawie akt APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 110, 111 oraz normy ustawy z 17 II 1922.
— — niedobór w stosunku do planu sieci.

Niedobór 17 szkół o czterech nauczycielach wystąpił w 11 gminach (z wyjątkiem gmin: Rejowiec i Turka), zaś o pięciu (w liczbie 8) w gminach: Bukowa, Pawłów, Rakołupy, Rejowiec, Siedliszcze i Turka. Szkoły o sześciu nauczycielach winny być zorganizowane w gminach: Staw i Wojsławice, w gminie Siedliszcze zaś szkołę o sześciu nauczycielach należało zastąpić szkołą o siedmiu. Tych ostatnich szkół winno być zorganizowanych ponadto 4 w gminach: Pawłów, Rakołupy i Świerże.

Z porównania podanych informacji wynika, że w roku szkolnym 1922/1923 stan szkół z jednym nauczycielem przekroczony został o 75,8% (najbardziej w gminach: Cyców, Krzywiczki, Olchowiec, Rakołupy, Rejowiec, Siedliszcze, Turka, Wojsławice i Żmudź), globalny niedobór szkół o dwu nauczycielach wynosił 14,8%, głównie w gminach: Bukowa, Rejowiec, Turka i Żmudź, a o trzech 312,5% (najwyższy w gminach: Cyców, Krzywiczki, Olchowiec, Świerże, Turka, Wojsławice i Żmudź). Liczba szkół o czterech nauczycielach winna być zwiększona 17-krotnie, o pięciu — 8-krotnie, a co najmniej o siedmiu nauczycielach o 250%.

Spełnienie tych założeń organizacyjnych wymagało pozyskania dalszych około 160 izb lekcyjnych w co najmniej 60 obiektach szkolnych, więc znacznie więcej aniżeli liczba izb lekcyjnych w dotychczasowych budynkach własnych szkół⁷⁴.

Z projektu planu sieci szkolnej z 1919 r. wynika, że budowa nowych obiektów ze 123 planowanych szkół powszechnych była niezbędna dla ponad 90%.

Z analizy zachowanych materiałów archiwalnych płynie wniosek, że do 1922 r. w powiecie wzniesionych zostało 6 obiektów szkolnych: w Żalinie (gm. Świerże), Małkowie (gm. Cyców) i Mołodutynie (gm. Żmudź) — w 1919 r., Majdanie Starym (gm. Wojsławice) — w 1920 r. i Barkach (gm. Cyców) oraz Maryninie (gm. Rejowiec) — w 1921 r.⁷⁵

⁷⁴ Z liczby zatrudnionych nauczycieli w roku szkolnym 1922/1923 (tab. 6) wynika, iż szkoły podstawowe w powiecie dysponowały około 140 izbami lekcyjnymi w budynkach własnych. W całym dwudziestoleciu międzywojennym wybudowano zaledwie około 40 obiektów oświatowych i rozpoczęto budowę 8, przy systematycznie rosnącej liczbie dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu.

⁷⁵ W 1925 r., by osiągnąć założenia ustawy, należało podnieść stopień organizacyjny szkół wiejskich (nie licząc szkół w gminach Świerże i Żmudź, dla których brak danych z tego okresu) z: jednoklasowych na dwuklasowe — w 14 miejscowościach, trzyklasowe — w 37, czteroklasowe — w 15, pięcioklasowe — w 12 i sześcioklasowe — w 6. Niezbędne do tego było uzyskanie dodatkowych 211 izb lekcyjnych i zatrudnienie dalszych ponad 210 nauczycieli. W latach 1922–1925 nowe obiekty szkolne powstały w: Bachusie (gm.

PROBLEMY FINANSOWANIA SZKÓŁ PRZEZ GMINY I ICH WPLYW NA WZAJEMNE RELACJE: NAUCZYCIELE — ZARZĄDY GMIN

W materiałach archiwalnych zachowały się nieliczne informacje z omawianego okresu, dotyczące wydatków na szkoły powszechne z budżetów gmin. Z chwilą powołania samorządów gminnych generalnie obowiązującą zasadą, dotyczącą finansowania szkół z tych funduszy, był podział zadań między: radę gminy, wójta i dozór szkolny.

W corocznych budżetach rada gminy uchwałała wysokość dochodów i wydatków, których częścią składową były wydatki na cele szkolne na terenie gminy. Obowiązkiem administracji gminnej (zwłaszcza wójta i sekretarza gminy) było zapewnienie środków na realizację zaplanowanych zadań, dozoru szkolnego zaś nadzór nad racjonalnym i celowym wydatkowaniem środków zgromadzonych na cele szkolne, dla zapewnienia warunków do istnienia szkół powszechnych zgodnie z zatwierdzonym przez inspektora szkolnego planem sieci szkolnej na dany rok szkolny.

Rady gmin, składające się przeważnie z miejscowych rolników, najczęściej skłonne były pod wpływem nauczycieli do zapewnienia minimum potrzeb oświatowych w planowanych budżetach, mimo ogólnych trudności finansowych przeżywanych przez wieś w wyniku wojny. W wielu gminach gorzej jednak było z realizacją zadań przez administrację samorządową, zarówno co do gromadzenia zaplanowanych dochodów budżetowych, jak i wydatkowania środków zgodnie z uchwalonym budżetem. Bardzo często wydatki na cele szkolne nie były finansowane w terminie i w zaplanowanej wysokości, co uniemożliwiało prowadzenie zajęć lekcyjnych w niektórych szkołach, bądź narażało i tak niezasobnych finansowo nauczycieli na pokrywanie niezbędnych wydatków związanych z funkcjonowaniem szkoły i wielomiesięczne upominanie się w urzędzie gminy o ich zwrot.

Sytuacja taka niejednokrotnie była przyczyną ostrych konfliktów między wójtami czy sekretarzami gmin a nauczycielami, szczególnie wchodzącymi w skład dozoru szkolnego.

Bukowa), Gołębiu i Krasnym (gm. Pawłów), Kumowie i Kukawce (gm. Rakołupy), Mogielnicy i Siedliszczu (gm. Siedliszcze), Ochoży (gm. Staw), Grabniaku (gm. Cyców), Hucie i Majdanie Nowym (gm. Wojsławice) oraz Rudnie (gm. Żmudź) — razem 12 obiektów szkolnych — dane: APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, sygn. 83. W roku szk. 1930–1931 w porównaniu do roku szk. 1922/1923 udział szkół o jednym i dwóch nauczycielach zmniejszył się o 10%, o trzech wzrósł o 2%, o 4,5 i 6 — po 6% i o 7 — o 2%. Wynika to z porównania danych Inspektoratu Szkolnego w APOCh, sygn. 111 i 113.

Przykładem odsuwania na dalszy plan realizacji wydatków na cele szkolne jest wykonanie budżetu w roku szkolnym 1920/1921 w gminie Siedliszcze, w której z kwoty 104 690 marek polskich planowanej w budżecie na cele szkolne — wydatkowano zaledwie 64 557 Mp. przy jednoczesnym najwyższym w powiecie wskaźniku liczby uczniów w szkołach i najniższym wskaźniku powszechności nauczania⁷⁶.

Problemy wynikające z wykorzystywania przez niektórych wójtów środków zgromadzonych na realizację budżetów szkolnych do finansowania innych zadań niejednokrotnie doprowadzały do interwencji Powiatowej Rady Szkolnej, inspektora szkolnego, a nawet starosty, podejmowanych z inicjatywy Dozoru Szkolnego dla danej gminy. Dzięki niej na przykład w 1922 r. nie doszło w Siedliszczu do zajęcia przez wójta budynku zakupionego dla potrzeb szkoły na siedzibę urzędu gminy i mieszkania dla pracowników urzędu, niemniej jednak zrażony stanowiskiem wójta wobec potrzeb szkół przewodniczący Dozoru Szkolnego ks. Dominik Bojanowski 18 lipca 1922 r. złożył rezygnację z pełnionej funkcji, nie chcąc pozostawać w dalszym konflikcie z administracją gminną⁷⁷.

Uzasadnione skargi Dozoru Szkolnego nie zawsze przynosiły zamierzony skutek, a niekiedy kończyły się przykrymi konsekwencjami dla inicjatorów podjęcia interwencji. Przykładem są losy nauczyciela z Koziej Góry (gm. Olchowiec) Józefa Suchanka, którego konflikt z sekretarzem gminy, przeniesiony na forum starosty i inspektoratu szkolnego, przedłużał się i w ostatecznym wyniku trudno dziś ustalić, na ile o jego zwolnieniu z pracy zdecydował upór w obronie interesów szkolnych na terenie gminy, a na ile zaciętrzewienie i piniactwo, wynikające z urażonej ambicji osobistej⁷⁸.

O rozmiarach zadań, finansowanych ze środków budżetowych gmin, pewne wyobrażenie możemy uzyskać z zachowanego budżetu szkół na 1922 r. gminy Krzywiczki⁷⁹. W układzie rodzajowym planowane wydatki na cele szkolne przedstawiały się następująco:

⁷⁶ APOCh, akta gm. Siedliszcze, sygn. 80.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, akta osobowe J. Suchanka. Konflikt uwewnętrznił się 13 XI 1920 r., a jego zakończenie nastąpiło w kwietniu 1922 r. W 1931 r. był nadal nauczycielem szkoły powszechnej w Sulęcinku (Inspektorat Szkolny w Środzie).

⁷⁹ APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, sygn. 27, uchwała Rady Gminy Krzywiczki nr 56, załączona do protokołu posiedzenia rady 28 XII 1921 r.

1) czynsze za wynajęte lokale dla szkół	—	52 000 Mp.
2) remonty szkół	—	108 000 Mp.
3) zakup mebli	—	396 000 Mp.
4) składka asekuracyjna (ubezpieczenie od pożaru)	—	7 572 Mp.
5) opał	—	478 000 Mp.
6) koszty oświetlenia	—	88 000 Mp.
7) obsługa szkół (woźni)	—	21 600 Mp.
8) ryczałt gospodarczy (środki czystości)	—	85 000 Mp.
9) ryczałt kancelaryjny (materiały biurowe, druki)	—	72 500 Mp.
10) zakup pomocy naukowych	—	144 000 Mp.
11) zakup książek do biblioteki uczniowskiej	—	60 000 Mp.
12) zakup książek do biblioteki nauczycieli	—	60 000 Mp.
13) zakup podręczników dla biednych dzieci	—	24 500 Mp.
14) zakup dzienników urzędowych	—	6 000 Mp.
15) nagrody za pilność w nauce	—	120 000 Mp.
16) wydatki nie przewidziane	—	120 000 Mp.
	Razem dla szkół	— 1 843 412 Mp.

na rzecz Rady Szkolnej Powiatowej	—	10 000 Mp.
zwrot kosztów przejazdu dla przewodniczącego Dozoru Szkolnego	—	40 000 Mp.
wynagrodzenie sekretarza Dozoru Szkolnego	—	6 000 Mp.
na budowę szkół w Strupinie Dużym i Małym ⁸⁰	—	1 000 000 Mp.
	Ogółem	— 2 899 412 Mp.

W gminie Siedliszcze w roku 1921/1922 na cele szkolne planowano kwotę 316 000 Mp. (i dodatkowo 300 000 Mp. na budowę szkoły), z czego już do grudnia 1921 r. wydatkowano 270 000 Mp. W trakcie realizacji budżetu i planowania w dalszych latach środki finansowe dla potrzeb szkół uległy wzrostowi, co pozwoliło zwiększyć liczbę szkół w gminie z 7 (1 grudzień 1918) do 11 (1 wrzesień 1922)⁸¹.

Jak wynika z doniesień prasowych, w uchwalonych przez rady gminne budżetach na 1923 r. wydatki na cele szkolne w gminie Wojślawice objęły 45% całości planowanych wydatków, a w gminie Turka — 64%, co pozwoliło

⁸⁰ Całkowity koszt budowy szkoły w Strupinie Małym miał wynosić 5 910 915 Mp.

⁸¹ APOCh, akta gminy Siedliszcze, sygn. 80 oraz tab. 7.

Tab. 10. Wydatki na poszczególne szkoły

Miejscowość	Zatrudnionych nauczycieli	Lokal	Kwota w budżecie
Gotówka	1	wynajęty	142 000 Mp.
Krzywice	1	wynajęty	139 000 Mp.
Okszów	1	własny	155 120 Mp.
Różdżałów	2	własny	180 686 Mp.
Pokrówka	1	własny	141 319 Mp.
Serebryszcze	2	własny	159 800 Mp.
Strachosław	2	własny	122 505 Mp.
Strupin Duży	1	własny	110 757 Mp.
Strupin Mały	1	wynajęty	116 240 Mp.
Weremowice	2	własny	269 440 Mp.
Zawadówka	2	wynajęty	175 100 Mp.
Żółtańce	1	własny	131 455 Mp.
Razem			1 843 412 Mp.

w tym ostatnim przypadku na wzrost liczby szkół z 8 w 1918 r. do 12 1 września 1922 r.

Szczególnie znaczące były rezultaty zaangażowania rady w gminie Żmudź, gdzie liczba szkół działających we wrześniu 1922 r. uległa podwojeniu w stosunku do grudnia 1918 r. (z 5 do 10)⁸².

NAUCZYCIELE

Na podstawie sprawozdania inspektora szkolnego w Chełmie, dotyczącego zatrudnienia nauczycieli szkół powszechnych 1 grudnia 1917 r.⁸³, analizy zachowanych w archiwum akt osobowych nauczycieli oraz innych materiałów archiwalnych, a zwłaszcza księgi etatów z roku szkolnego 1922/1923 można przyjąć, że omawiany okres charakteryzował się olbrzymią płynnością kadry, o czym świadczą dane o stażu pracy nauczycieli na terenie powiatu, zawarte w tab. 12. W roku szkolnym 1922/1923 zaledwie 11% stanowili nauczyciele, którzy rozpoczęli pracę na terenie powiatu chełmskiego przed przejściem oświaty od władz austriackich przez administrację polską, dalszych 6% przystąpiło do pracy między 1 września 1917 a sierpniem 1919 r. i 16% — w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 i 1921 r. Około dwie trze-

⁸² „Wieści Chełmskie” 1923, nr 9 i dalsze oraz tab. 7.

⁸³ APOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, sygn. 233.

Tab. 11. Zatrudnienie nauczycieli szkół powszechnych w latach 1917–1923

Rok szkolny	Liczba zatrudnionych nauczycieli	Liczba szkół
1917–1918	112	–
1918–1919	140	126
1920–1921	150	120
1922–1923	268	139

cie nauczycieli pracę w szkołach powszechnych na terenie powiatu chełmskiego rozpoczęło po 1 września 1921 r., a więc po zakończeniu działań wojennych i ukształtowaniu się zasięgu wschodnich granic Polski.

Ponad 80% zatrudnionych nauczycieli na ziemię chełmską przyniosły wydarzenia związane z wojną na wschodnich terenach Polski (przybysze od 1919 do 31 sierpnia 1921 r.). Często byli to niedawni żołnierze, którzy po wojnie dokończyli naukę na poziomie seminarium nauczycielskiego i podjęli pierwszą pracę zawodową.

W ciągu pięciu lat przez szkoły chełmskie przewinęło się co najmniej 520 nauczycieli, z czego 340 — to nowo przyjmowani, a 180 to ci, którzy w tym czasie odeszli z pracy nauczycielskiej na terenie miasta i powiatu⁸⁴. Dzisiaj nie jest możliwe ustalenie płci, wykształcenia i miejsca pochodzenia tych, których zatrudnienie na terenie powiatu zakończyło się przed 1 września 1922 r. W przeważającej większości nie zachowały się bowiem w archiwum miejscowym żadne o nich informacje.

Zachowane akta osobowe pozwalają stwierdzić, że wśród podejmujących pracę do 1 września 1918 r., a zatrudnionych nadal po 1 września 1922 r., mężczyźni stanowili zaledwie 33%. W latach 1919–1921 wzrosło ich zatrudnienie w zawodzie nauczycielskim do 45%. Niewątpliwie sprzyjał temu dekret Naczelnika Państwa z 7 grudnia 1918 r. *O wyjęciu z pod mobilizacji osób pełniących służbę przy władzach i urzędach państwowych i publicznych*⁸⁵, który objął również nauczycieli szkół publicznych. Wśród podejmujących pracę po 1 września 1921 r. udział mężczyzn był równy udziałowi przystępujących do pracy nauczycielskiej kobiet. Według stanu zatrudnienia w końcu roku

⁸⁴ Orientacyjnie w roku szkolnym 1918/1919 przyjęto 93 nauczycieli, odeszło zaś 65, w roku szkolnym 1920/1921 przyjęto 63, odeszło 53, od września 1921 do czerwca 1923 r. przyjęto 181 nowych nauczycieli, a odeszło z pracy w szkołach na terenie powiatu 63. Dane ustalone przez autora szacunkowo na podstawie akt osobowych *Księga etatów z roku szk. 1922–1923* (APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 111).

⁸⁵ Dz. Praw nr 19, poz. 54.

Tab. 12. Zatrudnienie nauczycieli w szkołach powszechnych na terenie powiatu chełmskiego w roku szkolnym 1922/1923
(według okresów podjęcia pracy)

Gmina	Okres podjęcia pracy w powiecie chełmskim			
	przed 31 VIII 1917	2	3	4
Chelmski im. T. Kościuszki (11)				
Chelmski im. S. Staszica (10)				
Chelmski im. A. Mickiewicza (9)				

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
Chelmski im. Królowej Jadwigi (10)	ks. Adamski Wacław Szymczakowska (po mężu — Stonarska) Jadwiga	Szmidt Janina	Cybulska Władysława Gedrońc Joaanna Fortuńska Maria Fryc Zofia Józówna Janina Węgorzevska Zofia Wojciechowska Jadwiga
Chelmski im. Kazimierza Wielkiego (9)	Morgenstem Klara Perlmuterowa Róża		Baurówna Nina Birnbau Mateusz Cygelman Felicja Grodzińcykówna Fanny Kokówna Gizela Rotenstrach Ida Rozen Abram
Chelmski im. Stanisława Konarskiego (13)		Gajewska Franciszka Karatnicka Maria Podolakówna Maria Stojakowska (po mężu — Ratajewicz) Aniela	Malinowska Michalina Pawłowska Irena Sadurska Paulina Strąkowski Kazimierz Wadowski Witold Wawrówna Waleria Wątopek Józefa Wimiarski Franciszek Winkowska Bronisława

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
Bukowa (14)		Mazecka Janina Motylenko Aleksander Oliszewska Czesława Pulikowska Walentyna Swierbowa Maria Szczyrek Jan	Czyż Tomasz Dederko Helena Dederko Józef Gołąb Antonina Gołąb Jan Kaczor Władysław Pieczyński Jan Szamryk Marek
Cyców (20)	Korbel Roman	Gajewska Janina Jarema Franciszek Lewicka Michalina Leśkówna Melania Rost (z d. Skaruch) Helena Seweryniuk Helena	Argasińska Stanisława Baran Stefania Bednarczyk Stanisław Czech Stanisław Czerwińska Gizela Kasprzycki Antoni Kasprzycka Maria Kolasiewicz Mieczysław Korbel Maria Krüger Rudolf Paszyka Tadeusz Plesner Jan Pogłodek ?
Krzywiczki (19)	Łączynska Helena	Kupczyński Władysław Markowska Paulina Piotrowska Barbara Piotrowski Edward	Bujak Maria Knapik Elżbieta Kozłowska Helena Kunach Elżbieta Mazurkiewicz Franciszek Orzechowska Maria

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
			Pinderowa Natalia Piwońska Henryka Szymańska Wanda Szymański Eugeniusz Syczewski Romuald Tkaczyk Józef Tkaczyk Zofia Wolikowska Józefa
Olchowiec (13)	Giołkówna Leokadia Łomott Jan Łomott Maria	Bator Kazimierz Jarocki Stanisław Opacki Kazimierz	Fijańska Zofia Frydel Zygmunt Kolbe Franciszek Krupa Antoni Lewandowska Bronisława Ruciński Edward Stasina Józef
Pawłów (19)	Dracz Celestyna Jasińska Ludwika	Ślugaoka Stanisława Szymczakowska Zofia Szymczakowski Zygmunt Świechowska Józefa	Chysz Maria Chysz Władysław Czyżnianka Maria Dragan Władysław Kochmański Antoni Kossowska Maria Kuczkowski Kazimierz Królikowska Henryka Luszański Bolesław Majka Teofil Szaron Leon Świechowski Lucjan

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
Rakołupy (13)	Biernacka (po mężu Litwinowa) Julia	Aurzecka Anna Olszewska Alina Onderko Wiktor	Klenarska Helena Łuszczewski Zygmunt Madej Józef Niemczyk Tadeusz Podchorska Klaudia Skrobotowicz Stefan Święciana Maria Wojnicki Aleksander
Rejowiec (17)	Szedel Piotr	Boškiewicz Maria Gajewska Maria Kuchny Franciszka Respondkówna Maria Wollówna Wiktoria	Czerewcenko Maria Gajewski Henryk Jakubowicz Kazimierz Krauterbluth Józefa Morgenstern Mojżesz Moszkowski Stefan Parulski Marian Sznekówna Maria Szpyt Józef Szypińska Maria Ziarkowski Jan
Siedliszcze (18)	Kiszakiewicz Petronela Sławiński Hieronim Wolińska Zofia	Chruściechowska Józefa Grzywacz Karolina Grzywacz Zofia Olszewska Helena Pawłowska Eugenia	Aspras Bronisław Chmielowska Matylda Chmielowski Władysław Eichlowa Teresa Kamiński Kazimierz Szkolnik Stefan Szkolnik Zofia Szpanbrucker Stefania

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
Staw (10)	Hebdowska Maria Knot Bolesław Mazurek Lucyna	Winniczenka Jan Zieliński Antoni	Baneczkowa Maria Czarnecka Maria Cymkówna Maria Gamoń Józef Klein Ida Medyńska Jadwiga Wolwicz Władysław
Świerze (20)	Dyczko Józef Korbel Stanisław Kozak Stefania Radzikowski Franciszek	Grygiel Wiktor Orłowska Maria Rokitowska Józefa Rost Antoni Trendota Marian	Czechakow Janina Czechakow Mieczysław Gryckówna Emilia Janicka Olga Kaszuba Leonard Malinowski Michał Polakowska Zofia Szpanbrucker Jan Śliwiński Michał Weissgärber Henryk Witterówna Helena
Turka (13)	Drewniak Anastazja Drewniak Stanisława Dziubówna Jadwiga	Taboł Stanisław	Biegalski Szymon Chromiak Aleksander Joachimczuk Władysław Jarolim Leon Maunówna Aleksandra Nowacki Jan

Ciąg dalszy tabeli 12

1	2	3	4
Wojstawice (17)	Dębicka Helena Krzysztanowska Maria	Ochęduszek Feliks Petriczek Karolina Petriczek Maria Zachariasiewicz Teofil	Plewiński Marian Płuzańska Zofia Sikorzanka Anna Grudniewski Antoni Drzewicki Stanisław Kielasiak Stefania Molczunowa Tekla Niemczyk Tadeusz Nowosad Michał Pająk Maria Poppek Feliks Prażak Adam Szterbaumówna Ruta Tomaszewska Władysława
Żmudź (13)	Dzwonik Kazimierz	Dzwonik Katarzyna Eljaszczuk Mieczysław Małec Kazimiera Niedzgorzka Bronisława Słowiakówna Stefania Ziembianka Stanisława	Bogusz Stanisław Małec Piotr Małec Józefa Niklewska Maria Oziemczuk Janina Zuber Czesława

U w a g a: Przy nazwie gminy (w nawiasie) podano liczbę nauczycieli zatrudnionych na jej terenie w roku szkolnym 1922/1923.

szkolnego 1922/1923 mężczyźni stanowili jednak 37% nauczycieli w szkołach powszechnych na terenie miasta i powiatu chełmskiego.

Bardziej utrudniona jest analiza wykształcenia nauczycieli podejmujących pracę na terenie powiatu. Wśród tych, którzy rozpoczęli pracę przed 1919 r., ukończone seminarium nauczycielskie miało nie więcej niż 25%. W latach późniejszych co najmniej 50% przyjmowanych (spośród tych, którzy byli nadal zatrudnieni na terenie powiatu w roku szkolnym 1922/1923) było absolwentami seminarium⁸⁶.

Nauczyciel szkoły powszechnej pracował 30 godzin tygodniowo. Poczynając od wejścia w życie ustawy z 27 maja 1919 r. na jego uposażenie składały się: płaca zasadnicza równa X kategorii plac urzędników państwowych⁸⁷, dodatek za wysługę lat (2 i pół procenta płacy zasadniczej za każdy rok pracy zawodowej — poczynając od czwartego roku pracy), dodatek ekonomiczny wojenny (określony następnie w art. 6 ustawy z 13 lipca 1920 r. jako drożyzniowy), dodatek za udzielanie nauki ponad ustawową normę, dodatek za kierownictwo (w szkołach zatrudniających więcej niż jednego nauczyciela) i dodatek za posiadanie wyższych studiów.

Ponadto nauczyciel otrzymywał od gminy do użytkowania bezpłatne mieszkanie wraz z opałem oraz dwie morgi ornego gruntu bądź odpowiedni ekwiwalent pieniężny za każdy z tych składników.

Z punktu widzenia miejsca pobytu nauczyciela przed podjęciem pracy w powiecie chełmskim sytuacja ulegała zmianom zależnie od okresu podejmowania pracy zawodowej.

W stosunku do nauczycieli zatrudnionych na terenie powiatu chełmskiego w roku szkolnym 1922/1923 ich pochodzenie przedstawiało się nastę-

⁸⁶ Dekret tymczasowy Naczelnika Państwa z 18 XII 1918 r. *O stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych* (Dz. Praw nr 21, poz. 65) w przepisach przechodnich w stosunku do czynnych nauczycieli uznawał za równoważne pod względem kwalifikacji z seminarium nauczycielskim świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej (po złożeniu uzupełniającego egzaminu pedagogicznego), bądź świadectwo rosyjskie tzw. nauczyciela początkowego i nauczyciela domowego. Warunki dekretu w zasadniczych ustaleniach statusu prawnego nauczyciela potwierdzone zostały ustawą sejmową z 27 V 1919 r. *O ustaleniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych* (Dz. Praw nr 44, poz. 311), zmienioną ustawą z 18 XII 1919 r. (Dz. U. 1920, nr 2, poz. 6). Dalsze regulacje prawne w tym zakresie nastąpiły na podstawie ustawy z 13 VII 1920 r. *O uposażeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i zastępców inspektorów szkolnych* (Dz. U. nr 65, poz. 434).

⁸⁷ Ustawą z 13 VII 1920 r. wprowadzono awans automatyczny: po 6 latach pracy zawodowej — do IX stopnia, po dalszych 9 — do VIII, a po następnych 9 — do VII.

Tab. 13. Regiony, z których przybyli nauczyciele w latach 1917–1922

Okres podjęcia pracy zawodowej	Region pochodzenia (miejsce urodzenia lub nauki)			
	woj. lubelskie (%)	Polska centralna (Kielce, Kraków, Warszawa) (%)	Rzeszów, Przemyśl (%)	Kresy Wschodnie (Lwów, Tarnopol) %
Przed 1 IX 1917	40	16	18	26
Do 30 VIII 1919	14	33	24	29
1 IX 1919				
do 30 VIII 1921	5	14*	32	49
1 IX 1921				
do 30 VIII 1922	15	10	21	54**
Średnia	18,5	18	24	39,5

* głównie z okolic Krakowa.

** w tym z głębi Rosji — 10%.

pująco⁸⁸: z pow. chełmskiego — 10,3%, z innych powiatów woj. lubelskiego — 15,2%, z regionu Krakowa, Warszawy i Kielc — 13,5% (w tym 8,9% z okolic Warszawy), z regionu Rzeszowskiego i Przemyskiego — 17,5%, z Kresów Wschodnich (Lwów, Stanisławów, Tarnopol) — 39,4% (w tym 25,8% z okolic Lwowa), z głębi Rosji — 4,1%.

Najbardziej trwale ze szkolnictwem w ziemi chełmskiej związali się nauczyciele pochodzący z tego regionu, bądź okolicznych powiatów województwa Lubelskiego. Istotny wpływ na kształtowanie się składu osobowego mieli również przybysze z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, zwłaszcza emigrujący z tamtych regionów w ucieczce przed skutkami ich zajęcia przez wojska ukraińskie, a następnie bolszewickie, jak również w wyniku repatriacji Polaków z terenów objętych rządami bolszewickimi po 1921 r.

Najwyższa płynność wśród zatrudnionych na terenie powiatu w latach 1917–1921 wystąpiła w grupie nauczycieli pochodzących z rejonu Rzeszowa i Przemyśla oraz z okolic Krakowa i Warszawy. Ich odchodzenie z terenu powiatu wiązało się najprawdopodobniej z trudnościami w adaptowaniu się do miejscowych warunków społecznych, ukształtowa-

⁸⁸ Dane w zestawieniu na s. 120–126. Wyliczenia szacunkowe na podstawie zachowanych teczek akt osobowych nauczycieli zatrudnionych na terenie ziemi chełmskiej w roku szk. 1922/1923 (APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 111).

nych w znacznej mierze w okresie zaboru rosyjskiego (stosunki między dworem a chłopami, wysoki stopień zróżnicowania językowo-wyznaniowego i narodowościowego ludności, utrwalone przekonanie miejscowych urzędników, zwłaszcza w gminie a nawet inspektoracie szkolnym po 1921 r., o niepodważalności ich autorytetu) — jakże odmiennych od kształtowanych w zaborze austriackim, z którego pochodzili w przeważającej większości⁸⁹.

Powody podejmowania pracy na terenie powiatu chełmskiego były różne w kolejnych okresach. Do 1918 r. niewątpliwie dominowały pobudki patriotyczne — chęć krzewienia oświaty polskiej na terenach poddawanych rusyfikacji przez dziesiątki lat. Istotną rolę w akcji werbowania nauczycieli na teren powiatu w tym okresie odegrały zwłaszcza: Centralne Biuro Szkolne z siedzibą w Piotrkowie, przez swoje biura pośrednictwa pracy zachęcające do przyjmowania posad, zwłaszcza na ziemi chełmskiej, Komitet Ratunkowy Ziemi Lubelskiej — udzielający również pomocy finansowej w organizacji szkolnictwa na tym terenie, Towarzystwo „Polska Macierz Szkolna” — którego oddziały, głównie w Warszawie, Lwowie i Lublinie, skierowały do pracy nauczycielskiej na terenie powiatu wielu swoich członków, Towarzystwo

⁸⁹ Potwierdzeniem takich stwierdzeń może być opisana wcześniej sprawa Józefa Suchanka. Pochodził z pow. Żywiec, w Bielsku ukończył szkołę przemysłową i kurs pedagogiczny. Jako pracownik Wydziału Krajowego we Lwowie w listopadzie 1919 r. ubiegał się o posadę nauczycielską na terenie pow. chełmskiego i z dniem 1 XII 1919 r. został zatrudniony przez inspektora szkolnego Z. Podgórskiego w szkole powszechnej w Koziej Górze (gm. Olchowiec) — patrz przypis 78. W piśmie inspektora szkolnego z 3 IV 1922 r. czytamy: „W piśmie do Rady Szkolnej podejrzewa Pan jakąś wrogą akcję i chęć zgniecenia «galicjanina» i stara się nadać swemu zatargowi z gminą tło polityczno-dzielnicowe. [...] posuwa się Pan do ubliżania całemu społeczeństwu b. Królestwa Kongresowego [...]”. Na echa konfliktów trwających nadal wskazuje również pismo Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Chełmie z 27 XII 1924 r. do Zarządu Głównego tej organizacji w Warszawie, w którym czytamy, że: „[...] doszło ostatecznie do porozumienia wśród członków Związku pow. Chełmskiego [...] oraz ogólnej tendencji poważniejszych stron do usunięcia ze Związku wszelkich uprzedzeń [...]” (kserokopia z Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie w posiadaniu autora). O zatargach między kierownictwem szkoły a kierownictwem Inspektoratu Szkolnego w Chełmie, z okresu, gdy inspektorem był Stanisław Sowiński (1 IX 1921–12 VI 1925), wspomina również kronikarz szkoły powszechnej w Sawinie (gm. Bukowa). Bez wątplenia przyjęty system zarządzania oświatą w powiecie oraz stosunek nauczycieli, przy znacznym oddaleniu władz Kuratorium (w tym czasie było to Kuratorium w Warszawie) nie sprzyjały stabilizacji zawodowej i integracji wewnętrznej rozproszonych i nielicznych kadr nauczycielskich.

Szkoły Ludowej we Lwowie oraz, utworzone w początkach stycznia 1918 r., MWRiOP⁹⁰.

Jak już wspomniałem, około 75% zaangażowanych w tym czasie opuściło pracę na terenie powiatu chełmskiego przed wrześniem 1922 r., między innymi z braku motywacji wewnętrznej do uzupełnienia, bezwzględnie wymaganego od 1919 r., minimum przygotowania pedagogicznego, przy jednocześnie wysokiej uciążliwości warunków życia osobistego i pracy zawodowej. Spośród tych, którzy byli nauczycielami we wrześniu 1922 r., a podjęli pracę w powiecie do 1917 r. — 40% pozostawało na terenie powiatu, z tym że w tej samej gminie cały okres międzywojenny przepracował tylko Roman Korbel (w gm. Cyców), pozostali zmieniali miejsce zatrudnienia na terenie powiatu czasami wielokrotnie, zarówno na własną prośbę, jak i z polecenia inspektora szkolnego⁹¹.

Zbliżone do poprzednich pozostawały drogi napływu nauczycieli do sierpnia 1919 r., w większości byli to jednak nauczyciele z doświadczeniem wieloletnim, zdobytym w szkołach powszechnych na innym terenie,

⁹⁰ Szersze omówienie tych zagadnień autor zaprezentował w artykule *Takie były początki...*, w: *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. II.

⁹¹ Z grupy tej przez cały okres międzywojenny w szkołach powszechnych na terenie pow. chełmskiego pozostawali nauczycielami: Celestyna Dracz — rozpoczęła pracę 1 IX 1916 r. w Aleksandrii Krzywowski (gm. Rejowiec), w 1939 r. była nauczycielką w szkole podstawowej w Lisznie (gm. Pawłów); Stanisława Drewniak (po mężu Kozdrój) — rozpoczęła pracę 1 I 1917 r. w Kamieniu (gm. Turka), w 1939 r. była nauczycielką w szkole powszechnej w Leśniowicach (gm. Rakolupy); Anastazja Drewniak — rozpoczęła pracę 1 II 1917 r. w Dorohusku (gm. Turka), gdzie zatrudniona w tym czasie była również jej siostra Stanisława, w 1939 r. była nauczycielką w szkole powszechnej w Ostrowie (gm. Rakolupy); Jadwiga Dziubówna — rozpoczęła pracę 4 VIII 1916 r. w Chylinie (gm. Olchowiec), w 1917 r. przeniesiona do szkoły powszechnej w Kamieniu (gm. Turka), gdzie pozostawała do 1939 r.; Kazimierz Dzwonik — rozpoczął pracę 1 VII 1916 r. w Siedliszczu, w 1939 r. był nauczycielem w szkole powszechnej w Sielcu (gm. Rakolupy); Roman Korbel — rozpoczął pracę 1 VII 1916 r. w Nadrybiu (gm. Cyców), gdzie pozostawał bez przerwy do 1939 r.; Stefania Kańczukowska (po mężu Kozakowa) — rozpoczęła pracę 1 IX 1916 r. w Siedliszczkach (gm. Rejowiec), w 1939 r. była nauczycielką szkoły powszechnej w Wojsławicach; Łucja Mostowska (po mężu Żurawiecka) — rozpoczęła pracę w roku szkolnym 1915/1916 w Siedliszczkach (gm. Rejowiec), w 1939 r. była nauczycielką w szkole powszechnej im. S. Konarskiego (nr 6) w Chełmie; Franciszek Radzikowski — rozpoczął pracę w roku szkolnym 1915/1916 w Putnowicach Dużych (gm. Wojsławice), w 1939 r. był nauczycielem w szkole powszechnej im. G. Piramowicza (nr 7) w Chełmie; Jadwiga Szymczakowska (po mężu Stonarska) — rozpoczęła pracę 1 XI 1916 r. w Majdanie Nowym (gm. Wojsławice), w 1939 r. była nauczycielką w szkole powszechnej im. A. Mickiewicza (nr 3) w Chełmie; Zofia Wolińska — rozpoczęła pracę 1 I 1916 r. w Olchowcu, w 1939 r. była nauczycielką szkoły powszechnej w Krowicy (gm. Pawłów).

przychodzący do pracy w powiecie chełmskim zwłaszcza w roku szkolnym 1918/1919. Oni też najczęściej pozostawali najdłużej w zawodzie na tym terenie, ich udział w ogólnej grupie nauczycieli, którzy „przewinęli się” przez szkoły powszechne w powiecie w tym okresie, wynosił zaledwie około 20%. Pozostali nauczyciele zatrudnieni przed 1 września 1919 r. pracowali w powiecie przed rokiem szkolnym 1922/1923, ale nie zachowały się o nich bliższe informacje.

O zainteresowaniu podjęciem posad nauczycielskich na terenie powiatu w 1919 r. świadczą zapytania o możliwość ich uzyskania, składane w Inspektoracie Szkolnym w Chełmie od marca do lipca tegoż roku⁹². Wpłynęło wówczas 51 podań, w tym 41 od kandydatów z ukończonym seminarium nauczycielskim. Wśród nauczycieli zatrudnionych z tej grupy odnalazłem 7 nazwisk⁹³, 10 kandydatów otrzymało odpowiedzi negatywne z powodu braku wymaganych kwalifikacji. Losy pozostałych nie są znane, najprawdopodobniej nie uzyskali zgody na odejście z pracy w okręgu szkolnym, gdzie byli zatrudnieni, bądź podjęli pracę na innym terenie, uzyskując tam lepsze warunki niż w powiecie chełmskim (np. Helena Fleytuch — po mężu Walczak, która podjęła pracę w powiecie lubelskim, do chełmskiego zaś, gdzie się ubiegała o zatrudnienie w 1919 r., przeszła do pracy wraz z mężem od 1 września 1923 r.).

Niewykluczone, że okres zatrudnienia w powiecie chełmskim innych ubiegających się był tak krótki, że nie zachowały się żadne dokumenty, pozwalające na ustalenie obecnie tego faktu. Z tych, którzy podjęli pracę między 1 września 1917 r. a 1 sierpnia 1919 r. i byli zatrudnieni na terenie powiatu w roku szkolnym 1922/1923, 50% pozostawało nauczycielami szkół

⁹² Ich wykaz zachował się w aktach osobowych Piotra Szedela w APOCh, Inspektorat Szkolny.

⁹³ Józefa Chrościechowska — zatrudniona od 1 IX 1920 r., w roku szkolnym 1922/1923 nauczycielka w szkole powszechnej w Anusinie (gm. Siedliszcze), Helena Fleytuch (po mężu Walczak), która wraz z mężem Pawłem przeszła do pracy w szkole powszechnej w Czulczycach (gm. Staw) z pow. Lublin, Wiktoria Wollówna — przybyła na teren powiatu chełmskiego 1 X 1920 r., w roku szkolnym 1922/1923 zatrudniona w szkole powszechnej w Rejowcu, Barbara Werbeńcówna (po mężu Piotrowska) — podjęła pracę 1 IX 1919 r. w Janowicy (gm. Cyców) i była wraz z mężem Edwardem, który rozpoczął pracę w Stawku (gm. Cyców) 1 II 1920 r., przedstawicielką nielicznej grupy nauczycieli wyznania greckokatolickiego zatrudnionych na terenie powiatu w okresie międzywojennym. W roku szk. 1919/1920 podjęła pracę w Sawinie (gm. Bukowa) Maria Turkówna (po mężu Świerbowa), w późniejszym czasie nauczycielka szkoły powszechnej w Tarnowie (gm. Olchowiec), w Tarnowie we wrześniu 1919 r. rozpoczął pracę na terenie powiatu chełmskiego Kazimierz Opacki — ostatni z ustalonych z tej grupy ubiegających się o pracę.

powszechnych w powiecie do 1939 r.⁹⁴ W okresie podejmowania pracy zostali oni zatrudnieni w szkołach powszechnych na terenie gmin: Cyców (4), Żmudź (2) oraz Olchowiec, Wojsławice i Rejowiec (po jednym). W dwudziestoleciu międzywojennym pracowali w szkołach na terenie innych gmin, z wyjątkiem Mieczysława Eljaszczuka, który przez cały ten czas uczył w gminie Żmudź.

Jak wynika z szacunkowych wyliczeń, od 1 września 1919 r. do 31 sierpnia 1921 r. liczba szkół powszechnych w powiecie uległa zmniejszeniu o około 5%. Część z nich pozostawała okresowo nieczynna w wyniku zajęcia budynków na potrzeby wojska oraz braku kadr nauczycielskich. Był to okres, w którym liczba nauczycieli, którzy odeszli z pracy na terenie powiatu, przekroczyła znacznie liczbę nowo przyjmowanych. W tym czasie w strukturze zatrudnienia nauczycieli wyróżnić należy trzy podokresy:

— Od września do końca 1919 r., kiedy przyjęto około 27% całej populacji nauczycieli z omawianego okresu, głównie z rejonów Lwowa i Krakowa. Blisko 50% z nich związało się z pracą nauczycielską w powiecie do 1939 r., w większości przypadków pozostając w szkołach, gdzie byli zatrudnieni bezpośrednio po podjęciu pracy lub, po niewielkich zmianach, wkrótce po zakończeniu działań wojennych⁹⁵.

⁹⁴ Należeli do nich: Katarzyna Dzwonik (z d. Szczepanówna) — rozpoczęła pracę 1 IX 1918 r. w Kopinie (gm. Cyców), Mieczysław Eljaszczuk — rozpoczął pracę 1 IX 1917 r. w Żmudzi, Maria Hebdowska — rozpoczęła pracę 2 XI 1918 r. w Małkowie (gm. Cyców), Michalina Lewicka — rozpoczęła pracę 10 XI 1918 r. w Grabniaku (gm. Cyców), Maria Podolakówna — rozpoczęła pracę 1 IX 1918 r. w Barkach (gm. Cyców), Karolina Franecka (z d. Petriczek) — rozpoczęła pracę 1 IX 1917 r. w Wojsławicach, Józefa Rokitowska — rozpoczęła pracę 1 IX 1917 r. w Werescach (gm. Rejowiec), Helena Seweryniuk (z d. Gutmanowiczówna) — rozpoczęła pracę 1 IX 1917 w Żmudzi i Stanisława Gałuszewska (z d. Ziembianka) — rozpoczęła pracę 1 VIII 1918 r. w Bekieszy (gm. Olchowiec) — ustalono na podstawie akt osobowych tych nauczycieli.

⁹⁵ Przykładowo: Stanisław Jarocki — rozpoczął pracę 1 IX 1919 r. w Tytusinie (gm. Staw), w roku szkolnym 1920/1921 zaangażowany do szkoły powszechnej w Borysiku (gm. Cyców), od 15 VII 1921 r. przeniesiony do Syczyna (gm. Olchowiec), gdzie dał się poznać jako zaangażowany społecznik, szczególnie w organizacji ochotniczej straży pożarnej, spółdzielczości i samorządności gminnej, przez co popadł w konflikt z władzami oświatowymi, według których to: „[...] nauczyciel niesumienny i leniwy, mało ideowy i zarozumiały [...]”. W latach 30. wystawiona przez Inspektorat Szkolny w Chełmie niedostateczna ocena kwalifikacyjna spowodowała nakaz przejścia do pracy nauczycielskiej poza terenem powiatu (metoda często stosowana w tym czasie wobec „niepokornych” nauczycieli stałych). Wstawiennictwo mieszkańców wsi spowodowało, że został przeniesiony jedynie do szkoły powszechnej w Ochozy w sąsiedniej gminie Staw. W grupie przyjętych w tym czasie nauczycieli znajdował się inny z „niepokornych”, wspomniany wielokrotnie Józef Suchanek. Przykładem „dyscyplinowania niepokornych” są też losy Heleny Skaruch

— Rok 1920, kiedy do sierpnia odnotować należy znaczny odpływ dotychczas zatrudnionych w różne regiony kraju (zarówno na wschód jak też do Polski centralnej), spowodowany akcją ewakuacyjną przed zbliżającym się frontem bolszewickim, a od października 1920 r., niezależnie od powrotów na poprzednie miejsca pracy, zatrudnianie tych, którzy byli przygotowani do pracy nauczycielskiej, a zatrzymali się podczas akcji ewakuacyjnej z ziem wschodnich na terenie powiatu chełmskiego⁹⁶. Spowodowany wojną tragizm sytuacji pogłębiała nasilająca się w okresie letnim, zwłaszcza na wschód od rzeki Bug, epidemia tyfusu, która dotknęła zarówno ewakuujących się ze wschodu, jak też przemieszczających się z powiatu chełmskiego do rodzin zamieszkujących na wschodzie⁹⁷.

Niejednokrotnie ewakuacja obejmowała nie tylko tych nauczycieli, którzy byli zatrudnieni na terenie powiatu, ale również tych, którzy wcześniej zatrzymali się w powiecie chełmskim, a następnie w sierpniu podejmowali

(po mężu Rost), zatrudnionej od 1 IX 1919 r. w Czerniejowie (gm. Turka), zwolnionej „za samowolne opuszczenie pracy” po przeniesieniu z dniem 1 I 1923 r. do szkoły powszechnej w Cycowie. Złożone losy tej rodziny nauczycielskiej przedstawiam w innym miejscu. Do przyjętych w tym czasie osób, które bezkonfliktowo przepracowały co najmniej do 1939 r. należały: Maria Bośkiewicz i Franciszka Kuchny (po mężu Turewicz), które rozpoczęły pracę 1 VIII 1919 r. w Chojnie Nowym (gm. Siedliszcze), a z dniem 1 IX 1922 r. przeniesione zostały na własną prośbę do Rejowca, oraz Lucyna Mazurek — zatrudniona w Wólce Czulczyckiej a następnie w Zarzeczcu (gm. Staw).

⁹⁶ Przykładowo: Kazimierz Bator po zwolnieniu ze służby wojskowej w listopadzie 1919 r. i dwumiesięcznym kursie przygotowawczym dla kandydatów na nauczycieli spośród byłych żołnierzy otrzymał posadę nauczyciela szkoły powszechnej w Bobrujsku na Białorusi. W czasie ewakuacji w 1920 r. zachorował na tyfus i zatrzymał się w pow. chełmskim na terenie gm. Żmudź, gdzie od 15 XI 1920 r. podjął pracę nauczycielską w szkole powszechnej w Klesztowie (APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe K. Batora).

⁹⁷ W powiecie chełmskim ewakuacja instytucji szkolnych i nauczycieli zarządzona została na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. Inspektorat Szkolny ewakuowany został do Kielc 6 i 7 sierpnia. Nauczyciele, zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych, otrzymali uprawnienie ewakuowania się do swych rodzin, jeśli znajdowały się one na terenach nie objętych działaniami wojennymi. Problemy związane z ewakuacją w 1920 r. omawia Janusz Ziemiński w opracowaniu: *Administracyjne przygotowanie do ewakuacji w lecie 1920 r. na przykładzie woj. lubelskiego*, w: *Mars*, t. IV, Warszawa–Londyn 1996, s. 29–39. Materiały na ten temat patrz również: akta Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie — APL, sygn. 591 oraz akta Starostwa pow. białskiego — APL, sygn. 6. Wzmianki o ewakuacji instytucji oświatowych w pow. chełmskim w 1920 r. zawiera *Kronika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie*, s. 87, a o losach nauczycieli w trakcie ewakuacji *Księga zmarłych nauczycieli* w Oddziale ZNP w Chełmie (losy rodziny Skaruchów), s. 133–134, patrz również dokumenty w zachowanych teczkach akt osobowych nauczycieli wymienionych w przyp. 99 w APOCh, Inspektorat Szkolny.

dalszą ewakuację do Polski centralnej, rozpoczynając tam pracę nauczycielską 1 września 1920 r., by w listopadzie wrócić do nauczania w powiecie chełmskim. Bardzo często nie dopełniali formalności związanych ze zgodą władz szkolnych na przejście do pracy na terenie innego inspektoratu szkolnego⁹⁸.

Ewakuacja wносиła do rodzin nauczycielskich także tragedie w postaci śmierci. Los taki spotkał rodzinę Skaruchów, o czym w swych wspomnieniach napisał Karol Skaruch — nauczyciel od 1 października 1920 do 31 lipca 1921 r. na terenie gminy Turka, w późniejszym czasie zatrudniony w powiecie lubelskim⁹⁹.

⁹⁸ Przykłady tego rodzaju komplikacji życia osobistego znalazłem w teczce osobowej Marii Gajewskiej (APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe nauczycieli) i jej siostry Franciszki. Maria ukończyła w czerwcu 1920 r. seminarium nauczycielskie w Stanisławowie, w lipcu zaś ubiegała się o pracę w pow. chełmskim, gdzie już pracowała siostra. W sierpniu 1920 r. wielu nauczycieli ewakuowało się do pow. Miechów. Z dniem 11 września 1920 r. Maria otrzymała pracę nauczyciela w tymże powiecie w szkole powszechnej w Proszowicach, by z chwilą odsunięcia zagrożenia wojennego od Chełma powrócić tutaj, skąd, zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami, skierowana została przez inspektora szkolnego na nauczycielkę do szkoły powszechnej w Aleksandrii Niedziałowskiej (gm. Rejowiec). Jak wynika z wymiany pism między Inspektoratem Szkolnym w Miechowie (7 X 1920), zawiadamiającym o tym, że angaż w tym powiecie jest nadal aktualny, a Inspektoratem Szkolnym w Chełmie (18 X 1920) — z prośbą o zwolnienie z tamtej posady, by umożliwić zatrudnienie w powiecie chełmskim — podobnych przypadków ubiegania się o pracę równocześnie, zwłaszcza w wymienionych powiatach, było więcej i by móc legalnie zatrudnić nauczyciela na terenie powiatu chełmskiego inspektor szkolny w Chełmie zmuszony był występować o uwolnienie go z innego angażu i wyrażenie zgody na przejście do pow. chełmskiego. Najczęściej zgodę taką nauczyciel uzyskiwał, były jednak przypadki, że zalegalizowanie zatrudnienia w pow. chełmskim możliwe było dopiero na podstawie zezwolenia MWRiOP. Należy mieć na uwadze, że w momencie zaangażowania nauczyciela inspektor szkolny zatrzymywał w jego teczce osobowej oryginały m.in. świadectw urodzenia, posiadanego wykształcenia itp., które zwracano nauczycielom tylko wtedy, gdy występowali z zawodu. W przypadku przechodzenia do pracy na terenie innego inspektoratu szkolnego akta osobowe przekazywano korespondencyjnie drogą służbową, tak że niemożliwe było podjęcie pracy w innej szkole bez unormowania stosunku zatrudnienia w poprzedniej.

⁹⁹ Karol Skaruch oraz jego siostry Helena i Eleonora pochodzili z rodziny nauczycielskiej w woj. rzeszowskim. W 1919 r. Helena podjęła pracę nauczycielską w Czerniejowie (gm. Turka), Eleonora zaś w Żółtańcach (gm. Krzywiczki). Helena miała wtedy 19 lat, Eleonora 21. 6 sierpnia 1920 r., zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych, podjęły ewakuację do rodziców w woj. rzeszowskim. Z Czerniejowa do Chełma furmanką a następnie koleją dojechały do Strzyżowa, a stamtąd do rodziców mieszkających we wsi Gwoździanka. Wędrówka trwała 10 dni „o głodzie i chłdzie”, w prymitywnych warunkach sanitarnych i opanowanym przez wszy otoczeniu i wagonach. W wyniku infekcji tyfusem plamistym po powrocie do rodziców i 11 dniach choroby Eleonora zmarła. Po zakończeniu dnia

— Trzeci podokres rozpoczął się w początkach września 1920 r. głównie powrotem ze służby wojskowej zarówno tych nauczycieli, którzy do lipca ochotniczo spełniali patriotyczny obowiązek obrony ojczyzny, jak też absolwentów i uczniów seminariów nauczycielskich zwalnianych dla podjęcia pracy w placówkach oświatowych.

W Chełmie 8 września powrócił z wojska do pracy inspektor szkolny Zygmunt Podgórski, a 13 września kierownik szkoły powszechnej im. T. Kościuszki — Jan Czachorowski. Ponieważ budynek szkolny zajmowała kompania telegraficzna Wojska Polskiego, zapisy dzieci na rok szkolny 1920/1921 przeprowadzono w lokalu inspektoratu szkolnego 14–16 września, nauka zaś w szkole rozpoczęła się 19 października 1920 r., po opuszczeniu budynku szkolnego przez wojsko¹⁰⁰.

Do 15 listopada 1920 r. uzupełniono kadre nauczycielską w szkołach powszechnych, posiadających warunki do rozpoczęcia nauki. W tym okresie przyjęto 60% tych, którzy podjęli pracę w powiecie między 1 września 1919 a 31 sierpnia 1921 r. Rekrutowali się głównie spośród ewakuujących się z terenów wschodnich w 1919 r. i pierwszej połowie 1920 r.

łań wojennych Helena powróciła do pracy w Czerniejowie, a jej brat Karol 1 X 1920 r. podjął pracę nauczycielską w szkole powszechnej w pobliskich Pławanicach (gm. Turka), a od 15 września 1921 r. przeniesiony został do szkoły powszechnej w Kamieniu (gm. Turka), skąd z dniem 1 VIII 1923 r. przeszedł do pracy nauczycielskiej na terenie pow. lubelskiego. Od sierpnia 1922 r. pracę nauczycielską w Czerniejowie podjął ich ojciec — Piotr Paweł Skaruch; tu w 1925 r. przeszedł na emeryturę. Helena 1 IX 1922 r. przeniesiona została do szkoły powszechnej w Cycowie (w przeciwnym końcu powiatu w stosunku do miejsca pracy ojca i brata), skąd z dniem 1 I 1923 r. została zwolniona „za samowolne porzucenie pracy”. W późniejszym czasie wyszła za mąż za nauczyciela z Pokrówki (gm. Krzywiczki) — Józefa Sokolowskiego. Od 1946 r. ponownie podjęła pracę nauczycielską i w 1950 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 25 sierpnia 1967 r. w Łańcuchowie, pochowana w Lublinie na cmentarzu przy ul. Unickiej (dane z akt osobowych w APOCh i zapisu w *Księdze zmarłych nauczycieli* w Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie, s. 133–134). W początkach lat dwudziestych wielu nauczycieli z pow. chełmskiego, pracujących w okresie kierowania Inspektoratem Szkolnym przez Z. Podgórskiego, po jego przejściu na stanowisko inspektora szkolnego w pow. lubelskim przenosiło się na ten teren. Potwierdzałoby to wysuwaną wcześniej tezę o pogorszeniu się stosunków między Inspektoratem Szkolnym a nauczycielami w pow. chełmskim po objęciu stanowiska inspektora przez S. Sowińskiego. Podany przykład jest również egzemplifikacją przeszkód, jakie istniały w życiu rodzinnym nauczycieli na terenie powiatu przez cały okres międzywojenny. W wielu życiorysach spotykamy sytuację, gdy mąż i żona, oboje nauczyciele, przez wiele lat nie mogli uzyskać takiej pracy, by mieć zatrudnienie w tej samej miejscowości.

¹⁰⁰ Patrz: *Kronika szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie*, s. 8.

W dalszych latach pracy zawodowej na terenie powiatu nauczyciele, którzy podjęli pracę w wymienionym okresie, stanowili grupę znacznie zróżnicowaną. Formalnych kwalifikacji wielu z nich nie potwierdziła przydatność do zawodu, mierzona rezultatami pracy szkolnej, co zdecydowało o ich zwolnieniu z pracy w latach 1923–1929¹⁰¹. Niektórzy z nich nie mając pełnych kwalifikacji w chwili podejmowania pracy nie podjęli trudu ich uzupełnienia i złożenia w późniejszych latach wymaganych egzaminów kwalifikacyjnych i również zostali z pracy zwolnieni.

Była także grupa nauczycieli ambitnych, którzy w trakcie pracy uzupełnili wykształcenie do poziomu Wyższego Kursu (bądź Instytutu) Nauczycielskiego i przeszli do pracy nauczycielskiej w szkołach średnich lub w szkołach powszechnych najwyżej zorganizowanych (siedmioklasowych) na terenie innych powiatów¹⁰². 38% nauczycieli zatrudnionych w 1920 r. pracowało w szkołach powszechnych na terenie powiatu do 1939 r. Cały okres na terenie tej samej gminy nauczali: Bolesław Knot (gm. Świerże), Alina Olszewska — po mężu Sawa (gm. Rakołupy) i Walentyna Pulikowska (Piaski, gm. Bukowa).

Nieznaczną, bo zaledwie 13% grupę, stanowili nauczyciele, podejmujący pracę między 1 stycznia a 31 sierpnia 1921 r. Wśród nich dominowali żołnierze, którzy zamienili mundury na nauczycielskie surduty. Ich zatrudnienie w powiecie chełmskim wynikało częściowo z wcześniejszych kontaktów rodzinnych¹⁰³. Cały ten zespół pozostawał w pracy nauczycielskiej na terenie

¹⁰¹ Kazimiera Kozłowska — przyjęta do pracy 1 X 1920 r. w szkole powszechnej w Malinówce (gm. Bukowa) czy Paulina Markowska, przyjęta również w tym czasie na nauczycielkę szkoły powszechnej w Sajczycach (gm. Staw) — zostały zwolnione z pracy w 1923 r., Maria Orłowska — przyjęta 15 X 1920 r. do pracy w szkole podstawowej w Barbarówce (gm. Turka) czy Stanisława Sługocka, zatrudniona od 1 XI 1920 r. w szkole podstawowej w Rejowcu — zostały zwolnione w 1924 r., Kazimiera Malec — przyjęta 1 IX 1920 r. do pracy w szkole powszechnej w Ostrowie (gm. Rakołupy), została zwolniona w 1926 r. (APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe wymienionych nauczycielek).

¹⁰² Przykładowo: Wiktor Onderko — przyjęty do pracy 15 XI 1920 r. w szkole powszechnej w Haliczanych (gm. Żmudź) jako nauczyciel szkoły powszechnej im. S. Staszica w Chełmie ukończył studia uprawniające do pracy nauczycielskiej w szkole średniej w zakresie prac ręcznych. Franciszek Jarema — przyjęty do pracy 1 II 1920 r. w Pobołowicach (gm. Żmudź) po 1944 r. współpracował z UMCS w Lublinie w zakresie pedagogiki specjalnej (APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe), Jan Łomott — przeszedł do Puław, czy Zygmunt Szymczakowski — ze szkoły powszechnej im. T. Kościuszki w Chełmie do Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego.

¹⁰³ Tak wyglądała np. sytuacja rodziny Szymczakowskich, najwcześniej, bo w 1916 r. podjęła pracę w szkołach powszechnych na terenie powiatu Jadwiga Szymczakowska (po

powiatu chełmskiego do końca 1939 r., z tego tam, gdzie zostali przyjęci do pracy: Zofia Szymczakowska (w gm. Pawłów), Marian Trendota (w gm. Świerże) i Melania Leśkówna, po mężu Chimiukowa (w szkole powszechnej w Grabniaku, gm. Cyców).

Od 1 września 1921 r. do końca roku szkolnego 1922/1923 liczba przyjmowanych do pracy na terenie powiatu chełmskiego nauczycieli trzykrotnie przekroczyła liczbę tych, którzy odeszli w tym czasie z pracy. Stanowili oni 50% wśród nauczycieli, jacy rozpoczęli pracę na terenie powiatu przed 1 września 1923 r., a pozostawali w niej przez całe dwudziestolecie międzywojenne, z tym że zaledwie 25% z nich pracowało w szkołach na terenie tej samej gminy, w której zostali przyjęci do pracy¹⁰⁴.

Generalnie biorąc, w okresie dwudziestolecia międzywojennego największa płynność kadr nauczycielskich występowała w szkołach powszechnych w Chełmie oraz w gminach: Krzywiczki, Olchowiec, Rejowiec, Rakołupy, Siedliszcze i Turka. Stosunkowo najwięcej nauczycieli pozostawało w tym samym miejscu pracy od momentu przystąpienia do niej na terenie gmin: Świerże, Staw i Żmudź, oraz w dalszej kolejności: Bukowa, Cyców, Pawłów i Wojsławice.

O ruchliwości kadr nauczycielskich, przenoszonych najczęściej decyzją władz oświatowych, świadczy fakt, że zaledwie 5% zatrudnionych w roku szkolnym 1938–1939 to nauczyciele, którzy cały okres swojej pracy zawodo-

mężu Stonarska), od 14 III 1921 r. w Żulinie (gm. Pawłów) przystąpili do pracy nauczycielskiej siostra Zofia i brat Zygmunt. Ten ostatni po ukończeniu Instytutu Prac Ręcznych w Warszawie od 1929 r. przeszedł do pracy nauczycielskiej w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego w Chełmie. Jego pierwsza żona — Jadwiga, również była nauczycielką. W okresie późniejszym do grona nauczycielskiego na terenie powiatu dołączył najmłodszy z braci w tej rodzinie — Mieczysław; wraz z żoną Jadwigą (z d. Zielińska) byli nauczycielami w szkole powszechnej w Stanisławowie (gm. Żmudź). Poprzez więzy małżeńskie siostr Zielińskich rodzina nauczycielska poszerzyła się o Wincentego Zygmunta — od 1925 r. nauczyciela a następnie kierownika szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w Chełmie, prezesa Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie do 1939 r. (patrz biogram Z. Szymczakowskiego pióra autora w: *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. I, s. 90–95 oraz osobiste wspomnienia rodzinne autora). Z tego zespołu powiązanych więzami rodzinnymi nauczycieli można było stworzyć kadrę umożliwiającą prowadzenie siedmioklasowej szkoły powszechnej.

¹⁰⁴ Byli to: w Chełmie — Maria Fortuńska (po mężu Dziemianko), w gm. Bukowa — Janusz Pieczyński, w gm. Pawłów — Bolesław Luszawski, w gm. Staw — Jadwiga Medyńska, w gm. Świerże — Leonard Kaszuba i Jan Szpanbruker, w gm. Turka — Szymon Biegalski, w gm. Wojsławice — Antoni i Maria Grudniewscy i w gm. Żmudź — Maria Niklewska (APOCh, Inspektorat Szkolny, Księgi etatów z roku szk. 1922/1923 oraz roku szk. 1938/1939).

wej na terenie powiatu przepracowali w szkołach, do których byli przyjęci przed 1 września 1923 r. lub w innych szkołach powszechnych na terenie tej samej gminy. W stosunku do szkół powszechnych na terenie całego powiatu w roku szkolnym 1938–1939 zaledwie 20% stanowili ci, którzy rozpoczęli pracę w powiecie przed 1 września 1923 r., z tego połowa przed 1 września 1922 r.¹⁰⁵

SZKOŁY PRYWATNE I NARODOWOŚCIOWO-WYZNANIOWE W LATACH 1919–1925

Stosunkowo szersze dane o szkołach prywatnych z omawianego okresu zachowały się jedynie dla roku 1919 i nie obejmują szkół prywatnych w samym Chełmie¹⁰⁶. Zebrał je Inspektorat Szkolny w Chełmie w styczniu. Stan tych szkół przedstawiał się następująco: 1) szkoły polskie: w Rakołupach (14 uczniów, w tym dzieci wyznania rzymskokatolickiego — 5, mojżeszowego — 8 i prawosławnego — 1), w Bielinie, gm. Żmudź (szkołę prowadził Jan Zajac); 2) szkoły niemieckie: w gminie Świerże (w Marysinie — 34 uczniów i Rudzie Hucie — 50 uczniów), w gm. Turka (2 szkoły — 51 uczniów); każda ze szkół zatrudniała po jednym nauczycielu; 3) szkoły żydowskie: gm. Rakołupy (Sielec — szkoła dla chłopców, 7 uczniów, 1 nauczyciel oraz 2 chedery — w Czarnołożach i Rakołupach); gm. Rejowiec (6 chederów, uczących również czytania i pisanie po polsku); gm. Wojsławice (4 chedery, 113 uczniów, 5 nauczycieli)¹⁰⁷.

Z zachowanych materiałów statystycznych nie wynika, by w okresie międzywojennym na terenie powiatu prowadzono nauczanie w języku ukraińskim. Pośrednio, z analizy dokumentów zawartych w teczках osobowych nauczycieli w Sielcu (gm. Rakołupy) z lat 1920–1921, zwłaszcza teczki Jana Jurasę, można wywnioskować, że języka ukraińskiego uczono tam jako języka dodatkowego w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Z chwilą zmiany nauczycieli w tej szkole brak danych, by sądzić o kontynuacji takiego nauczania.

¹⁰⁵ Wyliczenia autora na podstawie źródeł podanych w przypisie 110.

¹⁰⁶ APOCh, Inspektorat Szkolny, sygn. 233.

¹⁰⁷ Tamże, dane na podstawie pism wójtów gmin: Rakołupy (24 II 1919), Rejowiec (27 I 1919), Świerże (27 I 1919), Turka (30 I 1919) i Wojsławice (31 I 1919). Z 1919 r. nie zachowały się dane dotyczące m. Chełma, w grudniu 1917 r. istniały tutaj 24 chedery żydowskie.

Z akt osobowych Józefa Suchanka wynika, że w tym samym okresie z wnioskiem o wprowadzenie nauczania języka rusińskiego do szkół powszechnych gm. Olchowiec wystąpił sołtys wsi Chylin¹⁰⁸.

Urzędowe wyodrębnienie narodowości rusińskiej datuje się od przeprowadzonego w 1921 r. spisu powszechnego ludności, podczas którego kwestionariusz spisowy zawierał pytanie o narodowość. Do narodowości tej, w odróżnieniu od zamieszkujących kresy południowo-wschodnie Białorusinów i Rosjan, zaliczano ludność wyznania greckokatolickiego lub prawosławnego o nie sprecyzowanym poczuciu w określeniu swojej przynależności narodowej¹⁰⁹.

Polityczne rozbudzanie poczucia tej odrębności na terenie byłej guberni chełmskiej, nawiązując do ustaleń pokoju brzeskiego z 9 lutego 1918 r., zawartego przez Niemcy i Austrię z Centralną Radą Ukraińską, podjęli — powracający w 1919 r. z przymusowej ewakuacji na wschód, dokonanej przez władze rosyjskie w 1914 r. — duchowni prawosławni i byli nauczyciele szkół rosyjskich, głównie wychowankowie rosyjskich seminariów nauczycielskich w Chełmie i Białej Podlaskiej¹¹⁰. Jedną z inicjatyw tej grupy była próba założenia szkoły dla uczniów rusińskich w Chełmie. Nie powstała ona, gdyż językiem wykładowym w klasach wyższych miał być język rosyjski, na co władze polskie nie wyra-

¹⁰⁸ APOCh, Inspektorat Szkolny, akta osobowe J. Jurasę i J. Suchankę.

¹⁰⁹ Określenia „język rusiński”, „ludność rusińska” używane były w pismach inspektora szkolnego, korespondencji nauczycieli, sprawozdaniach i pismach Dekanatu Chełmskiego, jakie się zachowały w APOCh w aktach Inspektoratu Szkolnego w Chełmie i Dekanatu Kościoła rzymskokatolickiego w Chełmie. Występowały one również w treści przepisów prawnych — przykładowo wymienić tu należy: ustawy z 31 VII 1924 r. *O języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych* (Dz. U. nr 73, poz. 724), *O języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu* (Dz. U. nr 78, poz. 757) oraz ustawę *O organizacji szkolnictwa* (Dz. U. nr 79, poz. 766). Etnicznie określenie „rusini” obejmowało wspólnotę jednej z mniejszości narodowych w Polsce południowo-wschodniej wyznania greckokatolickiego bądź prawosławnego, posługującą się dialektami zaliczanymi do języka ukraińskiego (por. *Aktualizacje encyklopedyczne — religie, wspólnoty etniczne*, t. V, Poznań 1997, s. 245–246). Świadomość rusińskiej odrębności wynikała ze wspólnego pochodzenia oraz podobnych cech kulturowych tej mniejszości narodowej. Bliższe informacje na temat rusinów na ziemi chełmskiej patrz: A. Krysiński, *Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce*, wyd. „Biblioteka Spraw Narodowościowych”, Warszawa 1929; Z. Zaporowski, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie 1918–1922*, „Rocznik Lubelski” t. XXXI–XXXII, 1989/1990, s. 175–181 i podana tam literatura.

¹¹⁰ Z. Zaporowski, jw., s. 178.

zyły zgody, szkoły zaś ukraińskiej (na którą zgodę wydano) nie utworzono¹¹¹.

Podjęta w połowie 1919 r. próba politycznego organizowania się Ukraińców na płaszczyźnie narodowej, poprzez wniosek o zalegalizowanie Komitetu Ukraińskiego dla reprezentowania prawosławnej ludności Chełmszczyzny, również zakończyła się fiaskiem. Władze polskie nie spełniły prośby Komitetu, gdyż instytucja ta, ukraińska z nazwy, opanowana przez ludzi działających w organizacjach rosyjskich przed 1914 r., w rzeczywistości była prorosyjska¹¹².

W sposób skoordynowany polityczne organizowanie się Ukraińców na platformie narodowej na terenie województwa lubelskiego rozpoczęło się od zjazdu przedstawicieli ludności ukraińskiej w Chełmie 18 kwietnia 1922 r. Zapadła wówczas decyzja o udziale w wyborach parlamentarnych ludności prawosławnej mówiącej po ukraińsku¹¹³.

Uprawnienia mniejszości narodowych na terenie Polski, w tym ludności rusińskiej (ukraińskiej) określały art. 110 i 117 *Konstytucji marcowej* z 1921 r. Zgodnie z nimi obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mieli na równi z innymi obywatelami prawo zakładania swoim własnym kosztem —

¹¹¹ Tamże, s. 179. Problem ten odmiennie przedstawia G. Kuprianowicz w artykule: *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926* („Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 198), gdzie jest napisane: „[...] na otwarcie gimnazjum ukraińskiego w Chełmie już od samego początku [podkr. — S. P.] nie wyrażono zgody”. Powoływane źródła i konfrontacja faktów znanych autorowi z różnych opracowań (np. dotyczących języka rusińskiego w szkołach podstawowych) nakazują większe prawdopodobieństwo zgodności z prawdą historyczną widzieć w informacjach podanych przez Z. Zaporowskiego. Sprawa rzetelności historycznej, w odniesieniu do zagadnień oświatowych związanych ściśle z ziemią chełmską, zaprezentowanych przez G. Kuprianowicza w podrozdziale *Próby tworzenia szkolnictwa ukraińskiego* (s. 197–205), jest dyskusyjna. O czym innym np. świadczą fakty dotyczące stwierdzenia o „zmuszaniu dzieci wyznania prawosławnego do nauki religii rzymskokatolickiej” (s. 200) w świetle dokumentów nauczyciela z Koziej Góry (gm. Olchowiec) J. Suchanka, problem szkoły ukraińskiej w Sielcu (s. 202) i wiele innych faktów, z reguły w ogóle nie związanych z ziemią chełmską.

¹¹² Z. Zaporowski, jw., s. 179.

¹¹³ Tamże, s. 181, 182. W zjeździe wzięli udział zaproszeni reprezentanci ludności ukraińskiej z Wołynia. Stanowisko uczestników zdecydowało o odstąpieniu od propozycji bojkotu wyborów przez ludność ukraińską. Powołany Centralny Ukraiński Komitet Wyborczy Chełmszczyzny, Podlasia, Wołynia i Polesia z siedzibą w Chełmie doprowadził do wejścia w skład Sejmu 20 posłów pochodzenia ukraińskiego (w tym 8 uzyskało mandaty na Lubelszczyźnie) oraz wyłonienia 5 senatorów w ramach Bloku Mniejszości Narodowych.

między innymi — szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używania w nich swobodnie swej mowy, byleby osoby tam zatrudnione odpowiadały ustawowym warunkom w zakresie kwalifikacji, zapewniały bezpieczeństwo powierzonym im dzieciom i wykazywały lojalny stosunek do państwa.

Prawo pielęgnowania ojczystego języka, organizowania i popierania własnego szkolnictwa w ramach ustawodawstwa wewnętrznego osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej znajdującym się w Polsce zagwarantowane zostało (na zasadach wzajemności dla osób narodowości polskiej znajdujących się w Rosji, Ukrainie, Białorusi) w art. VIII traktatu pokojowego w Rydze z 18 marca 1921 r.

W odniesieniu do szkolnictwa ramy te określała (wspomniana w przyp. 109) ustawa z 31 lipca 1924 r. Zgodnie z nią szkoły prywatne dla dzieci narodowości niepolskich z wykładowym językiem macierzystym mogły być zakładane na tych samych warunkach co szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim¹¹⁴.

W szkołach państwowych wprowadzanie nauczania w języku narodowym na szczególnych warunkach umożliwiające zostało na terytorium województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego oraz w powiatach: grodzieńskim i wołkowyskim województwa białostockiego. Na terenach tych w gminach posiadających 25% ludności określonej mniejszości narodowej na żądanie rodziców co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym w zasięgu jednego obwodu szkolnego — należało zapewnić naukę w macierzystym języku danej mniejszości narodowej¹¹⁵, przy obowiązkowej nauce języka państwowego (polskiego), zapewniającego dostateczną jego znajomość dla celów praktycznych w słowie i piśmie¹¹⁶.

¹¹⁴ Art. 1 ust. 2 ustawy z 31 VII 1924 r. (Dz. U. nr 79, poz. 766).

¹¹⁵ Art. 2 i 3 ustawy — w przypadku, gdy w obwodzie szkolnym było co najmniej 20 dzieci, których rodzice żądali nauki w języku państwowym, obowiązywał w szkole wykład dwujęzyczny (w jęz. polskim i rusińskim).

¹¹⁶ Art. 4. W świetle przywołanych zapisów nie wydaje się zasadne stwierdzenie G. Kuprianowicza (jw., s. 204), że ustawa była „ostatecznym pogrzebaniem nadziei na stworzenie sieci szkolnictwa ukraińskiego” w woj. lubelskim. Prawnie możliwość taką stwarzał art. 1 ust. 2 ustawy (patrz przyp. 114), zaś ustawa z 31 VII 1924 r. *O środkach prawnych przeciw orzeczeniom i zarządzeniom państwowych władz szkolnych* (Dz. U. nr 76, poz. 743), regulująca tryb odwoławczy od orzeczeń władz szkolnych w oparciu o zasadę dwuinstancyjności, stwarzała podstawy do wyeliminowania bezprawnych bądź niezgodnych z prawem decyzji administracyjnych wydanych w tym zakresie w I instancji.

Przepis ten nie mógł mieć zastosowania na ziemi chełmskiej. W powiecie chełmskim grupy ponad 40 dzieci narodowości rusińskiej (ukraińskiej) bądź niemieckiej w szkołach powszechnych według stanu z grudnia 1925 r. przedstawia tab. 14.

Tab. 14. Dzieci narodowości rusińskiej i niemieckiej w szkołach powszechnych

Gmina	Miejscowość	Liczba dzieci narodowości	
		rusińskiej	niemieckiej
Bukowa	Łukówek	62	–
Cyców	Cyców	–	47
Krzywiczki	Serebryszcze	68	–
Olchowiec	Syczyn	68	–
	Tarnów	40	–
Rakołupy	Wólka Tarnowska	41	–
	Rakołupy	61	–
	Sielec	77	–
Rejowiec	Rejowiec	50	–
Staw	Czulczyce	56	–
	Janów	–	50
Świerże*	Parypse	72	–
	Ruda	86	–
	Ruda Huta	–	73
	Rudka	76	–
	Świerże	64	–
Turka	Husynne	43	–
	Kamień	43	–
	Pławanice	63	–
	Turka	48	–
Wojślawice	Wojślawice	47	–
Żmudź*	Borysowiec	41	–
	Haliczany	48	–
	Leszczany	73	–
	Żmudź	79	–

* Dane za 1930 r., z 1925 r. dane nie zachowały się.
Źródło: APOCh, Inspektorat szkolny, sygn. 179.

Generalnie w omawianym okresie nie zauważa się przejawów konfliktów między nauczycielami a społecznością wiejską, dotyczących braku nauczania w języku innym aniżeli polski. Częściej, chociaż bezpośrednio nie uwidocznione, występowały nieporozumienia między nauczycielami a rodzicami dzieci wyznania innego niż rzymskokatolickie, uważającymi, że ich dzieci

są z tego powodu krzywdzone przez nauczyciela i zdarzały się sporadyczne skargi składane przez nich na nauczycieli do inspektoratu szkolnego, zwłaszcza w połowie lat dwudziestych, kiedy to energiczniej rozpoczęto egzekwowanie wypełniania obowiązku szkolnego przez wszystkie dzieci z rejonu danej szkoły.

Ponieważ programem szkolnym w tym czasie w publicznych szkołach powszechnych objęta była jako obowiązkowo wyłącznie nauka religii rzymskokatolickiej, sytuacja uczniów wyznawców innych religii nie została jednoznacznie określona. W praktyce przyjmowano zasadę, że dzieci rodziców deklarujących wyznanie inne niż rzymskokatolickie nie mają obowiązku uczęszczania na lekcje religii w szkole, lecz mogą w nich uczestniczyć na zasadzie dobrowolności¹¹⁷.

Włączenie nauki religii rzymskokatolickiej do wymiaru programowych zajęć obowiązkowych zmuszało nauczyciela do jej nauczania tak jak innego przedmiotu, bowiem duchowni prowadzili naukę religii w tym czasie jedynie w szkołach powszechnych na terenie Chełma oraz w szkołach znajdujących się w miejscowościach będących siedzibą parafii rzymskokatolickiej, mimo że już w 1920 r. chełmski Oddział Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zwrócił się do Kurii Biskupiej w Lublinie o objęcie nauczania religii przez księży prefektów¹¹⁸. Znaczna rozpiętość terytorialna poszczególnych parafii rzymskokatolickich, przy niewielkiej liczbie duchownych, nie pozwalała na realizację tego postulatu przez cały okres międzywojenny. Związek, występując z tym problemem, zmierzał między innymi do tego, by dostęp do zawodu nauczycielskiego nie był ograniczony wyznaniem religijnym. W istniejącym układzie programowo-organizacyjnym w szkole o jednym nauczycielu, jeśli nie mieściła się ona w siedzibie parafii rzymskokatolickiej, gdzie ksiądz mógłby objąć nauczanie religii w szkole, nauczycielem mógł być wyłącznie wyznawca tej religii. Dlatego też na akta nauczycieli innego wyznania (mojżeszowego) natknąłem się jedynie wśród zatrudnionych w nie-

¹¹⁷ Obowiązek nauki religii w szkołach państwowych lub prowadzonych przez samorządy wynikał z art. 120 *Konstytucji marcowej* z 1921 r. Obowiązek udzielania nauki religii młodzieży katolickiej we wszystkich szkołach powszechnych (z wyjątkiem szkół wyższych) potwierdzony został w art. XIII Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (pisownia zgodna z zapisem w Dz. U. — S. P.) podpisanego w Rzymie 10 II 1925 r. — ogłoszonego 11 maja 1925 r. w Dz. U. nr 72, poz. 501.

¹¹⁸ APOCh, akta Dekanatu Chełmskiego, pismo bp. diecezji lubelskiej do ks. dziekana chełmskiego z 18 XI 1920 r. (kserokopia w posiadaniu autora). Problem zachęcania księży do nauczania religii w szkołach był przez bp. M. Fulmana podjęty 22 X 1920 r. w piśmie skierowanym do ks. dziekana Dekanatu Chełmskiego.

których szkołach podstawowych w Chełmie oraz w: Rejowcu, Wojsławicach i okresowo w Rudzie Hucie.

W bardzo nielicznych przypadkach nauczyciele deklarowali w aktach osobowych wyznanie grekokatolickie. Strukturę wyznaniową wśród uczniów szkół podstawowych w 1919 r. obrazuje tab. 15.

Tab. 15. Uczniowie szkół powszechnych ziemi chełmskiej w 1919 r. wg wyznania

Gmina	Uczniowie (stan na 1 XII 1919)				
	ogółem	wyznanie			
		rzymsko-katolickie	prawosławne	ewangeliczne	możliwe
Chełm miasto	1004	869	70	8	57
Bukowa	444	318	47	1	78
Cyców	686	513	117	29	78
Krzywiczki	613	537	71	3	2
Olchowiec	333	194	126	1	12
Pawłów	1082	1005	63	—	14
Rakołupy	234	142	74	—	18
Rejowiec	655	594	60	1	—
Siedliszcze	178	177	—	—	1
Staw	351	202	138	6	5
Świerże	236	205	16	1	14
Turka	341	243	69	3	9
Wojsławice	243	228	6	—	9
Żmudź	—	—	—	—	—
Razem	6400	5227	857	53	263

WNIOSKI

Radość z odrodzenia ojczyzny w 1918 r. wywołała chęć jak najszybszego i najdoskonalszego organizowania państwa. Jako wynik realizmu politycznego powstało w Polsce świadome dążenie do przebudowy umysłowości zwłaszcza młodego pokolenia. Z czasem rzeczywistość przekreślała jednak najlepsze chęci wprowadzenia, wzorowanego na doświadczeniach Europy Zachodniej, nowoczesnego systemu edukacyjnego. W twórczej pracy nad budową szkolnictwa polskiego w pierwszych latach niepodległości (a właściwie przez całe dwudziestolecie międzywojenne) kłóciły się ze sobą realna konieczność z idealnym ujęciem zagadnienia.

To ostatnie znajdowało odzwierciedlenie zwłaszcza w ustawodawstwie szkolnym, którego zręby w odniesieniu do szkolnictwa powszechnego ukształtowane zostały aktami prawnymi z lat 1917–1922. Ustanawiając obowiązek państwa dotyczący zapewnienia wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej (bezpłatność nauczania oraz obowiązki samorządu gminnego wsparte pomocą państwa w zakresie budownictwa szkolnego dostosowanego do potrzeb organizacyjnych dotyczących sieci szkolnej i zasad higieny) było ono wyrazem rozwiązań zmierzających do osiągnięcia nowoczesnego systemu szkolnego, tj. drożnej, jednolitej, siedmioletniej szkoły powszechnej, otwierającej drogę do dalszego kształcenia na poziomie szkoły średniej.

Faktyczny stan finansowy budżetu państwa i gmin oraz trudności natury organizacyjnej, pogłębione przedłużającymi się działaniami wojennymi, doprowadziły do wczesnego odstąpienia od wymagań założonych dla organizacji tego systemu. Olbrzymie potrzeby budownictwa szkolnego i niezbędnego wyposażenia izb szkolnych, brak środków na wykształcenie i utrzymanie ustalonej przepisami minimalnej kadry nauczycielskiej doprowadziły do tego, że zakładane rozwiązania były nierealne, zwłaszcza w warunkach ziemi chełmskiej, od momentu ich powstania. W dalszych latach rozpiętość między założeniami teoretyczno-prawnymi a ich realizacją pogłębiała się. Zaostrzały się również trudności natury ideowej. Określone art. 120 *Konstytucji* z 1921 r. oparcie systemu szkolnego na wychowaniu religijnym, przy istniejącym na ziemi chełmskiej konglomeracie narodowościowo-wyznaniowym ludności, wręcz uniemożliwiało stworzenie przez szkoły warunków kulturowego rozwoju tzw. mniejszości narodowych, zagwarantowanego formalnie art. 109 i 110 *Konstytucji*.

JERZY DOROSZEWSKI

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA NA CHEŁMSZCZYŹNIE
W LATACH 1918–1939

Chełmszczyzna w latach 1918–1939 należała w województwie lubelskim do regionów najbardziej zróżnicowanych pod względem narodowościowym.

Ludność polska liczyła tam niewiele więcej niż połowę bądź nawet nie sięgała tej granicy. W 1934 r. w powiecie chełmskim Polaków było 54,5%, w hrubieszowskim 48,8% i we włodawskim 51%¹. Spośród mniejszości narodowych mieszkających na terenie wymienionych powiatów najliczniejszą grupę stanowili Ukraińcy: w hrubieszowskim 37,8%, w chełmskim 23,1% i włodawskim 29,4%² (w pozostałych powiatach odsetek ludności ukraińskiej był znacznie mniejszy). Ukraińcy ci mieszkali na wsi, a ich podstawowe źródło utrzymania stanowiła praca we własnym gospodarstwie. Głównym ośrodkiem życia społecznego, politycznego, oświatowego i kulturalnego społeczności ukraińskiej był Chełm. W mieście tym odbywały się zjazdy przedstawicieli ludności ukraińskiej z całego województwa, a w miejscowym kino-teatrze miało siedzibę wielce zasłużone towarzystwo „Ridna Chata” (1919–1930)³. W Chełmie wydawano również

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydz. Społ. Polit., 430, s. 160; J. Jachymek, *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1930–1939*, Lublin 1975, s. 17

² Tamże.

³ Szerzej na ten temat: J. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 1995, s. 141 n.; tenże, *Życie oświatowe*



jedyny na Lubelszczyźnie tygodnik w języku ukraińskim „Nasze Żyttia” (1920–1928)⁴. Drugą grupą mniejszościową pod względem liczebności byli Żydzi. W 1934 r. ich odsetek w odpowiednich powiatach określano następująco: chełmski 14,1%, hrubieszowski 12,1%, włodawski 16%⁵. Podczas powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego 9 grudnia 1931 r., okazało się, że w województwie lubelskim 39,6% ludności żydowskiej mieszkało na wsi⁶, ale nie były to typowe wsie, lecz takie, które stanowiły swego rodzaju centra lokalnego życia społeczno-administracyjnego (najczęściej z siedzibą urzędu gminnego, poczty, posterunku policji, kościoła). Większość Żydów mieszkała w miastach i miasteczkach, a Chełm należał do miast powiatowych, w których odsetek tej społeczności był największy (w 1931 r. wynosił 46,5% w stosunku do ogółu mieszkańców)⁷. Podstawowym zajęciem ludności żydowskiej był handel i to we wszystkich jego formach (hurtowy, detaliczny, obwoźny), a w mniejszym stopniu drobny przemysł i rzemiosło. Trzeba podkreślić, że z uwagi na liczebność oraz pozycję społeczność żydowska odgrywała bardzo istotną rolę w życiu gospodarczym miast, a jeszcze większą małych miasteczek czy osad.

*

W okresie międzywojennym Chełmszczyzna zaliczała się również do rejonów o największych skupiskach mniejszości niemieckiej. W 1934 r. Urząd Wojewódzki w Lublinie ocenił, że w obrębie całego województwa Niemcy stanowili 0,7% ogółu mieszkańców, ale w powiecie chełm-

wśród mniejszości narodowych na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939, „Rocznik Lubelski” t. XXXI–XXXII, 1992, s. 191 n.; M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce 1975, s. 135 n.; G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 147 n.; M. Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 150 n.; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 304 n.

⁴ Por. G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” t. III–IV, 1995, s. 397 n.; tenże, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe...*, s. 194.; M. Feliński, *Prasa ukraińska w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 1, s. 40.

⁵ APL UWŁ, Wydz. Społ. Polit. 430, s. 160; J. Jachymek, jw., s. 17.

⁶ Sz. Bronsztejn, *Ludność żydowska w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 124.

⁷ T. Radzik, *Spoleczność żydowska na Lubelszczyźnie w dwudziestoleciu międzywojennym. Obraz statystyczny*, w: *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 44.

skim było ich zdecydowanie najwięcej — 6,3%, we włodawskim zaś 3,1% (we wszystkich pozostałych znacznie mniej)⁸. Można wprawdzie wnieść pewne zastrzeżenia co do dokładności przedstawionych wyliczeń, bowiem za podstawę zaliczenia do tej społeczności przyjmowano wyznanie ewangelickie. Jej późniejsze zachowania w pełni potwierdziły taką kwalifikację.

Dotychczasowy stan wiedzy o życiu, organizacji i postawach mniejszości niemieckiej na Lubelszczyźnie, w tym głównie w powiecie chełmskim, jest wyjątkowo skromny. Przyczyniła się do tego stosunkowo niewielka liczebność tej ludności, ale przede wszystkim zasób materiałów źródłowych. Wszelkie zachowane informacje dokumentacyjne mają charakter fragmentaryczny oraz wyrwykowy, a przez to nie zawierają szerszych omówień i ocen. Na podstawie odnotowanych jednostkowych faktów można jednak wyrobić sobie pogląd na temat funkcjonowania tej społeczności, a także uwypuklić istotne zmiany w zachowaniach, jakie uwidoczniły się u niej pod koniec lat trzydziestych.

Ludność narodowości niemieckiej na Lubelszczyźnie stanowili potomkowie dawnych kolonistów osiedlających się w latach 1815–1915. Szczególnie nasilenie kolonizacji przypadło na drugą połowę XIX w. W powiatach należących do guberni lubelskiej (w tym m.in. w chełmskim i hrubieszowskim) w 1897 r. spośród ogółu mieszkańców 2,2% stanowili Niemcy. Natomiast w 1910 r. w guberni siedleckiej, w tym m.in. w powiecie włodawskim odsetek ludności niemieckiej wynosił 1,6%⁹. Koloniści od początku tworzyli zwarte skupiska, a w wyniku kultywowania własnych tradycji przez długie lata zachowywali odrębność. W dalszym ciągu używali języka niemieckiego, wyznawali własną religię (większość należała do kościoła augsbursko-ewangelickiego — luterkańskiego, a niektórzy do kościoła reformowanego — kalwińskiego)¹⁰. Rolę czynnika utrwalającego odrębność narodową odgrywały również tzw. kantoraty, a więc szkoły religijne, w których uczono także czytania i pisania¹¹. Zachowaniu odrębności sprzyjały przede wszystkim ukształtowane w nowej rzeczywistości przyzwyczajenia. Zwarty charakter osadnictwa pozwalał na prowadzenie odmiennego stylu życia i bytowania w ramach własnego środowiska. Stało się niemal obo-

⁸ APL UWŁ, Wydz. Społ. Polit. 430, s. 160; J. Jachymek, jw., s. 17.

⁹ W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, s. 129, 134.

¹⁰ Tamże, s. 185.

¹¹ Tamże, s. 197.

wiązującą normą zawieranie związków małżeńskich we własnym kręgu, podobnie utrzymywanie życia rodzinnego, towarzyskiego i religijnego. W stosunku do ludności polskiej wyróżniali się zdecydowanie wyższą kulturą rolną. Nie ograniczali się do jednostronnej i tradycyjnej uprawy zbóż. Dużą wagę przywiązywali do hodowli, ogrodnictwa i sadownictwa. Uzyskane plody rolne przeznaczali na zaspokojenie własnych potrzeb, ale także odsprzedawali w celu uzyskania większych dochodów. Wyższa towarowość produkcji rolnej pozwalała im na inwestowanie i unowocześnianie własnych gospodarstw¹².

W miarę upływu czasu koloniści w sposób naturalny podlegali polonizacji. Proces ten w różnych rejonach przebiegał w sposób odmienny, a wynikał z lokalnych uwarunkowań. Wszędzie tam, gdzie mieszkali pojedynczo lub w niewielkiej liczbie w obrębie polskich wsi bądź w pobliżu miast, ulegli polonizacji już do 1900 r. Zdecydowanie wolniej odbywało się to w powiecie lubartowskim i przede wszystkim chełmskim, gdzie jeszcze w początkach XX w. nadal zachowali tożsamość narodową. W życiu codziennym ciągle posługiwali się językiem niemieckim, a polski znali w najlepszym przypadku bardzo słabo i używali go zazwyczaj niechętnie¹³. Okres pierwszej wojny światowej niewiele zmienił w życiu społeczności niemieckiej. Ominęły ją większe procesy migracyjne, czuła się ona już na stałe związana z nowym miejscem osiedlenia. Zachowały się niektóre wsie niemal całkowicie niemieckie, głównie w powiatach chełmskim i włodawskim¹⁴. Uległy jednak likwidacji bądź zawiesiły działalność instytucje utrwalające narodowe tradycje, a więc Kościół i szkolnictwo religijne (kantoraty).

Sytuacja ludności niemieckiej nie zmieniła się również po powstaniu niepodległego państwa polskiego. Przeprowadzony 30 września 1921 r. powszechny spis ludności pozwolił na dokonanie pewnych uściśleń dotyczących jej liczebności. Największym skupiskiem społeczności niemieckiej pozostawał powiat chełmski, gdzie nie ogólną liczbę 13 gmin nie mieszkała ona tylko w 3 (Pawłów, Rakolupy, Wojsławice). W pozostałych dziesięciu znajdowało się zazwyczaj kilka wsi, w których mniejszość niemiecka stanowiła nawet niewiele mniej niż połowę ogółu mieszkańców. Były to kolonie w gminach: Bukowa — Bachus, Bukowa Mała, Bukowski Las, Malinówka, Mszanna, Piaski, Serniawy, Tomaszówka; Cyców — Abramówka, Bogdanka, Cyców,

¹² Tamże, s. 122.

¹³ Tamże, s. 231.

¹⁴ „Kamena” 1981, nr 19.

Janowica, Marynka, Stręczyn Nowy, Wólka Nadrybska, Zaróbki; Krzywiczki — Gotówka, Karolinów; Olchowiec — Bachus Wanda, Bekiesza, Władysławów; Rejewiec — Aleksandria Krzywowska, Tomaszówka; Siedliszcze — Wola Korybutowa; Staw — Adolfin, Janów, Leśniczówka, Marynin; Świerze — Ludwinów, Rozkosz, Ruda; Turka — Ignatów, Kamień, Kroczyń, Pogranicze, Rudolfin, Teosin; Żmudź — Annapol, Bielin, Borysowiec, Rostoka, Syczów. Oprócz tego w wielu innych wsiach mieszkały pojedyncze rodziny niemieckie¹⁵. W powiecie włodawskim ludność niemiecka w dużych skupiskach mieszkała w trzech gminach: Hańsk, Turno i Wola Wereszczyńska. Głównym rejonem skoncentrowania tej społeczności była przede wszystkim gmina Hańsk. Istniało tam 5 kolonii uznawanych powszechnie za niemieckie: Dubeczno, Kulczyn, Stary Majdan, Ujazdów, Wojciechów. Obok tego w 5 innych wsiach mieszkały pojedyncze rodziny. W gminie Turno do wsi niemieckich należały: Marianka Nowa, Nowiny, Skorodnica, a w gminie Wola Wereszczyńska — Dębowiec, Jagodne, Michelin, zamiennie nadal nazywany Michelsdorfem, Wytyczno, Załucze, Załucze Nowe¹⁶. W powiecie hrubieszowskim istniały tylko 2 wsie typowo niemieckie: Radziejów i Zabudnowo — obydwie w gminie Białopole¹⁷.

Dokładna liczba mniejszości niemieckiej na terenie województwa lubelskiego, a więc i w omawianych powiatach, nie była znana przez cały okres międzywojenny (podobnie zresztą jak Ukraińców). Podczas powszechnych spisów ludności w 1921 r. nie dopracowano ścisłych kryteriów narodowościowych i do odpowiedniej kwalifikacji przyjmowano wyznaczenie (w 1931 r. również język ojczysty). Uzyskane wyniki budziły jednak pewne wątpliwości. Wojewódzkie władze administracyjne kilkakrotnie podejmowały próbę uściślenia liczby mniejszości narodowych. 5 stycznia 1926 r. wojewoda lubelski wydał polecenie przeprowadzenia rejestracji kolonistów niemieckich, ale nie sporządzono jej do końca (m.in. nie dokonano tego w gminie Hańsk)¹⁸. Do sprawy powrócono ponownie pod koniec 1934 r. w ramach przygotowań do wojewódzkiej konferencji poświęconej mniejszościom narodowym (31 stycznia 1935 r.). Opierano się jednak wtedy przede wszystkim na wynikach uzyskanych podczas drugiego powszechnego spisu ludności (9 grudnia

¹⁵ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej (opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych)*, t. IV, *Województwo lubelskie*, Warszawa 1924, s. 9–17.

¹⁶ Tamże, s. 116–121.

¹⁷ Tamże, s. 29.

¹⁸ APL UWŁ, Wydz. Ogólny 815.

1931 r.)¹⁹. Pod koniec lat trzydziestych w związku z pogarszającą się sytuacją międzynarodową i bezpośrednim zagrożeniem Polski ze strony sąsiadów podjęto ostatnią próbę ustalenia liczby ludności niemieckiej na obszarze województwa lubelskiego. W 1939 r. rozpoczęto badania językowe, które miały ostatecznie rozwiązać ciągle istniejące wątpliwości. Wymienionych badań nie dokończono i na podstawie wyników częściowych w kwietniu tegoż roku stwierdzono jedynie, że „wśród kolonistów powszechnie niemieckimi zwanymi znajdują się również osoby pochodzenia holenderskiego i znaczna ilość Kaszubów”²⁰. Tak więc Urząd Wojewódzki przez całe dwudziestolecie nie znał dokładnej liczby ludności niemieckiej mieszkającej w obrębie województwa lubelskiego. We wszystkich sprawozdaniach z konieczności opierano się na danych pochodzących ze spisów ludności, głównie z 1931 r.

Urząd Wojewódzki w Lublinie oraz starostwa powiatowe od początku z należytą uwagą odnosiły się do zachowań wszystkich mniejszości narodowych. Sporządzane na ten temat sprawozdania i informacje pozwalają na prześledzenie ich postaw i reakcji na zachodzące w kraju wydarzenia. Starosta powiatowy w Chełmie w swoim pierwszym rocznym raporcie sytuacyjnym (za czas od 1 kwietnia 1919 do 31 kwietnia 1920), charakteryzując mniejszość niemiecką stwierdzał:

Niemcy, których tu, w powiecie, jest znaczna liczba — wobec rządu i nakazów władzy są lojalni, ale trzymają się oddzielnie²¹.

Również w ciągu kilku następnych lat ich zachowania nie zmieniły się. Nie stwierdzano także przejawów wrogości czy konfliktów z ludnością miejscową, a więc polską czy też ukraińską. Wszystkie społeczności starały się współżyć na zasadach koegzystencji, unikając nieporozumień i konfliktów.

Pierwszym wydarzeniem, które odbiło się szerokim echem i świadczyło o bardzo zróżnicowanych zachowaniach, stał się konflikt w kol. Teosin (gm. Turka) w powiecie chełmskim. Jesienią 1923 r. do sali miejscowej szkoły przez wybite szyby w oknie weszli Michał Felc z synem Zygmuntem — znani w okolicy z proniemieckich sympatii. W pomieszczeniu zdemolowali wyposażenie, zerwali ze ściany i zniszczyli godło państwowe oraz portret Józefa Piłsudskiego, które następnie opluli. Fakt ten zbulwersował miejscowe środowisko, a samo wydarzenie uznano za akt jawnej wrogości wobec państwa polskiego. Finał sprawy rozegrał się w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego,

¹⁹ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 430, s. 160.

²⁰ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 148, s. 65.

²¹ APL, Starostwo Powiatowe w Chełmie, 1, s. 5.

który wymierzył sprawcom odpowiednie kary (Michał Felc otrzymał karę roku więzienia, a jego syn Zygmunt 10 miesięcy; po zastosowaniu amnestii wyroki te zmniejszono o połowę). Jak później miało się okazać, incydent został jednak wyolbrzymiony. W toku zbierania dodatkowych informacji i składanych wyjaśnień stwierdzono, że główny sprawca całego wydarzenia był właścicielem wymienianego mieszkania, a jedną z izb wynajmował na prowadzenie zajęć lekcyjnych. Konflikt wynikł więc przede wszystkim na tle nieporozumień związanych z wynajmem obiektu²². W środowisku wiejskim fakt stał się jednak powszechnie znany i komentowany. Przy okazji rodziły się dodatkowe pomówienia i zwyczajne plotki, które nie sprzyjały zgodnemu współżyciu zróżnicowanej narodowościowo lokalnej społeczności.

W ciągu kilku następnych lat nie stwierdzano podobnych nieporozumień czy aktów, które mogłyby świadczyć o zmianach zachowań ludności niemieckiej. Jeszcze w 1930 r. wojewoda lubelski, charakteryzując jej postawy, stwierdzał, że „co do kolonistów niemieckich, których stosunkowo większy odsetek znajduje się w powiatach chełmskim i włodawskim, to ci zasadniczo ustosunkowują się lojalnie do państwa i do wszelkiej prawnej władzy”²³. I choć nadal utrzymywali stosunki we własnym kręgu, nie podejmowali żadnych działań separatystycznych. Rolę organizatora życia społecznego, skupiającego tę społeczność, spełniał Kościół. Istniały wtedy na Chełmszczyźnie trzy zbory kościelne: w Cycowie, Chełmie i Kamieniu (czwarty w Lublinie), w których kantorzy odprowadzali stałe nabożeństwa. Oprócz tego przy świątyniach prowadzili oni naukę śpiewu i chóry. Kantorzy dojeżdżali również do innych miejscowości, gdzie organizowano domy modlitwy w mieszkaniach prywatnych, zarówno w powiecie chełmskim, jak i w sąsiednich. Między innymi do kol. Nowiny i Skorodnicy w powiecie włodawskim dojeżdżał pastor z Cycowa Karol Sterlak, a do Radziejowa w powiecie hrubieszowskim Arnold Grinko — pastor parafii w Kamieniu²⁴.

Pewne symptomy zmian wśród mniejszości niemieckiej na Chełmszczyźnie zaczęły się zarysowywać od 1930 r. Mimo że jeszcze ciągle akcentowała ona swoją lojalność wobec państwa polskiego, to jednak z coraz większą sympatią odnosiła się do Deutscher Volksverband in Polen (DVV) — Niemieckiego Związku Ludowego²⁵.

²² „Express Lubelski” 1923, nr 64.

²³ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 162, s. 150; 866, s. 5.

²⁴ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 78.

²⁵ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 162, s. 150.

Niemiecki Związek Ludowy powstał jesienią 1924 r. i obejmował zasięgiem przede wszystkim województwo łódzkie i warszawskie. Była to organizacja nacjonalistyczna i prawicowa, która w swych założeniach akcentowała utrwalenie niemczyzny oraz zwalczanie asymilacji, przy zachowaniu jednak form umiarkowanych. W miarę upływu czasu program tej partii ulegał zasadniczym zmianom, a ostatecznie został określony na dwu kolejnych zjazdach (maj 1929 i czerwiec 1930), kiedy to skierowano bardzo ostre ataki na państwo polskie. 31 lipca 1931 r. kierownictwo DVV przekazało do Ligi Narodów petycję, w której oskarżano Polskę o stosowanie ucisku narodowego i kulturalnego wobec Niemców²⁶. Po dojściu do władzy Hitlera entuzjastycznie przyjmowano wszelkie decyzje i posunięcia Niemiec, obchodzenie zaś uroczystości wprowadzonych w III Rzeszy stało się niemal stałym ceremoniałem²⁷. Wraz ze zmianą programu politycznego DVV podjął niezwykle intensywną działalność organizacyjną na wschodnich terenach kraju, dążąc do uzyskania wpływów we wszystkich większych skupiskach ludności niemieckiej. Zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa z czasem zaczynała przynosić rezultaty. Jej wymiernym efektem stało się powołanie oddziałów tej partii w województwach białostockim, kieleckim, a nawet na Wołyniu.

DVV w działalności propagandowej, choć trudno dokładnie określić jej charakter, czas i rozmiary, nie pominął Lubelszczyzny. Można przypuszczać, że miejscowe środowiska niemieckie przynajmniej w początkowej fazie odnosiły się do niej z pewną rezerwą. Systematycznie ponawiana działalność emisariuszy spowodowała w końcu rozbudzenie związków narodowych. Głównym rejonem zainteresowania wysłanników DVV stał się powiat chełmski i, co trzeba przyznać, znaleźli tutaj podatny grunt, zyskując znaczne grono zwolenników. Pod ich wpływem już w 1933 r. w niektórych miejscowościach zaczęto występować z bojkotem polskiej szkoły i zgłaszać żądanie nauczania w języku niemieckim. Pierwszy taki przypadek miał miejsce wiosną 1933 r. we wsi Stawek w gm. Wiszniewice, gdzie dwaj uczniowie trzeciej klasy z miejscowej szkoły zaczęli rozpowiadać wśród rówieśników, że nie chcą się uczyć historii Polski i po polsku, ale po niemiecku. W toku przeprowadzonej z nimi rozmowy okazało się, że jest to efekt stałych dyskusji na ten temat w ich domach rodzicielskich. Podczas zbierania dalszych wyjaśnień stwier-

²⁶ M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919–1939*, Łódź 1962, s. 32.

²⁷ Tamże, s. 63.

dzono, że ojciec jednego z wymienionych uczniów w rozmowach z sąsiadami wielokrotnie powtarzał, że nie pozwoli na to, aby jego dzieci uczyły się po polsku²⁸. W czerwcu tegoż roku podobne wypadki odmawiania nauki historii Polski i języka polskiego ujawniono wśród uczniów z Woli Korybutowej (gm. Siedliszcze), w koloniach Janowica i Stefanów oraz we wsi Zaróbki (gm. Wiszniewice). Fakty te skłoniły miejscowe władze administracyjne oraz policję do przeprowadzenia dokładnych badań. W czasie zbierania informacji okazało się, że Juliusz Lindner, kantor z Woli Korybutowej, w domu jednego z mieszkańców trzy razy w tygodniu zbierał dzieci pod pozorem prowadzenia nauki religii. W rzeczywistości uczył je języka niemieckiego i historii Niemiec, akcentując przy tym wyraźną niechęć do państwa polskiego. Przypominał im, że są Niemcami i powinni być dumni z przynależności do tego narodu, chwalał państwo niemieckie²⁹.

Ujawnione działania zaniepokoiły Starostwo Powiatowe w Chełmie. Na jego polecenie miejscowa policja podjęła dokładniejszą obserwację środowisk niemieckich również w innych miejscowościach. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że taką samą działalność wśród dzieci prowadził Rudolf Krygier, kantor we wsi Zaróbki (gm. Wiszniewice). Ujawniono także, że obydwaj wymienieni kantorzy utrzymywali bliskie kontakty z Augustem Rosenem i Adolfem Nikelem — znanymi w okolicy nacjonalistami niemieckimi, z Rudolfem Prybe — kantorem z kolonii Bekiesza (gm. Olchowiec), a także iż wszyscy wymienieni rozpoczęli podobną akcję wśród dorosłych. Dla uzyskania jak największych wpływów w całym środowisku ludności niemieckiej zaczęli organizować wspólne modlitwy. W istocie rzeczy te wspólne spotkania i rzekome modlitwy stanowiły jedynie kamuflaż prowadzonej agitacji politycznej, mającej na celu upowszechnianie ideologii faszystowskiej. Coraz prężniej zorganizowana i prawie już zupełnie jawna działalność nacjonalistyczna spotkała się z odpowiednią reakcją władz polskich. Posiadając potwierdzone dowody na to, że wszystkie wymienione akcje są sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, podjęto odpowiednie decyzje administracyjne. W pierwszej kolejności zostały zlikwidowane wszelkie zbiorowe modlitwy dla osób dorosłych, dotychczas stwarzające możliwość zgromadzeń i utrzymywania stałych kontaktów. W odniesieniu do dzieci zdecydowano, że lekcje religii będą się mogły odbywać wyłącznie w pomieszczeniach szkolnych przy obserwacji i pod pewnego

²⁸ APL UWŁ, Wydz. Społ. Polit. 499, s. 5.

²⁹ Tamże, s. 7.

rodzaju kontrolą polskich nauczycieli (wszystkie związane z tym sprawy organizacyjne musiały być uzgadniane z kierownikami szkół). Równocześnie całe środowisko niemieckie, a szczególnie organizatorzy wymienionych zgromadzeń zostali poddani ścisłej obserwacji ze strony aparatu policyjnego³⁰. Podjęte środki represyjne ograniczyły jedynie działalność nielegalną. Uprawiano ją z całą pewnością nadal, choć w formie bardziej zakonspirowanej.

Wszystkie wymienione fakty wskazywały na Juliusza Lindnera jako głównego organizatora nielegalnych akcji. Od 1937 r. stał się on czołowym agitatorom na rzecz odrodzenia niemieczyny, a później twórcą Niemieckiego Związku Ludowego w całej Chełmszczyźnie. Przeniósł się z Woli Korybutowej i na stałe zamieszkał w Chełmie przy ul. Pierackiego 3a, skąd miał daleko większe możliwości wyjazdów do wsi, leżących w różnych rejonach powiatu. Jego mieszkanie stało się miejscem spotkań miejscowych działaczy i główną bazą, w której zatrzymywali się emisariusze przyjeżdżający z Bydgoszczy, Lwowa, Łodzi i Poznania. Agitacja prowadzona w 1937 oraz w pierwszej połowie 1938 r. nie przyniosła spodziewanych rezultatów i oficjalnie nie zarejestrowano wtedy jeszcze żadnego oddziału DVV. W środowiskach niemieckich z coraz większą sympatią odnoszono się jednak do posunięć Niemiec na arenie międzynarodowej, a „wkroczenie wojsk niemieckich do Sudetów powitano jako nowy sukces Hitlera i dowód jego opieki nad Niemcami poza granicami Rzeszy”³¹.

Jesienią 1938 r. został skierowany do Chełma przedstawiciel lwowskiego oddziału DVV Georg Lang. Po przybyciu na miejsce zamieszkał na stałe u Juliusza Lindnera. Odtąd akcję propagandową prowadzili wspólnie. Tere- nem ich penetracji stały się przede wszystkim skupiska niemieckie w powiecie chełmskim, a później w innych. Pierwsze oddziały DVV zorganizowano w 1937 r. w kol. Łazy (pow. Łuków) oraz w Zawadzie (pow. Lubartów). W powiecie chełmskim pełny rozwój tej organizacji miał miejsce w 1938 r. W ciągu dziesięciu miesięcy (od lutego do grudnia) powołano oddziały w 16 koloniach (Bachus Wanda, Bekiesza, Bielin, Bogdanka, Gotówka, Janowice, Karolinów, Ludwinów, Malinówka, Piaski, Skordiów, Stefanów, Stręczyn Nowy, Teosin, Stawek, Syczów, Wola Korybutowa). Również w 1938 r. powstały 4 oddziały w powiecie włodawskim (w koloniach Dębowiec, Dubeczno, Kulczyn, Wytyczno) oraz jeden w powiecie hrubieszowskim

³⁰ Tamże

³¹ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 113.

(kol. Radziejów)³². Nie zaniedbywano agitacji na terenie innych powiatów, a w jej wyniku powołano 2 oddziały w powiecie Garwolin i 1 w powiecie siedleckim. Pod koniec 1938 r. łączny stan organizacyjny na Lubelszczyźnie obejmował 34 oddziały. W 1939 r. zdołano zorganizować jeszcze 4 oddziały (w miejscowościach trudnych do ustalenia) i do wybuchu wojny DVV w województwie lubelskim posiadał 38 ogniw organizacyjnych³³.

Zasięg oddziaływania Związku był znacznie większy, niż może się wydawać na podstawie oficjalnie zarejestrowanych ogniw organizacyjnych. Stało się niemal regułą, że na siedzibę oddziału organizacji wybierano wieś z największą liczbą członków, ale grupowała ona osoby z miejscowości sąsiednich. Zatem jeden oddział zrzeszał niekiedy członków z kilku miejscowości. W pierwszej połowie 1939 r. rozpoczęto w oddziałach wielką akcję werbunkową do organizacji. Jej celem było dążenie do pozyskania i wciągnięcia w szeregi partyjne wszystkich okolicznych Niemców.

Kierunki i formy agitacji ustalali uprzednio wymienieni działacze, ale bezpośrednią pracę w terenie uprawiali przede wszystkim członkowie zarządów w oddziałach oraz zwykli członkowie w poszczególnych wsiach. Ponieważ wśród społeczności niemieckiej zawsze istniała znaczna część wahających się lub w ogóle obojętnych wobec wszelkich działań politycznych, dlatego obecnie uwagę skupiono na ich pozyskaniu. Formy agitacji w stosunku do nich zdecydowanie zmieniły się. W miejsce perswazji i spokojnego przekonywania pojawiły się groźby i szantaż. Naczelnym hasłem, którym operowano w kontaktach z wahającymi się, była groźba, że „kto nie zapisze się, przestaje być Niemcem i będzie uważany za Polaka”. Fakty takie miały miejsce m.in. w Gotówce, Karolinowie, Rudzie³⁴. Skomasowane działania agitacyjne przynosiły odpowiednie rezultaty. Wprawdzie niektórzy wstępujący czynili to bez większego przekonania, często pod naciskiem i w obawie przed presją oraz bojkotem otoczenia (w części rodzin formalnymi członkami stawali się tylko mężczyźni). W kwietniu 1939 r. Urząd Wojewódzki w Lublinie ocenił, że w całym województwie DVV liczył ok. 3 tys. członków³⁵. Wedle informacji niemieckich było ich znacznie więcej, nawet ponad 4 tys.³⁶ (można przyjąć, że jest to liczba nieco zawyżona). Niezależnie od pewnych różnic w ocenie liczebności trzeba uznać,

³² APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 182, s. 42, 244; 183, s. 14–16.

³³ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 50.

³⁴ Tamże, s. 95.

³⁵ Tamże, s. 50.

³⁶ Tamże, s. 78.

że bezpośrednio przed wybuchem wojny Niemiecki Związek Ludowy był na Lubelszczyźnie partią liczną, dobrze zorganizowaną i prowadził szeroką pracę. Głównymi jego ośrodkami były przede wszystkim powiaty chełmski i włodawski. Ośrodkiem dyspozycyjnym dla całego ruchu niemieckiego stał się Chełm, a najważniejsze decyzje zapadały w mieszkaniu Juliusza Lindnera.

W latach dwudziestych, wobec braku instytucjonalnych organizacji na Chełmszczyźnie, mniejszość niemiecka nie prowadziła zorganizowanych form działania, zmierzających do podtrzymywania własnej tożsamości narodowej. Nie docierały na ten teren wpływy legalnie funkcjonujących organizacji kulturalnych, takich jak: Niemiecki Związek Kultury na Polskim Śląsku (Deutscher Kulturbund für Polonisch-Schlesien) z siedzibą w Katowicach (prowadził kursy, organizował wykłady, odczyty, wystawy), Uniwersytet Ludowy dla Niemców w Polsce, mający siedzibę w Dornfeld koło Lwowa (organizował stacjonarne kształcenie kursowe), Związek Niemieckich Bibliotek Ludowych (Verband deutscher Volksbücherein in Polen) w Katowicach czy powołane w 1926 r. na terenie byłego zaboru rosyjskiego Niemieckie Zrzeszenie Kulturalne (Deutscher Kulturverband)³⁷. Sytuacja zmieniła się zupełnie po powołaniu Niemieckiego Związku Ludowego. W swoim programie zakładał on różnorodne formy pracy oświatowej, mającej na celu rozbudzenie narodowych tradycji niemieckich, kultywowanie historii, kultury i języka niemieckiego. W latach trzydziestych wszelkie działania oświatowe podporządkowane zostały jednoznacznie założeniom politycznym i zmierzały do krzewienia ideologii faszystowskiej. DVV zorganizował cały aparat tajnego nauczania. Do tego celu powołał miejscowe siły pomocnicze oraz wędrownych nauczycieli. Pierwsi prowadzili pracę w miejscu swojego zamieszkania, a do ich zadań należało przede wszystkim organizowanie nauki pozaszkolnej dla dzieci (były to zajęcia z języka niemieckiego, geografii i historii Niemiec, nauka śpiewania pieśni niemieckich). Nauczyciele wędrowni objeżdżali przydzielony im rejon, kontrolowali pracę sił pomocniczych i udzielali im wskazówek merytorycznych oraz metodycznych, przeprowadzali egzaminy sprawdzające, udzielali pomocy rodzicom, ustalali program nauczania, organizowali dostawę potrzebnych materiałów szkoleniowych. Swojej roli nie ograniczali do działalności oświatowej. Byli także instruktorami i głównymi agitatorami politycznymi, dokonywali penetracji terenu. Nie

³⁷ F. Seefeld, *Oświata dorosłych wśród mniejszości niemieckiej w Polsce*, „Przewodnik Oświaty Dorosłych” 1928 [1929], s. 224–226.

ulega wątpliwości, że w wielu przypadkach pozostawali na usługach wywiadu III Rzeszy³⁸.

DVV na Chełmszczyźnie rozpoczął działalność oświatową natychmiast po powołaniu pierwszych oddziałów. 19 listopada 1938 r. przybyła do Chełma wysłanniczka lwowskiego oddziału Gertruda Manz³⁹. Zamieszkała u Juliusza Lindnera, skąd wyjeżdżała w teren w celu kontroli prac prowadzonych przez siły pomocnicze. Niezależnie od działań instruktazowo-kontrolnych sama odbywała zajęcia z dziećmi i dorosłymi.

Po przybyciu na miejsce i dokonaniu rozeznania natychmiast wysłała list do Lischotty Freimann w Bydgoszczy, działaczki tamtejszego oddziału DVV. W zakspirowanej formie list ten daje obraz stosunków w ogniwach organizacyjnych i świadczy o powiązaniach oraz podziale zadań między poszczególnymi oddziałami. Mimo przestrzegania zasad tajności i pewnego kamuflażu list został przez władze polskie przechwycony, stąd znana jest jego treść. Przede wszystkim dokonała w nim charakterystyki całego środowiska niemieckiego i sytuacji w terenie. Donosiła m.in.:

[...] przybyłam tu [do Chełma — J. D.] i poszłam 15 km do pewnej niemieckiej kolonii. Strasznie tu trzeba oświecać ludzi i dać im coś. Są oni bardzo biedni, wszystkie dzieci chodzą do szkół polskich, niemieckich zaś w ogóle nie ma. Młodzież nie umie po niemiecku ani pisać, ani czytać, ba, nawet tak strasznie słabo mówi, że wielu wstydzi się mówić po niemiecku. Pieśni nie znają żadnych. Takie to straszne, jak się na to patrzy. Nie wiem, od czego mam zaczynać⁴⁰.

O tym, że wspomniany list nie miał charakteru zwykłej wymiany korespondencji (nie zawiera żadnych osobistych czy towarzyskich treści) świadczyła dalsza jego treść. W istocie rzeczy był to meldunek informujący o wykonaniu zadań organizacyjnych. Nie wymieniając miejscowości, autorka sprawozdania przedstawiła kolejno wszystkie wykonane prace. Prowadziła zajęcia ze wszystkimi grupami wiekowymi, a więc z dorosłymi, młodzieżą i dziećmi. Każdego wieczora odbywała spotkania (dla zmylenia podejrzeń za każdym razem w innym mieszkaniu) i uczyła młodzież czytać, pisać i śpiewać po niemiecku. Dla tych, którzy nie mogli korzystać z zajęć wieczornych, organizowała nauczanie indywidualne i grupowe w ciągu dnia. Niezależnie od

³⁸ M. Cygański, jw., s. 168, przyp. 46.

³⁹ Gertruda Emilia Manz, ur. 14 I 1919 r. we wsi Dornfeld i tam zamieszkała. Współpracowała w miejscowym Uniwersytecie Ludowym dla Niemców. Aktywistka lwowskiego oddziału DVV, który skierował ją jako nauczyciela wędrownego na teren województwa lubelskiego.

⁴⁰ APL UWL, Wyd. Społ. Polit. 183, s. 165.

tęgo raz w tygodniu urządzała specjalne zebrania dla kobiet i oddzielnie dla dziewcząt (tych ostatnich było szczególnie dużo — około 200) z okolicznych wsi. Podczas spotkań prowadziła pogadanki na temat roli kobiety w rodzinie niemieckiej i zasad wychowania dzieci w duchu narodowosocjalistycznym⁴¹.

Pobyt Gertrudy Manz na terenie powiatu chełmskiego trwał dwa tygodnie. Po tym okresie zgodnie z ustalonym harmonogramem udała się na objazd powiatu włodawskiego. Już 3 grudnia 1938 r. znalazła się w kol. Kulczyn i zamieszkała u podwójciego Dilla. Była to jej baza, skąd wyjeżdżała do okolicznych wsi. Program zajęć, jakie przeprowadzała, był podobny do zrealizowanego wcześniej w powiecie chełmskim⁴². W swej działalności nie zaniedbywała spraw czytelnictwa, którego stan oceniała bardzo krytycznie. Dlatego też przesłała polecenie: „proszę o wysłanie książek i czasopism, ponieważ panienki pragną mieć coś do czytania”⁴³.

Trudno dokładnie powiedzieć, w jakich miejscowościach oraz kiedy i przez jaki okres prowadziła działalność Gertruda Manz. Pomimo wnikliwej obserwacji udawało jej się zmylić czujność władz polskich i policji. Wiadomo jednak, że na tym terenie przebywała stosunkowo długo i dopiero w początkach marca 1938 r. Urząd Wojewódzki uzyskał informację o jej wyjeździe z Lubelszczyzny. Nie oznaczało to oczywiście przerwania czy też zupełnego zaniechania podobnej działalności. Równocześnie bowiem z wyjazdem Gertrudy Manz została tutaj skierowana jej następczyni. Stosowała ona jednak zasadę wzmoczonej ostrożności i mimo prowadzonego wywiadu nie zdołano nawet ustalić jej nazwiska jak też miejscowości, w których przebywała. Wiadomo jednak, że prowadziła pracę podobną do swojej poprzedniczki i nie posiadała stałego miejsca zamieszkania⁴⁴.

Działalność nauczycieli wędrownych była podstawową formą pracy oświatowej wśród mniejszości niemieckiej, ale nie jedyną. W miarę upływu czasu rozwinięto wiele różnorodnych akcji, mających na celu rozbudzenie więzi narodowych i trzeba wyraźnie stwierdzić — mających charakter zdecydowanie nacjonalistyczny i faszystowski. W uprawianiu wszelkiej propagandy wielką rolę spełniało czytelnictwo książek i przede wszystkim prasy wydawanej w Niemczech. Przemycano je nielegalnie do głównych ośrodków DVV w Katowicach, Bydgoszczy i Lwowie, a stamtąd za pośrednictwem własnych wysłanników na teren Chełmszczyzny. Tutaj dystrybucję wydaw-

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 166.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 34.

nictw niemieckich prowadziły miejscowe oddziały DVV. Znane były również przypadki indywidualnej prenumeraty czasopism bezpośrednio z Niemiec. W 1938 r. w kol. Dębowiec (pow. Włodawa) rolę prenumeratora, a faktycznie kolportera spełniał mieszkaniec tej miejscowości Henryk Rachwald. Na jego adres nadsyłało nacechowany zjadliwością hitlerowski tygodnik „Hamgurger Tageblatt Weltpost” (wydawany w Hamburgu)⁴⁵. Podobnych przypadków było więcej, ale ich nie uchwycono. Nadchodzące wydawnictwa na zasadzie wzajemnego przekazywania udostępniano wszystkim zainteresowanym i krąg czytelników był zawsze wielokrotnie większy, niż wynosiła liczba nadsyłanych egzemplarzy.

Wśród społeczności niemieckiej Chełmszczyzny Uniwersytet Ludowy w Dornfeld początkowo nie cieszył się większym zainteresowaniem. W 1939 r. okazało się, że i on został wykorzystany do ideologicznych zadań szkoleniowych. W informacjach niemieckich donoszono, że „w roku bieżącym 2 starszych, a później 2 młodych gospodarzy miało możliwość wziąć udział w kursie wiejskim”⁴⁶. Wprawdzie sugerowano, że wymienione kursy miały charakter dokształcający w zakresie unowocześniania gospodarstw oraz wprowadzania zmian w produkcji rolnej, rzeczywistość była jednak inna — w toku zajęć obok problematyki gospodarczej wiele miejsca poświęcano zagadnieniom narodowym i politycznym. Wczesną wiosną 1939 r. aktywizacja mniejszości niemieckiej objęła również dziedzinę spółdzielczości wiejskiej. Na teren Chełmszczyzny został wtedy skierowany instruktor Niemieckiego Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie Edward Wolf. Wspólnie z miejscowymi działaczami DVV objeżdżał wsie, gdzie agitował za zorganizowaniem spółdzielni oraz udzielał wszelkich porad związanych z ich rejestracją i funkcjonowaniem. Mimo że „ludność polska zainteresowanych miejscowości urządziła demonstracyjne zebrania, na których protestowała przeciwko politycznej akcji emisariuszy niemieckich”⁴⁷, zanotował on pierwsze sukcesy. Zdołał doprowadzić do powołania kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Kamieniu i Niedrzwicy, które szybko podjęły działalność. Większe trudności napotkano przy organizacji podobnej kasy w Radziejowie, ale ostatecznie udało się doprowadzić i do jej uruchomienia. W dalszej perspektywie zakładano nasilenie agitacji w tych miejscowościach, gdzie społeczność niemiecka należała do spółdzielni powołanych przez Polaków, głównie zrzeszonych w „Społem”.

⁴⁵ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 183, s. 53.

⁴⁶ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 77.

⁴⁷ Tamże, s. 34.

W doniesieniach niemieckich informowano, że w spółdzielniach tych „Żyd odgrywał jeszcze poważną rolę”⁴⁸ i w związku z tym zamierzano doprowadzić do utworzenia własnych organizacji spółdzielczych.

Niemiecki Związek Ludowy od początku wielką wagę przywiązywał do zagadnienia wychowania dzieci w duchu narodowosocjalistycznym. Sprowadzano podręczniki i czasopisma, z których uczyły się języka niemieckiego i poznawały historię Niemiec. Wszystkie one propagowały program wychowania zgodny z ideologią faszystowską. Równocześnie stwierdzano, że „członkowie DVV karcą dzieci, które przynoszą ze szkoły książki polskie, czytanie których jako lektura uzupełniająca jest nakazane przez nauczycielstwo”⁴⁹. Zaczęto również organizować zbiorowe wyjazdy wakacyjne dzieci do Niemiec. Wprawdzie oficjalnie określano je jako wycieczki, ale w istocie rzeczy były to kolonie letnie na terenie państwa niemieckiego. Przebywając tam razem z rówieśnikami rdzennie niemieckimi nie tylko doskonaliły umiejętności językowe, ale przede wszystkim w warunkach skoszarowanych poddawano je bezwzględnej indoktrynacji. Głównym organizatorem wyjazdów był wymieniany uprzednio Juliusz Lindner. W maju 1938 r. w porozumieniu ze Związkiem Młodzieży Polskiej w Niemczech „Dobroczyńność” rozpoczęła przygotowania do wysłania 75-osobowej grupy na okres dwu miesięcy (od końca czerwca do końca sierpnia)⁵⁰. Ostatecznie doszło do wysłania dwu grup w różnych terminach (30 czerwca–10 sierpnia, 3 lipca–14 sierpnia). Trudno dokładnie określić liczbę uczestników wyjazdów wakacyjnych. Wiadomo jednak, że brały w nich udział dzieci z powiatu chełmskiego i włodawskiego oraz z hrubieszowskiego (z kol. Radziejów i kol. Zabudnowo)⁵¹.

Propaganda hitlerowska, uprawiana przez niemieckie organizacje polityczne, nie omieszczała wykorzystać dla swych celów specyfiki narodowościowej Lubelszczyzny. Na tym odcinku szczególną rolę odgrywał DVV, działający w powiatach, gdzie znaczny procent mieszkańców stanowili Ukraińcy. Drogą podsycania antagonizmów narodowościowych starano się szerzyć defetyzm, głoszone hasła o niemieckich planach utworzenia niepodległej Ukrainy⁵². Wykorzystywano atmosferę przerażenia i pewnego szoku, jaka istniała wśród społeczności ukraińskiej po przeprowadzonej na Chełmszczyźnie w 1938 r. masowej akcji burzenia cerkwi. Zniszczono wówczas 127 obiektów

⁴⁸ Tamże, s. 78.

⁴⁹ Tamże, s. 64.

⁵⁰ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 183, s. 52.

⁵¹ APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, 81, s. 82.

⁵² M. Cygański, jw., s. 127.

kultu religijnego (cerkwi, kaplic, domów modlitwy)⁵³, a wielu duchownych prawosławnych za ich obronę ukarano aresztem lub grzywną⁵⁴. Wyznawcy prawosławia akty te traktowali jednoznacznie: uznawano je za wyraz wrogości i bezwzględnego prześladowania przez państwo polskie zarówno religii, jak i całej ludności ukraińskiej. Poczucie krzywdy i rozgoryczenie stało się okazją dla miejscowych Niemców do występowania w roli przyjaciół, doradców i obrońców prześladowanej społeczności ukraińskiej. Zachęcano ją do tworzenia oddziałów samoobrony i stosowania akcji odwetowych, jak urządzanie napadów na wójtów, niektórych sołtysów, szkoły oraz na Polaków, szczególnie tych, którzy wykazywali dużą aktywność w burzeniu cerkwi. Równocześnie dawano do zrozumienia, że we wszelkiego rodzaju akcjach odwetowych ludność ukraińska może liczyć na pomoc miejscowych Niemców⁵⁵. W ramach uprawianej propagandy nie mogło również zabraknąć starych i wypróbowanych haseł o rzekomo ciągle istniejącym ucisku narodowym stosowanym przeciwko ludności niemieckiej oraz ograniczaniu jej praw. W pierwszej połowie 1939 r. (sprawozdanie nosi datę 12 czerwca 1939 r.) oddziały DVV otrzymały polecenie zbierania materiałów o rzekomych prześladowaniach Niemców przez państwo polskie oraz podpisów na protestach przeciwko tym prześladowaniom⁵⁶.

W początkach 1938 r. rozpoczęto masową agitację wśród rolników, mającą na celu skłonienie ich do wyjazdu na ziemie zachodnie i do Niemiec. Szybko przybrała ona duże rozmiary i znalazła wielu zwolenników. Już jesienią tegoż roku zaobserwowano, że w powiecie włodawskim „koloniści niemieccy wyzbywają się gospodarstw rolnych i przenoszą się w Poznańskie, gdzie mają wykupywać z rąk polskich większe gospodarstwa”⁵⁷. Do końca 1938 r. wyjechały: z powiatu włodawskiego 23 osoby, a z chełmskiego 22 (w tym 2 do Niemiec)⁵⁸. Agitacja nie ominęła również powiatu hrubieszowskiego. Ludwik Szmidt, zamieszkały w kol. Radziejów, wśród sąsiadów pu-

⁵³ Szerzej na ten temat: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 373.

⁵⁴ *Interpelacja posła dra Stefana Barana do prezesa Rady Ministrów z dn. 21 lipca 1938 r.*, w: *Cerkiew prawosławna na Chełmszczyźnie. Przemówienia i interpelacje posłów i senatorów ukraińskich w Sejmie i w Senacie*, Lwów 1938, s. 52; S. Kiryłowicz, *Z dziejów prawosławia w Rzeczypospolitej Polskiej. Niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej państwa 1918–1939*, „Posłannictwo” 1983, nr 1–2, s. 87.

⁵⁵ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 95.

⁵⁶ Tamże, s. 79.

⁵⁷ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 183, s. 149.

⁵⁸ Tamże, s. 166.

blicznie ogłosił, że wyjeżdża do Niemiec i zachęcał innych, by ci poszli w jego ślady⁵⁹.

Wszystkie takie wyjazdy pod pozorem robót sezonowych czy osiedlenia się w Wielkopolsce lub w Gdańsku miały zupełnie inny charakter. W istocie rzeczy był to dokładnie przemyślany i w pełni zorganizowany przerzut w celu odpowiedniego przeszkolenia, a następnie wykorzystania ich do określonych zajęć. Część z wyjeżdżających wracała w swoje rodzinne strony, innych osiedlano na terenach północno-zachodnich z ustalonymi poleceniami w przypadku konfliktu z Niemcami. Władze polskie na podstawie poufnych wywiadów uzyskiwały pełną informację o krokach podejmowanych przez mniejszość niemiecką. Wiosną 1939 r. Urząd Wojewódzki w Lublinie podjął odpowiednie czynności w celu pozbawienia obywatelstwa polskiego wszystkich tych, którym można było udowodnić działalność antypaństwową. W ich wyniku mieszkańiec Karolinowa Rudolf Fitz w kwietniu tegoż roku obywatelstwa takiego został pozbawiony. Stwierdzono, że od dłuższego czasu przebywa on w Gdańsku i należy do SA. Równocześnie odpowiednim dochodzeniem i dokumentowaniem objęto dalszych 7 osób. W przypadku każdej z nich istniały pełne podstawy do podjęcia podobnych decyzji⁶⁰.

Wszystkie przytoczone fakty jednoznacznie potwierdzały prowadzenie przez Niemiecki Związek Ludowy działalności niezgodnej z obowiązującym prawem. Zagrozały one bezpieczeństwu państwa i przyczyniały się do wytworzenia niepożądanego zagrożenia wśród ludności zróżnicowanej narodowościowo. Szczególnie niebezpieczne stawały się próby rozniecenia defetyzmu wśród społeczności ukraińskiej. Urząd Wojewódzki w Lublinie na podstawie zebranych dowodów w kwietniu 1939 r. wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o likwidację wszystkich placówek DVV na Lubelszczyźnie. Ministerstwo nie zdecydowało się jednak na tak radykalne rozwiązania. Wobec takiego stanu rzeczy władze wojewódzkie mogły stosować jedynie lokalne restrykcje, którymi przynajmniej ograniczano aktywność poszczególnych oddziałów DVV czy pojedynczych osób znanych z wrożej działalności⁶¹.

Na teren Chełmszczyzny próbowała również rozszerzyć wpływy Jung Deutsche Partei (JDP) — Partia Młodoniemiecka (lub Partia Młodych Niemców). Powstała ona w 1921 r. na Śląsku Cieszyńskim. Po zwycię-

⁵⁹ APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, 1002, s. 37.

⁶⁰ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 64.

⁶¹ M. Cygański, jw., s. 127.

stwie faszystwu w Niemczech przyjęła najbardziej skrajny kierunek polityczny i stała się głównym ugrupowaniem wśród Niemców opowiadających się za III Rzeszą. W latach 1936–1938 JDP podjęła wielką ekspansję na teren Lubelszczyzny. W roli agitatorów kierowano tu specjalnych wysłanników z Bielska, Warszawy i Wejherowa⁶². Efekty prowadzonej przez nich propagandy okazały się jednak niewielkie. W 1936 r. zdołano jedynie zorganizować dwa oddziały w powiecie garwolińskim: w Podolu Nowym (gm. Wilga) i w kol. Brzeście (gm. Steżycza)⁶³. Wobec ciągle nikłych rezultatów uzyskiwanych przez nasyłanych emisariuszy, w początkach 1938 r. centrala Partii Młodoniemieckiej z Bielska powołała w Lublinie (nie przewidziane statutem) stałe swoje przedstawicielstwo. Jej płatni rezydenci (otrzymywali nadsyłane za pośrednictwem poczty wynagrodzenie w wysokości 100 zł) zmieniali się dość często (Heinrich Balzer, Karl Zimmerman)⁶⁴. Ich poczynania śledzono z należytą uwagą. Mimo dużej konspiracji, w wyniku odpowiedniej ingwilacji ustalono i rozszyfrowano prowadzoną przez nich korespondencję, otrzymywane wynagrodzenie, a także prowadzoną działalność organizacyjną. Z Lublina wyjeżdżali do powiatów, gdzie istniały skupiska społeczności niemieckiej i próbowali tam powołać własne ogniwa. Obiektem ich szczególnego zainteresowania stał się powiat chełmski. Nie zdołali tutaj jednak odnotować żadnych sukcesów. W lipcu 1938 r. Urząd Wojewódzki w Lublinie w swym sprawozdaniu sytuacyjnym odnotował, że „próby Heinricha Balzera na terenie pow. Chełm w kierunku zakładania oddziałów JDP nie znajdują dotychczas poparcia tamtejszych kolonistów”⁶⁵. Również później nie zdołano powołać nowych ogniw organizacyjnych. W tej sytuacji z początkiem 1939 r. stała agentura JDP w Lublinie została zlikwidowana, a teren Lubelszczyzny podporządkowano rezydentowi działającemu w okręgu wołyńskim⁶⁶.

Obydwie omawiane organizacje niemieckie w chwili powstania w swym programie zakładały kultywowanie tradycji narodowych i prowadzenie pracy oświatowej. W miarę upływu czasu zaczęły zmieniać charakter i przede wszystkim wypełniały cele polityczne. Po zwycięstwie hitleryzmu stały się głównymi propagatorkami ruchu narodowosocjalistycznego i prowadziły szeroką propagandę faszystowską. Wprawdzie na terenie województwa lubelskiego nie udokumentowano działalności szpiegowskiej, uprawianej przez

⁶² Tamże, s. 98.

⁶³ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 179, s. 104; 181, s. 276.

⁶⁴ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 183, s. 52; 184, s. 64.

⁶⁵ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 183, s. 75.

⁶⁶ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 184, s. 64.

nasyłanych emisariuszy i zapewne także miejscowych funkcjonariuszy, ale że ją prowadzili, nie ma najmniejszej wątpliwości.

Wielostronna aktywność środowisk niemieckich, zagrażająca interesom państwa, szczególnie niebezpieczna stawała się w obliczu nieuchronnego konfliktu wojennego. 23 lutego 1939 r. odbyła się tajna konferencja, na której dokładnie przeanalizowano całokształt stosunków narodowościowych w województwie lubelskim i podjęto odpowiednie decyzje. Wojewoda lubelski, otwierając obrady, określił podstawowe kierunki działania dla administracji terenowej i stwierdził, iż „z dniem dzisiejszym ani Ukraińiec, ani Niemiec nie może być zatrudniony w służbie publicznej, w służbie państwowej, samorządowej oraz na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach”⁶⁷. Stosownie do przedstawionych wytycznych zamierzano wyeliminować ze służby publicznej 557 osób. W przygotowanych imiennych wykazach uwidoczniono jednak tylko osoby narodowości ukraińskiej⁶⁸.

To, że w sporządzonych zestawieniach nie wymieniono przedstawicieli społeczności niemieckiej, nie świadczyło o mniej rygorystycznym jej traktowaniu. Wynikało to z rzeczywistych faktów — ludność niemiecka mieszkała na wsi i nie zajmowała stanowisk, które mogły być wykorzystywane do celów wymierzonych przeciwko państwu. Wspomniane wytyczne dotyczyły także osób, które mogłyby być zatrudniane w służbie publicznej w przyszłości. Należało się bowiem liczyć z tym, że próby takie, z odpowiednio określonymi zadaniami, mogą podejmować również przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

⁶⁷ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 428, s. 9.

⁶⁸ APL UWL, Wydz. Społ. Polit. 428, s. 46.

MACIEJ SOBIERAJ

WIZYTY NAJWYŻSZYCH DOSTOJNIKÓW II RZECZYPOSPOLITEJ W CHELMIE

Wizyty najwyższych dostojników II Rzeczypospolitej były zawsze wydarzeniem na prowincji. Trudno się temu dziwić. Po 123 latach braku suwerenności młode, niepodległe państwo mogło celebrować narodowe symbole bez żadnego skrępowania. Najwyżsi dostojnicy państwa — prezydenci: Stanisław Wojciechowski i Ignacy Mościcki oraz Naczelnik Państwa Józef Piłsudski — byli uosobieniem majestatu Rzeczypospolitej.

Chełm kilkakrotnie dostąpił zaszczytu goszczenia prezydentów RP i Naczelnika Państwa (również byłego). W lubelskim Archiwum Państwowym zachowała się dokumentacja tych wizyt: w zespole Wydziału Społeczno-Politycznego oraz Starostwa Powiatowego¹. Nie jest to dokumentacja pełna, zwłaszcza jeżeli chodzi o wizytę prezydenta Mościckiego w 1933 r. Brak dokumentacji wizyt także w zespołach Starostwa Powiatowego Chełmskiego oraz Policji Państwowej szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Dużo informacji oficjalnej oraz materiału dziennikarskiego zachowało się w prasie chełmskiej i lubelskiej: „Ziemi Lubelskiej”, „Głosie Lubelskim”, „Expressie Lubelskim i Wołyńskim”, „Zwierciadło”, „Kronice Nadbużańskiej”, „Chełmskim Kurierze Ilustrowanym”, „Polaku Kresowym”. W monografiach poświęconych prezydentom Wojciechowskiemu i Mościckiemu, a także

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), sygn. 881; Starostwo Powiat. Lub., sygn. 3.

w biografiach i kalendarium życia Piłsudskiego ich wizyty w Chełmie albo nie są w ogóle odnotowane, albo bardzo lakonicznie². Nieco obszerniej opisują pobyt marszałka Piłsudskiego w marcu 1921 r. monografie 1. pułku szwoleżerów, którego Naczelny Wódz był szefem i w dniu swoich imienin udekorował pułkowy sztandar Krzyżem Virtuti Militari³.

W popularnej monografii Chełma pióra K. Czernickiego są wzmianki o prezydenckich odwiedzinach miasta oraz o pobycie J. Piłsudskiego, natomiast powojenny autor historii miasta B. Zimmer, nic nie pisze na ten temat⁴.

PIŁSUDSKI W CHEŁMIE

Chełm kilkakrotnie gościł Piłsudskiego. Podczas ucieczki w lecie 1901 r. z carskiego więzienia do Galicji ob. „Ziuk” nocował w Chełmie w mieszkaniu aptekarza Filipowicza⁵. Po raz pierwszy w Polsce niepodległej Naczelnik Państwa przybył do grodu nad Uherką 11 stycznia 1920 r. Piłsudski powracał z Wołynia, gdzie dokonywał inspekcji frontu⁶. Dwa dni

² Z. Pawluczuk, *Konspirator i prezydent. Rzecz o Stanisławie Wojciechowskim*, Lublin 1993, s. 133. H. Cepnik (*Ignacy Mościcki. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1933, s. 138–143) opisuje wizytę prezydenta na Lubelszczyźnie w czerwcu 1927 r., ale nie był on wtedy w Chełmie; rok wydania książki uniemożliwił autorowi odnotowanie wizyty Mościckiego w 1933 r. Ten sam autor w popularnej monografii J. Piłsudskiego (Warszawa 1936) nic nie pisze o pobycie Naczelnika Państwa w Chełmie. S. M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994. A. Garlicki (*Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 295 za W. Jędrzejewicza, *Kroniką życia Józefa Piłsudskiego*, t. II, Londyn 1986, s. 167) odnotowuje pobyt marszałka w Święcicy w majątku Lechnickich, ale podaje błędną datę (t. I, s. 470–471). W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1986; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium i kronika życia Józefa Piłsudskiego*, Wrocław 1993.

³ J. Karcz, W. Kryński, *Zarys historii wojennej 1-go pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1931, s. 64–65; *Pierwszy Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego 1914–1915*, Londyn 1987; J. S. Wojciechowski, *1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*, Pruszków 1995, s. 51; L. Rościszewski, *1 Pułk Szwoleżerów 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 19; Z. Szrednicki, *Historia kawalerii polskiej*, s. 187–188 (mps w posiadaniu autora).

⁴ K. Czernicki, *Chełm. Przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 18, 20; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa 1974.

⁵ W. Jędrzejewicz, *Kronika*, t. I, s. 430–431.

⁶ K. Czernicki, jw., s. 18.

wcześniej, 9 stycznia, na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej jednoznacznie uchwalono „nadać wizycie charakter specjalnie uroczysty”⁷. Radni *in gremio* mieli powitać Naczelnika na dworcu o godzinie 19. Obok radnych jako gospodarz województwa witał Piłsudskiego wojewoda Stanisław Moskalewski, któremu towarzyszył dowódca OG Lublin — gen. Bronisław Babiański, komendant Okręgu Lubelskiego Policji Państwowej — Tadeusz Tomaszewski, starosta chełmski i inni zaproszeni przedstawiciele społeczności Chełma⁸. Względy bezpieczeństwa podjęte przez urzędników starostwa, którzy wystawiali przepustki, praktycznie uniemożliwiły dostęp na dworzec mieszkańcom miasta⁹. W swoim wystąpieniu powitalnym Moskalewski podkreślił, że jest pierwszym wojewodą lubelskim powołanym przez suwerenne władze RP. Zwrócił też uwagę, iż wita Naczelnika Państwa u granic województwa „na gruncie tej upośledzonej w przeszłości a dziś już wolnej i szczęśliwej ziemi chełmskiej, która tak wiele przeboleła, a jednak pozostała wierną Kościołowi i Polsce”¹⁰. Dalszy opis powitania Piłsudskiego różni się nieco w relacjach prasowych, zresztą tej samej gazety — „Ziemi Lubelskiej”. W dodatku z 18 stycznia podano, że po wojewodzie przemawiał w imieniu RM Kazimierz Załuski, natomiast w relacji z 13 stycznia jako drugą osobę witającą wymieniono burmistrza Chełma Boguszewskiego, a dopiero po nim Załuskiego — radcę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; ostatnim witającym był poseł ziemi chełmskiej Jan Dąbski¹¹. Kolejność wystąpień nie ma istotnego znaczenia. Na uwagę zasługuje raczej to, że wszyscy podkreślali męczeństwo tej ziemi pod jarzmem rosyjskiego zaborcy i bardzo świeżej daty próbę jej przyznania Ukrainie, mimo przewagi ludności polskiej.

Po dworcowej gali Piłsudski wśród szpaleru wiwatującej ludności Chełma udał się do swojej kwatery w dawnej siedzibie biskupa prawosławnego Eulogiusza, wielkiego orędownika rusyfikacji Chełmszczyzny, którego rezydencja sąsiadowała z rewindykowaną przez Kościół katolicki katedrą „na Górcie”, z cudownym obrazem Matki Bożej. Gospodarzem witającym Piłsudskiego był biskup sufragan lubelski Adolf Jelowicki¹². Ostatni punkt program sta-

⁷ C. Odorkiewicz, *Momenty polityczne w Radzie Miejskiej w Chełmie w latach 1918–1932. Rada Miejska o Marszałku Piłsudskim*, „Kronika Nadbużańska” 1934 (18 III).

⁸ „Ziemia Lubelska” 1920 (13 i 18 I).

⁹ „Ziemia Lubelska” dodatek do nr. 27 1920 (18 I).

¹⁰ „Ziemia Lubelska” 1920 (13 I).

¹¹ „Ziemia Lubelska” 1920 (13 i 18 I).

¹² „Ziemia Lubelska” 1920 (13 I).

nowiła wizyta w starostwie, do którego udał się powozem. Młodzież seminarium męskiego wypręgła jednak konie i w spontanicznym odruchu, a także dając wyraz uznania dla człowieka, który uosabiał majestat Rzeczypospolitej, przeciągnęła powóz pod gmach starostwa. Tutaj odbyły się dalsze powitania ze strony młodzieży, w której imieniu przemawiał uczeń miejscowego seminarium, oraz delegacji powiatu chełmskiego, pod przewodnictwem sędziego Tadeusza Kozerskiego¹³.

Piłsudski w wystąpieniu złożył hold mieszkańcom ziemi chełmskiej, którą w pamiętnym 1915 r. przemierzył wraz z Legionami i widział jej wielkie zniszczenie: „daliście (jednak) wzór hartu i wytrwałości polskiej”. Podkreślił też, że aktualnie najważniejsza pozostaje praca kulturalna i twórcza¹⁴. Po skromnym śniadaniu o godzinie 11 Piłsudski udał się w towarzystwie wojewody Moskalewskiego, gen. Babińskiego i innych towarzyszących osób na dworzec kolejowy, skąd odjechał do Lublina¹⁵.

Po siedmiu miesiącach Piłsudski ponownie przyjechał do Chełma, ale w zupełnie zmienionych okolicznościach. W styczniu wojska sowieckie znajdowały się daleko, a żołnierz polski odnosił na froncie sukcesy. Pod koniec lipca i na początku sierpnia armie nieprzyjacielskie zbliżyły się do środkowego Bugu, a Wojsko Polskie zmuszone było do odwrotu. Naczelnym Wódcą, na którego spadała odpowiedzialność za prowadzoną wojnę, postanowił podjąć próbę manewru zaczepnego z rejonu Kowla–Brześćcia, ale kluczem tego rozwiązania była obrona — za wszelką cenę — twierdzy brzeskiej. Miała tego dokonać Grupa Poleska pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego¹⁶.

Trudno dokładnie określić, kiedy Piłsudski przyjechał do Chełma. Musielik pisze, że Naczelnym Wódcą nie był obecny na dwóch posiedzeniach Rady Obrony Państwa, 28 i 30 lipca, ponieważ 27 lipca wyjechał do Chełma na objazd frontu południowo-wschodniego¹⁷. Jednak — jak sam pisze — „po drogach, rozmiękłych po parodniowych deszczach mój samochód odmówił posłuszeństwa”¹⁸. Piłsudski przebywać więc musiał w Chełmie w sztabie Frontu Południowo-Wschodniego, dowodzonego przez gen. Edwarda Rydza-

¹³ Tamże.

¹⁴ J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. X, Warszawa 1937, s. 182–183; W. Jędrzejewicz, jw., t. I, s. 471; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, jw., t. II, s. 129.

¹⁵ „Ziemia Lubelska” 1920 (121).

¹⁶ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Londyn 1987, s. 101.

¹⁷ W. Jędrzejewicz, jw., t. I, s. 506 (na podstawie pracy ks. Z. Musiałka).

¹⁸ J. Piłsudski, *Rok 1920*, s. 103.

-Śmigłego, przynajmniej od 28 lipca. Tutaj też śledził przebieg nieudanej operacji brzeskiej¹⁹. Dowodem tego pobytu w bursie Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego jest wpis do księgi pamiątkowej:

Podczas ciężkich terminów, które przysły na Rzeczpospolitą wdzięczny za gościnność i chwile spoczynku w tym domu zaznanych²⁰.

Podczas walk toczonych ze zmiennym szczęściem z konarmią Budionnego pod Hrubieszowem i Zamościem, dla podniesienia morale wojska oraz uznania już wykonanych zadań Piłsudski udał się 3 września z Krasnegostawu na błonia chełmskie, gdzie dokonał przeglądu przybyłej tam transportem kolejowym 9 Dywizji Piechoty. Niektórzy oficerowie i żołnierze 22 i 35 pułków piechoty otrzymali z rąk Naczelnego Wodza krzyże *Virtuti Militari*²¹.

Wojna zakończyła się zawieszeniem broni w październiku 1920 r., a w marcu następnego roku podpisano w Rydze traktat pokojowy. Naczelnym Wódcą postanowił osobiście oddać hold tym pułkom WP, które najbardziej zasłużyły się w zwycięskich bitwach z armią sowiecką. Dyslokacja wojska była jeszcze wojenna i w Chełmie, który miał być garnizonem dla 7 pp Leg. i 2 pac, stacjonował 1 pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego oraz sztab 2 Dywizji Jazdy. Dla szwoleżerów miasto nad Uherką było miejscem formowania się pułku w listopadzie 1918 r. Tutaj też przeprowadzona została pierwsza dekoracja sztandaru pułkowego Krzyżem *Virtuti Militari* 5 klasy, której dokonał Piłsudski (szef pułku) w dniu swoich imienin 19 marca 1921 r.

O godzinie 10 specjalny pociąg wiozący Naczelnego Wodza z towarzyszącym mu adiutantem por. F. Sterbą, korpusem oficerskim oraz kompanią honorową przyjechał do Chełma. Piłsudskiemu od granic województwa towarzyszyli: dowódca OG Lublin gen. Władysław Jędrzejewski i szef sztabu Okręgu ppłk Wieroński, natomiast w Lublinie dosiedli się: wojewoda Moskalewski, prezes Rady Miejskiej Lublina Jan Turczynowicz i przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Jadwiga Skibińska²². W imieniu władz wojskowych powitał na dworcu marszałka Piłsudskiego dowódca 2 DJ płk Gustaw Orlicz-Dreszer, a przedstawiciele władz państwowych — starosta Fijałkowski. Rada Miejska podjęła Naczelnego Wodza chlebem i solą przy bra-

¹⁹ Tamże.

²⁰ „Kronika Nadbużańska” 1934 (18 III); W. Jędrzejewicz, jw., t. II, s. 506/507.

²¹ B. Kowalczewski, *Zarys historii 22 pułku piechoty*, Warszawa 1930, s. 56; W. Brzychaczek, *Zarys historii wojennej 35 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 47; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, jw., t. II, s. 198.

²² „Ziemia Lubelska” 1921 (31 III).

mie triumfalnej na rogatce brzeskiej²³. Na całej trasie do koszar 7 pp Leg. zgromadziło się wielu mieszkańców Chełma, którzy z entuzjazmem witali wodza zwycięskiego w niedawnej wojnie. Szwoleżerowie kwaterowali w koszarach 7 pp Leg. (obsadzał w tym czasie wraz z całą 3 DP Leg. linię demarkacyjną z Litwą) tymczasowo. Dyslokacja pokojowa WP przewidywała dla pułku garnizon w Warszawie, gdzie szwoleżerowie zakwaterowali się ostatecznie 22 maja 1921 r.²⁴

Chełm i ziemia chełmska w historii pułku odegrały rolę istotną. Tutaj bowiem miała miejsce organizacja jednostki w listopadzie 1918 r. Dekoracja sztandaru pułkowego Krzyżem *Virtuti Militari* w tym właśnie miejscu i w dniu urodzin szefa pułku miała wyraz symboliczny.

Na plac koszarowy, gdzie w czworoboku stały, obok szwoleżerów, szwadrony 2 pułku ułanów Grochowskich, batalionu zapasowego 7 pp Leg. oraz dywizjonu artylerii, Piłsudski, ubrany w tradycyjny „siwy” legionowy mundur, wjechał na koniu (czy była to słynna Kasztanka, relacje prasowe nie informują) w asyście innych kawalerzystów. Dekorację poprzedziła msza św. polowa, podczas której kazanie wygłosił kapelan pułku. Następnie prezes Straży Kresowej Matuszkiewicz w imieniu społeczeństwa ziemi chełmskiej złożył Marszałkowi serdeczne życzenia imieninowe²⁵. Zanim doszło do ceremonii dekoracji Piłsudski wygłosił półgodzinne przemówienie, w którym przybliżył słuchaczom historię pułku, podkreślając jego wielkie zasługi w wojnie z bolszewikami oraz to, że nigdy od dowódcy nie otrzymał meldunku o przemęczeniu żołnierzy i niemożności w związku z tym wykonania jakiegoś zadania²⁶. Gospodarzem uroczystości był dowódca 9 BJ ppłk Jan Głogowski, który tego dnia objął ponownie dowództwo pułku (wcześniej pełnił tę funkcję od 25 kwietnia do 15 sierpnia 1920 r.)²⁷. Po dekoracji Piłsudski przyjął defiladę oddziałów. „Dziarskość kawalerii, tężyzna piechoty i potęga artylerii stworzyły pełen żywiołowej

²³ „Ziemia Lubelska” 1921 (31 III); „Polak Kresowy” 1921 (10 IV).

²⁴ J. Wojciechowski, jw., s. 12–13.

²⁵ „Ziemia Lubelska” 1921 (31 III); „Polak Kresowy” 1921 (10 IV).

²⁶ J. Karcz, W. Kryński, jw., s. 64–65.

²⁷ Tamże, s. 65; Z. Srzednicki, jw., s. 808; wg *Rodowodów pułków jazdy polskiej* (Londyn 1983, s. 26) dowódcą był w tym dniu mjr Jerzy Grobicki, natomiast w opisie uroczystości w „Ziemi Lubelskiej” 1921 (31 III), odznaczony sztandar Piłsudski wręczył dowódcy Kulwiciowi, a ten przekazał go po złożeniu pocałunku chorążemu. W *Spisie oficerów...* z 1922 r. oraz w „Roczniku Oficerskim” z 1923 r. występuje Mikołaj Kulwiec w stopniu porucznika piechoty. Skąd więc autor relacji prasowej uzyskał taką informację, nie wiadomo.

siły i niezwykle barwny obraz”, napisał z pewną emfazą autor relacji prasowej²⁸.

„Galowy” obiad Naczelnik Państwa spożył w gmachu seminarium (siedziba sztabu 2 DJ) w towarzystwie 100 osób — oficerów i przedstawicieli lokalnej społeczności. W toaście Piłsudski jeszcze raz podkreślił zasługi 1 pułku Szwoleżerów w bojach o niepodległość Polski, określając go „pierwszym pułkiem jazdy polskiej”²⁹. Po obiedzie nastąpiła „cywilna” część programu, podczas której hołd Naczelnikowi Państwa złożyły delegacje powiatów ziemi chełmskiej, stowarzyszeń i mniejszości narodowych. W imieniu polskich delegacji przemówienie wygłosił dyr. Wiktor Ambroziewicz, w imieniu społeczności ukraińskiej dr Pauluk. Podwieczorek odbył się w starostwie w ścisłym gronie, po czym Piłsudski opuścił Chełm, udając się do Tomaszowa Lubelskiego na uroczystość dekoracji sztandarów 1 pułku ułanów Krechowieckich i 14 pułku ułanów Jazłowieckich³⁰.

Ostatni raz Piłsudski bawił w Chełmie w 1925 r. Był osobą prywatną, „samotnikiem z Sulejówka”, ale legenda jego czynu, który doprowadził do powstania niepodległego państwa polskiego, oraz obrona przed najazdem bolszewickim pozostawały bardzo żywe w wielu kręgach społecznych. Prawica polska, która zdominowała scenę polityczną po wycofaniu się Marszałka z oficjalnego życia politycznego, zwalczała go dalej ostro, obawiając się, że jego osoba — chociaż prywatna — w dalszym ciągu stanowi dla niej poważne niebezpieczeństwo. Podejrzenie to miało uzasadnienie, ponieważ Naczelnik prowadził aktywną działalność odczytową, udzielał wywiadów, jeździł na legionowe zjazdy³¹, odwiedzał osoby wpływowe w różnych środowiskach. Wszędzie wyrażał się bardzo krytycznie o aktualnie rządzącej Polską prawicy, a zwłaszcza o sejmie. Nie omijał także — co jest naturalne — środowisk wojskowych, szczególnie tych, wśród których czuł się najlepiej, a więc o proveniencji legionowej. Na Lubelszczyźnie stacjonowało 3 DP Leg., o rodowodzie Legionowym, ale także Polskiej Siły Zbrojnej, w której korpusie oficerskim wielu żołnierzy także wywodziło się z Legionów. W Chełmie stał garnizonem jeden z pułków tej dywizji — 7 pp Leg.

²⁸ „Ziemia Lubelska” 1921 (31 III).

²⁹ Tamże.

³⁰ „Ziemia Lubelska” 1921 (31 III); „Polak Kresowy” 1921 (10 IV).

³¹ W 1924 r. w drodze ze Lwowa do Lublina na zjazd legionistów zamierzał zatrzymać się kilka godzin w Chełmie, ale przeziębiony zrezygnował z tych planów i udał się bezpośrednio do Lublina, por. „Jedność Ludowa” 1924 (17 VIII).

Bezpośredni powód przyjazdu Piłsudskiego do Chełma, a konkretnie do pobliskiego Okszoza był dość błahy — uroczystość poświęcenia szkoły rolniczej jego imienia. Szkół noszących imię byłego Naczelnika Państwa powstawało wtedy wiele (choć nie na taką skalę, jak po przewrocie majowym) i w ogromnej większości Piłsudski w nich nie uczestniczył. Do Okszoza postanowił jednak przyjechać. Niechętnie środowiska polityczne chciały zminimalizować jakikolwiek oficjalny wydźwięk tej wizyty. Według redaktora „Zwierciadła” — niepodpisanego, ale był to zapewne naczelny gazety Kazimierz Czernicki — przesunięcie terminu wizyty z 17 maja na 7 czerwca „z przyczyn technicznych” przez „miarodajne czynniki” nastąpiło całkowicie świadomie. Tego dnia w Lublinie odbywały się bowiem wielkie uroczystości poświęcone 900 rocznicy śmierci króla Bolesława Chrobrego. Najwyższe władze administracyjne i wojskowe Lublina brały udział w obchodach. W związku z tym nie mogli towarzyszyć Piłsudskiemu — jak było zapowiedziane w programie wizyty — wojewoda Moskalewski, wicewojewoda Stanisław Bryła (swój przyjazd zapowiedział także wojewoda wołyński Aleksander Dębski), gen. Jan Romer, starosta i członkowie wydziałów powiatowych z Włodawy, Krasnegostawu, Zamościa, Tomaszowa, Hrubieszowa oraz Włodzimierza Wołyńskiego, Lubomla i Kowla³². Mimo zapowiedzi nie mógł też wziąć udziału w defiladzie chełmskiej lokalny oddział „Sokoła”, który otrzymał rozkaz wyjazdu do Lublina³³.

W takich okolicznościach Piłsudski wybrał się z 5 na 6 czerwca 1925 r. w podróż pociągiem do Rejowca, dokąd przybył o godzinie 2.50, a o godzinie 6.40 powozem udał się do Świącicy, majątku Zdzisława Lechnickiego³⁴. Na stacji w Rejowcu Piłsudski najprawdopodobniej spał w salonce. U Lechnickich spędził całą dobę³⁵. Przyjazd Marszałka poprzedził gen. Orlicz-Dreszer, witany spontanicznie przez miejscową ludność. Uprzedzony wcześniej samorząd gminny przygotował tradycyjną w tamtych czasach bramę triumfalną dla specjalnych gości. Piłsudskiego przywitał przy bramie prezes powiatowego Związku Legionistów Polskich (ZLP)³⁶ — Urbańczyk.

Wizyta miała istotne znaczenie polityczne. Rodzina Lechnickich była zaangażowana w działalność polityczną. Jeszcze w okresie zaborów jako młodzi ludzie bracia Felicjan, Tadeusz i Zdzisław aktywnie uczestniczyli w samo-

³² „Zwierciadło” 1925 (23 V, 13 VI).

³³ „Zwierciadło” 1925 (13 VI).

³⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 881, Sprawozdanie starosty z 9 VI 1925 r. do wojewody.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

kształceniowych i niepodległościowych inicjatywach w środowiskach młodzieży gimnazjalnej Radomia, Krakowa, Lublina i Warszawy — Pecie i Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich, powiązanych ze Związkiem Młodzieży Polskiej (Zet). Po wybuchu wojny wszyscy włączyli się w działalność na rzecz niepodległości Polski. Tadeusz, oficer artylerii armii rosyjskiej, od 1917 r. organizował korpus polski; Felicjan, który gospodarował w majątku Serebryszcze, jesienią 1918 r. objął m.in. obowiązki komisarza powiatu chełmskiego z ramienia cywilnych władz polskich; Zdzisław został prezesem organizacji Straż Kresowa, której celem — po traktacie brzeskim, przyznającym Ukrainie Chełmszczyznę i Podlasie — było zachowanie polskości tych ziem. W wojnie polsko-sowieckiej zginął najmłodszy z braci, Witold, a mundur ochotniczki-artyleryzki włożyła także siostra Marianna, służąc jako kanonier w baterii artylerii górskiej³⁷.

Obok gospodarza i jego rodziny w spotkaniu wzięli udział inni politycy związani z Zetem: Melchior Wańkowicz, pisarz i publicysta, oraz Antoni Zalewski, redaktor wydawanej w Lublinie „Jedności Ludowej”³⁸. Piłsudskiemu towarzyszyli oficerowie: gen. Orlicz-Dreszer, związany z Zetem, ale i Chełmszczyzną, gdzie organizował w listopadzie 1918 r. pułk szwoleżerów, ppłk Adolf Maciesza, bliski współpracownik Marszałka w Biurze Kapituły Orderu Virtuti Militari, płk Władysław Bończa-Uzdowski, urodzony w powiecie chełmskim, legionista i aktualnie dowódca piechoty dywizyjnej 3 DP Leg. w Zamościu, mjr Jan Korkozowicz, dowódca batalionu w 36 pp Legii Akademickiej, ściśle związany z grupą piłsudczykowską w wojsku, oraz adiutant por. Galiński³⁹.

Brak jest relacji źródłowych z tego spotkania, ale z późniejszych zachowań uczestników rozmów można wnosić, że chodziło o polityczne zaktywizowanie środowiska piłsudczykowskiego rozproszonego w różnych organizacjach, które po zamachu majowym utworzyły Związek Naprawy Rzeczy-

³⁷ L. Tokarski, *Rodzina Lechnickich w walce o Polskę*, „Pro Patria” 1994, nr 2, s. 16; Z. Janota-Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów*, Warszawa 1987, s. 214–216; biogramy Felicjana, Tadeusza i Zdzisława Lechnickich autorstwa Z. Dłużewskiej-Kańskiej i Z. Landaua w: *PSB*, t. XVI, s. 597–600. W zbiorach Biblioteki Ossolineum znajdują się wspomnienia Karola Wańkowicza, w których pisze on m.in. o Tadeuszu i Witoldzie Lechnickich (B.Ossol., sygn. 16181/II, k. 58).

³⁸ W. Jędrzejewicz, jw., t. II, s. 167 (błędna majowa data); W. Jędrzejewicz, J. Cisek, jw., t. II, s. 394.

³⁹ APL, WSP, sygn. 881; P. Stawecki, *Generałowie WP 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 105, 344; W. K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1992, s. 66–68.

pospolitej. Nim do tego doszło, politycy oddziaływali na opinię publiczną w duchu przychylnym zamierzeniom Piłsudskiego — powrotu do życia politycznego⁴⁰. Omówione też zostały zapewne sprawy lojalności wobec działań Marszałka 3 DP Leg., z ramienia której uczestniczył płk Bończa-Uzdowski, były bojowiec OB PPS i legionista. Miało to znaczenie o tyle, że w pułkach dywizji zamojskiej oficerów o rodowodzie legionowym w latach poprzedzających zamach majowy nie notowano zbyt wielu. Na przykład w chełmskim 7 pp Leg. w 1924 r. na 23 oficerów (od stopnia kapitana do pułkownika) tylko 3 lub 4 wywodziło się z Legionów i to z II-brygadowego 3 pp. Nie znajdowali się jednak wśród nich ani dowódca, ani jego zastępca⁴¹.

Przed wyjazdem do odległego o 25 km Chełma 7 czerwca o godzinie 8 z Piłsudskim spotkała się miejscowa ludność, w której imieniu przywitał Naczelnika Państwa wójt gminy. Podobne przyjęcie spotkało Piłsudskiego w Stołpiu, gdzie czterokonny powóz użyczony przez Lechnickich został zatrzymany przez ludność gminy, która pragnęła oddać hołd Marszałkowi⁴².

Władze Chełma były przygotowane do wizyty Piłsudskiego już wcześniej, ponieważ przewidywano jego przyjazd w maju. Do Komitetu Przyjęcia Marszałka Piłsudskiego weszły szanowane w mieście osoby ze sfer urzędniczych i wojskowych. Komitet w wydanej odezwie przedstawił program pobytu Piłsudskiego w mieście i Okszowie⁴³. Porządek miała zapewnić powołana *ad hoc* Straż Obywatelska, wyróżniona odpowiednimi odznakami. Dyskretną pomoc miała jej nieść policja. Zastosowano ochronę II stopnia⁴⁴. Główną bramę triumfalną usytuowano przy Ogrodzie Miejskim na ul. Lubelskiej, gdzie Piłsudskiemu złożył raport dowódca kompanii honorowej kpt. Jakubinek, po czym Marszałek przeszedł przed jej frontem, a następnie powitalną mowę wygłosił burmistrz Chełma A. Hilgier. Defiladę 7 pp Leg. i powracającego z manewrów 2 pac oraz oddziału „Strzelca” i młodzieży seminariów nauczycielskich, męskiego i żeńskiego, przyjął Piłsudski z try-

⁴⁰ J. Garlicki, jw., s. 295; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969, s. 273–286; J. Holzer, *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, *passim*; J. Żarnowski, *Struktura i podłoże społeczne obozu rządzącego w Polsce w 1926–1929*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914–1939” z. 10, s. 67–83; J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy*, Paryż 1982, s. 33–35; *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki i in., Warszawa 1996, *passim*.

⁴¹ „Rocznik Oficerski” 1924, s. 138; *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1917, *passim*.

⁴² „Zwierciadło” 1925 (13 VI).

⁴³ „Zwierciadło” 1925 (7 VI).

⁴⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 881.

buny w towarzystwie starosty Międzybłockiego. Formacje wojskowe prowadził zastępca dowódcy 7 pp Leg. ppłk Stanisław Dąbek. Jak napisał jeden z dziennikarzy, „[...] czas nieubłagany nie szczędzi Marszałkowi i piętno swoje wybija na całej jego postaci”⁴⁵.

Część religijna wizyty odbyła się w kościele parafialnym (popijarskim), gdzie powitano Piłsudskiego hymnem Nowowiejskiego o znamienym tytule *Złamane berła*. Następnie ks. dziekan Wieńczysław Kosior w „szatach pontyfikalnych” poprowadził gościa przed Wielki Ołtarz i tutaj wygłosił mowę pochwalną, wg relacji prasowych bardzo podniosłą⁴⁶.

W gmachu sejmiku powiatowego odbyła się audyencja dla delegacji różnych środowisk z miasta i powiatu oraz przedstawicieli garnizonu (płk dr Topolnicki, komendant okręgowego szpitala wojskowego, płk Fedorowicz z korpusu kontrolerów⁴⁷ i mjr Turcki z Państwowej Komendy Uzupełnień), przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, Związku Młodzieży Wiejskiej oraz uczennic seminarium nauczycielskiego⁴⁸. W imieniu seminarzystek przemawiała Maria Chrzanowska, która wręczyła Marszałkowi 5. numer „Seminarzystki”, szkolnej gazetki (był w niej wydrukowany wiersz dedykowany Piłsudskiemu) oraz dla córek lalkę w stroju podlaskim⁴⁹. Ponadto przyjęte zostały delegacje sejmiku powiatowego chełmskiego, starostwa lubomelskiego (z dwoma prawosławnymi członkami) i hrubieszowskiego (starosta Bolesław Zamościk)⁵⁰. Bankiet dla ścisłego grona uczestników (40 osób) odbył się w starostwie. Wzięli w nim udział, obok oficerów towarzyszących Piłsudskiemu, m.in. ppłk Dąbek, płk Fedorowicz, płk Topolnicki, płk Chmurowicz (dowódca 2 pac), mjr Turcki, mjr Greszel (komendant przysposobienia wojskowego), komisarz Józef Puchajda (komendant pow. PP), Felicjan i Zdzisław Lechnicy, Jadwiga Młodowska (dyr. seminarium żeńskiego), inż. Popławski, red. Głowiński (z „Przeglądu Lubelsko-Kresowego”), Kwiatkowski (prezes Zarządu Wojewódzkiego ZLP w Lublinie), K. Rzewuski oraz posłanka i działaczka społeczna Irena Kosmowska⁵¹. Spośród obywateli Chełma toasty wygłosili starosta Międzybłocki i sędzia Tadeusz Kozerski.

⁴⁵ „Chełmski Kurier Ilustrowany” 1925 (14 VI).

⁴⁶ „Zwierciadło” 1925 (13 VI).

⁴⁷ Oficer z takim stopniem i z takiego korpusu w „Rocznikach Oficerskich” nie występuje.

⁴⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 881; „Zwierciadło” 1925 (14 VI).

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

Piłsudski w toaście przypomniał swój pobyt na ziemi chełmskiej podczas wojny, kiedy ta ziemia wydawała mu się pustynią: „niepodobna — myślałem — aby taka pustynia potrafiła się odbudować kiedykolwiek”. Okazało się jednak, że ziemia ta odrodziła się. Wyraził dumę, że jedna z placówek kultury, bardzo praktycznej, bo rolniczej, łączy się z jego imieniem i zakończył toast słowami: „Każde pokolenie stara się wznosić okazałe gmachy, aby ich kamiennymi usty do następnych przenieść pokoleń”⁵².

Do odległego o kilka kilometrów Okszowa Piłsudski udał się powozem o godzinie 14.20, by wziąć udział we wmurowaniu aktu fundacyjnego szkoły rolniczej swojego imienia. Szkoła w 1919 r. utworzona została na gruncie powstałym z parcelacji majątku państwowego, który był własnością biskupa unickiego, później prawosławnego Popiela, a następnie przeszedł na własność rosyjskiego Banku Parcelacyjnego. Majątek miał ok. 100 morgów (w tym 56 m. ziemi ornej i 40 m. łąk). Sejmik chełmski planował początkowo zainstalować tam żeńską szkołę rolniczą, lecz później odstąpił od tego zamiaru. W 1920 r. teren wydzierżawiono pod szkołę rolniczą męską. 15 stycznia 1923 r. rozpoczęła się nauka w istniejących budynkach i w tym samym roku rozpoczęto budowę nowego gmachu, który ukończono w czerwcu 1925 r. Szkoła posiadała sekcje: rolniczą, hodowlaną, ogrodniczą, pszczelarską, inwentarzową i rezerwową. Pełny kurs trwał 1,5 roku⁵³.

Mieszkańcy Okszowa i okolicznych wiosek entuzjastycznie — podobnie jak w Chełmie — przywitali Piłsudskiego. Od granicy Okszowa powóz, którym jechał, został poprowadzony przez mężczyzn na dziedziniec szkoły. Chór z seminarium żeńskiego pod dyr. Ostawcówny odśpiewał na powitanie kantatę specjalnie skomponowaną na cześć Marszałka przez jedną z uczennic (Chrzanowską), po czym dyrektor szkoły Szymankiewicz wygłosił przemówienie powitalne. Aktu poświęcenia dokumentu erekcyjnego, wmurowanego w fundament budynku szkolnego, dokonał ks. Kosior, który w okazjonalnej mowie podkreślił zasługi Piłsudskiego dla kraju. Starosta odczytał telegramy od wojewody lubelskiego i wołyńskiego. Prezes komisji szkolnej sejmiku chełmskiego, Makowski, w wystąpieniu odniósł się do niektórych krytycznych głosów, kwestionujących sens takiej placówki:

Mówi się, że gdy chłop mieszka w chlewie — wy budujecie szkołę jak pałac. Ale założenie szkoły rolniczej jest jedyną drogą do wyprowadzenia chłopów z chlewa. Więc zbudowaliśmy szkołę dla podniesienia rolnika, a nadaliśmy jej imię największego żołnierza⁵⁴.

⁵² „Zwierciadło” 1925 (13 VI); „Chełmski Kurier Ilustrowany” 1925 (14 VI).

⁵³ „Zwierciadło” 1925 (7 VI).

⁵⁴ „Zwierciadło” 1925 (3 VI).

Ostatnim z mówców był naczelnik Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie inż. Ryszard Rachwański. Część oficjalną zakończył śpiew chóru, po czym Piłsudski i towarzyszący mu goście obejrzeni budynek szkolny i zjedli „wiejski podwieczorek”. Po dwugodzinnym pobycie w Okszowie Marszałek odjechał do Chełma, gdzie na dworcu jego salonka miała być doczepiona do pospiesznego pociągu udającego się do Brześcia. Towarzyszyć mu mieli gen. Orlicz-Dreszer, ppłk Maciesza, mjr Korkozowicz i por. Galiński. Na dworcu chełmskim Piłsudskiego pożegnali kolejarze oraz kompania honorowa⁵⁵.

Z ramienia Komitetu Przyjęcia Marszałka Piłsudskiego za organizację techniczną uroczystości odpowiedzialny był mjr Eugeniusz Greszel, który jeszcze w czerwcu 1925 r. został przeniesiony do Kobrynia na stanowisko dowódcy III batalionu 83 pp. Stroną plastyczną zajęła się dyrektorka seminarium żeńskiego Młodowska⁵⁶.

Pobyt Piłsudskiego na ziemi chełmskiej w 1925 r. jako osoby prywatnej spotkał się z przyjęciem autentycznie entuzjastycznym, nie sterowanym administracyjnie. Wyrazem tego była uchwała Rady Miejskiej Chełma z 17 czerwca 1925 r., nadająca Piłsudskiemu tytuł honorowego obywatela miasta. Mimo że zgłoszona przez radnych z klubu lewicy przyjęła ją cała Rada przez powstanie⁵⁷. Jak pisze Odorkiewicz:

[...] gdy chodziło o Józefa Piłsudskiego, cała Rada Miejska poważnie i z godnością odnosiła się do stawianych pod głosowanie wniosków i to zarówno wtedy, gdy był on uważany za „człowieka lewicy”, jak i w czasach, gdy przypisywano Mu „zapędy dyktatorskie”. Wszystkie uchwały przyjmowano jednogłośnie i nikt z radnych robotników lub mieszczan z takiego głosowania się nie wylamywał⁵⁸.

WIZYTA PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO

Stanisław Wojciechowski to pierwszy konstytucyjny prezydent RP, który złożył wizytę w Chełmie. Znał on miasto i jego problemy jeszcze pod zaborem rosyjskim, gdyż przebywał tu przez pewien czas, a nawet założył kooperatywę, która przetrwała wojnę i rozwinęła się w Polsce niepodległej⁵⁹.

⁵⁵ „Zwierciadło” 1925 (13 VI); „Chełmski Kurier Ilustrowany” 1925 (14 VI).

⁵⁶ „Zwierciadło” 1925 (13 VI).

⁵⁷ „Zwierciadło” 1925 (27 VI).

⁵⁸ Odorkiewicz, jw., s. 3.

⁵⁹ „Zwierciadło” 1923 (8 IX).

Objęcie prezydentury w trudnym momencie, po zabójstwie Gabriela Narutowicza, stanowiło wielkie wyzwanie. Kraj był zniszczony działaniami wojennymi lat 1914–1918 i 1920. Polityczne rozdygotanie elit przenosiło się także na obywateli, niezależnie od deklarowanej narodowości. Wojciechowski podjął więc w pierwszym roku swojej kadencji wiele podróży po Polsce, spotykając się z różnymi grupami społecznymi i mniejszościami narodowymi. Każdorazowo też odwiedzał koszary wojskowe — jako najwyższy zwierzchnik armii podczas pokoju — gdzie starał się rozmawiać z prostymi żołnierzami, również podczas wspólnych posiłków⁶⁰.

Województwa, które zamierzał odwiedzić, przygotowywały się do tego w sposób szczególny. Wizyta głowy państwa zdarzała się rzadko, więc każde województwo, miasto czy gmina starały się wypaść jak najlepiej. Powoływano komitety przyjęcia prezydenta RP, złożone z najbardziej zasłużonych działaczy cywilnych oraz z urzędu oficerów garnizonu (jeżeli w miejscowości stacjonowało wojsko), a także duchowieństwa różnych wyznań i przedstawicieli mniejszości narodowych.

Prezydentowi, podróżującemu wagonem-salonką, zazwyczaj towarzyszyła żona, czasem dzieci, urzędnicy kancelarii cywilnej i wojskowej, adiutanci, oddział przyboczny, niektórzy członkowie rządu, marszałek sejmu lub senatu⁶¹. Na miejscu dołączali lokalni przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej oraz wojska.

Nieustabilizowana sytuacja polityczna i obawa przed możliwymi atakami sił dążących do wywołania niepokoju społecznych spowodowała wydanie przez wojewodę lubelskiego 18 sierpnia 1923 r., m.in. w związku z wizytą na Lubelszczyźnie prezydenta Wojciechowskiego, okólnika regulującego zabezpieczenie przejazdu i pobytu dostojników Rzeczypospolitej i państw sprzymierzonych „wobec możliwości sabotażu i ataków ze strony żywiołów wywrotowych”⁶².

Zarządzenie to, modyfikowane indywidualnie w zależności od sytuacji, obowiązywało praktycznie przez cały okres II Rzeczypospolitej. Wyróżniano też różne stopnie zabezpieczenia. W przypadku najwyższych dostojników obowiązywał I stopień, natomiast byli dostojnicy, np. Piłsudski w okresie Sulejówka, podlegali ochronie II stopnia. Linie kolejowe zabezpieczano w ten sposób, że na 24 godziny przed przejazdem prezydenckiego pociągu

⁶⁰ Z. Pawluczuk, jw.

⁶¹ Tamże.

⁶² APL, UWL, WSP, sygn. 881, k. 12–14.

okolica po obu stronach toru była patrolowana. Starosta, przez którego teren przebiegała linia kolejowa, miał obowiązek podzielenia jej na odcinki 1-kilometrowe, o których bezpieczeństwo dbali policjanci w sposób ciągły na 6 godzin przed planowanym przejazdem pociągu i 1 godzinę po przejeździe. Na odcinek przypadało 4 policjantów, którzy po rozstawieniu powinni się widzieć nawzajem. Gdyby siły policyjne w powiecie były za szczupłe, komendant Okręgu mógł skierować tam policjantów z innych komend, a lokalny starosta miał prawo wezwać do pomocy wojsko. Skuteczność zabezpieczenia sprawdzał delegowany ze starostwa urzędnik, któremu towarzyszył policjant z komendy powiatowej. Patrole stałe nie miały się rzucać w oczy podróżnym w momencie przejazdu pociągu specjalnego. Szczególną uwagę zwracano na wszelkiego rodzaju mosty, kontrolowane przez pracowników kolei i patrole policyjne. Nikt postronny nie mógł się zbliżyć do toru w wyznaczonych godzinach. Osoby naruszające zakaz należało bezwzględnie zatrzymać do wyjaśnienia sprawy. Nadzór techniczny nad całą akcją na trasie spadał na starostę oraz komendanta PP lub jego zastępcę⁶³.

Okólnik zwracał uwagę na dworce kolejowe, zwłaszcza na te, na których pociąg specjalny miał się zatrzymać. Na dworcu przebywać mogły wyłącznie osoby posiadające przepustki, wydane przez starostę, lub delegację; dotyczyło to także kolejarzy. Dyskretny nadzór na dworcu sprawował wyznaczony przez starostę funkcjonariusz służby bezpieczeństwa państwa⁶⁴. Ponadto Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu wydała rozporządzenie, by w miarę możliwości tory sąsiadujące z torem, na którym miał jechać prezydencki skład, pozostały wolne od innych transportów. Wstrzymano też wysyłkę innych składów pociągów⁶⁵.

Przejazd dostojników samochodami także został odpowiednio zabezpieczony. Na 12 godzin przed planowanym przejazdem szosa była patrolowana po obu stronach. Stałe patrole wystawiano na 3 godziny przed przejazdem, a zdejmowano 0,5 godziny po przejeździe kolumny. Niezależnie od stałych kontroli pieszych szosę patrolowała policja konna „w miarę posiadanych sił”. Szczególną uwagę zwracano na wsie leżące na trasie przejazdu oraz na wszelkie mosty i mostki. Na 24 godziny przed przejazdem kolumny szczegółowego sprawdzenia bezpieczeństwa mostów dokonywał inżynier drogowy w obecności starosty. Na większych obiektach przewidywano wystawienie posterun-

⁶³ Tamże, k. 12.

⁶⁴ Tamże, k. 13.

⁶⁵ Tamże, k. 88.

ków policyjnych. Na godzinę przed pojawieniem się prezydenckich samochodów delegat starosty dokonywał ostatniej inspekcji. We wsiach i miastach, przez które miał przejeżdżać dostojnik państwa lub gdzie zatrzymywał się, następowała pogłębiona inwigilacja elementów wrogich państwu. Szczególnej obserwacji miały być poddane hotele, restauracje, „środowiska rozrywkowe, w których nierzadko kryją się obce osoby przyjezdne, politycznie i moralnie podejrzane, mogące bądź z własnej inicjatywy, bądź inspirowane dokonać sabotażu względnie ataku na dostojnika lub jego otoczenie”⁶⁶. Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie otrzymał 25 sierpnia od wojewody pismo w sprawie zapewnienia łączności telefonicznej bez żadnej przerwy na terenie powiatów, przez które miał przejeżdżać prezydent Wojciechowski⁶⁷. Skład imienny delegacji witającej gości miał być przedstawiony staroście na 7 dni przed uroczystością, podobnie jak treść przemówień powitalnych⁶⁸.

W sposób szczególny traktowano przemówienia przedstawicieli mniejszości narodowych, zwłaszcza ukraińskiej i żydowskiej. Starosta hrubieszowski Zamościk w piśmie do wojewody z 25 sierpnia 1923 r. napisał, że treść wystąpienia delegatów będzie w języku polskim i będą one miały wydźwięk patriotyczny, a mowę ks. Gruszki, dziekana i proboszcza prawosławnego z Hrubieszowa przedłożył w odpisie wojewodzie, oryginał zaś zostawił u siebie, donosząc, iż zostanie on przez niego „stylizacyjnie w odpowiedniej formie zmieniony”⁶⁹. Była to oczywiście forma cenzury. Mówca mógł w wystąpieniu nie trzymać się ściśle tekstu, musiał się jednak liczyć z późniejszymi konsekwencjami.

Prezydent Wojciechowski zaplanował 3-dniową wizytację województwa lubelskiego między 2 a 4 września 1923 r. W programie były odwiedziny Lublina, Puław, Kazimierza, Dębina i Chełma⁷⁰. Do Chełma Wojciechowski udał się 4 września z Lublina w kolumnie samochodowej. Towarzyszyli mu: minister spraw wewnętrznych Władysław Kiernik, szef Adiutantury Generalnej ppłk Mariusz Zaruski, szef Kancelarii Cywilnej Konstanty Lenc. Lokalne władze reprezentowali wojewoda S. Moskalewski, pełniący obowiązki wojewody Stanisław Bryła, sędzia Sądu Okręgowego Bolesław Sekutowicz, prokurator S. Lisowski, prezydent miasta Lublina Czesław Szczepański, starosta lubelski Adam Krauze, mec. Edward Rettinger, dr Gaberle, dyr. Ol-

⁶⁶ Tamże, k. 14.

⁶⁷ Tamże, k. 77.

⁶⁸ Tamże, k. 13–14.

⁶⁹ Tamże, k. 1.

⁷⁰ APL, St. Pow. Lubelskie, sygn. 3.

kiewicz, dowódca Okręgu Korpusu II gen. Jan Romer, zastępca szefa sztabu OK II ppłk Romuald Wolikowski, komendant Okręgu PP inspektor R. Gallera, naczelnik urzędu śledczego Makowiecki, dyr. Z. Słomiński, naczelnik Wydziału Samorządowego UW w Lublinie M. Szaynowski. Kolumnę prezydencką poprzedzał samochód z zastępcą komendanta okręgu PP podinspektorem Zakrzewskim, naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego UW w Lublinie B. Międzybłockim i kierownikiem Okręgowego Urzędu Policji Politycznej nadkomisarzem J. Florkiem⁷¹.

Granica powiatu chełmskiego zaczynała się w Dorohuczycy i tutaj ustawiona została pierwsza brama triumfalna, przy której prezydenta Wojciechowskiego powitał gospodarz powiatu starosta A. Dębski w towarzystwie komendanta policji Walińskiego, wójta gminy Siedliszcze, członków sejmiku gminnego, sołtysów, młodzieży szkolnej i straży pożarnej. Powitanie, zgodnie z marszrutą organizacyjną, miało trwać nie dłużej niż 3 minuty (podobnie w Stołpiu), ale prezydent wdawał się często w rozmowy z ludnością i czas postoju ulegał wydłużeniu⁷². Na skrzyżowaniu dróg pod Chełmem ustawiona została kolejna brama, przy której witali prezydenta i towarzyszące mu osoby: delegacje sejmiku, wójtowie, sekretarze gmin powiatu chełmskiego, Rada Szkolna Powiatowa z inspektorem, ZMW, kółka rolnicze i ziemianie. Raportowi dowódcy 3 DP Leg. płk. Kazimierzowi Fabrycemu towarzyszył salut 3 salw baterii 2 pac⁷³. Tutaj prezydent przesiadł się do powozu zaprzężonego w 4 konie, ofiarowane na ten cel przez Podczaskiego z Deputyz. Mimo fatalnej pogody ulicę Lubelską wypełniali ludzie szczególnie licznie zgromadzeni przy kolejnej bramie u zbiegu ulic Obłońskiej i Młynarskiej, gdzie prezydent Wojciechowski przeszedł przed kompanią honorową, następnie powitany został przez burmistrza Moszyńskiego, a w imieniu ludności żydowskiej przez Bidermana; były delegacje Rady Mie-

⁷¹ „Głos Lubelski” 1923 (6 IX); *Informator województwa lubelskiego*, Lublin 1925, *passim*. Wyjaśnienia wymaga informacja o woj. Moskalewskim i o woj. Bryle. Moskalewski został w czerwcu 1923 r. pełniącym obowiązki nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego przy prezesie RM, w związku z czym jego czynności wojewódzkie wykonywał zastępca wojewody S. Bryła, będący w tym okresie po wojewody, zob. *PSB*, t. XXII, s. 43, biogram Moskalewskiego pióra A. Kierka. Ludwik Osiecki (radca wojewódzki w Wydziale Samorządowym UW) wymienia ponadto wśród osób towarzyszących prezydentowi Wojciechowskiemu osobistego kapelana ks. prałata Mariana Tokarzewskiego, zob. L. Osiecki, *Wspomnienia moje ze służby w administracji Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, rozdz. IV: Lublin — Urząd Wojewódzki, k. 276 (B.Ossol., sygn. 15664).

⁷² APL, UW, WSP, sygn. 881, k. 27; „Zwierciadło” 1923 (8 IX).

⁷³ Tamże.

skiej, kupców, przemysłowców, „Sokoła”, „Strzelca” (w Lublinie „Strzelec” odmówił wzięcia udziału w powitaniu prezydenta), Związku Zawodowego Robotników, Towarzystwa Mieszczańskiego, Straży Ochotniczej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Myśliwskiego i wielu innych⁷⁴.

Tradycyjnie prezydent odwiedzał podczas wizyt kościoły. Jednak w Chełmie wstąpienie prezydenta RP w progi świątyni katedralnej, która z sanktuarium greckokatolickiego w 1875 r. została zamieniona na prawosławny sobór po likwidacji unii i była widomym znakiem rusyfikacji Chełmszczyzny, miało charakter symboliczny. Świadomi tego faktu mieszkańcy Chełma, spontanicznie wyprzęgli konie z powozu i przeciągnęli go przez bramę (wybudowaną sumptem mieszkańców powiatów hrubieszowskiego i włodawskiego) na wzniesienie przed fronton katedry. Tutaj powitał Wojciechowski biskup ordynariusz lubelski Marian Fulman, który przypomniał martyrologię Kościoła chełmsko-podlaskiego i jego aktualne położenie. Prezydent ze swojej strony przekazał kościołowi rewindykowane po traktacie ryskim srebrne antepedium, które w 1874 r. zostało wymontowane z ołtarza i wywiezione do Moskwy⁷⁵. Przedstawia ono triumf oręża polskiego nad kozakami w bitwie pod Beresteczkiem. Patronką tego zwycięstwa była Matka Boska Chełmska, której obraz miał w obozie król Jan Kazimierz⁷⁶. Po opuszczeniu Górki Katedralnej prezydent zszedł schodami na ulicę Lubelską i udał się powozem w kierunku bazaru miejskiego, gdzie przyjął raport dowódcy 2 pac płk. Chmurowicza. Defilada 7 pp Leg., 2 pac, „Sokoła” i harcerzy odbyła się przy Ogrodzie Miejskim, w tradycyjnym miejscu defilad⁷⁷.

Po odpoczynku w mieszkaniu ks. dziekana Kosiora (przy starostwie, w budynkach popijarskich) prezydent Wojciechowski w największej sali starostwa przyjął na audyencji delegacje powiatów Chełmszczyzny. Ustalono, że każda z nich liczyła będzie 100 osób, dobranych wg klucza społecznego i narodowościowego, np. w delegacji z powiatu włodawskiego mieli być przedstawiciele „byłych unitów opornych”⁷⁸. W samej audyencji uczest-

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII, z. 5, s. 18; K. Czernicki, jw., s. 46–48.

⁷⁶ K. Czernicki, jw., s. 46.

⁷⁷ „Zwierciadło” 1923 (8IX). Osiecki wspomina przykre wrażenie, jakie odniósł jego brat Henryk oraz inni oficerowie z defilujących pułków, kiedy widzieli na trybunie palącego papierosa prezydenta podczas oddawania hołdu przez poczty sztandarowe. Według Osieckiego prezydent Wojciechowski był „namiętym palaczem” (B.Ossol., sygn. 15664, L. Osiecki, jw., k. 280).

⁷⁸ APL, UW, WSP, sygn. 881, k. 171.

niczyć miało tylko po 30 osób. Występujący w imieniu delegacji włodawskiej Paweł Pawluk z Pawluków (gm. Sławatycze) w pośłaniu skierowanym do prezydenta zwrócił się m.in. z prośbą o pomoc rządu w odbudowie zniszczonych wsi i pól, a obserwowany w powiecie pewien separatyzm złożył na karb działalności „aktywistów politycznych”⁷⁹. W imieniu delegacji powiatu hrubieszowskiego przemawiał Kajetan Grejuk, powiatu krasnostawskiego dr Eugeniusz Wickindorf. Ksiądz kanonik Gruszka podkreślił przywiązanie ludności prawosławnej do RP i wyraził nadzieję, że rząd podejdzie do jej problemów ze zrozumieniem⁸⁰. Chełmskiej delegacji przewodniczył sędzia Tadeusz Kozerski, który przypomniał prezydentowi jego pobyt w Chełmie i założenie funkcjonującej także w okresie II RP kooperatywy spółdzielczej⁸¹. Po delegatach powiatowych zaprezentowali się prezydentowi urzędnicy państwowi, którym przewodniczył dyrektor chełmskiego gimnazjum W. Ambroziewicz, a następnie przedstawiciele społeczności żydowskiej, w których imieniu przemówił Biderman, wyrażając radość z wizyty prezydenta jako „zwierzchnika Rzeczypospolitej”, i kończąc stwierdzeniem: „w naszej 900-letniej (!) synagodze prosimy Wszzechmocnego o jak najszczęśliwszy rozwój Konstytucji Polskiej”⁸². Na zakończenie audyencji burmistrz Moszyński wręczył prezydentowi dyplom honorowego obywatela Chełma⁸³.

Prezydent Wojciechowski, dziękując za składane mu hołdy i supozycje stwierdził, że „Polska potrzebuje [...] jak najwięcej pracy i ludzi umiejących pracą kierować”⁸⁴. Wyraził też nadzieję, że zapanuje na Chełmszczyźnie „pokój Chrystusowy [...]”. Polski wołą jest, aby był tu pokój i Najjaśniejsza Rzeczpospolita ma siłę, by wolę swoją przeprowadzić⁸⁵.

W koszarach 7 pp Leg. najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych spożył wraz z żołnierzami śniadanie, a towarzyszyli mu starosta i gen. Romer. Zwracając się do żołnierzy i korpusu oficerskiego podkreślił siłę państwa, ale stwierdził, że „pracę tu prowadzimy pokojową w imię Chrystusa”⁸⁶. Przed odjazdem do Lublina prezydent Wojciechowski spotkał się na dworcu z kole-

⁷⁹ Tamże, k. 174.

⁸⁰ „Zwierciadło” 1923 (8IX).

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ APL, UW, WSP, sygn. 881, k. 27.

⁸⁴ Cyt. za Z. Pawluczuk, jw., s. 133.

⁸⁵ „Zwierciadło” 1923 (8IX).

⁸⁶ Tamże.

jarzami, w których imieniu głowę państwa powitał inż. Gutt, przypominając zasługi chełmskich kolejarzy w listopadzie 1918 r., kiedy ich akcja w sposób znaczący przyczyniła się do szybkiego rozbrojenia wojsk austriackich, oraz fakt powołania w Chełmie Dowództwa Kolei Wojskowych jako pierwszych w kraju⁸⁷. Pożegnał prezydenta przewodniczący komitetu organizacyjnego A. Hilgier⁸⁸.

Prezydent Wojciechowski był entuzjastycznie przyjmowany przez chełmian. Dawała się jednak we znaki inwigilacja policji i tajnych służb. Jak skarży się w liście do redakcji jednej z gazet chełmskich czytelnik, już na dworcu był często legitymowany, natomiast w hotelach nie mógł znaleźć miejsca, ponieważ według portierów „wszystkie numery [były] zajęte przez panów agentów policyjnych”. W trakcie nabożeństwa w katedrze „jakieś indywidualium o kałmuckim wyglądzie i łamanym językiem z ruska po polsku żąda okazania legitymacji”⁸⁹. Krytycznie ocenił wizytę Wojciechowskiego — także w kontekście innych podobnych wizyt — gen. Romer, dowódca OK II. Widzi u prezydenta szereg osobistych zalet, jasność rozumienia i szlachetność serca. Podkreśla też sympatię, jaką darzy go lud, oraz szacunek dla pracy, jednak „może za widocznie odstręcza mniejszości narodowe, zarówno w formie jak w słowie, a także ziemiaństwo, rody itp.”⁹⁰ Dużo rozmawiał z włościanami, nauczycielami, a niewiele słów zamieniał z ziemiaństwem, „na ogół [był] niemową wobec delegacji żydowskich i po części ruskich”⁹¹. Podczas wizytowania Lubelszczyzny odwiedzał — podkreśla Romer — po drodze wszystkie kościoły, a nie był w żadnej cerkwi czy synagodze. „Traktowanie przez Wojciechowskiego Polaków jako gospodarzy we wszystkich regionach Rzeczypospolitej stwarza wrażenie podziału obywateli na dwie kategorie: »gospodarzy i ugospodarzonych«. Boję się — pisze Romer — czy ta polityka nie odstręczy od nas mniejszości narodowych, obawiam się też, czy my, Polacy, dla tej polityki jesteśmy dość mocni”⁹². Spostrzeżenia Romera nie były gołosłowne, ponieważ jako dowódca OK II, obejmującego Wołyń, miał na co dzień styczność z problemami narodowościowymi, które prowadziły czasem do konfliktów na gruncie cywilnym i wojskowym⁹³.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 881, k. 77.

⁸⁹ „Zwierciadło” 1923 (15 IX).

⁹⁰ J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938, s. 304.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże, *passim*.

PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI Z WIZYTĄ W CHEŁMIE

Wizytę prezydenta Mościckiego w Chełmie planowano pierwotnie we wrześniu 1930 r. Już 5 czerwca Rada Miejska została poinformowana o takiej ewentualności. Zawiązał się nawet Komitet Przyjęcia z udziałem m.in. burmistrza i przewodniczącego RM. Przewodził Komitetowi starosta Bagiński, którego kandydaturę na tę funkcję przedstawił wicewojewoda Karasiński. Władze województwa zdecydowały odgórnie, iż Mościcki przenocuje w Serebryszczach u posła F. Lechnickiego. Wzbudziło to sprzeciw wielu radnych, m.in. byłego burmistrza Hilgiera i sędziego Kozerskiego, którzy argumentowali, że prezydent będzie gościem miasta, a nie posła Lechnickiego. Stanowisko władz wojewódzkich poparł ówczesny burmistrz Chełma inż. Gutt⁹⁴.

W szczegółowym programie wizyty nocleg z 18 na 19 września przewidziany był u starosty⁹⁵, a więc uwzględnione zostały głosy krytyczne, m.in. nie podpisanego autora wstępnego artykułu w chełmskim „Zwierciadło”, którym był zapewne Kazimierz Czernicki, znany z temperamentu publicystycznego. Napisał bowiem, że „premier Sławek apelował, by osoba prezydenta była oszczędzana w walce politycznej, ale z drugiej strony grupa polityczna, której przywódcą jest p. Sławek [...] przy pomocy organizatorów, jak np. tutaj p. Lechnicki z pomocą p. starosty, chcieliby z osoby prezydenta uosabiającego Majestat całej Rzeczypospolitej, zrobić sobie ozdobę swych jaśniepańskich rezydencji i narzędzie reklamowo-agitacyjne dla mas”⁹⁶. Stanowisko większości obywateli Chełma w tej sprawie powinno być — wg autora „wstępniaka” — obligatoryjne dla władz. Z ironią pisał o umiejętności wspaniałych przyjęć dla głów państwa dawniej i dziś oraz pomijaniu problemów nękających społeczność Chełmszczyzny, jak bezrobocie, słabo wydajna praca, upadek warsztatów pracy⁹⁷.

Ostry kryzys rządowy, rozwiązanie 29 sierpnia parlamentu, aresztowanie 10 września przywódców Centrolewu, zapowiedziane na 14 września manifestacje opozycji w 23 miastach z oczywistych względów powstrzymały prezydenta Mościckiego przed podjęciem projektowanych podróży po Polsce⁹⁸. Przesilenie polityczne w Warszawie miało reperkusje także w Chełmskiem,

⁹⁴ „Zwierciadło” 1930 (8 VI).

⁹⁵ APL, Star. Pow. Lubelskie, sygn. 3, k. 81.

⁹⁶ „Zwierciadło” 1930 (8 VI).

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Londyn 1956, s. 528–529.

ponieważ na znak protestu przeciw szykanom stosowanym w Brześciu wobec liderów opozycji posel z ramienia BBWR i kiedyś bardzo bliski współpracownik Piłsudskiego Z. Lechnicki złożył mandat poselski⁹⁹.

Mościcki, podobnie jak jego poprzednik S. Wojciechowski, przez cały okres prezydentury starał się wizytować różne regiony Polski. Szczególną aktywność wykazywał na początku swojej pierwszej kadencji, kiedy społeczeństwo pozostawało jeszcze pod wrażeniem bratobójczych walk na ulicach Warszawy w maju 1926 r.

Mimo że Mościcki był formalnie głową państwa, faktyczne rządy sprawował Piłsudski. Podczas I kadencji rola prezydenta ograniczała się do funkcji reprezentacyjnych, co zresztą świetnie mu wychodziło, zważywszy na bardzo dobrą prezencję. Już w 1927 r. Mościcki odwiedził wszystkie regiony Rzeczypospolitej, wszędzie witany z wielką radością, w czym duży udział miała lokalna administracja, starająca się zaprezentować jak najlepiej wobec pierwszej osoby w państwie¹⁰⁰. Był też wtedy na Lubelszczyźnie, ale w programie nie uwzględniono Chełma. Ponownie przyjechał w 1931 r. na odsłonięcie pomnika poległych legionistów na cmentarzu w Jastkowie. I tym razem pominął Chełm. Miasto nad Uherką dopiero w 1933 r. doczekało się wizyty prezydenta Mościckiego. Okazją było odsłonięcia okazałego monumentu poświęconego poległym żołnierzom 7 pp Leg. w 15 rocznicę zorganizowania pułku.

Pomnik, wysoki na 6 m, powstał sumptem żołnierzy oraz mieszkańców Chełmszczyzny według projektu studenta ASP Franciszka Masiaka. Ustawiony został na terenie koszar 7 pp Leg. *vis-à-vis* dowództwa pułku. Do szarego granitowego cokołu ozdobionego płaskorzeźbami przytwierdzono tablice z nazwiskami poległych. Na podstawie pomnika wykute były nazwy pól bitewnych, gdzie walczył 7 pp Leg.¹⁰¹

Chełmska wizyta miała charakter wojskowo-cywilny. Organizatorem uroczystości było wojsko oraz cywilny komitet, który zatroszczył się o wystrój plastyczny miasta. Prasa lokalna o orientacji sanacyjnej („Kronika Nadbużańska”) w bardzo egzaltowany sposób starała się przybliżyć sylwetkę prezydenta swoim czytelnikom: Mościcki „świętą osobą taki magiczny na ludzi wywiera urok, że kto go choć raz z bliska zobaczył, ten nie może Go nie

⁹⁹ Tamże, s. 532; L Tokarski, jw., s. 17; *PSB*, t. XII, s. 600.

¹⁰⁰ S. M. Nowinowski, jw., s. 106–107.

¹⁰¹ „Kronika Nadbużańska” 1933 (24 IX) — niedzielny specjalny numer poświęcony prezydentowi Mościckiemu, a w nim m.in. historia 7 pp Leg., lista poległych oraz kawalerowie VM z 7 pułku; K. Czernicki, jw., s. 96.

pokochoać” lub „A cóż dopiero powiedzieć o tych, co zamienili z nim uścisk dłoni, spojrzeli w Jego dobre i mądre oczy!”¹⁰²

Z Lublina prezydent Mościcki w towarzystwie wojewody Jerzego Rożnieckiego, szefa kancelarii cywilnej dr. Bronisława Hełczyńskiego oraz szefa gabinetu wojskowego płk. Jana Głogowskiego i innych towarzyszących osób udał się 24 września w kolumnie samochodowej do Chełma. Tradycyjnie już na granicy powiatu w Dorohuczynie wzniesiona była brama, przy której prezydent przez chwilę zatrzymał się, entuzjastycznie witany przez miejscową ludność¹⁰³. Przy kolejnej bramie w Pilichonkach Mościcki przyjął raport najstarszego rangą oficera — gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego, który przybył na uroczystość jako osobisty delegat marszałka Piłsudskiego oraz dowódcy 7 pp Leg. płk. Stanisława Dąbka. Po hołdzie oddanym przez poczty sztandarowe i przejściu przed kompanią honorową Mościckiego powitali przedstawiciele ziemi chełmskiej, delegacje władz oraz różnych grup społecznych. Wśród witających byli m.in. zastępca starosty i przewodniczący Komitetu Przyjęcia Tadeusz Illukiewicz, kierownik tymczasowego Zarządu Miasta komisarz Olgierd Gordziałkowski, ks. dziekan Kosior, ks. mitrat Stefan Gruszka, ewangelicki proboszcz ks. Serwacy Froelich, rabin gminy żydowskiej Hofman, robotnik Franciszek Bałanda, dwaj wójtowie — Domino (ze Stawu) i Stefan Pielech (ze Żmudzi), emerytowany burmistrz Chełma Hilgier, przedstawiciel federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Jan Kalicki, przedstawiciele gminy żydowskiej Chełma Berek Finkelsztein i Azriel Kratko, prezes „Strzelca” notariusz Bukowski (służył u Beliny), kurator Lewicki, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. Kaniowski. Różnych organizacji przybyło około 80, co dawało w sumie kilkanaście tysięcy ludzi. Prezydent osobiście przywitał się z delegacją Rodziny Wojskowej, do której przeszedł w szpalerze utworzonym przez delegacje¹⁰⁴.

Główna część ceremonii, odsłonięcie pomnika, rozpoczęła się 24 września o godz. 10.00 w koszarach 7 pp Leg. raportem oficerskim. Mszę św. połową odprawił dziekan OK II ks. Pajkert, a kazanie wygłosił kapelan garnizonu chełmskiego ks. Jan Warchałowski. Podczas mszy św. śpiewał miejscowy chór Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”. Prezydent jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych podczas odwiedzania różnych

¹⁰² „Kronika Nadbużańska” 1933 (1 X).

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

jednostek wojskowych był honorowany odznakami pułkowymi. W Chełmie było podobnie. Odznakę ustanowioną w 1929 r. wręczono prezydentowi Mościckiemu i innym oficerom — gościom oraz zasłużonym dla pułku cywilom. Przed odsłonięciem pomnika przemówienie wygłosił dowódca pułku cywilom. Przed odsłonięciem pomnika przemówienie wygłosił dowódca pułku płk Dąbek, którego słowa w odpowiednim momencie przerywane były salwami z karabinów i dział. Kiedy wymienił liczbę żołnierzy pułku poległych podczas wojny, połączone chóry seminarium męskiego i żeńskiego, prowadzone przez prof. Wilczyńskiego, wykonały pieśń *Bóg z Tobą, polski żołnierzu* Walek-Walewskiego. Po apelu poległych prezydent Mościcki dokonał odsłonięcia obelisku, po czym rozległ się salut 21 salw artyleryjskich. Obok płka Dąbka przemawiał wojewoda Różniecki. Podkreślił szczególnie więzi łączące 7 pp Leg. z Chełmem, a poseł F. Lechnicki przedstawił uczestnikom uroczystości znaczenie wojska dla narodu. Po ceremonii składania wieńców hołdowniczy adres Chełmszczyzny wobec głowy państwa odczytał wójt gminy Krzywiczki Hołysz, a były burmistrz Hilgier poprosił prezydenta o wpis do złotej księgi magistratu.

Bardzo okazałe wypadła defilada pułków, które podczas wojny wchodziły w skład 3 DP Leg., a więc 7, 8, 9 i 23 pp. W defiladzie uczestniczył także cały 7 pułk oraz korpus oficerski pułku służby czynnej i rezerwy, 2 baterie 2 pac, dywizjon 3 pal Leg. oraz organizacje paramilitarne. Bardzo dobrze — wg sprawozdawcy gazety — wypadła grupa samorządów powiatowych i gminnych. W zgodzie przemaszerowali przed prezydentem — skłóceni politycznie — liderzy partii: sędzia Kozerski (SN), poseł F. Lechnicki (BBWR), poseł Konstanty Pac (SL). Po defiladzie Mościcki spożył żołnierski obiad, w którym uczestniczyło 2 tysiące osób, a toast na cześć dostojnego gościa wzniosł gen. Władysław Bortnowski, dowódca 3 DP Leg. Późnym popołudniem Mościcki spotkał się z kolejarzami przy budowanym gmachu Dyrekcji Kolejowej, gdzie powitał go zastępca naczelnika Bronisław Dziedzicki. Był to ostatni punkt bardzo bogatego programu pobytu prezydenta Mościckiego w Chełmie, po którym udał się samochodem do Rejowca, skąd pociągiem miał odjechać do Warszawy. Wieczorem, już bez udziału prezydenta, ale za to z wojewodą, odbył się w salach kasyna uroczysty raut; podoficerowie bawili się w sali kinoteatru „Ton”¹⁰⁵.

¹⁰⁵ Tamże.

ZAKOŃCZENIE

Każda z wizyt najwyższych dostojników II Rzeczypospolitej była dużym wydarzeniem dla mieszkańców Chełma. Praktycznie tylko pobyt Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, na przełomie lipca i sierpnia 1920, miał charakter stricte wojskowy, związany z wizytacją frontu południowo-wschodniego i planowanym kontruderzeniem skoncentrowanych na środkowym Bugu wojsk polskich, które jednak nie doszło do skutku z powodu utraty Brześcia. Wszystkie pozostałe odwiedziny Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa w styczniu 1920 r. i prywatnej osoby w czerwcu 1925 r. były bardzo doniosłymi wydarzeniami w dziejach miasta. Pierwsza z nich stała się okazją do zademonstrowania polskości tych ziem, jeszcze niedawno kwestionowanej w traktacie brzeskim w 1918 r. Z kolei odwiedziny Chełma i wcześniejszy o dzień pobyt w pobliskim majątku Lechnickich w Świąnicy należały do elementów politycznej gry Piłsudskiego na drodze do odzyskania władzy. Miał przy tym świadomość, że może liczyć na poparcie przynajmniej części społeczeństwa Chełmszczyzny, jak również lojalność wobec własnej osoby legionowych pułków 3 DP Leg. Mimo obstrukcji władz wojewódzkich Chełm powitał Piłsudskiego niczym pierwszą osobą w państwie. Na ile uczucia chełmian wobec byłego Naczelnika Państwa były autentyczne, trudno powiedzieć. Podczas zamachu majowego znalazł oparcie i w większości społeczności Chełmszczyzny, i w wojsku. Gdyby jednak spojrzeć na ten problem przez pryzmat politycznie rozdrobnionej Rady Miejskiej, to stosunek do Marszałka również okaże się pozytywny, ale patriotyczne odruchy bardzo szybko stygły, gdy przychodziło do zmobilizowania się na przykład w sprawie budowy w mieście pomnika dla płk. Lisa-Kuli, reprezentującego najbardziej lubianych przez Piłsudskiego młodszych oficerów o proweniencji legionowej. Kiedy z inicjatywą budowy takiego monumentu wystąpił w 1928 r. dowódca 7 pp Leg. płk dypl. Stanisław Borowiec i ogłosił w miejscowym „Zwierciadło” odezwę podpisaną przez siebie za faktycznie nie istniejący Komitet¹⁰⁶, spotkał się z zupełną obojętnością, czemu dał wyraz w prywatnej korespondencji do nieznanego z nazwiska pułkownika (najprawdopodobniej komendanta garnizonu Lublin Kaweckiego), pisząc:

¹⁰⁶ „Zwierciadło” 1929, nr 11.

[...] przy okazji zebrania dla uczczenia imienin Marszałka wszystkich tutejszych organizacji społecznych, zaapelowałem o zbieranie składek na budowę pomnika śp. Lisa-Kuli. Dotychczas wszystko bez rezultatu — taka tu panuje kompletna obojętność¹⁰⁷.

Wyróżnił tylko dyr. Ambroziewicza, który „jedyń tu działacz i społecznik”¹⁰⁸. Pierwsze lata po przewrocie majowym nie były jeszcze okresem, kiedy do takich akcji aktywnie włączała się administracja państwowa. W każdym bądź razie pomnik wybitnego pilsudczyka i bohaterskiego oficera Lisa-Kuli w Chełmie nie stanął.

Wizyty prezydentów Wojciechowskiego w 1923 r. i 10 lat później Mościckiego były bardzo podobne. Obydwaj prezydenci akcentowali heroizm ludności polskiej i unickiej na ziemi chełmskiej w obronie bytu narodowego i wiary katolickiej. Podkreślali też wydobycie się tej ziemi z ogromu zniszczeń, które przyniosła I wojna światowa oraz konflikt z Ukrainą i Rosją Sowiecką. Chełmianie z kolei mogli zapewnić gości o swojej radości z faktu spotkania się z ludźmi uosabiającymi majestat Rzeczypospolitej, co miało dość istotne znaczenie dla młodego przecież państwa polskiego, zjednoczonego z trzech zaborczych dzielnic. Homagium głowie państwa składały wszystkie środowiska i grupy społeczne oraz narodowe, ale po uprzedniej cenzurze wystąpień trudno było o rzeczywiście autentyczne wypowiedzi. Społeczny obraz miasta i regionu był „oleodrukiem” odmalowanym administracyjnymi farbami. Jednak mimo tych uwarunkowań możliwość bezpośredniego kontaktu z ludźmi stojącymi na świeczniku Rzeczypospolitej dawała wielką satysfakcję mieszkańcom i przyczyniała się do jednoczenia społeczeństwa — jeżeli nie całego, to dużej jego części — wokół idei państwa niepodległego i suwerennego.

¹⁰⁷ APL, AmL, sygn. 3969 (brak paginacji).

¹⁰⁸ Tamże.

ANTONI MIECZKOWSKI

Z DZIEJÓW ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO NA CHEŁMSZCZYŹNIE W LATACH 1949–1956

Nie jestem obecnie w stanie przedstawić pełnego obrazu stanu organizacyjnego i działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) w regionie chełmskim w tych tragicznych latach z powodu jednostronnego, fragmentarycznego materiału źródłowego, którym dysponuję oraz aktualnego stanu badań nad najnowszymi dziejami politycznymi Lubelszczyzny. Dopiero dalsza penetracja dokumentów różnej proveniencji może przyczynić się do pełniejszego odtworzenia i spojrzenia na proponowany temat.

Możemy z pewnością stwierdzić, iż powstanie ZSL jesienią 1949 r. było wspólnym dziełem kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i prokomunistycznego kierownictwa Stronnictwa Ludowego (SL). Proces kształtowania „zjednoczonego” stronnictwa chłopskiego nadzorował ściśle V Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, kierowany przez Julię Brystygierową¹. Przed połączeniem obu partii usunięto z SL i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) w województwie lubelskim około 7 tysięcy chłopów, zwolenników „błędnej teorii agraryzmu”². Znaczna ich część wkrótce została aresztowana i osadzona w więzieniach.

¹ J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce-funkcje-relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995, s. 301.

² Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie (dalej: AZW PSL), t. 2, Biuletyn Pozjazdowy WKW ZSL z 1 lipca 1951 r.

Deklaracja Ideowo-Programowa ZSL zanegowała założenia ideowe, programowe i tradycje ruchu ludowego, a tym samym przyjmowała komunistyczny system wartości, tradycje i metody działania. ZSL uznało za główne dyrektywy swego działania umacnianie komunistycznego monopolu władzy, kolektywizację wsi, czujność rewolucyjną, walkę klasową oraz marksistowską wykładnię wobec religii i Kościoła³.

Wzorem PZPR całkowicie wyeliminowano w ZSL swobodną prezentację poglądów, wprowadzono wewnętrzną cenzurę autorów i redaktorów prasy i wydawnictw partyjnych. Zachęcano lub zmuszano członków stronnictwa do działalności konfidencjonalnej. Główną rolę w satelickim ZSL w latach 1949–1956 spełniał aparat partyjny, kierowany przez Sekretariat Generalny, a ten był sterowany przez wąskie kierownicze grono PZPR.

Jeszcze przed powstaniem ZSL, w pierwszej połowie 1949 r. Zarząd Wojewódzki SL zaprojektował według wskazań władz naczelnych liczebność aparatu partyjnego na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. W Wojewódzkim Komitecie Wykonawczym ZSL w Lublinie przewidziano łącznie 45 etatów, w tym 10 etatów pracowników obsługi. Na posiedzeniu WKW ZSL 11 grudnia 1949 r. ustalono, że urzędującymi członkami Prezydium WKW będą: przewodniczący — Jan Ziemiński, wiceprzewodniczący — Jan Drożdżuk, sekretarz polityczno-organizacyjny — Józef Oracz-Thuczek, sekretarz ekonomiczny — Stanisław Szczepaniuk. Oprócz urzędujących członków Prezydium pracowało w 7 Wydziałach 30 etatowych pracowników politycznych. Na kierowników poszczególnych Wydziałów WKW mianowano: Wydziału Organizacyjnego — Władysława Wołkowskiego, Wydziału Personalnego — Polikarpa Dąbka, Wydziału Ekonomiczno-Rolnego — Kazimierza Dumę, Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury — Janinę Gawron, Wydziału Samorządowo-Administracyjnego — Andrzeja Gawdę, Wydziału Kobięcego — Bronisławę Staszczuk i Wydziału Finansowo-Gospodarczego — Franciszka Grzesiuka⁴.

Członkowie WKW ZSL 13 i 14 grudnia 1949 r. wyjechali do wszystkich powiatów, aby tam razem z Komitetami Powiatowymi PZPR uzgodnić, ściślej, przyjąć do wiadomości, podane składy personalne Powiatowych Komitetów Wykonawczych ZSL. Do Chełma i Włodawy udał się J. Ziemiński,

³ A. Mieczkowski, *Stronnictwo Ludowe wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1949*, w: *Studia historyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Czesławowi Rajcy*, red. A. Wiśniewska, Lublin 1995, s. 358.

⁴ AZW PSL, t. 173, k. 160–163, Księga protokołów ZW SL i WKW ZSL od 21 I 1948 do 6 II 1950.

do Krasnegostawu J. Oracz-Thuczek⁵. Na posiedzeniu WKW 15 grudnia 1949 r. zatwierdzono składy osobowe PKW i skierowano je do ostatecznej akceptacji przez Naczelny Komitet Wykonawczy ZSL.

W PKW ZSL w Chełmie zasiadali wówczas: Franciszek Stopa, Stanisław Oleszczuk, Dionizy Rybacki, Jan Gołębiowski, Edward Anusiewicz. Do składu Grodzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL w Chełmie nominowano: Michała Betiuka, Irenę Raszul, Tadeusza Janiaka, Adama Kościńskiego, Romana Germatę⁶.

Powiatowy Komitet Wykonawczy ZSL w Krasnymstawie tworzyli: Stanisław Łazowski, Jan Zadrag, Stanisław Hałas, Wacława Masiak, Czesław Łabuda, Grodzki Komitet Wykonawczy ZSL w Krasnymstawie: Eugeniusz Staszczuk, Jan Kudelski, Henryk Kolemba, Wojciech Denkiewicz i Anna Tomasiak⁷.

Do PKW ZSL we Włodawie wyznaczono: Grzegorza Winniczuka, Wacława Kwasowca, Stanisława Szytko, Zofię Szkutnik, Feliksa Niepogodzińskiego. Do Grodzkiego Komitetu Wykonawczego we Włodawie: Mikołaja Ignatowicza, Feliksa Jarzynę, Krystynę Kaczor, Stefana Sarleja, Bolesława Panka⁸.

Na posiedzeniu WKW ZSL 4 stycznia 1950 r. powołano urzędujących sekretarzy PKW ZSL: w Chełmie — Dionizego Rybackiego, w Krasnymstawie — Stanisława Łazowskiego, we Włodawie — Grzegorza Winniczuka⁹.

Na posiedzeniu WKW ZSL w dniu następnym instruktor NKW ZSL Władysław Pałys poinformował, że władze naczelne stronnictwa, mając na uwadze rozwój organizacyjny i „prowadzenie właściwej pracy”, postanowiły podzielić powiaty na 5 kategorii. I tak, powiatom zaszeregowanym do pierwszej kategorii przyznano 6 etatów, drugiej — 5, trzeciej — 4, czwartej — 3, piątej — 1.

W pierwszej kategorii przewidziano następujące stanowiska: sekretarz, instruktor organizacyjny, instruktor do spraw spółdzielni produkcyjnych, instruktor rolny, instruktor do spraw kobiecych i maszynistka. W drugiej kategorii: sekretarz, instruktor organizacyjny, instruktor do spraw spółdzielni produkcyjnych, instruktor do spraw kobiecych i maszynistka. W trzeciej kategorii: sekretarz, instruktor organizacyjny, instruktor rolny i maszynistka.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, k. 165.

⁷ Tamże, k. 166.

⁸ Tamże, k. 169.

⁹ Tamże, k. 172.

W czwartej kategorii: sekretarz, instruktor organizacyjny i maszynistka. W piątej kategorii: sekretarz — do tej kategorii zaliczane były przeważnie komitety grodzkie¹⁰.

Do kategorii pierwszej zaliczono powiaty: Chełm, Hrubieszów, Lubartów, Włodawa, do drugiej: Lublin, Krasnystaw, Puławy, Biała Podlaska, Tomaszów i Kraśnik, do trzeciej: Zamość, Łuków, Biłgoraj, do czwartej — Radzyń, do następnej — komitety grodzkie¹¹. W PKW ZSL w regionie chełmskim w 1950 r. pracowało etatowo 17 osób, we wszystkich zaś powiatach województwa lubelskiego — 72 osoby. Łącznie w aparacie ZSL na Lubelszczyźnie było zatrudnionych w 1950 r. około 120 osób¹².

Materiały źródłowe pozwalają na odtworzenie wykazu etatowych pracowników PKW ZSL w dwu powiatach regionu chełmskiego: chełmskim i włodawskim. W pierwszym PKW ZSL zostali zatrudnieni: Tadeusz Janiak — instruktor organizacyjny, Wiktor Misiura — instruktor rolny, Bolesław Wójcik — instruktor do spraw spółdzielni produkcyjnych, Wiktoria Anisiewicz — instruktor do spraw kobiecych, Lidia Wiśniewska — kancelistka¹³. W drugim PKW: Antoni Sawicki — instruktor organizacyjny, Władysław Tarkowski — instruktor do spraw spółdzielni produkcyjnych, Stanisław Kusiak — instruktor rolny, Stanisława Kubicka — instruktor do spraw kobiecych i Bolesław Panek — kancelista¹⁴.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy ZSL w lutym 1950 r. wyznaczył spośród swoich etatowych pracowników i zespołu aktywistów stałych opiekunów politycznych na poszczególne powiaty. Pieczę nad powiatem chełmskim sprawowali: Stanisław Jaltoszek i Leokadia Majdan, nad powiatem krasnostawskim: Stanisław Szewczyk, Aniela Mruk (instruktorka Wydziału Kobiecego WKW ZSL) i Stefania Rudnicka, nad powiatem włodawskim — Stanisław Żakiewicz i Joanna Kuziołowa¹⁵.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy ZSL, podobnie jak władze naczelne stronnictwa, uznał, że pierwszy rok planu 6-letniego obliguje ludowców do całkowitego zaangażowania się w przebudowę ustroju rolnego, czyli likwidację indywidualnych, rodzinnych gospodarstw chłopskich. Na kursie wojewódzkim przeszkolono w początkach 1950 r. w zakresie kolektywizacji

¹⁰ Tamże, k. 173.

¹¹ Tamże, k. 174.

¹² Tamże, k. 177.

¹³ Tamże, k. 178.

¹⁴ Tamże, k. 179.

¹⁵ Tamże, k. 183.

wsi 217 członków ZSL, w tej liczbie 170 mężczyzn i 47 kobiet¹⁶. Byli to pracownicy etatowi PKW ZSL oraz aktywiści szczebla powiatowego. Wiosną 1950 r. nastąpiła wyraźna intensyfikacja szkolenia organizatorów spółdzielczości produkcyjnej: kurs centralny w Warszawie ukończyło 35 aktywistów wojewódzkich i 127 aktywistów powiatowych. Na 6-dniowych kursach zorganizowanych przez WKW ZSL zostało przeszkolonych 324 członków z terenu całego województwa, w tym 82 z regionu chełmskiego¹⁷.

Przypomnijmy rzecz znaną, że pod koniec 1949 r. zorganizowanych było na terenie województwa lubelskiego 13 spółdzielni produkcyjnych. Jako czyn przedkongresowy została utworzona przez zeselowców i pezetperowców spółdzielnia produkcyjna we wsi Lubień w powiecie chełmskim. Do maja 1950 r. zarejestrowano 57 spółdzielni produkcyjnych, z tego pierwszego typu — 7, drugiego — 12, trzeciego — 38. Spółdzielnie te zrzeszały 1987 członków, z których do ZSL należało 178 osób¹⁸. Pierwsze komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych w powiatach chełmskim i krasnostawskim powstały w styczniu 1950 r.

Wiosną 1950 r., dokładnie do 23 kwietnia, odbyły się pierwsze powiatowe zjazdy ZSL w całym województwie lubelskim. Uchwalano na nich plany pracy i wybierano delegatów na pierwszy statutowy zjazd wojewódzki. Plany pracy powiatowych organizacji ZSL były prawie identyczne, bo przygotowane przez władze naczelne i przesłane do realizacji organizacjom terenowym. Akceptowano w nich przede wszystkim imperatyw wykonania planu 6-letniego, likwidacji analfabetyzmu, przebudowy ustroju rolnego (kolektywizacji wsi), zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienia sojuszu Polski z ZSRR, organizowania Komitetów Obrony Pokoju¹⁹. Selekcji delegatów na zjazd wojewódzki dokonywały urzędy bezpieczeństwa publicznego, powiatowe instancje PZPR i prezydium WKW ZSL.

Pierwszy statutowy Zjazd Wojewódzki ZSL w Lublinie odbył się 14 maja 1950 r. w sali Teatru Muzycznego w obecności 204 delegatów i gości. Obradom zjazdowym przewodniczył Bolesław Nazimek, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Z władz naczelnych ZSL przybyli na obrady: prezes NKW — Władysław Kowalski, prezes Rady Naczelnej — Józef Niećko i sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz. Do

¹⁶ Tamże.

¹⁷ AZW PSL, t. 1, k. 10, Sprawozdanie TWKW ZSL w Lublinie za okres od 25 IV 1948 do 14 V 1950 r.

¹⁸ Tamże, k. 9–10.

¹⁹ Tamże, k. 7.

prezydium Zjazdu zaproszono dwu delegatów z regionu chełmskiego: małorolną chłopkę z powiatu włodawskiego Helenę Pajączkowską i Franciszka Stopę, prezesa PKW ZSL w Chełmie, działacza komunistycznego w okresie międzywojennym.

Prezes Tymczasowego Wykonawczego Komitetu Wojewódzkiego ZSL Jan Ziemiński otwierając obrady podkreślił, że zjednoczenie ruchu ludowego w 1949 r. dokonało się przy „pomocy klasy robotniczej przeciwko wsteczniactwu, krzywdzie i wyzyskowi”. Dodał iż:

Gwarantem i ostoją pokoju jest niezwyćziony Związek Radziecki, gwarantem pokoju jest Wódz państwa socjalistycznego, Wódz mas pracujących całego świata i Przyjaciel Polski — Wielki Stalin²⁰.

Prezes NKW ZLS W. Kowalski zaakcentował, że:

Lubelszczyzna walczyła pod sztandarem Niezależnej Partii Chłopskiej i kiedy wróg rozwiązał ją, walczyliśmy dalej w walce strajkowej przeciw faszystom²¹.

W dyskusji na zjeździe wojewódzkim zabrało głos 5 delegatów z Chełmszczyzny: Franciszek Stopa, Czesław Kwiatkowski, Wacława Masiak, Jan Kuś i Grzegorz Winniczuk. Cz. Kwiatkowski z pow. chełmskiego stwierdził:

My pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, bo po naszej stronie jest słuszność, bo na czele walki o pokój stoi niezwyćziony Związek Radziecki i jego Wielki Wódz — Generalissimus Stalin²².

Następnie powiedział, że na wsi wzrasta uświadomienie chłopów, czego wyrazem jest ich wstępowanie do spółdzielni produkcyjnych; poprzez spółdzielczość „zwyciężymy wroga klasowego, jakim jest kułak na wsi”. Wacława Masiak z pow. krasnostawskiego postulowała, żeby w każdej gminie był płatny sekretarz ZSL, czuwający nad tworzeniem spółdzielni produkcyjnych i podniesieniem „poziomu ideologicznego członków” stronnictwa. Domagała się systematycznego nadsyłania z Warszawy materiałów propagandowych i większego udziału kobiet w radach narodowych i ich organach²³.

Najbardziej brutalne było wystąpienie Franciszka Stopy z Chełma, który powiedział m.in.:

²⁰ AZW PSL, t. 1, k. 1, Protokół I Zjazdu Statutowego WKW ZSL w Lublinie z 14 V 1950 r.

²¹ Tamże, k. 3.

²² Tamże, k. 14.

²³ Tamże, k. 17.

Członkowie Stronnictwa muszą stoczyć bezwzględną walkę z kułactwem, aby wyniszczyć ich do cna, tak jak obecnie niszczymy analfabetyzm — pozostałość ustroju kapitalistycznego. Kułacy oraz część kleru reakcyjnego chcieliby widzieć wieś polską w nędzy i zacofaniu, co miało miejsce do 1939 r.²⁴

Grzegorz Winniczuk z pow. Włodawskiego mówił, iż tempo organizowania spółdzielni produkcyjnych zależy od nastawienia chłopów. Zeteselowcy powinni zachować ostrożność przy wyborze zarządu spółdzielni, by nie „wszedł do Zarządu jakiś wróg, który popsułby robotę w spółdzielni”. Jego zdaniem, wrogiem spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie jest „reakcyjny kler, który chwyta się różnych środków, aby poderwać autorytet partii. Dlatego musimy być czujni, by wreszcie skończyć z tymi wrogami ustroju”²⁵.

Komisja Matka (wchodzili do niej z regionu chełmskiego: Michał Łuć z Chełma, Wacława Masiak z Krasnegostawu i Grzegorz Winniczuk z Włodawy) zaproponowała listę kandydatów do władz wojewódzkich ZSL. O to oni: Jan Ziemiński, Józef Mieleniak, Józef Dziuba, Józef Oracz-Thuczek, Stanisław Szczepaniuk, Zofia Kurowska, Włodzimierz Skrzyński, Franciszek Stopa, Bolesław Nazimek, Józef Tront, Józef Kręcisz, Józef Lipko, Jan Drozdziuk, Stefania Rudnicka²⁶.

Obrady Zjazdu zakończyły się przyjęciem rezolucji, w której napisano:

1. Delegaci, uczestnicy I Statutowego Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie uchwalają, że walkę o pokój uważają aktualnie za główne zagadnienie polityczne. Akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim traktujemy jako mobilizację sił pokojowych i postępowych przeciwko „podżegaczom imperialistycznym”. Walkę o pokój wygramy pod przewodnictwem Józefa Stalina, „Wielkiego Wodza Światowego Frontu Postępu i Pokoju”.

2. W codziennej pracy będziemy zacieśniać i pogłębiać sojusz robotniczo-chłopski — podstawę trwałości naszych osiągnięć i dalszego postępu.

3. Wypowiadamy „ostrą walkę klasową bogaczom i wyzyskiwaczom na wsi”, bo „zniszczenie resztek kapitalizmu i wyzysku na wsi dokonać się może w walce”.

4. Najlepszą odprawą dla „podżegaczy wojennych” będzie realizacja planu 6-letniego.

²⁴ Tamże, k. 9.

²⁵ Tamże, k. 17.

²⁶ Tamże, k. 19.

5. W ramach współzawodnictwa socjalistycznego zobowiązujemy się do zwiększenia liczby kół ZSL i ZMP oraz gromadzkich i gminnych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

6. Witamy z zadowoleniem ustawę o jednolitej władzy państwowej, która „zapewni całkowity wpływ masom ludowym na ugruntowanie władzy ludowej”.

7. Podniesienie poziomu pracy ideologicznej i świadomości klasowej można osiągnąć poprzez rozwój szkolnictwa i prenumeratę prasy stronnictwa²⁷.

Pod koniec 1950 r. w województwie lubelskim były — według danych stronnictwa — 674 koła, które skupiały około 7900 członków, w tym w regionie chełmskim około 2500 członków. Udział zeteselowców w radach narodowych wynosił wówczas: w WRN — 21 proc., w PRN — 24 proc., w GRN — 20 proc.²⁸ W Zarządach Gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej zasiadało ponad 7 tys. chłopów, członków ZSL, w tym w regionie chełmskim 2000 zeteselowców²⁹.

Drugi Wojewódzki Zjazd ZSL w Lublinie odbył się 17 czerwca 1951 r. w obecności 159 delegatów z poszczególnych powiatów i 103 zaproszonych gości. Wśród delegatów zanotowano 15 członków spółdzielni produkcyjnych, 53 chłopów małorolnych i 83 chłopów średniorolnych³⁰. W Zjeździe Wojewódzkim uczestniczyli członkowie prezydiów Powiatowych Komitetów, delegaci i goście.

Na drugim Wojewódzkim Zjeździe obecna była reprezentacja powiatu chełmskiego w następującym składzie: członkowie prezydium PKW — F. Stopa, Helena Mazurek, Tadeusz Wilk, Michał Waszkiewicz, Jakub Olszowy; delegaci — Stanisław Makowski, Franciszek Huk, Tadeusz Torbic, Stanisław Nieworaj, Jan Łupkowski; goście Zjazdu — Lucyna Koszuk, Zofia Domańska, Wiktoria Anisiewicz, Kazimierz Protasiewicz, Ignacy Wierzchowski, Marcin Gadzicki, Albin Kloc i Paweł Kołtun³¹.

²⁷ Tamże, k. 21–22, Rezolucja I Statutowego Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie w dniu 14 maja 1950 r.

²⁸ Tamże, t. 2, k. 3, Sprawozdanie TWKW ZSL w Lublinie za okres od 25 kwietnia 1948 do 14 maja 1950 r.; J. Łyczkowski, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w latach 1949–1975*, Warszawa 1979, s. 86.

²⁹ Relacja pisemna Jana Kowalskiego z grudnia 1995 r. (w posiadaniu autora).

³⁰ AZW PSL, t. 2. Biuletyn Pozjazdowy WKW ZSL z 1 lipca 1951 r.

³¹ Tamże, Drugi Wojewódzki Zjazd ZSL w Lublinie w dniu 17 czerwca 1951 r.

Z powiatu krasnostawskiego przybyli na Zjazd: członkowie prezydium PKW — Stanisław Hałas, Maria Władkowa, Czesław Krysa, Michał Kuczma, Władysław Stojanicki; delegaci — Walenty Gołębiowski, Maria Sulowska, Stanisław Olech, Antoni Malinoś, Wacław Kwiaton; goście — Józef Krukowski, Władysław Pędziński, Aleksander Żarkowski, Józef Wójcik, Ignacy Jersak, Jan Kowalczyk, Ignacy Bociąg³².

Powiat włodawski reprezentowali: członkowie prezydium PKW — Bolesław Panek, Mikołaj Ignatowicz, Władysława Anisiewicz, Eugeniusz Koziół, Piotr Żminko; delegaci — Grzegorz Winniczuk, Michał Szolucha, Anna Kolada, Irena Grel, Kazimierza Gronicka, Stanisław Sokołowski, Jan Oleńczuk; goście: Józef Radzio, Szczepan Konczal, Antoni Torbic, Julian Wroński, Janina Jędrak, Czesław Sutryk³³.

Przed drugim Zjazdem Wojewódzkim ZSL odbyły się w powiatach odprawy z delegatami i wyznaczonymi gośćmi. Brali w nich udział obok powiatowych władz ZSL sekretarze powiatowi PZPR, przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych, Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Zarządów Powiatowych ZSCh i ZMP. Projekty składu władz wojewódzkich i komisji zjazdowych przygotował Wydział Organizacyjny WKW ZSL po konsultacjach z Wydziałem Organizacyjnym KW PZPR. Prezydium WKW ZSL oceniało: „przygotowanie delegatów do Zjazdu słabe, niektóre powiaty nie przygotowały delegatów do dyskusji”³⁴. W ocenie władz wojewódzkich bardzo źle wypadło powitanie Zjazdu przez delegację spółdzielni produkcyjnej Krasówka z powiatu włodawskiego, ponieważ przewodniczący delegacji Stanisław Sokołowski przedstawił liczne trudności, jakie napotyka ta spółdzielnia w codziennej działalności ze strony służby rolnej, Banku Rolnego i Centrali Rolniczych Spółdzielni.

Obrodom drugiego Wojewódzkiego Zjazdu ZSL w Lublinie przewodniczył Franciszek Stopa, prezes PKW ZSL i wiceprzewodniczący PRN w Chełmie. Gość Zjazdu, Stefan Ignar, podkreślił, że najczęstszym błędem politycznym spotykanym na Lubelszczyźnie jest to, że „robi się ze średniorolnego chłopu kulaka”. W Stronnictwie jest za mało demokracji wewnętrznej, a powiatowe komitety prawie nie pracują³⁵.

W referacie sprawozdawczym przewodniczącego WKW ZSL Bolesława Nazimka dominowały następujące kwestie: socjalistyczna industrializacja

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

Lubelszczyzny, kolektywizacja rolnictwa, stan organizacji wojewódzkiej ZSL, czujność rewolucyjna, umacnianie Frontu Narodowego.

Przedstawiono w nim także niektóre, zdaniem władz, negatywne zjawiska w działalności kół ZSL. Zaliczono do nich: uchylanie się od podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju, uleganie wpływowi „sługusów imperializmu”, niechęć do płacenia składek członkowskich (18 proc. wypełniało ten obowiązek statutowy), unikanie prenumeraty prasy stronnictwa, fakt, że aktywi i członkowie „nie żyją zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej”, niewiarę w sens istnienia ZSL. Do osiągnięć wojewódzkiej organizacji ZSL przewodniczący zaliczył m.in.: czyny produkcyjne z okazji 1 Maja, wzrost liczebny stronnictwa (w czerwcu 1952 r. skupiało 9053 członków, w tym 862 kobiety), manifestacyjne zbiorowe dostawy zboża, przymusowe omłoty zboża u „kułaków”, usuwanie „kułaków” z kół ZSL, powstanie nowych spółdzielni produkcyjnych (w końcu maja 1951 r. było w woj. lubelskim 165 spółdzielni produkcyjnych, a w nich 5202 członków, w tym 262 zesetelców). Jednym zdaniem w referacie zaznaczono bolesny problem, że we wsi Sosnowica w pow. włodawskim udało się założyć spółdzielnię produkcyjną dopiero, gdy zagrożono tamtejszym rolnikom wysiedleniem³⁶.

Do najpilniejszych zadań władz wojewódzkich i aktywu B. Nazimek zaliczył „wzmoczenie czujności wobec działań wroga”, likwidację „zagrożenia ideologicznego” w powiatach: krasnostawskim, tomaszowskim i lubartowskim, eliminację „kułaków”, „spekulantów” i „biurokratów” z ZSL, zaangażowanie kół w realizację planu 6-letniego i planu kontraktacji, poprawę pracy klubów radnych ZSL.

Z regionu chełmskiego w dyskusji zjazdowej uczestniczyło trzech delegatów: Paweł Kołtun z powiatu chełmskiego, Edward Gruszczyński z powiatu włodawskiego i Waclaw Kwiaton z powiatu krasnostawskiego. Ich wystąpienia dotyczyły działalności spółdzielni produkcyjnych w powiatach oraz potrzeby usunięcia z Zarządów Gminnych ZSCh ludzi nie realizujących polityki PZPR i ZSL.

W przyjętej na II Walnym Zjeździe Wojewódzkim ZSL w Lublinie rezolucji napisano m.in.: 1. Potępimy agresywne działania „rządów imperialistycznych przeciwko ZSRR, Chinom Ludowym i Korei”. 2. Przeciwdziałamy się wrogiej działalności „wszelkich sługusów imperializmu — zdrajców narodu”. 3. Będziemy w ramach Frontu Narodowego budować „nową

³⁶ Tamże.

socjalistyczną wieś, w zdecydowanej walce klasowej z elementami kułakimi”. 4. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej — rękojmiej budowy socjalizmu na wsi — uważać będziemy za „nasze bojowe zadanie”. 5. Podnosić będziemy produkcję rolną poprzez masowy udział w socjalistycznym wyścigu pracy³⁷.

Trzeci Walny Zjazd Wojewódzki ZSL w Lublinie odbył się 22 czerwca 1952 r. w obecności 176 delegatów i 237 gości. Władze naczelne stronnictwa reprezentowali: wiceprezes Rady Naczelnej Mikołaj Dachow, wiceprezes NKW Czesław Wycech, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Stanisław Stasiak. Z powiatu chełmskiego wybranych było 15 delegatów: Wanda Zielińska, Jan Radzieńczak, Paweł Kołtun, Józef Niewiński, Jan Łoś, Maria Kluziak, Jan Łubkowski, Franciszek Huk, Stanisław Nieworaj, Stanisław Przybylski, Franciszek Stopa, Tadeusz Wilk, Józef Szporoko, Franciszek Uzdowski, Regina Łubkowska³⁸. Z powiatu krasnostawskiego wybrano 11 delegatów: Waclaw Kwiaton, Walenty Gołbiowski, Katarzyna Psujek, Dominik Kudrej, Jan Sadło, Wanda Domańska, Paweł Chłopek, Stanisław Hałas, Anna Tomasiak, Czesław Krysa, Edward Mazur³⁹. Z powiatu włodawskiego wydelegowano 10 osób: Marian Patejuk, Michał Semeniuk, Stanisław Pakuła, Jan Klimkowicz, Maria Romanowicz, Antoni Koszełowicz, Stanisław Osypiuk, Michał Ignatowicz, Anna Kolada, Jan Parchoniuk, Stanisław Rząsa, Stanisław Turkowski⁴⁰.

W trzecim Walnym Zjeździe Wojewódzkim ZSL w Lublinie uczestniczyli członkowie prezydiów PKW ZSL⁴¹. Sprawozdanie z rocznej działalności WKW ZSL złożył prezes Waclaw Jeziernicki, obradom przewodniczył Józef Sobieraj.

Czesław Wycech, wiceprezes NKW ZSL, w przemówieniu powitalnym powiedział m.in.:

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, t. 4, Protokół z III Walnego Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie w dniu 22 czerwca 1952 r.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Do prezydium PKW ZSL w Chełmie w latach 1951–1952 i następnych wchodził: prezes F. Stopa, wiceprezesi: Tadeusz Wilk i Franciszek Uzdowski, sekretarz — Józef Szporoko. Do prezydium PKW ZSL w Krasnymstawie: prezes Stanisław Hałas, wiceprezesi: Anna Tomasiak i Czesław Krysa, sekretarz — Edward Mazur. Do prezydium PKW ZSL we Włodawie: prezes Michał Ignatowicz, wiceprezesi: Anna Kolada i Jan Parchoniuk, sekretarz Stanisław Rząsa. Tamże.

Walka klasowa zaostrza się [...] ambona, plebania i pozostałości kulackie prowadzą ostrą walkę przeciwko Polsce Ludowej. Dlatego musimy zmobilizować się pod względem politycznym i to jest zadaniem dzisiejszego zjazdu⁴².

Dalekosiężnym zadaniem ZSL, zdaniem Wycecha, była totalna walka z kapitalizmem światowym.

Zabierając głos w dyskusji zjazdowej Mikołaj Dachow (wiceprezes RN ZSL) uzasadniał tezę, że:

Legitymacją obywatelską jest stachanowski wyścig pracy. Dziś można jeszcze słuchać na wsi polityki Andersa i Mikołajczyka, bo na gromadach siedzi wielu szubrawców, którzy sięją propagandę. Nasze UB od czasu do czasu ich wykrywa, a chłopci ich nie wskazują, bo nie wiadomo, co będzie, jak się zmieni⁴³.

Jego zdaniem zmieni się tylko to, że od demokracji ludowej przejdzie się do socjalizmu, a „drugi raz do czerwonych sztandarów nie w Berlinie a w Londynie”⁴⁴.

Wśród delegatów, przedstawicieli władz wojewódzkich i gości dominowała postawa fanatyzmu politycznego, służalczości wobec PZPR, gloryfikacji Stalina i wzorów radzieckich. W referacie sprawozdawczym prezesa WKW ZSL W. Jeziernickiego dominowały myśli Bolesława Bieruta.

Niezwykle ostro atakował tych, co podawali w wątpliwość sens dekretów rządowych dotyczących obowiązkowych dostaw, wprowadzonych na „okres przejściowych trudności spowodowanych zeszłoroczną suszą”⁴⁵. W dalszej części referatu stwierdzał, że miniony rok 1951 spowodował „wzrost bojowości naszych szeregów w demaskowaniu wroga klasowego, ofensywności w walce o wykonanie zadań stawianych przed wsią”. Dodał, iż zdarzają się przypadki złej współpracy międzypartyjnej na szczeblu gminnym, bo często zeteselowcy nie uznają przodującej roli PZPR, co wynika z dawnych „pozostałości agrarystycznych”. Wśród członków Stronnictwa wzmacnia się tendencja do likwidacji ZSL, ponieważ jego cele i zadania są identyczne z celami i zadaniami PZPR.

Jak wynika z referatu sprawozdawczego, w połowie 1952 r. w woj. lubelskim było 168 spółdzielni produkcyjnych (w kraju 3359). Liczba członków ZSL wyraźnie zmniejszyła się w stosunku do roku minionego i wynosiła wówczas ok. 5,5 tys., w tym w regionie chełmskim ok. 1,1 tys. Około 1 tys.

⁴² Cyt. za A. Mieczkowski, Działalność organizacyjna i polityczna PZPR i ZSL na wsi lubelskiej w latach 1950–1956, mps, s. 8.

⁴³ Tamże, s. 9.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

zeteselowców w całym województwie zasiadało w radach narodowych, w tym 58 kobiet. Członkami stronnictwa było 550 sołtysów i 550 ZMP-owców. We władzach powiatowych ZSch ZSL reprezentowało 35 członków, w gminnych — 258⁴⁶.

Z referatu prezesa WKW ZSL wynikały główne kierunki działalności wojewódzkiej organizacji w latach 1951–1952, a mianowicie: 1) tworzenie spółdzielni produkcyjnych (przy udziale zeteselowców powstały w pow. tomaszowskim, chełmskim i hrubieszowskim); 2) zdecydowane oddziaływanie na tych zeteselowców, którzy mają negatywny stosunek do spółdzielczości produkcyjnej (duży odsetek aktywu gromadzkiego i powiatowego); 3) podejmowanie zobowiązań dla uczczenia sześćdziesiątej rocznicy urodzin B. Bieruta; 4) zaangażowanie w realizację obowiązkowych dostaw i innych świadczeń na rzecz państwa; 5) awansowanie na stanowiska partyjne i państwowe tych rolników, którzy wykonali obowiązki wobec socjalistycznego państwa; 6) realizacja polecenia Rady Naczelnej ZSL, by każdy członek ZSL był czynnym działaczem TPPR (do tej organizacji w połowie 1952 r. należało ok. 3 tys. osób, członków ZSL, na ogólną liczbę 5,5 tys. w województwie lubelskim); 7) popularyzacja i umasowienie Ligi Przyjaciół Żołnierza⁴⁷.

Znaczna część członków ZSL w woj. lubelskim nie chciała się poddać natarczywej propagandzie skierowanej przeciwko wsi, Polsce i ludziom samodzielnie myślącym. Przejawem oporu przeciwko ogłupiającej propagandzie i polityce władz naczelnych ZSL było zwlekanie z opłacaniem składek członkowskich, ucieczka od prenumeraty prasy zeteselowskiej, niska frekwencja na zebraniach kół, unikanie czytania broszur propagandowych, krytyka kolektywizacji rolnictwa. Od połowy 1951 do połowy 1952 r. wykluczono z wojewódzkiej organizacji ZSL 211 członków za „działalność niezgodną z naszą linią polityczną i obcość klasową”⁴⁸. Za uchylanie się od realizacji obowiązkowego skupu artykułów rolnych usunięto z organizacji 28 członków.

Do pilnych zadań organizacyjnych prezes WKW ZSL zaliczył: 1) uaktywnienie Gminnych Komitetów Wykonawczych; 2) rozbudowę kół ZSL w tych miejscowościach, w których nie ma organizacji partyjnych, aby w ten sposób „rozszerzyć nasz front walki z wrogiem”; 3) wciągnięcie całej młodzieży wiejskiej do ZMP; 4) w walce o nowy ustrój potrzebę, by „stałe wzmacniać czujność klasową w naszych szeregach”; 5) w szkoleniu i samokształceniu

⁴⁶ AZW PSL, t. 4, Protokół III Walnego Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie w dniu 22 czerwca 1952 r.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

członków upowszechnienie korzystania z „doświadczeń i dorobku narodów ZSRR”⁴⁹.

Jak ubezwłasnowolniono część członków stronnictwa, jak odebrano im artykułowanie własnych myśli, mogą o tym świadczyć wypowiedzi nie tylko pracowników aparatu ZSL, lecz także delegatów na trzeci Zjazd Wojewódzki. Na przykład Józef Obszyński z powiatu zamojskiego proponował:

Usunąć wroga z szeregów ZSL i spółdzielczości. Przeprowadzić kolektywizację do końca. Trzeba dalej szybko budować socjalizm, bo prowadzi nas wszystkich do dobrobytu⁵⁰.

Delegat z powiatu chełmskiego Jan Łubkowski przedstawił swoje wrażenia z wycieczki do Związku Radzieckiego. Mówił o przeżyciach, jakie spowodowało zwiedzanie Moskwy, a zwłaszcza mauzoleum Lenina i muzeum Stalina. W kołchozach panuje dobrobyt, radość, co wieczór są zabawy. Praca jest lekka, bo w rolnictwie stosuje się najnowocześniejszą technikę. Pracownicy są „gotowi oddać za kołchoz swoje życie”⁵¹.

Dyskusję na III Wojewódzkim Zjeździe ZSL w Lublinie podsumował przedstawiciel władz naczelnych stronnictwa Mikołaj Dachow. W konkluzji stwierdził, że na sali „siedzi aktyw bojowy, zdolny do ataku produkcyjnego i wykonania planów”. Za imperatyw uznał organizowanie spółdzielni produkcyjnych, stachanowski wyścig pracy, ciągłą czujność klasową, stanie się stronnictwa „pełną transmisją partii”.

W rezolucji III Wojewódzkiego Zjazdu ZSL w Lublinie niezwykle ostro potępiono Watykan, politykę zagraniczną państw zachodnich, żądano zaprzestania wojny w Korei, uznania Stalina za „chorążego pokoju”. Postulowano bezwzględną walkę z „wrogiem klasowym”, pełne współdzielczenie wsi, ponieważ będą spółdzielnie „gwoździem do trumny Trumana”⁵².

Delegaci w liście do Bolesława Bieruta obiecywali w życiu codziennym „Umacniać zdobycze polskiego ludu osiągnięte pod Twoim przewodnictwem na drodze do socjalizmu”. Projekt Konstytucji PRL, dodawali, „wieńczący dzieło Twojego życia, przedyskutowaliśmy wszyscy i przyjęli z radością jako naszą Konstytucję”⁵³.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Cyt. za A. Mieczkowski, *Działalność organizacyjna i polityczna...*, s. 12.

⁵² AZW PSL, t. 4, Protokół III Walnego Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie w dniu 22 czerwca 1952 r.

⁵³ Tamże.

W skład WKW ZSL w 1952 r. weszli: Waław Jeziernicki — prezes, Jerzy Popko — I wiceprezes, Maria Kłódka — II wiceprezes, Andrzej Szubar — sekretarz. Członkami WKW z regionu chełmskiego byli: Maria Kłódka z pow. krasnostawskiego i Anna Tomasiak z tego powiatu oraz Grzegorz Winniczuk z pow. włodawskiego. Zastępcą członka WKW ZSL został Stanisław Nieworaj z pow. chełmskiego. Z tego powiatu przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano Stanisława Szczepaniuka. W prezydium WKW ZSL region chełmski miał dwóch swoich przedstawicieli: Marię Kłódkę i Grzegorza Winniczuka. Delegaci wojewódzkiej organizacji ZSL brali udział w II Kongresie w Warszawie 10–12 marca 1956. Kongres dokonał oceny ogólnej działalności stronnictwa w latach 1950–1956, nakreślił jego zadania w okresie planu pięcioletniego w zakresie umacniania „sojuszu robotniczo-chłopskiego podniesienia produkcji rolnej i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”⁵⁴. Z braku materiałów źródłowych nie mogę podać, jak liczne było grono delegatów Lubelszczyzny, w tym z regionu chełmskiego.

Zjazdy powiatowe, wyłaniające delegatów na II Kongres ZSL, odbyły się w lutym 1956 r. Dla uczczenia Kongresu podejmowano na nich liczne zobowiązania produkcyjne i organizacyjne. Franciszek Bartoś, sekretarz PKW ZSL w Krasnymstawie, podawał, że przykładem takich zobowiązań mogą być koła w Draganach, Stójle, Stryjnie, Czernięcinie Poduchownym, Giełczwi i Rudniku. Zeteselowcy organizowali tam, zdaniem sekretarza, zespoły wypalania wapna i cegły, podejmowali zobowiązania naprawy dróg lokalnych, podniesienia produkcji hodowlanej⁵⁵. Powiatowy Zjazd ZSL w Krasnymstawie 19 lutego 1956 r. wybrał dwóch delegatów na II Kongres stronnictwa: F. Bartosia i Ludwika Stojanańskiego, chłopca małorolnego z Krakowskiego Przedmieścia⁵⁶. Podjął uchwałę, w której szczególnie podkreślił konieczność współpracy ZSL z PZPR dla pokonania trudności w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Czwarty Wojewódzki Zjazd ZSL w Lublinie 10–11 listopada 1956 r. upłynął pod znakiem rozrachunku z totalitaryzmem stalinowskim. Stefan Ignar w swoim wystąpieniu konstatował, że partia komunistyczna nie rozumie sprawy niepodległości Polski, sprawy chłopskiej oraz potrzeby istnienia samorządu terytorialnego i zawodowego. PZPR wywierała naciski, a za

⁵⁴ S. Giza, *Kalendarz wydarzeń historii ruchu ludowego 1895–1965*, Warszawa 1967, s. 194.

⁵⁵ F. Bartoś, *Przed II Kongresem ZSL*, „Życie Krasnostawskie” 1956, nr 3. Zbiory prywatne Lucjana Cimka z Krasnegostawu.

⁵⁶ „Życie Krasnostawskie” 1956, nr 4–5 (20 III).

nią aparat państwowy, na likwidację kół ZSL, zwłaszcza w uczelniach i instytucjach. Komuniści konsekwentnie zadbali, aby uniemożliwić stronnictwu przyjmowanie młodzieży do swoich organizacji terenowych. Sekretarze komitetów powiatowych PZPR decydowali o stanie organizacyjnym powiatowych organizacji ZSL, często zmuszali członków stronnictwa do wstępowania do partii, obiecując im posady i stanowiska⁵⁷.

Ignar potwierdził jednoznacznie, że ZSL uznaje przodownictwo PZPR, ale musi stać się samodzielną partią polityczną. Nie zajął określonego stanowiska w sprawie wznowienia działalności ZMW „Wici”.

Dyskusja na Zjeździe była burzliwa i stała na dobrym poziomie merytorycznym, Józef Wójcik (prezes ZW SL w latach 1944–1947) powiedział, że ZSL w latach 1950–1956 było tylko „aparatem egzekucyjnym”⁵⁸. Były prezes WKW ZSL Waclaw Jeziernicki stwierdził, że wielu ludzi z kierownictwa naczelnego i wojewódzkiego nie miało nigdy nic wspólnego z ruchem ludowym, np. Władysław Kowalski, Aleksander Juszkiewicz czy Jan Ziemiński, „przysłany w teczce” z Warszawy do Lublina na stanowisko prezesa wojewódzkiego ZSL.

Z regionu chełmskiego na IV Wojewódzki Zjazd przybyło 35 delegatów, z tego 15 z pow. krasnostawskiego, 12 z pow. chełmskiego i 8 z pow. włodawskiego⁵⁹. Delegat z pow. chełmskiego Leon Kosiniec oświadczył, że chłopcy nie chcą wstępować do Stronnictwa, bo ono „nie ma nic do powiedzenia w rządzie, tylko kiwanie głowami”⁶⁰. Zaznaczył, że zaświadczenie potwierdzające, iż był żołnierzem BCh, z podpisem Jana Pasiaka „Jawora”, ukrywał przez kilka lat w stodole, ponieważ bał się pobytu w celi więziennej. Delegat z pow. krasnostawskiego Józef Żelazko domagał się, aby do władz stronnictwa wybierać autentycznych działaczy chłopskich, a nie „chłopów z Marszałkowskiej”. Komuniści zniszczyli przedsiębiorczość i inicjatywę społeczną. ZMP zdemoralizował młodzież poprzez podsuwanie jej fałszywych wartości i nakłanianie do pijaństwa. Odbudowę wsi polskiej należy zacząć od odrodzenia moralnego młodego pokolenia. Należy promować rozwój samorządu lokalnego i pracowniczego, który będzie zaporą przed nadmiernym rozrostem biurokracji, z jakim mamy do czynienia. „Narobiono urzędników po to, żeby robotnik

⁵⁷ A. Mieczkowski, Działalność organizacyjna i polityczna..., s. 12.

⁵⁸ Tamże, s. 13.

⁵⁹ AZW PSL, t. 6, Materiały IV Zjazdu Wojewódzkiego ZSL w Lublinie w dniach 10–11 listopada 1956 r.

⁶⁰ Tamże.

i chłop polski wyłącznie na te klikki próżniaków pracował”⁶¹. Żelazko powiedział również, że komuniści są odpowiedzialni za zniszczenie spółdzielczości, rzemiosła, niedorozwój infrastruktury na wsi, braki kadrowe w powiecie.

Adam Łobacz, nauczyciel z powiatu włodawskiego, zaznaczył, że w 1950 r. bez żadnego uzasadnienia wiele rodzin wysiedlono ze strefy nadbużańskiej, w tym 90 proc. członków ZSL. Wysiedlono m.in. rodzinę Józefa Błyskosza, znanego działacza ludowego na Lubelszczyźnie. Odpowiedzialnym za wysiedlenie i rozbitcie powiatowej organizacji ZSL był, jego zdaniem, sekretarz KP PZPR i przewodniczący PRN we Włodawie, Rycerski. Delegat ten domagał się powrotu wszystkich wysiedlonych i ukarania odpowiedzialnego za tę wielce krzywdzącą decyzję⁶².

Spośród delegatów regionu chełmskiego najbardziej obszernie i dobre merytorycznie przemówienie wygłosił Eustachy Tętnik z Krasnegostawu. Przedstawił swoją biografię polityczną, akcentując zdobyte doświadczenie polityczne w ruchu ludowym w okresie międzywojennym, okupacji niemieckiej i po 1944 r. W 1950 r. został usunięty z ZSL za to, że jest „klasowo obcym wyzyskiwaczem, inteligentem, który nie zna zagadnień wsi”. Te zarzuty przedstawił mu oficjalnie Jan Ziemiński i Józef Oracz-Tłuczek, którzy przed wojną służyli interesom sanacji, a po wojnie komunistom. Rzeczywistą przyczyną usunięcia go ze stronnictwa była odmowa współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w charakterze konfidenta⁶³. Wyraził swoją solidarność z uchwałą aktywu wojewódzkiego ZSL w Lublinie z 30 października 1956 r., dotyczącą usunięcia ze stronnictwa wszystkich stalinowców, w tym Jana Ziemińskiego i pozbawienia go Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Tętnik podkreślił, że rok 1956 w dziejach Polski jest rokiem przełomowym. Kult Stalina, bezwzględny terror i ucisk, kolektywizacja wsi spowodowały, że Polska stanęła nad przepaścią. „W człowieku nie widziano człowieka, ale tylko manekina i robota i to spowodowało wypadki poznańskie”. Stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim powinny kształtować się na zasadzie równości i poszanowania suwerenności państwowej. W życiu politycznym Polski ZSL powinien odgrywać samodzielną rolę, nie może być dalej „przytułkiem lakierników, asekurantów i karierowiczów”⁶⁴.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

Inni delegaci z regionu chełmskiego i pozostałej części woj. lubelskiego domagali się rozwiązania ZMP, reaktywowania działalności ZMW „Wici”, opracowania rzetelnej historii wsi i ruchu ludowego, naprawy krzywd wyrządzonych żołnierzom Polski Podziemnej.

Uczestnicy Zjazdu opowiedzieli się za współistnieniem różnych form własności w rolnictwie oraz innych działach wytwórczości i usług. Sprecyzowali następujące postulaty ekonomiczne: 1) należy zmienić system podatkowy, który wyniszcza wieś; 2) zlikwidować szarwarki; 3) uregulować sprawy własności ziemi; 4) promować rozwój przemysłu drobnego i usług na wsi; 5) należy przeprowadzić właściwą klasyfikację gruntów; 6) obniżyć wymiar obowiązkowych dostaw artykułów rolnych; 7) zwiększyć przydział materiałów budowlanych na wsi; 8) zagospodarować nieużytki powstałe wskutek przymusowej kolektywizacji rolnictwa; 9) zaniechać dotowania z budżetu państwa gospodarstw spółdzielczych i państwowych.

Usprawnienie działalności ZSL, zwiększenie jego rangi politycznej mogło nastąpić, zdaniem delegatów, poprzez: 1) zmniejszenie aparatu stronnictwa i ograniczenie jego znaczenia; 2) wzmocnienie pozycji ciał wybieralnych i aktywu; 3) przywrócenie obchodów Święta Ludowego; 4) dopuszczenie zeteselowców do pracy w UBP, MO, Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego; 5) powołanie Wojewódzkiej Komisji do Rehabilitacji Działaczy Ludowych; 6) ukaranie winnych torturowania akowców i bechowców, bo „Panom z UBP dobrze płaciło się za to maltretowanie”⁶⁵.

W uchwałach IV Zjazdu ZSL w Lublinie z listopada 1956 r. potępiono „stalinizm jako system kultu jednostki, jako system dyskryminacji człowieka”. Wyrażono poparcie dla działań Władysława Gomułki i uchwał IV Plenum NK ZSL. Zjazd potwierdził konieczność ściślejszego współdziałania ZSL z SD. Wskazano na potrzebę przywrócenia praw członkowskich wszystkim usuniętym z ZSL, wynagrodzenia krzywd wyrządzonych żołnierzom BCh, wprowadzenia do władz naczelnych takich działaczy ludowych, jak: Franciszek Kamiński, Bronisław Drzewiecki, Michał Jagła, Zygmunt Załęski. Delegaci wystąpili przeciwko dalszemu istnieniu ZMP i ograniczeniom wstępowania młodzieży do ZSL.

Zjazd opowiedział się jednak za spółdzielczą formą przebudowy ustroju rolnego, czyli raz jeszcze stronnictwo potwierdziło, że nie reprezentuje interesów chłopca polskiego. W uchwałach brakuje stanowiska wobec strasznych

⁶⁵ Wypowiedź Bolesława Choraczyńskiego. Tamże.

praktyk ludobójczych UBP, prokuratury i sądów w latach 1949–1955. Dla tego Bolesław Choraczyński w dyskusji powiedział:

Wypowiedzi z terenu były właściwe, ale z Prezydium kazdili chłopom tak jak przedtem. [...] Dlaczego J. Ozga-Michalski jest jeszcze w Stronnictwie? Dlaczego ta sala jest jeszcze niemy sejmem? Niech zdadzą rachunek ci, którzy aresztowali ludowców i BCh-owców⁶⁶.

Przypomnijmy, że w czasie obrad IV Zjazdu Wojewódzkiego ZSL prezesem WK był Władysław Gawlik.

Podsumowanie rozważań prowadzi do sformułowania kilku konkluzji. W omawianym okresie działalność partii politycznych, ZMP, aparatu państwowego nakierowana była na totalną walkę z człowiekiem, z religią i Kościołem katolickim, inicjatywą obywatelską, własnością prywatną. W czasie największego nasilenia represji i łamania praw człowieka nastąpił spadek stanu liczebnego ZSL — wielu chłopów, głównie średniorolnych, zostało wykluczonych ze stronnictwa lub sami zrezygnowali z przynależności do ZSL, które było posłusznym instrumentem w rękę partii komunistycznej.

Polityka PZPR i ZSL w tym okresie spowodowała zanik spółdzielczego i samorządowego działania społecznego. Aparat partyjny spychał ZSL, SD i rady narodowe do roli roznosicieli uchwał partyjnych. ZSL stał się przytułkiem asekurantów, dorobkiewiczów. Tylko nieduża część jego członków, autentycznych działaczy ludowych, wyrażała sprzeciw wobec terroryzowania Polski i wsi.

W latach 1956–1957 w woj. lubelskim zrehabilitowano tylko 290 ludowców, z których większość wróciła do działalności w ZSL. Przed III Kongresem ZSL (odbył się 27–30 listopada 1959 r.) wielu z nich znowu wyrzucono, ponieważ „wykazali błędne tendencje, chcieli zepchnąć [...] Stronnictwo na tory opozycji”⁶⁷. Dopiero załamanie się reżimu komunistycznego w Polsce w 1989 r. stworzyło warunki do istnienia samodzielnych partii politycznych.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Wypowiedź Tadeusza Wilka w: *III Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 27–30 XI 1959*, Warszawa 1960, s. 185.

MATERIAŁY

STANISŁAW GOŁUB

BADANIA ARCHEOLOGICZNE CHEŁMSKICH STUDNI ZABYTKOWYCH

Chełm z racji swojego położenia na pagórze kredowym miał duże trudności z zaopatrzeniem w niezbędną do życia wodę. Było to szczególnie ważne przy drewnianej zabudowie pogranicznego miasta, często nękane najazdami i pożarami. W samym centrum, aby do wody dotrzeć, trzeba było się przebijać nawet kilkadziesiąt metrów przez twardą kredową skałę.

We wczesnych dokumentach historycznych notatki o studniach występują rzadko, a jeszcze trudniej na podstawie lakonicznych wzmianek lokalizować je w terenie. Więcej danych archiwalnych na ten temat znajdujemy w księgach miasta Chełma i księgach grodzkich Chełma z XVII i XVIII w.

Ze względu na znaczne przedsięwzięcie budowlane, jakie stanowiło wykopanie studni w warunkach chełmskiego centrum, podobnie jak w całym kraju początkowo obiekty te były własnością całych społeczności¹. Jeszcze z 1780 r. pochodzi prośba mieszczan chełmskich do króla, aby pozwolił wybudować co najmniej dwie studnie z kasy propinacyjnej.

¹ APL, Ks. Gr. 190/20264, k. 1288 i 1288v; E. Balcerzak, *Wodociągi i kanalizacja*, w: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdur, t. IV, *Od połowy XVII do końca XVIII wieku*, red. Z. Kamieńska, B. Baranowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 317.



Dopiero od XVII w. bogaci mieszczenie budowali własne studnie. Wiązało się to z rozwojem miasta, wzrostem znaczenia handlu i rzemiosła. Niektóre zakłady, jak gorzelnie czy browary, potrzebowały dużych ilości wody, ale były one częściej lokowane na obrzeżach miasta. Łatwiej tam było kopać nowe studnie do głębokości kilku metrów zamiast kilkudziesięciu. Potwierdzają to dokumenty archiwalne:

Ci którzy mają Gorzelnie i Browary wpośród Domów mieszkalnych wcześniej aby starali się przenieść one za miasto. Inaczej w takowych Gorzelniach Kurzenie Gorzałki będzie zabronione².

Studnie są niezmiernie ciekawymi obiektami do badań archeologicznych, bo zawierają zasypiska i wypełniska z licznymi pozostałościami kultury materialnej. Często ich nagromadzenie i występowanie całych przedmiotów użytku codziennego sprzyja dokładniejszym ustaleniom chronologicznym.

Ostatnie lata przyniosły wiele odkryć w zakresie archeologii miejskiej Chełma i jednocześnie odsłoniły studnie sprzed kilkuset lat.

Przypuszczalnie najstarszą znaną studnią jest obiekt zabytkowy na Górcie Chełmskiej. Powszechnie sądzono, że chodzi o studnię znajdującą się poniżej kompleksu grodowego, głęboką, doskonale zachowaną, z cembrowiną z kamienia. Przekonująco wspomina o niej K. Czernicki w przedwojennym opisie Chełma, pisząc, że jest tutaj (chodzi o Górkę) niezwykle głęboka studnia, znajdująca się od niepamiętnych czasów, wykopana przez niewolników tatarskich w czasach księcia Daniela³. Uznawano ją nawet za najgłębszą studnię w Polsce, podając bez weryfikacji głębokości przekraczające 100 metrów⁴.

A przecież *Kronika halicko-wołyńska*, będąca częścią *Latopisu hipackiego*, relacjonuje, że blisko wieży, znajdującej się pośrodku grodu, była studnia o głębokości 35 sążni (przy przyjęciu miary 1 sążnia na 2 metry otrzymalibyśmy 70 m)⁵. Badania wykopaliskowe z lat 1910–1912

oraz 1966–1967 pozwoliły na zlokalizowanie wspomnianej wieży, ale nie potwierdziły, poza znaną, niżej położoną, istnienia w pobliżu drugiej studni⁶.

W końcu lat sześćdziesiątych władze miasta podjęły decyzję o zbadaniu obiektu. Prace wykonywali górnicy z Mysłowic i szkoda, że zostały przerwane, nie bardzo wiadomo z jakich przyczyn. Niestety, poza dokumentacją techniczną wyniki badań zaginęły⁷.

Pod koniec 1996 r. wstępny rekonesans pod kątem możliwości pełnego zbadania obiektu w przyszłości podjęli z inicjatywy Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Chełmie Karol E. Natkański i Łódzki Klub Eksploatacyjny „Labirynt 96”. Dzięki temu i uprzejmości autorów projektu, którzy umożliwili przeprowadzenie przeze mnie badań, mamy wiarygodne pierwsze ustalenia dotyczące wymiarów, częściowej głębokości i rodzaju konstrukcji⁸.

Średnica tej owalnej w planie studni wynosi od 2,1 do 2,2 m, a obudowa o szerokości 15–20 cm wykonana jest z kamienia łączonego zaprawą wapienną (ryc. 1, 1). Ma ona 44,5 m zbadanej głębokości, a poniżej znajduje się żwir i zapewne pierwotne zysypisko z licznymi zabytkami.

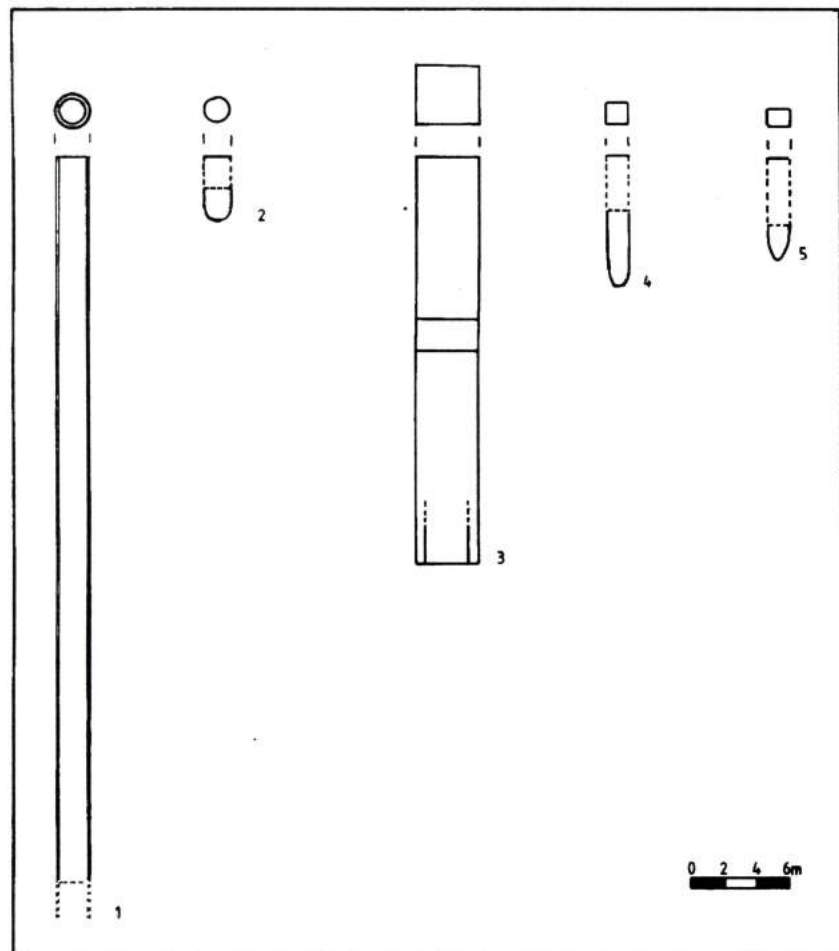
Na głębokości 43,3 m odkryto w ścianie północnej niewielką niszę o szerokości 147 cm, wysokości 80 cm i głębokości 72 cm. Kończy się ona litą kredą, a łuk sklepienia został wzmocniony zaprawą cementową w czasie robót górników z Mysłowic. Trudno określić, czy jest to zabezpieczenie uszkodzonej bocznej ściany, czy fragment większego przegłębienia w kierunku wschodnim. Brakuje na razie podstaw do wysunięcia hipotezy o odchodzeniu od ścian studni poziomych korytarzy podziemi kredowych, choć nie można zupełnie wykluczyć takiej możliwości.

Dopiero zaplanowane na rok 1997 badania samej studni i przestrzeni pomiędzy obiektem a Wysoką Górką mogą rozstrzygnąć kwestię związku z kompleksem grodowym i rzeczywistej chronologii.

⁶ L. Gajewski, J. Gurba, *Pierwsze badania archeologiczne w Chełmie*, w: *Ziemia chełmska*, Lublin 1961, s. 153–154; J. Gurba, I. Kutylowska, *Sprawozdanie z badań wczesnośredniowiecznego grodziska w Chełmie Lubelskim*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. XXII, 1970, s. 231–241.

⁷ T. Żmuda, S. Gąsior, H. Świerad, M. Śwież, P. Sikora, *Technologia oczyszczania i pogłębienia studni historycznej na Górcie Chełmskiej w Chełmie Lubelskim*, Mysłowice 1967 (Archiwum PSOZ Chełm).

⁸ K. E. Natkański, *Ośrodek Studiów i Badań Wschodu Uniwersytetu Łódzkiego, Łódzki Klub Eksploatacyjny „Labirynt 96”. Sprawozdanie z archeologicznej penetracji studni na Górcie Katedralnej w Chełmie, w dniach 6–8.12.1996 r.*, Łódź 1997 (Archiwum PSOZ Chełm).



Ryc. 1. Zestawienie planów i przekrojów przebadanych archeologicznie chełmskich zabytkowych studni, na podstawie wyników ostatnich badań; 1 — Chełmska Górka, stan. 1; 2 — ul. Krzywa 32/34, stan. 19A, ob. 8; 3 — Plac Łuczkowski, stan 4; 4 — ul. Krzywa 32/34, stan. 19A, ob. 21; 5 — ul. Krzywa 32/34, stan. 19A, ob. 23. Rys. T. Dzieńkowski i S. Gołub

Wyniki tych badań będą miały duże znaczenie dla dziejów najstarszego Chełma oraz zweryfikują liczne funkcjonujące opowieści i legendy, chociażby o podziemnym połączeniu studni i książęcej siedziby.

Drugim miejscem, gdzie odkryto pozostałości tego typu obiektów, była posesja przy ulicy Krzywej 32/34 — stanowisko 19A. Spółdzielnia Starówka, która w tym miejscu buduje kolejny obiekt mieszkalny, zgodnie z wymaganiami konserwatorskimi prace prowadziła pod nadzorem archeologów. Dzięki temu w ciągu trzech sezonów badawczych na niewielkiej powierzchni posesji doszło do niecodziennego odkrycia trzech studni⁹.

W 1995 r. obok jamy z okresu wczesnego średniowiecza natrafiono na kolistą w planie (o średnicy 160 cm) studnię, określoną jako obiekt 8. Wyeksplorowano jej zawartość do głębokości 220 cm. Część górna została zniszczona przez późniejszą średniowieczną i nowożytną zabudowę. W stropie części zachodniej znajdował się mur fundamentowy budynku. Rekonstrukcja pozwala określić jej głębokość na około 4 m (ryc. 1, 2).

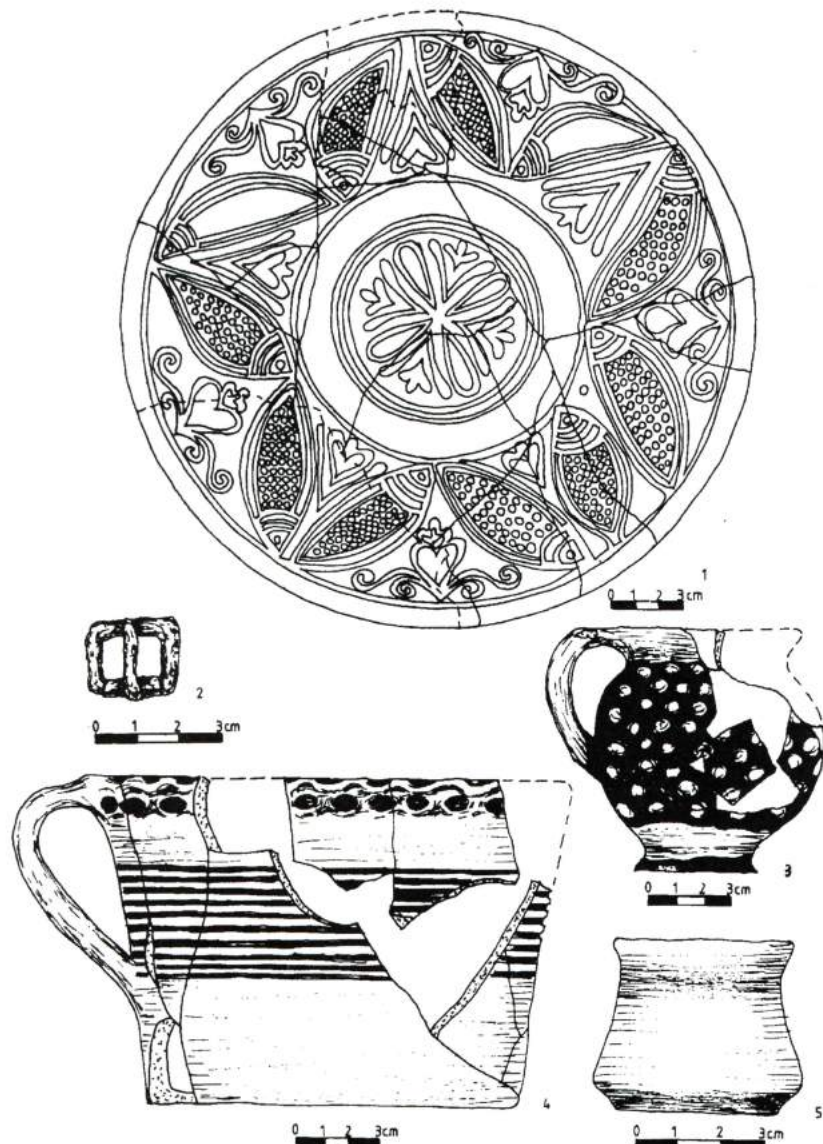
Z wypełniska wydobyto 284 fragmenty ceramiki, 6 fragmentów przedmiotów z metalu, trudnych do określenia z powodu korozji, 1 fragment bransolety ze szkła, fragment noża z żelaza, 3 ozdoby z brązu (w tym szpilę) oraz 477 fragmentów kości zwierzęcych.

Wilgotna gliniasta ziemia na dnie, szkielety drobnych, zapewne potopionych gryzoni, wskazują na obecność w niej w przeszłości wody. Może był to rodzaj zbiornika na wodę przesiąkającą przez kredowe ściany, uzupełnianą z opadów atmosferycznych¹⁰.

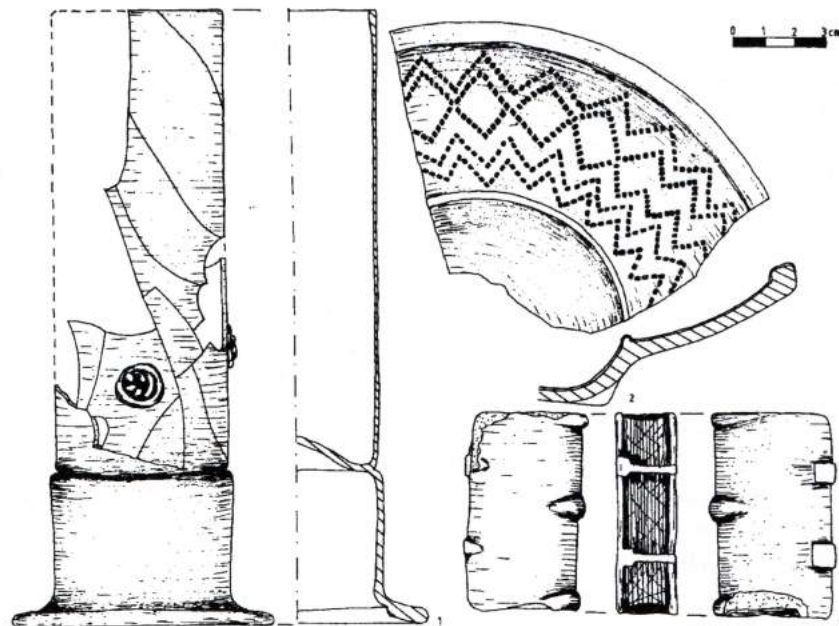
Wydobyte z niej, poza zniszczonymi przez nowożytną zabudowę warstwami stropowymi, materiały zabytkowe są jednorodne i można je datować

⁹ S. Gołub, *Badania stanowisk z okresu wczesnego średniowiecza w Chełmie*, w: *Archeologia Polski Środkowowschodniej*, t. I, Lublin-Chełm-Zamość 1996, s. 127-128; tenże, *Chełmskie zabytkowe studnie, część I*, „Wieści Chełmskie” 1996, nr 12 (53), s. 8; tenże, *Chełmskie zabytkowe studnie, część II*, „Wieści Chełmskie” 1997, nr 1 (54), s. 8; tenże, *Drugi sezon badań stanowiska 19A w Chełmie, ul. Krzywa 32/34*, w: *Archeologia Polski Środkowowschodniej*, t. II, Lublin-Chełm-Zamość 1997, s. 174-177. Poza tym na stanowisku odkryto olbrzymie nagromadzenie obiektów od okresu wczesnego średniowiecza, z pracownią rogowniczą, pozostałościami zabudowy miejskiej średniowiecznej i nowożytnej, nowymi odcinkami podziemi kredowych i tysiącami sztuk różnorodnych materiałów zabytkowych.

¹⁰ S. Gołub, *Pozostałości osadnictwa z okresu wczesnego średniowiecza w centrum miasta Chełma*, w: *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolice*, red. S. Gołub, Chełm 1997, s. 84.



Ryc. 2. Wybór zabytków ze studni przy ul. Krzywej 32/34 — stan. 19A, obiekt 21.
Rys. A. Mazur.



Ryc. 3. Wybór zabytków ze studni przy ul. Krzywej 32/34 — stan. 19A, obiekt 23.
Rys. A. Mazur

na XII–XIII w. Zасыпisko wyznacza kres istnienia studni, która mogła funkcjonować wcześniej.

W 1996 r., badając na tym samym stanowisku ruiny nowożytnych kamienic, odkryto rodzaj śmietnika, głównie z zawartością shumusowanej czarnej ziemi, fragmentów ceramiki i kości zwierzęcych. Okrągły w planie obiekt, który oznaczono nr. 21, po wybraniu zawartości nie kończył się, a sięgał głębiej. W planie zmienił się na kwadrat o bokach 1,4 m (ryc. 1, 4).

Przy warstwowej całkowitej eksploatacji do dna wypełniska w postaci rumoszu kredowego, z niewielką domieszką ziemi, wydobyto olbrzymie ilości zabytków. Wśród 53 sztuk wydzielonych (w archeologii oznacza to całe lub możliwe do identyfikacji przedmioty, ciekawe z punktu widzenia ekspozycyjnego oraz znaczące dla określeń chronologicznych), wyróżniają się: kilkanaście całych (uzyskanych po żmudnych zabiegach rekonstrukcyj-

nych¹¹), różnorodnych w formach naczyń (ryc. 2, 1; 3, 5), ornamentowany puchar ze szkła, kilka żelaznych noży ze zdobionymi kościanymi okładzinami, klamry do pasów z żelaza i brązu (ryc. 2, 2). Z innych zabytków znaleziono: 983 fragmenty ceramiki naczyniowej, 63 ułamki kafli, 23 fragmenty przedmiotów z żelaza, 4 wyroby z kamienia, 2 fragmenty płytek ceramicznych, 1 fragment glazurowanej cegły, 6 fragmentów szkła oraz 411 fragmentów kości zwierzęcych.

Według wstępnych ustaleń A. Lasoty-Moskalewskiej i A. Dąbrowskiej w szczątkach zwierzęcych obserwujemy typ konsumpcji żydowski, bez obecności w składzie gatunkowym świni. Przeważa bydło — 67,5% oraz owca-koza — 26,2%. Z innych gatunków wyróżniono: ptaki, konia, ryby, z leśnych zająca i lisa oraz szczątki co najmniej 5 psów w jednej warstwie obiektu.

Po wstępnej analizie dokumentacji można sądzić, że właściciele posesji, należący do ludności żydowskiej (wskazują na to znalezione zabytki — małe naczynka o funkcjach obrzędowych, talerz z ornamentem ryb, wyniki analizy archeozoologicznej oraz bliskość synagogi), zdecydowali się w tym miejscu na wykopanie studni (ryc. 2, 1, 5). Wobec nienatrafienia na wodę, przy znacznej głębokości — około 7–8 m i niebezpieczeństwie obwał, zrezygnowali z prac i jednorazowo zasypali obiekt rumoszem kredowym zawierającym wspomniane zabytki. Potwierdzeniem tej wstępnej hipotezy jest zbliżone w strukturze zasypisko i obecność na różnych głębokościach fragmentów tych samych naczyń, które później wyklejono.

Trudno na razie wobec faktu nieużywania obiektu zgodnie z przeznaczeniem jako studni zinterpretować tak wielkie nagromadzenie zabytków, a przede wszystkim rozbitych całych naczyń.

Wydobyte materiały zabytkowe datują jego zasypanie na drugą połowę XVI i pierwszą połowę XVII w. Niektóre z nich, rzadko spotykane, jak: ornamentowany kobaltem na niebiesko mały dzbanek (ryc. 2, 3), małe naczynka stosowane do obrzędów (ryc. 2, 5), puchar ze szkła oraz talerz zdobiony stylizowanymi rybami, przeplecionymi motywami geometrycznymi (ryc. 2, 1), wskazują na znaczną zamożność właściciela posesji. Warto zwrócić uwagę na wspaniałe przykłady sztuki zdobniczej, jakim jest półmajolikowy (jest to ceramika wielobarwna, naśladowująca wytworne wyroby włoskie) talerz. Zasto-

¹¹ Dzięki żmudnym pracom konserwatorskim A. Łączyńskiej, A. Mazur i B. Skolimowskiej w krótkim okresie udało się uzyskać niepowtarzalną w charakterze XVII-wieczną kolekcję naczyń, za co składam serdeczne podziękowanie. Kolekcja wzbogaci zbiory Muzeum Okręgowego w Chełmie.

sowana kolorystyka: połączenie barw zielonej, czarnej, brązowej i odcienia żółci, ze wspomnianym ornamentem oraz szklwieniem części górnej, świadczy o wysokim kunszcie ówczesnego rzemieślnika.

Niedoszła studnia miała na całej długości prawie idealnie zagładzone ściany boczne. Wzrastała przez to wytrzymałość kredowej skały. Posiadała nieckowate dno i widać było ślady zakończenia wybierania podłoża. Zastosowane techniki gładzenia i wybierania urobku kredowego są bardzo podobne do badanych w kredowych podziemiach.

Nietypowy obiekt, zgodnie z decyzją konserwatorską, zostanie zasypany piaskiem i zachowany w piwnicy budowanego domu.

Trzecią studnię na tej posesji odkryto w marcu 1997 r. Znajdowała się w odległości zaledwie około 10 m od opisanego obiektu nr 21 i była do niego bardzo podobna. Została określona jako obiekt nr 23. Prostokątna w planie, o bokach 1,4 na 1,1 m, była w górnej części zniszczona przez nowożytny śmietnik. Miała podobny do opisywanego obiektu nr 21 lejkowaty kształt i została niemal w identyczny sposób wykonana. Była tylko płytsza, bowiem jej głębokość mogła wynosić około 5–6 m (ryc. 1, 5). Obecnie trwa opracowanie bogatego materiału zabytkowego i przedstawione wyniki mają charakter wstępny.

Znaleziono w niej: 430 fragmentów ceramiki naczyniowej (ryc. 3, 2), 19 fragmentów szkła, 5 fragmentów kafli, 3 fragmenty cegieł, w tym jeden palcówki, 11 kości zwierzęcych i 1 nieokreślony przedmiot z żelaza. Z zabytków wydzielonych wymienić należy: fragment żelaznej ostrogi, 7 naczyń całkowicie i w dużym stopniu zrekonstruowanych oraz 2 wspaniałej klasy zabytki. Pierwszym jest unikatowa i nie mająca analogii w Polsce miniaturka średniowiecznej książki o wymiarach 6×4 cm i grubości 16 mm, wyrzeźbiona w kredzie(!), z zaznaczonymi okuciami i kartkami (ryc. 3, 3), drugim — wysoki 20-centymetrowy puchar ze szkła na pustej nóżce, z ornamentem guzków (ryc. 3, 1). Niestety, studnia w części górnej została zniszczona przez nowożytny śmietnik, a znajduje się we wschodnim profilu budowanego obecnie budynku, więc nie można było wybrać całej zawartości.

Wobec odkrycia specyficznych obiektów 21 i 23, bez śladów obecności wody, zastanawiano się nad ich inną funkcją. Pod uwagę mogły być brane jedynie omawiane w literaturze przedmiotu loszki na żywność. Jednak fakty: wystąpienie w pobliżu dwóch obiektów o kształtach zwięzających się w przekroju lejkowato do szerokości 90 cm, brak śladów na dnie resztek pożywienia i kości, a przede wszystkim znaczna głębokość (6 oraz 8 metrów), wykluczają taką hipotezę.

Najbardziej znana z racji badań naukowych i obszernych prezentacji w literaturze przedmiotu jest studnia, której część dolna występuje w chełmskich podziemiach kredowych¹². Miała ona około 25 metrów głębokości i była wykuta w twardej kredowej skale. Na głębokości 10 m od powierzchni aktualnego gruntu przecina ją współczesny korytarz obecnej trasy turystycznej w chełmskich podziemiach kredowych (ryc. 1, 3). Korytarz wykonano w tym miejscu dopiero przy pracach górniczych w latach sześćdziesiątych, aby połączyć oryginalne odcinki podziemi kredowych.

Jej część podziemną (prawie 15 m) w 1985 r. badali górnicy z Łącznej pod częściowym nadzorem archeologów. Stwierdzono wtedy, że przy dnie, na głębokości 22,5 do 25 m, studnia była oszalowana w konstrukcji zrębowej cembrowiną z grubych, 11–12 cm desek dębowych.

Była to studnia miejska, powstała co najmniej w XV w. W XVIII w., zdaniem autorów, studnię zasypano, zapewne ze względu na nieopłacalność kolejnej naprawy, a może i niedobór wody¹³.

Z zasypania jej dolnych części wybrano między innymi: 73 fragmenty ceramiki naczyniowej, 3 fragmenty kafli, 1 fragment cegły palcówki, 2 fragmenty skórzanej zelówki do buta, 87 fragmentów kości zwierzęcych, części różnej długości łańcuchów z żelaza. Wśród zabytków wydzielonych wyróżniono: fragmenty 8 wiader klepkowych z żelaznymi okuciami, klepki z dwóch pojemników, może do przenoszenia wody, łopatkę kuchenną z drewna, żelazne narzędzia i przedmioty z siekierą, czekaniem, dwoma nożami, przebija-kiem, hakiem, gwoździem, podkówką do buta, kluczem, dno dzwonowatego pucharka ze szkła oraz część ciężarka z kredy.

Znaleziono także szablę bez zachowanej rękojeści, w drewnianej pochwie obciążonej skórą, z blaszanym trzewikiem i owiniętymi wokół rapciami. Na głowni posiadała znak płatnerski w formie ząbkowanych odwróconych do siebie sierpów, z trzema kropkami na końcach każdego z nich.

Temat studni w sposób niespodziewany wrócił po obwaleniu w górnej części między korytarzem trasy turystycznej a obecną powierzchnią Placu Łucz-kowskiego w 1996 r. Drewniane konstrukcje, zabezpieczające szyb podziemnej części studni, runęły z ziemią do środka. Ze względu na znaczne nie-

¹² A. Bronicki, S. Kadrow, L. Tokarski, *Staromiejska studnia na rynku w Chełmie*, „Kwartalnik Historii i Kultury Materialnej” 1991, nr 2, s. 117–137; A. Bronicki, *Studnia staromiejska w chełmskich podziemiach kredowych*, w: *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, s. 135–152.

¹³ Tamże; APL, Ks. Gr. 180/20264, k. 1288 i 1288v.

bezpieczeństwo osunięcia części jezdni z chodnikiem zaczęto kolejne prace górnicze, które mają całkowicie zabezpieczyć to miejsce. Tym razem decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków w Chełmie prace prowadzone są pod ścisłym nadzorem archeologicznym, co przyniosło nieoczekiwane rezultaty.

Przede wszystkim okazało się, że w 1985 r. górnicy błędnie zawężyli szybik badawczy i nie objął on pełnego zarysu. Teraz wiemy, że studnia była olbrzymim obiektem o bokach około 3,8 na 3,9 m, wyciętym w kredowej skale.

Jej ściany nie były zagładzane, ale w miarę proste. Mniej informacji mamy o ścianie południowej, która z powodu zawalu nie mogła być odsłonięta w pełnym zarysie i jest zabezpieczona drewnem na całej wysokości.

Nie znalazła potwierdzenia publikowana hipoteza o szalowaniu ścian studni deskami¹⁴. Resztki obserwowane na ścianach pochodzą z całą pewnością z zabezpieczających prac górniczych. Natomiast od około 18 metra od powierzchni, na ścianach wschodniej i zachodniej, zaobserwowano w odległości około 60 cm po obu stronach resztki cembrowiny. Przestrzeń pomiędzy nią a litą ścianą wypełniono luźnym rumoszem kredowym.

Obecnie prace kontynuowane są na 21 metrze, czyli około 3,5 m od dna.

Wydobyto spore ilości materiałów zabytkowych, które po opracowaniu wniosą więcej informacji o zasypaniu, ale wydaje się, że nie było ono jednorodne. Obecnie ziemia z części wcześniej nie wybieranej przez górników jest dokładnie przeglądana przez archeologów i dokumentowana warstwowo, z podaniem głębokości. Dominuje ceramika naczyniowa i olbrzymie ilości kości zwierzęcych. Znaleziono też przedmioty z metalu i kilka monet ze srebra, ale ich stan przed zabiegami konserwatorskimi nie pozwala na identyfikację. Po opracowaniu znalezionej materiału i analizach archeozoologicznych może trzeba będzie zweryfikować dane o chronologii obiektu czy typie konsumpcji.

Sprawę wcześniejszych ustaleń dodatkowo komplikują obserwacje poczynione przy założeniu trzech wykopów sondażowych na powierzchni Placu Łucz-kowskiego. Wykop 1. o wymiarach 1 na 1,8 m został wykonany przez górników, którzy od góry dostali się do pustki po zawale nad studnią i po

¹⁴ Por. przypis 12. A. Bronicki, S. Kadrow, L. Tokarski, jw., s. 117.

badaniach wypełnili ją betonem. Dzięki temu dysponujemy dokładnymi danymi na temat głębokości od powierzchni do części podziemnej studni. Okazało się, że nad studnią znajduje się mur kamienno-ceglany, łączony zaprawą wapienną, o szerokości 1 m i głębokości 4 m, z fragmentami dwóch łukowo sklepionych piwnic. Obserwacje potwierdził przyległy wykop 3. i poszerzenie 3A. W odległości 8,6 m od wykopu 1., w najdalszym punkcie skweru w wykopie 2. uchwycono podobny mur, o szerokości 1,2 m, z kończącą się w tym miejscu piwnicą, która ciągnie się od wykopu 1. Już teraz można wstępnie wnioskować, że nie są to pozostałości rozebranego w 1939 r. niskiego „okrągłaka”, a raczej fragmenty ratusza miejskiego i jednej z przyległych kamienic¹⁵.

Wydaje się, że za wcześnie na podstawie relacji J. Sławińskiego z 1861 r. uznano, że jest to ten właśnie obiekt. Wykonywana przez L. Samockiego kwerenda źródeł archiwalnych wskazuje na istnienie jeszcze jednej murowanej studni koło ratusza¹⁶.

Po ostatnich badaniach nasuwa się kilka postulatów:

1. Ciągłe jest aktualny pomysł wykonania naziemnej rekonstrukcji studni na Placu Łuczowskiego; w połączeniu z częścią podziemną byłaby zabytkiem unikatowym w Polsce i dużą atrakcją turystyczną.

2. Ze względu na obecną sytuację problem zmiany w krótkim okresie planu zagospodarowania przestrzennego rynku wymaga kompleksowych rozwiązań i wcześniejszych pełnych badań archeologicznych, które pozwolą na wyznaczenie lokalizacji historycznych budynków, z ratuszem miejskim na czele, ale przede wszystkim szybkiego ograniczenia i wyłączenia ruchu kołowego w samym centrum.

3. Trzeba bardzo wnikliwie rozpatrywać źródła archiwalne, aby znaleźć do nich desygnaty z terenowych znalezisk archeologicznych.

4. Materiał z zasypisk, o ile nie jest jednorodny chronologicznie, oznaczający jednoczesowe zasypianie obiektu, należy traktować ze szczególną ostrożnością.

5. Opisywana studnia miejska, z racji nie zakończonych badań w częściach spągowych, fragmentaryczności wybierania zasypiska oraz w części naziemnej braku dokładniejszych danych na temat lokalizacji ratusza i przyległych kamienic, musi jeszcze poczekać na ostateczne rozstrzy-

¹⁵ S. Skibiński, *Z dziejów ratusza chełmskiego*, „Kamena” 1961, nr 16 (230), s. 2-3.

¹⁶ APL, Ks. M. 6, k. 108, Ks. M. 10, k. 30. Z oprac. L. Samockiego (Archiwum Działu Archeologii Muzeum Okręgowego w Chełmie).

gnięcia, a wcześniej publikowane ustalenia należy w dużej części zweryfikować.

6. Być może wspólne pełniejsze opracowania dokumentów archiwalnych, konfrontacja zestawień kartograficznych występujących nazw ulic z nazwiskami właścicieli posesji i kamienic oraz wynikami badań archeologicznych w tym zakresie pozwolą na zlokalizowanie chociaż kilku obiektów w terenie i ściślejsze ich umiejscowienie w czasie, ale jest to zadanie wyjątkowo trudne. Badania takie powinny być uzupełnione analizami geologicznymi, uwzględniającymi specyfikę występowania warstw wodonośnych w utworach kredowych, na których znajduje się Chełm.



KAROL E. NATKAŃSKI

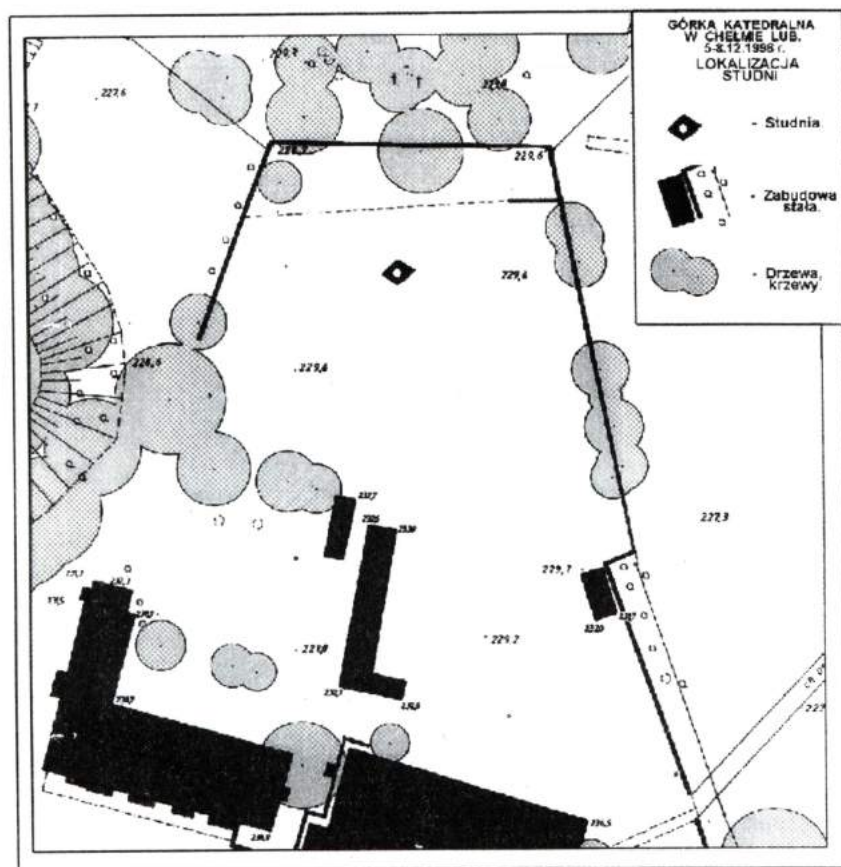
STUDNIA NA GÓRCIE KATEDRALNEJ W CHELMIE

Od 3 do 8 grudnia 1996 r. Łódzki Klub Eksploracyjny „Labirynt '96” przy PTTK Oddział Łódź-Polesie w porozumieniu z Państwową Służbą Ochrony Zabytków w Chełmie, przeprowadził penetrację zabytkowej studni na Górcie Katedralnej w Chełmie¹. Celem było przede wszystkim stwierdzenie stanu zachowania studni², a ponadto określenie jej chronologii oraz możliwości i celowości eksploracji obiektu metodami archeologicznymi.

Studnia położona jest ok. 100 m na północ od kompleksu zabudowań Bazyliki Katedralnej p.w. Najświętszej Marii Panny na Górcie Katedralnej. W bezpośrednim jej otoczeniu znajdują się tzw. grodzisko (ok. 100 m na W)

¹ Naukową opiekę nad pracami penetracyjnymi sprawowali: prof. dr hab. Jerzy Kmiecński oraz doc. dr Jan Gurba z Katedry Archeologii UMCS. Pracami w terenie kierował archeolog Karol E. Natkański (z Ośrodka Badań i Studiów Wschodu UE), ze strony PSOZ w pracach wziął udział archeolog Wojciech Ratajczyk. Penetrację finansowali Generalny Konserwator Zabytków za pośrednictwem PSOZ w Chełmie i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Badania były kontynuowane w 1997 r.

² Po raz ostatni obiekt otwierany był około roku 1974 przy akcji ratowniczej prowadzonej przez MO i PSPoż. w związku ze śmiertelnym wypadkiem, jaki miał w nim miejsce. Akcja ta odbyła się bez udziału archeologów. Ostatnia lustracja wnętrza obiektu przez specjalistów od ochrony zabytków miała miejsce w latach sześćdziesiątych. W. Zin, *Aktualne problemy architektoniczno-konserwatorskie Chełma*, w: *Aktualne problemy urbanistyczno-konserwatorskie miast o rozwijającym się przemyśle na przykładzie Chełma*, Kraków 1966, s. 11-12.



Ryc. 1. Lokalizacja studni na Górze Katedralnej w Chełmie (rys. K. E. Natkański)

i stary cmentarz prawosławny (ok. 50 m na N) — ryc. 1. W sensie geologicznym obiekt wydrążony został w szczycie wzniesienia kredowego (kreda piaszczą) pokrytego nawarstwieniami trzeciorzędowymi. Studnia położona jest w odległości ok. 1 km i ponad 40 m nad poziomem rzeki Uherki³. Otwór studni znajduje się na wysokości 229,6 m n.p.m.

³ H. Maruszczak, *Warunki geologiczno-morfologiczne rozwoju Chełma*, w: *Aktualne problemy urbanistyczno-konserwatorskie miast...*, s. 13-15.

Lokalizacja obiektu i prowadzone wcześniej badania archeologiczne pozwalają sądzić, że studnia znajduje się na obszarze średniowiecznego (XI–XIII w.) grodu — jednej ze stolic Księstwa Halicko-Włodzimierskiego⁴. Jej powstanie lokalna legenda wiąże z panowaniem księcia Daniela Romanowicza. O studni wspomina *Kronika hipacowska*, opisując skutki pożaru miasta w 1256 lub 1259 r.: „[...] a studnia była obok [...] mająca 35 sążni [...]”⁵. Interesujący jest fakt, że *Kronika* informuje o studni położonej obok „[...] wieży murowanej na grodzie wschodnim [...]”, z którym obecnie utożsamiane jest „grodzisko”. Najstarszy znany wizerunek Chełma, miedzioryt Tadeusza Rakowieckiego z 1780 r., przedstawia widok miasta w takim położeniu, że obszar, na którym zlokalizowana była studnia, zasłonięty jest bryłą katedry. Do wieku XX brak jakichkolwiek źródłowych informacji na temat interesującego nas obiektu. Według nie potwierdzonej ustnej informacji, studnia użytkowana była do 1927 r., kiedy to miano ją, jakoby ze względu na bezpieczeństwo, częściowo zasypać. W wydanym w 1936 r. krótkim opisie Chełma Kazimierz Czernicki pisze:

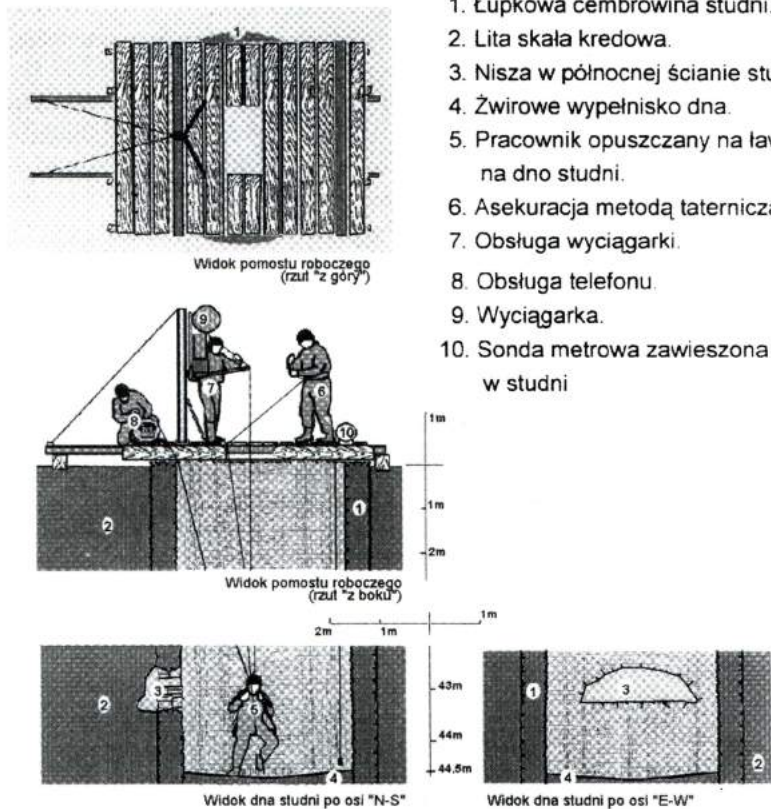
[...] wspomnijmy jeszcze o niezwykle głębokiej studni, znajdującej się tu od niepamiętnych czasów, wykopanej jakoby rękoma niewolników tatarskich za Daniela [...]⁶.

Problem podziemi chełmskich, w tym studni, wzbudził ponownie zainteresowanie badaczy i władz miasta w roku 1965, kiedy obsunęły się stropy korytarzy istniejących pod ulicą Lubelską. Podjęto wówczas decyzję o kompleksowym zabezpieczeniu i częściowym udostępnieniu w celach turystycznych wyrobisk kredowych pod miastem. Do realizacji założonych prac zaangażowano Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Mysłowicach we współpracy z Politechniką Krakowską. Jednym z efektów podjętych działań było przygotowanie projektu i przeprowadzenie eksploracji studni na Górze Katedralnej. W posiadaniu Biura Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie znajduje się dokumentacja planowanych przez PRG robót, zakrojonych z charakterystycznym rozmachem. Zaplanowano między innymi budowę ponad 7-metrowej wieży zjazdowej, użycie windy górniczej o udźwigu do 5 t, a poza tym montaż 36 metrów kotwiczonych w ścianach studni „klatek schodowych” osłoniętych siatką stalową i wyposażonych w kilkumetrowe stalowe

⁴ K. Czernicki, *Chełm. Przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 133-136; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa 1974, s. 226.

⁵ 35 sążni ≈ 62,0 m, licząc 1 sążeń równy ok. 1,7 m.

⁶ K. Czernicki, jw.



Ryc. 2. Schematyczne wyobrażenie pomostu roboczego i prowadzenia zjazdów na dno studni podczas prac penetracyjnych na Górcie Katedralnej w Chełmie 5-8 grudnia 1996 r. (rys. K. E. Natkański)

drabiny⁷. Niestety, brak w archiwum PSOZ w Chełmie drobiazgu: dokumentacji i sprawozdania z realizacji projektowanych prac, choć wiadomo, że

⁷ T. Żmuda, S. Gąsior, H. Świerad, M. Śwież, P. Sikora, *Technologia oczyszczania i pogłębiania studni historycznej na Górcie Chełmskiej w Chełmie Lubelskim*, Mysłowice 1967 (kopia w archiwum PSOZ Chełm).

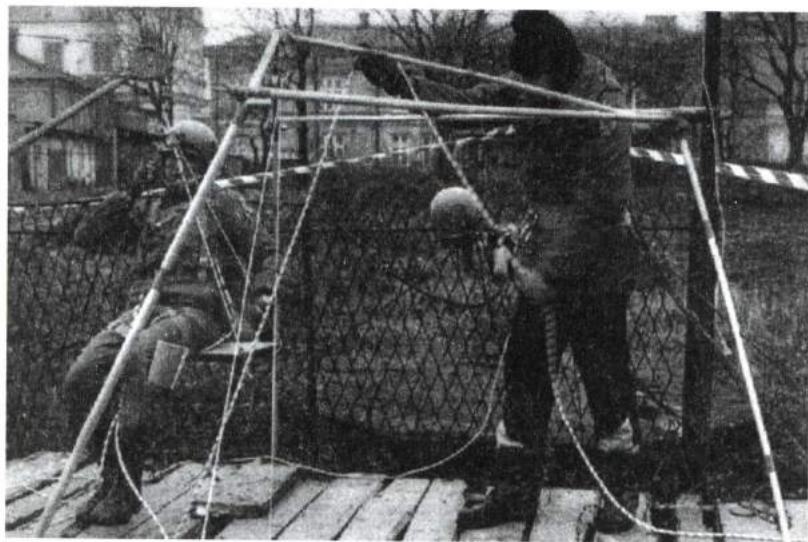
zostały one przynajmniej częściowo wykonane⁸. Prace prowadzone w studni przez PRG przerwano, najprawdopodobniej na skutek wysokich kosztów eksploatacyjnych, zabezpieczając obiekt płytą betonową.

Akcja 1966 r. (ryc. 2, 3) przyniosła wiele odpowiedzi na postawione pytania. Dokładna obserwacja pozwoliła stwierdzić, że stan zachowania obiektu jest zaskakująco dobry. Nie stwierdzono występowania ubytków ani spękań powierzchniowych cembrowiny. Również wapienna zaprawa płytek łupkowych nie wykazywała wykruszeń, a liczne naturalne nacieki wapienne wydawały się nawet wzmacniać ją, niejako „cementować” (ryc. 4).

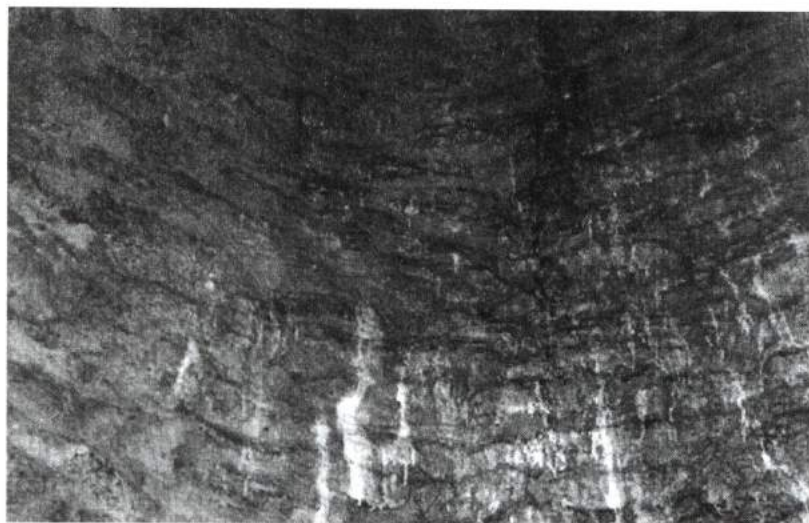
Konstrukcja ścian studni na całej jej wysokości jest jednorodna. Składają się na nią dość regularne warstwy płytek łupkowych o różnej grubości (od 5 do 15 cm), układanych ściśle i łączonych dobrze przetartą zaprawą wapienną. Nawet dość dokładna obserwacja nie pozwoliła na stwierdzenie sposobu układania płytek (nie potrafimy jak na razie powiedzieć, czy cembrowinę układano od góry, w miarę kopania studni, czy też od dołu po wykończeniu całej głębokości szybu). Być może jedynym śladem techniki budowy obiektu jest niewielka kilkucentymetrowa „kryza-przewężenie” o szerokości jednej płytki (ok. 5 cm) na głębokości ok. 43,35 m (1,15 m nad obecnym dnem), jednak jak na razie szersza interpretacja tego zjawiska jest niemożliwa. Innym ciekawym momentem penetracji było odkrycie „niszy” w północnej ścianie szybu, a także stwierdzenie w niej istnienia śladów wcześniejszej penetracji. Odkryta „nisza” ma następujące wymiary: szerokość 147 cm, wysokość 80 cm i mierzoną w trzech punktach (rozpoczynając od wschodu) głębokość — 72, 80 i 137 cm. Jej podstawa znajdowała się na głębokości 43,3 m (1,2 m nad dnem). Wypełnisko „tylnej” ściany niszy stanowiła lita kreda, nic nie wskazywało na istnienie celowo zagruzowanego lub zamkniętego zawałem korytarza. Wewnętrzna strona „łuku” niszy pokryta była cienką (ok. 1-1,5 cm grubości) warstwą cementu, co uznaliśmy za ślad działalności górniczej — próbę wzmocnienia i zabezpieczenia łuku przed wyłamywaniem się tworzących go płytek. Na współczesne pochodzenie oprócz zastosowanego materiału wskazywała technika, jakiej użyto do jego położenia — ślady drewnianego oszalowania z desek o szerokości ok. 30 cm.

Innymi śladami tych prac były trzony drewnianych belek i desek, najprawdopodobniej pozostałości wspomnianych wcześniej pomostów (ryc. 5-

⁸ Podczas prac penetracyjnych w 1996 r. natrafiliśmy na betonowe „stopy wieży górniczej” i pozostałości „klatek schodowych” zakotwiczone w ścianach studni.



Ryc. 3. Przygotowania do pierwszego zjazdu na dno studni. Widoczna ławka zjazdowa i sposób asekuracji liną taterniczą



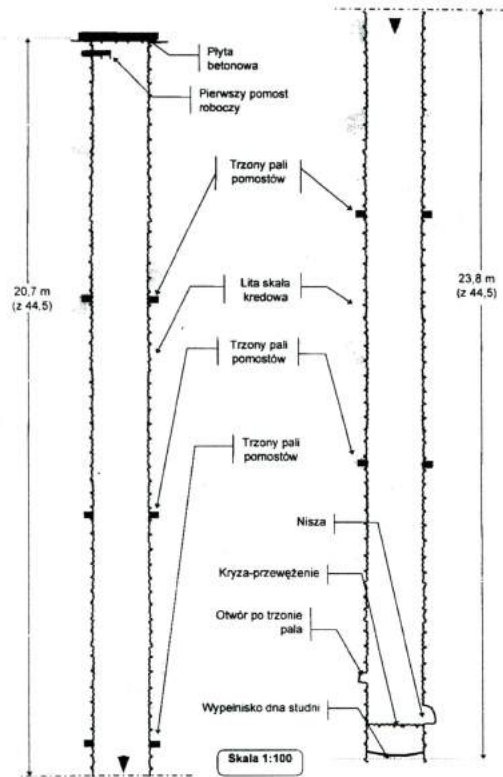
Ryc. 4. Wnętrze studni. Wyraźnie widoczne liczne nacieki kredowe oraz sposób układania cegieł łupku w cembrowinie studni (fot. G. Mazur)



Ryc. 5. Pozostałości tzw. konstrukcji górniczej — osadzenie belki konstrukcyjnej jednego z pomostów



Ryc. 6. Pozostałości tzw. konstrukcji górniczej — deski pomostów (fot. G. Mazur)



Ryc. 7. Przekrój zabytkowej studni na Górze Katedralnej w Chełmie wg stanu rozpoznania w 1996 r. (rys. K. E. Natkański)

-6). Za taką interpretacją przemawia regularność ich występowania (co ok. 7 m) i stan zachowania drewna. Fakt istnienia ok. 4 m nad obecnym dnem studni regularnego otworu w cembrowinie o wymiarach 25 × 30 cm może nie wносить nic nowego do ogólnej wiedzy o obiekcie. Otwór ten jest najprawdopodobniej pozostałością jeszcze jednego (ostatniego?) pomostu górniczego, być może nie wykończonego (brak otworu „na drugi koniec belki”) lub z którego belkę nośną po prostu wyjęto, a nie jak to miało miejsce w innych przypadkach — wycięto. Na dnie studni stwierdziliśmy zaleganie kilku niewielkich fragmentów belek, zupełnie podobnych do tych, jakie znajdowały się w ścianach, a także warstwę żwiru (dość jednorodnego, grubego, żółtego),

w którym brak było większej ilości zanieczyszczeń charakterystycznych dla długiego zalegania (np. domieszek kredy z osypujących się nacieków itp.). Na tej podstawie sądzimy, że w tym przypadku mamy do czynienia z „górnica” żwirową nadsypką, być może zabezpieczającą głębiej położone warstwy historyczne. Niestety, w związku z likwidacją archiwów PRG w Mysłowicach i brakiem kopii sprawozdania z prac górniczych nie jesteśmy w stanie stwierdzić jednoznacznie, jak głęboko eksploracja z lat sześćdziesiątych sięgnęła. Najprawdopodobniej została przerwana w pobliżu obecnej głębokości obiektu (ryc. 7). Zasypanie dna studni po zakończeniu penetracji grubą warstwą żwiru wydaje nam się pozbawione głębszego uzasadnienia.

Na obecnej głębokości studni nie stwierdziliśmy występowania śladów stojącej wody.

Zagadnieniem, jakie nie doczekało się wyjaśnienia, jest chronologia obiektu. Na to pytanie odpowiedź dać mogą jedynie dalsze badania, zarówno na dnie obiektu (eksploracja zasypiska), jak i na powierzchni wokół niego. Zwłaszcza eksploracja zasypiska może dostarczyć cennych w tym względzie informacji. Praktyka archeologiczna na tego typu obiektach wskazuje na trywialny w swej prostocie fakt, iż to, co raz wpadnie do studni, pozostaje tam na zawsze. Tak więc można się spodziewać, że w partiach przydennych obiektu (chodzi w tym przypadku oczywiście o dno pierwotne) możemy natrafić na materiały stosunkowo dobrze datujące jego budowę. Zakończenie ciągu cembrowiny może również dostarczyć danych pozwalających na rekonstrukcję techniki jej układania⁹. Wszystko to skłania do dalszej penetracji. Na zakończenie należy dodać, że badania archeologiczne prowadzone na „grodzisku” w Chełmie w początkach naszego wieku przez Pokryszkina i Korałowa odsłoniły między innymi pozostałości wspomnianych już wcześniej kamiennych (murowanych) budowli uznanych za palatium, cerkiew i wieżę, a *Kronika hipacowska* dość jednoznacznie wiąże właśnie z nimi studnię. Zważywszy położenie penetrowanego przez nas obiektu, odległego przecież o ponad 150 m na wschód od centrum „grodziska”, trzeba liczyć się z możliwością, iż informacja ta mogła odnosić się do innej, być może o wiele starszej studni. Problemu tego również nie da się jednak rozwiązać bez dalszych badań.

⁹ Nie wydaje się tu bezcelowe dodać, że jeżeli obiekt jest tak stary, jak mówią miejscowe legendy, na „dnie” możemy natrafić na wyrobisko o rozmiarach znacznie przekraczających średnicę cembrowiny. Jeżeli studnia funkcjonowała przez kilkaset lat (do 1927 r.) w górotworze kredowym, uwzględniając zjawiska krasowe, musimy liczyć się z powstaniem na dnie komory wypłukanej przez wodę!



MARIA TROJANOWSKA

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW CHEŁMA OD XV DO XX WIEKU W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W LUBLINIE

CZĘŚĆ DRUGA

Zasady prezentacji źródeł są podobne jak w części pierwszej artykułu (zob. „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 11–49). Kwerendę prowadzono wyłącznie na podstawie istniejących inwentarzy archiwalnych, rejestrujących zawartość zespołów aktowych maksymalnie do połowy lat sześćdziesiątych naszego stulecia.

Zachowany materiał zostanie omówiony według kilku działów tematycznych, a w ich ramach — chronologicznie.

AKTA URZĘDÓW ADMINISTRACJI ROLNEJ I LEŚNEJ

W celu realizacji carskiego ukazu z 1864 r. o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim utworzono komisje do spraw włościańskich, przekształcone w 1871 r. w gubernialne urzędy do spraw włościańskich; w powiatach ich odpowiednikami byli komisarze. Wytworzone w konsekwencji działań wymienionych urzędów akta są spisane w języku rosyjskim.

W zachowanych fragmentarycznie aktach: Komisji Krasnostawskiej do Spraw Włościańskich (40 j.a.), Komisji Lubelskiej do Spraw Włościańskich (64 j.a.), obu z lat 1864–1867, i Komisji Siedleckiej do Spraw Włościańskich

z lat 1864–1879 (48 j.a.) — brak materiałów szczegółowych, odnoszących się do terenów położonych w granicach obecnego woj. chełmskiego, co jest wynikiem przyjętej w Archiwum metody porządkowania tych zespołów — akta szczegółowe zostały przeniesione do właściwych urzędów gubernialnych do spraw włościańskich. Materiały ogólne Komisji dotyczą m.in. powoływania i składu tychże, zasad opracowywania tabel likwidacyjnych, skarg na decyzje komisarzy rewirowych, gmin wiejskich, powinności włościan.

W zespole Urzędu Gubernialnego Lubelskiego do Spraw Włościańskich z lat [1864–] 1871–1918 (9665 j.a.) wśród akt ogólnych zachowały się zarządzenia i okólniki w sprawach organizacyjnych, sprawozdania z działalności, postanowienia własne oraz komisji powiatowych krasnostawskiej i lubelskiej, Lubelskiego Gubernialnego Urzędu Specjalnego do Spraw Włościańskich, Kolegium Połączonego Urzędu Gubernialnego Lubelskiego do Spraw Włościańskich i Lubelskiego Komitetu Ochrony Lasów, akta dotyczące pomiarów, poprawy tabel, tzw. reformy chutorowej z 1910 r., serwitutów, spraw gmin wiejskich, skargi na działalność komisarzy powiatowych, akta osobowe.

Akta szczegółowe dotyczą m.in. powiatów: chełmskiego (671 j.a.), hrubieszowskiego (700 j.a.) i krasnostawskiego (860 j.a.). W każdym z nich występują materiały odnoszące się do poprawiania tabel likwidacyjnych i nadawczych, działalności kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Ponadto akta spraw poszczególnych miejscowości obejmujące m.in. skargi na decyzje sądów gminnych i zebrań wiejskich w sprawach opłat gminnych i szkolnych (w gminach: Białopole, Cyców, Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Staw, Świerże, Żmudź), wydatki gmin m.in. w Cycowie i Wojsławicach — na budowę aresztu, w Chełmie i Świerżach — na budowę domu ludowego, w Rejowcu na remont szkoły, w Pawłowie, Stawie i Żmudzi — na budowę urzędu gminnego, w Siedliszczu na budowę kościoła rzymskokatolickiego i remont szkoły początkowej. Sprawy serwitutów chłopskich w majątku majorackim Chełm, w Dubience, Rejowcu, Świerszczowie, Wojsławicach; podział gruntów zaserwitutowych w Cycowie; tworzenie gospodarstw leśnych w majątkach i wynikające stąd spory z chłopami m.in. w Cycowie, Rejowcu, Sawinie, Stawie, Świerszczowie, Świerżach i Żmudzi.

Akta ogólne Urzędu Gubernialnego Siedleckiego do Spraw Włościańskich z lat [1860–] 1871–1912 [–1916] (22 625 j.a.) zawierają podobne informacje jak w poprzednich zespołach. Akta szczegółowe m.in. dla powiatu włodawskiego (2250 j.a.) dotyczą praw serwitutowych włościan z terenu powiatu,

kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Hańsku i Włodawie, zażaleń na decyzje zebrań i sądów gminnych (Hańsk, Sobibór, Włodawa), spraw nabywania gruntu przy pomocy Banku Włościańskiego (wieś i majątek Hańsk, Sobibór, majątek Włodawa, wieś Wola Uhruska, wieś, majątek i osada Sosnowica). Zawierają też uchwały zebrań wiejskich i gminnych.

Urząd Gubernialny Chełmski do Spraw Włościańskich funkcjonował w latach 1913–1918 (869 j.a.), wytwarzając akta ogólne o treści pokrewnej do urzędu lubelskiego. Akta szczegółowe (od 1871 r.) dla powiatu chełmskiego (122 j.a.), hrubieszowskiego (137 j.a.) i włodawskiego (122 j.a.) obejmują sprawy podatku gminnego i szkolnego (gmina Rejowiec), otwierania szkół początkowych w gminie Pawłów, budowy budynków szkolnych w gminie Rejowiec. Są także akta sporów o lasy (Rejowiec, Włodawa, Wojsławice, Żulin), rejestry pomiarowe gruntów zaserwitutowych (Siedliszcze) i związane z wprowadzeniem tzw. reformy chutorowej (Żmudź).

Archiwalia Komisarza do Spraw Włościańskich Powiatu Chełmskiego (921 j.a.), Komisarza do Spraw Włościańskich Powiatu Hrubieszowskiego (173 j.a.), Komisarza do Spraw Włościańskich Powiatu Krasnostawskiego (42 j.a.) i Komisarza do Spraw Włościańskich Powiatu Włodawskiego (320 j.a.) pochodzą z lat 1864–1915. Wśród akt ogólnych tych zespołów trzeba wymienić: zarządzenia i okólniki w sprawach organizacyjnych, sprawozdania z działalności, księgi postanowień, sprawy urzędów i instytucji gminnych, serwitutów, tabel likwidacyjnych i nadawczych, pomiarów, sprawy rekrutów, cudzoziemców i Żydów posiadających grunty ukazowe, zakupu gruntów przy pomocy Banku Włościańskiego, dobrowolnego przesiedlania się w głąb Rosji i na Syberię. Akta szczegółowe poszczególnych miejscowości, m.in. w gminach: Cyców, Dorohusk, Pawłów, Rejowiec, Sawin, Siedliszcze, Staw, Świerże, Wojsławice, Żmudź, zawierają głównie prośby i skargi włościan związane z prawami serwitutowymi.

Podstawowymi dokumentami powstałymi w związku z realizacją carskiej reformy uwłaszczeniowej są tabele likwidacyjne i tabele nadawcze. W Archiwum tworzą one Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni z lat 1865–1917 [–1938], liczący 3556 j.a. Tworzą go głównie kopie wspomnianych tabel przejęte z archiwów rządów gubernialnych: lubelskiego, siedleckiego i chełmskiego, wyłączone z akt urzędów włościańskich oraz wydzielone z przejętych po II wojnie światowej akt podworskich i gminnych.

Większość tabel sporządzono w latach 1865–1870. Określają one rozmiary gospodarstw chłopskich we wsiach i miastach prywatnych, rządowych i poduchownych. W tabelach likwidacyjnych są wymienione numery kolejne i nazwiska właścicieli osad tabelowych, ich powierzchnia, najczęściej w morgach (1 mórg = 5598,7 m kw.) i prętach (1 pręt = 18,662 m kw.), z podziałem na ogrody, grunty orne, łąki, wygony i nieużytki, nadto serwituty i wysokość odszkodowania dla właścicieli ziemskich z tytułu likwidacji służebności. Treść tabel nadawczych jest analogiczna, z tym że nie ma w nich wzmianki o odszkodowaniu dla właścicieli; brak też rubryki dotyczącej praw serwitutowych, a jeśli zostały przyznane, to odpowiedni zapis, zwykle bardzo krótki, znajduje się w rubryce „uwagi”. Do wielu tabel dołączone są rejestry pomiarowe gruntów wsi sporządzone na skutek dodatkowych pomiarów bądź też w związku z likwidacją praw serwitutowych, podziału wspólnot lub komasacją. Obszar gruntów w rejestrach pomiarowych najpierw określano także w morgach i prętach, a od lat osiemdziesiątych XIX w. — w dziesięcinach (1 dziesięcina skarbową = 1,09 ha) i sążniach (1 sążeń = 4,55 m kw.).

Do obu rodzajów tabel były sukcesywnie wnoszone wpisy dodatkowe, określające zmiany obszaru osad tabelowych i właścicieli.

Archiwum przechowuje tabele i rejestry pomiarowe m.in. dla miejscowości z gmin: Białopole, Cyców, Chełm, Dorohusk, Dubienka, Hańsk, Krasnystaw, Łopiennik, Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Siennica Różana, Sobibór, Świerże, Uhrusk, Włodawa, Wojsławice, Wola Wereszczyńska, Wiryki, Żmudź.

Lubelski Komitet Ochrony Lasów istniał w latach 1898–1915 (371 j.a., j. ros.). Wśród zachowanych akt są sprawozdania z działalności, zezwolenia na wyrąb lasów, kontrole i kary za samowolne wyręby, zatwierdzanie planów zagospodarowania lasów (gospodarstw leśnych) w poszczególnych majątkach m.in. w gminach: Siedliszcze, Staw, Świerszczów i Wojsławice.

Cennym uzupełnieniem akt urzędów do spraw włościńskich i komitetu ochrony lasów są plany gruntów serwitutowych i ukazowych oraz plany i opisy urzędzenia lasów. Dla miejscowości z terenu powiatu chełmskiego zachowało się 190 planów (m.in. Berdyszcze, Chełm, Cyców, Kulik, Liszno, Mogilnica, Olchowiec, Ostrów, Pawłów, Pławanice, Rejowiec, Siedliszcze, Stołpie, Stręczyn, Świerszczów, Świerże, Wólka Rejowiecka, Żmudź); dla miejscowości z pow. krasnostawskiego — 22 plany (w tym dla Łopiennika i Siennicy Nadolnej); dla pow. włodawskiego — 231 planów (m.in. Hańsk,

Horostyta, Uhrusk, Włodawa, Wola Uhruska i Zbereże) oraz dla pow. hrubieszowskiego — 159 planów (jak się wydaje, nie dotyczą miejscowości położonych w granicach dzisiejszego woj. chełmskiego).

W okresie międzywojennym funkcje terenowych władz ziemskich pełniły zrazu okręgowe komisje ziemskie, a od 1920 r. — okręgowe urzędy ziemskie, którym podlegały powiatowe urzędy ziemskie. Do ich kompetencji należały sprawy regulacji i poprawy struktury gospodarstw rolnych. Od 1934 r. funkcje te przejęły wydziały rolnictwa i reform rolnych urzędów wojewódzkich oraz referaty rolnictwa i reform rolnych starostw powiatowych (zob. część pierwsza artykułu).

Zespół Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie z lat 1917–1933 [–1938] posiada inwentarz dla 7783 j.a. i spisy zdawczo-odbiorcze dla blisko 1400 j.a. przejętych później. Oprócz akt własnych, zawiera odziedziczone po Okręgowej Komisji Ziemskiej i jej Biurze. W tych ostatnich są m.in. zarządzenia, instrukcje, protokoły okręgowych konferencji urzędników ziemskich, sprawozdania komisarzy ziemskich.

Akta własne OUZ zostały usystematyzowane według struktury organizacyjnej, tak też będą zaprezentowane. W wydziale administracyjnym OUZ zawarte są m.in. materiały ze zjazdów prezesów okręgowych urzędów ziemskich, protokoły posiedzeń Rady Naprawy Ustroju Rolnego, protokoły inspekcji powiatowych urzędów ziemskich, arkusze kwalifikacyjne pracowników powiatowych urzędów ziemskich w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie, preliminarze i sprawozdania budżetowe, sprawozdania parcelacyjne, rozliczenia z nabywcami parcel w pow. Chełm, Krasnystaw, Włodawa, sprawy udzielenia pożyczek inwestycyjnych dla mieszkańców gmin: Łopiennik, Pawłów, Świerże, Żmudź, pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego na zagospodarowanie (pow. Chełm, Hrubieszów, Włodawa), orzeczenia OUZ w sprawie konwersji pożyczek udzielonych osadnikom w pow. chełmskim.

W wydziale urządzeń rolnych największą wartość zdają się przedstawiać akta szczegółowe formalno-prawne („operaty”) w sprawach scalenia, parcelacji, likwidacji serwitutów, podziału wspólnot i zamiany gruntów. „Operat” zwykle zawiera korespondencję z podległymi urzędami, materiały w zakresie ustalania stanu posiadania (tytułu własności) oraz decyzje (orzeczenia) władz rolnych. Sporadycznie występują w nich plany i rejestry pomiarowo-szacunkowe oraz załączniki w postaci odpisów tabel likwidacyjnych. Zachowały się dla niektórych wsi w gminach: Cyców, Hańsk, Pawłów, Siedliszcze, Siennica Różana, Sobibór, Staw, Świerże, Włodawa,

Wojślawice, Żmudź, dla majątków państwowych m.in. Garbatówka gmina Cyców, Ochoża gmina Staw, Pobołowice gmina Żmudź, Siedliszczki gmina Rejowiec, Dobryniów gmina Łopiennik, Łopiennik, Starostwo Krasnystaw Rońsk, Tuligłowy gmina Krasnystaw, Darczyn, Leć i Leśna w gminie Hańsk, Zbereże gmina Sobibór, dla majątku bankowego Liszno w gminie Pawłów oraz dla miasta Krasnegostawu (scalenie przedmieścia Zakręcie). Znaczna część archiwaliów dotyczy dóbr prywatnych: starania właścicieli o zezwolenie na sprzedaż części majątków (Rejowiec, Brzeźno gmina Świerże, Świerże), o przeniesienie tytułu własności (Chojeniec gmina Siedliszcze, Czulczyce gmina Staw, kolonia Bzite gmina Siennica Różana) lub parcelację części posiadłości (Krzywe i Nowiny w gminie Łopiennik, Siennica Różana, Majdan Stuleński w gminie Sobibór, Sobibór, Rejowiec, Bezek i Święcica w gminie Staw, Brzeziny gmina Świerże, Cyców, Wojślawice, Żulin gmina Pawłów, Żmudź). Wreszcie akta przymusowego wykupu na rzecz Państwa majątku Czulczyce (gmina Staw) i majątku Wygnańce z dóbr Wojślawice. Zachowały się nadto archiwalia w sprawie wyłączenia spod reformy rolnej majątków: Krasne i Kulik w gminie Pawłów, Świerże Dwór i Świerże Zamieście oraz Białowody Dziekanów. Akta związane z przymusową likwidacją serwitutów i zniesieniem służebności, jak też sporami z tego tytułu, dotyczą m.in. mieszkańców niektórych wsi w gminach: Cyców, Krasnystaw, Łopiennik, Pawłów, Rejowiec, Siennica Różana, Sobibór, Staw, Włodawa, Wojślawice.

Akta wydziału technicznego i wydziału wodno-melioracyjnego OUZ — sądząc z ich inwentarza — nie zawierają materiałów bezpośrednio związanych z interesującym nas terenem.

W aktach Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Siedlcach z lat 1917–1923 [–1925] (152 j.a.) do interesującego nas obszaru odnoszą się nieliczne jednostki informujące o organizacji Powiatowego Urzędu Ziemskiego we Włodawie i gminnych komisji ziemskich, o inspekcjach tychże komisji. Są również sprawozdania PUZ ze sprzedaży gruntów prywatnych.

Urząd Delegata Głównego Urzędu Ziemskiego do Nadzoru nad Parcelacją Prowadzoną przez Instytucje Upoważnione w Lublinie istniał przy filii Związku Ziemiaków w Lublinie w latach 1918–1931. Nadzorował całość spraw związanych z prowadzeniem parcelacji („parcelacja instytucyjna”). Jego działalność dokumentują zachowane akta (139 j.a.), m.in. protokoły posiedzeń rady oddziałów parcelacyjnych, sprawozdania i materiały nadsyłane przez instytucje i spółki parcelacyjne, operaty parcelacyjne majątków,

m.in. Chojno (gmina Siedliszcze), Gałęzów (gmina Żmudź), Liszno B (gmina Pawłów), Korolówka i Stawki (gmina Włodawa).

Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-Rolnych w Lublinie, istniejące w latach 1932–1939, zostało utworzone w celu ułatwienia rolnikom spłaty długów i zaległości m.in. poprzez wydawanie opinii w sprawie przeprowadzenia parcelacji („parcelacja oddłużeniowa”) i zaświadczeń o możliwościach płatniczych gospodarstw rolnych. Nadzorowało ponadto urzędy rozjemcze.

Po jego działalności zachowało się 355 j.a., m.in.: przepisy prawne, instrukcje, protokoły zjazdów, posiedzeń, materiały z wizytacji powiatowych urzędów rozjemczych i korespondencja z nimi (m.in. w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie), miesięczne sprawozdania z działalności i sprawozdania kasowe tychże, akta w sprawie parcelacji oddłużeniowej majątku Łopiennik, dóbr ziemskich Włodawa-Miasto, w sprawie postępowania układowego z wierzycielami w majątkach Siennica Różana i Sobibór oraz materiały dotyczące majątków Spółdzielni Rolniczo-Handlowych „Rolnik” w Chełmie, Krasnymstawie, Siedliszczu i spraw osobowych PUR w Chełmie.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw Majątkowych Posiadaczy Większych Gospodarstw Wiejskich w Lublinie funkcjonował w latach 1934–1939. Jego celem było przywrócenie równowagi ekonomicznej nadmiernie zadłużonym majątkom ziemskim (powyżej 100 ha). Zachowane akta (193 j.a.) są jednorodne pod względem formy i treści: dotyczą spraw uznania długu za rolniczy, rozłożenia go na raty, zmniejszenia należności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych, wszczęcia postępowania układowego, zawieszenia postępowania egzekucyjnego. Inwentarz, niestety, nie pozwala na powiązanie archiwaliów z konkretnymi miejscowościami¹.

Akta Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do spraw Reformy Rolnej w Lublinie z lat 1944–1945 (54 j.a.) zawierają m.in. wykazy pełnomocników powiatowych, sprawozdanie ze zjazdu tychże, wykazy imienne mierniczych i członków grup parcelacyjnych zatrudnionych przy wykonaniu reformy rolnej na terenie województwa, sprawozdanie pełnomocnika z wykonania reformy rolnej i podobne — z powiatów, protokoły przejęcia majątków na cele reformy rolnej, wykazy nieruchomości powyżej 50 ha, gospodarstw karłowatych, obiektów wyłączonych spod reformy, resztówek z rozparcelowanych

¹ Akta Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Chełmie przechowuje Archiwum w Chełmie, a PUR w Krasnymstawie — Archiwum Państwowe w Zamościu.

majątków. Pojedyncze jednostki dotyczą zabezpieczenia materialnego byłych właścicieli, ochrony archiwaliów i dzieł sztuki przechowywanych w konfiskowanych majątkach ziemskich.

Po działalności Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z lat 1944–1947 (803 j.a.) pozostały m.in. protokoły jego posiedzeń oraz powiatowych urzędów ziemskich, dane do składu osobowego tychże, materiały pokontrolne powiatowych urzędów ziemskich w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie)², ich sprawozdania o sytuacji gospodarczej rolnictwa, wykazy majątków, resztówek i ośrodków pozostających pod zarządem PUZ oraz przekazanych na cele opieki społecznej, oświaty, spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”. Sprawy majątków państwowych administrowanych przez WUZ, m.in. Hruszów, Starostwo Krasnystaw, Sosnowica, Uhrusk. Przydział gospodarstw rolnych, zestawienia umów dzierżawnych, wprowadzenie w posiadanie w pow. Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Włodawa. Ewidencja nieruchomości ziemskich podlegających dekretowi z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej w tych powiatach. Wykazy majątków przejętych na rzecz Skarbu Państwa, majątków nie podlegających parcelacji, nieruchomości ziemskich po osobach przesiedlonych do ZSRR, gruntów przydzielonych Kościołowi na tym terenie. Plany prac scaleniowych w powiatach, sprawozdania PUZ z wykonania prac w zakresie przebudowy ustroju rolnego. Korespondencja w sprawach rozdysponowania gruntów poniemieckich i pokraińskich, wykazy osadnictwa, protokoły przekazania gospodarstw repatriantom w pow. Chełm, Krasnystaw i Włodawa. Sprawozdania inspektorów powiatowych oświaty rolniczej, protokoły i sprawozdania z wizytacji szkół rolniczych, materiały dotyczące Powiatowej Szkoły Ogrodniczo-Rolniczej we Włodawie.

Działalność Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Lublinie w latach 1945–1951 [–1956] zmierzała do zabezpieczenia majątków opuszczonych i porzuconych, nie przejętych na cele reformy rolnej, do czasu objęcia ich w zarząd przez właściwe władze. Wśród wytworzonych akt (554 j.a.) interesującego nas terenu dotyczą m.in. plany pracy i sprawozdania Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Chełmie³, akta organizacyjno-osobowe obwodowych biur OUL w Krasnymstawie i Włodawie, protokoły ich kontroli. Sprawy mienia poniemieckiego i żydowskiego znajdującego się w posiada-

² Akta PUZ w Chełmie i Krasnymstawie przechowuje Archiwum w Chełmie.

³ Jego akta przechowuje Archiwum w Chełmie.

niu osób prywatnych i instytucji, reprivatyzacja majątków opuszczonych, wykazy nieruchomości w powiatach (np. młyny motorowe w Białopolu, Chełmie, Krasnymstawie, Sawinie, Wojsławicach, młyn wodny w Siedliszczkach gmina Rejowiec, kaszarnia motorowa w Chełmie, drukarnia we Włodawie). Rejestry i opisy nieruchomości rolnych w mieście Chełmie, w gminach: Białopole, Dubienka, Hańsk, Krasnystaw, Łopiennik, Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Siennica Różana, Sobibór, Świerże, Włodawa, Wojsławice oraz nieruchomości pokraińskich w Chełmie i w pow. Hrubieszów i Włodawa. Rewindykacja mienia żydowskich kongregacji wyznaniowych m.in. w Chełmie oraz parafii ewangelickiej w Ujazdowie, gmina Hańsk.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie — Zarząd Okręgowy w Lublinie z lat 1946–1950 (1025 j.a.) miały za zadanie administrowanie gospodarstwami rolnymi i zakładami przemysłowymi wchodzącymi w skład Państwowego Funduszu Ziemi a przeznaczonymi na państwowe ośrodki kultury rolnej oraz innymi — do czasu ich parcelacji i nacjonalizacji. Archiwalia dotyczące terenów obecnego woj. chełmskiego to m.in. wykazy pracowników majątków PNZ w pow. Chełm, Hrubieszów i Włodawa, protokoły zdawczo-odbiorcze majątków z pow. hrubieszowskiego, akta dotyczące zarządzania i kontroli majątku Sosnowica, bilanse tegoż oraz majątku Uhrusk, akta dotyczące włączenia do majątku Sosnowica gruntów opuszczonych, przekazania majątku Stajne Cementowni „Firlej” w Rejowcu. Dodatkowych informacji mogą dostarczyć sprawozdania statystyczne, ewidencja majątków PNZ, 3-letni plan inwestycyjny w tych majątkach, wykazy maszyn i ciągników tamże.

W archiwaliach zespołu Państwowe Zakłady Hodowli Roślin — Inspektorat Administracyjny w Lublinie z lat 1945–1950 (150 j.a.) znajdują się m.in. protokół zdawczo-odbiorczy majątku Rejowiec, akta przekazania majątku Hruszów Cukrowni Rejowiec, preliminarze budżetowe maj. Hruszów, bilanse zamknięcia maj. Hruszów i Rejowiec. Uzupełniające wiadomości zapewne znajdują się w sprawozdaniach z prac w majątkach PZHR — akcji: siewnych, żniwnych, omłotowych, zwalczania stonki ziemniaczanej itp.

Po Wojewódzkim Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) w Lublinie z lat 1949–1960 pozostało 1395 j.a. zinwentaryzowanych i ponad 2000 nie opracowanych dotychczas. Wśród akt ogólnych wymieśmy przykładowo: 6-letni plan rozwoju gospodarczego PGR, sprawozdania opisowe z sytuacji gospodarczej, z upraw i zbiorów zbóż, roślin motylkowych,

okopowych, gospodarki rybnej, ewidencję pracowników Zjednoczenia i jednostek podległych, protokoły z narad produkcyjnych, sprawozdania i analizy produkcji zwierzęcej, plany inwestycyjne i produkcyjne przemysłu rolnego, sprawozdania z prac brygad junaków Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, akta dotyczące przejęcia gospodarstw i obiektów na rzecz PGR, przejęcia gruntów pokościelnych (tzw. dobra martwej ręki), regulacji, scalenia i ewidencji lasów PGR. Ponadto zachowały się akta w sprawach kontroli, lokalizacji i rozbudowy zespołu PGR Sosnowica, inspekcji zespołu PGR Chełm, majątku Rejowiec, akta przejęcia majątku Rejowiec — plany, szkice sytuacyjne, protokoły przejęcia na rzecz PGR obiektów i nadwyżek poregulacyjnych w pow. chełmskim i włodawskim. Plany gospodarczo-finansowe PGR Chełm, Rejowiec, Sosnowica Rolna i Sosnowica Rybna, preliminarze gospodarcze, bilanse i rachunki wyników tychże.

Jednostkami samorządu gospodarczego zakresem działania obejmującymi teren województwa lubelskiego były m.in. izby rolnicze i izby przemysłowo-handlowe.

Na podstawie inwentarza zespołu akt Lubelskiej Izby Rolniczej w Lublinie z lat 1933–1946 [–1949] (251 j.a.) trudno wskazać jednostki dotyczące konkretnych miejscowości. Wolno jednak domniemywać, że w materiałach odnoszących się do całego województwa będą dane także do interesującego nas terenu. Warto z tego punktu widzenia zwrócić uwagę na sprawozdania z działalności Izby, plany pracy i sprawozdania z akcji organizacji wsi i gospodarstw w rejonach produkcji rolniczej, zestawienia zagospodarowanych łąk i pastwisk; materiały organizacyjne, sprawozdawcze i finansowe powiatowych inspektoratów hodowli bydła, trzody chlewnej, wykazy scalonych wsi, majątków pod administracją niemiecką, wyłączonych spod parcelacji, zestawienia statystyczne inwentarza żywego w woj. lubelskim; tabele i mapki klimatu, produkcji rolniczej, wykazy użytków rolnych, zasiewów i zbiorów w woj. lubelskim, wykazy strat poniesionych w rolnictwie na skutek działań wojennych, materiały dotyczące szkół rolniczych w województwie oraz Państwowego Zakładu Rolniczo-Doświadczalnego w Chełmie.

W zespole Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie z lat 1929–1951 (618 j.a.) również dominują ogólne tytuły jednostek inwentarzowych, m.in. statuty, protokoły posiedzeń, preliminarze i sprawozdania finansowe, sprawozdania o sytuacji gospodarczej i działalności Izby, rejestr handlowy, plany inwestycyjne, przydziały surowców i materiałów pomocniczych, wykazy strat

wojennych w przemyśle i handlu, koncesje, cenniki. Akta dotyczące upaństwowienia przedsiębiorstw, opiniowania projektów ustaw i rozporządzeń podatkowych, przemysłowych, handlowych, o zarobkowym przewozie osób i towarów. Wśród akt szczegółowych należy wymienić odnoszące się do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie, sprawozdania na formularzach GUS młynów w pow. Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Włodawa, wykazy zlikwidowanych przedsiębiorstw na podobnym terenie jak też spis przedsiębiorstw w trzech pierwszych powiatach.

AKTA URZĘDÓW SKARBOWYCH, PODATKOWYCH I KONTROLI SKARBOWEJ

Organami zarządu skarbowego w Królestwie Polskim były izby skarbowe. Należały do nich sprawy wymiaru i poboru podatków i innych dochodów państwowych, nadzór nad wykonywaniem przepisów o prowadzeniu przemysłu i handlu, zarząd dóbr rządowych i lasów. Wytworzone przez nie akta są spisane w języku rosyjskim.

Funkcjonowanie Izby Skarbowej Lubelskiej z lat 1869–1918 (3925j.a.) ilustrują m.in. protokoły posiedzeń zarządu, akta dotyczące dochodów z majątków państwowych, przejmowania na rzecz skarbu majątków kościelnych i poklasztornych (m.in. kościoła katolickiego w Krasnymstawie, klasztorów Bazylianów w Chełmie i Pawłowie), zapomóg dla demobilizowanych żołnierzy i weteranów (m.in. z pow. Chełm, Hrubieszów i Krasnystaw) oraz wypłaty wynagrodzeń dla duchowieństwa. Materiały w sprawach wymiaru i ściągania podatku podymnego i gruntowego (m.in. w gminach: Białopole, Cyców, Rejowiec, Staw, Świerże, Wojsławice, Żmudź), dochodu z domów (m.in. w mieście i na przedmieściach Chełma, w Krasnymstawie), podatków od rzemiosła i handlu, jak też próśb o ulgi podatkowe i odroczenia. Akta dotyczące przekazywania ziemi na cele publiczne, zapisów, darowizn i działów rodzinnych, protokoły kontroli zakładów handlowych i przemysłowych, (m.in. w gminach: Białopole, Cyców, Krasnystaw, Łopiennik, Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Świerże).

W zespole Izby Skarbowej Siedleckiej z lat [1866–] 1869–1913 (1437 j.a.) są archiwalia tego samego typu, co wymienione wyżej. Dotyczą m.in. kontroli naruszenia przepisów handlowych i przemysłowych w mieście i gminie Wło-

dawa, w gminach Hańsk i Sobibór, wymiaru podatków: gruntowego w m. Włodawie, dworskiego w majątku Sosnowica, włościańskich we wsi Sobibór. Zachowały się ponadto sprawozdania Włodawskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego i Włodawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Podobna jest zawartość ogólnych akt zespołu Izby Skarbowej Chełmskiej z lat [1866–] 1913–1918 (1146 j.a.). Z akt szczegółowych można wymienić sprawozdania towarzystw i kas pożyczkowo-oszczędnościowych w Chełmie, Rejowcu, Sawinie, Włodawie, Wojsławicach, Chełmskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, sprawy wymiaru podatku podymnego w powiatach chełmskim i włodawskim, korespondencję związaną z budową gmachu Izby Skarbowej w Chełmie i Chełmskiej Kasy Skarbowej.

W szczytkowym stanie zachowały się rosyjskojęzyczne zespoły Kas Skarbowych: Chełmskiej z lat 1914–1915 (2 j.a.), Krasnostawskiej z lat 1915–1918 (3 j.a.) i Włodawskiej z tego samego okresu (2 j.a.). Wszystkie zawierają księgi-główna, a ponadto: chełmska — korespondencję w sprawie rozchodów; krasnostawska — sprawozdania z działalności kas oszczędności.

Inwentarz zespołu Izby Skarbowej w Lublinie z lat [1917–] 1919–1936, zachowany fragmentarycznie (22 j.a.), nie pozwala na wskazanie akt dotyczących terenów woj. chełmskiego. Ewentualnych informacji można się spodziewać w protokołach posiedzeń naczelników urzędów skarbowych, wykazach płatników zlej woli i aktach egzekucyjnych.

Zdekompletowany zespół Inspektora Podatkowego Powiatu Chełmskiego z lat 1894–1915 (41 j.a., j. ros.) zawiera m.in. rejestr pomiarowy i wypis hipoteczny dóbr Kalinówka — Klesztów (gmina Żmudź) oraz rejestry klasyfikacyjne Kolonii Klesztów, Kolonii Mogilnica i dóbr Świerze.

W aktach Inspektora Podatkowego Powiatów Lubartowskiego i Krasnostawskiego z lat 1893–1900 (72 j.a., j. ros.) znajdują się m.in. sprawozdania, informacje o wymiarze i poborze podatku lokalowego (kwaterunkowego) w Krasnymstawie.

Szczytkowy zespół Inspektora Podatkowego Powiatów Chełmskiego, Hrubieszowskiego i Krasnostawskiego z lat 1886–1899 (15 j.a., j. ros.) przynosi m.in. spis właścicieli domów w Krasnymstawie w 1893 r. oraz sprawozdanie podatkowe z pow. krasnostawskiego za 1893 r.

W Zarządzie Akcyzowym Guberni Lubelskiej z lat 1869–1918 (859 j.a., j. ros.) zawarte są m.in. zarządzenia władz zwierzchnich i własne w sprawach podatkowych, akta osobowe pracowników (kontrolerów, nadzorców, buchalterów, rewizorów, pisarzy, personelu hurtowni monopolowych m.in. w Chełmie), korespondencja dotycząca naruszenia ustaw akcyzowych, w sprawie eksportu wódki, wina i cukru z Królestwa Polskiego w latach 1889 i 1900–1901, informacje o produkcji gorzelnii, browarów, cukrowni (w tym: Cukrowni Rejowiec), raporty i protokoły kontroli sklepów, dane o hurtowniach piwa w Chełmie i w Krasnymstawie, o piwiarni w Krasnymstawie.

Zespół akt Zarządu Akcyzowego Guberni Chełmskiej z lat [1871–] 1913–1918 (414 j.a., j. ros.) dostarcza wiadomości m.in. o organizacji i działalności Zarządu oraz jego ewakuacji i likwidacji, przynosi korespondencję w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych, walki z pijaństwem, wykazy zakładów produkcyjnych i sklepów z napojami alkoholowymi, alfabetyczne spisy naruszających przepisy akcyzowe, księgi kontroli zakładów przemysłowych oraz plany sytuacyjne niektórych browarów i hurtowni win m.in. w Chełmie, akta osobowe pracowników Zarządu, składów monopolowych i poborców podatkowych.

Lubelska Izba Kontroli funkcjonowała w latach 1868–1915 (90 j.a., j. ros.), zasięgiem działania obejmując gubernie: lubelską, radomską, kielecką i siedlecką (powstała w 1913 r. gubernia chełmska podlegała Kijowskiej Izbie Kontroli). Nadzorowała finanse władz i urzędów państwowych. Interesującego nas terenu dotyczą sprawozdania kas ekonomicznych i miejskich Chełma, Dubienki i Krasnegostawu.

Na podstawie inwentarza trudno zorientować się w przydatności do badań regionalnych zespołu Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Lublinie z lat 1945–1950 (93 j.a. + 177 teczek akt osobowych). Potencjalnie użyteczne mogą się okazać sprawozdania brygad ochrony skarbowej oraz akta szczegółowe w sprawach karnych podatkowych (podatki bezpośrednie, pośrednie, akcyzowo-monopolowe, lichwa), są także akta dotyczące majątków poniemieckich i opuszczonych.

AKTA BANKÓW I INSTYTUCJI KREDYTOWYCH

Ziemski Bank Włościański Oddział w Lublinie, istniejący w latach 1890–1920, swą właściwością obejmował gubernię lubelską i siedlecką, a po jej

likwidacji — chełmską. Udzielał pożyczek na kupno gruntów chłopom zrzeszonym w tzw. towarzystwach, od 1906 r. — również nabywcom indywidualnym. W zespole (3245 j.a.) zachowały się m.in. protokoły posiedzeń, roczne sprawozdania statystyczne i finansowe, materiały dotyczące kontroli majątków, działalności i likwidacji Oddziału; akta w sprawie kupna majątków, ich administracji, parcelacji, zamiany serwitutów, umowy dzierżawne, rejestry pomiarowe i klasyfikacyjne, plany gruntów i lasów (np. las majątku Hańsk), materiały dotyczące rekwizycji mienia i odszkodowań za zasiewy zniszczone w czasie działań wojennych; szczegółowe akta pożyczkowe w postaci spisów członków tzw. towarzystw nabywających grunty (w tym: Cycowskiego Towarzystwa Właścicieli Domów i Dorohuskiego Towarzystwa Kupujących Ziemię z majątków: Kanie, Staw i Żmudź), spisów indywidualnych pożyczkobiorców, m.in. nabywców ziemi z majątków: Kolonia Cyców, Staw, Świerże.

W zespole Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie z lat [1899–] 1924–1949 (404 j.a.) zachowały się m.in. akta dotyczące pożyczek na budowę urządzeń komunalnych, w tym dla Komitetu Rozbudowy Miasta Krasnegostawu i Komitetu Rozbudowy Miasta Włodawy, Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowym w Krasnymstawie, dla właścicieli aptek, sklepów (m.in. w Chełmie), na cele budownictwa mieszkaniowego (w Chełmie i w Krasnymstawie).

Państwowy Bank Rolny Oddział w Lublinie, działający w latach 1928–1951, udzielał długoterminowego kredytu na cele parcelacji, osadnictwa i melioracji rolnych. W zespole (16604 j.a.) zachowały się m.in. sprawozdania z działalności, spisy udzielonych pożyczek inwestycyjnych, wykazy i akta nieruchomości, co do których wdrożono egzekucje (np. akta egzekucji nieruchomości w gminach Cyców, Hańsk, Krasnystaw, Łopiennik, Pawłów, Siedliszcze, Siennica Różana, Staw, Świerże, Wojsławice, Żmudź); zestawienia rezultatów akcji parcelacyjnej, operaty parcelacyjne składające się z wniosków o zatwierdzenie projektów parcelacji, rejestrów pomiarowych (pomiarowo-klasyfikacyjnych), umów kupna-sprzedaży folwarków, podań (m.in. o nabycie parcel w majątkach na terenie pow. Krasnystaw), wykazów nabywców ziemi, wypisów notarialnych oraz z serii indywidualnych akt pożyczkowych z tytułu reszty ceny sprzedażnej (np. maj. Białopole); szczegółowe akta pożyczek w listach zastawnych na zakup ziemi z parcelacji (działek), m.in. w Chełmie, koloniach: Cyców, Leśniowice z Wierzbicą, Wojsławice, Wólka Kańska, Wygnańce, w majątkach: Rejowiec, Siennica

Różana i Nadolna, Sobibór, Świerżczów, Żulin. Wykazy konwersyjne pożyczek osadniczych z pow. Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw, Włodawa. Akta w sprawie przyznania pożyczek z państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów, m.in. dla pożyczkobiorców z gmin: Krasnystaw, Siedliszcze, Staw, Wojsławice.

Dużą wartość praktyczną nadal przedstawiają plany rozparcelowanych majątków, w większości wykonane w latach dwudziestych. Dla pow. chełmskiego zachowały się 74 plany (m.in. majątków: Chojeniec, Chojno i Kamionka w gminie Siedliszcze, majątku Krzywawola w gminie Rejowiec, majątków Leszczany, Wólka Leszczańska i Wygnańce w gminie Żmudź, majątku Wierzbica w gminie Rakolupy, majątku Żalin w gminie Świerże, majątku Żulin w gminie Pawłów, majątku Wojsławice). Dla pow. hrubieszowskiego — 87 planów, m.in. osady młyńskiej w Dubience i majątków Teremiec i Teresin w gminie Białopole. Dla pow. krasnostawskiego — 105 planów, w tym dla majątku Nowiny w gminie Łopiennik i majątku Siennica Nadolna w gminie Siennica Różana. Dla pow. włodawskiego — 25 planów, m.in. folwarku Uhrusk w gminie Sobibór, folwarku Gucin w gminie Włodawa, folwarku i leśnictwa Kaplonosy z dóbr Miasto Włodawa.

W zespole Inspekcji Drobного Kredytu Lubelskiego Oddziału Banku Państwowego z lat [1898–] 1905–1915 (122 j.a.) regionalistów mogą zainteresować materiały dotyczące otwierania stowarzyszeń kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych, m.in. w Dorohusku, Dubience, Kamieniu, Krasnymstawie, Siedliszczu i Żmudzi, sprawozdania tychże stowarzyszeń i dane o ich obrotach finansowych.

Zespół Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego — Dyrekcja Szczegółowa w Lublinie z lat 1825–1919 (339 j.a.) ze względu na fakt, że zawiera przede wszystkim wyciągi z ksiąg hipotecznych dotyczące majątków m.in. w pow. chełmskim, hrubieszowskim i krasnostawskim, ma wartość drugorzędą wobec zachowania się w Archiwum w Chełmie i Archiwum Państwowym w Zamościu oryginalnych ksiąg hipotecznych z wymienionych terenów oraz z pow. włodawskiego.

Lubelskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie, funkcjonujące w latach 1885–1948, od 1918 r. rozszerzyło swoją działalność na teren województwa lubelskiego. Dlatego też w aktach zespołu (596 j.a., do 1955 r.) znalazły się

m.in. sprawy pożyczek udzielanych mieszkańcom Chełma na budowę domów i zakup gruntów miejskich.

W aktach Komitetu Gubernialnego Lubelskiego do Spraw Drobego Kredytu z lat [1900] 1906–1915 (82 j.a.) zachowały się m.in. materiały dotyczące organizacji stowarzyszeń oszczędnościowych: I, II i III w Chełmie, I i II w Rejowcu, I i II w Siedliszczu oraz w Siennicy Różanej i Wojsławicach.

Archiwalia Komitetu Gubernialnego Chełmskiego do spraw Drobego Kredytu z lat 1912–1915 (38 j.a.), obok protokółów posiedzeń, zawierają informacje o otwieraniu stowarzyszeń kredytowych w Sawinie, Wojsławicach, Żulinie oraz sprawozdania z działalności takichże stowarzyszeń w Kamieniu, Rejowcu, Siedliszczu i Żmudzi⁴.

AKTA ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH I SPÓŁDZIELNI

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych — Okręgowy Związek w Lublinie z lat 1929–1938 zrzeszał spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (Kasy Stefczyka), mleczarskie, rolniczo-handlowe, rolniczo-spożywcze, budowlane oraz cegielnie i młyny spółdzielcze z terenu województwa lubelskiego. W zespole (17 j.a.) zachowały się instrukcje, statuty, sprawozdania pokontrolne, protokoły rady okręgowej, rejestr członków (od 1917 r.), akta statystyczno-sprawozdawcze, referaty i artykuły o spółdzielczości. Akta z lustracji poszczególnych spółdzielni znajdują się w zespole Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP — Okręgowy Związek w Lublinie (zob. niżej).

Po Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych — Okręgowy Związek w Lublinie z lat 1935–1949 pozostałość aktową (267 j.a.) stanowią m.in. statut, protokoły posiedzeń władz, rejestr członków, materiały z walnych zgromadzeń i zjazdów delegatów, sprawozdania z działalności, materiały kursów spółdzielczych. Mapy powstałe w wyniku działalności Związku przedstawiają m.in. sieć spółdzielni w powiatach woj. lubelskiego.

⁴ Akta instytucji kredytowych w Chełmie, akta gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych pow. chełmskiego i włodawskiego, Kasy Stefczyka pow. chełmskiego i włodawskiego, Komunalnej Kasy Oszczędności w Chełmie z lat 1928–1949 przechowuje Archiwum w Chełmie. Akta gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych pow. krasnostawskiego przechowuje AP w Zamościu.

Akta z lustracji poszczególnych spółdzielni zrzeszonych w Związku znajdują się w zespole Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP — Okręgowy Związek w Lublinie (zob. niżej).

Związek Rewizyjny Spółdzielni RP — Okręgowy Związek w Lublinie, działający w latach 1945–1948 [–1953], miał wyłączne prawo dokonywania rewizji spółdzielni, wydawania opinii o celowości ich zakładania, przyjmowania do związku. Podlegały mu oddziały we wszystkich powiatach⁵. W zespole (2150 j.a.) zachowały się m.in. protokoły posiedzeń zarządu, konferencji lustratorów, plany pracy, sprawozdania z działalności, rejestry spółdzielni, dane statystyczne i organizacyjne nt. spółdzielczości, preliminarze budżetowe, bilanse, sprawozdania finansowe. Materiały dotyczące funkcjonowania: spółdzielni mleczarskich w Chełmie, Cycowie, Dubience, Krasnymstawie, Łopienniku, Rudzie, Włodawie i Wojsławicach; Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Chełmie, także w Siedliszczu, Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Krasnymstawie, Okręgowej i Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” we Włodawie; spółdzielni spożywców w Chełmie, Cycowie, Hańsku, Kamieniu, Pawłowie, Rejowcu, Sawinie, Siedliszczu, Sobiborze, Sosnowicy, Świerszczowie, Wojsławicach, Włodawie i Żulinie oraz Księgarni Spółdzielczej „Promyk” w Chełmie.

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni RP — Okręgowy Oddział w Lublinie, istniejący w latach 1945–1948 [–1951], koordynował działalność gospodarczą zrzeszonych spółdzielni: spożywców, rolniczo-handlowych, mleczarsko-jajczarskich, samopomocy chłopskiej i księgarni oraz prowadził działalność handlową i produkcję we własnych lub dzierżawionych zakładach. Podlegały mu oddziały powiatowe⁶. W zespole (594 j.a., w tym 453 teczki akt osobowych pracowników) zachowały się m.in. protokoły walnych zgromadzeń delegatów spółdzielni, posiedzeń rady okręgowej, zarządu, zebrań pracowników, sprawozdania z kontroli oddziałów powiatowych, akta likwidacyjne, bilanse z załącznikami oddziału okręgowego i podległych placówek (w tym — Oddziału w Chełmie), sprawozdania finansowo-rachunkowe i protokoły zdawczo-odbiorcze m.in. młynów G. Michalenki i J. Gryziń-

⁵ Archiwum w Chełmie przechowuje akta Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP Oddział w Hrubieszowie.

⁶ Akta „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni RP Oddziału w Krasnymstawie przechowuje AP w Zamościu. Akta Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” Oddziałów w Chełmie, Hrubieszowie i we Włodawie — przechowuje Archiwum w Chełmie.

skiego w Chełmie, akta przekazania Składnicy „Społem” w Krasnymstawie.

Okolo 150 j.a. liczą nie opracowane akta Okręgowego Oddziału Przemysłowo-Rolnego z lat 1946–1948.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z lat [1945–] 1948–1960 (1340 j.a.) powstał z przekształcenia Centrali Rolniczej Spółdzielni „SCh” — Okręgowy Oddział w Lublinie. Archiwalia odziedziczone po Centrali to m.in. protokoły walnych zgromadzeń przedstawicieli GS „SCh” w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, sprawozdania z działalności powiatowych związków GS „SCh” tamże, sprawozdania z inspekcji techniczno-gospodarczej piekarni PZGS „SCh” w Krasnymstawie, z lustracji zakładów masarskich w województwie, plan skupu artykułów rolnych w pow. Krasnostaw (1951), protokoły kontroli sprzedaży skór i obuwia w PZGS „SCh”, protokoły narad i sprawozdania z kontroli stanu zaopatrzenia GS „SCh” w województwie, roczne bilanse PZGS „SCh”, ich analizy, zbiorcze bilanse GS, sprawozdania z realizacji inwestycji i oddania do użytku obiektów w PZGS „SCh” w województwie (1952). Pozostałość po WZGS „SCh” stanowią: plany posiedzeń zarządów WZGS i PZGS, sprawozdania z ich działalności, protokoły posiedzeń zarządów i komisji powoływanych do usprawnienia administracji, wykazy placówek podległych WZGS, sprawozdania z wykonania planu rozwoju sieci detalicznej, obrotu towarowego w hurcie i detalu m.in. w pow. chełmskim, hrubieszowskim, krasnostawskim i włodawskim; skargi, zażalenia oraz sprawozdania z ich załatwienia przez WZGS i PZGS, protokoły narad roboczych instruktorów kontroli i samorządu, instruktorów księgarskich PZGS, sprawozdania z działalności samorządu spółdzielczego w PZGS, GS, z działalności społeczno-wychowawczej. Akta dotyczące organizacji miejskich spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, organizacji i działalności spółdzielni zdrowia. Materiały z pełnych lustracji komórek samorządowych PZGS „SCh” w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, z walnych zgromadzeń delegatów PZGS „SCh” tamże, z walnych zgromadzeń przedstawicieli GS i z gromadzkich zebrań członków GS „SCh” z terenu działalności wymienionych PZGS. Materiały z działalności aktywności kobiecego spółdzielczości samopomocowej na terenie WZGS, sprawozdania z kontroli GS w województwie w zakresie racjonalizacji i współzawodnictwa pracy, zobowiązania spółdzielni dla uczczenia zjazdów PZPR, sprawozdania z kontroli komórek kadrowych PZGS i zalecenia pokontrolne, imienne wykazy pracowników. Sprawozdania

z pełnych wizytacji zakładów masarskich PZGS w Krasnymstawie, zakładów zbiorowego żywienia w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie, sprawozdania z pełnych inspekcji działów kontraktacji i skupu PZGS „SCh” w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie, wykazy sklepów GS na terenie PZGS Krasnostaw, roczne plany i limity finansowe wymienianych PZGS, ich bilanse, analizy działalności gospodarczo-finansowej. 5-letni plan kapitalnych remontów PZGS, zbiorcze sprawozdanie z realizacji inwestycji, sprawozdania z wizytacji akcji socjalnej PZGS, inspekcji stanu bhp i ppoż. Materiały dotyczące rewizji GS: w Białopolu, Chełmie, Cycowie, Dorohusku, Dubience, Kamieniu, Krasnymstawie, Łopienniku, Rejowcu, Rudzie Hucie, Sawinie, Siedliszczu, Siennicy Różanej, Sosnowicy, Stawie, Włodawie, Wojsławicach, Żmudzi.

Ponad 200 j.a. WZGS „SCh” jest nie uporządkowanych.

W wydziale lustracji Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych — Wojewódzki Oddział w Lublinie z lat 1958–1973 (362 j.a.) — znajdują się materiały polustracyjne Banków Spółdzielczych w: Chełmie, Cycowie, Dorohusku, Dubience, Hańsku, Krasnymstawie, Łopienniku, Rejowcu, Sawinie, Siedliszczu, Włodawie i Woli Uhruskiej; Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych w Siennicy Różanej i Wojsławicach oraz Kas Spółdzielczych w: Białopolu, Kamieniu, Rudzie Hucie, Stawie i Wierzbicy.

Związek Pszczelarzy Spółdzielnia z o.u. w Lublinie, istniejąca w latach 1932–1949, obejmowała swą działalnością województwa: białostockie, kieleckie, lubelskie, lwowskie, poleskie, warszawskie i wołyńskie. W zespole (101 j.a.) zachowały się m.in. statuty, regulaminy, akta dotyczące rejestracji, deklaracje i rejestry członków, księgi udziałowców i udziałów, protokoły posiedzeń władz, protokoły porewizyjne; sprawozdania z działalności, akta finansowo-kasowe, materiały dotyczące strat wojennych. Tytuły jednostek inwentarzowych nie pozwalają na określenie, które z wymienionych materiałów dotyczą terenu woj. chełmskiego.

Lubelska Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych w Lublinie działała w latach 1929–1949 [–1954] na terenie województwa lubelskiego. Pozostałość aktową (91 j.a. + 439 teczek akt osobowych) stanowią m.in. statuty, regulaminy, rejestry członków i udziałów, materiały z konferencji i zjazdów kierowników oddziałów; zarządzenia i okólniki w sprawach handlowych, kalendarz targów i spędów, akta dotyczące skupu skór surowych i żywcą; bilanse, akta dotyczące przekazania masarni w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie w użytkowanie Centrali Mięśnej.

AKTA INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I ORGANÓW ŚCIGANIA

Sąd Okręgowy Lubelski funkcjonował w latach 1876–1915 pozostawiając ponad 11 300 poszytów akt (w j. ros.) z Kancelarii Prezesa, wydziałów cywilnego i karnego, sędziów śledczych oraz 419 repertoriów i 124 skorowidzów. W Kancelarii Prezesa zwracają uwagę m.in. dzienniki posiedzeń, sprawozdania z działalności Sądu, sędziów śledczych, komorników, notariuszy, nominacje członków sądu w pow. chełmskim, hrubieszowskim i krasnostawskim, akta osobowe pracowników, w tym sędziów śledczych w wymienionych już powiatach, notariuszy: Władysława Zajdlera w Chełmie, Jakuba Majewskiego i Jarnuszkiewicza w Krasnymstawie; nadzór i kontrola biur notarialnych (Zajdlera w Chełmie i Bulińskiego w Krasnymstawie), wykroczenia pracowników sądowych, np. sędziów śledczych i sędziów gminnych we wspomnianych powiatach.

Akta wydziału cywilnego tworzą m.in. sprawy działowo-spadkowe, o ustalenie praw do nieruchomości, rozgraniczenie własności, wprowadzenie w posiadanie m.in. w Chełmie, Dubience, Krasnymstawie, Łopienniku; licytacje i sprzedaż nieruchomości (Białopole, Chełm, Dubienka, Krasnystaw, Żulin), eksmisje z gruntu (Cyców, Kamień), sprawy majątkowe folwarków i ich zatargi z wsią (Dorohusk, Kamień, Żmudź, Żulin). Zapewne znacznie więcej miejscowości z terenu obecnego woj. chełmskiego jest reprezentowanych w archiwaliach, jednak w inwentarzu tego wydziału nazwy miejscowe wymieniane są sporadycznie. Natomiast zupełnie ich brak w inwentarzu wydziału karnego, gdzie odnotowane zostały tylko nazwiska oskarżonych. Niewątpliwie byli wśród nich także mieszkańcy interesującego nas obszaru oskarżani m.in. o obrazę cara i jego rodziny, działalność antypaństwową, nielegalne stowarzyszenia, pogromy Żydów, znieważanie prawosławia, przestępstwa urzędnicze, uchylanie się od służby wojskowej, ucieczki z więzienia lub zesłania, nielegalną emigrację i inne przestępstwa pospolite.

Zachowały się akta sędziego śledczego do spraw „ważniejszych” oraz sędziów śledczych w powiatach m.in.: chełmskim, hrubieszowskim i krasnostawskim. Zakres spraw jest taki sam, jak omówione w wydziałach.

Archiwalia pozostałe po działalności Prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie z lat 1876–1917 liczą 2415 j.a., w tym 151 repertoriów i skorowidzów (j. ros.). Akta ogólne zawierają sprawozdania z działalności, informują m.in. o nadzorze nad podprokuratorami, sędziami śledczymi, gminnymi i po-

koju oraz aresztami m.in. w pow.: Chełm, Hrubieszów i Krasnystaw, zawierają korespondencję tajną i poufną, podania i prośby, także z tego terenu. Są też akta osobowe, odwołania od orzeczeń sądu okręgowego i zjazdów sędziów pokoju, akta dotyczące nadzoru nad egzekucją wyroków sądowych. Akta szczegółowe dotyczą wszystkich przestępstw i wykroczeń wymienionych w poprzednim zespole, jednak z identycznych przyczyn niemożliwe jest powiązanie ich z konkretnymi miejscowościami.

Zespół Prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie z lat 1917–1939 [–1945] liczy 2560 j.a. (w tym 148 repertoriów i 84 skorowidzów). Około 250 j.a. przed kilku laty przekazał do Archiwum Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie; nie zostały dotychczas uporządkowane. Akta o charakterze ogólnym to zarządzenia władz zwierzchnich i własne, materiały organizacyjno-personalne, dotyczące nadzoru nad więzieniami (m.in. w Chełmie) i aresztami, sprawozdania sytuacyjne wojewody, wydziałów śledczych komend policji państwowej: wojewódzkiej, powiatowych i miejskich, sprawozdania sędziów śledczych, podprokuratorów, prokuratora.

Wśród materiałów Rejonu IV — na powiat chełmski (jak też innych) znajdują się nie tylko akta, lecz również dowody rzeczowe przestępstw w postaci transparentów, sztandarów, broszur, gazet, ulotek, znaczków itp. Oskarżenia dotyczyły przechowywania i kolportażu broszur i prasy komunistycznej (m.in. znalezienie u 5-letniego (!) chłopca w Chełmie w dniu 30 lipca 1930 r. 89 odezw i ulotek wydanych przez KC KPZU), rozrzucania odezw i ulotek antypaństwowych (przy torach Dorohusk–Chełm, w Mogilnicy, Pawłowie, Rejowcu, Rudzie Hucie, Siedliszczu, Żmudzi, Żulinie), wywieszenia czerwonego sztandaru, transparentów i plakatów komunistycznych (Chełm, Pawłów), przynależności do KPP, KPZU (mieszkańcy Chełma, gmin: Rejowiec, Staw, Świerże, Żmudź), udział „w zbiegowiskach publicznych” (Sawin, Siedliszcze), urządzenie masówek komunistycznych, wznoszenie okrzyków i haseł antypaństwowych i antyrządowych, znieważenie przedstawicieli władz i państwa (Chełm, Dorohusk, Sawin, Świerże), organizowanie strajku szkolnego we wsi Ruda (gmina Świerże — 15 grudnia 1936) i w Cementowni Rejowiec (1926), podburzanie do uchylania się od służby wojskowej i do wywołania buntu w więzieniu w Chełmie, udzielanie pomocy i sprzyjanie bolszewikom podczas wojny w 1920 r. Przestępstwa pospolite i kryminalne dotyczyły m.in. nadużyć w Magistracie w Chełmie i nadużyć poborowych w Rejowcu, samowolnego otwarcia i poświęcenia cerkwi we wsi Spas (gmina Staw, 1921), rozebrania kopuły na cerkwi prawosławnej w Chełmie i ko-

ściola pounickiego w Czulczycach (gmina Staw), ukrywania zapasów zboża i bobu (1917–1918), uchylania się kupców od płacenia podatków „za wiedzą Urzędu Skarbowego w Chełmie” (1936), pożaru lasu państwowego w Sawinie, wypadków przy pracy, nadużycia władzy przez policję w Chełmie.

Podobne były przestępstwa polityczne oraz pospolite i kryminalne popełniane przez mieszkańców Krasnegostawu, Łopiennika, Siennicy Różanej, udokumentowane przez akta prokuratorskie Rejonu V — na powiat krasnostawski oraz Hańska, Sobiboru, Sosnowicy i Włodawy, co poświadczają akta Rejonu IX — na powiat włodawski⁷.

W szczątkowo zachowanym zespole Naczelnika Wojennego Oddziału Lubelskiego z lat 1846–1866 (33 j.a.) szczególnie cenne są materiały do dziejów powstania styczniowego, m.in. rozkazy generałów Chruszczowa i Kostandy (1863–1866) dotyczące bitew i potyczek, straconych powstańców, powołania nowych władz represyjnych; wykazy osób uznanych za przestępców politycznych pozostających pod śledztwem i sądem wojennym (także w pow. chełmskim i krasnostawskim), informacje o sumach przejętych przez powstańców m.in. w powiatach hrubieszowskim i krasnostawskim, o osobach straconych przez powstańców.

Archiwalia Zarządu Żandarmerii Guberni Lubelskiej z lat [1866] 1867–1917 liczą 1029 j.a. spisanych w języku rosyjskim (podobnie jak wszystkich pozostałych zarządów żandarmerii). Zachowały się sprawozdania, materiały organizacyjno-osobowe i finansowe, dotyczące nadzoru nad ruchem ludności, działalnością związków i stowarzyszeń, nad szkolnictwem, nauczycielstwem i młodzieżą szkolną, duchowieństwem rzymskokatolickim, b. grekokatolikami i prawosławnymi, nad wojskiem i działaniami wojennymi. Akta w sprawach o nieprawomyślność polityczną, posiadanie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw, działalność nielegalnych partii i ugrupowań politycznych międzynarodowych, rosyjskich i żydowskich; ko-

⁷ Przechowywane w APL duże i cenne zespoły akt Zjazdu Sędziów Pokoju 1 Okręgu Guberni Lubelskiej z lat 1876–1915 (ca 4400 j.a.), Sądu Okręgowego w Lublinie z lat 1918–1944 (ca 60 000 j.a., w tym rejestr handlowy i rejestr spółdzielni, repertoria i skorowidze), jak też Sądu Pracy w Lublinie z lat 1930–1939 (ca 250 j.a.) i Sądu Niemieckiego w Chełmie z lat 1940–1944 (179 j.a.) — dotychczas nie zostały opracowane. Akta sądów pokoju i sądów gminnych z okresu zaborów, jak też późniejszych sądów pokoju i sądów grodzkich z pow. chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego znajdują się w Archiwum w Chełmie, natomiast sądów pow. krasnostawskiego oraz akta Więzienia w Krasnymstawie z lat 1919–1939 — w AP w Zamościu.

respondencja i wykazy osób pozostających pod nadzorem policji, materiały dochodzeniowe i śledcze dotyczące przynależności do partii politycznych (głównie PPS-Frakcja Rewolucyjna), organizacji uczniowskich i studenckich, przechowywania i kolportażu zakazanych wydawnictw, obrazy cara, działalności rewolucyjnej w wojsku, szpiegostwa i współpracy z armią austriacką; doniesienia o przestępstwach pospolitych i wypadkach. Niestety, inwentarz niemal nie zawiera nazw miejscowości, stąd wyjątkowo tylko można wymienić np. oskarżenia o rozpowszechnianie w 1907 r. na terenie wsi Pawłów pisma Henryka Sienkiewicza w sprawie świętowania dnia 3 maja, a w gminie Wojsławice — gazety „Głos Ziemi Chełmskiej”.

Po działalności Zarządu Żandarmerii Guberni Chełmskiej w latach 1912–1917 pozostało 138 j.a. Problematyka akt jest identyczna, jak w poprzednim zespole. Można jedynie dodać, że wśród materiałów dochodzeniowych i śledczych najliczniejsze odnoszą się do szpiegostwa i współpracy z wrogimi armiami podczas I wojny światowej.

W zespole Zarządu Żandarmerii Powiatów Bialskiego, Konstantynowskiego i Włodawskiego z lat 1893–1914 (280 j.a.) przeważają materiały dochodzeniowe i śledcze w sprawach jak wyżej oraz nadzoru i obserwacji politycznej m.in. ludności greckokatolickiej (1841–1843). Ponadto zachowały się sprawozdania, akta ogólnorganizacyjne, doniesienia o przestępstwach pospolitych i wypadkach. Inwentarz tego zespołu również nie odnotowuje nazw miejscowości, z których pochodzili podejrzani lub doszło do zajęć zakończonych interwencją żandarmerii.

W archiwaliach Zarządu Żandarmerii Powiatów Zamojskiego i Krasnostawskiego z lat 1898–1913 (182 j.a.) zarówno zakres tematyczny spraw, jak ich proporcje ilościowe są podobne do wymienionych w poprzednim zespole. Aktualna jest też wcześniejsza uwaga co do szczegółowości inwentarza.

Akta Zarządu Żandarmerii Powiatów Chełmskiego i Hrubieszowskiego z lat 1903–1911 (290 j.a.) także zawierają sprawozdania, informacje w sprawach ogólnorganizacyjnych, wypadków i przestępstw pospolitych, nadzoru nad ruchem ludności, obserwacji politycznej (w tym — mieszkających w Chełmie członków Organizacji Maksymalistów, odłamu Bundu), dochodzeń i śledztw m.in. w związku z kolportażem odezw rewolucyjnych

w Krasnymstawie, Rejowcu i Wojsławicach (1906–1907), antypaństwowymi demonstracjami, przemówieniami i śpiewaniem pieśni rewolucyjnych w Pawłowie i Rejowcu, obrazą cara w Dubience.

W Zarządzie Żandarmerii Powiatów Chełmskiego, Hrubieszowskiego i Krasnostawskiego z lat 1910–1914 (96 j.a.) zdecydowanie dominują sprawy związane z nadzorem i obserwacją polityczną mieszkańców powiatów (w tym — doniesienia o nastrojach ludności w związku z utworzeniem guberni chełmskiej); kilkanaście poszytów dotyczy dochodzeń i śledztw m.in. w związku z przechowywaniem nielegalnych wydawnictw w gminie Łopienik; pojedyncze informują o sprawach ogólnorganizacyjnych, nadzorze nad ruchem ludności oraz przestępstwach pospolitych i wypadkach.

Fragmentarycznie zachowane akta Zarządu Żandarmerii Powiatów Hrubieszowskiego i Tomaszowskiego z lat 1867–1897 (48 j.a.), Zarządu Żandarmerii Powiatów Krasnostawskiego i Janowskiego z lat 1914–1915 (30 j.a.) oraz zespoły Pomocnika Naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Chełmskiej na Powiat Bialski, Konstantynowski i Włodawski z lat 1914–1916 (61 j.a.) i Pomocnika Naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Chełmskiej na Powiat Chełmski i Hrubieszowski z lat 1913–1916 (62 j.a.) dotyczą takich samych zagadnień, jakie tu omówiono.

Wśród poważnie zdekompletowanych akt Naczelnika Straży Ziemskiej Powiatu Chełmskiego z lat 1906–1915 (38 j.a.) dla interesującego nas terenu najważniejsze są akta zawierające ocenę duchowieństwa katolickiego, tzw. konduitynyje spiski administratorów parafii Świerże i Wojsławice oraz wikariuszy w parafiach: Chełm, Dorohusk, Pawłów i Wojsławice.

Pozostałość po działalności Kancelarii Tymczasowego Generała-Gubernatora Guberni Lubelskiej w latach 1905–1908 (61 j.a.) stanowią: raporty składane okresowo przez generała-gubernatora lubelskiego generałowi-gubernatorowi warszawskiemu o sytuacji w guberni, o przejawach działalności rewolucyjnej i przedsięwzięciach zmierzających do jej likwidacji, doniesienia i meldunki nadsyłane do wiadomości generała-gubernatora przez naczelników powiatów, naczelników straży ziemskiej, żandarmerii, więzień o strajkach (m.in. szkolnym i rolnym), agitacji rewolucyjnej, odezwach, ulotkach, manifestacjach, napadach na urzędników rosyjskich, niszczeniu mienia, gości państwowych, portretów carskich, uchylaniu się od służby wojskowej, od płacenia podatków.

W zespole Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie z lat 1919–1939 (1708 j.a.) zachowała się grupa akt tajnych zawierających przepisy normujące zakres działania służby informacyjnej i organizację jednostek policji politycznej, instrukcje i zarządzenia przeciwstrajkowe oraz dane o ruchu strajkowym w pow. chełmskim, krasnostawskim i włodawskim, instrukcje o zapobieganiu dezercji, protokoły odpraw i raporty sytuacyjne komendantów powiatowych policji w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, plany operacyjne likwidacji komórek komunistycznych, wykazy tabelaryczne i informacje na temat partii, organizacji i związków: polskich, niemieckich, ukraińskich i żydowskich (m.in. Niezależnej Partii Chłopskiej w pow. chełmskim, Towarzystwa „Rozwój” w pow. krasnostawskim), dane o inwigilacji osób podejrzanych politycznie w pow. chełmskim, hrubieszowskim i włodawskim, spisy cudzoziemców, materiały z wieców przedwyborczych do Sejmu i Senatu w pow. hrubieszowskim i krasnostawskim. Akta jawne to m.in. rozkazy i zarządzenia w sprawach personalnych, gospodarczych, sprawozdania z działalności i kontroli jednostek podległych (w tym — w Hrubieszowie i Krasnymstawie), z inspekcji komend powiatowych i posterunków policji przez starostów, materiały informacyjne o sytuacji w pow. Chełm, Hrubieszów, Krasnostaw, Włodawa; akta osobowe i dyscyplinarne funkcjonariuszy, protokoły komisji kwalifikacyjnej i weryfikacyjnej, wykazy strat osobowych policji w I wojnie światowej i w wojnie bolszewickiej. Ponadto: kroniki przestępczości, akta dochodzeniowo-śledcze i wykazy statystyczne przestępczości, sprawy repatriantów, wysiedleń cudzoziemców, nadania obywatelstwa polskiego, poszukiwań osób podejrzanych o działalność antypaństwową i szpiegostwo.

W zespole Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Chełmie z lat 1917–1931 (124 j.a.) znajdują się materiały wytworzone przez Milicję Powiatu Chełmskiego (akta posterunków w poszczególnych gminach), Milicję Miejską i Policję Komunalną w Chełmie (rozporządzenia, rozkazy, okólniki, sprawy osobowe, umundurowania, uzbrojenia, zaprowiantowania; śledztwa, rewizje, aresztowania), akta własne Komendy dotyczące m.in. ewakuacji urzędów, działalności antypaństwowej, inwigilacji, ruchu związkowego, przestępczości, stowarzyszeń policyjnych; akta Komisariatu PP w Chełmie — książki protokołów, dyżurów, sprawy szkoleniowe, polityczne, kulturalno-oświatowe, stowarzyszeń policyjnych, wreszcie książki dyżurów i książki kontrolne protokołów Posterunków PP, m.in. w Cycowie, Pawłowie, Rejowcu, Rudzie Hucie, Sawinie, Stawie, Świerzach, Wojsławicach i Żmudzi.

Pozostałość aktowa po Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Hrubieszowie z lat 1919–1939 (47 j.a.) obejmuje materiały organizacyjne i korespondencję Policji Komunalnej, zarządzenia dotyczące likwidacji Milicji Ludowej, dane o stanie osobowym Komendy, rozkazy, protokoły, plany pracy posterunków PP, sprawozdania sytuacyjne posterunkowych, protokoły odpraw i kontroli, informacje o inwigilacji, nielegalnej działalności politycznej, wyborach do Sejmu i Senatu, strajkach, przestępczości pospolitej.

W aktach Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Krasnymstawie z lat 1918–1939 (131 j.a.) znajdują się m.in. zarządzenia, protokoły, raporty i korespondencja Milicji Ludowej i Komunalnej; okólniki, raporty i protokoły Straży Bezpieczeństwa Publicznego. Akta własne Komendy to: zarządzenia, wykazy funkcjonariuszy, raporty sytuacyjne, wytyczne i rozkazy dotyczące działalności policji podczas wojny 1920 r., plan ewakuacji z tegoż roku, materiały w sprawach mobilizacyjnych, partii i organizacji politycznych, inwigilacji, likwidacji policji politycznej, stowarzyszeń policyjnych i działalności kulturalno-oświatowej. Akta Posterunków PP m.in. w Krasnymstawie (okólniki, zarządzenia, sprawy mobilizacyjne), Łopienniku i Siennicy Różanej (książki dyżurów, patroli, służby).

Po Komendzie Powiatowej Policji Państwowej we Włodawie z lat 1919–1929 (24 j.a.) pozostały okólniki, zarządzenia, raporty sytuacyjne, zebrań i wieców przedwyborczych, inwigilacji, wykazy kolonistów niemieckich w powiecie, akta dotyczące stowarzyszeń policyjnych.

W zespole Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Lublinie z lat [1919-] 1924–1927 (327 j.a.) znajdują się m.in. materiały organizacyjno-personalne, okresowe sprawozdania sytuacyjne (w tym: starostów, Komend Powiatowych w Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie), raporty z inwigilacji w pow. chełmskim i włodawskim m.in. posłów i senatorów, sprawozdania z wieców wyborczych, informacje, wywiady i poszukiwania osób podejrzanych o działalność polityczną, szpiegowską, terrorystyczną, sabotaż i dywersję (pow. chełmski, hrubieszowski, krasnostawski i włodawski), dane o działalności partii i organizacji politycznych: KPP, PPS (pow. chełmski), żydowskich i ukraińskich (pow. chełmski, hrubieszowski, włodawski), związków zawodowych i stowarzyszeń (tamże), informacje o strajkach (np. strajku rolnym robotników sezonowych w pow. krasnostawskim w 1924 r.), raporty o obcokrajowcach w wymienianych powiatach, emigracji i repatriacji.

Działalność III Oddziału Konnego SS-Policji w Chełmie z lat 1941–1944 (50 j.a., j. niem.) dokumentują m.in. rozkazy i zarządzenia specjalne, sprawozdania z działalności, meldunki o napadach partyzanckich, imienne wykazy zakładników, akta w sprawach ogólnooorganizacyjnych, administracyjnych, szkoleniowych, dotyczące stanu osobowego, zaprowiantowania i uzbrojenia Oddziału.

AKTA URZĘDÓW DO SPRAW WOJSKOWYCH

Do zespołu Urzędu Gubernialnego Lubelskiego do Spraw Powinności Wojskowej z lat 1874–1917 (878 j. a., j. pol., ros.) zostały włączone akta wytworzone przez Komisję Zaciągową Województwa (Guberni) Lubelskiego (1834–1844), Urząd i Tymczasowy Urząd Rekrucki Guberni Lubelskiej (1845–1872), Komisję Zaciągową Województwa (Guberni) Podlaskiego (1833–1845) oraz Siedlecki Tymczasowy Urząd Rekrucki (1867–1874), których kompetencje przejęły urzędy gubernialne do spraw powinności wojskowej. Komisje zaciągowe i urzędy rekruckie wytworzyły dwa rodzaje akt: „listy imienne spisowych” i „spisy formularne zaciągowych”. W pierwszych, poza nazwiskami kandydatów, znajdują się nazwy jednostek, do których zostali skierowani, w drugich — jest więcej informacji o rekrutach m.in. ich zawód, pochodzenie społeczne, umiejętność czytania a także nazwy komisji zaciągowych (urzędów rekruckich). Akta Urzędu Gubernialnego zawierają m.in. zarządzenia i okólniki władz zwierzchnich, sprawy organizacyjne Urzędu Gubernialnego i powiatowych, protokoły posiedzeń, sprawozdania roczne o poborze do wojska, wykazy spisowych, zażalenia na postanowienia urzędów powiatowych (m.in. z pow. Krasnostaw), zwolnienia ze służby wojskowej i odroczenia (w tym — dla Żydów z pow. chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego), protokoły dochodzeń w sprawach o niestawienie się do wojska (pow. Chełm), sprawy dezertów, zaświadczenia dla hodowców koni, sprawy opieki nad rodzinami żołnierzy, akta osobowe powołanych do wojska z pow. krasnostawskiego (1907–1916).

Akta Urzędu Gubernialnego Chełmskiego do Spraw Powinności Wojskowej z lat 1913–1917 zachowały się w stanie szczątkowym (13 j.a., j. ros.). Są wśród nich odwołania od decyzji urzędów powiatowych w sprawach poboru do wojska, korespondencja dotycząca dodatkowych badań rekrutów z pow. Chełm, Hrubieszów i Włodawa podejrzanych o umyślne spowodowanie ka-

lectwa, informacje o dezercjach z armii rosyjskiej i o karach nakładanych za uchylanie się od służby wojskowej.

W Urzędzie Powiatowym Krasnostawskim do Spraw Powinności Wojskowej z lat 1894–1915 (33 j.a., j. ros.) zachowały się wykazy poborowych z terenu powiatu, materiały dotyczące przedterminowego poboru rekrutów na rok 1916, m.in. z miasta i gminy Krasnystaw, zapomóg dla rodzin żołnierzy wysłanych na front, instrukcje i korespondencja w sprawie spisu koni.

AKTA ADMINISTRACJI SZKOLNEJ I SZKÓŁ

Zespół Dyrekcji Szkolnych: Chełmskiej, Lubelskiej i Siedleckiej 1864–1918 (10 872 j.a., j. ros.) ma skomplikowaną strukturę wewnętrzną spowodowaną zmianami organizacyjnymi, jakim podlegały te urzędy: w latach 1864–1867 na terenie guberni lubelskiej funkcjonowały trzy wymienione Dyrekcje, w 1867 r. Dyrekcja Siedlecka objęła swym działaniem teren nowo powstałej guberni siedleckiej, w 1868 r. Dyrekcja Lubelska została zlikwidowana a jej funkcje przejęła Dyrekcja Chełmska z siedzibą w Lublinie, z kolei w 1912 r. likwidacji uległa Dyrekcja Siedlecka (wraz z gubernią), a teren jej działania został poddany Dyrekcji Chełmskiej z siedzibą w Chełmie. Wtedy też reaktywowano Dyrekcję Lubelską w nowych granicach terytorialnych. Akta szczegółowe wszystkich Dyrekcji są ściśle powiązane, dlatego niemożliwe okazało się wydzielenie każdej z nich w osobny zespół. W konsekwencji w zespole są trzy grupy akt: ogólne każdej Dyrekcji, szczegółowe dotyczące szkół (usystematyzowane według powiatów) oraz akta osobowe nauczycieli — w układzie alfabetycznym.

Wśród akt ogólnych wszystkich dyrekcji trzeba wymienić: normatywy, zbiorcze sprawozdania o stanie szkół, protokoły ich wizytacji, protokoły posiedzeń inspektorów, sprawozdania o stanie szkół, wykazy tychże oraz bibliotek, sprawy organizacyjne, finansowe, zakupu książek i pomocy szkolnych, lokalowe, organizacji kursów dla nauczycieli i otwierania nowych szkół, nielegalnego (tajnego) nauczania; wykazy nauczycieli, sprawy egzaminów, nauczania religii, stypendiów, bibliotek, obchodów świąt państwowych, zniszczeń wojennych, ewakuacji.

Akta dotyczące szkół informują o świadczeniach gmin i miast na utrzymanie szkół, ich sprawach lokalowych, bibliotekach, zawierają sprawozdania nauczycieli i inspektorów, korespondencję w sprawie podręczników i pomocy

szkolnych. Dane te odnoszą się do szkół początkowych (m.in. w Białopolu, Chełmie, Cycowie, Dorohusku, Dubience, Hańsku, Kamieniu, Krasnymstawie, Lopienniku, Rejowcu, Sawinie, Siedliszczu, Siennicy Różanej, Sobiborze, Sosnowicy, Stawie, Świerżach, Wojsławicach, Włodawie, Żulinie i Żmudzi), szkół średnich (m.in. progimnazjum i gimnazjów męskich i żeńskich w Chełmie, Żeńskiej Szkoły Maryjskiej w Chełmie, seminariów nauczycielskich w Chełmie i Krasnymstawie, Szkoły Specjalnej Powiatowej w Krasnymstawie) i zawodowych (m.in. rzemieślniczo-niedzielne w Chełmie i Krasnymstawie, 2-klasowa kolejowa i Technikum Kolejowe w Chełmie), szkół wyznaniowych.

Akta osobowe nauczycieli (3525 j.a.) zawierają kompletne materiały dotyczące przebiegu pracy (od 1827 r.).

W aktach Komisariatu Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia z lat 1917–1919 [1920] (763 j.a., j. ukr.) znajdują się m.in. rozporządzenia w sprawach szkół, personelu szkolnego i jego uposażenia, spisy nauczycieli i kandydatów na posady, wykazy szkół, informacje o ich stanie i potrzebach finansowych, sprawy przejmowania szkół cerkiewno-parafialnych, kursów dla nauczycieli, likwidacji Komisariatu.

Akta Kuratorium Szkolnego w Lublinie z okresu międzywojennego nie zachowały się. Ocalały jedynie akta osobowe nauczycieli i pracowników szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych z lat 1926–1939 w liczbie 1585 j.a. Zostały one dołączone do zespołu Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z lat 1944–1950 (1320 j.a. + 884 teczki akt osobowych nauczycieli szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących).

Interesującego nas terenu dotyczą m.in. protokoły i sprawozdania ze zjazdów inspektorów szkolnych, z konferencji kierowników i nauczycieli szkół podstawowych, z wizytacji inspektoratu szkolnego i szkół podstawowych w pow. chełmskim, krasnostawskim, hrubieszowskim i włodawskim, wykazy szkół powszechnych i przedszkoli w powiatach według stanu na 1 grudnia 1945 r., korespondencja w sprawach organizacji szkolnictwa podstawowego w wymienionych powiatach, ewidencja strat i zniszczeń wojennych w budynkach szkolnych, remonty, odbudowa szkół i przedszkoli na omawianym terenie, nadawanie uprawnień szkół państwowych prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym, wykazy imienne uczniów kl. XI LO (1949–1950) i absolwentów liceów (1944–1948), sprawozdania z działalności komisji weryfikacyjnych dla legalizacji tajnego nauczania w powiatach, kopie świa-

dectw i zaświadczeń wydawanych przez Państwową Komisję Weryfikacyjną dla legalizacji wyników tajnego nauczania, roczne sprawozdania opisowe z działalności szkół ogólnokształcących, protokoły egzaminów ukończenia liceów starego i nowego typu, egzaminów dla eksternów, protokoły Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej kandydatów do szkół wyższych w Lublinie, protokoły i sprawozdania z inspekcji administracyjno-kasowych wszystkich typów szkół, akta w sprawach dyscyplinarnych.

Materiały dotyczące organizacji i działalności: Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, II Państwowego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Chełmie, Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie, 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej im. Henryka Dąbrowskiego w Rejowcu, Szkoły Ogólnokształcącej stopnia Licealnego w Siedliszczu i Państwowego Gimnazjum i Liceum we Włodawie.

Formularze sprawozdawczo-statystyczne szkół zawodowych różnego typu, sprawozdania z wizytacji szkół rolniczych, kursów przysposobienia zawodowego, materiały dotyczące sieci szkół zawodowych, ich organizacji i działalności, w tym: Państwowego Gimnazjum i Liceum Mechanicznego w Chełmie, Prywatnego Gimnazjum Mechanicznego Powiatowej Rady Narodowej w Krasnymstawie, publicznych średnich szkół zawodowych w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie, Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Chełmie, Koedukacyjnego Gimnazjum Rolniczo-Ogrodniczego w Krasnymstawie.

Sprawozdania Komisji Rejonowej Kształcenia Nauczycieli przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Chełmie z kursów wakacyjnych, arkusze egzaminacyjne czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, materiały dotyczące organizacji i działalności wspomnianego Liceum Pedagogicznego.

Protokoły konferencji dyrektorów i nauczycieli szkół powszechnych i średnich dla dorosłych, roczne sprawozdania oraz plany pracy inspektoratów szkolnych w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie w zakresie oświaty dorosłych, formularze sprawozdawczo-statystyczne szkół średnich ogólnokształcących dla dorosłych, uniwersytetów ludowych i niedzielnych, kursów dokształcających i szkół powszechnych, materiały dotyczące organizacji i działalności: Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Chełmie, Prywatnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Krasnymstawie, Prywatnej Ogólnokształcącej Szkoły Średniej dla Dorosłych — Ogniska ZNP we Włodawie.

Rejestry analfabetów i półanalfabetów, materiały i sprawozdania z organizacji dla nich kursów nauki czytania i pisania i dokształcających z pow. Chełm, Hrubieszów, Krasnystaw i Włodawa.

Wykazy świetlic, dziecińców, domów dziecka, zakładów specjalnych, imienne spisy dzieci tam umieszczonych, wykazy imienne sierot przebywających w rodzinach zastępczych. Akta dotyczące Domu Dziecka nr 1 Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie, Domu Dziecka nr 2 na Górze Katedralnej w Chełmie, Państwowego Domu Dziecka w Krasnymstawie.

W zespole Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego w Lublinie z lat 1949–1958 (445 j.a.) zachowały się m.in. sprawozdania, plany pracy, plany gospodarcze w zakresie szkolnictwa zawodowego i sprawozdania z ich wykonania, formularze sprawozdawczo-statystyczne szkół zawodowych, sprawozdania opisowe i statystyczne z egzaminów dojrzałości, sprawozdania i protokoły konferencji i narad dyrektorów szkół, wizytacji szkół i internatów, wykazy szkół zawodowych, sprawozdania z wykonania planów produkcyjnych przez szkoły zawodowe, z zatrudnienia uczniów w warsztatach szkolnych, protokoły z narad produkcyjnych i ekonomicznych tych warsztatów, obsada personalna szkół, internatów, bibliotek szkolnych.

Akta dotyczące organizacji i działalności: Technikum Handlowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Chełmie, Technikum Mechanicznego Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła w Chełmie, Państwowej Szkoły Przemysłowej Cementowni „Rejowiec” w Rejowcu, Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krasnymstawie i podobnej w Chełmie, Zasadniczej Szkoły Metalowo-Elektrycznej Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rejowcu, Zasadniczej Szkoły Zawodowej Ministerstwa Oświaty we Włodawie, Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa we Włodawie.

W zespole Gimnazjum Wojewódzkiego Lubelskiego z lat [1780-] 1815–1867 (977 j.a.) znajdują się m.in. zarządzenia, okólniki władz zwierzchnich i własne w sprawach organizacyjnych, protokoły posiedzeń Zgromadzenia Wydziału Małopolski (1790) i Zgromadzenia Nauczycielskiego Gimnazjum, sprawozdania roczne, raporty okresowe ze stanu szkół, wykazy nauczycieli, guwernerów, korepetytorów, sprawy etatów i ich zabezpieczenia finansowego, sprawy egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli, instrukcje do wykładania przedmiotów; sprawy uczniowskie — podania o przyjęcie do szkoły, opłaty za naukę i zwolnienia z nich, stancje, „księgi pilności

i obyczajów”, księga kar, dzienniki lekcyjne, świadectwa szkolne, stypendia, nagrody, sprawy wojskowe; dochody i wydatki Gimnazjum, sprawy lokalowe. Akta szkół dotyczą m.in. szkół w Krasnymstawie: elementarnych, rzemieślniczo-niedzielnej i prywatnej wyższej żeńskiej. Akta osobowe odnoszą się do nauczycieli i pracowników wszystkich typów szkół, m.in. szkół elementarnych w Chełmie, Dubience, Krasnymstawie, Pawłowie, Sawinie i Włodawie.

W szczerkowym stanie ocalały akta Szkoły Wydziałowej Księży Pijarów w Chełmie z lat 1786–1821 (4 j.a.): księga wizytacji, dziennik kl. I, korespondencja i katalog biblioteki.

Po działalności Powiatowej Szkoły Specjalnej w Krasnymstawie z lat 1862–1865 (15 j.a.) pozostały opinie o uczniach i nauczycielach, księgi cenzur, inwentarze biblioteki i gabinetu przyrodniczego⁸.

AKTA INSTYTUCJI OPIEKUŃCZYCH I TRZEŻWOŚCIOWYCH

Rada Gubernialna Lubelska Dobroczynności Publicznej istniała w latach 1870–1918, pełniąc ogólny nadzór nad utrzymaniem zakładów dobroczynnych w guberni. W zespole (601 j.a., j. ros.) zachowały się m.in. protokoły posiedzeń, uchwały, rozporządzenia, sprawozdania z działalności zakładów dobroczynnych, materiały dotyczące gromadzenia i wydatkowania funduszy (np. na Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynne Żeńskie w Chełmie), członków Rady Gubernialnej i rad powiatowych, materiały ogólne i szczegółowe dotyczące zakładów, ich prowadzenia, personelu — m.in. Szpitala św. Franciszka w Krasnymstawie, Szpitala św. Mikołaja w Chełmie, przytułków w obu miastach, Domu Schronienia w Chełmie.

W zespole Rady Gubernialnej Chełmskiej Dobroczynności Publicznej z lat 1913–1918 (147 j.a., j. ros.) zachowały się protokoły posiedzeń, zarządzenia, sprawozdawczość ogólna i finansowa, informacje o instytucjach dobroczynnych w pow. chełmskim i krasnostawskim, akta organizacyjno-

⁸ Akta Rady Szkolnej Miejskiej w Chełmie (1929–1936), Inspektoratów Szkolnych w Chełmie i Włodawie (1944–1952), szkół średnich prywatnych i państwowych w Chełmie oraz szkół z pow. chełmskiego przechowuje Archiwum w Chełmie.

-personalne, ogólne i szczegółowe dotyczące zakładów opiekuńczych i szpitali w guberni, w tym Szpitala św. Mikołaja i przytułku w Chełmie.

W aktach Chełmskiej Powiatowej Rady Dobroczynności Publicznej z lat 1870–1916 (30 j.a., j. ros.) są jej uchwały i sprawozdania, akty notarialne i plany dotyczące przytułku w Chełmie, materiały odnoszące się do Szpitala św. Mikołaja tamże.

Po działalności Krasnostawskiej Powiatowej Rady Dobroczynności Publicznej z lat [1862–1865] 1898–1915 (19 j.a.) zachowały się m.in. archiwalia dotyczące Szpitala św. Franciszka w Krasnymstawie, przytułków dla wdów i dla starców na przedmieściach, budowy w mieście pawilonu dla chorych zakaźnie.

Pojedyncze poszyty zachowały się po Dozorze Bożniczym w Chełmie (1842 r., sprawy bieżące), Dozorze Parafialnym Domu Schronienia w Chełmie (1836–1864, wydatki) i Radzie Szczegółowej Szpitala Ubogich w Chełmie (1836–1869, księga dobrodziejów szpitala).

Zespół akt „Ridna Chata” Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności w Chełmie z lat 1922–1930 [-1940] (49 j.a., j. ukr.) zawiera m.in. sprawozdania ze zjazdów, protokoły ze zjazdu Ukraińców w Chełmie w 1924 r., informacje o działalności w Sejmie ukraińskiego posła (1938), odezwy do ludności ukraińskiej, zbiory pieśni ukraińskich i sztuki teatralne.

Pozostałość aktowa po RGO — Polskim Komitecie Opiekuńczym Lublin Miasto i Powiat z lat 1940–1944 [-1946] (171 j.a., j. niem.) obejmuje m.in. instrukcje i zarządzenia, protokoły posiedzeń, rozdziału darów, wykazy wysiedlonych, uchodźców, więźniów obozów, sprawozdania z lustracji delegatur powiatowych RGO w Chełmie, Hrubieszowie i Krasnymstawie, sprawozdania z działalności, księgowo i budżetowe, preliminarze dochodów i wydatków, wykazy pracowników powiatowych komitetów opiekuńczych.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie z lat 1944–1949 (1059 j.a.) zawiera m.in. okólniki i zarządzenia WKOS dla powiatowych komitetów opieki społecznej, protokoły posiedzeń zarządów PKOS, protokoły kontroli i sprawozdania polustracyjne, sprawozdania opisowe z działalności PKOS, z akcji dożywiania, przydziałów i rozdawnictwa darów UNRRA, pre-

liminarze budżetowe, sprawozdania budżetowe i księgowo, korespondencję z PKOS w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie (m.in. w sprawie ośrodka rolnego w Lopienniku) i Włodawie, sprawozdania z lustracji gminnych komitetów opieki społecznej i domów opieki przez komitety powiatowe, wykazy powracających z obozów hitlerowskich, uchodźców z Wołynia, Małopolski Wschodniej, Warszawy, wykazy amnestionowanych i udzielonej im pomocy.

W zespole Zrzeszenia Katolików „Caritas” — Oddział Wojewódzki w Lublinie z lat 1946–1962 (394 j.a.) zachowały się m.in. protokoły posiedzeń, plany pracy, materiały z narad, szkoleń, sprawozdania i zalecenia pokontrolne podległych zakładów, akta dotyczące m.in. przedszkoli „Caritas” w Chełmie i Włodawie oraz Domu Dziecka w Chełmie⁹.

Archiwalia Komitetu Gubernialnego Lubelskiego Opieki nad Trzeźwością Ludową z lat 1898–1915 (138 j.a., j. ros.) obejmują m.in. sprawozdania z działalności, akta w sprawach organizacyjno-personalnych (m.in. wykaz imienny opiekunów komitetów w powiatach), w sprawach finansowych (m.in. starania Chełmskiego Bractwa Bogurodzicy o uzyskanie pomocy na walkę z pijaństwem), funkcjonowania i wyposażenia herbaciarni (m.in. w Pawłowie, Wojsławicach), stolówek, czytelni, bibliotek (w tym — wykazy bibliotek szkolnych na terenie podległym Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej), domów ludowych na terenie gubernii (m.in. w Chełmie).

W zespołach Chełmskiego Gubernialnego Komitetu Opieki nad Trzeźwością Ludową z lat 1912–1915 (30 j.a.) i Chełmskiego Powiatowego Komitetu Opieki nad Trzeźwością Ludową z lat 1905–1914 (6 j.a.) są protokoły posiedzeń, sprawozdania komitetów powiatowych w Chełmie, Hrubieszowie i Włodawie, wykazy miejsc sprzedaży trunków w gminach pow. chełmskiego, materiały dotyczące budowy domów ludowych w Chełmie i Siedliszczu.

AKTA URZĘDÓW DO SPRAW STOWARZYSZEŃ

Urząd Gubernialny Lubelski do Spraw Stowarzyszeń funkcjonował w latach 1906–1915. Jego zadaniem było rozpatrywanie wniosków o re-

⁹ Akta Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie (1918–1954), Powiatowej Kasy Chorych w Chełmie (1920–1937), szpitali i aptek z pow. chełmskiego (1915–1950) oraz RGO — Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Hrubieszowie (1940–1944) przechowuje Archiwum w Chełmie. Akta RGO — Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Krasnymstawie znajdują się w AP w Zamościu.

jestrację stowarzyszeń i zatwierdzanie ich statutów (z wyjątkiem stowarzyszeń i związków o charakterze religijnym oraz towarzystw naukowych i szkolnych). Zespół liczy 187 j.a. (j. ros.). Zawiera m.in. protokoły posiedzeń z załącznikami, korespondencję w sprawach odmowy rejestracji związków, stowarzyszeń, kółek, nadzoru nad działalnością, ogólne ich spisy, jak też projekty statutów, wykazy założycieli i członków, sprawozdania z działalności polskich, rosyjskich i żydowskich stowarzyszeń rolniczych (m.in. w Siedliszczu, w pow. krasnostawskim), przemysłowo-rzemieślniczo-handlowych, kredytowych, politycznych, zawodowych, kulturalno-oświatowych (Chełm), dobroczynnych i samopomocowych (Chełm), trzeźwościowych, wyznaniowych (Krasnystaw).

W Urzędzie Gubernialnym Siedleckim do Spraw Stowarzyszeń z lat [1905] 1906–1915 (138 j.a.) zachowały się materiały podobne do tu omówionych. Interesującego nas terenu dotyczą materiały odnośnie do Kółka Rolniczego w Sobiborze, Towarzystwa Kredytowego w Dorohusku i takiegoż we Włodawie.

Urząd Gubernialny Chełmski do Spraw Stowarzyszeń z lat 1912–1916 (172 j.a.) również charakteryzuje zbliżona zawartość. Z materiałów szczegółowych można wymienić dotyczące stowarzyszeń drobnych właścicieli ziemskich w Dubience, Rejowcu i Świerżach, Stowarzyszenia Robotników Przemysłu Żelaznego w Chełmie, Stowarzyszenia Robotników Przemysłu Cukrowniczego w Rejowcu, stowarzyszeń pomocy potrzebującym uczącym się w Chełmskim Seminarium Duchownym i Chełmskiej Żeńskiej Szkole Maryjskiej, pomocy biednym rodzinom żołnierzy poszkodowanych na wojnie, Towarzystwa Straży Ogniowej w Rejowcu, Siedliszczu i Włodawie, Chełmskiego Towarzystwa Cyklistów.

AKTA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO

Archiwum przechowuje księgi urodzeń, małżeństw i zgonów (od 1810 r.) mieszkańców woj. lubelskiego w granicach sprzed jego podziału w 1975 r. a od tego roku systematycznie przejmuje stuletnie księgi usc znajdujących się na aktualnym obszarze województwa. Księgi tych usc, które po 1975 r.

znalazły się poza granicami kompetencji APL, przechowują Archiwa Państwowe w Siedlcach i w Zamościu.

Księgi stanu cywilnego ludności wyznania rzymskokatolickiego z lat 1810–1894 (możliwe luki) zachowały się m.in. dla następujących parafii: Bończa, Chełm, Czerniejów, Czulczyce, Dorohusk, Dubienka, Krasnystaw, Łopiennik Polski, Olchowiec, Pawłów, Sawin, Siennica Królewska, Siennica Różana, Wojsławice.

Księgi stanu cywilnego ludności wyznania greckokatolickiego z lat 1810–1875 (możliwe luki) zachowały się m.in. dla następujących parafii: Berdyszcze, Bezek, Bończa, Busówno, Buśno, Chełm, Chutcze, Cyców, Czulczyce, Depułtycze, Dubienka, Husynne, Kamień, Kanie, Kolemczyce, Krasnystaw, Krańniczyn, Kulik, Leszczany, Łopiennik Ruski, Łowcza, Łukówek, Mogilnica, Nowosiółki, Olchowiec, Pawłów, Pławanice, Pniówno, Pobołowe, Rakolupy, Rejowiec, Ruda Huta, Sawin, Serebryszcze, Siedliszcze, Sielec, Spas, Syczyn, Świerżczów, Świerże, Tarnów, Uhrusk, Wojsławice, Wytyczno, Żmudź, Żulin.

Księgi stanu cywilnego ludności wyznania prawosławnego z lat 1816–1822, 1868–1894 (możliwe luki) zachowały się m.in. dla następujących parafii: Berdyszcze, Bezek, Bończa, Busówno, Buśno, Chełm (sobór i cerkiew), Chutcze, Cyców, Czulczyce, Depułtycze, Dubienka, Husynne, Kamień, Kanie, Kolemczyce, Krasnystaw, Krańniczyn, Kulik, Leszczany (1816–1822 i od 1876 r.), Łopiennik Ruski, Łukówek, Mogilnica, Nowosiółki, Pawłów, Pławanice, Pniówno, Pobołowe, Rakolupy, Rejowiec, Ruda Huta, Sawin, Serebryszcze, Siedliszcze, Sielec, Spas, Stężycza, Syczyn, Świerżczów, Świerże, Tarnów, Uhrusk, Wojsławice, Wytyczno, Zbereże, Żmudź, Żulin.

Księgi stanu cywilnego ludności wyznania mojżeszowego z lat 1824–1984 (luki) zachowały się dla następujących miejscowości: Chełm, Dubienka, Krasnystaw, Krańniczyn, Rejowiec, Siedliszcze, Świerże, Włodawa, Wojsławice. Metryk stanu cywilnego dla wcześniejszego okresu należy szukać w księgach innych wyznań, zwłaszcza katolickiego¹⁰.

¹⁰ W Księgach Komisji Cywilno-Wojskowej Województwa Ruskiego i Ziemi Chełmskiej (sygn. 2 i 4) są rejestry metryk chrztów, ślubów i zgonów głównie obu wyznań katolickich oraz spisy mieszkańców wielu miejscowości i parafii z tego terenu z lat 1790–1792.

AKTA URZĘDÓW REPATRIACYJNYCH

W zespole Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Lublinie z lat 1944–1951 (898 j.a.) znajdują się m.in. zarządzenia i instrukcje w sprawie akcji przesiedleńczej, sprawozdania miesięczne Powiatowych Oddziałów PUR w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie z przebiegu akcji przesiedleńczej, ruchu repatriantów, wydanych biletów dla repatriantów i przesiedleńców, wykazy repatriantów przybyłych m.in. do Hrubieszowa, Włodawy, ewidencja repatriantów z Ostaszkowa, Riazania, Borowicz, Litwy, Niemiec, wykazy imienne i zaświadczenia powiatowych oddziałów PUR o wyjeździe przesiedlonych na ziemię odzyskane, wykazy poszukiwanych i poszukujących, materiały z akcji „Wisła”. Sprawozdania z dochodzeń i kontroli w Powiatowych Oddziałach PUR w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, ich preliminarze budżetowe, protokoły odpraw, wykazy wydanych przez nie orzeczeń odszkodowawczych i zaświadczeń repatriacyjnych oraz kopie tychże, sprawozdania z osadnictwa, z akcji przesiedleńczej i dotacji. Imienne wykazy przesiedlonych zza Bugu, wykazy gospodarstw i obiektów nierolniczych przydzielonych repatriantom w wymienianych powiatach, protokoły zebrań informacyjno-propagandowych wspomnianych powiatowych oddziałów PUR, ich sprawozdania gospodarcze (żywność, odzież, leki, materiały opatrunkowe) i transportowe, sprawy „dzikich repatriantów”. Korespondencja Punktów Etapowych w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, protokoły likwidacji punktów etapowych i powiatowych oddziałów PUR. Akta osobowe (794 j.a.) pracowników Wojewódzkiego Oddziału i Oddziałów Powiatowych PUR.

Pozostałość aktowa Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Chełmie z lat 1944–1949 (34 j.a.) obejmuje sprawozdania z akcji przesiedleńczej, wykazy imienne repatriantów zamieszkałych w poszczególnych gminach powiatu, ewidencja repatriantów zameldowanych w Punkcie Etapowym PUR w Chełmie między 6 grudnia 1944 a 3 grudnia 1947, ewidencja powracających z robót w Niemczech, wykazy gospodarstw poukraińskich i poniemieckich na terenie powiatu, zestawienia akt dotyczących gospodarstw rolnych w gminach: Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Staw, Świerże, Wojsławice i Żmudź, przekazywanych Powiatowemu Urzędowi Ziemiemu w Chełmie.

Po działalności Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Hrubieszowie z lat 1944–1947 (19 j.a.) zachowały się m.in. wykazy statystyczne i sprawozdania z akcji przesiedleńczej, protokoły z akcji osadniczej, rejestry „dzikich repatriantów”, wykazy repatriantów pogorzalców, zaświadczenia repatriacyjne i przesiedleńcze.

W zespole Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Krasnymstawie z lat 1944–1949 (17 j.a.) znajdują się m.in. zaświadczenia repatriacyjne, skorowidze repatriantów z za Buga i z głębi Rosji, ewidencja repatriantów przybyłych do Krasnegostawu.

Działalność Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego we Włodawie z lat 1944–1948 (22 j.a.) dokumentują m.in. rejestry wydanych zaświadczeń i zaświadczenia przesiedleńcze, rejestr repatriantów osiedlonych na stałe na terenie powiatu, protokoły nadania im gospodarstw, wykazy osób przesiedlających się na ziemię zachodnie, gminne wykazy ludności ukraińskiej ewakuowanej do USRR (1946).

AKTA INNYCH URZĘDÓW, INSTYTUCJI, ORGANIZACJI O CHARAKTERZE SPECJALNYM

Deputacja Szlachecka Guberni Lubelskiej z lat 1836–1861 [–1867] została powołana do prowadzenia spraw wynikających z prawa o szlachectwie w Królestwie Polskim (1836 r.), w konsekwencji którego powstała szlachta „nowa”: dziedziczna i osobista. Szlachta „stara” musiała udowodnić przynależność do tego stanu. Wśród zachowanych archiwaliów (163 j.a.) na szczególną uwagę zasługują księgi genealogiczne (wraz z odnośnymi aktami) prowadzone dla całej szlachty z terenu guberni. Odnotowywano w nich m.in. nazwisko i imię, datę urodzenia, stopień lub urząd sprawowany aktualnie lub przed odejściem ze służby państwowej, stan cywilny, nazwisko i imię żony, imiona i daty urodzenia dzieci, ich stanowiska służbowe, informacje o majątku nieruchomym (nazwa, położenie), herbie (np. Kossecki Ksawery b. dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości — dobra Żmudź, Rostoka, Klesztów w obwodzie chełmskim, powiecie krasnostawskim, guberni lubelskiej, herb Rawicz). Księgi szlachty dziedzicznej przed ogłoszeniem prawa (wraz z aktami) rejestrują szlachtę „stara”, rodową po udowodnieniu szlachectwa przed Heroldią Królestwa Polskiego. Brak w nich

informacji o stanie rodzinnym i majątkowym. Księgi szlachty dziedzicznej po ogłoszeniu prawa z 1836 r. zawierają nazwiska osób, które wówczas uzyskały szlachectwo z wyszczególnieniem podstawy podniesienia do tego stanu (przebieg służby, odznaczenia). Księgi szlachty osobistej odnotowują nazwiska osób, które otrzymały tytuł szlachecki dożywotnio, bez prawa jego dziedziczenia.

Do zespołu została dołączona księga genealogiczna szlachty z guberni podlaskiej.

Urzędy marszałka szlachty utworzono w 1849 r., podporządkowując im deputacje szlacheckie i nakładając m.in. obowiązek powoływania sędziów pokoju, opieki nad zakładami dobroczynności publicznej, nadzoru nad stosunkami pomiędzy właścicielami ziemskimi i chłopami. APL przechowuje akta Kancelarii Marszałka Szlachty Guberni Lubelskiej z lat [1832–] 1849–1861 (211 j.a.). Są wśród nich m.in. sprawozdania z działalności, akta osobowe marszałków, urzędników Deputacji i Kancelarii, kandydatów na sędziów pokoju okręgów: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego i włodawskiego, materiały dotyczące budowy szpitala w Krasnymstawie, stanu i funduszów domów schronienia w Chełmie, w pow. hrubieszowskim i krasnostawskim, księgi genealogiczne i księgi szlachty dziedzicznej, akta związane z przyznawaniem jej odznaczeń za udział w wojnie krymskiej, informacje o zatargach chłopów z dworem.

Lubelska Gubernialna Tymczasowa Komisja Statystyczna z lat 1877–1878 (71 j.a.) miała doprowadzić do opracowania nowego spisu miejscowości i ludności guberni (na podstawie spisów gubernialnych miał powstać spis dla całego imperium rosyjskiego). W zespole występują protokoły posiedzeń Komisji i spisy statystyczne dla miejscowości. Jest kilka rodzajów arkuszy spisowych: nr 1 — dotyczył miejscowości wchodzących w skład gmin wiejskich i zawierał informacje o przynależności administracyjnej i kościelnej, usytuowaniu, liczbie domów mieszkalnych i materiale, z jakiego zostały zbudowane i pokryte, znajdujących się w miejscowości urzędach, domach modlitwy różnych wyznań, zakładach przemysłowych, karczmach, odbywających się jarmarkach i targach; nr 2 — dotyczył dworów, folwarków szlacheckich; informacje w zasadzie się pokrywały, z tym że wpisywano nazwisko właściciela (właścicieli); nr 4 i 5 — miały charakter zbiorczy dla miejscowości należących i nie należących do gmin wiejskich. Na arkusz nr 3 nie natrafiono w zespole.

Lubelska Gubernialna Komisja Spisowa z lat 1896–1897 (178 j.a.) powstała w celu realizacji ukazu z 24 czerwca/5 lipca 1895 r., nakazującego przeprowadzenie pierwszego powszechnego spisu ludności cesarstwa rosyjskiego¹¹. W zespole zachowały się m.in. protokoły posiedzeń Komisji Gubernialnej i Komisji Powiatowej w Chełmie, korespondencja komisji powiatowych, arkusze spisowe: dla gmin, dla miast (w tym: Chełma, Hrubieszowa i Krasnegostawu), dla powiatów (m.in. chełmskiego i krasnostawskiego), dla ludności zamieszkałej przy liniach kolejowych.

W zespołach Komisji Powiatowej Chełmskiej do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej (8 j.a.), Komisji Powiatowej Hrubieszowskiej do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej (14 j.a.) i Komisji Powiatowej Krasnostawskiej do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej (13 j.a.), wszystkie z lat 1906–1912 (akta w j. ros.), zachowały się materiały z wyborów do I Dumy — spisy wyborców, zarządzenia, korespondencja i skargi związane z wyborami, protokoły posiedzeń i postanowienia komisji. Akta z wyborów do II Dumy są w komisjach hrubieszowskiej i krasnostawskiej, do III i IV — we wszystkich trzech komisjach, a ich zawartość treściowa jest podobna jak wyżej. Ponadto w komisjach hrubieszowskiej i krasnostawskiej są materiały z wyborów do Rady Państwa.

Centrala dla Spożytkowania Płodów Rolnych w Polsce 1916–1918 [–1921] (107 j.a., j. niem.) tworzyła samodzielną jednostkę gospodarczą i rachunkową armii austro-węgierskiej z siedzibą w Lublinie. Miała swoje oddziały w powiatach m.in. w Chełmie. Zachowały się m.in. zarządzenia i korespondencja w sprawach zaopatrzenia armii i zaplecza. Akta oddziału w Chełmie zawierają meldunki dostaw, wykazy przejętych towarów i urządzeń, zarządzenia w sprawie przydziału mąki i paszy, wytyczne w sprawach ewakuacji.

W zespole Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie z lat 1920–1921 (70 j.a.) zachowały się regulaminy, instrukcje, odezwy do ludności województwa, ewidencja powiatowych i gminnych komitetów obrony narodowej, raporty i sprawozdania z działalności Powiatowych Komitetów Obrony Narodowej w Chełmie, Hrubieszowie i Krasnymstawie, sprawozdania rachunkowe takiegoż komitetu we Włodawie, wykazy płatników społecznego podatku obrony narodowej.

¹¹ Wyniki spisu powszechnego zostały opublikowane w 1904 r. w wydawnictwie „Pervaja vseobščaja perepis nasilenija Rossijskoj Imperii 1897”, ss. 262 + XXVIII.

Komenda Wojewódzka Straży Obywatelskiej w Lublinie powstała w 1920 r. (46 j.a.) z zadaniem zapewnienia porządku i spokoju w czasie przygotowań do obrony przed najazdem bolszewickim. Wśród pozostałych akt są rozkazy komendanta wojewódzkiego do komendantów powiatowych i lokalnych, komunikaty, instrukcje, raporty dzienne służby patroli i wartowniczej, ewidencja broni i amunicji, korespondencja w sprawach rekwizycji i świadczeń wojennych, materiały organizacyjno-personalne, dotyczące działalności Straży w pow. chełmskim, krasnostawskim i włodawskim.

Zespół Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie z lat 1944–1947 (105 j.a.) zawiera m.in. plany pracy i sprawozdania Powiatowych Oddziałów Informacji i Propagandy w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, materiały ze zjazdów i konferencji przedstawicieli tychże, budżety i sprawozdania rachunkowe oddziałów, materiały z akcji propagandowych w sprawie reformy rolnej, referendum, wyborów (meldunki i telefonogramy o przebiegu wyborów w poszczególnych powiatach), akcji przesiedleńczo-osadniczej, radiofonizacji itp.

W zespole akt Inspektora Pracy V Okręgu w Lublinie z lat 1945–1950 (120 j.a.) zachowały się m.in. sprawozdania z działalności, protokoły i sprawozdania z kontroli zakładów, materiały dotyczące układów zbiorowych pracy w poszczególnych branżach, zatargów zbiorowych w zakładach przemysłu spożywczego, budowlanego, chemicznego i innych, sprawy ochrony pracy kobiet, młodocianych, zezwolenia na wydłużenie czasu pracy i pracę w nocy. Na podstawie inwentarza trudno określić, które z tych materiałów dotyczą woj. chełmskiego.

Po Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym — Delegatura w Lublinie, istniejącej w latach 1946–1955, pozostało 860 j.a. Wśród akt ogólnych są sprawozdania opisowe i statystyczne z działalności, z pracy inspektorów powiatowych i miejskich, protokoły, orzeczenia i postanowienia o umorzeniu dochodzenia lub skazania na grzywnę w sprawach cen, nielegalnego uboju, handlu mięsem i mąką, ukrywania towarów itp. W inwentarzu akta spraw w większości zawierają nazwiska osób i nr artykułu Kodeksu Karnego lub Małego Kodeksu Karnego, który naruszyły, z reguły bez określenia miejscowości. Te pojawiają się w sprawach wykroczeń urzędowych i urzędniczych, np. akta spraw: nadużyć w referacie opieki społecznej Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie i w Powiatowej Spółdzielni

Rolniczo-Handlowej we Włodawie, funkcjonariuszy Brygady Ochrony Skarbowej w Chełmie i starosty powiatowego tamże, kierownika biura Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej we Włodawie, sprzedania przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Lublinie budynków poniemieckich w Chełmie.

Zespół Komendy Wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Lublinie z lat 1948–1955 (125 j.a.) zawiera m.in. zarządzenia, wytyczne, rozkazy, meldunki, plany pracy, plany i programy szkolenia kadry wojewódzkiej, protokoły odpraw i szkoleń, sprawozdania z przebiegu wcielenia młodzieży do brygad „SP”, ze szkolenia wojskowego i motorowego, z prac społecznych i imprez sportowo-rozrywkowych, instrukcje i zarządzenia personalne. Zachowało się także 3112 teczek akt osobowych kadry Komendy Wojewódzkiej i komend powiatowych (brak akt osobowych junaków)¹².

AKTA INNYCH ZESPOŁÓW

W zespole Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Lublinie z lat [1925–] 1944–1966 znajdują się m.in. akta w sprawach organizacyjno-personalnych, protokoły posiedzeń, konferencji, uchwały, analizy działalności gospodarczej, plany pracy i sprawozdania z ich realizacji, akta finansowe, plan linii telefonicznych okręgu lubelskiego, plany inwestycji, wykazy placówek pocztowych według obwodów. Wśród materiałów dotyczących woj. chełmskiego inwentarz zespołu rejestruje plany miasta Chełma w skali 1:10 000 i 1:6000 sporządzone dla celów łączności, bilanse brutto Obwodowego i Rejonowego Urzędów Poczto-Telekomunikacyjnych w Chełmie, zestawienia ich obrotów i sald oraz podobnych urzędów w Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie, materiały z kontroli Obwodowego Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego we Włodawie, akta w sprawie nabycia nieruchomości dla urzędów pocztowych w Białopolu i Łopienniku.

Na archiwalia pozostałe po Lubelskim Międzykomunalnym Związku Elektryfikacyjnym „Lubzel” w Lublinie z lat 1935–1948 (202 j.a.) składają się m.in. statuty, regulaminy, uprawnienia rządowe, protokoły posiedzeń władz, zarządzenia wewnętrzne, sprawozdania z działalności i budżetowe, akta likwidacyjne; plany robót inwestycyjnych, sprawozdania z prac

¹² Akta Komend Powiatowych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Chełmie, Hrubieszowie i Włodawie przechowuje Archiwum w Chełmie.

wydziału technicznego, mapy elektryfikacji województwa lubelskiego, tras i sieci elektrycznych, korespondencja ze starostami powiatowymi i Zarządem Miejskim w Krasnymstawie z okresu okupacji, m.in. w Chełmie, Hrubieszowie i Krasnymstawie, korespondencja w sprawie dostaw energii elektrycznej m.in. z cementownią w Rejowcu (1941–1944).

W zespole Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej — Zarząd Okręgu w Lublinie z lat 1935–1950 (359 j.a.) terenu woj. chełmskiego dotyczą m.in. protokoły zjazdów delegatów kół powiatowych, sprawozdania z kontroli tychże, sprawozdania, protokoły zebrań i kontroli, spisy członków, korespondencja kół powiatowych w Chełmie, Hrubieszowie, Krasnymstawie i Włodawie (z lat 1948–1950)

Na akta Koła w Chełmie z lat 1945–1950 składają się protokoły posiedzeń komisji rewizyjnej, sprawozdania z działalności, rejestry członków, dziennik-główna oraz okólniki Związku Inwalidów Wojennych w Chełmie z 1928 r.

Koło w Hrubieszowie pozostawiło sprawozdania z działalności i protokoły posiedzeń z lat 1948–1950 oraz rejestr członków (od 1944 r.).

Pracę Koła w Krasnymstawie dokumentują protokoły, sprawozdania, kronika, ewidencja członków, księga zarządu Sądu Koleżeńskiego, księga inwentarzowa ruchomości i nieruchomości.

Koło we Włodawie dysponuje ewidencją członków, książkami kasowymi oraz inwentarzem majątku.

*

Przegląd zespołów archiwalnych zawierających źródła do szeroko rozumianych dziejów Chełma, zespołów uporządkowanych i dostępnych do badań naukowych, trzeba zakończyć podkreśleniem, że w zasobie Archiwum jest wiele innych, niewątpliwie cennych dla historii regionalnej, które dotychczas nie zostały zinwentaryzowane. Warto tu wskazać przede wszystkim na przejęte w 1990 r. były Archiwum KW PZPR w Lublinie, zawierające archiwalia z lat 1944–1990 (przy czym dla woj. chełmskiego interesujące będą materiały do 1975 r.). Dla zainteresowanych okresem okupacji ważne również okażą się — przekazane do APL w 1990 r. przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie — akta Armii Krajowej Okręg Lublin z lat 1940–1944 (45 j.a.), m.in. Inspektoratu Chełmskiego i Obwodów: Chełm, Krasnystaw i Włodawa; Batalionów Chłopskich Okręg IV Lublin z lat 1943–1944

[–1947] (20 j.a.), m.in. akta Podokręgu IV B, Obwód nr 14 Krasnystaw i Podokręgu IV C, Obwód nr 6 Chełm; Narodowych Sił Zbrojnych Okręg III Lublin z lat 1943–1946 [–1950] (2 j.a.); Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” — WiN Okręg Lubelski z lat 1945–1947 [–1951] (61 j.a.), m.in. akta AK-WiN Inspektoratu Chełm i jego Obwodów w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie oraz Inspektoratu Zamość z 4 obwodami (w tym w Hrubieszowie); Ukraińskiej Powstańczej Armii Zachód IV Okręg Wojskowy z lat 1944–1947 (18 j.a., j. pol., ukr.).

Chciałabym ponadto zaznaczyć, że artykuł nie wyczerpuje zawartości zespołów w nim scharakteryzowanych, niekiedy nawet wydawałoby się dokładnie¹³. Jest raczej egzemplifikacją możliwości badawczych tkwiących w źródłach, które w pełni ujawniają swe bogactwo (a także braki) podczas ich lektury.

¹³ Nie należy zwłaszcza zakładać braku źródeł do miejscowości, które nie zostały wymienione w artykule: często inwentarze nie określały przynależności administracyjnej miejscowości, albo — jak wielokrotnie podkreślano — nie wymieniały ich w ogóle.

ANNA TERESA PAWŁOWSKA

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW KOŚCIOŁÓW I PARAFII RZYMSKOKATOLICKICH NA ZIEMI CHEŁMSKIEJ OD XVII DO XX WIEKU

Inspiracją do podjęcia tego tematu stał się artykuł dr Marii Trojanowskiej pt. *Źródła do dziejów Chełma od XV do XX wieku...*¹, w którym stwierdza się, że akta parafii katolickich zachowały się w Archiwum Państwowym w stanie szczątkowym².

W nawiązaniu do tej wypowiedzi należy zasygnalizować istnienie materiałów źródłowych dotyczących parafii i kościołów katolickich, przechowywanych w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego³. Zaznaczyć jednak trzeba, że te źródła archiwalne nie są jedynymi do tego zagadnienia, a nadto nie stanowią pełnego materiału, bowiem akta parafialne własne są przechowywane w poszczególnych parafiach na danym terenie⁴.

¹ M. Trojanowska, *Źródła do dziejów Chełma od XV do XX w. w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. Część I*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996.

² Tamże, s. 47.

³ Diecezja lubelska status metropolii uzyskała 25 marca 1992 r. Na mocy bulli „Totus Poloniae Populus” papieża Jana Pawła II podniesiono ją do rangi archidiecezji, stąd Archiwum Diecezjalne zostało przemianowane na Archidiecezjalne (dalej: AAL). L. Adamowicz, A. Kaczor, M. Kowalczyk, *Archidiecezja Lubelska. Informator A.D. 1995*, Lublin 1995, s. 54, 70.

⁴ Mogą tam znajdować się akta od powstania danej parafii, o ile nie zostały zniszczone w czasie wojen, przez zaborców, na skutek klęsk żywiołowych lub innych przyczyn.

Jedne i drugie nie mogą być pominięte przy badaniach naukowych, związanych tematycznie z parafiami.

Źródła, znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim, dotyczą kościołów i parafii między innymi z terenu historycznej diecezji chełmskiej, erygowanej 13 lutego 1375 r. przez króla Władysława Jagiełłę i przez niego uposażonej⁵. Spadkobierczynią po roku 1805 została diecezja lubelska, dziedzicząc nie tylko parafie w terenie, ale także archiwalia historyczne. Oczywiście, nie zachowały się materiały do dziejów wszystkich parafii w dawnych granicach ziemi chełmskiej i diecezji chełmskiej, podobnie jak z obszaru obecnego województwa chełmskiego⁶.

Do badań naukowych z okresu wcześniejszego wartościowymi materiałami są akta Konsystorza Generalnego w Chełmie (1601–1810), konsystorz foralnych w Krasnymstawie (1601–1807) i Zamościu (1663–1666; 1782–1783) oraz w Łukowie (1657–1796)⁷. Księgi konsystorskie zawierają między innymi sprawy rozgraniczenia wsi i parafii⁸.

Równie ważne są księgi protokółów wizytacyjnych tejże diecezji (1602–1801 — luki w chronologii)⁹. Cenne są tam inwentarze i opisy kościołów parafialnych i nieparafialnych oraz kaplic.

⁵ Ziemia chełmska dzieliła się na dwa powiaty: chełmski i krasnostawski. Województwo (woj.) bełskie na cztery powiaty: bełski, grabowiecki, horodelski, lubaczowski i ziemię buską. Diecezja chełmska obejmowała ziemię chełmską, należącą do ówczesnego woj. ruskiego i prawie całe woj. bełskie. W. F. Pawelec, *Biskupstwo chełmskie (szkie historyczny)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1933, nr 9, s. 318. B. Kumor (*Chełmska diecezja katolicka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, Lublin 1985, szp. 127, 129) podaje bardziej szczegółowo: w świetle źródeł XIV i XVI w. diecezja chełmska, oprócz ziemi chełmskiej obejmowała woj. bełskie bez powiatu lubaczowskiego (diecezja przemyska), parafii Radziechów, Busk (archidiecezja lwowska).

⁶ Podział administracyjny państwa nie pokrywał się i nie pokrywa z kościelnym podziałem administracyjnym na diecezje (w ich ramach na dekanaty, w których zgrupowane są terenowe parafie). Nie wszystkie parafie przynależne do dawnej diecezji chełmskiej wchodziły w skład obecnego woj. chełmskiego, które funkcjonuje na skutek nowego podziału kraju z 1975 r.

⁷ Konsystorz foralny w Łukowie znalazł się w tymże Archiwum, ponieważ dekanat lukowski, będący częścią archidiaconatu lubelskiego, został włączony do diecezji chełmskiej w 1790 r. z pozostałą częścią tego archidiaconatu, należącego do tej pory do diecezji krakowskiej. AAL, A. Kossowski, Wykaz akt [inwentarz] Lubelskiego Konsystorza Rzym.-Kat. Lubelskiej Kurii Biskupiej..., Lublin 1941. Porównaj: F. Stopniak, *Archiwum Diecezjalne w Lublinie*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” t. IV, 1962, s. 17, 18.

⁸ F. Stopniak, jw., s. 17.

⁹ A. Kossowski, jw.

Tę grupę zamyka praca ks. Karola Boniewskiego „Opis historyczny diecezji lubelskiej...”. W treści autor nawiązuje do okresu istnienia diecezji chełmskiej, a kończy w początkach XIX w. Znajdują się w niej szczegółowe opisy kościołów i parafii, a także informacje dotyczące położenia i fizjografii danej miejscowości¹⁰.

Odrębną a zwartą grupę stanowią akta (poszyty), dotyczące poszczególnych kościołów i parafii. Pochodzą one głównie z XIX i pierwszej połowy XX w., sporadycznie sięgają XVII i XVIII w. Bywa, że znajdują się tam tylko materiały z pierwszej połowy XX w.¹¹ Przeważnie zawierają korespondencję w różnych sprawach, czasami zachowały się inwentarze kościołów. Są one cenne dla historyków, interesujących się zabytkową sztuką sakralną. Ta uwaga odnosi się także do źródeł wcześniej omówionych.

Interesujący jest „Wykaz statystyczny o ruchu ludności w parafiach dzisiejszej guberni lubelskiej [od] najdawniejszych czasów [XVII w.] do 1901”¹². Niektóre dalsze tablice (wykazy) statystyczne zawierają stan ludności katolickiej w poszczególnych parafiach¹³. Podobnie pewne informacje na temat metryk można znaleźć w omawianych dawnych aktach wizytacji parafii¹⁴.

Na zakończenie wypada wspomnieć o duplikatach metryk parafialnych, przechowywanych w dziale metrykalnym Archiwum, lecz dotyczą one lat powojennych (od 1946 r.). Są to metryki chrztów, zaślubin i zgonów. Wcześniejsze i współczesne oryginały pozostają w macierzystych parafiach.

Ten krótki przegląd służy ogólnej orientacji przy poszukiwaniu materiałów, związanych ze wskazanymi zagadnieniami, ponieważ zachowane źródła odzwierciedlają dawne podziały, struktury i przynależności terytorialne w przekroju historycznym.

¹⁰ AAL, Rep. 60 A, nr 259, K. Boniewski, Opis historyczny diecezji lubelskiej...

¹¹ AAL, A. Kossowski, jw.

¹² AAL, Rep. 60 VI — 1 (wykazy statystyczne).

¹³ Tamże, Rep. 60 VI — 82–84.

¹⁴ J. Gawrysiakowa, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX w.*, Lublin 1992, s. 11.



LUDWIK GAWROŃSKI

CHEŁM I OKOLICE NA SZPALTACH DAWNEJ PRASY

CZEŚĆ PIERWSZA

Centrum wydawnictw prasowych w XVIII stulecia była Warszawa, gdzie działały dwie główne drukarnie: pijarów i jezuitów. Po kasacie tych drugich, od roku 1774 stolica miasta miała dwa pisma: „Kurier Polski” i „Gazetę Warszawską”. Od roku 1821 zaczął wychodzić „Kurier Warszawski”, który przetrwał aż do wybuchu II wojny światowej.

Wspomniane dzienniki zamieszczały artykuły o życiu codziennym, społecznym czy kulturalnym mieszkańców nie tylko miasta nad Wisłą, ale i innych miejscowości w Rzeczypospolitej. Na uwagę zasługują informacje o uroczystościach na cześć przybywających osobistości kościelnych i państwowych, z okazji urodzin głów panujących, wesel, pogrzebów...

Prasa staropolska z reguły umieszczała te wiadomości pomiędzy uwiadomieniem o aktualnych cenach zboża, wełny czy nierogacizny na jarmarkach. Wyszukać i wyłuskać interesujące nas wiadomości to nie lada sztuka; trzeba czytać niemal wszystko w numerze. Jest rzeczą oczywistą, że historyk musi „zagrzebać się” w pyle poszytów archiwalnych — rzecz w tym, że trudno z góry przewidzieć, w jakich. Należy więc szperać w przysłowiowe „ciemno”, co jest nader uciążliwą i czasochłonną pracą. Niestety, w ten tylko sposób można odtworzyć obraz minionych wydarzeń w interesującym nas mieście danego okresu czy epoki.

Oto wybrane relacje z prasy dawnej, przybliżające historię kulturalno-obyczajową Chełma i okolic:

1731

29 września w chełmskim kościele OO. Pijarów założono konfraternię Najświętszego Serca Pana Jezusa z udziałem miejscowego biskupa Feliksa Szaniawskiego, którego powitano „biciem dzwonów, muzyki i strzelaniu z armat. Uroczystości kościelne odbyły się przy rezonacji kapeli, strzelaniu i fajerwerkach”¹.

1753

31 stycznia w Krasnymstawie odbył się ślub Michała Rudzińskiego, starosty chełmskiego, z Elżbietą Potocką, starościanką krasnostawską; przyjęcie weselne, rozpoczęte tańcami „ze zwyczajnymi ceremoniami”, trwało kilka dni².

1762

„Urzędnicy i ziemianie chełmscy, od dnia 13 lutego, zmówiwszy się na zamku tutejszym, przy kapeli i strzelaniu, aż do dnia Popielcowego, w zgodliwej i ślicznej kompanii, karnawał odprawili. Podobnież Imć Pan Maciej Ciemniwski, podstoli powiatu krasnostawskiego, nie chcąc przodkowania brać ziemi w dobrach swoich Wierzchowiskach, mając licznych gości i przyjaciół, przy odgłosie kapeli i rzęsytm biciu z armat domowych, w ostatnie trzy dni odprawił karnawał, z ukontentowaniem wszystkich, któremu w dzień św. Patrona, Ichmości XX. Scholarum Pijarów Collegium chełmskiego, OO. Bazylianów, OO. Franciszkanów i wielu Ichmościów XX. świeckich proboszczów, złożyli powinszowanie”³.

1771

14 listopada w kościele katedralnym w Krasnymstawie, odbyły się „uroczyste modły z okazji ocalenia króla Stanisława Augusta z udziałem kleru, zakonów, młodzieży szkolnej i cechów; na zakończenie, przy brzmieniu kapeli cały kościół wykrzyknął *Te Deum laudamus*”⁴.

¹ „Kurier Polski” 1731, nr 103, s. 439.

² „Kurier Polski” 1753, nr 856, s. 2.

³ „Monitor Warszawski” 1762, nr 19 (6 III).

⁴ „Wiadomości Warszawskie” 1771, nr 94, s. 4.

1785

17 stycznia w Chełmie uroczystość obchodzono urodziny króla Stanisława Augusta; feta uczczona była „przez Ziemię Chełmską strzelaniem z armat i mszą św. w kościele OO. Pijarów, a to przy wybornej muzyce”⁵.

1792

3 maja z okazji pierwszej rocznicy Konstytucji 3 maja w katedrze chełmskiej odprawiono solenne nabożeństwo z udziałem m.in. Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej, magistratu, cechów i młodzieży szkolnej; wieczorem „kolację z tańcami wydał sędzia Ziemi Chełmskiej, Tomasz Stamirowski”⁶.

1806

Chełm, 18 kwietnia: „Dzwony tutejsze ogłosiły śmierć JW. Anny z Dąbskich Węgłęńskiej, starościny chełmskiej, która w dniu 10 bm. po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami Świętymi, w dobrach dziedzicznych Siedliszcze zwanych, życie swoje cnotliwe i przykładowo prowadzone, z nieutulonym żalem męża, syna, całej rodziny, sług i poddanych w 30 roku wieku swego zakończyła [...]”⁷.

1816

Chełm, 11 września: „Duchowieństwo ruskie diecezji chełmskiej, przejęte wdzięcznością, uszanowaniem i przywiązaniem do N. Cesarza i Króla swojego, w dniu rocznicy imienin Monarchy, odprawiło w katedrze tutejszej uroczyste nabożeństwo. Mszę św. wielką, zwykłym obrzędem pontyfikalnym przy dobranej tak wokalne jak i instrumentalnej muzyce JXX. Bazylianów, śpiewał JW. Ferdynand Ciechanowski, senator, biskup chełmski. Po której ukończeniu przy odgłosie dzwonów był śpiewany hymn św. Ambrożego *Ciebie Boga chwalimy*, później *Panie, zbaw króla* i zwyczajne modły za najszczęśliwsze i najdłuższe panowanie Aleksandra I, i pomyślność jego najjaśniejszej rodziny, wśród liczego duchowieństwa tak świeckiego, jako i zakonnego obydwóch obrzędów, przynoszącego modły przed ołtarz Pana

⁵ „Gazeta Warszawska” 1785, nr 9, s. 2.

⁶ Supl. do: „Gazeta Narodowa” 1792, nr 44, s. 264.

⁷ „Gazeta Warszawska” 1806, nr 33, s. 576.

Zastępów. Znajdowały się na tak uroczystym nabożeństwie władze tutejsze powiatowe, zebrani obywatele, tudzież urząd magistralny z licznym zgromadzeniem, tak miejskiego, jako i wiejskiego stanu. A wszyscy za pomyślność najlepszego z królów, Aleksandra, najgorętsze w tym dniu zanosili do Boga modły”⁸.

Chełm, 24 września: „Na dniu 20 bm. po krótkiej, ale gwałtownej chorobie, w roku 45 wieku swego, dokończył dni życia W-ny Franciszek Olechowski, podprefekt powiatu chełmskiego za rządu austriackiego; był on komisarzem w tymże powiecie. Poświęciwszy miane zasługi swoje w tymże rządzie, jako przywiązany do ojczyzny swojej Polak, przez nowe prace, nowych doślużywał się dostojenstw. Później był podprefektem, a przed dziesięcioma dniami nominowany został na komisarza i zastępcę prezesa województwa lubelskiego. W czasie urzędowań swoich, zjednał sobie powszechny szacunek i miłość obywateli. Oplakują stratę jego krewni, przyjaciele, urzędnicy, cała publiczność. Dowiedli wszyscy wysokiego szacunku i przychylności dla żyjącego i po śmierci, przez najsolenniejszy obchód pogrzebowy. JW. Ciechanowski, biskup chełmski, senator Królestwa Polskiego, sam w swej osobie wyprowadził zwłoki, i celebrował mszę pontyfikalnie. JW. Ignacy Bielski, obywatel [dziedzic dóbr Fajstławice, przyp. L. G.] i radca byłej prefektury lubelskiej, miał mowę czułą i stosowną przy wyprowadzeniu ciała, cztery mowy XX. Pijarzy, jedną W. JXiądz Matechowski, kanonik diecezji lubelskiej. Oddawszy ciało ziemi, została głęboko wryta i niezatarta pamięć tego obywatela i urzędnika, który był wzorem cnót wszystkich, a stąd celem powszechnego przywiązania i szacunku”⁹.

1819

Chełm, 15 września: Dnia 11 bm. obchodzono tu imieniny cara Aleksandra I, a to w następującym porządku:

„[...] O godzinie 5 rano, uroczystość ta wystrzałem z moździerzy, i odgłosem dzwonów po wszystkich kościołach, przez całą godzinę nieustannie bijących, zwiastowaną została. O godzinie 8 zgromadziły się przed ratusz miasta, wszystkie cechy i bractwa z chorągwiami i światłem. O godzinie wpół do 9 do kancelarii i Urzędu Muncypalnego, wszystkie władze znajdujące się w tymże mieście przybyły, skąd o godzinie 9 udały się w porządku

⁸ „Gazeta Warszawska” 1816, nr 78, s. 1795.

⁹ Tamże, nr 80, s. 1846.

na nabożeństwo do kościoła katedralnego ruskiego, gdzie JW. Ciechanowski, biskup unicki chełmski, pontyfikalnie odprawił wotywę, po której hymn *Te Deum laudamus* i *Salvum fac*, przy powtórnym odgłosie dzwonów i moździerzy, odśpiewane zostały. Po nabożeństwie wszyscy urzędnicy i wielu obywateli zaproszeni zostali przez JW. Biskupa do pałacu, gdzie przy śniadaniu spełniono toasty za zdrowie i pomyślność szczęśliwie nam panującego monarchy i jego całej familii. Na koniec, obchód tej uroczystości przy iluminowaniu miasta, odgłosie muzyki, i częstych wystrzałach, radośnie ukończony został”¹⁰.

1828

Chełm, 15 lutego: Dnia 8 bm. zmarł tu „78-letni Franciszek Kunicki, podkomorzy chełmski, kawaler orderów: Orła białego i św. Stanisława. Trzykrotny deputat Trybunału Koronnego, jako b. regimentarz Ziemi Chełmskiej i powiatu krasnostawskiego, poseł pięciu sejmów, prezes Komisji Cywilno-Wojskowej, a także zaufany króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pochowany został w podziemiach kościoła OO. Reformatorów”¹¹.

W dwa miesiące później, tj. 7 kwietnia, zmarł wspomniany już biskup unicki Ferdynand Dąbrowa Ciechanowski; w wieku 60 lat¹².

1830

16 maja w katedrze chełmskiej odbyła się konsekracja ks. Filipa Szumborskiego „na biskupa chełmskiego obrządku Grecko-Katolickiego. Konsekratorem był JW. JK. Siedlecki, biskup bełski, sufragan diecezji chełmskiej, zaś współkonsekratorami: JW. JXX. Wojakowski, biskup arkadiopoliński, sufragan lubelski, i Lewiński — biskup elenteropoliński, sufragan podlaski”¹³.

2 września nadszedł z Petersburga do Warszawy podarunek carski dla bpa Szumborskiego, który po jego odbiór udał się osobiście do stolicy; 11 września w archikatedrze Św. Jana odprawił mszę św., „pierwszy raz mając świętny pontyfikalny ubiór, będący darem N. Pana, a to z okazji imienin W. Ks. Aleksandra, następcy tronu”¹⁴.

¹⁰ „Gazeta Warszawska” 1819, nr 77, s. 1854.

¹¹ „Kurier Warszawski” 1828, nr 46, s. 185.

¹² Tamże, nr 116, s. 469.

¹³ „Kurier Warszawski” 1830, nr 145, s. 755.

¹⁴ Tamże, nr 244, s. 1281.

1831

„Komisja Województwa Lubelskiego zawiadamia interesowną publiczność, że w Biurze K.W.L. w sali posiedzeń odbywać się będzie w dniu 3 lutego br. licytacja na sześciolatnie wydzierżawienie dóbr rządowych Chutczy z wsiami zarobnymi: Petryłów, poczynając od roku 1837, od sumy złp 17 289 gr 2. Dobra rzeczzone leżą w obwodzie krasnostawskim, powiecie chełmskim w małej odległości między rzekami spławnymi: Bugiem i Wieprzem, mają dostateczną pańszczyznę. Konkurenci do tej dzierżawy, prócz dowodów kwalifikacji, postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 roku przepisanych, zaopatrzyć się winni w vadium wyrównujące 1/4 części sumy, od której licytacja wywołaną zostanie. O warunkach ogólnych w każdym czasie w Biurze Komisji Wojewódzkiej dowiedzieć się można. W Lublinie, 7 stycznia 1831 r. Radca Stanu, Prezes — Lubowiecki. Obywatele delegowani: kpt. Morozewicz i Ciesielski”¹⁵.

Fragment listu ks. Aleksandra Kazimierza Pułaskiego, kapelana w korpusie gen. Józefa Dwernickiego, pisanego w Krasnymstawie do przyjaciela J.K.J. [Józefa Kalasantego Jędrzejewicza?, przyp. L. G.] w Warszawie:

„Przyjacielu! Stanęliśmy już w Krasnymstawie, dziś Wieprz przejdziemy i jeden tylko Bug oddzielać nas będzie od naszych nieszczęśliwych braci, którzy jeszcze obce znoszą panowanie, a z którymi jak najrychlej połączyć się pragniemy. Wkrótce więc, ucałujemy naszą bratnią ziemię [wołyńską, przyp. L. G.]; łzami radości ją zrosim, tchnieniem wolności ożywim. Wierzysz jak się mam za szczęśliwego, jak się z tego pysznię, żeśmy się przyłączyli do korpusu generała Dwernickiego. Zwycięstwem pod Seroczynem pomieszał szyki nieprzyjaciela i odjął mu odwagę; zwycięstwem pod Nową Wsią oczyścił lewy brzeg Wisły. Stanąwszy na prawym jej brzegu, w dwóch walkach pod Puławami i Kurowem tak przeraził nieprzyjaciela, że pod Lublinem czekać na nas nie śmiał [...] Ogłoś te wiadomości towarzystwu [patriotycznemu, przyp. L. G.], niech się cieszy razem z nami. Nie wymieniam ci tu imion walecznych oficerów i żołnierzy, musiałbym kilka zapisać arkuszy, a nadto szczegółowe raporty naszego generała są już zapewne ogłoszone w pismach publicznych. Spisuję sobie wszystko i moje notatki posłużą mi do przekazania potomności imion walecznych rycerzy naszego korpusu [...] Winienem ci jeszcze donieść, że mieszkańcy Lublina przyjęli nas z całym uniesieniem patriotyzmu. Zastaliśmy damy, czekające nas z chlebem, z talerzami, tacami

¹⁵ „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 19, s. 72–73.

pełnymi rozmaitych pokarmów i napojów. Ubiegano się o pomieszczenie swoich obrońców, żadnych nie oszczędzono kosztów. W niedzielę zesłał [6 marca, przyp. L. G.] grano w tamtejszym teatrze sztukę: *Orzeł biały, czyli powstanie Polaków*, przerobioną stosownie do okoliczności. Zamiarem przerabiającego było uczczenie przybyłego korpusu. Nie opisuję ci wszystkich szczegółów, przystań na tym doniesieniu, że wojsko nasze oznaki wdzięczności i uniesienia przyjęło bardzo skromnie, bo wyższą myślą, wywalczeniem niepodległości kraju, jest zajęte. Nie należy jednak zaniedbywać tych oznak, lecz wszelkimi sposobami spokojni mieszkańcy kraju dowodzić winni, że umieją cenić poświęcenie się wojowników, co dla nich krwi swojej nie oszczędzą. Bądź zdrow, wkrótce usłyszysz, że już jesteśmy za Bugiem [w nocy z 11 na 12 kwietnia korpus gen. Dwernickiego przeszedł Bug pod Kryłowem, przyp. L. G.] i zazdrościć mi będziesz, że jeden z pierwszych stanę na bratniej ziemi. Krasnystaw, 9 marca 1831 r. Twój przyjaciel, ks. Aleksander K. Pułaski”¹⁶.

1832

Na wiosnę tegoż roku ukazało się ogłoszenie: „Dobra Dorohusk w powiecie chełmskim, dnia 23 maja przez Dyрекcję Szczegółową Towarzystwa Kredytowego Woj. Lubelskiego wydzierżawione zostaną na lat trzy”¹⁷.

Podziękowanie dla lekarza, Karola Rozenberga z Lublina, od mieszkańców krasnostawskich:

„Wdzięczność u ludzi moralnych i dobrze myślących, nigdy wygasła nie jest, a prawdziwa zasługa zawsze czy prędzej czy później, zaletę odnosi. Takowymi uczuciami powodowani, nie będąc w stanie inaczej wynagrodzić, składają publicznie najczulsze podziękowanie, tobie Szanowny Mężu! W-ny Rozenbergu, doktorze i fizyku województwa lubelskiego, kawalerze wielu orderów; a to za troskliwy twój ratunek w czasie grasującej epidemicznej choroby: typhus, w mieście tutejszym Krasnymstawie, gdzie z narażeniem własnego zdrowia, dałeś dowód gruntownej nauki, przez uśmierzenie onej i uratowanie wielu biednych chorych. Żyj długie lata i bądź przykładem dla wielu innych. Krasnystaw, 23 sierpnia 1832 r. (—) Łukasz Zawojewicz, Samuel Hałrup, Frantz Kustfeldt, Józef Rejmann, Henryk Hegersz, obywatele”¹⁸.

¹⁶ Tamże, nr 74, s. 587–588.

¹⁷ „Kurier Warszawski” 1832, nr 102, s. 517.

¹⁸ Tamże, nr 233, s. 1228.

Jarmark we Włodawie: „Od dawna w kraju naszym targi na bydło nie były tak licznymi i tak uczęszczanymi jak w teraźniejszym roku. Upadłe już prawie jarmarki we Włodawie na Uśpienie (27 sierpnia), nadspodziewanie tej jesienie były ożywione: znajdowało się przeszło 7 tys. sztuk wołów [...] W ogólności biorąc, ceny były wysokie, bo chętnie płacono od 20 do 30 rubli srebrnych za wołu. Wszakże bydło po większej części było nader rosłe; dobrych krajowych ras mało bardzo sprowadzono. Nie powinny atoli zastanawiać ta drogość bydła w teraźniejszej epoce, jeżeli zwrócimy uwagę, że przez klęski dwóch po sobie prawie idących wojen [w roku 1812 i 1830, przyp. L. G.], przez zakładanie i prowadzenie wołami znacznych transportów na magazyny wojskowe, również przez kilkakrotne zarazy i pomory na bydło w tych okolicach, skąd do nas woły zwykle przybywają, przeredzić się koniecznie musiała liczba stad pasących się po stepach [...]”¹⁹.

Z Włodawy: „Sąd policji prostej p-tu włodawskiego, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z końcem miesiąca września br. w gminie uścirowskiej, powiecie włodawskim, województwie podlaskim, odkrytą została zbrodnia fałszowania monety, to jest: rubli rosyjskich z roku 1820 ze stępem nowym z cyny odlanych sztuk 26, mających pozór do ważnych i dobrych pieniędzy. Lubo z wyznań obwinionych: Teodora i Katarzyny Szklowskich, niemniej Urbana Twarkiewicza, wykryto, że jeden tylko rubel w kurs puszczony został, a mogło być więcej. Przez to zwracając uwagę Publiczności, ma honor ostrzedz, aby się każdy chronił od szkody, a w razie dostrzeżenia tej fałszywej monety, właściwej władzy donieść nie zaniedbał. Włodawa, dnia 19 października 1832 roku”²⁰.

1833

Warszawa, 19 sierpnia: „Po długiej nieobecności w Warszawie, przybył onegdaj do tej stolicy JW. JX. Szumborski, biskup chełmski obrządku greko-katolickiego”²¹.

Warszawa, 28 sierpnia: „Wczoraj, w doroczną uroczystość Wniebowstąpienia NMP, według dawnego kalendarza, obecny teraz w tutejszej stolicy JW. JX. Szumborski, biskup chełmski, w kościele XX. Bazylianów celebrował

¹⁹ Tamże, nr 242, s. 1277.

²⁰ Tamże, nr 305, s. 1609.

²¹ „Kurier Warszawski” 1833, nr 221, s. 1181.

wał pontyfikalnie, obrzędem grekounickim mszę św., i dawał błogosławieństwo osobom wszelkiego stanu, napelniającym tę świątynię”²².

Chełm, 10 września: „Nieziemnymi wyroki Najwyższego, dom szlacheckiej rodziny polskiej okryty został najgrubszą żałobą; w dniu 31 sierpnia br. we wsi swej dziedzicznej Łowczy, po 24-godzinnych na łożu cierpieniach, wobec nieutulonych w żalu męża, córki i syna, siostry, przyjaciół i domowników, Jw. Antonina z Kunickich Męcińska, pożegnawszy, ostatnim tchnieniem tę doczesną krainę, przeniosła się w światy pokoju i szczęścia, ta przezacna pani, pełna najświętszych cnót istota, za wcześniej, bo w wieku 49 życia swego, przeżywszy 31 lat z dziś osieroconym mężem, różne czasu koleje, zostawiając po sobie niczym niestartą żalność w sercach powinowatych i przyjaciół, przekazała w swym postępowaniu moralne wzory cnót starożytnych Polek [...]”²³.

1834

Warszawa, 4 lipca: „Onegdaj wieczorem, starozakonny Lejzer Klejn, mieniący się rodem z Włodawy, przechodząc przez rogatki grochowskie, zatrzymanym został jako nie mający żadnych przy sobie zaświadczeń, i prowadzono go do urzędu przy stosownym raporcie. Będąc na moście, rzucił się w Wisłę od strony Pragi, a chociaż jak mogło być najprędzej, wydobyto go z rzeki i dano najjuszilniejszy ratunek, do życia przyprowadzonym być nie mógł”²⁴.

Warszawa, 6 sierpnia: „Rada Administracyjna zatwierdziła zapis zł 100, przez Balbinę z Żebrowskich Janowską, dla Bractwa Rożańcowego przy kościele parafialnym w Krasnymstawie”²⁵.

Wojślawice, 12 sierpnia: Dnia 3 tegoż miesiąca o godz. 13 spalił się tu „piękny pałac z wszelkimi zabudowaniami dworskimi, przy tym 10 chałup gospodarskich, 4 stodół ze zbożem”, własność Alojzego hr. Poletyło”²⁶.

Hańsk, 30 września: Dnia 26 tegoż miesiąca w kościele parafialnym w Chutczy odbył się jubileusz „złotego wesela” oraz święceń kapłańskich obrządku grekounickiego, miejscowego proboszcza ks. Stefana Aresztowicza, który „przeżywszy lat 92, zachowując się cnotliwie, bogobojnie

²² Tamże, nr 230, s. 1229.

²³ Tamże, nr 242, s. 1293–1294.

²⁴ „Kurier Warszawski” 1834, nr 175, s. 978.

²⁵ Tamże, nr 205, s. 1137.

²⁶ Tamże, nr 212, s. 1177.

i przykładowo w swym charakterze kapłaństwa, złączony związkami małżeństwa, w których lat 50 przebył, doczekał się miłej pociechy »złotego wesela« i powtórzonych prymicji kapłańskich. Obrzęd ten, zaszczycony obecnością JW. JX. Szumborskiego, biskupa chełmskiego, powszechnie w całej diecezji poważnego, przy znacznym zgromadzeniu ludu, przedstawiał widok przemawiający do serc całego zebrania. Z uczuciem wszyscy korażąc swe czoła przed stopami Najwyższego, spoglądali z uszanowaniem na sędziwość starca, który w wiejskim ustroniu, pół wieku dochował niezgiętej cnoty, pobożności i wiary [...] Kiedy w wymownym głosie przez JX. Zielińskiego, proboszcza parafii włodawskiej, wygłoszone zostały zasługi tego blisko 100-letniego kapłana, który wzruszony szczęściem cnót swoich, zalał się łzami; rozrzewniające wrażenie, wszystkich obecnych przejęło. Jeśli bowiem nad schyłkiem życia swojego, pocieszającym jest uczuciem spojrzeć bez zarzutu w przeszłość i ze spokojnością sumienia czekać spełnienia wyroków Przedwiecznego, równie wzbudzająca jest chęć naśladowania takiego życia, w którym stojąc nad kresem, powiedzieć sobie można za psalmistą: »Człowiek — robak za życia, proch po śmierci, a wtenczas tylko jest szczęśliwy, jeśli żyje bez skazy, bez bojaźni umiera.« (—) J. S²⁷.

Z przytoczonych tu wiadomości wynika, iż większość zajmowały wzmianki o uroczystościach kościelno-państwowych, ale obrządku greckounickiego. Płynęło to z ówczesnej sytuacji politycznej kraju.

Dawna prasa zawierała także treści dotyczące historii Chełma. Można je zrekonstruować w sposób następujący. Miasto nad Uherką często zmieniało panów. Dopiero w roku 1377, tj. po ostatecznym przyłączeniu do Polski, Chełm „zaczął niejakię spokojności zażywać”.

Istniał tu zamek, wzniesiony przez księcia Daniela, na wysokiej, panującej nad okolicą górze. Był on wprawdzie drewniany, ale zbudowany na wysokim podmurowaniu. Miał jedną wieżę drewnianą, drugą, niższą, murowaną. W pobliżu tej drugiej była murowana oficyna, w której przechowywano akta grodzkie. W roku 1789 zamek ten stał jeszcze w całości, wraz z murowanym ratuszem. Książę Daniel wznosił tu również dwa kościoły murowane: pod wezwaniem Bogarodzicy i Św. Jana Złotoustego. Ten drugi w roku 1640 ówczesny biskup chełmski Metodiusz Terlecki rozszerzył i przebudował, a gdy okazał się niewygodny, biskup Filip Włodkiewicz rozebrał go i na jego miejscu w roku 1735 wznosił nowy, obszer-

²⁷ Tamże, nr 269, s. 1486.

niejszy i wspanialszy. Po pożarze w roku 1802 został odbudowany, w roku zaś 1874 zamieniono go na sobór prawosławny. Z pierwszego kościoła nie ma dziś śladu. Były tu też kościoły OO. Pijarów, Dominikanów i Bazylianów.

W roku 1359 Papież Inocenty VI do długo osieroconej katedry chełmskiej przeznaczył o. Tomasza Himpergowey de Seyna, franciszkanina. Z kolei w roku 1394 arcybiskup halicki Jakub zatwierdził odpusty, nadane we Lwowie przez Stefana, biskupa chełmskiego. Dopiero po zwycięskiej bitwie z Krzyżakami pod Grunwaldem, 19 sierpnia 1417 r. król Władysław Jagiełło ufundował biskupstwo w Chełmie jako pomnożenie dawnego funduszu.

Stolica diecezji często przenosiła się z miejsca na miejsce; z Chełma przeszła do Hrubieszowa, a stamtąd do Krasnegostawu. Biskupi jednak zawsze nazywali się chełmskimi, a to od ziemi chełmskiej.

„[...] Liczbę kościołów w diecezji chełmskiej w roku 1761 podają tylko na 83 [...] Biskup zwykle przemieszkował w Skierbieszowie, miasteczku niedaleko Chełma [...] Dopiero za czasów Królestwa Kongresowego urządzono ostatecznie biskupstwo lubelskie. Z tego wynika, że dzisiejszy biskup lubelski jest dziedzicem i następcą dawniejszego chełmskiego. Uchwała sejmowa o granicach diecezji przetrwała aż do r. 1818. Wtenczas, kiedy urządzano na nowo podział duchowny Królestwa Polskiego [...] Daniel, wdzięczny Bogu, że go zachował od najazdu Tatarów, ozdabiał Chełm cerkwiemi i murami aż do r. 1246. Miasto spaliło się w r. 1251 tak okropnie, że pożar widać było aż we Lwowie. Warownia chełmska upadła w r. 1261. [...]

Konsystorz jeneralny chełmski składał się w r. 1824 z oficjała i dwóch surogatów, z tych jeden nazywał się podlaskim, drugi tykocińskim; asesorów było dwóch i pisarz. Władza biskupa rozciągała się na wszystkie kościoły unickie w Królestwie i w okręgu Wolnego Miasta Krakowa, zajmując całą wschodnią część kraju. Głównie biskupstwo to zajmowało województwa: lubelskie, podlaskie i augustowskie, więc z trzema biskupstwami łańciskimi wiązało się i jednoczyło. Poza granicami tej Rusi, jeden był tylko książy Bazylianów kościół w Warszawie [istnieje do dziś przy ul. Miodowej, przyp. L. G.] i jedna cerkiew parafialna w Krakowie. [...]

Bazylianie mieli jeszcze cztery inne kościoły: w Chełmie w Białej Podlaskiej, w Zamościu i w Lublinie. Te pięć klasztorów stanowiło prowincję polską. Cerkwi parafialnych było w roku 1824 — 241, a już 278 w roku

1827. W r. 1830 było 360 parafii, w r. 1842 kościołów było 404, oprócz 4 klasztorów. Ludność wynosiła: w r. 1827 dusz 239 548; w r. 1830 dusz 220 225; w r. 1834 dusz 216 tysięcy [...] W r. 1834 było w diecezji 305 księży świeckich, 25 zakonników i 44 nowicjuszów [...] W r. 1875 greko-unicy, w Królestwie Polskim zamieszkali, zostali przyłączeni do cerkwi prawosławnej”²⁸.

Niniejszy szkic pokazuje oryginalne zapisy prasowe z epoki, czyli mniej znane wydarzenia z miasta nad Uherką. Jest to pewien rodzaj dokumentacji historycznej, która bezpośrednio wprowadza czytelnika w klimat dawnej epoki, ludzi, zdarzeń...

Sądzimy, iż wybrane tu „ciekawostki” pobudzą czytających do refleksji nad przeszłością dawnej ziemi chełmskiej.

²⁸ „Dzwonek Częstochowski” r. 5, 1905, t. VII, s. 98–100.

JANUSZ ZIEMIŃSKI

CZYNNOŚCI WOJEWODY LUBELSKIEGO W ZWIĄZKU Z DZIAŁANAMI WOJENNYMI W LECIE 1920 ROKU

Tocząca się w latach 1919–1920 wojna na wschodzie, w okresie tworzenia zrębów państwowości polskiej i kształtowania granic Rzeczypospolitej, a przede wszystkim integrowania składających się na terytorium Polski Odrodzonej ziem byłych zaborów, przyczyniła się do ogromnej aktywności ustawodawczej organów państwa oraz była sprawdzianem dla państwowej administracji rządowej jako władzy wykonawczej.

Szczególony charakter tej wojny wynikał z faktu, iż miała ona nie tylko przesądzić o zasięgu terytorialnym państwa polskiego na wschodzie, ale była wprost walką o niepodległy byt.

W konsekwencji Polska, prowadząc działania wojenne, tworzyła równocześnie ustawodawstwo normujące narastające wraz z rozwojem działań bojowych problemy organizacji armii, jej materiałowego zaopatrzenia, komunikacji, bezpieczeństwa i porządku publicznego, realizowane w praktyce przez administrację rządową (wojewodów i starostów).

URZĄD

Na czele województwa lubelskiego jako jednego z pięciu ustawowo dzielących obszar byłego Królestwa Polskiego, stał wojewoda mianowany przez

Naczelnika Państwa na wniosek ministra spraw wewnętrznych, uchwalany przez pełny skład Rady Ministrów. Wojewoda podlegał pod względem personalnym ministrowi spraw wewnętrznych, a w zakresie służbowym, właściwym dla danego działu administracji ministrom¹. Był on przedstawicielem rządu, wykonującym w jego imieniu władzę państwową na podległym mu terenie i odpowiedzialnym wobec niego za zarząd województwem². Do zakresu działań wojewody należały wszelkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej, pocztowo-telegraficznej i urzędów ziemskich³.

Na mocy ustaw i rozporządzeń ministerialnych wojewoda mógł wydawać w zakresie swojego działania rozporządzenia z sankcją karną przewidzianą odnośnymi ustawami, musiały być one jednak ogłoszone w „Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego” oraz podane do publicznej wiadomości w sposób powszechnie przyjęty. Ponadto wydawał zarządzenia w wykonaniu przepisów ustaw i rozporządzeń

Do jego kompetencji należało zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, dlatego też decydował o użyciu oddziałów policji jednego powiatu w granicach drugiego, o przesunięciu rezerw, a w wyjątkowych wypadkach żądał pomocy wojska zgodnie z dekretem Naczelnika Państwa z 2 lutego 1919 r.⁴ Do wojewody należał nadzór nad prasą, widowiskami, sprawami paszportowymi, ruchem ludności, nad zgromadzeniami, stowarzyszeniami i związkami, włącznie z rejestracją tych ostatnich⁵.

W zakresie spraw wojskowych należało do niego współdziałanie z władzami wojskowymi w sprawie przygotowania i przeprowadzenia poboru wojskowego⁶, współdziałanie w sprawach mobilizacji i demobilizacji osobowej i rzeczowej, także w sprawach kwalifikacji koni i środków przewozowych, wy-

¹ Art. 2 Ustawy Tymczasowej z 2 VIII 1919 r. o organizacji administracji ogólnej II stopnia (Dz.URP, nr 67, poz. 395); W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna, dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 124.

² A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce, zarys historyczny*, wyd. II, Warszawa 1977, s. 56–57.

³ K. W. Kumaniecki, *Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski*, Kraków 1920, s. 115; W. Kozyra, *Ustrój Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w latach 1920–1939*, Lublin 1987 (praca magisterska niepublikowana), s. 11; tenże, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1920–1939*, Lublin 1997 (praca doktorska niepublikowana).

⁴ Dz.PPP, nr 1, poz. 80.

⁵ *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, red. F. Ryszka, cz. I, Warszawa 1962, s. 191.

⁶ Ogłoszenie rozporządzenia i zarządzenia poboru, przeprowadzenie czynności przygotowawczych, czuwanie nad sprawnym przebiegiem poboru.

znaczanie przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego do Okręgowych Komisji Rekwizycyjnych.

W sprawach wyznaniowych wojewoda zapewniał prawną opiekę Kościołowi katolickiemu jako religii państwowej, a w stosunku do innych, przez państwo uznanych, wyznań i związków religijnych, nadzór i wykonanie prac służących państwu.

W zakresie aprowizacji ludności należało do wojewody:

- 1) ogólne kierownictwo aprowizacją w obrębie województwa;
- 2) rozstrzyganie w II instancji o zawieszonych przez starostę uchwałach Komisji Apropowizacyjnych, utworzonych przy sejmikach powiatowych lub przy magistratach;
- 3) przedkładanie ministrowi aprowizacji wniosków o utworzenie w większych skupiskach ludności komisariatów lub inspektoratów aprowizacji.

Zakres władzy wojewody w dziedzinie samorządu określał art. 17 przytoczonego już rozporządzenia wykonawczego⁷.

Wojewoda był zwierzchnikiem i mianował wszystkich urzędników (poniżej VII kategorii płac), wyznaczał im miejsce pełnienia obowiązków służbowych, wykonywał władzę dyscyplinarną nad wszystkimi podległymi mu władzami i urzędami. Przynajmniej raz w roku zwoływał zgromadzenie wszystkich starostów, naczelników departamentów i kierowników oddziałów Urzędu Wojewódzkiego celem omówienia organizacji oraz działalności władz i urzędów mu podległych.

Czynności te wykonywał przy pomocy bezpośrednio podległego mu Urzędu Wojewódzkiego, składającego się z departamentów, które dzieliły się na oddziały.

⁷ Wykonywał on: 1) w ostatniej instancji nadzór nad samorządem gmin wiejskich oraz miast niewydziałonych ze związku powiatowego; 2) nadzór bezpośredni nad samorządem specjalnych związków, o ile taki związek leży cały w obrębie województwa; należy tu w szczególności rozwiązywanie rad miejskich, sejmików i wydziałów powiatowych, składanie z urzędu członków magistratu w miastach wydzielonych, zatwierdzanie budżetów tych miast i powiatów, zatwierdzanie uchwał co do wprowadzenia w powiatach i miastach wydzielonych opłat, podatków, dodatków, uchwał co do pożyczek, nabywania i pozbywania nieruchomości, lokaty kapitałów itp., dalej zatwierdzanie statutów specjalnych związków; 3) w ostatniej instancji decydował co do orzeczeń starostów i wydziałów powiatowych, załatwiających skargi na wybory do rad gminnych, rad miejskich w niewydziałonych miastach i do sejmików powiatowych, o ile odwołania nie trafiły do Sądu Najwyższego; 4) rozstrzygał w I instancji skargi co do ważności wyborów w miastach wydzielonych; od rozstrzygnięć wojewody można się w tych wypadkach było odwołać do ministra spraw wewnętrznych.

CZŁOWIEK

Ówczesnie obowiązki wojewody pełnił Stanisław Witalis Moskalewski, działacz Narodowej Demokracji. Urodził się 28 kwietnia 1876 r. w Sieprawkach koło Garbowa (woj. lubelskie). Uczęszczał do IV Gimnazjum w Warszawie, którego nie ukończył z powodu choroby (gruźlica kości)⁸. Od 1897 r. pracował w dobrach Ordynacji Zamojskiej, początkowo jako urzędnik leśny, następnie sekretarz majątków klucza zwierzynieckiego, wreszcie naczelnik dochodów stałych w zarządzie głównym⁹. Był aktywnym działaczem tajnej Ligi Narodowej, a później jej jawnej ekspozytury — Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego¹⁰. Mieszkając w pobliżu granicy zaborów organizował przerzuty wydawnictw oraz nielegalne przekroczenia granicy przez działaczy politycznych (drogą przez Zwierzyniec)¹¹. Ponadto Moskalewski konspiracyjnie organizował w lasach Ordynacji różne formy pomocy religijnej unitom z udziałem miejscowych duchownych. Był m.in. jednym z organizatorów pielgrzymki delegacji unitów, która w 1904 r. dotarła do papieża Leona XIII w Watykanie¹².

W 1905 r. brał czynny udział w akcji przywracania języka polskiego do szkół i urzędów, znajdując się stale pod nadzorem carskiej policji politycznej. Zagrożony aresztowaniem opuścił Zamojszczyznę i wyjechał do Galicji.

Po powrocie do Królestwa Polskiego w wyniku ogłoszonej amnestii był jednym z założycieli tkackiej spółki frampolskiej i koszykarni w Biłgoraju. Organizował wystawy rolnicze oraz rzemiosła artystycznego, a także wycieczki dla miejscowych chłopów (najczęściej do Warszawy)¹³.

Po wybuchu I wojny światowej, wobec zbliżającego się frontu Moskalewski ewakuował się do Rosji, osiedlając się w Kijowie¹⁴. Tam został powołany na stanowisko pełnomocnika Centralnego Komitetu Obywatelskiego guberni kijowskiej, a następnie na obszar całej Ukrainy¹⁵.

⁸ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 172; A. Kierek, *PSB*, s. 42.

⁹ M. Matłowska, *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991, s. 200–201.

¹⁰ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.

¹¹ M. Matłowska, jw., s. 212–213.

¹² A. Kierek, jw., s. 43.

¹³ W. Śladkowski, *W latach zaborów*, w: *Dzieje Biłgoraja*, Lublin 1985, s. 111.

¹⁴ J. Talko-Hryniewicz, *W Kijowie w 1918 roku*, „Pamiętnik Kijowski” t. IV, b.r.w., s. 144.

¹⁵ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 288; S. Walewski, *C.K.O. w Winnicy na Podolu*, „Pamiętnik Kijowski” t. III, [Londyn] 1966, s. 149.

W tym czasie Moskalewski został również członkiem Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie, której prezesem był Stanisław Wojciechowski¹⁶. W styczniu i lutym 1918, w czasie rokowań brzeskich, przebywał w Brześciu nad Bugiem, zbierając informacje zarówno o przebiegu obrad, jak też tajnych uzgodnieniach. Uczestniczył również w organizowaniu zaopatrzenia jednostek formowanych przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego¹⁷.

Pod koniec grudnia 1918 r., po powrocie do kraju podjął pracę ponownie na stanowisku pełnomocnika w Ordynacji Zamojskiej.

W styczniu 1919 r. Moskalewski wziął udział w nieudanym zamachu Eustachego Sapięhy i płk. Mariana Januszajtisa, zmierzającym do obalenia rządu Jędrzeja Moraczewskiego i usunięcia ze stanowiska Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jego udział w zamachu był utrzymywany przez najbliższych przyjaciół w najgłębszej tajemnicy¹⁸.

Dnia 17 listopada 1919 r. został mianowany przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego na stanowisko wojewody lubelskiego¹⁹. Sprawując nadzór i bezpośrednią kontrolę polityczną nad lubelską Radą Miejską, starał się ograniczyć jej uprawnienia²⁰.

Od czerwca 1923 r. do 25 marca 1926 r. pełnił funkcję nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Brał udział w pracach (jako przewodniczący) Komitetu Budżetowego przy ministrze skarbu²¹.

¹⁶ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 21–25; H. Jabłoński, *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917–1918*, w: *Z rozważań o II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987; Z. Podhorski, *Spoleczeństwo polskie na Ukrainie wobec wydarzeń politycznych w Rosji*, „Pamiętnik Kijowski” t. IV, s. 156 n.

¹⁷ J. Giertych, *Józef Piłsudski 1914–1919*, t. II, Londyn 1982, s. 419.

¹⁸ H. Przybylski, *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Katowice 1992, s. 184–187; J. Pajewski, *Eustachy Sapięha (23 VII 1920–25 V 1921)*, w: *Ministrowie spraw zagranicznych (1919–1939)*, Szczecin 1992, s. 70; W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963; J. Skrzypek, *Zamach stanu płka Januszajtisa i ks. Sapięhy*, Warszawa 1948.

¹⁹ S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, wybór i wstęp M. Groń-Drozdowska, M. M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 220.

²⁰ J. Marczyk, *Walka ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej Lublina w latach 1919–1927*, „Rocznik Lubelski” t. XI, 1968, s. 52 n.; tenże, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984, s. 77.

²¹ W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego*, Warszawa 1990, s. 39–43, 61–63; P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918–1939)*, do druku przygotował M. Łatyński, t. II, Paryż 1981, s. 102–103.

W czasie zamachu majowego 1926 r. opowiedział się po stronie rządu, i 3 listopada tegoż roku został przeniesiony w stan spoczynku.

Od roku 1928 zamieszkiwał w Poznaniu²².

ODEZWY, ROZPORZĄDZENIA I ZARZĄDZENIA WOJEWODY LUBELSKIEGO

Z wyjątkiem odezwy do mieszkańców województwa lubelskiego, pełnej żarliwego patriotyzmu i osobistego zaangażowania, rozporządzenia bądź zarządzenia własne wojewody normowały istotne zagadnienia w obliczu zbliżającego się frontu²³. W tym zakresie wojewoda lubelski bądź obwieszcze-

²² M.in. pełnił funkcję prezesa okręgu poznańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zmarł 6 września 1936 r. w Poznaniu. Pochowany został w grobie rodzinnym w Garbowie.

²³ W mieście Lublinie i w wszystkich powiatach województwa lubelskiego rozlepiono następującą odezwę:

„Do ludności!

Dzicz bolszewicka, gnębiąca rosyjskie krainy, ruszyła na podbój Polski i Europy. Nieszczęście kołata do wrót naszego kraju. Nie chcę tać przed Wami, Obywatele, powagi położenia naszego. Mówię to jasno, otwarcie a spokojnie, gdyż właśnie dlatego nie wolno nam tracić zimnej krwi i trzeźwego rozsądku. Chwila poważna wymaga od Obywateli przede wszystkim postawy poważnej a hartownej.

Kto chce odeprzeć grożące niebezpieczeństwo, musi, patrząc prawdzie w oczy, tłumić mocą bojaźni lękliwą. Sojusznikiem wroga bowiem, uderzającego z zewnątrz w gmach państwowy jest trwoga wewnątrz gmachu, jest popłoch wywołany i krzewiony w głębi kraju przez ludzi nierozumnych lub bolszewickich najmitów.

Mieszkańcy Województwa Lubelskiego! Apeluje do Was gorąco do serc i umysłów Waszych się zwracam: w imię dobra ogółu i jednostek zachowajcie spokój i rozwagę. Niech Was nie trwoży widok uchodźców, których działania wojenne zmuszają przetrwać czas jakiś w naszych okolicach. Nie dawajcie wiary tym, co niepokojące a nie sprawdzone rozsiewają wieści: to wróg zakradł się w zagrodę Waszą i szepce Wam w ucho, by Was osłabić trwogą i powalić, gdy mu mężnie stawicie czoła.

Rada Obrony Państwa ujęła ster naszej Ojczyzny, Rząd działa, patrzy i czuwa. Urzędy trwają i trwać będą niewzruszenie na odpowiedzialnych swych posterunkach.

Obywatele! Musicie darzyć Rząd pełnym zaufaniem, współdziałać z nim i wspierać go, wypełniając nakazy i wskazówki, jakie Wam daje. I zamiast pozwalać osobom szerzącym niepokój i wątplenie owdądzać Wami, oddawajcie je w ręce władzy, która szkodników społecznych karać będzie bezwzględnie

Woli armii naszej, rządu i społeczeństwa, zespolonej i skrzeplej w bryłę jednolitą, nie zmoeże potęga wraza.

Żołnierz nasz, zmagający się krwawo na froncie z napierającą nawałą wschodniego barbarzyństwa, niechaj wie, że jako batalion zapasowy stanął za nim cały Naród polski,

niem informował ludność o rozporządzeniach ROP, prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wojskowych, ministra spraw wewnętrznych lub pozostałych ministrów, bądź też w granicach przysługującej mu władzy wydawał rozporządzenia i zarządzenia (własne).

REKWIZYCJA BRONI

Pierwszymi przedmiotami znajdującymi się w posiadaniu obywateli, których rekwizycję zarządzono mocą rozporządzenia wojewody lubelskiego, była broń palna i sieczna, z wyjątkiem broni „starożytnej”, mającej znaczenie historyczne²⁴.

Broń taka była składana niezwłocznie po wydaniu przez władze wojskowe kwitów rekwizycyjnych. Wszystkim, którzy otrzymali pokwitowania, wypłacono odszkodowanie pieniężne (w trybie ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych), a przeciwko uchylającym się od spełnienia tego obowiązku były prowadzone postępowania karno-administracyjne²⁵.

REKWIZYCJA SIODEŁ

Mocą rozporządzenia wojewody lubelskiego z 15 lipca 1920 r. zarządzono we wszystkich sklepach, składach fabrycznych, fabrykach, warsztatach i wszystkich innych instytucjach, a przede wszystkim u osób prywatnych, rekwizycję sioდეł²⁶. Rekwizycji podlegały siodła niezależnie od ich rodzaju (wojskowe, sportowe). Dostarczano je do 25 lipca 1920 r. (ale i później) w powiatach do siedzib starostw, w Lublinie zaś do Komisariatu Rządowego na pierwszym piętrze Hotelu Europejskiego. Na pobrane siodła były wydawane tymczasowe kwity rekwizycyjne²⁷. Osoby winne uchylania się od na-

zgrupowany w szeregach karności i posłuchu. Nikomu nie wolno dzisiaj trwać w próżniactwie bezczynnym i biernym. Niechaj podwójne i potrójne sumy popłyną na pożyczkę państwową. Niechaj każdy, co zbrojnych nie pomnoży zastępów, wyteży swe siły, duchowe i fizyczne, na społecznej placówce, na której postawił go obowiązek, los czy wybór własny, niechaj zdobędzie się w pracy wspólnej i w znojmym wysiłku na tę tężyznę, co nie zna przeszkód i lęku.

A wówczas rychły pokój zwycięski i przyszłość słoneczna przypadną nam w udziale”.

²⁴ Dz.UWL, nr 3, poz. 49.

²⁵ Dz.UWL, nr 4, poz. 75.

²⁶ Dz.UWL, nr 4, poz. 59; R. Litwiński, *Policja Państwowa województwa lubelskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, „Rocznik Chełmski” t. II, 1996, s. 216.

²⁷ Pokwitowania te były podstawą do otrzymania pieniężnego odszkodowania za dokonaną rekwizycję.

łożonego obowiązku rekwizycji karano w trybie karno-administracyjnym²⁸. Jednakże wobec spontanicznego charakteru akcji były to przypadki odosobnione²⁹.

REKWIZYCJA LORNETEK

Wobec nagłej i nieoczekiwanej potrzeby zgodnie z obowiązującymi przepisami o rzeczowych świadczeniach wojennych³⁰ nastąpiła rekwizycja wszelkiego rodzaju lornetek, przydatnych do służby polowej; została przeprowadzona w składach, sklepach, fabrykach oraz u osób i instytucji je gromadzących w celach handlowych. Rekwizycji podlegały lornetki pryzmatyczne, niepryzmatyczne, lornety 10-krotne, lornety nożycowe, busole bateryjne i miernicze, stoliki miernicze, dalmierze i kątomierze bateryjne. Osoby fizyczne, posiadające lornety, powinny je składać w siedzibach miejscowych starostw, a w Lublinie w biurze komisarza rządu na miasto Lublin, po wcześniejszym oszacowaniu wartości i wydaniu kwitów rekwizycyjnych³¹.

ZAKAZ ZAKUPU RZECZY WOJSKOWYCH

W dniu 27 lipca 1920 r. rozporządzeniem wojewody lubelskiego zakazano kupna i posiadania rzeczy wojskowych³². Wobec zachodzących dość często przypadków zakupu bądź otrzymywania w darze od wojskowych koni, krów czy wozów oraz innych przedmiotów stanowiących uzbrojenie i umundurowanie armii jako ruchomości, będące własnością państwa, nie mogły one znajdować się we władaniu bądź na przechowaniu u osób cywilnych³³. Przed nabywaniem w przyszłości ostrzegano ludność omawianym rozporządzeniem, jednocześnie stanowiąc, iż winni tych przestępstw będą pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie przepisów o stanie wyjątkowym³⁴.

²⁸ Podlegały karze aresztu do 1 roku lub grzywnie w wysokości 100 000 marek polskich.

²⁹ APL, KWPP w Lublinie, sygn. 3, s. 69.

³⁰ Dz.UWL, nr 4, poz. 76.

³¹ Podobnie jak w przypadku sioseł pokwitowanie stanowiło podstawę uzyskania odszkodowania pieniężnego za dokonaną rekwizycję.

³² Dz.UWL, nr 4, poz. 60.

³³ Ustawa z 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, Dz.PPP, nr 61, poz. 364.

³⁴ Na mocy rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z 13 listopada 1919 r. (Dz.UPP, nr 90, poz. 490).

W rozporządzeniu ustalono nieprzekraczalny termin 15 sierpnia 1920 r., do którego należało dobrowolnie i bezwarunkowo dostarczyć zakupione przedmioty do siedzib starostw i powiatowych komend policji.

ZAKAZ WYWOZU SŁONINY

Rozporządzeniem wojewody lubelskiego z 25 maja 1920 r., w porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji, wzbroniono wywozu słoniny z miasta i stacji Lublin oraz stacji kolejowych położonych w granicach starostwa lubelskiego³⁵. Jedynie w wyjątkowych przypadkach Urząd Wojewódzki w Lublinie wydawał jednorazowe zezwolenia³⁶.

ZAKAZ REKWIZYCJI MIESZKAŃ

ZAJĘTYCH PRZEZ RODZINY OCHOTNIKÓW WOJSKOWYCH

Zgodnie z zasadą wyrażoną okólnikiem nr 333 z 22 lipca 1920 r. wojewody lubelskiego przepisy o zajmowaniu mieszkań na rzecz urzędów państwowych i urzędników państwowych³⁷ nie miały zastosowania do najbliższej rodziny osób, które ochotniczo wstąpiły do Wojska Polskiego³⁸.

REJESTRACJA SAMOCHODÓW, MOTOCYKLI I ROWERÓW

Mocą rozporządzenia wojewody zarządzono na terenie województwa rejestrację pozostających w instytucjach i u osób prywatnych samochodów, motocykli i rowerów oraz ich części składowych. W związku z tym wezwano wszystkie sklepy, składy, fabryki, warsztaty, instytucje oraz osoby prywatne, aby zgłosiły we właściwych miejscowo starostwach, posterunkach bądź powiatowych komendach policji deklaracje o wszystkich posiadanych przez nich samochodach i innych środkach lokomocji³⁹.

³⁵ Dz.UWL, nr 2, poz. 23.

³⁶ Szerzej por. J. Ziemiński, *Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w początkach II Rzeczypospolitej na przykładzie Pododdziału w Zamościu*, „Chelmskie Prace Historyczne” t. II, cz. I, 1995, s. 111, 115–117.

³⁷ Dz.UWL, nr 4, poz. 67.

³⁸ Ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, Dz.URP, nr 62, poz. 403.

³⁹ Dz.UWL, nr 3, poz. 51.

ZWALCZANIE NADUŻYĆ PRZY ZAKUPACH I REKWIZYCJACH

Ciążący na ludności cywilnej obowiązek dostarczania w czasie wojny na potrzeby armii koni, podwód, różnych materiałów i produktów żywnościowych, był wypełniany na podstawie powszechnie obowiązujących norm prawnych i realizowany zgodnie z zapotrzebowaniami urzędowymi⁴⁰. W zamierzeniu wojewody przepis miał uchronić ludność cywilną od dokonywania zakupów i rekwizycji przez osoby nieuprawnione. Żołnierzy winnych tego rodzaju nadużyć oddawano w ręce żandarmerii wojskowej lub policji państwowej⁴¹.

Przypomniano również po raz ostatni, że wszelkie rekwizycje podwód, inwentarza żywego i martwego mogły być dokonywane tylko w porozumieniu z władzami cywilnymi (starosta, burmistrz, sołtys), wysyłani zaś w tym celu wojskowi winni się legitymować odpowiednim zaświadczeniem wystawionym przez Komisję Gospodarczą⁴². Wszystkie osoby, dopuszczające się samowolnych rekwizycji, w przypadku ujęcia na miejscu zdarzenia, były oddawane jako zwyczajni przestępcy pod sąd doraźny⁴³.

DEKLARACJE O POSIADANIU PRZEDMIOTÓW
NIEZBĘDNYCH DO ZAOPATRZENIA ARMII W ODZIEŻ

Zgodnie z obwieszczeniem ministra spraw wewnętrznych i wojewody lubelskiego z 7 lipca 1920 r. każde przedsiębiorstwo przemysłowe, instytucje handlowe oraz osoby fizyczne obowiązane były do składania deklaracji o posiadaniu przedmiotów niezbędnych do zaopatrzenia armii w odzież⁴⁴. Zaliczono do nich ubrania gotowe kroju wojskowego, wszelkie kożuchy, ciepłe kamizelki, kurtki i płaszcze, zarękawki, swetry oraz koce i kołdry; obuwie skórzane typu żołnierskiego: buty z cholewami, trzewiki sznurowane; sukna nadające się do użytku wojskowego; skóry wyprawione. Ponadto przedmioty ekwipunku żołnierskiego (pasy, ładownice, menażki, plecaki, manierki). Termin i miejsce składania deklaracji każdorazowo oznaczali poszczególni starostowie, a w Lublinie komisarz rządu⁴⁵. Deklaracja winna zawierać: imię,

⁴⁰ Dz.UWL, nr 5, poz. 100.

⁴¹ R. Litwiński, jw., s. 215.

⁴² J. Ziemiński, jw.

⁴³ J. Ziemiński, *Doraźne sądy powszechne i wojskowe. Wstęp, w: Zamość w lecie 1920 roku. Wybór relacji i dokumentów*, Chełm 1997, s. 40 (w druku).

⁴⁴ Dz.UWL, nr 4, poz. 73.

⁴⁵ Artykuły 3 i 4 obwieszczenia.

nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego oraz właściciela zgłaszanych przedmiotów⁴⁶. Zgłoszone przedmioty pozostawały w posiadaniu deklarującego, do dyspozycji władz wojskowych, przez okres 14 dni bądź od złożenia, bądź ostatecznego upływu terminu spełnienia tegoż obowiązku. Osoby winne niezłożenia deklaracji w przepisany termin lub złożenia deklaracji niezgodnej ze stanem faktycznym, podlegały karom karno-administracyjnym w postaci aresztu do jednego roku lub kary grzywny w wysokości 100 000 marek polskich, niezależnie od konfiskaty przedmiotów podlegających zgłoszeniu⁴⁷. O ostatecznym wygaśnięciu tego obowiązku obwieścił minister spraw wewnętrznych w październiku 1920 r.

OGŁASZANIE WIADOMOŚCI PRYWATNYCH Z FRONTU W PRASIE

Wobec zaistnienia faktów podawania przez niektóre czasopisma wiadomości o toczących się walkach na froncie nie opartych na komunikatach Sztabu Generalnego WP⁴⁸, lecz pochodzących ze źródeł prywatnych, wydano w tym względzie okólnik wojewody lubelskiego z 15 czerwca 1920 r. Zwrócono w nim uwagę na konieczność przestrzegania w prasie wiadomości wojskowych, których, w myśl art. 6 przepisów prasowych (Dz.PPP, nr 14), nie wolno było ogłaszać bez zezwolenia władz wojskowych⁴⁹.

W przypadkach dalszego niestosowania się czasopism do obowiązujących przepisów co do zakresu ujawniania wiadomości wojskowych wojewoda lubelski nakazał podległym starostom zastosowanie wszelkich prawem dopuszczalnych represji prawnych (w tym karno-administracyjnych).

OCHRONA OBIEKTÓW KOMUNIKACYJNYCH I TELEGRAFICZNYCH

Rozporządzeniem wojewody lubelskiego z 8 lipca 1920 r. na mocy art. 1 ustawy z 25 lipca 1919 r. o osobistych świadczeniach wojennych zarzą-

⁴⁶ Pod pojęciem ilości rozumiano sztuki odzieży bądź obuwia, przy surowcach brano pod uwagę miary metryczne i wagę. Wskazywano jednocześnie jakość, stan zużycia i miejsce przechowywania zgłaszanych przedmiotów.

⁴⁷ Na mocy art. 15 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz.PPP, nr 32, poz. 364).

⁴⁸ *Pierwsza wojna polska (1918-1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.) uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie (od 2 XI 1918 r. do 23 X 1920 r.) i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu*, zebrał i oprac. S. Pomarański, Warszawa 1920.

⁴⁹ Dz.UWL, nr 2, poz. 25.

dzono, po wcześniejszym porozumieniu z Dowództwem Okręgu Generalnego Lubelskiego, na terenie województwa stałą ochronę obiektów kolejowych, mostów na drogach bitych oraz linii telegraficznych i telefonicznych⁵⁰. Do jej sprawowania, stosownie do potrzeb, powoływano miejscową ludność cywilną. Osoby powołane przez władze administracyjne do czynności ochrony, a uchylające się od pełnienia obowiązków, podlegały karom w postępowaniu karno-administracyjnym⁵¹.

KONIE DLA ARMII

Już w czerwcu 1920 r. wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski okólnikiem skierowanym do wszystkich starostów zalecał otoczenie troskliwą opieką gospodarstw hodowlanych w celu podniesienia hodowli koni w województwie. Bezwzględnie nakazywał chronić klacze licencjonowane, zwalniając je od przymusowych podwód oraz niezwłocznie przystąpić do energicznego tłumienia chorób zakaźnych (w szczególności nosacizny i parchów)⁵².

Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wojskowych i spraw wewnętrznych z 6 maja 1920 r. przewidziany w art. 8 rozporządzenia o poborze koni sześciomiesięczny termin, w ciągu którego obowiązywała karta pobrania, został przedłużony do jednego roku, licząc od daty jej wystawienia⁵³.

Jednocześnie stosownie do uchwały sejmiku z 23 stycznia 1920 r. niezwłocznie wypłacano dodatki za konie pobrane do celów wojskowych, poczynając od 1 lipca 1919 r. Wielkość tych dodatków kształtowała się w wysokości 50% zasadniczej ceny konia od 1 lipca do 1 listopada 1919 r., 75% ceny zasadniczej od 1 listopada 1919 do 1 stycznia 1920 r. oraz 100% ceny po 1 stycznia 1920 r.⁵⁴

28 czerwca 1920 r. wojewoda lubelski zwrócił się z odezwą do ludności w sprawie koni dla Wojska Polskiego stwierdzając, iż armia potrzebuje koni. Wyjaśnił, iż MSWojsk. na dogodnych warunkach zakupuje konie na

⁵⁰ Dz.UWL, nr 3, poz. 50.

⁵¹ Karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 10 000 marek polskich, por. R. Litwiński, jw., s. 216. Do czynności tych wykorzystywano w pierwszym rządzie Straż Obywatelską (jeżeli została utworzona oraz nie była ewakuowana); W. Mischke, Organizacja i działalność Straży Obywatelskiej na terenie Lubelszczyzny w latach 1918–1920, Kraków 1997 (praca dyplomowa niepublikowana).

⁵² Z. Łyjak, *Służba weterynaryjna Wojska Polskiego do II wojny światowej*, Warszawa 1979, s. 88 n.

⁵³ Dz.UWL, nr 2, poz. 36.

⁵⁴ Dz.UWL, nr 2, poz. 37.

terenie całego kraju, przy pomocy specjalnie w tym celu utworzonej komisji. Konie zgłoszone niezwłocznie zostaną zakupione przez władze wojskowe po korzystnych cenach, a ich właściciele unikną strat wynikających z przymusowej rekwizycji, która w przypadku znikomej liczby zgłoszeń będzie stosowana z konieczności. Apel swój wojewoda skierował przede wszystkim do miejscowych ziemian⁵⁵.

Szczegółowy harmonogram pracy Komisji Remontowych, oznaczonych nr. 13, 14, 15 i 16, ustalono rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin, nr L.dz. 4052/XIII z 5 lipca 1920 r., i zarządzeniem wojewody lubelskiego⁵⁶.

ZARZĄDZENIA DEMOBILIZACYJNE

Wydane zarządzenia demobilizacyjne dotyczyły trzech kategorii zagadnień: urlopowania niektórych poborowych i żołnierzy WP, wstrzymania powołania roczników 1896–1901 i zwalniania z wojska⁵⁷.

Na mocy rozkazu ministerstwa spraw wojskowych L 2375/934/20/I zostali bezterminowo urlopowani popisowi roczników 1890–1892, wszyscy pobrani do WP, a urodzeni po 30 czerwca 1902 r.; urlopowani na czas robót polowych, poborowi i żołnierze, którzy stanowili jedyną męską siłę w gospodarstwie rolnym. W tym przypadku popisowi ubiegali się o urlopowanie sami, przedstawiając dowody potwierdzone przez wójta i starostę, iż nie ma innych osób mogących ich zastąpić w gospodarstwie. Fakt śmierci na wojnie rodzeństwa popisowego winien być stwierdzony przez oddział, w którym ostatnio służył, bądź przez wójta i starostę. Urlopów udzielano na roboty jesienne do 15 listopada 1920 r., wiosenne zaś od 1 marca do 20 kwietnia 1921 r.⁵⁸

Wstrzymanie poboru roczników 1896–1901 nie objęło popisowych urodzonych w latach 1893–1895 oraz do 1 lipca 1902 r.

Zwolnieniu z wojska w pierwszym rządzie podlegali szeregowi — nauczyciele szkół powszechnych, zawodowych i średnich, uczniowie szkół średnich,

⁵⁵ Dz.UWL, nr 3, poz. 56, 57; S. Deskur, *Hodowla koni w Polsce*, w: *Dziedzictwo. Ziemiańskie dzieje i udział ich w życiu narodu*, Kraków 1995, s. 78–79; J. Minkiewicz, *Ułańskie dzieje*, Londyn 1985, s. 97; L. Kukawski, *Polski koń wojskowy w okresie II Rzeczypospolitej*, „Koń Polski” 1972, nr 4.

⁵⁶ Dz.UWL, nr 4, poz. 74.

⁵⁷ Dz.UWL, nr 5, poz. 103.

⁵⁸ Zgodnie z rozkazami MSWojsk. L 2461/956/20/I i 7213/53091–20/I z 17 i 21 września 1920 r.

w szczególności ci, którzy nie ukończyli 17 lat. Zwolnieniu podlegali zarówno ochotnicy — uczniowie, jak też ci, którzy wstąpili do WP jako harcerze. Wreszcie wszyscy małoletni poniżej lat 17⁵⁹.

UTWORZENIE I UDZIAŁ WOJEWODY W WOJEWÓDZKIM KOMITECIE OBRONY NARODOWEJ W LUBLINIE

Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej powstał w Lublinie 7 lipca 1920 r. z inicjatywy wojewody Stanisława Moskalewskiego. Komitet skupiał przedstawicieli różnorodnych grup społecznych i partii politycznych, inteligencji, dziennikarstwa i nauki oraz reprezentantów wszelkich organizacji społecznych. W krótkim czasie Komitet stał się olbrzymią instytucją, działającą jednak sprawnie, energicznie i planowo. Stanisław Moskalewski, będąc przewodniczącym, uczestniczył w nim jako pełnomocnik OKWOP⁶⁰.

Lubelski Komitet Wojewódzki obejmował działalnością obszar całego województwa. Jego staraniem we wszystkich miastach województwa powstały Powiatowe Komitety Obrony Narodowej. Spełniały one swoje zadania na zasadach i w formie ustalonej przez Komitet Wojewódzki oraz pod jego zwierzchnictwem⁶¹.

Na posiedzeniu organizacyjnym Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej w Lublinie oddał się do dyspozycji władz wojskowych, podporządkował się rozporządzeniom ROP i dekretem Naczelnika Państwa. Znalazło to wyraz

⁵⁹ W brzmieniu pkt. II i III zarządzeń demobilizacyjnych; E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 50 n.

⁶⁰ W skład Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie wchodził: pełnomocnik OKWOP i przewodniczący Komitetu wojewoda Stanisław Moskalewski, zastępca przewodniczącego Saturnin Osiński, sekretarz Władysław Hedinger, członkowie: o. Jacek Woroniecki, Feliks Moskalewski, Władysław Gutowski, Wiesław Czermiński, pr. Leon Waściszakowski, dr Marcin Garbaczewski, Franciszek Frańczak, Franciszek Głowiński, Teodor Kaszyński, Aleksander Klonowski, Stanisław Kussyk, Jerzy Markiewicz, Jerzy Lewinson, Adolf Radzki, Stanisław Sasorski, Franciszek Sielski, Zygmunt Sobieszkański, Ignacy Steliński, ks. Antoni Szymański, ks. Stanisław Wojna, reprezentant Straży Kresowej, reprezentant Organizacji Kobiet oraz wszyscy posłowie do Sejmu Ustawodawczego z województwa lubelskiego w liczbie 10. Za: *Obrona Państwa w 1920 r.*, red. W. Ścibio-Rylski, Warszawa 1923, s. 419.

⁶¹ Tamże, s. 420–421; P. K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku, studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 161.

w depeszy wysłanej do gen. broni Józefa Hallera⁶². Wewnętrzna organizacja Komitetu określał ściśle regulamin uchwalony na zebraniu organizacyjnym⁶³.

Na czele Komitetu stało prezydium, składające się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i sekretarza, a jego organem wykonawczym był zarząd złożony z prezydium i kierowników poszczególnych wydziałów Komitetu. Zarząd posiadał biuro, personel urzędniczy i pieczęć Komitetu. Organami pomocniczymi były wydziały. Wszelką korespondencję Zarządu podpisywał sam przewodniczący, bądź przez niego wskazany członek Zarządu i każdorazowo szef biura. W skład prezydium weszli Stanisław Moskalewski, Saturnin Osiński i Władysław Hedinger⁶⁴.

Zgodnie z decyzją wojewody wszelką korespondencję komitety powiatowe kierowały do starostów, którzy codziennie przez umyślonych kurierów przesyłali ją do Lublina. Dla spełnienia tych celów Komitety koordynowały swoją działalność z władzami administracyjnymi i wojskowymi, z którymi miały obowiązek niezwłocznie nawiązać kontakt. Z działalności Komitetów powiatowe przesyłały cotygodniowe raporty do WKON w Lublinie⁶⁵.

ROLA WOJEWODY W PRZYGOTOWANIU I PRZEPROWADZENIU EWAKUACJI PODLEGŁEGO MU APARATU ADMINISTRACYJNEGO

Dnia 2 sierpnia 1920 r. wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie podpisał następującą uchwałę:

Województwo lubelskie na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa ewakuowane nie będzie. Każdy mieszkaniec chwyci w rękę broń, karabin, kosę, siekiere czy nóż i wal-

⁶² Do pana Generała Broni Józefa Hallera

Warszawa, Szkoła Sztabu Generalnego

Utworzony w Lublinie Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej zapewnia uroczyste Pana Generała, że pracować będzie z całym zapalem pod Jego kierownictwem w znojmym trudzie przygotowania zbrojnego czynu całego społeczeństwa i wystawienia Armii Ochotniczej.

/—/ Wojewoda Moskalewski
Przewodniczący Komitetu

⁶³ *Obrona...*, s. 422–423.

⁶⁴ Dz.UWL, nr 4, poz. 4 z 31 lipca 1920 r.; APL, WKON, sygn. 1, regulaminy i instrukcje.

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej w Lublinie, sygn. 2–16.

czyć pójdzie o tę ziemię, o swój próg do ostatniego tchu aż do zwycięstwa wieś za wsią, osada za osadą, dom za domem podporą będą i przytulkiem dla naszych wojsk, a dla wdzierającego się wroga śmiercionośnym gniazdem i twierdzą, którą może zniszczyć i zdołać jedynie po trupach wszystkich obrońców. Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej wzywa władze do utworzenia przy Straży Obywatelskiej Pogotowia Wojennego, do którego powinni być powołani mężczyźni nie pobrani do służby wojskowej w wieku od lat 16 do 60⁶⁶.

Pomimo stanowiska wyrażonego cytowaną uchwałą na wojewodzie, z mocy przepisów ogólnych oraz poufnych przepisów ewakuacyjnych, ciążyły obowiązki koordynacji całej akcji ewakuacyjnej⁶⁷. Z racji sprawowanego nadzoru merytorycznego nad administracją zespoloną, kontrolował przygotowania administracyjne do akcji. Wojewoda był w tym przypadku instancją ostateczną w rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych i merytorycznych pomiędzy poszczególnymi starostami a lekarzami powiatowymi, powiatowymi inspektorami oświaty, kierownikami urzędów ziemskich⁶⁸. Wyjątkowo wojewoda również w tym szczególnym przypadku służył pomocą sądom pokoju i wydziałom hipotecznym, w szczególności w przygotowaniu archiwaliów, zgodnie z instrukcjami przewidzianych do ewakuacji. Wreszcie w uzgodnieniu z wojewodą (jeżeli było to możliwe w praktyce) poszczególni starostowie ustalali terminy ostatecznej ewakuacji podległych im urzędów⁶⁹.

Do wojewody należała też koordynacja działań administracji cywilnej z aparatem administracyjnym WP, zajmującym poszczególne powiaty, wobec wycofywania się wojsk polskich na tereny etnicznie polskie. W zasadzie zamiana administracji cywilnej na tereny etapowe i przyfrontowe następowała bezpośrednio na miejscu w gminach, bądź powiatach, ale należy podkreślić, iż w województwie nie zanotowano w tym względzie znaczących incydentów⁷⁰.

W praktyce ewakuacja przebiegała pospiesznie, a ostateczne decyzje należały do władz wojskowych.

⁶⁶ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 111.

⁶⁷ Instrukcja ewakuacyjna z 12 lipca 1920 r., APL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 6, s. 5-16.

⁶⁸ J. Ziemiński, *Administracyjne przygotowanie do ewakuacji na Lubelszczyźnie w lecie 1920 roku*, „Mars” [Londyn-Warszawa] 1996, nr 4, s. 29.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 14 lipca 1920 r. i 11 sierpnia 1920 r. (Dz.URP, nr 58, poz. 363; nr 75, poz. 544).

ROLA WOJEWODY W PROCESIE TWORZENIA ARMII OCHOTNICZEJ NA LUBELSZCZYŹNIE

Wojewoda lubelski nie brał bezpośredniego udziału na obszarze województwa w tworzeniu Armii Ochotniczej. Istotną jego rolą było niezwłoczne przekazywanie w postaci obwieszczeń, rozporządzeń bądź zarządzeń, unormowań tego zagadnienia wychodzących z ROP, Rady Ministrów, bądź od poszczególnych ministrów⁷¹. Jego nazwiskiem firmowane były wszelkie poufne rozporządzenia, instrukcje lub okólniki MSWojsk. przesyłane przez wojewodę do wykonania podległym sobie instytucjom. Wobec przyjęcia zasady, iż ochotników wcielano do już istniejących jednostek na terenie województwa, nie zaistniał problem formowania z ochotników nowych pododdziałów⁷².

Jednakże i w tym przypadku, a w szczególności odnośnie do formowania ochotniczych batalionów robotniczych do budowy fortyfikacji, na wojewodzie spoczywał obowiązek koordynacji poczynań w wykonywaniu nałożonych przepisami prawa obowiązków świadczeń rzeczowych ludności z aktualną sytuacją militarną kraju i bezpośrednimi poczynaniami władz wojskowych. Odbywało się to najczęściej przez przekazywanie poleceń bezpośrednio właściwemu staroście oraz zobowiązanie go do składania systematycznych sprawozdań z wykonanych prac (realizacji tych zadań)⁷³.

Należy uznać, iż szczególną rolę pełnił wojewoda w opisaną apro wizacji tworzonej na terenie województwa oddziałów ochotniczych oraz zaopatrzeniu najróżniejszymi drogami w materiał wojenny (w tym broń i amunicję). Wszelkie działania wojewody w tym zakresie były nader istotne, z uwagi na niedostateczne, a wręcz niewystarczające uzbrojenie i wyposażenie pojedynczego żołnierza. Dorywcze uzupełnianie zasobów żołnierza poprzez materiał wojenny zebrany wśród ludności mogło wydawać się niezrozumiałe, jednakże ze względu na różnorodność naszego uzbrojenia i wyekwipowania oraz warunki wyższej konieczności, było uzasadnione⁷⁴.

⁷¹ Tamże

⁷² S. Borowiec, *Nad Bugiem. Walki osłonowe 7 Dywizji Piechoty (5 sierpień-11 wrzesień 1920 r.)*, Warszawa 1925, *Studia Taktyczne z Historii Wojsk Polskich 1918-1921*, t. VII, s. 139.

⁷³ Pismo Komendanta Policji Państwowej Okręgu IV Lubelskiego do Komendantów Policji Powiatowych, Komendanta Policji m. Lublin i Komisariatów Kolejowych, APL, Komenda Powiatowa PP w Krasnymstawie, sygn. 16, s. 10.

⁷⁴ „Głos Lubelski” 1920 (7 VII); J. Lewandowski, *Ochotnicy. Lubelszczyzna w czasie wojny 1920 roku*, „Nowe Relacje” 1990, nr 14, s. 10; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz. II, Warszawa 1931, s. 84; M. Sobieraj, *Lubelszczyzna i Podlasie w lipcu-sierpniu 1920 roku* (artykuł złożony w „Chełmskich Pracach Historycznych”).

BEZPOŚREDNI UDZIAŁ W AKCJI PROPAGANDOWEJ

Stanisław Moskalewski osobiście przygotował apel, skierowany „Do ludności zajętych przez wroga powiatów!”⁷⁵, wydrukowany w formie ulotki, którą zrzucano z samolotów za linią frontu. Przestrzegając, że „polskie władze niebawem powrócą i stwierdzą, jak pełnił swoje obowiązki burmistrz, wójt, czy sołtys na swoim terenie działania, jak trwał na stanowisku mieszkańiec zajętych przez wroga ziem”⁷⁶. Wojewoda odnosił się również do postawy ludności żydowskiej, która niejednokrotnie sprzyjała bolszewikom: „sam przekonam się wówczas, czy pamiętała ludność żydowska o swej do Państwa Polskiego przynależności”. Osobom, które wykazały się niepatriotycznym postępowaniem, przypominał obowiązujące przepisy karne czasu wojny⁷⁷.

*

Artykuł jest jedynie pierwszą próbą przedstawienia działalności w warunkach wojny osoby sprawującej najwyższą władzę administracyjną w granicach województwa. Nie omawia wyczerpująco wszystkich, nawet najdrobniejszych, zagadnień, którymi zajmował się wojewoda, a jedynie wskazuje najważniejsze. Intencją autora było wykazanie, jak praca i działanie jednostki może być uwieńczone sukcesem, przy pełnym zaangażowaniu i oddaniu całego społeczeństwa — w tym przypadku ludności województwa lubelskiego. Przeciwnie bez społecznej akceptacji, współodpowiedzialności i współpracy akty prawne wojewody pozostałyby jedynie martwą literą prawa.

Wreszcie wydaje się, iż jest to kolejny przyczynek do dziejów społeczeństwa polskiego w okresie niespokojnych lat 1918–1921⁷⁸.

⁷⁵ „Obrona” 1920, nr 7 (19IX), s. 7.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ M. Sobieraj, jw. Ulotki zrzucano w czasie lotów wywiadowczych 2, 8, 21 eskadry. K. A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją Sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991, s. 98–99.

⁷⁸ M. M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej, czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993; J. Lewandowski, jw.; J. Szczepański, jw.

ELŻBIETA BAJKIEWICZ-KALISZCZUK

XX LAT DZIAŁALNOŚCI
TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W CHEŁMIE

Założycielskie Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Muzycznego w Chełmie odbyło się 26 marca 1976 r.

Przewodniczył mu Zenon Stachira, a uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Chełmie, Towarzystwa Muzycznego w Lublinie oraz organizacji społeczno-politycznych i zakładów pracy nowo powstałego województwa chełmskiego. Pomysł powołania w Chełmie Towarzystwa Muzycznego wiązał się bowiem z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju i utworzeniem województwa chełmskiego.

Bazą dla Towarzystwa stało się Społeczne Ognisko Muzyczne w Chełmie. Wszystkie ogniska muzyczne, prowadzone do roku 1976 przez Lubelskie Towarzystwo Muzyczne, które w wyniku nowego podziału administracyjnego znalazły się w obrębie województwa chełmskiego, zostały przekazane pod zarząd Towarzystwu Muzycznemu w Chełmie. Wśród nich znalazły się ogniska z ogromnymi tradycjami, np. w Krasnymstawie, Rejowcu, Dorohusku, Chełmie.

Nowo powstałe Towarzystwo Muzyczne jako swój główny cel wyznaczyło umożliwienie kształcenia muzycznego wszystkim chętnym dzieciom, niezależnie od miejsca zamieszkania — stąd opieka nad ogniskami muzycznymi w wielu miastach i wsiach naszego województwa.

Żywotność ognisk była i jest bardzo zróżnicowana. Jedne, utworzone w początkach działalności Towarzystwa Muzycznego, po krótkiej przerwie

działają nadal, jak np. społeczne ognisko w Rejowcu Osadzie, Urszulinie, Wojsławicach, Włodawie. Inne po roku lub dwóch zaprzestały pracy, jak ogniska muzyczne w Zawadówce, Stawie, Suszeniu.

Ogromne znaczenie dla działalności ognisk mają lokalne placówki oświatowe i kulturalne. Obecnie, tak jak przed laty, ogniska mieszczą się w szkołach (Chełm, Krasnystaw, Urszulin, Kraśniczyn, Rudnik) lub w miejscowych domach kultury (Krasnystaw, Hańsk, Urszulin, Kraśniczyn, Siennica Nadolna, Rejowiec Osada). We Włodawie ognisku muzycznemu lokal udostępnił Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej. To dzięki dyrektorom wymienionych instytucji ogniska mogą funkcjonować. Nieodpłatnie udostępniane lokale, zaangażowanie uczniów i nauczycieli na rzecz placówek i środowiska sprawia, że mimo trudnej sytuacji materialnej społeczeństwa ogniska przetrwały niekorzystny dla nich okres na przełomie lat dziewięćdziesiątych i mimo trwającej niepogody dla kultury i oświaty, nadal wypełniają swoje zadania.

Niekwestionowanymi filarami ognisk są nauczyciele. Aby ogniska mogły prawidłowo funkcjonować, zatrudniani są w nich wyjątkowi pedagodzy. Niezależnie od pory roku i warunków atmosferycznych dojeżdżają do uczniów w wielu odległych miejscowościach, przemierzając dziesiątki kilometrów. Wśród nauczycieli są tacy, którzy mogą poszczycić się ponad trzydziestoletnim stażem pracy. Do nich należą: Antoni Dobosz, Józef Stelmach, Jan Kołodziejek, Teresa Zaborek.

Niektórzy z nauczycieli, mimo przejścia na emeryturę, pracowali nadal, służąc doświadczeniami uczniom i młodym nauczycielom.

Nie sposób nie wymienić nazwiska pedagogów, którzy całe zawodowe życie związali z pracą w ogniskach muzycznych. W Chełmie pionierami tej formy krzewienia umiejętności i kultury muzycznej byli Halina Nurzyńska i Czesław Drygalewicz, którzy w roku 1959 założyli pierwsze społeczne ognisko muzyczne. W historii ognisk muzycznych trwale zapisały się też nazwiska Eugeniusza Czarnoty, Krzysztofa Kulawczuka oraz nieżyjących już Antoniego Stelmaszczyka, Mieczysława Niedźwieckiego, Leokadii Olszewskiej czy Jerzego Komarnickiego.

W Krasnymstawie postacią, która wywarła ogromny wpływ na losy i pozycję ogniska, był Ignacy Lipczyński. Do dzisiaj jest zauważalna wytworzona przez niego atmosfera życzliwości, pewnego uniesienia i odświętności, doznawanych za sprawą obcowania z muzyką. Oddają ją instrumenty, meble i pamiątki zgromadzone przez lata w ognisku. Należy podkreślić, że wymienieni nauczyciele to nie tylko pedagodzy, to również znani muzycy, działacze

kultury, to osobowości, które na stałe wpisały się na chełmskie karty historii kultury muzycznej.

Wielu absolwentów społecznych ognisk muzycznych kontynuuje naukę w państwowych szkołach muzycznych I i II stopnia. Trudno jednak dokładnie określić liczbę osób, które podjęły dalsze kształcenie — wielu uczniów poznających pierwsze nuty właśnie w ognisku już po roku lub dwóch latach jest przyjmowanych do szkół państwowych. Część absolwentów ognisk kończy wyższe szkoły muzyczne i z powodzeniem realizuje karierę zawodową w teatrach muzycznych, orkiestrach, w średnich i wyższych szkołach muzycznych, a także szkolnictwie powszechnym jako nauczyciele wychowania muzycznego lub też jako następcy swoich „pań i panów od muzyki” w społecznych ogniskach muzycznych.

Dotychczas naukę w ogniskach muzycznych na terenie województwa chełmskiego pobierało niemal 4500 uczniów. Zapał i cierpliwość osób zapisujących się do ogniska są bardzo zróżnicowane. Niektórzy edukację muzyczną przerywają już po 2–3 latach, czasami nawet po 2–3 miesiącach. To z myślą właśnie o tych uczniach Towarzystwo Muzyczne w roku 1989 wprowadziło nową formę nauczania — kursy, a następnie — warsztaty muzyczne. Zajęcia na kursach i warsztatach są dla tych, którzy chcą poznać podstawy gry na wybranym instrumencie. Obecnie około 40% osób pobierających naukę w ogniskach to uczestnicy kursów i warsztatów. Należy jednak zaznaczyć, że z nich co trzecia osoba kontynuuje naukę w społecznych ogniskach muzycznych. Inni, przygotowani do samodzielnego kształcenia, wykorzystują posiadane umiejętności, muzykując samodzielnie lub zakładając grupy i zespoły muzyczne. Dla części zespołów Towarzystwo jest pewnego rodzaju przytuliskiem udostępniającym nieodpłatnie lokal, sprzęt oraz instrumenty muzyczne.

Podczas dwudziestoletniej działalności wiele zespołów muzycznych, wokalnych, chórów i kapel ludowych mogło zaistnieć i trwa dzięki nauczycielom i wychowankom społecznych ognisk muzycznych. Przez wiele lat działał przy Towarzystwie zespół konsultantów, złożony z nauczycieli i muzyków Towarzystwa. Służył fachową pomocą zespołom śpiewaczym, kapelom ludowym, zespołom muzycznym przy wiejskich domach kultury, klubach i kołach gospodyń wiejskich. Pomoc niesiona miejscowym zespołom muzycznym jest dzisiaj też jedną z form rekompensaty dla placówek nieodpłatnie udostępniających lokale społecznym ogniskom muzycznym.

Trudno ocenić, jak zakładane w 1976 r. cele promowania kultury muzycznej zostały wypełnione. Realia życia codziennego zmieniają się szybko,

hierarchia uznawanych wartości również. Należy jednak pamiętać o niektórych przedsięwzięciach Towarzystwa zainicjowanych w czasie dwudziestoletniej działalności. Właśnie Towarzystwo było organizatorem licznych koncertów przygotowanych z udziałem Krajowego Biura Koncertowego, włączało się w organizację wielu miejskich, gminnych i wojewódzkich przeglądów, festiwali i dożynek. W roku 1976 powołano Społeczne Ognisko Baletowe, które z krótką przerwą działało do 1988 r. Początkowo pod kierunkiem Zenony Wyczyńskiej, a następnie Zofii Ziemiańskiej-Kois. Przez trzy lata w Krasnymstawie filię SOB prowadziły Jolanta Kicińska i Barbara Kardyka. Znany krasnostawski działacz kultury i muzyk, członek Towarzystwa, nieżyjący już Jerzy Rysak, pełnił w zespole rolę akompaniatora. W Społecznym Ognisku Baletowym podstaw tańca klasycznego, towarzyskiego i ludowego uczyło się rocznie nawet 120 uczniów. To oni w większości stali się trzonem nowo powstających zespołów tanecznych przy Młodzieżowym Domu Kultury w Chełmie, w Krasnymstawie oraz Estrady Dziecięcej MDK w Chełmie.

W składzie Zespołu Tańca Ludowego Ziemi Chełmskiej również odnajdujemy wielu uczniów SOB. Warto w tym miejscu podkreślić, że sam Zespół powstał z inicjatywy członków Zarządu Towarzystwa Muzycznego w Chełmie, a szczególnie Marianny Dąbrowskiej, pełniącej obowiązki prezesa TM, oraz Alicji Pasek. Towarzystwo Muzyczne wyposażyło Zespół w pierwsze instrumenty oraz wydatnie pomogło w znalezieniu lokalu. Działacze Towarzystwa służyli członkom Zespołu fachowymi poradami w momencie startu, a wielu nauczycieli Towarzystwa weszło w skład kapeli Zespołu lub grupy tancerzy.

Inicjatywą Towarzystwa Muzycznego było utworzenie galerii. Stało się to możliwe po otrzymaniu w roku 1990 nowego lokalu przy ulicy Uściługskiej 1. W piwnicach tego domu 14 grudnia 1990 r. uroczystie otwarto Galerię „Miejsce Zda(e)rzeń”. Prowadzący ją Faustyna i Mirosław Pysiowie nadali temu miejscu niepowtarzalny, indywidualny charakter.

W roku 1992 Galeria „Miejsce Zda(e)rzeń”, obecnie Galeria „Art”, wyszła z piwnicy i usadowiła się na strychu budynku przy ul. Lubelskiej 4, gdzie dawniej mieścił się Powiatowy Dom Kultury, a Społeczne Ognisko Muzyczne znalazło tu w roku 1959 swą pierwszą siedzibę (obecnie w budynku tym po generalnym remoncie ulokowano Państwowe Przedszkole nr 4).

Towarzystwo Muzyczne stara się z korzyścią dla swej działalności spożytkować zachodzące zmiany społeczno-gospodarcze. W roku 1992 zarejestrowano działalność gospodarczą: naprawę i strojenie instrumentów muzycz-

nych. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Stypendialny Uczniów Towarzystwa Muzycznego. Fundusz zasilają również wpływy z koncertów, a także dowolne wpłaty sympatyków Towarzystwa. Fundusz umożliwia przyznanie stypendiów uzdolnionej muzycznie młodzieży z rodzin niezamożnych przede wszystkim ze środowisk wiejskich.

Wyliczenie wszystkich inicjatyw i działań Towarzystwa jest trudne, gdyż wiele z nich już w pierwszej fazie realizacji z różnych przyczyn było przerywanych, inne musiały zostać zmienione i dopasowane do możliwości.

Środki finansowe na działalność Towarzystwa Muzycznego pochodzą głównie z opłat wnoszonych przez uczniów.

Usadwienie ognisk muzycznych w pejzażu kulturalnym środowisk wiejskich, przychylność władz lokalnych, pomoc placówek współpracujących z Towarzystwem, ogromna życzliwość i wsparcie finansowe władz wojewódzkich i miejskich Chełma dają nadzieję, że Towarzystwo będzie mogło tworzyć nowe punkty nauczania i podejmować kolejne inicjatywy.

CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

WIESŁAW PIOTROWSKI

BUDOWNICTWO WIEJSKIE NA TERENIE POLESKIEGO PARKU NARODOWEGO I JEGO OTULINY



Rejon Poleskiego Parku Narodowego (PPN), oprócz wysokich walorów przyrodniczych posiada swoisty, wyróżniający go od innych regionów Lubelszczyzny, element kultury materialnej, jakim jest budownictwo ludowe. Teren ten pod względem etnograficznym został poznany w ramach badań do opracowania Polskiego Atlasu Etnograficznego przez zespół naukowców Katedry Etnografii UMCS w Lublinie¹.

Obszar ten pod względem etnograficznym na Lubelszczyźnie należy do jej strefy północnej z wieloma elementami strefy wschodniej. W latach pięćdziesiątych rejon PPN charakteryzował się zwartym zasięgiem występowania chałupy szerokofrontalnej asymetrycznej z wydzielonym alkierzem w izbie, przewagą dachów dymnikowych, występowaniem formy pieców z wydzielonym piecem ogrzewczym oraz występowaniem zagród połączonych z budynkami gospodarskimi pod jeden wspólny dach i licznie występującymi zagrodami o zabudowie okólnej. Ponadto rejon ten wyróżniało: wschodnie nazewnictwo gwarowe poszczególnych elementów budowlanych, co odpowiada przebiegowi południowej granicy gwar mazowieckich oraz zachodniej granicy gwar ruskich; zwyczaj gotowania w piecu piekarskim; częste stosowanie przyzb; mieszkalne budownictwo sumikowo-łątkowe na zakopy; występowanie ściany grodzonej oraz szachulowej. Charakterystykę tę podano na

¹ Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w woj. lubelskim*, Wrocław 1963, s. 1-232.

Tab. 1. Ilościowe zestawienie poszczególnych typów budynków mieszkalnych według kryteriów: budulec, architektura, usytuowanie wejścia, położenie budynku wobec drogi, typ gabarytu roślinności przyzagrodowej w rejonie PPN

Miejscowość	Typ budynku pod względem:															
	rodzaju budulca				liczby kondygnacji				położenia wejścia				Gabaryt roślinności przyzagrodowej			
	drewniany	otynkowany	murowany	partelowany	z ciałką	piętrowy	asymetryczny	symetryczny	wysoki	średni	niski	roślinność przyzagrodowej	położenie budynku w stosunku do najbliższej drogi	Prosto	Padle	
1	2	3	4	5	5	7	8	9	9	10	11	12	13	14		
Babsk	5	10	15	28	1	1	16	14	14	10	7	13	28	2		
Bartoszycha	2	1	-	3	-	-	2	2	1	2	1	-	2	1		
Brus Stary	31	38	24	63	18	12	30	63	63	25	27	40	59	34		
Czerniejów	2	1	1	4	-	-	-	4	4	3	1	-	4	-		
Dębowiec	7	2	8	11	2	4	6	11	11	2	2	13	16	1		
Dominiczyn	7	1	9	16	-	1	2	15	4	8	5	5	16	1		
Gątska	2	-	1	3	-	-	1	4	2	1	-	-	3	-		
Górki	16	13	31	44	12	4	17	43	12	10	38	42	18	-		
Granie	14	2	10	17	2	7	11	15	6	6	14	21	5	5		
Jagodno	9	1	14	14	5	5	2	22	5	9	10	18	6	6		
Jamniki	8	3	8	14	2	3	7	12	2	2	15	16	3	3		
Janówka	5	-	2	7	-	-	5	2	5	1	1	4	3	3		
Karczunek	9	3	5	17	-	-	9	8	8	5	4	11	6	6		
Kochanowskie	7	4	8	11	2	6	4	15	6	6	7	18	1	1		
Kolonia Aleksandrówka	7	1	2	9	-	1	7	3	4	3	3	8	2	2		
Kolonia Kołacze	15	4	7	24	2	-	15	11	8	11	7	23	3	3		
Kolonia Kulczyn	6	3	5	9	1	4	7	7	5	1	8	12	2	2		
Kolonia Tarnów	5	1	2	8	-	-	4	4	4	2	2	4	8	-		
Kolonia Wereszczyn	5	-	7	7	1	4	-	12	4	2	16	10	2	2		

Ciąg dalszy tabeli 1

1	2	3	4	5	5	7	8	9	9	10	11	12	13	14
Kolonia Wola Wereszczyńska	11	-	1	11	1	-	9	3	3	5	3	4	9	3
Kolonia Wytoczno	10	6	13	15	8	6	9	20	16	16	4	19	26	3
Komarówka	9	4	10	17	2	4	7	16	12	5	6	6	17	6
Kulczyn (część)	8	1	-	9	-	-	6	3	3	2	3	4	6	3
Lasek Bruski	12	4	3	17	2	-	9	10	8	2	9	13	6	6
Lejno	14	5	21	28	5	7	14	26	16	8	16	35	5	5
Lipniak	5	1	1	6	1	-	1	6	4	3	-	5	2	2
Łonnica	17	2	19	26	5	7	16	22	8	12	18	34	4	4
Łowiszów	4	1	4	6	2	1	5	4	3	3	3	7	2	2
Michałowa Grobelka	10	2	15	17	4	6	7	20	6	8	13	27	-	-
Mietulka	6	-	-	6	-	-	5	1	3	2	1	5	1	1
Nowiny	8	3	3	12	1	1	7	4	9	2	3	11	3	3
Oliszowo	5	-	-	4	1	-	3	2	5	-	-	4	1	1
Orzechów Nowy	47	10	60	62	25	30	38	79	50	25	42	9	6	21
Pasieka	2	-	4	3	-	3	2	4	-	1	5	4	2	2
Pieszowola	33	5	31	57	9	3	23	46	17	27	25	54	15	15
Pikulawka	11	1	8	15	2	3	9	13	4	6	10	20	2	2
Serniawy	9	2	11	16	2	4	7	15	2	10	10	18	4	4
Sęków	14	4	7	16	4	5	4	21	10	6	9	22	3	3
Tynępole	1	-	2	2	-	1	1	2	1	2	1	2	3	-
Wiązowiec	6	3	11	10	2	8	3	17	2	3	15	17	3	3
Wielki Łan	14	1	12	22	3	2	12	15	10	3	14	23	4	4
Wielkopole	8	5	7	13	4	3	5	15	11	4	5	17	3	3
Wojciechów	2	1	3	5	-	1	2	4	1	3	2	5	1	1
Wola Wereszczyńska	19	4	18	29	6	6	7	34	12	14	15	37	4	4
Wołoskowa	42	19	16	58	17	2	28	49	24	23	30	65	12	12
Wólka Wytycka	18	3	14	24	7	4	10	25	8	9	18	29	6	6
Wujek	3	-	-	3	-	-	-	3	3	3	-	2	1	1

Ciąg dalszy tabeli 1

	1	2	3	4	5	5	7	8	9	10	11	12	13	14
Zagłębocze		8	-	4	10	1	1	6	6	6	2	4	9	3
Załucze Nowe		11	4	11	23	1	2	5	21	4	9	13	25	1
Załucze Stare		43	10	17	57	7	6	34	36	23	12	35	67	3
Zamłyniec		4	-	6	3	2	5	1	9	2	2	6	9	1
Zastawie		16	1	11	18	1	9	13	15	4	13	11	25	3
Zawadówka		29	3	11	35	5	3	19	24	21	9	13	41	2
Zbójno		14	-	1	14	1	-	13	2	10	4	1	11	4
Zienki		-	-	24	-	-	24	-	24	-	-	24	19	5

podstawie ówczasie prowadzonych badań etnograficznych w rejonie PPN, obejmującym wsie: Wojciechów, Wola Wereszczyńska i Załucze². Uzupełnieniem jest późniejsza praca Chmielewskiego³, stanowiąca część dokumentacji naukowej do utworzenia PPN. Autor opisuje najstarsze, najbardziej typowe wiejskie budynki drewniane, dwutraktowe lub półotraktowe stawiane na podwalinach. Za najciekawsze, wręcz unikatowe uważa dwa budynki z początków XIX w. z Załucza Starego, które posiadają charakterystyczne centralnie umieszczone kwadratowe piece o boku 1,60 m długości. Podaje również krótki przegląd różnych obiektów o walorach kulturowych zlokalizowanych w poszczególnych miejscowościach rejonu PPN.

Występujące na obszarze parku i jego otuliny budynki są zróżnicowane w rezultacie historycznego ścierania się rozmaitych wpływów różnych kultur (mazowieckich, podlaskich i ruskich) oraz działania czynników środowiska geograficznego i ekonomiczno-społecznych.

Coraz częstsze stosowanie, szczególnie w ostatnich latach, trwałych materiałów budowlanych, wprowadzanie nowych zdobyczy technologicznych w budownictwie powoduje, że w szybkim tempie zmienia się oblicze dzisiejszej wsi. Zacierają się typowe regionalne formy budynków na korzyść standardowych o zasięgu ponadregionalnym. W miarę upływu czasu większość rodzimych i charakterystycznych dla regionu budowli ulega zanikowi. Obecność na tym obszarze parku narodowego wymaga, aby w nim i jego otulinie obiekty tego typu podlegały ochronie, a inne w miarę możliwości ulegały rewaloryzacji, nawiązującej do rodzimych form, aby zachować dla przyszłych pokoleń wszystkie tradycyjne elementy regionalnej kultury narodowej.

Dotychczasowe badania etnograficzne dotyczyły jedynie kilku wybranych miejscowości omawianego rejonu⁴. W celu poznania, choć w ogólnym zarysie, stanu budownictwa regionalnego na terenie PPN przeprowadzono w 1996 r. inwentaryzację tych obiektów we wszystkich miejscowościach położonych na jego obszarze wraz z otuliną. Pod uwagę wzięto typ budynku i jego dachu, jego usytuowanie w stosunku do najbliższej drogi publicznej oraz gabaryt zieleni przyzagrodowej. Uzyskane wyniki przedstawiono w ta-

² Tamże.

³ T. Chmielewski, *Walory kulturowe, w: Poleski Park Narodowy. Dokumentacja naukowa*, Lublin 1989, s. 124-126.

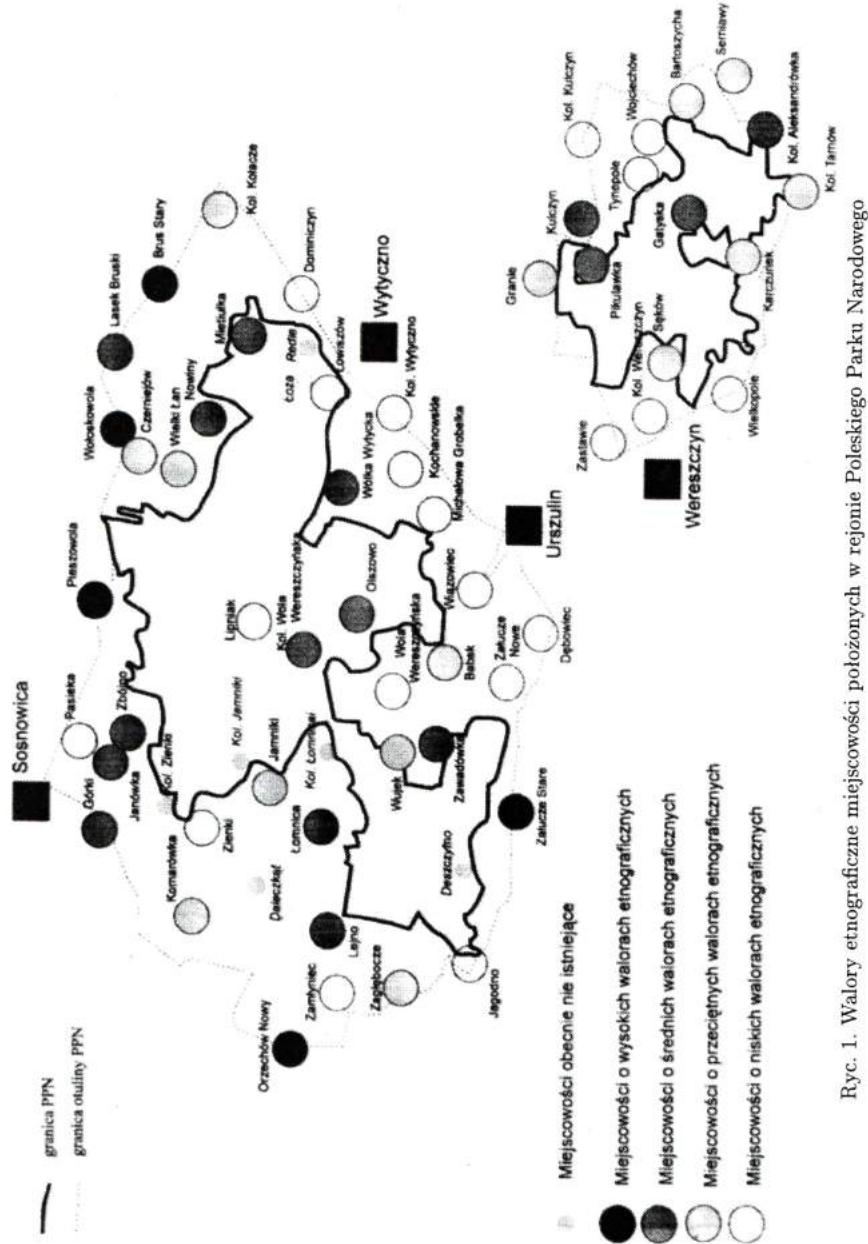
⁴ I. Tłoczek, *Chatupy polskie*, Warszawa 1989, s. 1-51; M. Trawińska, *Zagroda chłopska w Polsce na przetłumie XIX i XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 1-204.

Tab. 2. Ilościowe zestawienie poszczególnych budynków mieszkalnych w rejonie PPN ze względu na typ dachu

Miejscowość	Czterospadowy				Dymnikowy	Naczółkowy	Mansardowy	Dwuspadowy			
	wy-soki	spłasz-czony	płasz-ki	spłasz-czony				symetryczny		spłasz-czony	asyme-tryczny
								z przy-czołkiem	wy-soki		
1	2	3	4	5	5	5	7	8	9	10	11
Kolonia Aleksandrówka	-	-	1	-	-	-	-	6	3	-	-
Kolonia Kołaczce	3	-	-	-	1	-	-	6	13	1	2
Kolonia Kulczyn	-	3	-	-	-	1	-	2	8	-	-
Kolonia Tarnów	-	-	-	-	-	-	-	1	7	-	-
Kolonia Wereszczyn	-	4	-	-	1	-	-	-	7	-	-
Kolonia Wola Wereszczyńska	-	-	-	-	-	-	-	3	8	1	-
Kolonia Wytoczno	-	5	-	-	1	-	-	1	22	-	-
Komarówka	-	4	-	-	-	-	-	5	13	-	1
Kulczyn (część)	-	-	-	-	-	-	-	3	6	-	-
Lasek Bruski	-	-	-	-	1	-	-	6	12	-	-
Lejno	1	7	-	-	1	-	-	12	18	1	-
Lipniak	-	-	-	-	-	-	-	-	7	-	-
Łomnica	-	6	-	-	-	-	-	10	15	-	7
Łowiszów	-	-	-	-	-	-	-	2	7	-	-
Michałowa Grobelka	-	4	1	1	1	1	-	4	16	-	1
Mietulka	-	-	-	-	1	1	-	3	1	-	-
Nowiny	-	1	-	-	-	-	-	4	9	-	-
Olszowo	-	-	-	-	-	-	-	-	5	-	-
Orzechów Nowy	4	20	1	-	4	-	-	27	56	-	5
Pasieka	-	-	-	-	-	-	-	-	3	3	-
Pieszowola	-	2	-	-	2	-	-	14	49	-	2
Pikulawka	-	3	-	-	3	-	-	4	10	-	-

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	5	5	7	8	9	10	11
Serniawy	-	3	-	-	2	-	-	2	13	-	2
Sęków	-	5	-	-	3	-	-	4	13	-	-
Tynepole	-	1	-	-	-	-	-	-	2	-	-
Wiązowiec	-	8	-	-	-	-	-	3	9	-	-
Wielki Łan	-	2	-	-	3	-	-	4	17	1	-
Wielkopole	1	3	-	-	3	-	-	5	8	-	-
Wojciechów	-	-	-	-	-	-	-	-	6	-	-
Wola Wereszczyńska	1	5	-	-	1	2	-	1	26	1	4
Woloskowola	-	1	-	-	3	-	-	18	54	1	-
Wólka Wytycka	1	4	-	-	6	-	-	9	12	-	3
Wujek	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-
Zagłębcze	-	1	-	-	-	-	-	5	6	-	-
Zatucze Nowe	1	1	-	-	-	-	-	3	18	1	2
Zatucze Stare	3	5	-	-	2	-	-	28	26	-	6
Zamłyniec	-	5	-	-	-	-	-	1	4	-	-
Zastawie	-	8	-	-	1	-	-	5	14	-	-
Zawadówka	1	3	-	-	1	-	-	7	30	1	-
Zbójno	-	-	-	-	-	-	-	1	14	-	-
Zienki	-	-	7	-	-	-	-	-	-	17	-



Ryc. 1. Walory etnograficzne miejscowości położonych w rejonie Poleskiego Parku Narodowego

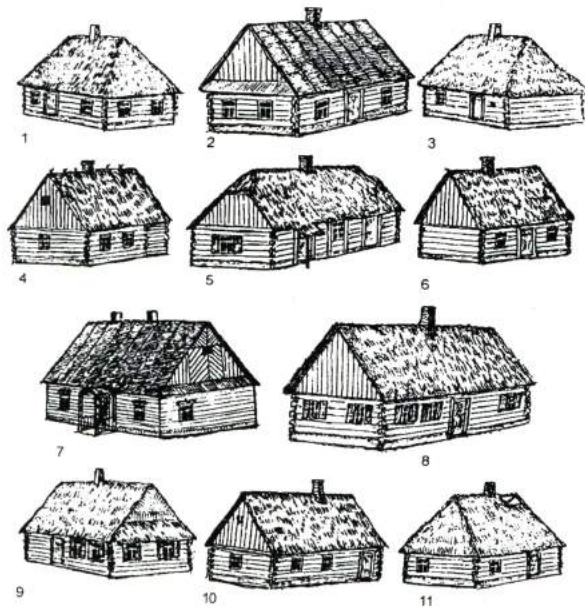
belach 1 i 2. Inwentaryzację etnograficzną przeprowadzono w 56 miejscowościach i 1365 gospodarstwach.

Tab. 3. Ilościowe zestawienie obiektów budownictwa wiejskiego o wysokich regionalnych walorach architektonicznych w rejonie PPN

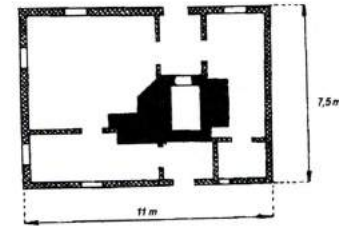
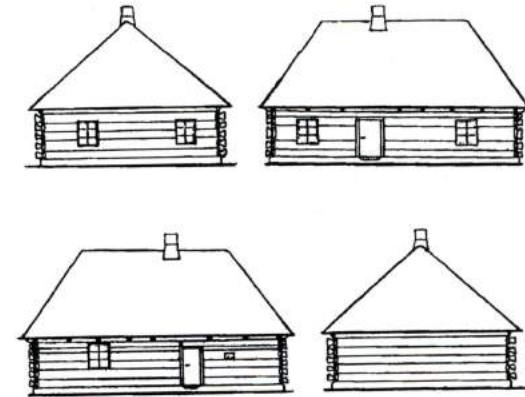
Miejscowość	Liczba zabytkowych obiektów etnograficznych							kuźnia
	budynek	spichlerz	obora	stodoła	wiatrak	dworek	kościół	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Babsk	-	1	1	3	-	-	-	-
Brus Stary	8	20	12	3	-	-	-	-
Czerniejów	-	1	1	-	-	-	-	-
Dębowiec	1	-	-	-	-	-	-	-
Dominiczyn	1	2	-	-	-	-	-	-
Górki	3	5	6	2	1	-	-	-
Granie	-	2	2	-	-	-	-	-
Jagodno	-	-	1	3	-	-	-	-
Jamniki	-	2	2	1	-	-	-	-
Janówka	-	1	2	1	-	-	-	-
Karczunek	2	-	1	-	-	-	-	-
Kochanowskie	1	-	1	-	-	-	-	-
Kolonia Aleksandrówka	-	3	-	-	-	-	-	-
Kolonia Kołaczka	1	2	1	-	-	-	-	-
Kolonia Tarnów	-	-	1	1	-	-	-	-
Kolonia Wola Wereszczyńska	-	-	-	1	-	-	-	-
Kolonia Wytyczno	1	-	1	1	-	1	1	-
Komarówka	-	2	2	2	-	-	-	-
Kulczyn (część)	2	4	-	-	-	-	-	-
Lasek Bruski	2	5	3	3	-	-	-	-
Lejno	5	7	1	2	-	-	-	-
Łomnica	1	7	1	2	-	-	-	1
Łowiszów	-	-	1	-	-	-	-	-
Michałowa Grobelka	1	1	1	-	-	-	-	-
Mietułka	2	1	-	-	-	-	-	-
Nowiny	6	-	-	1	-	-	-	-
Orzechów Nowy	9	13	9	8	-	-	-	-
Pieszowola	2	12	17	6	-	1	-	-
Pikulawka	5	4	4	1	-	-	-	-
Serniawy	4	-	1	3	-	-	-	-
Sęków	-	2	2	1	-	-	-	-
Tynepole	1	-	-	-	-	-	-	-

Ciąg dalszy tab. 3

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Wielki Łan		4	2	3	1	-	-	-	-
Wojciechów		-	-	1	-	-	-	-	-
Wola Wereszczyńska		-	1	1	1	-	-	1	-
Wołoskowola		3	13	12	7	-	1	-	-
Wólka Wytycka		2	4	3	3	-	-	-	-
Wujek		-	-	-	1	-	-	-	-
Zagłębcze		1	-	-	-	-	-	-	-
Załucze Stare		2	8	3	2	-	-	1	-
Zamłyniec		-	1	-	-	-	-	-	-
Zawadówka		2	5	1	2	1	-	-	-
Zbójno		3	-	2	-	-	-	-	-



Ryc. 2. Wybrane, zabytkowe chaty wiejskie z rejonu Poleskiego Parku Narodowego; 1 — Załucze Stare, 2 — Brus Stary, 3 — Załucze Stare, 4 — Kulczyn, 5 — Karczunek, 6 — Serniawy, 7 — Serniawy, 8 — Brus Stary, 9 — Mietiułka, 10 — Tynepole, 11 — Lejno



Ryc. 3. Plan chałupy węglowej z początku XIX wieku z Załucza Starego

Uzyskane wyniki pozwoliły na dokonanie waloryzacji etnograficznej poszczególnych miejscowości położonych na obszarze PPN i jego otuliny (ryc. 1).

Prawie wszystkie miejscowości rejonu posiadają zabudowę typu „ulicówka”. W większości tworzące ją budynki są wykonane z drewna. Wiele z nich jednak w ostatnim dwudziestolecu zastąpiły budynki murowane bądź obudowane cegłą lub bezpośrednio otynkowane cementem. Niemal na wszystkich dachach strzecha została wyparta przez materiały technicznie bardziej nowoczesne i ognioodporne. Zmieniono także w większości stary typ dachu czterospadowego na wygodniejszy dwuspadowy. W wielu budynkach wykonano podmurówki, a na poddaszach utworzono facjatki. Pomimo zmian budownictwo wiejskie na badanym terenie zachowało dużo elementów z tradycyjnego, regionalnego modelu architektonicznego.

Obiektów starych, przeszło stuletnich, budowanych przez miejscowych cieśli, zachowało się na omawianym terenie niewiele. Głównie stanowią je spichlerze, obory i stodoły. Budynki mieszkalne występują tu sporadycznie i są w nie najlepszym stanie technicznym. Najbardziej charakterystyczne, zabytkowe o wysokich walorach architektury regionalnej przedstawiono na ryc. 2. Zestawienie wszystkich zabytkowych obiektów w poszczególnych miejscowościach PPN i jego otuliny ujęto w tab. 3. Najbardziej charakterystycznymi dla regionu i równocześnie najstarszymi obiektami są dwie zabytkowe, kryte jeszcze strzechą, chaty węglowe w Załuczu Starym (posesje Kowalskiego i Piskorskiego). Plan jednej z nich przedstawiono na ryc. 3.

Przedstawione wyniki wstępnej inwentaryzacji architektury ludowej na obszarze parku i jego otuliny wymagają dalszych badań. Należy podjąć również szybkie działania ochroniarskie istniejących zabytków w celu ich zabezpieczenia przed całkowitym zniszczeniem. Wiele zabytkowych obiektów w ostatnich latach zginęło bezpowrotnie, czego przykładem mogą być miejscowe wiatraki (w 1938 r. na tym terenie było ich 20, w 1985 — 6, a w 1996 tylko 2). Konieczne jest preferowanie na omawianym obszarze, a w szczególności na terenie parku narodowego, budownictwa tradycyjnego o modelach charakterystycznych dla tego regionu Polski, aby została zachowana ciągłość kultury architektonicznej zgodnej z miejscową przyrodą i krajobrazem geograficznym.

FLORIAN ŚWIĘS, WIESŁAW PIOTROWSKI

SZLAKI TURYSTYCZNE PTTK W GRANICACH I OTULINIE POLESKIEGO PARKU NARODOWEGO

WIADOMOŚCI WSTĘPNE

Duże walory przyrodnicze i krajobrazowe naturalnego lub nieznacznie przekształconego regionu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, na Polesiu Lubelskim już od dawna czynią z niego interesujący obiekt do uprawiania turystyki i wypoczynku. Stąd też na potrzeby turystów wydano o tym terenie wiele różnorodnych ogólnych informacji w postaci folderów, map, informatorów itp. Przede wszystkim są to opracowania: Wojciechowskiego, Gozdalskiej, Plechy, Izdebskiego, Grądziela oraz Wójcikowskiego¹. Wyznaczono kilka szlaków turystycznych, których trasy, w miarę potrzeb z upływem czasu korygowano².

¹ K. Wojciechowski, *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie*, Lublin 1976; B. Gozdalska, *Informator „Co, gdzie, kiedy” w województwie chełmskim*, Chełm 1979; tejsze, *Informator „Co, gdzie, kiedy” w województwie chełmskim*, Chełm 1980; tejsze, *Informator „Co, gdzie, kiedy” w województwie chełmskim*, Chełm 1985; R. Plecha, *Turystyczne szlaki piesze województwa chełmskiego — szlak pojezierny*, Chełm 1979; K. Izdebski, T. Grądziel, *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Przyroda polska*, Warszawa 1981; W. Wójcikowski, *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie mapa turystyczna. Skala 1:125 000*, Warszawa-Wrocław 1984.

² M. Sołtys, *W krainie jezior, moczarów i bagien. Poleski Park Narodowy*, Lublin-Urszulín 1992.

Utworzenie w 1990 r. Poleskiego Parku Narodowego (PPN) znacznie podniosło rangę i atrakcyjność turystyczną tego obszaru. Początkowo przez teren Parku przebiegały dwie trasy szlaków turystycznych PTTK: szlak centralny Pojezierza, utworzony z dawniejszego szlaku „Pojeziernego” (niebieski), i szlak partyzancki (czerwony). W interesie rozbudowy ruchu turystycznego w najbardziej charakterystycznych miejscach PPN doszło do utworzenia kilku nowych szlaków. Ponadto na trasach szlaków wybudowano wiele zadaszeń turystycznych oraz wyznaczono przy nich miejsca do biwakowania i zakładania bezpiecznych ognisk. Dodatkowo wzbogacono infrastrukturę turystyczną w ten sposób, że najpierw utworzono ścieżkę dydaktyczną „Dąb Dominik”, prowadzącą z Łomnicy do Jamnik poprzez jezioro Moszne, a następnie w Załuczu Starym zostało zorganizowane muzeum o charakterze przyrodniczo-regionalnym³. W rezultacie wzrosła liczba turystów na tym obszarze z kilkuset osób w 1990 r. do sześciu tysięcy w 1995 r.⁴

PRZEGLĄD SZLAKÓW

W 1995 r. ostatecznie uzgodniono z PTTK liczbę i przebieg (tras) szlaków turystycznych na obszarze PPN. Wyznaczono pięć tras o łącznej długości około 65 km. Przebieg ich zaznaczono na ryc. 1, którą wykonano na podstawie mapy turystycznej⁵. W przedstawionej charakterystyce szlaków turystycznych wykorzystano nie opublikowane badania terenowe prowadzone przez autorów i studentów z Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, odbywających w Parku różnego rodzaju praktyki naukowe.

SZLAK CZERWONY

Szlak czerwony: Urszulin — Michałowska Grobelka — Kanał „Doprowadzalnik Bogdanka-Wytyczno” — Kochanowskie — Wytyczno — Wólka Wytycka — Zielone Grądy — Lipniak — Kolonia Wola Wereszczyńska —

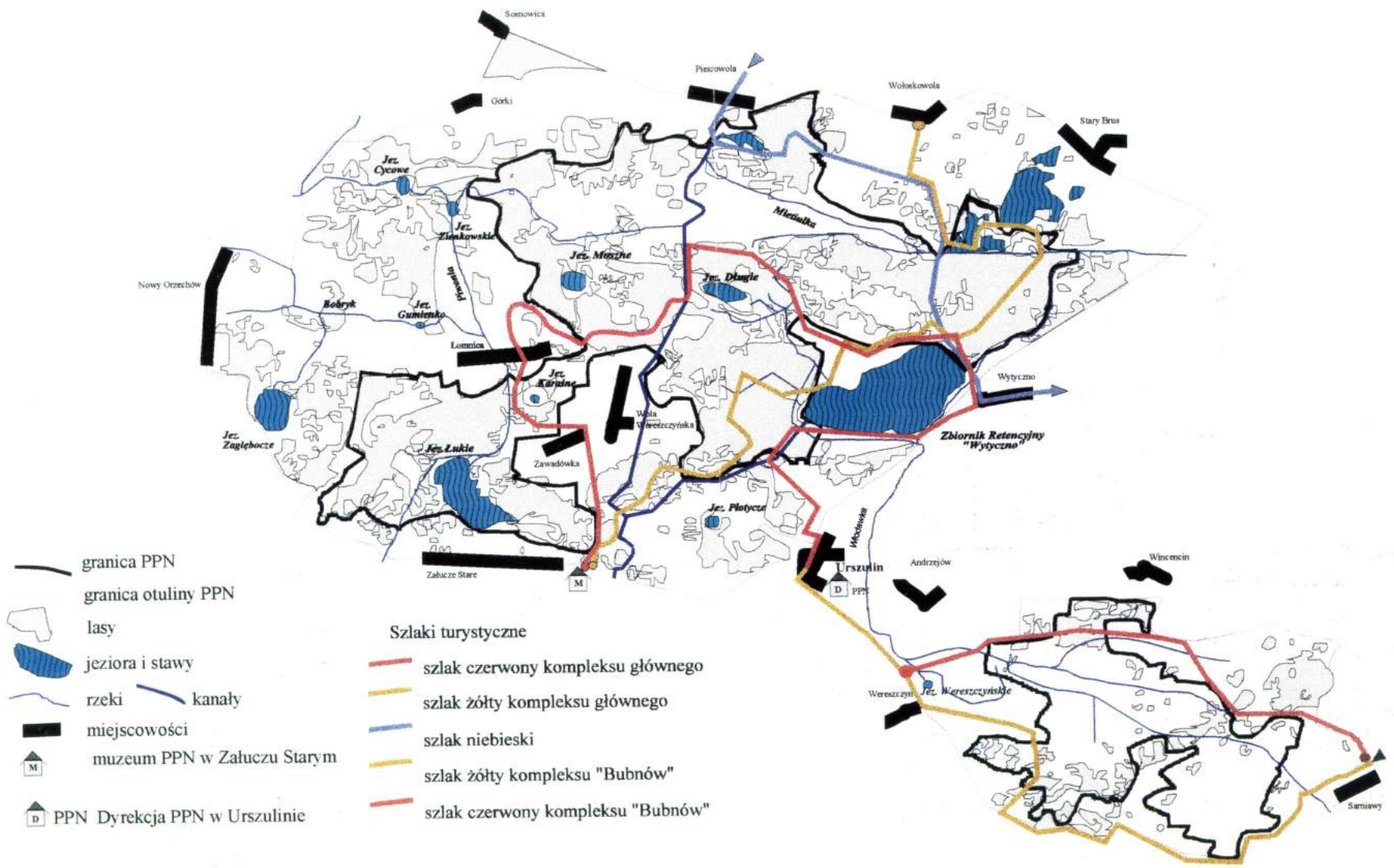
³ W. Piotrowski, *Przewodnik po Muzeum Poleskiego Parku Narodowego, część ogólna i etnograficzna*, Urszulin 1992.

⁴ W. Piotrowski, A. Konieczny, *Rozwój ruchu turystycznego w Poleskim Parku Narodowym w latach 1990–1995*, Białowieża 1996.

⁵ A. Gibki, L. Grzechnik, Z. Kalisz, K. Kałamucki, M. Meksuła, M. Sirko, *Poleski Park Narodowy — mapa turystyczna*, Lublin 1995.

Początek ścieżki dydaktycznej „Dąb Dominik” — Jamniki — Łomnica — Wujek — Zawadówka — Załucze Stare Muzeum PPN; długość trasy w granicach PPN i jego otuliny około 32 km. Rozpoczyna się w Urszulinie, na przystanku autobusowym PKS i prowadzi dalej na wschód ulicą Lubelską. Sto metrów przed tablicą informującą o przebiegu szlaku skręca on zaraz za kanałem w lewo i biegnie połą drogą wzdłuż kanału. Po przejściu kilkuset metrów na trasie szlaku widoczna jest pojedyncza zagroda z charakterystyczną starą lipą, przy której szlak skręca w prawo i prowadzi gościńcem wśród pól do wsi Michałowska Grobelka. Mija kapliczkę ufundowaną w 1984 r. na cześć papieża Jana Pawła II i wiedzie dalej polami do skrzyżowania gościńca z wiejską drogą, przy której stoi krzyż. Od tego miejsca szlak skręca w lewo i biegnie żwirową drogą między gospodarstwami wiejskimi. Dalej dochodzi do lasu położonego na granicy PPN. Za młodnikiem sosnowo-brzozowym, piaszczysta droga ze szlakiem prowadzi przez las sosnowo-dębowy, w kierunku początku kanału Doprowadzalnika Bogdanka-Zbiornik Retencyjny Wytyczno. Następnie szlak przechodzi przez mostek, skręca w prawo i dalej biegnie wzdłuż kanału, mijając z prawej strony młodnik sosnowy, a z lewej — zagajnik brzozowy. Dochodzi do skrzyżowania dróg leśnych, na którym skręca w prawo. Dalej prowadzi leśną drogą przez las mieszany dębowo-sosnowy. Następnie przecina dwa kolejne skrzyżowania śródleśnych dróg oraz miejsce skrzyżowania czterech kanałów zwane „syfonem koło jeziora Wytyczno”, gdzie po lewej stronie jest widoczne turystyczne zadaszenie, za którym szlak prowadzi prosto do granicy lasu. Szlak na jego skraju mijają stary dąb z kapliczką i kieruje się do wsi Kochanowskie. Z drogi tej roztacza się panorama na pobliskie Bagno Wąskie i jezioro Wytyckie, zamienione na początku lat osiemdziesiątych w zbiornik retencyjny. Szlak przechodząc przez wieś mijają po prawej stronie kapliczkę ufundowaną z okazji 600-lecia istnienia Jasnej Góry oraz stojący naprzeciw krzyż otoczony czterema starymi lipami. Dalej ciągnie się w pobliżu ściany lasu sosnowego gościńcem do asfaltowej szosy Lublin-Włodawa. Przecina szosę i kieruje się równoległe do niej połą drogą obsadzoną starymi wierzbami. Mijają po prawej stronie przydworski staw z dobrze widocznym w dali dworem i innymi starymi zabudowaniami gospodarczymi. Dalej biegnie wśród pól i prosto kieruje się do szosy asfaltowej Wytyczno-Lubowież. Tu na skrzyżowaniu szos znajduje się przydrożna kapliczka. Szlak skręca razem z szosą na północ (w lewo) i doprowadza do szosy Lublin-Włodawa, gdzie ją przecina. Stąd kieruje się prosto do wsi Wólka Wytycka. Mijają drewniany kościół i zabudowania stanowiące własność plebanii Wytyczno oraz

sióstr zakonnych norbertanek. Dalej biegnie szosą, od której roztacza się widok zarówno na łąki przylegające do rzeki Włodawki, jak i na znajdujące się w znacznej odległości tzw. Lasy Łowiszowskie. Na skraju lasu widoczny jest stary młyn oraz pomnik z symboliczną mogiłą żołnierzy polskich poległych w bitwie 1 października 1939 r. Szlak po minięciu polnej drogi między Wytyczmem i Nowinami wchodzi do lasu, prowadząc dalej po szosie asfaltowej do wsi Wólka Wytycka. Z drogi tej roztacza się widok na pobliski las mieszany z fragmentami olsu dolinowo-kępkowego. Po lewej stronie, zaraz na początku lasu, można łatwo zauważyć rosnącą brzozę czarną. Za wymienioną brzozą, od szosy po prawej stronie, odchodzi droga prowadząca do skraju Durnego Bagna. Po minięciu lasu szlak doprowadza do końca wsi Wólka Wytycka. Na przeciwległych stronach Wólki Wytyckiej stoją przydrożne kapliczki. Spotkać też można tam studnie typu „żuraw” oraz stare chaty i budynki gospodarskie kryte strzechą. Z końca wsi Wólka Wytycka roztacza się widok na łąki, za którymi rosną lasy olszowe zwane Zadolze. Za wymienioną wsią, przy dużym granitowym głazie narzutowym, szlak skręca w prawo, prowadząc przez pola do lasów znajdujących się na granicy PPN. Dalej prowadzi piaszczystą drogą śródleśną przez niewielkie obniżenie, mija rozwidlenie dróg leśnych i przebiega prosto przez grąd niski. W pobliżu tego miejsca znajduje się śródleśne bagienko, a naprzeciw niego rośnie typowy ols. W kolejnych licznych obniżeniach terenu na trasie szlaku zwracają uwagę liczne płaty olsu kępkowo-dolinkowego. Szlak po przejściu kilkuset metrów w otoczeniu lasu doprowadza do polany leśnej z punktem oprzyrządowania monitoringu technicznego do badania czystości powietrza. Okalające polanę lasy noszą nazwę Zielonych Grądów. Szlak biegnie dalej zachodnią stroną polany, następnie lasem doprowadza do północno-zachodniego skraju następnej polany leśnej przedzielonej siedmioletnim młodnikiem sosnowym. Teraz prowadzi przez młodniki olszowo-jesionowe do niewielkiej polany ze starą tablicą informującą o rezerwacie przyrody Jezioro Długie. Stąd biegnie wśród kilku kompleksów leśnych do wsi Lipniak. Na początku, po przejściu kilkudziesięciu metrów, skręca w lewo, prowadząc dalej przez grąd niski oraz przez podsuszone i typowe płaty olsu. Na tej trasie rośnie pomnikowa brzoza czarna, ogrodzona plecionym płotem, charakterystycznym dla regionu poleskiego. Szlak wychodzi z lasu i wśród szpaleru starych wierzb dochodzi do zabudowań wsi Lipniak, które mija i łączy się z drogą asfaltową. Po tej szosie doprowadza do mostu na kanale Doprowadzalnika Wola Wereszczyńska-Bogdanka. W miejscu tym skręca w lewo i biegnie wzdłuż kanału w kierunku zadaszania turystycznego z tablicą informującą o zółwiu



- granica PPN
- granica otuliny PPN
- lasy
- jeziora i stawy
- rzeki
- kanały
- miejscowości
- muzeum PPN w Zabuczcu Starym
- PPN Dyrekcja PPN w Urszulinie

- Szlaki turystyczne**
- szlak czerwony kompleksu głównego
 - szlak żółty kompleksu głównego
 - szlak niebieski
 - szlak żółty kompleksu "Bubnów"
 - szlak czerwony kompleksu "Bubnów"

blotnym, a następnie dochodzi do skrzyżowania dróg leśnych, prowadzących, na lewo do jeziora Długiego, a na prawo — w kierunku wsi Kolonia Wola Wereszczyńska. Dalej biegnie drogą w prawo. Mija most na kanale, a następnie — zdegradowany grąd z nasadzoną sosną i drągowinę sosnową, ciągnącą się przez kilkadziesiąt metrów. Z drągowiny sosnowej szlak wychodzi na drogę gruntową, prowadzącą ze wsi Kolonia Wola Wereszczyńska. Zakręca na niej w prawo, skąd roztacza się widok zarówno na łąki wymienionej wsi, jak i na znajdujący się w oddali las Olszowo. Teraz biegnie polną drogą koło posadzonego boru sosnowego, a po kilkudziesięciu metrach mija rozległą polanę z pojedynczymi zabudowaniami, z widoczną w oddali szkółką leśną PPN. Następnie prowadzi przez las sosnowy, przecina drogę gruntową, ze stojącym przy niej drewnianym krzyżem i dochodzi do kolejnego skrzyżowania śródleśnych dróg, z którego odchodzi na lewo droga do leśniczówki Wola Wereszczyńska. Szlak biegnie dalej prosto przez bór, który stopniowo zmienia się w mieszany las liściasty (grąd). Tu szlak na kolejnym skrzyżowaniu łączy się z trasą ścieżki dydaktycznej Dąb Dominik, odchodzącej od szlaku na prawo. Szlak, zataczając łuk, dociera do polany leśnej, na której znajduje się zadaszenie z miejscem wyznaczonym do palenia ognisk. Następnie ciągnie się wzdłuż drogi asfaltowej Urszulin–Sosnowica, w kierunku skraju wsi Jamniki. Tam zakręca w lewo na polną drogę wiodącą do wsi Łomnica. W Łomnicy kieruje się dalej na południe, skąd przy starym, charakterystycznie wyrosniętym kasztanowcu roztacza się panorama pobliskich łąk, lasów i torfowiska Bagna Orłów. Za wymienionym kasztanowcem, w miejscu obniżenia terenu szlak dochodzi do kanału z zastawką, i tam skręca w prawo, ciągnąc się dalej wśród łąk do granicy lasu PPN. Dalej szlak wiedzie ścieżką na torfowym podłożu, mijając kolejno niskopienną brzezinę bagienną i liczne torfianki. Po przejściu bagiennych lasów wchodzi na otwartą przestrzeń łąk z kępami zdziczałych sadów oraz resztek zniszczonych zagród wsi Wujek. Następnie mija po lewej stronie zamieszkałe gospodarstwa wsi Wujek, przecina rozwidlenie dróg i prowadzi dalej prostą drogą polną na podnóże wzniesienia kredowego zwanego Guzem Woli Wereszczyńskiej. We wsi Zawadówka, za domem numer 12 skręca w prawo na polną drogę do Załucza Starego, gdzie po kilkudziesięciu metrach doprowadza do starego drewnianego wiatraka z XIX w., otoczonego starym plecionym płotem. Za wiatrakiem teren obniża się i prowadzi na równinę Bagna Orłowskiego. Z miejsca tego roztacza się panorama wsi Babsk, rozległych torfowych łąk, bagien i lasów brzoźowych. Następnie szlak dochodzi do leśnej granicy PPN. Na skraju lasów rośnie jedyny w tych stronach posadzony

świerk srebrny. Szlak dalej prowadzi polną drogą i przecina wilgotny las brzożowy. Teraz biegnie wschodnią krawędzią rozległej łąki, w części centralnej zagospodarowanej, a na obrzeżach zdziczałej, a następnie ponownie przechodzi przez las o charakterze grądu niskiego, na którego skraju stoją pierwsze zabudowania wsi Załucze Stare, i łączy się z drogą wiodącą z Załucza Nowego do Załucza Starego, po której biegnie jednocześnie szlak żółty. Dalej prowadzi on skrajem łąk i lasu wilgotnego do zabudowań wsi Załucze Stare, rozmieszczonych przy szosie Urszulin–Załucze Stare. Po kilkudziesięciu metrach szlak ten kończy się obok przydrożnej murowanej kapliczki, stojącej naprzeciwko budynku Muzeum Poleskiego Parku Narodowego.

SZLAK ŻÓŁTY

Szlak żółty: Wołoskowola — Nowiny — Stawy PPN — Mietiułka — Łowiszów — Wólka Wytycka — Jez. Wytyckie — Olszowo — Babsk — Załucze Nowe — Załucze Stare, Muzeum PPN; długość trasy w granicach PPN i jego otuliny około 16 km, rozpoczyna się na wschodnim krańcu wsi Wołoskowola w miejscu rozwidlenia szosy asfaltowej w kierunku Sosnowica-Brus i polnego gościńca do Wytyczna. Ciągnie się on na odcinku około jednego kilometra wzdłuż śródpolnego gościńca. Teren na szlaku początkowo lekko się obniża, a następnie stopniowo wznosi. Na tej trasie szlak doprowadza do zachodniego krańca z rzadka zarośniętych łąk Stawiska. Dalej biegnie stopniowo podnosząc się gościńcem, osiagającym maksimum wysokości na wschodnim końcu wsi Wielki Łan. Stąd roztacza się widok na otaczający teren, lekko falisty z dominującymi łąkami. Dochodzi on, we wschodniej części wsi Wielki Łan, do skrzyżowania z drogą biegnącą przez tę wieś, gdzie łączy się ze szlakiem niebieskim. Dalej obydwie szlaki prowadzą w kierunku przydrożnej kapliczki, położonej na rozstaju dróg, z rosnącą tam starą rosochatą lipą. Stąd w lewo prowadzi droga na Łąki Stawiska, po tej zaś w prawo — do Łowiszowa i Wytyczna, biegną dalej oba wymienione szlaki. Po kilkuset metrach dochodzą do krzyżujących się dróg, przebiegających koło zabudowań w północnej części wsi Nowiny. Za tym miejscem widoczne są rozległe łąki z zadrzewieniami olszowo-brzożowymi z dużym udziałem wierzb krzewiastych. Po kolejnych 700 m oba szlaki doprowadzają do skrzyżowania dróg wiejskich w południowej części wsi Nowiny, położonej na niewielkim piaszczystym wyniesieniu. Znajduje się tu kapliczka z krzyżem. Teraz szlak żółty skręca w lewo, po wiejskiej drodze. Po około 150 m doprowadza do starych drewnia-

nych zagród wiejskich, a za nimi prowadzi dalej przez podmokłe śródleśne łąki i zagajnik brzożowo-olszowo-osikowy do rowu opaskowego tzw. bruskich stawów rybnych. Za tym rowem, którym dawniej, przed założeniem stawów, płynęła rzeka Mietiułka, wchodzi na groblę i skręca w lewo po grobli oddzielającej Staw Graniczny od Stawu Perkoz. Tam po prawej stronie znajduje się Staw Graniczny, na którym zobaczyć można m.in. czaple siwe i liczne inne wodne ptactwo. Szlak dalej prowadzi po zadrzewionej grobli. Po kilkuset metrach skręca w lewo na groblę oddzielającą Staw Perkoz od Stawu Stujłos. Teraz doprowadza do kępy starych drzew z dominującą olszą, osiką i brzożą oraz ze starym rosnącym rozłożystym dębem, paroma okazami grabów i jedyńą brzożą czarną. Za wymienionym laskiem, szlak zakręca w prawo i dalej biegnie po grobli oddzielającej wspomniane stawy, z łanami trzciny. Po kilkudziesięciu metrach doprowadza do części stawów, prawie całkowicie zarośniętych najpierw przez olszę, a następnie przez zwarty liściaty las mieszany, a następnie wychodzi z tego lasu na biegnące równoległe dwa rowy melioracyjne. Tu kieruje się na most głównego rowu opaskowego pobliskich stawów rybnych i zaraz za nimi skręca w lewo i prowadzi po grobli odgraniczającej użytkowane stawy rybne PGR w Brusie od dużego płatu olsu. Wymieniona grobla stanowi równocześnie granicę PPN. Z tego miejsca jest doskonały widok na wspomniane stawy i położoną w oddali wieś Brus. Wzdłuż grobli szlak doprowadza do przecięcia z polną drogą, będącą głównym gościńcem między wioskami Brusem, Mietiułką i Wytycznem. Na tej drodze zakręca w prawo w kierunku wsi Mietiułka. Idąc nią i szlakiem, kolejno mija się: olchowo-brzożowy zagajnik, pas łąk i pól, ponownie las sosnowo-brzożowy, za którym szlak wchodzi na szeroki pas łąk nad rzeką Mietiułką. Dalej szlak prowadzi przez most i wieś Mietiułka, którą mija równocześnie przecinając w niej prostopadle drogę między zabudowaniami wsi i biegnie na południe po zadarnionej drodze polnej koło opuszczonych sadów. Z miejsca tego, po lewej stronie widać znajdującą się we wsi starą, krytą strzechą chatę ze stojącą naprzeciw jej drzwi wejściowych studnią z żurawiem. Szlak po wyjściu ze wsi Mietiułka doprowadza do ściany lasu sosnowego, rosnącego na granicy PPN. Dalej biegnie leśną drogą, mijając kolejno młodnik sosnowy, pas starszego boru mieszanego i ponownie młodnik sosnowy, mija przecięcie dróg leśnych ze znakiem zakazu wjazdu, za którą, z lewej strony, dochodzi do płatu wilgotnego lasu brzożowego i śródleśnego szuwarowego bagienka oraz do rosnącego po przeciwnej jego stronie wilgotnego boru sosnowego. Teraz prowadzi po głównej drodze wśród wilgotnego boru mieszanego, miejscami przechodzącego w suchsze płaty litej sośniny lub w płaty o zwiększonym

udziale gatunków drzew liściastych. Mija kilka kolejnych przecięć i odnóg dróg leśnych oraz dwa śródleśne bagienka porośnięte wysokimi turzycami, należącymi do wschodniej części Bagna Bieleckiego. Za ostatnim płatem Bagna Bieleckiego szlak biegnie prawie prosto przez bory sosnowe, mija kolejne skrzyżowanie leśnych dróg, z oznakowanymi zielonym paskiem co kilka metrów drzewami, i na następnym skrzyżowaniu zakręca w lewo w kierunku wsi Łowiszów. Teraz prowadzi między mieszanym borem sosnowo-dębowym a olsem kępkowo-dolinkowym. Po kilkudziesięciu metrach wychodzi na otwartą przestrzeń pól i zaplecze wsi Łowiszów. Po kolejnych kilkudziesięciu metrach doprowadza do gościńca Nowiny–Wytyczno, gdzie ponownie łączy się ze szlakiem niebieskim. Zaraz za wspomnianym połączeniem dróg, po prawej stronie znajduje się pożydowski młyn, prawdopodobnie z 1898 r., a za nim, po lewej stronie drogi, w kępie drzew stary opuszczony cmentarz katolicki z symboliczną mogiłą i pomnikiem poświęconym żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza poległym w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. w bitwie pod Wytycznem z oddziałami Armii Czerwonej. Szlak na gościńcu Nowiny–Wytyczno zakręca na prawo w kierunku wsi Nowiny. Po kilkudziesięciu metrach doprowadza do zabudowań osady leśnej Łowiszów, mija ją i biegnie dalej wspomnianym gościńcem przez typowy sosnowy bór mieszany. Po kilkuset metrach przed rozległą polaną, widoczną z lewej strony, skręca z gościńca w lewo, w śródleśną ścieżkę i biegnie nią dalej równoległe ze ścianą lasu pobliskiej polany do drogi leśnej łączącej gościniec, po którym szedł szlak, z szosą asfaltową między wsiami Wólka Wytycka i Wytyczno. Na drodze tej skręca w lewo i, oddalając się od polany, wiedzie przez duże fragmenty sosnowych borów wilgotnych, stanowiących bezpośrednie obrzeże wschodniego krańca rozległego torfowiska zwanego Durnym Bagnem. Po kilkuset metrach doprowadza do szosy Wytyczno–Wólka Wytycka, gdzie skręca w prawo, kierując się do Wólki Wytyckiej. Z tego miejsca, po lewej stronie, poprzez zagajnik widać wał ziemny otaczający jezioro Wytyckie, zamienione w latach 1980–1983 w zbiornik retencyjny, po prawej zaś ścianę lasu boru sosnowego z widocznym na niewielkim odcinku, biegnącym prostopadle do szosy w postaci wstęgi, dość rozległym płatem olsu kępkowo-dolinkowego. Szlak po kilkudziesięciu metrach drogi asfaltowej doprowadza do lasu i pól wsi Wólka Wytycka. W tym miejscu, przy tablicy administracyjnej PPN, skręca z szosy na polną drogę, biegnącą poza pobliską wsią. Droga ta wraz ze szlakiem prowadzi wśród pól nieznacznym wyniesieniem terenowym, z którego na prawo roztacza się widok na południową krawędź Durnego Bagna. Po kilkuset metrach szlak skręca w lewo po polnej ścieżce

do wsi Wólka Wytycka i doprowadza do szosy asfaltowej, po której biegnie dalej na zachód wśród jej zabudowań. Mija miejscowy sklep spożywczy, przystanek autobusowy i koło murowanej kapliczki skręca w lewo w polną drogę prowadzącą przez łąki otaczające Zbiornik Retencyjny Wytyczno. Po kilkuset metrach doprowadza do wału wspomnianego zbiornika i tuż koło niego biegnie dalej polną drogą w kierunku ściany brzożowo-olszynowego lasu, stanowiącego granicę PPN. Z wału zbiornika w miejscu tym widać dobrze las brzożowy, obumarły w wyniku spiętrzania wody w 1983 r. po wypełnieniu zbiornika retencyjnego. Na granicy Parku, na betonowym mostku rowu opaskowego zbiornika szlak prowadzi dalej śródleśną drogą, której początek zaczyna się koło niewielkiej malowniczej polanki. Z polany wchodzi na leśną drogę i kieruje się na północny zachód. Zwarte kępy wierzb, początkowo rosnące wzdłuż szlaku, przechodzą w młodniki i drągowinę olszowo-brzożową. Po kilkuset metrach szlak doprowadza do przecięcia z polną drogą, prowadzącą ze wsi Kochanowskie do wsi Olszowo. Tu szlak skręca w prawo i śródleśną drogą wiedzie przez zwarty podmokły las brzożowo-olszowy. Za wymienionym lasem biegnie przez posadzone młodniki sosnowe, aż do skrzyżowania, do którego przylega niewielkie ogrodzone poletko łowieckie. Tu zakręca w lewo i wzdłuż młodnika sosnowego z przydrożnym pasem brzoż prowadzi prosto do rozwidlenia dróg. Stoi tu przydrożny drewniany krzyż z 1932 r. W prawo odbiega droga do pobliskiego Olszowa. Szlak natomiast prowadzi dalej prosto poprzez drągowinę sosnową, która w miarę stopniowego obniżania się terenu przechodzi w las o charakterze liściastego grądu. W obniżeniu terenowym szlak dociera do kanału zwanego Ciekim Olszowo, który odprowadza wody z okolic Woli Wereszczyńskiej do jeziora Wytyckiego. Tuż przed kanałem, z lewej strony, do szlaku dochodzi stumetrowy pas łąk torfowiskowych, częściowo porośniętych wierzbą, a po prawej ich stronie rośnie typowy ols kępkowo-dolinowy. Za kanałem szlak prowadzi dalej przez ciągnącą się przez około 600 m brzezinę bagienną, od której nazwano cały kompleks leśny Las Brzeziny. Po przejściu bagienną brzeziną, dochodzi za niewielkim zakrętem do słupka geodezyjnego i leśnego słupka oddziałowego. Za nimi wchodzi w mieszany bór sosnowo-dębowo-brzożowy. Dalej wiedzie leśną drogą poprzez wilgotny las mieszany i doprowadza do jej skrzyżowania ze śródleśną drogą ze wsi Michałowska Grobelka. Tu skręca w prawo i dalej biegnie leśną piaszczystą drogą przez młodnik sosnowy. Po kilkudziesięciu metrach mija: po prawej stronie — wyrobisko piasku w kształcie podkowy, a po lewej — wilgotny bór mieszany z domieszką brzozy. Bór ten przechodzi na niewielkim odcinku w las sosnowy, za którym prześwituje mie-

szany brzozowy las bagienny. Dalej szlak po kilkuset metrach prostopadle przecina niewielki rów melioracyjny, położony wśród wąskiego pasa wilgotnego lasu mieszanego z dużym udziałem osiki, brzozy, miejscami olszy. Za rowem melioracyjnym ponownie prowadzi przez drągowinę sosnową. Po kilkuset metrach dociera do miejsca, w którym od szlaku w lewo odchodzi ścieżka prowadząca do pola biwakowego we wsi Babsk. Pole to jest ogrodzone, posiada parking samochodowy, plac na namioty, miejsce na ognisko, zadaszenie ze stołami i studnię z wodą. Otoczenie pola biwakowego stanowi wilgotny bór mieszany. Od ścieżki szlak idzie przez wspomniane bory wilgotne i typową drągowinę sosnową na gruntach porolnych. Z niej wychodzi na szosę asfaltową Sosnowica–Urszulin, gdzie zakręca w prawo w kierunku wsi Wola Wereszczyńska. W miejscu tym, po przeciwnej stronie stoi pomnik poświęcony pamięci poległych w 1944 r. funkcjonariuszy MO. Po kilkuset metrach szlak doprowadza, po minięciu po prawej stronie zagajnika brzozowego, do skrzyżowania z drogą polną (z lewej strony szosy), biegnącą ze wsi Załucze Nowe i w tę drogę skręca. Biegnie dalej prosto przez młodniki sosnowe. Po około pięciuset metrach mija kanał wodny tzw. Doprowadzalnik Bogdanka–Wola Wereszczyńska, a po kolejnych pięciuset metrach wychodzi na otwartą przestrzeń łąk i pól wsi Załucze Nowe. Zabudowania wsi mija po lewej stronie. Kilkaset metrów wiedzie łąkami i borem mieszanym sosnowo-dębowym. Po wyjściu z boru skręca w prawo w kierunku ostatnich zabudowań wsi Załucze Nowe. Po minięciu tych zabudowań prowadzi polną drogą pomiędzy lasem a polami wsi. Po kilkudziesięciu metrach dochodzi do przecięcia z drogą z Zawadówki do Załucza Starego. Tu skręca w lewo i biegnie skrajem łąk i lasu wilgotnego w kierunku pierwszych zabudowań wsi Załucze Stare. Po kilkudziesięciu metrach doprowadza do przydrożnej murowanej kapliczki przy szosie asfaltowej Załucze Stare–Urszulin, stojącej naprzeciwko Muzeum Poleskiego Parku Narodowego. Tu szlak żółty kończy trasę.

SZLAK NIEBIESKI

Szlak niebieski: Pieszowola — dawne stawy podworskie — Wielki Łan — Nowiny — Łowiszów — Wytuczno; długość trasy w granicach PPN i jego otuliny około 10 km, rozpoczyna się tuż przy granicy PPN we wsi Sosnowica. Na obszar otuliny Parku wchodzi we wschodniej części wsi Pieszowola. Tam, na skrzyżowaniu drogi polnej z szosą asfaltową Parczew–Stary Brus kieruje się na południe polną drogą odgraniczającą lokalne pieszowolskie łąki od za-

niedbanego podworskiego parku dziedzica Krasowskiego. W parku zwracają uwagę liczne stare około 300-letnie dęby i budynek dawnej powozowni wybudowanej z czerwonej cegły pod koniec XIX w. Obecnie na miejscu dawnego dworu stoi współczesny budynek PGR. Za parkiem szlak prowadzi drogą polną obsadzoną lipami i wierzbami. Po prawej stronie szlaku widać rozległe łąki, a po lewej zwraca uwagę prześwitujący w oddali Staw Głęboki. W obniżeniach łąki są zabagnione i podmokłe. Po przejściu około 700 m od szosy asfaltowej w Pieszowoli szlak doprowadza do skrzyżowania dróg i do dochodzącego tam od zachodu rowu melioracyjnego. Tu szlak skręca w lewo, na drogę przyleśną. Widoczna od południa ściana pobliskiego sosnowego lasu skosem przechodzi w kilkudziesięciometrowy pas lasu brzozowo-olszowego. Niedaleko stąd szlak przecina rów odprowadzający wodę ze Stawu Głębokiego. Za rowem, po prawej stronie, rośnie około 40-letni widny las sosnowy, z widoczną na jego skraju „czarcia miotła” na jednej z sosen. Po przeciwnej stronie wymienionego lasu roztacza się widok na pola uprawne, Staw Głęboki i liczne płyty zarośli brzozowych. Na lewym skraju drogi ze szlakiem rośnie zagajnik brzozowy. Wspomniany widny las sosnowy po kilkudziesięciu metrach przechodzi w wilgotny las brzozowo-olszowo-osinowy, a szlak wraz z drogą na pobliskim skrzyżowaniu z drogą doprowadzającą do Stawu Głębokiego skręca w prawo, w kierunku zarośniętej grobli między dawnymi stawami. Wkrótce na przecięciu z drogą wybiegającą z sosnowego lasu skręca w lewo, kierując się na wschód po grzbiecie grobli. Po kilkunastu metrach dochodzi do dawnego punktu odłowu i sortowania ryb. W tym miejscu w niewielkim stawie-zimochowie dość licznie rosną rzadkie gatunki roślin, w tym m.in. pływacze. Nadto prawie zawsze w wodzie tego stawu widoczne są niewielkie rybki — słonecznice. Idąc dalej groblą, obserwuje się wspaniały widok na zdziczałe okoliczne stawy pełne wodnoblótnego ptactwa oraz na rozległe podmokłe łąki i turzycowiska Bagna Pociągi. Na horyzoncie, po prawej stronie za łąkami, widać ścianę lasu uroczyska zwanego Zielone Grądy. Po kilkuset metrach grobla ze szlakiem doprowadza do ściany lasu, na początku — brzozowo-olchowego, stopniowo przechodzącego w grąd dębowo-grabowy z domieszką sosny, brzozy i osiki, a po paruset metrach — w bór sosnowy z domieszką świerka. Na rozwidleniu dróg leśnych szlak skręca w lewo. Tu wśród boru sosnowo-świerkowego znajduje się jedno z wielu na tym obszarze mrowisk mrówki rudnicy. Idąc prosto szlakiem mijamy, po 25 m, pierwsze przecięcie dróg śródleśnych, a po kolejnych 30 m — następne, gdzie stary drzewostan boru sosnowo-świerkowego przechodzi najpierw w młodnik sosnowy, a następnie — w starszy, prawie jednolity bór sosnowy. Wkrótce

szlak doprowadza do trójwidlastego rozgałęzienia dróg śródleśnych, na którym skręca w prawo na skos i wchodzi w bór sosnowy z dużym udziałem brzozy. Dalej doprowadza do kolejnego skrzyżowania dróg śródleśnych, na którym skręca w prawo, a zostawiając po lewej bór sosnowo-brzozowy, wchodzi w typowy mszysty bór sosnowy. Po kilkudziesięciu metrach ponownie przecina bór sosnowy z domieszką świerka. Następnie dochodzi do gościńca przebiegającego przez las, na którym skręca w prawo, pozostawiając na lewo, wzdłuż przedłużenia drogi, pas wysadzonych brzoź. Szlak biegnie dalej gościńcem do pogranicza boru z polami i łąkami wsi Wielki Łan, gdzie stoi kapliczka z przydrożnym krzyżem. Prowadzi polną drogą poza wsią, którą mijamy po prawej stronie. W odległości około 600 m od ściany lasu na niewielkim lokalnym wypiętrzeniu terenowym jest skrzyżowanie, a kilkanaście metrów dalej następuje — z drogą między miejscowościami Wołoskowola i Wielki Łan; szlak obydwa mijają prosto. Z tego odcinka widać na prawo panoramę wsi z łąkami Ochoża i dość odległe lasy uroczyska Łowiszów. Na lewo znajduje się niewielkie wypiętrzenie terenowe, a za nim wyrobisko żwiru. Stąd też rozpościera się ładny widok na krawędź Garbu Włodawskiego ze wsią Wołoskowola. Przy szlaku rośnie parę sadzonych na polach sosen. Dalej droga wraz ze szlakiem prowadzi do znajdującego się w lokalnym obniżeniu starego, zaniedbanego cmentarza ewangelickiego, zarośniętego lipą, dębem i osiką. Tuż za cmentarzem do drogi ze szlakiem dochodzi pas brzoź śródleśnych, od których teren jest już prawie płaski, a trasa szlaku dociera do ostatnich zabudowań wsi Wielki Łan. W tym miejscu do szlaku, z lewej strony, dochodzi gościniec z Wołoskowoli, po którym biegnie szlak żółty. Dalej oba szlaki prowadzą w kierunku przydrożnej kapliczki, znajdującej się na rozstaju dróg przy starej rosochatej lipie. Na skrzyżowaniu tym w lewo odchodzi droga na Łąki Stawiska, w prawo — do wiosek Łowiszów i Wytyczno. Oba szlaki, żółty i niebieski, biegną dalej w kierunku Wytyczna. Po kilkuset metrach doprowadzają do przecięcia dróg wiejskich przy zabudowaniach wsi Nowiny, w jej części północnej. Następnie szlak przekracza wymienioną drogę i prowadzi prosto na południe. Za wsią Nowiny rozpościerają się rozległe łąki z niskimi zadrzewieniami olszowo-brzozowymi z domieszką wierzb. Po kolejnych 700 m, na niewielkim piaszczystym wzniesieniu dochodzi do skrzyżowania z drogą wiejską, znajdującą się w południowej części wsi Nowiny; stoi tu kapliczka z krzyżem. Stąd od szlaku niebieskiego odchodzi na lewo szlak żółty. Szlak niebieski prowadzi dalej prosto poprzez mozaikę płatów łąk i skupisk zarośli olszowo-brzozowych. Po kilkuset metrach doprowadza do rzeki Mietiułki i rowu granicznego, stanowiącego dawną granicę

PPN. Przy południowym skraju rowu rośnie las olszowy. Za mostem na rzece Mietiułce szlak prowadzi do lasu łowiszowskiego, gdzie w odległości 40 m od rzeki znajduje się po prawej turystyczna drewniana wiata. W pobliżu altanki rośnie typowy ols kępkowo-dolinowy. Dalej szlak prowadzi drogą leśną w kierunku wsi Wytyczno. Teren tu nieco się wznosi, a ols stopniowo przechodzi najpierw w grąd, a następnie — w bór mieszany. Szlak prowadzi przez ten kompleks leśny na odcinku około 2,5 km. Na wysokości dwu pierwszych zakrętów drogi podchodzi do zachodniego brzegu Bagna Bieleckiego. Bagno to niemal całkowicie zarosło lasem i krzewami. Pierwsza w prawo ścieżka leśna odchodząca od szlaku prowadzi do północnej części torfowiska Durne Bagno. Za wymienioną ścieżką, szlak biegnie gościńcem, prowadzącym z Nowin do Wytyczna, położonym na piaszczystym wypiętrzeniu terenowym porośniętym na obrzeżach szosy sosnowym borem mieszanym. Kolejna leśna droga odchodząca od szlaku jest linią oddziałową i doprowadza wprost do Durnego Bagna. Szlak dalej dochodzi do rozległej śródleśnej polany z polem uprawnym i jednym zabudowaniem gospodarskim ze wsi Łowiszów. Za wymienioną polaną, po kilkuset metrach, szlak doprowadza śródleśną drogą do osady leśnej Łowiszów, znajdującej się na skraju tego lasu. Tu, naprzeciw leśniczówki, stoi drewniane zadaszenie turystyczne. Za Łowiszowem, z lewej strony do szlaku dochodzi leśny dukt prowadzący ze wsi Mietiułka, po którym biegnie żółty szlak. Szlak dalej wiedzie w kierunku wsi Wytyczno. Zaraz za wspomnianym połączeniem dróg, po prawej stronie, znajduje się pożydowski młyn, prawdopodobnie z 1898 r. Za nim, po lewej stronie drogi, w kępie drzew jest stary opuszczony cmentarz katolicki z symboliczną mogiłą i pomnikiem poświęconym żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza poległym w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. w bitwie pod Wytycznem z oddziałami Armii Czerwonej. Za pomnikiem żołnierzy KOP szlak doprowadza do asfaltowej drogi między wsiami Wólka Wytycka i Wytyczno, którą dalej kieruje się do Wytyczna. Z tego miejsca, po prawej stronie, widać wał ziemny otaczający jezioro Wytyckie zamienione w latach 1980–1983 w zbiornik retencyjny, po lewej zaś znajduje się niewielka dolina rzeki Włodawki, a w oddali widoczny jest cmentarz rzymskokatolicki wsi Wytyczno. W pobliżu cmentarza archeolodzy odkryli ślady osady ludzkiej z III/II w. p.n.e. Po kilkuset metrach po drodze, szlak dochodzi do mostu na rzece Włodawce. Przed nim jest droga doprowadzająca na wał jeziora Wytyckiego. Za mostem na rzece Włodawce szlak niebieski biegnie nadal asfaltową szosą aż do szosy Lublin–Włodawa. Na tym odcinku szlaku przechodzi się obok kilku zabudowań należących do plebanii w Wytycznie oraz

do sióstr zakonnych norbertanek. Przy skrzyżowaniu szos Włodawa–Lublin, po lewej stronie, stoi kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli, postawiony w miejscu dawnej cerkwi unickiej z 1600 r. Drewniana świątynia została odbudowana po II wojnie światowej. Znajduje się przy niej dzwonnica, figurka Najświętszej Marii Panny i plebania. Obok kościoła jest wiejski sklep spożywczy. Dalej już szlak niebieski wychodzi z otuliny PPN, przecina miejscową szosę i kieruje się na południe do wsi Wytyczno, biegnąc skrajem Krowiego Bagna.

SZLAK CZERWONY

Szlak czerwony (na mapie turystycznej PPN oznakowany na brązowo): Serniawy — Bartoszycha — Wojciechów — Kulczyn — Pikulawka — Zastawie; długość trasy w granicach PPN i jego otuliny około 13 km, zaczyna się na wschodnim końcu wsi Serniawy w strefie krawędziowej Pagórów Chełmskich na Wyżynie Lubelskiej. Punktem wyjścia jest stojący przy gościńcu, na niewielkim wzniesieniu drewniany krzyż z kapliczką (około 1946 r.). Tuż za nimi, na wschodnim kierunku widoczna jest piaskownia. Na południe rozciąga się widok na fragment Pagórów Chełmskich na czele z Górą Pikulową oraz na lasy z rezerwatem przyrody „Serniawy”. Szlak prowadzi w kierunku północnym po polną drogą, wśród pól z boczem lokalnego wzniesienia do wsi Bartoszycha. Po około 200 m szlak doprowadza do zagajnika olszowego, miejscami z dużym udziałem brzozy, za którym znajduje się rów melioracyjny. Dalej mija samotną wierzbę, szpalery drzew olszy i brzozy i wśród łąk dochodzi do kanału. Za nim po polnej drodze wiedzie wśród łąk, mijając po prawej stronie pozostałości dwóch zagród, a następnie w odległości około 500 m wilgotny las brzożowo-olszowy, i prowadzi do skraju wsi Bartoszycha. Tuż przed wymienioną wsią widoczne są dwie młaki-stawy i rosnące wzdłuż drogi stare wierzby. Tu, zaraz za zabudowaniami, dochodzi granica PPN (dotychczas szlak prowadził tylko po jego otulinie), która biegnie drogą wraz z omawianym szlakiem, i obejmuje niewielki zagajnik olszowy. Szlak biegnie dalej po polną drogą, wzdłuż której rosną leszczyny i dęby oraz mija po lewej stronie kolejną opuszczoną zagrodę i doprowadza do wsi Wojciechów. Na tym odcinku polna droga zmienia się w drogę umocnioną betonowymi podkładami. Szlak prowadzi dalej na wzniesienie Wojciechowa z najwyższym punktem 181,7 m n.p.m. Na skraju wsi Wojciechów znajduje się poewangelicki cmentarz. Jest on obecnie całkowicie zarośnięty drzewami (dąb, sosna),

a na zapadniętych grobach rośnie masowo barwinek. Z cmentarza rozciąga się widok na pobliskie Bagno Staw. Dalej szlak mija kilka zagród i dociera do asfaltowej drogi biegnącej między wioskami Karczunek i Kulczyn. Na przedłużeniu drogi, którą dotychczas prowadził szlak, jest polna droga biegnąca do zabudowań wsi Gatyska. Na skrzyżowaniu wymienionych dróg na szosie asfaltowej stoi przydrożny drewniany krzyż, a tuż za nim rośnie szpaler starych olsz. Z miejsca tego widoczne są: w kierunku wschodnim miejscowe wyniesienie, porośnięte posadzonymi sosnami około 30-letnimi, z którego szczytu doskonale widać panoramę Pagórów Chełmskich, w kierunku południowo-zachodnim Bagno Staw, a w kierunku zachodnim — most na rzece Włodawce oraz niedalekie piaszczyste wypiętrzenie terenu we wsi Karczunek. Wypiętrzenie to oddziela Bagno Staw od Bagna Bubnów. Na wymienionym skrzyżowaniu szlak przecina szosę asfaltową i biegnie prosto po polnej drodze do wsi Gatyska, kierując się na północ. Teren z drogą i szlakiem nieco obniża się i po kilkuset metrach, po prawej stronie mija niewielki zagajnik sosnowy, a po lewej — zarośla brzożowo-olszowe i w oddali zabudowania pojedynczej zagrody. Szlak i droga ponownie kierują się na lokalne wyniesienie. Z jego szczytu (ponad 182 m n.p.m.) rozciąga się przepiękny widok na rozległe, bezleśne Bagno Bubnów. Po minięciu części szczytowej wyniesienia i przecięcia z drogą prowadzącą na prawo do zabudowań pobliskiej wsi Tynepole, szlak prowadzi dalej prosto wśród pól do skrzyżowania z gościńcem między wsiami Kolonią Kulczyn i Pikulawką. Z miejsca tego rozciąga się widok na Krowie Bagno i pobliskie wyniesienie we wsi Pikulawka. Przy samym skrzyżowaniu z wymienioną drogą, przy okazałej lipie znajdują się granitowe głazy narzutowe. Szlak wiedzie dalej gościńcem w kierunku zachodnim. Przy niewielkim sosnowym zagajniku doprowadza do skraju wsi Pikulawka, z szeroką polną drogą łączącą ją z wioską Kulczyn. Szlak prowadzi przez wieś Pikulawkę, gdzie można spotkać kilka interesujących starych poleskich zabudowań gospodarskich. Dalej wchodzi w zalesiony skraj PPN. Tu pierwszy jego odcinek, długości około 350 m, przebiega przez młodnik sosnowy. Na końcu młodnika znajduje się przydrożny drewniany krzyż. Dalej szlak biegnie przez obniżenie terenowe, silnie zabagnione, porośnięte lasem brzożowo-olchowym, a następnie wchodzi w kolejny młodnik sosnowy, rosnący na niewielkim piaszczystym wyniesieniu, a przedzielony w połowie rowem melioracyjnym zarośniętym po obu stronach łęgim olsowym i w końcu doprowadza do polany powstałej w rejonie wyrobiska piasku. Na wymienionej polanie zwracają uwagę pojedyncze młode brzozy i sosny oraz zwarcie rosnące mchy i porosty. Za omawianą polaną szlak wie-

dzie śródleśną drogą. Po kilkudziesięciu metrach wychodzi z lasu na otwartą przestrzeń z mozaiką łąk kośnych i nie użytkowanych zdziczałych pastwisk oraz bagiennych turzycowisk. Po ich przejściu ponownie przebiega przez szeroki pas lasu, najpierw dębowo-sosnowego, a w końcowym odcinku — typu olsu i brzoźowego lasu bagiennego. Za wymienioną mozaiką szlak znów wychodzi na otwartą przestrzeń pól i łąk wsi Zastawie. Z miejsca tego rozciągają się widoki na: zachodni kraniec Bagna Bubnów, pobliską wieś Sęków, kościół w Wereszczynie (z 1627 r.) oraz na wieś Zastawie. Szlak prowadzi dalej przez pola i łąki do wsi Zastawie. Po drodze mijają w odległości około 400 m od lasu dwa przepusty na rowach melioracyjnych. Z tego miejsca w kierunku północnym widoczne są: lasy sosnowe, porastające wyniesienie zwane Guzem Andrzejowa, i rosnący na skraju wsi zagajnik olsowy. W zagajniku tym zwracają uwagę liczne drzewa oplecione chmielem oraz ruiny starych zabudowań wiejskich. Następnie prowadzi po drodze wsi Zastawie. W jej zachodniej części można zauważyć, z lewej strony, pobliskie niewielkie jezioro Wereszczyńskie, zwane przez miejscową ludność Bąbelkiem. Należy ono do jezior dość głębokich. Jego obrzeża są porośnięte trzciną, a od strony zachodniej otacza je szpaler starych wierzb. Szlak wkrótce doprowadza do mostu na rzece Włodawce oraz skrzyżowania dróg między Kolonią Wereszczyn i Urszulinem, i tam się kończy.

SZLAK ŻÓŁTY

Szlak żółty (na mapie turystycznej PPN oznakowany na zielono): Serniawy — Kolonia Tarnów — Karczunek — Wielkopole — Sęków — Kolonia Wereszczyn — Zastawie — Urszulin; długość trasy w granicach PPN i jego otuliny około 14 km, rozpoczyna się w Chełmie. Dochodzi do granicy otuliny PPN we wschodniej części wsi Serniawy koło przydrożnego krzyża w pobliżu byłej piaskowni. W miejscu tym ma początek także szlak czerwony, prowadzący dalej w kierunku północno-zachodnim. Szlak żółty biegnie w kierunku zachodnim po drodze asfaltowej przez wieś Serniawy. Droga ta jest obsadzona dość gęsto młodymi lipami i jesionami. Stanowi ona granicę otuliny PPN. Z lewej jej strony rozciąga się widok na pobliskie pola i łąki. We wsi godna uwagi jest grupa starych klonów, jesionów i lip oraz kilka pojedynczych zabudowań gospodarskich z okresu międzywojennego. Idąc dalej szlakiem wchodzimy na Wyniesienie Chutcze, z którego, po lewej stronie, rozciąga się widok na pola i las z rezerwatem Serniawy. Tuż przed

zakrętem szosy widać stodołę z imponującą wielkością gniazdem bociana białego. Zza zakrętu rozciąga się widok na południową krawędź Bagna Staw. Szosa doprowadza po kilkuset metrach do rzeki Włodawki, od której dalej teren powoli się wznosi, by po kilkuset metrach osiągnąć szczyt Wyniesienia Serniawskiego (196 m n.p.m.). Z niego widać doskonale okoliczne łąki, pola i bagna, urozmaicone kępami karłowatych wierzb i niewielkich płatów lasków brzoźowych. Szlak w tym miejscu doprowadza do rozwidlenia, skręca w pełną gruntową drogę w lewo i biegnie po niej, schodząc z wyniesienia przez okoliczne pola. Po kilkuset metrach dociera do zabudowań wsi Kolonia Aleksandrówka. Wśród okolicznych pól zwracają uwagę liczne płaty silnie zachwaszczonych ugorów i nieużytków. Na początku wsi Kolonia Aleksandrów szlak przy przydrożnym krzyżu na skrzyżowaniu dróg skręca w prawo. Po około 200 metrach osiąga granicę PPN i doprowadza do skraju dawnego wyrobiska piasku, zwanego przez okoliczną ludność „jaskółczym parowem”. Nazwa ta prawdopodobnie jest utworzona od licznych nor jaskółki brzegówki na południowej skarpie piaskowni. Szlak dalej wiedzie drogą wśród pól i trawiastych pastwisk. Na jednym z pastwisk, silnie zachwaszczonych dziką marchwią i ostem, można spotkać m.in. licznie tu występującego, chronionego prawem motyla — pazia królowej. W końcu szlak dochodzi do niewielkiego zagajnika sosnowego. Za nim, po około 200 m, na przecięciu dróg polnych ostro skręca w lewo. Stąd rozciąga się widok na południową i południowo-zachodnią część Bagna Staw. Teraz szlak wiedzie pełną drogą prosto na południe przez pola do skrzyżowania z drogą pełną między miejscowościami Kolonia Aleksandrówka i Karczunek. Przy skrzyżowaniu wymienionych dróg, po lewej stronie leży duży granitowy głaz narzutowy. Tutaj szlak skręca w prawo na zachód i prowadzi wzdłuż drogi w kierunku wsi Karczunek. Mija skrzyżowanie z przydrożnym krzyżem i dochodzi do niewielkiego zagajnika, który jest pozostałością po prawosławnym cmentarzu w Kolonii Tarnów. Dalej prowadzi na zachód drogą pełną przez około 2,5 km do widocznych stąd w oddali zabudowań wsi Karczunek. Przed samą wsią, na skrzyżowaniu z drogą pełną z Wojciechowa, szlak skręca w lewo w kierunku widocznych w oddali piętrowych bloków mieszkalnych PGR Wólka Tarnowska i doprowadza po kilkudziesięciu metrach do asfaltowej szosy Chełm–Urszulin. Tu skręca w prawo i biegnie szosą w kierunku Urszulina. Mija ciągnący się wzdłuż szosy zagajnik brzoźowy, zwany przez miejscową ludność Czernikiem, a następnie prowadzi przez pola wsi Wielkopole, na których jeszcze przed wsią skręca z szosy Chełm–Urszulin w pełną drogę, biegnącą przy z dala widocznym sosnowym lasku. Drogą

tą przez kilka innych sosnowych zagajników prowadzi do granicy PPN. Tu szlak wchodzi leśną drogą w obręb wilgotnego boru mieszanego i kieruje się na jego północny skraj, docierając do zabagnionych łąk i bagiennego lasu brzoźowego. Mija je, przecinając w poprzek, prowadząc dalej przez kilometry odcinek drogi biegnącej przez rozległe podmokłe turzycowisko Bagna Bubnów w jego zachodniej części. Dalej doprowadza do niewielkiego rowu melioracyjnego, za którym po kilkudziesięciu metrach znajdują się zabudowania wsi Sęków, dokąd wiedzie szlak. Dochodzi tu do przecięcia drogi polnej z drogą utwardzoną żużlem, prowadzącą do wsi Wereszczyn. W miejscu tym stoi przydrożny krzyż z rosnącą koło niego okazałą brzozą. Szlak tu zakręca w lewo i biegnie środkiem wsi w kierunku zachodnim. Następnie po kilkuset metrach mija z lewej strony następny krzyż, otoczony przez cztery okazałe jesiony, mija lekki zakręt drogi, a po lewej jej stronie — szpaler wierzb. Skręca w prawo w polną drogę do wsi Zastawie, przecinającą szosę tuż przed przystankiem PKS. Szlak, biegnąc po wymienionej drodze, mija z prawej strony niewielkie jezioro Wereszczyńskie. Po przejściu około kilometra doprowadza do wyłożonej płytami drogi przez wieś Zastawie. Prowadzi dalej prosto, mijając skrzyżowanie z drogą ze wsi Pikulawka, po której ciągnie się szlak czerwony, i biegnie dalej na północny zachód utwardzoną polną drogą do zagajnika sosnowego, a od niego wprost wychodzi na szosę asfaltową prowadzącą do Urszulina. Dalej prowadzi wymienioną szosą, mijając po drodze zabudowania wsi Starego Andrzejowa, potem w Urszulinie budynki Dyrekcji Poleskiego Parku Narodowego, następnie skrzyżowanie z ulicą Kwiatową i w końcu doprowadza do skrzyżowania szos Lublin–Włodawa i Chełm–Parczew. Naprzeciwko kościoła, wybudowanego w 1990 r., szlak skręca w prawo i biegnie do samego przystanku PKS w Urszulinie, gdzie się kończy.

WANDA GÓRNA

PRZEMIANY WŁASNOŚCIOWE W WOJEWÓDZTWIE CHEŁMSKIM. SZEŚĆ LAT PRAKTYKI

WPROWADZENIE

Przemiany własnościowe w gospodarce narodowej są elementem reform ekonomicznych prowadzących do zmniejszenia roli państwa w gospodarce. Potrzeba zmniejszenia udziału własności państwowej w gospodarce i zastąpienia jej własnością prywatną wiąże się z dążeniem do podniesienia efektywności gospodarowania w skali makro- i mikroekonomicznej.

Ponad 40 lat obowiązywania w Polsce systemu gospodarczego opartego na centralnym planowaniu i upaństwowieniu środków produkcji oraz przedsiębiorstwach, których właścicielem było państwo, jednoznacznie wykazało jego wartość. Praktyka wskazuje, że nie ma lepszego systemu niż gospodarka rynkowa, budowana na prywatnej własności środków produkcji. Przekonały się o tym także państwa zachodnie, bowiem fala nacjonalizacji, jaka objęła po II wojnie światowej kraje Europy Wschodniej, nie ominęła i ich, z tym tylko, że była nieporównywalnie mniejsza. Po pewnym czasie wiara w gospodarcze możliwości państwa zaczęła słabnąć. Upaństwowione firmy okazały się nieefektywne, przegrywając w konkurencji z przedsiębiorstwami prywatnymi. Konieczność dotowania większości przedsiębiorstw państwowych obciążała budżet państwa, a to z kolei — kieszeń podatników.

W konsekwencji ponowna prywatyzacja w tych krajach zaczęła się na dobre w latach osiemdziesiątych. Podobnie jak w przypadku nacjonalizacji,

główną rolę odegrała w niej Wielka Brytania, gdzie sektor państwowy w gospodarce był stosunkowo silny. Tempo przekształceń nasiliło się szczególnie po dojściu do władzy w 1978 r. Margaret Thatcher. Poczynania Wielkiej Brytanii obserwowano w innych krajach; pod wpływem dokonań brytyjskich oraz na podstawie własnych doświadczeń we Francji prywatyzacji poddano 65 przedsiębiorstw i banków. Podobnie postąpiono w Austrii i Hiszpanii, gdzie wystawiono na sprzedaż ponad 200 firm państwowych.

Prywatyzacja objęła też kraje Trzeciego Świata, które również uznały, że priorytet przyznany sektorowi uspołecznionemu bardziej szkodzi niż sprzyja rozwojowi gospodarczemu.

DOROBEK W ZAKRESIE PRYWATYZACJI W KRAJU I WOJEWÓDZTWIE

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych (od 1 października 1996 r. Ministerstwo Skarbu Państwa¹) wyniki prowadzonych przekształceń własnościowych w odniesieniu do wszystkich przedsiębiorstw państwowych w kraju prezentuje w wydawanym przez siebie biuletynie „Dynamika Przekształceń Własnościowych”. W 30 numerze tego wydawnictwa uwzględniony został przebieg prywatyzacji od 1 sierpnia 1990 r., tj. od wejścia w życie ustawy prywatyzacyjnej, do 30 września 1996 r.

W tym okresie stosowane były trzy zasadnicze procedury przekształceń:

1) przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, która może być prywatyzowana kapitałowo poprzez sprzedaż akcji (spółka akcyjna) lub udziałów (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) lub poprzez wniesienie akcji/udziałów do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych w celu ich prywatyzacji;

2) likwidacja przedsiębiorstwa państwowego w celu prywatyzacji² poprzez sprzedaż, wniesienie do spółki lub oddanie do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa;

¹ Reorganizacja dokonana w ramach reformy centrum administracyjnego rządu — *Ustawa z 8 sierpnia 1996 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące funkcjonowanie gospodarki i administracji publicznej*, Dz.U. nr 106, poz. 497.

² Od 21 października 1996 r. w związku z wejściem w życie art. 39 ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. nr 118, poz. 561) likwidacja w celu prywatyzacji zastąpiona została przez „prywatyzację bezpośrednią”.

3) likwidacja przedsiębiorstwa z powodu złej kondycji ekonomicznej.

Ponadto prowadzona była szeroko rozumiana restrukturyzacja przedsiębiorstw, związana między innymi z bankowym postępowaniem ugodowym czy postępowaniem naprawczym. Rozpoczęcie w 1993 r. procesów oddłużeniowych przedsiębiorstw przyspieszyło komercjalizację i likwidację w celu prywatyzacji (bezpośrednią). Zamianę wierzytelności na akcje, będącą częścią warunkiem ugody bankowej, można uznać za nową ścieżkę prywatyzacji. Zakres procesu prywatyzacji poszerza również Program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych.

Z ogółu 8441 przedsiębiorstw państwowych istniejących w 1990 r. do końca września 1996 r. przekształceniami własnościowymi objęto 3770. Z tego najwięcej poddano likwidacji z przyczyn ekonomicznych — 37,9%, prywatyzacją bezpośrednią objęto 34,0%, a 28,1% przekształcono w jednoosobowe Spółki Skarbu Państwa.

Równolegle, zgodnie z ustawą z 19 października 1991 r.³, realizację restrukturyzacji i prywatyzacji państwowych gospodarstw rolnych powierzono Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, która podjęła działalność w 1992 r. W trzyletnim okresie ustawowym (do końca 1995 r.) zakończono proces likwidacji przedsiębiorstw państwowych gospodarki rolnej. Ogółem likwidacji uległy 1654 przedsiębiorstwa.

Przebieg procesów przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, z wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych gospodarki rolnej, od 1 sierpnia 1990 do 30 września 1996 r. przedstawia tab. 1⁴. Statystyka wskazuje, że największa dynamika prywatyzacji ma miejsce w województwach: katowickim (ok. 400 przedsiębiorstw sprywatyzowanych) i warszawskim (ok. 250). Kolejne miejsce zajmują województwa: poznańskie, wrocławskie, krakowskie, bydgoskie i łódzkie, gdzie liczba dokonanych prywatyzacji jest niższa od 200.

Osiągnięcia w zakresie prywatyzacji na terenie województwa chełmskiego są znacznie skromniejsze, chociaż w pełni wykorzystane zostały rozwiązania zawarte w ustawie o działalności gospodarczej oraz prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Na koniec grudnia 1996 r. w rejestrze Regon zarejestrowanych było 10 925 osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie

³ *Ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw* (Dz.U. nr 107, poz. 464 z późniejszymi zmianami).

⁴ Źródło — Biuletyn Ministerstwa Skarbu Państwa „Dynamika Przekształceń Własnościowych” 1996, nr 30.

Tab. 1. Przebieg procesów przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych od 1 VIII 1990 do 30 IX 1996 r.

Stan na dzień	Przedsiębiorstwa objęte przekształceniami													
	art. 37 ust. o pp						art. 19 ust. o pp						W JSSP*	
	roz- poczęte	zakon- czone	% 4:3	roz- poczęte	zakon- czone	% 7:6	roz- poczęte	zakon- czone	% 7:6	zarejestro- wane	spirywaty- zowane	% 10:9	wniesione do NFI	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12			
31 XII 1991	1249	449	41	182	540	19	4	260	27	10	-	-		
31 XII 1992	2056	719	66	475	857	86	10	480	51	11	-	-		
31 XII 1993	2526	917	77	707	1082	186	17	527	99	19	-	-		
31 XII 1994	3010	1042	91	945	1245	303	24	723	134	19	413			
31 XII 1995	3465	1149	92	1054	1358	396	29	958	160	17	457			
30 IX 1996	3770	1280	92	1174	1428	518	36	1062	180	17	512			

* Dotyczy tylko JSSP powołanych przez Ministra Przekształceń Własnościowych.

posiadających osobowości prawnej oraz osób fizycznych⁵. W tej liczbie znajdowały się: osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą — 8891, tj. 81,4%, spółki prawa cywilnego — 669, tj. 6,1%, spółki prawa handlowego — 339, tj. 3,1%, przedsiębiorstwa państwowe i komunalne — 20, tj. 0,2%, spółdzielnie i stowarzyszenia — 381, tj. 3,5%.

Najbardziej dynamiczny rozwój obserwowany jest w sektorze prywatnej przedsiębiorczości, gdzie w latach 1993–1996 powstało 1369 podmiotów. Najwięcej zakładów osób fizycznych ulokowanych jest w handlu (47,7%), budownictwie (11,7%) oraz obsłudze nieruchomości i firm (5,9%). Znacznie, bo o 63,8%, wzrosła również liczba spółek prawa handlowego. Najwięcej tych podmiotów funkcjonuje w handlu (42,2%), przemyśle (25,7%) i budownictwie.

Przedstawiona dynamika wzrostu podmiotów prywatnych jest wynikiem m.in. likwidacji przedsiębiorstw państwowych, które do roku 1990 były głównymi zakładami pracy w województwie.

Przemiany własnościowe przedsiębiorstw państwowych realizowały na terenie województwa różne organy, m.in.: Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, które dokonywało przekształcenia przedsiębiorstw państwowych w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa; inne ministerstwa (głównie Ministerstwo Przemysłu), prywatyzujące podległe sobie przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki; wojewodowie, prywatyzujący pozostałe nadzorowane jednostki.

Według stanu na 1 stycznia 1990 r. wojewoda chełmski pełnił funkcję organu założycielskiego w stosunku do 28 przedsiębiorstw państwowych. W latach 1990–1996 przybyło 16 przedsiębiorstw, z tego 6 na skutek reformy Centrum Administracyjnego Rządu. Do chwili obecnej zmiany własnościowe objęły 27 przedsiębiorstw. Są to jednostki, które utraciły osobowość prawną w wyniku zagospodarowania ich majątku i wykreślenia z rejestru przedsiębiorstw państwowych. Stopień prywatyzacji, określony liczbą przedsiębiorstw wykreślonych z rejestru do liczby wszystkich nadzorowanych na koniec 1996 r., wyniósł 61%.

Na dzień 31 grudnia 1996 r. w nadzorze wojewody chełmskiego pozostawało jeszcze 17 przedsiębiorstw. Wobec części z nich proces prywatyzacji był daleko zaawansowany, w tym także poprzez postępowanie upadłościowe, które prowadzono wobec 4 przedsiębiorstw (Chełmskie Zakłady

⁵ Źródło — Urząd Statystyczny w Chełmie „Wojewódzki Biuletyn Statystyczny” 1996, nr 12, s. 27.

Obuwia, Chełmskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”).

EFEKT PRYWATYZACJI PRZEPROWADZONYCH W LATACH 1991–1996

W procesach prywatyzacyjnych zastosowane zostały różne, przewidziane przepisami prawa, ścieżki prywatyzacji. Rozwiązania te ściśle dostosowane były do indywidualnych warunków każdej jednostki i możliwości finansowych załóg pracowniczych, akceptowały je zarówno rady pracownicze, jak i organizacje związkowe. Dotychczas zastosowano następujące ścieżki prywatyzacji: przekazanie Agencji Rolnej Skarbu Państwa (państwowe gospodarstwa rolne) — 11; przekształcenie w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa — 3; przekazanie w leasing pracowniczy — 4; sprzedaż całości — 4; likwidacja z przyczyn ekonomicznych — 3; inne (połączenie, komunalizacja) — 2. Szczegółowe informacje o sprywatyzowanych przedsiębiorstwach zawiera tab. 2.

Skutki przeprowadzanych zmian własnościowych mogą być rozpatrywane na różnych płaszczyznach, a w szczególności: korzyści materialnych, jakie przyniosła prywatyzacja nowym właścicielom; oddziaływania na region, na zmiany w jego aktywności, na miejscowe środowisko naturalne i mieszkańców; zasobów finansowych, jakie otrzymał Skarb Państwa z tytułu sprzedaży: przedsiębiorstw w całości, mienia pozostałego po likwidacji oraz zbycia akcji i udziałów Skarbu Państwa w spółkach prawa handlowego.

O stopniu zainteresowania potencjalnych inwestorów prywatyzacją przedsiębiorstw zlokalizowanych na terenie województwa świadczy m.in. liczba oferentów przystępujących do ogłaszanych przez organ założycielski przetargów. W dotychczasowej praktyce nie było ich więcej niż trzech, a z reguły tylko jeden. Wskazuje to na wysokie ryzyko, jakie towarzyszyło podejmowaniu decyzji o lokowaniu wolnych kapitałów w tego typu przedsięwzięcia. Ryzyko to zwiększała, prócz zapłaty wynegocjonowanej ceny, konieczność realizacji zobowiązań okołocenowych, jak: zatrudnienie całej załogi i utrzymanie stanu zatrudnienia przez okresy 2-letnie; zapewnienie wzrostu poziomu wynagrodzeń, z reguły nie niższego niż stopień inflacji; podjęcie inwestycji na rzecz unowocześnienia procesów produkcyjnych; spłata wszystkich zobowiązań.

Z wymienionych względów wykupu mienia likwidowanych przedsiębiorstw nie podjęli się ich pracownicy oraz w szerszym zakresie miejscowi inwestorzy. Mimo to w wyniku przeprowadzonych postępowań prywatyzacyjnych, likwidacyjnych i upadłościowych zagospodarowane zostało w całości zaplecze produkcyjne, magazynowe i socjalne wszystkich przedsiębiorstw. Nastąpił proces ponownego zatrudniania pracowników, najbardziej widoczny w Chełmskich Zakładach Obuwia.

Efektom prywatyzacji są też zmiany w sposobie wykorzystania zasobów majątkowych. Jednym z ostatnich tego przykładów jest powstanie na terenie Chełma Huty „Marta 2”. Produkcję uruchomiono w pomieszczeniach wykupionych od likwidatora Chełmskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Elementów Budowlanych „Fadom” w Chełmie. W ciągu zaledwie ośmiu miesięcy od podstaw ruszył nowoczesny zakład produkcyjny, który stał się jedną z największych prywatnych hut szkła w kraju⁶. Zakład uruchomiony został w listopadzie 1996 r., zatrudnia 170 osób, w tym fachowców — byłych pracowników zlikwidowanych hut szkła: „Mira” w Chełmie, „Ruda Opalin” w Rudzie Hucie i Dubeczno. Kierownictwo zakładu planuje w najbliższym czasie podwojenie produkcji i zwiększenie poziomu zatrudnienia.

Sprzedaż mienia przedsiębiorstw obcym inwestorom była do tej pory najbardziej efektywną formą prywatyzacji.

Duże znaczenie miała prywatyzacja części przedsiębiorstw dokonana drogą przekazania ich mienia w odpłatne korzystanie spółkom z udziałem pracowników. Tą formą objęte zostały cztery przedsiębiorstwa: Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sielcu, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Siennicy Różanej, Chełmskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Zawadówce, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Chełmie.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że prywatyzacja poprzez leasing pracowniczy okazała się najbardziej właściwa w odniesieniu do małych i średnich jednostek o niskim poziomie zatrudnienia. Spółki pracownicze (określenie potoczne używane w publicystyce) do połowy lat dziewięćdziesiątych były najczęstszą formą przekształceń własnościowych.

Na przełomie lat 1995/1996 istniało w kraju około tysiąca spółek z blisko 300 tys. pracowników⁷. Wokół spółek, które tworzą pracownicy, narosło też w ich krótkiej historii wiele mitów i niekiedy przeciwstawnych — stereotypowych ocen. W pierwszej fazie spółki te były traktowane jako sposób

⁶ *Białe, weneckie, mrożone...*, „Gazeta Wyborcza” 1997 (6 II).

⁷ M. Jarosz, *Spółki pracownicze 1995 r.*, Warszawa 1996, s. 185.

Tab. 2. Zmiany własnościowe przedsiębiorstw państwowych woj. chełmskiego w latach 1991-1996 oraz przewidywane kierunki zmian do roku 2000

Lp.	Nazwa zlikwidowanego przedsiębiorstwa	Data wykreślenia z rej. pp	Podmioty, które zagospodarowały wariant przedsięwzięcia państwowego	Rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej i kierunki rozwoju	Uwagi dotyczące zatrudnienia
1	2	3	4	5	6
1.	Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud - Chełm” w Chełmie	15 III 1991	„PKS Chełm” Spółka Akcyjna w Chełmie	usługi transportowe	nabywca przejął stan zatrudnienia zlikwid. pp — ok. 50 osób
2.	Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sielcu	15 III 1991	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „INTER-POM” Sp. z o.o. w Sielcu	usługi remontowe, przeglądy techniczne samochodów i ciągników	nabywca przejął stan zatrudnienia zlikwid. pp — ok. 30 osób
3.	Chełmskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Zawadówce	22 VII 1991	„Hardwood Sawmill” Sp. z o.o. w Zawadówce Zakłady Drzewne Spółka Akcyjna w Zawadówce — docelowo inny podmiot krajowy	produkcja i sprzedaż materiałów tertych, półfabrykatów, wyrobów gotowych z drewna i tworzyw drzewnych	zatrudnienie ok. 500 osób
4.	Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Chełmie	31 XII 1991	Univip Sp. z o.o. w Chełmie oraz spółki pracowniczki z o.o.: „AKROL” „OMEGA” „ABAKUS” „TEXBUD”	działalność handlowa	

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	6
5.	Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Chełmie	18 XII 1992	„SONAR” „CIBEX” „HERMAX” „JANIMEX” mienie przedsiębiorstwa podzielono na zorganizowane części, które zostały zagospodarowane przez osoby fizyczne i prawne	działalność handlowa	
6.	Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Chełmie	3 XI 1993	mienie przedsiębiorstwa podzielono na zorganizowane części, które zostały zagospodarowane przez osoby fizyczne i prawne	drobna działalność produkcyjna, handlowa, planowana ubojnia drobiu	
7.	Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Brzeźnie	4 III 1994	mienie przedsiębiorstwa podzielono na zorganizowane części, które zostały zagospodarowane przez osoby fizyczne i prawne	produkcja opakowań, działalność handlowa, produkcja napojów	
8.	Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Krasnymstawie z/s w Krupcu	18 X 1994	Animex-Agro-Hand Sp. z o.o.	współpraca kooperacyjna z rolnikami w zakresie zwierząt hodowlanych, działalność handlowa	nabywca przejął stan zatrudnienia zlikwid. pp — ok. 20 osób
9.	Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów PKS w Chełmie	20 IX 1994	„PKS Chełm” Spółka Akcyjna w Chełmie	usługi transportowe, działalność handlowa, giełda towarowa	nabywca przejął stan zatrudnienia zlikwid. pp — ok. 150 osób

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	6
10.	Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Chelmie	19 VII 1996	Wytwórnia Koncentratów i Mieszanek Paszowych „AGROPOL” Spółka cywilna w Motyczu obecnie Zespół Młynów Sp. z o.o. w Chelmie	magazynowanie zbóż, produkcja przetworów zbożowych — planowane uruchomienie produkcji mieszanek paszowych w Leśniowicach	nabywca przejął stan zatrudnienia zlikwid. pp — ok. 80 osób
11.	Chelmskie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych „FADOM” w Chelmie w likwidacji	w likwidacji od 10 V 1994	mienie przedsiębiorstwa podzielono na zorganizowane części, które zostały zagospodarowane przez osoby fizyczne i spółki cywilne	produkcja elementów budowlanych dla potrzeb bud. mieszk. i ogólnego, produkcja szkła	zatrudnienie ok. 160 osób
12.	Chelmskie Zakłady Obuwia w Chelmie w upadłości	w upadłości od 19 VIII 1994	Escott S.A. inne podmioty prawne osoby fizyczne	produkcja obuwia, działalność handlowa	zatrudnienie ok. 500 osób
13.	Chelmskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Chelmie	w upadłości od 15 VII 1994	różne podmioty prawne, osoby fizyczne	usługi budowlane działalność handlowa	
14.	Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Chelmie	23 V 1997	różne podmioty prawne, osoby fizyczne	usługi transportowe, wynajem pomieszczeń biurowych, usługi w zakresie ciepłownictwa	
15.	Państwowy Ośrodek Masywny w Siennicy Różanej	25 X 1996	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ROL-MOT” Sp. z o.o. w Siennicy	działalność wytwórcza, usługowa i handlowa w zakresie przemysłu	spółka przejęła zatrudnienie zlikwidowanego pp wg

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	6
	Różanej			metalowego i samochodowego	stanu na dzień zawarcia umowy o odpłatne korzystanie z mienia SP — ok. 40 osób
16.	Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Chelmie	2 VI 1997	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „MELIX” Sp. z o.o. w Chelmie	usługi w zakresie melioracji, budowy wodociągów, budownictwo drogowe i ogólne, handel mat. budowlanymi	spółka przejęła zatrudnienie zlikwidowanego pp — ok. 60 osób
17.	Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „POMIX” w Wierzbicy	trwa procedura sprzedaży pp w całości przew. termin zakoñ. 31 XII 1997	inwestor prywatny — sprzedaż w całości	produkcja wyrobów metalowych, usługi remontowe sprzętu rolniczego	nabywca przejął zatrudnienie pp — ok. 40 osób
18.	Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Brzeźnie	przew. termin zakoñ. likwid. 31 XII 1998	sprzedaż w całości	działalność handlowa	
19.	Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Chelmie	przew. termin zakoñ. likwid. 31 XII 1998	spółka pracownicza z udziałem inwestora strategicznego	usługi hotelarskie	nabywca przejął zatrudnienie pp — ok. 30 osób
20.	Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierskiego w Chelmie	przew. termin zakoñ. likwid. 31 XII 1999	spółka pracownicza z udziałem inwestora strategicznego	usługi budowlane, transportowe, przeglądy techniczne samochodów	nabywca przejął zatrudnienie pp — ok. 250 osób

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	6
21. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie	Przew. termin zakończ. likwid. 31 XII 1998	w upadłości od 12 IX 1996 przew. zakończ. 31 XII 1997	prywatyzacja kapitałowa	produkcja odzieży na eksport i kraj	nabywca przejmnie zatrudnienie pp — ok. 700 osób
22. Fabryka Maszyn Rolniczych „AGROMET” w Chełmie w upadłości			sprzedaż zorganizowanych części	działalność handlowa	
23. ZPOW Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe w Chełmie		w upadłości od 21 III 1997	sprzedaż w całości lub zorganizowanych części	kontynuowanie dotychczasowej działalności produkcyjnej i handlowej	
24. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Chełmie	przew. termin zakończ. likwid. 31 XII 1998		spółka z udziałem Skarbu Państwa lub sprzedaż w całości	budowa dróg i mostów, produkcja mieszanki mineralno-asfaltowej	
25. Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe we Włodawie	przew. termin zakończ. likwid. 31 XII 1998		spółka z udziałem Skarbu Państwa lub sprzedaż w całości	budowa dróg i mostów, produkcja mieszanki mineralno-asfaltowej	

Przekształcenia w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa

1. Cukrownia Rejowiec	przekształcona w jsSP 11 VIII 1995	Holding (Spółka Cukrowa)	kontynuowanie dotychczasowej działalności	zatrudnienie przejęte z przedsiębiorstwa państwowego
-----------------------	------------------------------------	--------------------------	---	--

Ciąg dalszy tabeli 2

1	2	3	4	5	6
2. Cukrownia Krasnystaw	przekształcona w jsSP 31 III 1992	przekształcona w jsSP 31 III 1992	Holding (Spółka Cukrowa)	kontynuowanie dotychczasowej działalności	zatrudnienie przejęte z przedsiębiorstwa państwowego
3. Nadbużańskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Polesie” we Włodawie	przekształcone w jsSP 1 VIII 1994 r	przekształcone w jsSP 1 VIII 1994 r	zamiana wierzytelności na akcje	kontynuowanie dotychczasowej działalności	zatrudnienie przejęte z przedsiębiorstwa państwowego

dostosowania przedsiębiorstwa państwowego do gospodarki rynkowej. Realia ekonomiczne kryzysu gospodarczego, w którym startowały pierwsze spółki; ograniczenie popytu, konkurencja na rynku, wysokie obciążenia z tytułu dzierżawy majątku — zdecydowały o dalszych losach tych podmiotów.

W warunkach województwa chełmskiego powstało w tym czasie 11 spółek leasingowych, które również borykały się z problemami ekonomiczno-finansowymi oraz organizacyjnymi. Spółki zorganizowane na mieniu przejętym po likwidacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego (8 spółek), składające się z kilku udziałowców, uporały się ze zobowiązaniami wobec Skarbu Państwa i po ich spłaceniu stały się właścicielami sklepów i pawilonów handlowych (w Chełmie — 7 obiektów, w Krasnymstawie — 1). Losy pozostałych trzech spółek były bardziej złożone. „INTER-POM” Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Spółka z o.o. w Sielcu, której udziałowcami zostali wszyscy pracownicy zlikwidowanego POM, nie miała udziałów większościowych. Nie pozwoliło to na wypracowanie racjonalnej strategii działania firmy. W efekcie rozproszone udziały zostały sprzedane obcemu inwestorowi, który z wieloma trudnościami w 1996 r. spłacił wartość przejętego mienia, ale poprzez te działania nie został uzyskany główny efekt prywatyzacji, czyli przejście własności państwowej przez byłych pracowników z korzyściami materialnym dla tej grupy osób, jakich oczekiwano na etapie przygotowywania procesu.

Kłopoty gospodarcze towarzyszyły działalności PTSB „Transbud-Chełm” Spółka z o.o. w Chełmie, która przejęła do odpłatnego korzystania mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego o tej samej nazwie. Tu również nastąpiło rozproszenie udziałowców na etapie tworzenia Spółki. Nie to jednak było główną przyczyną późniejszych jej losów, prowadzących do postawienia w stan upadłości. Spółka od początku samodzielnej działalności nie zmieniła zarówno organizacji pracy, jak też nie próbowała dostosować się do wymogów gospodarki rynkowej w zakresie świadomego kształtowania kosztów, a także poszukiwania nowych metod efektywnego wykorzystania posiadanych środków transportu. Można ogólnie powiedzieć, że mimo przeprowadzonego procesu zmiany własności podmiot ten zachowywał się jak przedsiębiorstwo państwowe i nie potrafił wygospodarować środków na opłatę rat leasingowych. Wojewoda chełmski zmuszony był wypowiedzieć umowę leasingową, a przejęty majątek sprzedać nabywcy wyłonionemu w trybie publicznego zaproszenia do rokowań. Na uwagę zasługuje przejście przez nabywcę wszystkich pracowników Spółki i zobowiązanie utrzymania poziomu zatrudnienia przez dwa lata.

Z kolei nadmierny zakres inwestowania przy udziale kredytów bankowych stanowił przyczynę trudności finansowych Spółki Hardwood Sawmill Sp. z o.o. w Zawadówce, która przejęła do odpłatnego korzystania mienie zlikwidowanego Chełmskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Zawadówce. Spółka nie była w stanie wygospodarować środków w wysokości zapewniającej jednoczesną spłatę zadłużenia z tytułu zaciągniętych kredytów oraz spłatę rat z tytułu przejętego majątku wobec Skarbu Państwa. W wyniku długotrwałych negocjacji ostatecznie 31 grudnia 1996 r. Skarbowi Państwa zwrócone zostało całe przedsiębiorstwo, a do czasu jego trwałego zagospodarowania Spółka korzystała będzie z mienia na zasadzie umowy dzierżawnej.

Przytoczone fakty wskazują, że złożone problemy, związane z procesami zmian własnościowych, powstają już na etapie przygotowawczym do prywatyzacji. Najważniejsze z nich dotyczą nie uregulowanych stanów prawnych posiadanych nieruchomości, braku pełnej woli czy też świadomości wśród załóg pracowniczych, braku środków finansowych niezbędnych do wprowadzenia w życie omawianego procesu. Pojawiają się też negatywne skutki prywatyzacji na etapie wdrożeniowym, o czym świadczą przytoczone fakty.

Zdecydowana większość działań, podjętych zarówno w kraju jak i na terenie województwa, świadczy o słuszności tego kierunku zmian ustrojowych. Negatywne przykłady są bodźcem do korygowania dotychczasowych przedsięwzięć. Przykład procesów dostosowawczych stanowi wejście w życie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych⁸, która eliminuje dotychczasowe braki, jest korzystna dla załóg pracowniczych poprzez system ulg i preferencji w nabywaniu akcji i udziałów w spółkach powstałych z przekształcenia własnych zakładów pracy.

Na dalsze tempo i kierunki przekształceń, poza uregulowaniami ustawowymi, oddziałują zarówno pozytywne przykłady, płynące z dotychczasowych dokonań, jak i uwarunkowania towarzyszące procesom gospodarczym.

⁸ Ustawa z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, Dz.U. nr 118, poz. 561 z późniejszymi zmianami.

RECENZJE



„Lubelszczyzna” nr 3 (2/96). Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie, red. B. Nowak, B. Seniuk, J. Serafinowicz, 4^o, ss. 243.

Drugi w roku 1996 (a trzeci z kolei) obszerny tom „Lubelszczyzny” ma, podobnie jak poprzedni, charakter monotematyczny. Zdecydowana większość tekstów dotyczy greckokatolickiego budownictwa cerkiewnego z obszaru Podlasia i Chełmszczyzny. Wybór tej tematyki związany jest z przypadającą na rok 1996 czterechsetną rocznicą unii brzeskiej, a także z obchodzonymi we wrześniu tegoż roku Europejskimi Dniami Dziedzictwa.

Tom podzielono na 6 części, z których najobszerniejsza jest pierwsza „Artykuły”, obejmująca ponad 200 stron i 14 tekstów, zróżnicowanych co do objętości i charakteru.

Pierwszy artykuł, pióra Piotra Siwickiego, *Meandry tożsamości „Rusi Zjednoczonej”*, to zwięzły szkic, dotyczący genezy unii brzeskiej i losów powstałej w jej rezultacie Cerkwi Greckokatolickiej. Podobnie ogólny charakter ma tekst Michała Łęsiowa *Rola Cerkwi Unickiej w kształtowaniu się kultury i poczucia narodowego Ukraińców*.

Z pozostałych 12 tekstów, artykuł Józefa Stefańskiego dotyczy dziejów kultu obrazu Matki Boskiej Chełmskiej, a informacja Janiny Petery istniejącego w latach 1678–1806 skitu unickiego w Monasterzu koło Werchraty. Artykuł Danuty Kawałko zawiera informacje o unickich cmentarzach na terenie obecnego województwa zamajskiego.

Spośród artykułów związanych tematycznie z drewnianą architekturą cerkiewną na plan pierwszy wysuwa się ukraiński tekst Wasyla Słobodziana ze Lwowa *Cerkiewne budownictwo drewniane Chełmszczyzny i Południowego Podlasia w okresie greckokatolickim*. Wartość artykułu polega na wyodrębnieniu kilkunastu typów cerkwi, występujących na omawianym terenie, przy czym autor obszernie i przekonująco ilustruje poszczególne typy, zamieszczając kilkadziesiąt rysunków cerkiewek, w większości dziś nie istniejących. Rysunki sporządzono na podstawie obszernej kwerendy, obejmującej zarówno publikacje jak źródła archiwalne, a także rozproszone zbiory prywatne.

Trzy obszerne teksty, obejmujące w sumie ponad 1/4 zeszytu, są autorstwa lub współautorstwa „redaktora prowadzącego numer” — Bronisława Seniuka. Wszystkie odznaczają się niesłychanie bogatą dokumentacją źródłową z zakresu historii czy historii sztuki, jak też znajomością warsztatu dokumentalisty i konserwatora zabytków.

Pierwszy z artykułów B. Seniuka to *Architektura cerkiewna brzeskiej części diecezji włodzimierskiej w świetle inwentarzy wizytacyjnych z lat 1725–1727*. Artykuł, bogato ilustrowany, wykracza często poza tytułowe granice chronologiczne i zawiera także informacje o wcześniejszych i późniejszych losach opisywanych obiektów.

Bardzo obszerny artykuł tegoż autora to *Zarys dziejów cerkwi p.w. Narodzenia NMP, translokowanej z Tarnoszyna do Muzeum Wsi Lubelskiej*. Losy opisywanego zabytku są dość niecodzienne. Zbudowana w 1759 r. w Uhrynowie koło Sokala, po wybudowaniu w tej miejscowości nowej murywanej świątyni, drewniana cerkiewka została przeniesiona w latach 1903–1904 do Tarnoszyna. Stamtąd, po dziewięćdziesięciu latach trafiła do Lublina, aby także tutaj służyć wiernej obrządku greckokatolickiego.

Wspólnie z Romanem Zwierzchowskim B. Seniuk opracował artykuł *Cerkwie hrabstwa białskiego na rysunkach Leonarda Targońskiego, geometry przysięgłego Jego Królewskiej Mości*. Autorzy wykorzystują interesujące i nietypowe źródło, jakim są miniaturowe rysunki kilkunastu cerkwi na mapach z lat osiemdziesiątych XVIII stulecia i zestawiają je z opisami sprzed ponad pół wieku, zawartymi w inwentarzach wizytacyjnych. Na ogół wnioski co do dokumentacyjnej wartości rysunków Targońskiego są ostrożne — porównania z opisami w inwentarzach wykazują nieraz poważne różnice, a pół wieku dla drewnianych, często zaniebanych cerkwi, to okres, w którym dotychczasowy budynek mógł się zawalić lub ulec znaczącej przebudowie.

Pozostałe artykuły dotyczą przeważnie pojedynczych obiektów cerkiewnych. Czesław Kielboń przedstawił dzieje cerkwi Św. Mikołaja w Chełmie. Iwona Cieślak-Sygowska w Świerszczowie, Paweł Sygowski — w Żmudzi, a Jan Górac — w Mycowie. Artykuł Edmunda Mitrusa dotyczy prac archeologicznych przy cerkwi Przemienienia Pańskiego w Lublinie.

W II części tomu zamieszczono streszczenia referatów archeologów na konferencję „Wspólne korzenie — wspólna przyszłość”. Autorzy podkreślają w nich łączącą w przeszłości rolę Bugu i wspólnotę kulturową ziem po obu jego stronach — współczesnej Lubelszczyzny i Wołynia.

W części III („Omówienia”) przedstawiono informację o ważnym wydarzeniu, jakim była wystawa „Sztuka i liturgia Kościoła greckokatolickiego. W 400-lecie unii brzeskiej”. Autorem scenariusza wystawy był Piotr Kondraciuk, a zorganizowała ją Muzeum Okręgowe w Zamościu, wykorzystując zbiory własne i wypożyczone przez inne placówki.

Tom zawiera też kronikę i prezentuje działalność sponsorską jednego ze współwłaścicieli „Lubelszczyzny” — Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie.

Wartość informacyjną i estetyczną tomu podnoszą liczne ilustracje — rysunki i fotografie (w tym także barwna wkładka). Teksty polskie mają streszczenia ukraińskie, ukraiński artykuł W. Słobodziana — polskie. Staranna szata graficzna i dobry druk tekstów w języku polskim kontrastuje z trudno czytelnym drukiem tekstów ukraińskich.

Pośpiech w przygotowaniu tomu zaważył nieraz na jakości korekty. Nie są to jednak zastrzeżenia istotne. Większość autorów to historycy sztuki lub historycy związani z dokumentacją i konserwacją opisywanych obiektów. „Bezprzymiotnikowemu” historykowi XIX stulecia imponuje nieraz warsztat historyka sztuki, ale też i rażą czy

to ewidentne pomyłki w zakresie historii Lubelszczyzny ostatnich stuleci, czy też ujęcia jednostronne, dalekie od oczekiwanego przez historyka umiaru i trzymania się faktów.

Najwięcej zastrzeżeń pod tym względem wzbudza omawiany artykuł W. Słobodziana, dla którego Chełmszczyzna i południowe Podlasie to „północno-zachodnie kresy ukraińskiego terytorium etnicznego”, bądź też „pograniczna smuga wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa zasiedlona przez ludność ukraińską”. Greckokatolicka architektura sakralna to „ukraińskie budownictwo cerkiewne XVI–XIX w.” na „tych ziemiach ukraińskich”. Trudno dobiec, czy autor nie chce, czy nie jest w stanie dostrzec całej złożoności stosunków religijnych, etnicznych i wreszcie narodowych na terenach, na których ludność greckokatolicka w XIX w. stanowiła mniejszość, a przynależność wyznaniowa nie musiała się pokrywać z językową. Osobny problem to bardzo późny na tym terenie (w porównaniu z Galicją) rozwój ukraińskiej świadomości narodowej wśród części tylko byłych grekokatolików, od 1875 r. prawosławnych. Zaskakuje stosowanie w jednym tekście dwu języków: subtelny, popartej bogatą argumentacją w sprawach historii sztuki i uproszczonego, ignorującego realia w sprawach etniczno-narodowych.

W kilku tekstach polskich pominięto część starszej, ale nadal wartościowej literatury, dotyczącej spraw diecezji chełmskiej¹, pominięto także, niestety, część literatury najnowszej². Rezultat to powtarzanie sądów przestarzałych lub ewidentne pomyłki, rzutużące na ocenę całości tomu.

Cz. Kielboń pisze o prorosyjskich duchownych grekokatolickich — ks. Józefie Wójcickim i ks. Marcelim Popielu jako o biskupach unickich, którymi nigdy nie byli. Tylko Popiel został biskupem, ale prawosławnym, już po likwidacji unii w Królestwie Polskim. Ten sam autor pisze, że „bi-

skup chełmski Michał Kuziemski [...] został odsunięty od sakry biskupiej i deportowany do Galicji”. Tymczasem Kuziemski sam złożył rezygnację na ręce cara Aleksandra II (bez powiadomienia i zgody papieża), a jego wyjazd do Galicji, skąd przybył do Chełma trzy lata wcześniej, trudno uznać za deportację. W 1875 r. było w diecezji chełmskiej 267, a nie, jak podaje autor, 120 parafii unickich.

J. Stefański pisze z kolei, że „za popieranie powstania wywieziono w głąb Rosji i zamordowano biskupa Kalińskiego — 1866 r.” Tymczasem powodem wywiezienia biskupa do Wiatki był jego opór wobec nacisku władz carskich, domagających się zmian w liturgii unickiej. Zmiany te (przeprowadzone z użyciem siły w latach 1867–1874) miały zlikwidować różnice między liturgią unicką a prawosławną i ułatwić przyłączenie diecezji chełmskiej do prawosławia. Biskup Kaliński (67-letni) zmarł wkrótce po przyjeździe na miejsce zesłania, ale krążące pogłoski o jego otruciu nie znalazły potwierdzenia³.

I. Cieślak-Sygowska, pisząc o cerkwiach w Świerszczowie na tle architektury unickiej w powiecie chełmskim, kończy tekst ciekawymi wnioskami, dotyczącymi m.in. latinizacji budownictwa cerkiewnego. Do podanych przez autorkę przyczyn tego zjawiska należałoby, być może, dorzucić kwestię specyficznej dla diecezji chełmskiej liturgii, wprowadzonej w 1815 r. listem pasterskim biskupa Ciechanowskiego „Porządek nabożeństwa cerkiewnego na diecezję chełmską obrządku greckokatolickiego przepisany”. „Porządek” wprowadzał (bądź sankcjonował) odprawianie w cerkwiach unickich nabożeństw znanych dotychczas tylko w obrządku łacińskim (nieszpory, godzinki, suplikacje, różaniec). Władze rosyjskie już od lat trzydziestych XIX w. dążyły do „oczyszczenia” liturgii unickiej z „polonizmów” i „łacinizmów”.

Nie ustrzegł się potknięć także P. Sygowski w ciekawym artykule, w którym dokonuje porównania drewnianego budownictwa cerkiewnego z taką architekturą kościołów obrządku łacińskiego. Zdanie: „W 1815 r. większość terenów greckokatolickiej diecezji chełmskiej znalazła się w utworzonym na terenie zaboru rosyjskiego Królestwie Polskim” — wymaga co najmniej kilku zdań komentarza. W dobie Księstwa Warszawskiego wszystkie parafie greckokatolickie na jego terytorium podporządkowano diecezji chełmskiej, tworząc w ten sposób jej nowe granice, odbiegające w istotnej mierze od przedzoborowych. Trudno też zgodzić się, że Królestwo Polskie utworzono „na tere-

nie zaboru rosyjskiego”. Do roku 1815 były to ziemie Księstwa Warszawskiego, wcześniej — tereny zaboru pruskiego i austriackiego.

Nie są to jedyne potknięcia w omawianym tomie, ale nie one stanowią o jego wartości, aczkolwiek rzutują na całość oceny. Czytelnik otrzymał publikację interesującą, owoc wieloletnich badań nad istotnym fragmentem dziedzictwa kulturowego Chełmszczyzny i południowej części Podlasia, publikację inspirującą do dalszych badań specjalistów z różnych, powiązanych dyscyplin naukowych.

JAN LEWANDOWSKI

¹ M.in.: J. Pelsz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, t. II, *Von der Wiederherstellung der Union mit Rom bis auf die Gegenwart (1596–1879)*, Wien 1880. Dotyczy to także wartościowych dla lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. wspomnień unickiego księdza E. Bańkowskiego *Ruś Chełmska od czasów rozbioru Polski*, Lwów 1887.

² M.in. artykułów A. Korobowicza i prac W. Kołbuka, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992 i *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1993 oraz książki J. Kani *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie 1759–1833*, Lublin 1993.

³ Zob. E. Niebelski, *Ksiądz Jan Kaliński — ostatni obrońca unii na stołicy biskupiej chełmskiej*, „Rocznik Chełmski” t. I, 1995, s. 65–77.

„Kowczeg”. *Zbirknik statej z cerkownoj istorii*, cz. I, red. J. Grycak, B. Gadziak, Instytut istoricznych doslidzeń Lwiwśkogo dierżwawnogo uniwersitetu im. Iwana Franka, Instytut Istorii Cerkwi, Lwów 1996, s. IX + 189 + 5 nlb.

Niepodległość Ukrainy stworzyła nowe warunki do badań historycznych. Obok dotychczas istniejących placówek naukowych powstały nowe, podejmujące prace nad zagadnieniami stanowiącymi „białe plamy” w ukraińskiej historiografii. Do takich placówek należy, powołany na Uniwersytecie we Lwowie, Instytut Badań Historycznych i samo-

dzielny Instytut Historii Cerkwi, pomyślany jako pierwsza instytucja reaktywowanej greckokatolickiej Akademii Teologicznej.

Owoce współpracy obu instytutów jest recenzowany zbiór szkiców, skoncentrowanych wokół czterechsetletniej historii cerkwi unickiej na Ukrainie, cerkwi mającej w różnych okresach zróżnicowany zasięg te-

rytorialny i określonej różnymi nazwami zarówno w przeszłości, jak obecnie.

Wobec braku współczesnej krajowej (ukraińskiej) naukowej literatury historycznej, redaktorzy zbioru, jednocześnie dyrektorzy obu instytutów — Jarosław Grycak i Borys Gadziak, postanowili wykorzystać istniejące w końcu lat osiemdziesiątych syntetyczne opracowania historyków ukraińskich, pracujących w uczelniach zachodnich, oraz esej R. Torzeckiego o metropolie Szeptyckim i zaprezentować czytelnikowi ukraińskiemu, zasypywanemu „literaturą historyczną” o wątpliwej naukowo wartości, „minimonografię” cerkwi unickiej, poczynając od jej genezy, po dzieje Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej „w katakumbach” w latach 1946–1989.

Zamiar powiódł się częściowo. Pominęto ważny wiek XVIII, a także losy cerkwi unickiej pod panowaniem rosyjskim. Krótki i interesujący esej o Andrzeju Szeptyckim trudno uznać za „minimonografię” lat 1918–1946.

Mimo tych luk, recenzowany tom zawiera prace godne uwagi zarówno historyka dziejów unii jak i historyka regionalisty. Jest również ilustracją poziomu anglojęzycznej historiografii ukraińskiej i jej stanowiska wobec wielu problemów z dziejów stosunków polsko-ukraińskich. Świadczy także o tym, że polska literatura historyczna tylko w niewielkim stopniu jest wykorzystywana przez historyków, którzy, publikując w anglojęzycznych czasopiśmie i pracach zbiorowych (także oddzielne monografie), kształtują w historiografii zachodniej obraz stosunków polsko-ukraińskich w bliższej i dalszej przeszłości.

Borys Gadziak przedstawia genezę unii brzeskiej, wskazując na głęboki kryzys patriarchatu konstantynopolitańskiego pod panowaniem tureckim, a także krytyczną sytuację prawosławia w Rzeczypospolitej w dobie reformacji z jednej i reformy trydenckiej katolicyzmu z drugiej strony. Na

tym tle zrozumiałe stają się inicjatywy części elit prawosławnych, dążących do wewnętrzznego umocnienia swej cerkwi poprzez związek z Rzymem i uznanie zwierzchnictwa papieża.

Sofia Senyk, bazylianka, profesor Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, prezentuje *Cerkiew ukraińską w XVII stuleciu*, przedstawiając dzieje grekokatolicyzmu i prawosławia w pierwszym stuleciu po unii brzeskiej. Autorka polemizuje z poglądami, że unia była dziełem Rzymu, jezuitów i króla, wskazując na jej wewnętrzną genezę i decydującą rolę biskupów prawosławnych. Odrzuca też tezę o prześladowaniu w Rzeczypospolitej w XVII w. prawosławia, pisząc m.in. o czasach powstania Chmielnickiego: „Cerkiew prawosławna nie potrzebowała wojskowej obrony swoich interesów [...] Jednakże, kiedy Chmielnicki zaczął twierdzić, że broni gnębionej wiary prawosławnej, Cerkiew poparła jego dążenia” (s. 43).

Wiele miejsca w opracowaniu S. Senyk poświęcono wewnętrznym sprawom unii, w tym sprawom duszpasterstwa i wykształcenia duchownych. Podkreślając niski poziom kleru parafialnego, autorka wskazuje m.in. na poczynania biskupów chełmskich, dążących do poprawy tego stanu rzeczy. Służyć temu miało, stojące na wysokim poziomie, gimnazjum chełmskie. Na ogół jednak starania biskupów w niespokojnym XVII w. pozostawały bezowocne i trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem S. Senyk, że większość ludności nie dostrzegła żadnej różnicy między dwoma Cerkwiami”, to jest prawosławna i unicką. Autorka wykorzystuje obszerną literaturę przedmiotu w językach angielskim, rosyjskim, ukraińskim i łacińskim. Tym bardziej przykre dla czytelnika polskiego jest pominięcie klasycznych już prac E. Likowskiego, K. Chodynickiego czy O. Haleckiego¹.

Iwan Pawło Himka, profesor Uniwersytetu Alberta w Kanadzie, badacz XIX i XX-

-wiecznych dziejów Galicji i Bukowiny, zajmuje się rolą, jaką spełniła Cerkiew greckokatolicka w Galicji w dobie ukraińskiego odrodzenia narodowego, a także w późniejszym rozwoju ukraińskiego życia narodowego w granicach monarchii habsburskiej.

Autor wskazuje na zasadniczą rolę józeffińskich reform oświeceniowych w podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu duchowieństwa świeckiego i ukształtowaniu wśród niego habsburskiej lojalności państwowej, która zyskała Ukraińcom galicyjskim miano „Tyrolczyków Wschodu”.

Charakteryzując rolę, jaką odegrało duchowieństwo grekokatolickie w powstaniu i rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego, wskazuje też autor na lata dziewięćdziesiąte XIX w. — moment usamodzielnienia się życia politycznego, a także większe niż dotychczas skoncentrowanie się duchowieństwa na sprawach duszpasterskich. Nowy model udziału Cerkwi w życiu politycznym wypracował w dużej mierze już na początku XX w. metropolita Szeptycki.

Szkie Ryszarda Torzeckiego *Metropolita Szeptycki* to ukraiński przekład tekstu publikowanego w „Znaku” w roku 1988, uzupełnionego o partie zakwestionowane wówczas przez cenzurę. Polski historyk, pisząc z wyraźną sympatią o postaci duchowego przywódcy narodowego Ukraińców, podkreśla też tragedię ostatnich lat jego życia. Okazało się wówczas, że moralny i polityczny autorytet metropolity nie przeszkodził wielu grekokatolikom — uczestnikom ukraińskiego życia politycznego — postępować w sposób sprzeczny z elementarnymi normami chrześcijaństwa. Można dyskutować, czy użyte w odniesieniu do XVIII-wiecznych unickich metropolitów kijowskich określenie „tytularni” jest najszcześniejsze. Wprawdzie w XVIII w. Kijów był

w granicach państwa rosyjskiego i metropolici kijowscy rezydowali w Wilnie, ale sprawowali realne zwierzchnictwo nad cerkwią grekokatolicką w Rzeczypospolitej.

Opracowanie Bogdana Bociurkiwa, profesora politologii na Uniwersytecie w Ottawie, dotyczy najnowszych, ale też i najmniej znanych dziejów Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej w latach 1946–1989, po oficjalnej jej likwidacji na tzw. synodzie lwowskim, po uwięzieniu wszystkich jej biskupów, łącznie z metropolitą J. Slipyjem, aresztowaniu wielu księży i zmuszeniu wielu innych do „dobrowolnego” przejścia na prawosławie. Opiswane wydarzenia, dotyczące istnienia „w katakumbach” hierarchii grekokatolickiej, święcenia biskupów i księży, istnienia zakonów męskich i żeńskich, prób legalizacji Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej, to jedna z najbardziej sensacyjnych kart w historii katolicyzmu w XX w. Przy tym godne uwagi jest niezwykle rzetelne przedstawienie sytuacji, łączenie z konfliktami wewnętrznymi w podziemnej cerkwi, próbą utworzenia patriarchatu przez kardynała Slipyja i meandrami wielkiej polityki, zarówno radzieckiej (kontakty Berii ze Slipyjem w 1953 r.) jak i stosunków radziecko-watykańskich, zwłaszcza za pontyfikatu Pawła VI.

Dorobek historiografii ostatnich lat, m.in. związany z obchodami 400-lecia unii brzeskiej, wzbogacił naszą wiedzę o wydarzeniach i faktach opisywanych w recenzowanej pracy. Nie przekreśla to jednak jej wartości jako ważnego kroku zarówno w badaniach nad dziejami chrześcijaństwa na ziemiach ukraińskich, jak i popularyzacji rzetelnej wiedzy historycznej o tych ważnych i niełatwych sprawach.

JAN LEWANDOWSKI

¹ E. Likowski, *Unia brzeska*, Poznań 1896; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934; O. Halecki, *From Florence to Brest (1439–1596)*, Romae 1958.

„Zapiski Krasnostawskie. Z Przeszłości Krasnegostawu i Okolic” t. III, red. M. Nowosadzki, W. Fedorowicz, P. Kardela, Lublin 1996, ss. 231.

Po rocznej przerwie ukazał się kolejny, trzeci już tom „Zapisek Krasnostawskich”. Podobnie jak poprzednio zawiera on teksty bardzo zróżnicowane, zarówno co do charakteru, jak i prezentowanych dyscyplin. Obok opracowań i przyczynków o charakterze naukowym mamy do czynienia także ze swobodnie pisanymi esejami, wspomnieniami i relacjami. Wśród 16 tekstów przeważają te o tematyce historycznej, chociaż reprezentowana jest także archeologia, historia sztuki, w tym również sztuki ludowej.

Celem wydawnictwa, jak pisze redakcja, jest pobudzenie społeczności miejscowej do poznawania przeszłości miasta i regionu i samodzielnych badań nad ową przeszłością. Z tego punktu widzenia zapewne „Zapiski...” spełniają swoją rolę, o czym świadczy zarówno zainteresowanie wydawnictwem, jak i szerokie grono autorów, wykraczające poza profesjonalistów z zakresu historii, archeologii czy historii sztuki. Nie zmienia to faktu, że to jednak oni nadają charakter wydawnictwu, zarówno jako autorzy tekstów, jak i redaktorzy całości. Większość zamieszczonych tekstów reprezentuje dobry poziom naukowy i dlatego tym bardziej żałuję, że to niestaranna redakcja tekstów (podobnie jak w dwu poprzednich tomach), czy też pozycje wyraźnie odbiegające swym poziomem od pozostałych, ze względu na wielość błędów i pomyłek różnej rangi.

Na 16 artykułów, przyczynków, esejów i źródeł, 3 teksty wyraźnie przekraczają „dopuszczalną” liczbę pomyłek, błędów, bądź też, nazywając rzecz po imieniu, niekompetencji.

W interesującym i zwięzłym opracowaniu Marka Nowosadzkiego (*Antoni Oleszczyński*

— *grafik z Krasnegostawu*, s. 49–61), możemy przeczytać (s. 49), że w momencie urodzin przyszłego artysty (16 stycznia 1794 r.) „Krasnostaw należał do zaboru austriackiego”, podczas, gdy miasto nad Wieprzem znajdowało się jeszcze wówczas w granicach Rzeczypospolitej. W tym samym zdaniu autor pisze, że „A. Oleszczyński miał 3 lata, gdy armia austriacka wkroczyła do Krasnegostawu”, co jest o tyle nieprecyzyjne, że oddziały austriackie były w Krasnymstawie już w drugiej połowie 1794 r., a „wkroczenie” w trzy lata później było pierwszym, jakie Oleszczyński widział i pamiętał. Na s. 50 autor zmienił imię pow szechnie znanego proboszcza kurowskiego, sekretarza Towarzystwa do Książ Elementarnych Komisji Edukacji Narodowej Grzegorza Piramowicza na Stanisław. Na tej samej stronie Antoni Oleszczyński ucześnieca na Uniwersytet Warszawski jeszcze kilka lat przed jego formalnym powołaniem w roku 1816. Prawdopodobnie rzecz dotyczy istniejącej w Księstwie Warszawskim, założonej w 1808 r. Szkoły Prawa i Administracji.

Artykuł Sławomira Kamińskiego (*Ruch ludowy w powiecie krasnostawskim 1918–1939*, s. 94–123) podejmuje temat podstawowy dla życia politycznego tego terenu w latach międzywojnia, ale ujęcie tematu wzbudza wiele uwag, ze względu na niezrozumiałe skróty myślowe oraz pominięcie wielu podstawowych dla tych spraw informacji. Trudno zrozumieć, co ma na myśli autor pisząc, że „część chłopów zawierzyła przymiotnikowi »agrarny« Rządu Lubelskiego”. Pominięcie w artykule wszystkiego, co działo się w ruchu ludowym powiatu przed jesienią 1918, sprawia wrażenie, iż

dopiero wówczas wieś krasnostawska podjęła działalność polityczną w jego ramach („Chłopi zaczęli brać udział w szybko rozwijających się stronnictwach ludowych” — s. 94). Tymczasem już w latach I wojny ukształtowały się w powiecie organizacyjne i kadrowe podstawy ruchu ludowego i to zarówno w jego bardziej lewicowej części (związane z obozem niepodległościowym PSL, od listopada 1918 z PSL „Wyzwolenie”), jak i bardziej umiarkowanej w postaci Zjednoczenia Ludowego. Pierwszym prezesem tej powstałej w lutym 1917 r. partii, cieszącej się poparciem duchowieństwa Królestwa Polskiego, był Jan Sadlak z gminy Lopiennik. Być może to tłumaczy największe wpływy „Piasta” w tej właśnie gminie w wyborach w 1922 r. Na s. 101 napisano: „W listopadzie 1924 roku wskutek połączenia PSL »Wyzwolenie« i »Jedność Ludowa« powstała Niezależna Partia Chłopska”. Tymczasem z „Wyzwolenia” wstąpiła do NPCh tylko grupa radykalnych posłów i ich zwolenników, samo „Wyzwolenie” działało jeszcze do zjednoczenia ruchu ludowego w 1931 r. W artykule brak istotnej informacji, że zarówno NPCh, jak utworzone po jej likwidacji przez władze państwowe Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”, a także współczesna mu PPS-Lewica były partiami założonymi i kierowanymi przez KPP, inaczej — były legalnymi formami działania nielegalnej partii komunistycznej. Jest to informacja na poziomie encyklopedii. Zarówno autor jak i redakcja zdają się nie przywiązywać nadmiernej wagi do topografii. Na s. 95 figuruje Zaburze, ale na 109 Zaburze, na s. 120 zaś Małochwiej, wieś, której nie ma, istnieje bowiem tylko Małochwiej Duży i Małochwiej Mały.

Trzeci tekst nie przynoszący chwały Redakcji to kilkustronicowa zaledwie drukowana pod nagłówkiem „Wspomnienia” relacja Poli Ajzensztejn. Zamieszczona w tekście reprodukcja pierwszej strony rękopisu tej relacji pozwala poznać swoisty „warsztat” anonimowego redaktora przygotowującego tekst do druku. Nazwisko autorki relacji: Ajzensztejn zmieniono na Einsenstejn, zdanie „Niemcy wkroczyli do nas w 39 roku we wrześniu” na: „Niemcy wkroczyli do miasta we wrześniu 1939 roku”. W rękopisie jest „Meble zabrali nam wszystkie”, w druku: „Wszystkie meble zabrano nam”. Rękopis: „SS wprawdzie nie było stacjonów [w repr. c.d. „ucięty” — J. L.] ale stałe nawiedzało nasze miasto”, w druku: „SS wprawdzie nie było u nas w rejonie, ale stałe nawiedzało nasze miasto”. Wreszcie pomijając drobne zniekształcenia tekstu, ostatnie zdanie z reprodukcji rękopisu: „Wpadali w nocy do mieszkań i wyciągali wśród bicia do pracy. Warunki były straszne postanowili” [koniec strony — J. L.], zaś w druku: „Wpadli w nocy do mieszkania i wyciągnęli nas do pracy. Warunki były spartańskie”.

Takie mankamenty, aczkolwiek dotyczące zaledwie trzech spośród szesnastu tekstów, rzutują na ocenę tego interesująco napisanego tomu, zawierającego w większości teksty, które czyta się z prawdziwą przyjemnością, zarówno ze względu na ich poziom naukowy, jak i sposób napisania. Wartość dokumentacyjną tomu podnoszą reprodukcje wielu zdjęć i dokumentów, przeważnie dotychczas nie publikowanych. Można wyrazić nadzieję, że w następnych tomach uda się redakcji, przy zachowaniu zalet wydawnictwa, uniknąć dotychczasowych mankamentów.

JAN LEWANDOWSKI

Jan Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 155, ilustr.

Recenzowana praca jest monografią poświęconą polityce władz państwowych wobec ludności obrządku greckokatolickiego na terenach polsko-ruskiego pogranicza etnicznego, kulturalnego i religijnego, gdzie dochodziło do wzajemnego oddziaływania różnych kultur i wyznań.

Autorem pracy jest znany historyk lubelski Jan Lewandowski, mający w swoim dorobku naukowym również osiągnięcia w badaniach nad całą problematyką unitów Chełmszczyzny i Podlasia. Chronologicznie monografia obejmuje lata od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej po likwidację greckokatolickiej diecezji chełmskiej w 1875 r. Jest to okres ponad stu lat, w ciągu których polityka władz państwowych wobec unitów prowadzona była przez kilka organizmów państwowych.

Warto zwrócić uwagę, iż książka ukazała się równo w czterechsetną rocznicę zawarcia unii brzeskiej, wydarzenia, jak miało się okazać, mocno brzemienne w skutki.

Omawiana pozycja jest doskonałą syntezą źródłową, przedstawiającą w szerokim aspekcie problematykę unicką wschodnich terenów Rzeczypospolitej z lat 1772–1875.

Podstawę materiałową pracy stanowią źródła rękopiśmienne z Archiwum Państwowego w Lublinie i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Obok Archiwaliów uwzględniono źródła drukowane, druki współczesne, dzienniki, wspomnienia i publicystykę. Wykorzystano również szeroko literaturę przedmiotu, polską i obcojęzyczną (francuską, niemiecką, rosyjską i ukraińską).

Książka składa się ze wstępu, pięciu chronologicznie ułożonych rozdziałów, zakończenia, wykazu wykorzystanych źródeł i opracowań, aneksu (zawiera on wykaz biskupów i administratorów diecezji włodzimiersko-brzeskiej z lat 1772–1810 oraz die-

cezji chełmskiej z lat 1772–1875), spisu literatury, a także miejscowości i nazwisk.

Otwierający monografię rozdział pierwszy: *Zmiany. Od rozbiorów Rzeczypospolitej do Księstwa Warszawskiego (1772–1809)*, wspomina krótko o genezie i zmianach w liturgii obrządku greckokatolickiego na ziemiach Rzeczypospolitej. Charakteryzuje sytuację materialną, polityczną i kulturalną duchowieństwa unickiego pod koniec XVIII w. na obszarze Polski. Pod względem znaczenia politycznego, materialnego i kulturalnego Kościół łaciński stał wyżej od greckokatolickiego. Ten ostatni nie zdążył skorzystać z poprawy sytuacji, zapowiadanej przez postanowienia Sejmu Wielkiego i władz insurekcji. Sprawę pogarszał brak jedności w łonie samej unii. Narastała bowiem silna rywalizacja o stanowiska kościelne, tocząca się między ubogim duchowieństwem świeckim a zamożniejszym i wykształconym klerem bazylikańskim, z którego wywodzili się unicy biskupi-władcy.

W rozdziale tym przedstawił autor także stosunek państw zaborczych — Rosji i Austrii — do Kościoła greckokatolickiego na terenach zagarniętych. Zgromadzone fakty wskazują, że największe i najwcześniejsze zainteresowanie ludnością unicką przejawiała Rosja. Katarzyna II w swoich planach politycznych wobec nowo przyłączonych ziem widziała pozyskanie ludności unickiej dla cerkwi prawosławnej i państwowości rosyjskiej. Pojawili się więc wśród grekokatolików prawosławni misjonarze, wspierani przez rosyjskie władze cywilne i wojskowe, wzywający ludność unicką do powrotu do religii przodków, czyli prawosławia (między innymi list pasterski biskupa prawosławnego Wiktora Sadkowskiego z maja 1794 r. „do duchowieństwa i ludu ruskiego”), s. 17. Ukazy Katarzyny II z lat 1772–1775 prowadziły do likwidacji biskupstw greckokatolic-

kich w cesarstwie rosyjskim; ich władcyków z niewielkimi pensjami osadzano w klasztorach bazylianów.

Panujący w Austrii Habsburgowie na terenach uzyskanych po pierwszym i trzecim rozbiore Rzeczypospolitej stosowali wobec Kościoła katolickiego zasady określane mianem józefinizmu. Oznaczały one uzależnienie Kościoła od państwa i wykorzystywanie go jako jednego z narzędzi sprawowania władzy państwowej. Władze austriackie nie dążyły do likwidacji obrządku grekokatolickiego ani jego podporządkowania Kościołowi łacińskiemu. Zmierzały do polepszenia sytuacji materialnej duchowieństwa unickiego i poprawy poziomu jego wykształcenia.

W tym także rozdziale omówiona została działalność unickiego biskupa chełmskiego Porfiriusza Skarbka Ważyńskiego, naczelnika Komisji Porządkowej Ziemi Chełmskiej z czasów insurekcji kościuszkowskiej.

O sytuacji obrządku grekokatolickiego w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do 1830 r. mówi rozdział II: *Stabilizacja. W Księstwie Warszawskim i konstytucyjnym Królestwie Polskim (1809–1830)*. Po roku 1809 w granicach Księstwa Warszawskiego znalazło się 20 dekanatów i 1 surogacja, obejmujące 293 parafie unickie, w tym kilka parafii zakonnych, prowadzonych przez bazylianów w Warszawie, Białej, Lublinie, Chełmie i Zamościu. Dekretem z 24 marca 1810 r. ustanowione zostało jedno biskupstwo grekokatolickie w Księstwie Warszawskim. Jego znaczenie podkreślała uroczysta konsekracja biskupa ordynariusza, bazylianina ks. Ferdynanda Ciechanowskiego. Odbyła się ona we Lwowie z udziałem arcybiskupów trzech obrządków katolickich: konsekratora metropolity halickiego Antoniego Angellowicza i asystujących — arcybiskupa łacińskiego lwowskiego Kajetana Kickiego i lwowskiego arcybiskupa ormiańskiego Jana Szymonowicza. W marcu 1811 r. Ministerstwo Spraw Wew-

nętrnych i Religijnych oddało pod władzę biskupa chełmskiego parafie w departamencie łomżyńskim, jednocząc ostatecznie wszystkich wiernych i duchowieństwo unickie w całym Księstwie Warszawskim pod władzą jednego władki chełmskiego. Reaktywowano seminarium duchowne. Władze Księstwa traktowały diecezję chełmską i jej biskupa na równi z duchowieństwem łacińskim w ramach uprzywilejowanej rzymskokatolickiej religii stanu.

Okres Królestwa Polskiego z lat 1815–1830 przyniósł dalszą stabilizację. Biskup chełmski nadal zasiadał w Senacie, powołano kapitułę katedralną, udotowano konsystorz, zreformowano seminarium duchowne. W diecezji nie występowały konflikty unitów z łacinnikami na tle wyznaniowym. Zawierano małżeństwa mieszane.

W kolejnym rozdziale: *Zagrożenie. „Osobne wyznanie” (1831–1851)*, autor przedstawia krótko założenia, przebieg i ostateczną likwidację obrządku grekokatolickiego w Cesarstwie Rosyjskim za panowania Mikołaja I (luty 1839 — „akt unii z prawosławiem”), a następnie ukazuje postępowanie władz carskich wobec ludności unickiej w Królestwie Polskim po stłumieniu powstania listopadowego. Obok typowych represji zaczęła się trwająca do roku 1875 ingerencja władz państwowych w wewnętrzne sprawy diecezji chełmskiej jako jedynej istniejącej w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Rozpoczynano podobnie jak w Cesarstwie, od „oczyszczenia” unii z naleciałości łacińskich, a oczyszczony obrządek unijny poczęto traktować jak osobne wyznanie. W tym celu wzmożono naciski czynników rządowych na biskupa Filipa F. Szumborskiego, zarządzającego diecezją do 1851 r. Duchowieństwo grekokatolickie, mające oparcie w biskupie Szumborskim, w przeważającej mierze nie szło po linii władz. Stawiało mniej lub bardziej zdecydowany opór. Część wiernych przechodziła na obrządek łaciński.

W latach 1851–1864 władze Królestwa Polskiego kontynuowały politykę likwidacji unii. Wydawało się, iż „odwilż posewastopolska” i reformy A. Wielopolskiego przyniosą zmiany, tak jednak się nie stało — i tym właśnie sprawom poświęcony jest rozdział IV: *Kontynuacja (1851–1864)*. Ukazem z 27 grudnia/8 stycznia 1862 r. sprawy unii podlegały powołanemu Zarządowi Spraw Wyznania Greckounickiego. Oddzielono tym samym obrządek grekokatolicki od Kościoła rzymskokatolickiego, tworząc w pojęciu prawa odrębne wyznanie. Władze carskie wspomagały wyraźnie duchownych prorządowych, np. dając rektorstwo seminarium duchownego w Chełmie ks. Janowi Pocijowi czy popierając ks. J. Wójcickiego w konflikcie z biskupem nominatem Janem Kalińskim.

Rozdział ten informuje czytelnika także o realizacji rządowego programu tworzenia unickich szkół elementarnych w Królestwie Polskim, wzorowanych na szkołach parafialnych prawosławnych. Język polski nie należał do przedmiotów nauczania, w przeciwieństwie do języka rosyjskiego.

Tutaj również zawarte są wiadomości o zaangażowaniu duchowych grekokatolickich w manifestacje patriotyczne 1861 r. i działalność powstańców 1863 r. na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Na wymienienie zasługują: bazylianin z Chełma ks. Marek Laurysewicz, ks. Justyn Łada, proboszcz w Kopyłowie w pow. hrubieszowskim (zbiierał pieniądze, dostarczał powstańcom żywność, mundury, konie i amunicję), ks. Śmigielski, proboszcz Hrubieszowa i profesor seminarium chełmskiego.

Omówieniu polityki rusyfikacyjnej w Królestwie Polskim po upadku powstania styczniowego i coraz większym ograniczeniu obrządku grekokatolickiego aż do całkowitej likwidacji unii w 1875 r. poświęcony został rozdział ostatni, najobszerniejszy *„Dobrowolne połączenie” (1864–1875)*. Wydane kolejne ukazy w latach 1864–1874

i rozporządzenia władz niższego szczebla zmieniały administracyjne podporządkowanie diecezji chełmskiej, zwiększając ingerencję władz państwowych w sprawy organizacji wewnętrznej eparchii i położenie materialne duchowieństwa unickiego. Zniesiono jurysdykcję biskupa nad duchowieństwem diecezji, uzależniając je całkowicie od władz rządowych, wprowadzono typową dla cerkwi prawosławnej instytucję duchowieństwa soborowego. Władze państwowe żądały od biskupa nominata J. Kalińskiego zmian w liturgii, tzw. oczyszczenia pierwotnego obrządku „zlatynizowanego” i „spolonizowanego”, wprowadzenia kazań w języku rosyjskim oraz zgody na przyjmowanie do diecezji chełmskiej duchownych unickich z Galicji, werbowanych tam przez władze carskie. Opornego biskupa J. Kalińskiego aresztowano i zesłano do Wiatki, gdzie zmarł nagle dwa dni po przybyciu. Zarządzenie diecezję objął wówczas przejściowo prorządowy oficjał generalny ks. J. Wójcicki. Następnie biskupem ordynariuszem został przybyły ze Lwowa Michał Kuziemski, a po jego rezygnacji władze rosyjskie mianowały administratorem diecezji w marcu 1871 r. ks. Marcelego Popiela, który był zdecydowany szybko doprowadzić do połączenia unii z prawosławiem.

Jak wynika z treści rozdziału, ks. J. Wójcicki w ramach „oczyszczenia” zabronił duchowieństwu używania w cerkwi języka polskiego, nakazał usunięcie organów, zakazał odprawiania godzinek, różańca, gorzkich żałów i śpiewania kołęd. Wywołało to duży opór duchowieństwa, ale przede wszystkim wiernych. Ludność we wsiach i miasteczkach Podlasia broniła wstępu do cerkwi, nie pozwalając wyrzucać organów i innych paramentów. Do tłumienia oporu ludności skierowano siły wojskowe, w tym znanych z gorliwości w swoim rzemiośle kozaków. Tego rodzaju akcje pacyfikacyjne przynosiły ofiary śmiertelne. Aresztowanych unitów kierowano do więzień w Królestwie oraz

zsyłano w głąb Cesarstwa. W okresie administracji ks. M. Popiela z coraz większą bezwzględnością zmierzano do likwidacji obrządku greckokatolickiego w diecezji chełmskiej. Zmieniano wygląd wewnętrzny i zewnętrzny cerkwi, wprowadzono liturgię prawosławną. Podjęto również wymuszanie „dobrowolnych” petycji ze strony parafii unickich w celu połączenia się z prawosławiem. Opór wiernych likwidowano użyciem siły fizycznej. Kościołowi rzymskokatolickiemu surowo zabroniono udzielenia jakichkolwiek posług religijnych unitom. Ostatecznie na posiedzeniu duchowieństwa katedralnego i konsystorza pod przewodnictwem ks. Popiela 18 lutego/2 marca 1875 r. uchwalono „Akt katedralnego duchowieństwa chełmskiego” o połą-

czeniu diecezji chełmskiej z cerkwią prawosławną. Cesarz „Akt” zatwierdził, a Święty Synod Prawosławny dokonał połączenia diecezji chełmskiej z wyznaniem panującym.

Omawiana monografia niewątpliwie zainteresuje szerokie grono czytelników, nie tylko profesjonalistów. Praca zawiera mapy oraz reprodukcje fotografii. Pod względem edytorskim wydana została bardzo starannie. Zwraca uwagę interesująca i niebanalna okładka projektu Jerzego Durakiewicza. Tekst zamykają obcojęzyczne streszczenia (niemieckie i rosyjskie), co umożliwi zaznajomienie się z wynikami tej znakomitej rozprawy szerszym kręgiem badaczy.

KRYSTYNA WRÓBEL-LIPOWA

Ryszard Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamojskiej 1833–1864*, wyd. II uzupełnione i poprawione, Lublin 1995, ss. 292, mapy, tabele.

W roku 1995 pod szyldem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego ukazało się drugie wydanie pracy znanego lubelskiego historyka prof. Ryszarda Bendera, dotyczącej dziejów reformy czynszowej w największych dobrach ziemskich w Królestwie Polskim, w Ordynacji Zamojskich. Tym razem pomieszczono ją w ósmym tomie *Dziejów Lubelszczyzny*, podstawowej serii do dziejów tego regionu Polski. Obecne wydanie *Reformy* zostało poprawione i uzupełnione o nową literaturę przedmiotu. Wznowienie tej ważnej dla dziejów społeczno-gospodarczych pracy okazało się inicjatywą ze wszelkim pożyteczną, bowiem jej pierwsze wydanie z 1969 r., tylko w 100 egzemplarzach, należy do bibliofilskich rzadkości.

Problematyka reformy czynszowej w dobrach Zamojskich to ważny aspekt globalnego problemu reformy włościańskiej XIX-wiecznych dziejów Polski, problem wów-

czas bardzo istotny i niejako podstawowy nie tylko w aspekcie społeczno-gospodarczym, ale i politycznym. Rozwiązanie tej sprawy poprzez uwłaszczenie chłopów dla niektórych środowisk patriotycznych stanowiło ważny krok na drodze narodu ku niepodległości. Nie z takich przecież głównie, a bardziej z pobudek ekonomicznych rozpoczęli Zamoyscy w 1833 r. oczynszowanie. Miało ono pozytywny wpływ na podobne decyzje innych wielkich właścicieli ziemskich w Królestwie, przy tym zmieniało nie tylko ekonomiczne położenie chłopów, ale stopniowo także ich społeczną, narodową i polityczną postawę. A o to w ogóle w reformie włościańskiej chodziło. Do takich też ogólnych wniosków prowadzi monografia prof. Bendera.

Autor wykorzystał imponującą bazę źródełową, z archiwów i bibliotek polskich oraz zagranicznych; w Londynie Bank of

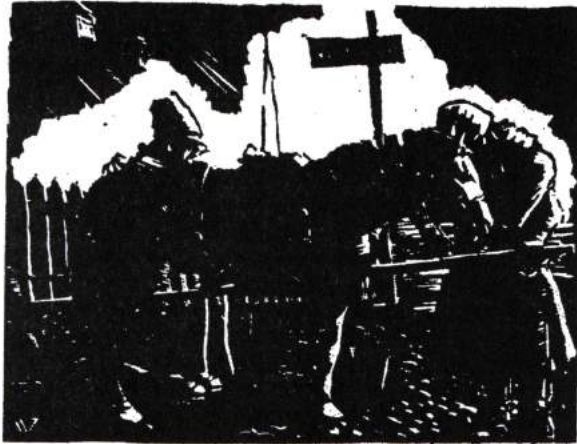
England oraz Public Record Office. Główne jednak materiały pochodzą z Archiwum Państwowego w Lublinie, które posiada olbrzymi zespół dokumentów ordynackich, liczący blisko 17 tys. woluminów, w większości z XIX w. Autor wykorzystał z tego zaledwie cząstkę, choć nie sposób przecież powiedzieć, że ponad pół tysiąca tomów to mało; zatem reszta czeka na innych badaczy. Wykorzystał także źródła narracyjne — pamiętniki, wspomnienia oraz publicystykę tamtych czasów. W omawianym wydaniu dodał kilkadziesiąt pozycji nowej literatury przedmiotu, trzeba powiedzieć, że nie przynoszących rewelacyjnych zmian w ujęciu problemu.

Jakkolwiek praca obejmuje głównie lata przeprowadzania reformy (1833–1864), to rozpoczyna ją autor od powstania i rozwoju ordynacji w wiekach XVII i XVIII, przechodząc w następnych rozdziałach do właściwego okresu, omawiając kolejno: stosunki społeczno-gospodarcze, wprowadzenie okupu i następnie obowiązkowego oczynszowania oraz jego realizację od

lat czterdziestych aż do czasów powstania styczniowego. W rozdziale siódmym, ostatnim, dokonuje wieloaspektowej oceny korzyści płynących z tej reformy: dla Zamojskich, włościan i kraju. Wbrew pozorom praca dotyczy nie tylko gospodarki, kwestii społecznych czy też statystyki, ale mówi interesująco o ludziach: o samych właścicielach, kadrze urzędniczej, chłopach. Znaleźć w niej można np. informacje o braciach księdza Ściegiennego, którzy zamieszkiwali, ale i pracowali w Ordynacji, lub o chłopach powstańcach 1863 r. I choć autor we wnioskach nie stawia postulatów badawczych, to przecież wcześniej wprost wskazuje nowe tematy i kierunki badań, m.in. nad gospodarką we wsiach kościelnych Ordynacji, reformą czynszową w miastach tych dóbr, funkcjonowaniem administracji czy zasadami naboru fachowej kadry urzędniczej. Tworzy zatem nowe możliwości badawcze dla dziejów gospodarczych wielkich majątków ziemskich.

EUGENIUSZ NIEBELSKI

KRONIKA



KALENDARIUM WYDARZEŃ '96

STYCZEŃ

Z troską parlamentarzyści i władze administracyjne województwa pochylali się nad budżetem planowanym na 1996 r. Kwotę 156 319 000 PLN uznano za niewystarczającą. Jak pogodzić budowę przejścia granicznego w Dorohusku, Biblioteki Wojewódzkiej i Szpitala Wojewódzkiego w Chełmie z bieżącymi wydatkami na ochronę zdrowia, remonty dróg, modernizację infrastruktury technicznej? Rok 1996 miał oznaczać próby sięgnięcia po pieniądze dzielone w Warszawie — rozpoczęto starania o wpisanie budowy WSzZ na listę inwestycji centralnych. Za istotny argument uznano dyscyplinę finansową chełmskiej służby zdrowia, która nowy rok rozpoczęła bez długów.

Wciąż nie wiadomo, co zrobić z trującymi chemikaliami z 3 mogilników województwa chełmskiego. Ratunku szuka się u najwybitniejszych specjalistów. Próbowali pomóc wojskowi chemicy i eksperci z Berlina. Rozłożyli ręce — nie ma technologii utylizacji przydatnej w warunkach chełmskiego. Najlepiej zbudować nowy, szczelny bunkier i wszystko w nim bezpiecznie zgromadzić — do lepszych czasów — skonstatowano.

Przedsiębiorcy z województwa piotrkowskiego zainteresowali się współpracą z chełmskim biznesem. Marzono o osi gospodarczej wschód-zachód, stworzeniu „korytarza” łączącego granice Polski, wspólnych inwestycjach (patrz: Giełda Hurtowa PKS) czerpiących siłę z wymiany towarowej z Ukrainą... Wielka jest siła marzeń... jeśli opierają się na kapitale i konsekwencji.

Podczas koncertu galowego rozdano „Chełmskie Dęby 1995”. Człowiekiem Roku '95 został poseł Zbigniew Janowski. W kategoriach gospodarczych Kapituła nagrodziła OSM Krasnystaw — za serek wiejski (Produkt Roku), Meblotap (Firma Roku) i Tadeusza Radziściaka — prezesa Cementowni Chełm S.A. (Biznesmen-Menedżer Roku 1995).

Krzepnie Euroregion Bug. Powstają grupy robocze. Dyskutuje się o wspólnej gazecie, tworzy projekty ekologiczne, próbuje angażować samorząd w strukturę euroregionu.

Tymczasem, m.in. z powodu nieprzystawalności polskiej i ukraińskiej gospodarki, Euroregion Bug wydaje się być tworem papierowym. Nie potrafiono dotychczas wykorzystać dla Chełma atutu siedziby związku transgranicznego.

Powstał program budowy w województwie chełmskim 43 zbiorników retencyjnych o powierzchni ponad 1300 ha.

LUTY

Trwały prace studialne nad konstrukcją „Strategii dla województwa chełmskiego”, określającej perspektywy rozwoju regionu. W zdefiniowaniu celów pomagali eksperci Unii Europejskiej.

Odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Zapasach. Rozstrzygnięto plebiscyt „Tygodnika Chełmskiego” na 10 najlepszych sportowców województwa.

W Zbereżu uruchomiono automatyczną stację pomiaru skażeń. Została włączona w ogólnopolską sieć monitoringu środowiska.

Powrócił temat dostosowania drogi Piaski–Dorohusk do standardów drogi ekspresowej. W Dorohusku i w Chełmie dyskutowano nad projektami obwodnicy, terminalu, parkingów, pamiętając o najważniejszym — pieniądzach, których na budowę nie ma.

W Krasnymstawie otworzono Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Podsumowano telefonizację gminy Chełm. Na terenie województwa nie ma już telefonów „na korbkę”. Nie ma też miejscowości bez telefonu. TP S.A. zapowiada już wkrótce połączenie Chełma i Lublina łączem światłowodowym. 47 central w Chełmskiem to centrale automatyczne o pojemności 23 258 numerów, ostatnich 15 central ręcznych obsługuje 2640 abonentów.

Za powszechnym uwłaszczeniem obywateli opowiedziało się w ogólnopolskim referendum 42 259 mieszkańców województwa chełmskiego (na 44 701 ważnie oddanych głosów).

Gościem Wojewody Chełmskiego był Władimir Aleksandrowicz Załamaj — przewodniczący Obwodowej Rady Deputowanych w Brześciu. Spotkanie nie przybliżyło terminu otwarcia polsko-białoruskiego przejścia granicznego w okolicach Włodawy. Nie wpłynęło też na poprawę współpracy i wymiany gospodarczej. Po prostu wizyta biednego i uzależnionego od Moskwy sąsiada.

MARZEC

W rocznicę lokacji miasta ukazał się III tom „Zapisków Krasnostawskich”. Został zaprezentowany podczas uroczystej sesji Rady Miasta.

W Chełmie zabrzmiał *Gaudeamus* — w Oddziale Kształcenia Zaocznego Wydziału Pielęgniarstwa lubelskiej Akademii Medycznej.

Podpisano porozumienie o integracji i współdziałaniu instytucji okołobiznesowych województwa chełmskiego — z nadzieją na koordynację oraz wspólną promocję działań i lepsze ich efekty.

KWIECIEŃ

Zima spowodowała konieczność remontu 350 km dróg w województwie chełmskim.

W „czarnym marszu” przeciw przemocy i nieskuteczności policji uczestniczyło w Chełmie około 1000 uczniów miejscowych szkół średnich. Demonstranci w milczeniu przeszli spod Urzędu Wojewódzkiego pod Komendę Wojewódzką Policji i Urząd Miejski.

Powódź: pod wodą znalazły się nadwieprzańskie łąki w okolicach Krasnegostawu. Pomagało wojsko i OSP.

Nową szkołę otworzono w Strzelcach (gm. Białopole)

Uczestnicy I Ogólnopolskiego Forum Podziemnych Tras Turystycznych, tworzący elitarny klub zarządzających 18 podobnymi atrakcjami, podziwiali chełmskie podziemia kredowe. Szczególnych efektów spodziewali się w dziedzinie bezpieczeństwa zwiedzających, stosowania najnowszej techniki i wspólnej promocji.

Katastrofa budowlana w Chełmie. Runęła kamienica przy ul. Strażackiej. Szczęśliwie nikt nie ucierpiał (biesiadnicy opuścili lokal tuż przed tragedią — poszukiwano ich pod gruzami przez pół dnia). Władze miasta okazały się nie przygotowane na wypadek katastrofy. Poinformowały o zagrożeniu w kilku innych budynkach (m.in. przy ul. Pocztowej), wykwaterowując lokatorów do hotelu robotniczego. Rozpoczęło to ich wielomiesięczną gehennę. Na osłodę Rada Miasta zafundowała jego mieszkańcom „Dni Chełma”, zakrapiane obficie piwem z lokalnych browarów.

MAJ

Maj rozpoczął się od „Dni Tańca” — Grand Prix i Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzystwa Par A- i S-klasowych w 40-lecie amatorskiego ruchu tanecznego w Polsce.

Plaga meszki w województwie spowodowała padnięcie 110 sztuk bydła i 8 koni.

40-godzinne kolejki TIR na przejściu granicznym w Drohusku sparaliżowały życie w Okopach Nowych. Mieszkańcy zablokowali drogę dojazdową, żądając budowy obwodnicy i prawa do „normalnego życia”. Wprowadzono objazd z granicy drogą przez Zamieście — półśrodek skuteczny na krótką metę, co okazało się przy okazji kolejnych blokad.

Rozpaczliwe próby poprawy sytuacji gospodarczej województwa: misje gospodarcze do Szczecina, Konina, Poznania... Desant gospodarczy po prawej stronie Wisły wciąż w sferze oczekiwań lokalnych decydentów.

Spoleczne formy ochrony przyrody były tematem spotkania ekologów, organizowanego w Janowie koło Chełma przez Instytut na Rzecz Ekorozwoju, Environmental Partnership for Central Europe i Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Chełmie.

W Chełmie — centralne obchody piątej rocznicy powstania Straży Granicznej. Gospodarzem był NOSG im. 27 WDP AK.

W uroczystej oprawie nadano imię Janiny Doroszowej Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Krasnymstawie. Odślonięto tablicę pamiątkową.

Odbył się cykl imprez sportowo-kulturalnych: w Sosnowicy — uroczystości kościuszkowskie i tradycyjny bieg w 250. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, w Rejowcu — ekomajówka.

Sejmik Samorządowy Województwa Chełmskiego opowiedział się za utrzymaniem istniejących województw z jednoczesnym stworzeniem drugiego (wojewódzkiego) szczebla samorządu.

Uroczyście otworzono Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości zorganizowany przez Fundację Wspierania Przedsiębiorczości oraz Stowarzyszenie „Pasma” — Aktywni, Bezrobotni. Wrażenie zrobiła imponująca pracownia komputerowa.

Ćwiczenia baterii samobieżnej „Goździk” obserwował na placu ćwiczeń w Srebrzyczku koło Chełma minister obrony narodowej Stanisław Dobrzański. Szczególnie interesował się problemami socjalnymi garnizonu Chełm i stanem wyszkolenia jednostek na wschodniej rubieży.

Porozumieniem o współpracy administracyjnej zakończyła się wizyta prefekta francuskiego departamentu Charente w województwie chełmskim.

Jak zawsze w maju w Chełmie gościli muzycy — uczestnicy Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego, w Krasnymstawie — gwiazdy koncertu „Gloria Vitae”.

CZERWIEC

Sportowe akcenty czerwca: IV Ogólnopolskie Biegi Ekologiczne — Urszulin '96; Mistrzostwa Polski Juniorów w Zapasach — styl wolny — Włodawa; III Wojewódzka Letnia Olimpiada Specjalna w Krasnymstawie.

Kulturalne akcenty czerwca: interesująca i sentymentalna wystawa „Chełm — fotografie z lat 1946–1996”, z rozmachem zorganizowane „Dni Sztuki” w Chełmie, Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych w Krasnymstawie, Dni Chełma — uliczny festyn z dużą ilością piwa.

50-lecie świętowała Spółdzielnia Inwalidów „SPIN” — Zakład Pracy Chronionej w Chełmie.

75 lat doczekała Ochotnicza Straż Pożarna w Krańcizynie.

Udana prywatyzacja chełmskiej cementowni. Grecki holding Atlas kupił od Banku Handlowego 33,5% akcji Cementowni Chełm. Grecy obiecali kontynuować modernizację zakładu, aby dał rocznie 3,2 mln ton cementu.

Kresowiaczy z Chełma uczestniczyli w uroczystościach ponownego erygowania Diecezji Łuckiej.

LIPIEC

90-lecie Banku Spółdzielczego w Wojsławicach.

30-lecie klubu sportowego „Sparta” z Rejowca Fabrycznego.

Włodawa gościła uczestników VI Międzynarodowego Poleskiego Lata z Folklorem (9 grup festiwalowych i 4 zespoły towarzyszące). Żywiolowym prezentacjom przeszkadzała deszczowa pogoda.

W Holi tworzyli uczestnicy trzeciego już pleneru zorganizowanego przez Towarzystwo Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia. Była to wspaniała kresowa, duchowa uczta.

Chełmskie Polesie nadal pozostaje europejską stolicą żółwia błotnego. Przez zimę wyhodowano 144 małe żółwki. Przeżyły i zostały wypuszczone do środowiska tylko 44 osobniki.

Uruchomiono oczyszczalnię ścieków w Dorohusku. Powstała we współdziałaniu Zarządu Gminy i Społecznego Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji.

SIERPIEŃ

Wystawa prac w chełmskim Muzeum Okręgowym uświetniła 50-lecie działalności zawodowej fotografa Tadeusza Ścibiora.

Odrestaurowano cmentarz żydowski przy ulicy Kolejowej w Chełmie. Uroczystości odsłonięcia pomnika wzniesionego na kirkucie zorganizowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Żydów Byłych Mieszkańców Chełma.

3 Chełmski Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej otrzymał sztandar.

WRZESIEŃ

Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego szkół rolniczych odbyła się w rozbudowanym Zespole Szkół Techniki Rolniczej w Siennicy Różanej. Uczestniczył minister rolnictwa, wicepremier Roman Jagieliński.

„Wspólne korzenie — wspólna przyszłość” — w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa miała w Chełmie początek sesja naukowa z udziałem autorytetów z Polski, Białorusi i Ukrainy.

Powstał sztab ds. rozwiązywania problemów ekologicznych i aktywizacji gospodarczej województwa chełmskiego. „Sztabowcami” dowodził wojewoda.

W obecności Marszałka Sejmu wręczono sztandar Zarządowi Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. W chełmskiej bazylice odsłonięto tablicę pamiątkową. Podobną tablicę poświęcono w Łopienniku Górnym.

Wojewoda stał się właścicielem byłej wojskowej składnicy sanitarnej przy ulicy Hrubieszowskiej w Chełmie. Ogromny majątek potrzebował inwestora i... pomysłu. Wydawało się, że o jedno i drugie równie trudno. Do końca roku fakty potwierdziły to stwierdzenie.

Uroczyscie przekazano władzom Chełma pomnik Żołnierzy Armii Krajowej, wzniesiony przez Społeczny Komitet powołany specjalnie do jego budowy.

W Krasnymstawie miały miejsce ogólnopolskie obchody 135-lecia Spółdzielczości Bankowej w Polsce.

35 lat obchodziła Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Chełm był miejscem obchodów 130 rocznicy urodzin Michała Hruszewskiego — pierwszego prezydenta niepodległej Ukrainy. Bogato prezentowano ukraiński folklor.

Wybrano Izbę Rolniczą Województwa Chełmskiego. Ze 123 kandydatów wyłoniono 59 przedstawicieli Walnego Zgromadzenia.

PAŹDZIERNIK

Kampania cukrownicza grozi załamaniem — w regionie brakuje paliwa. Protestują przedstawiciele plantatorów buraka cukrowego. Komunikacja miejska w Chełmie zapowiada ograniczenie funkcjonowania (była w tym roku awantura o pracę MPK, zakończona samobójczymi reformami w przedsiębiorstwie i umową z Anglikami, którzy nauczą chełmian organizowania w mieście transportu zbiorowego).

Odbyły się rekordowe, IV Międzynarodowe Targi Chełmskie „Wschód-Zachód”. Przedsiębiorców i handlowców z zagranicy — jak na lekarstwo, ale wspaniale dopisała pogoda.

Dni Kultury Polskiej zorganizował w Łucku Oddział „Wspólnoty Polskiej” z Chełma. Złożyły się na nie projekcje polskich filmów i koncert wypełniony występami zespołów artystycznych WDK Chełm.

„Granica” Chełm zagrała z reprezentacją PZPN. Pretekstem do tej zabawy było 20-lecie Chełmskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej.

Blisko trzygodzinnym koncertem fetował swoje 30 urodziny chełmski chór „Hejnał” pod dyrekcją Danuty Balki-Kozłowskiej.

Kolejne blokady drogi dojazdowej do DPG Dorohusk organizowali rolnicy z Okop. Uzyskali od władz wojewódzkich zapewnienie o rozpoczęciu budowy obwodnicy jeszcze w 1997 r.

Otworzono część ambulatoryjną nowego Szpitala Wojewódzkiego w Chełmie. Przychodnia jest pierwszym obiektem oddanym po 15 latach budowy (od 1981 roku, budowę przychodni rozpoczęto w roku 1987).

LISTOPAD

Wojewoda Chełmski stanął na czele 7-osobowej misji wyjeżdżającej z tygodniową wizytą do departamentu Charente (Francja), słynącego z przednich koniaków i win. Liczono na nawiązanie w Angouleme interesujących kontaktów gospodarczych. Może konkretne efekty przyniesie rewizyta Francuzów?

Przeprowadzono badania ankietowe absolwentów chełmskich szkół ponadpodstawowych. Co dziesiąty absolwent pracował „na czarno”, pierwszą pracę dostało 84% absolwentów rocznika 1993. Najtrudniej do wymagań rynku pracy przystosowywała się młodzież ze wsi.

„Bon Ton Radio” — taką nazwę będzie nosiła pierwsza stacja radiowa, która powstanie w Chełmie. Po blisko 2 latach czekania (od maja 1995 r.) Spółka Akcyjna, reprezentująca lokalny kapitał, otrzymała koncesję na nadawanie programu.

Powstał Chełmski Klub Kolekcjonera — zapowiada systematyczne giełdy, fachową pomoc dla początkujących.

Jak na weselisku grała ludowa kapela, która uświetniła obchody 50-lecia Urzędów Stanu Cywilnego w województwie chełmskim.

Tymczasem dopiero od dwóch lat koncertuje Młodzieżowa Orkiestra Dęta, działająca przy Krasnostawskim Domu Kultury.

GRUDZIEŃ

Przyznano doroczne nagrody Wojewody Chełmskiego w dziedzinie kultury i sztuki. Otrzymali je: Maurycy Bobel (nauczyciel muzyki — Krasnystaw), Michalina Borodej (poetka z Brzeźna), Jan Kwiatkowski (garncarz z Pawłowa), Helena Pasternak (od 25 lat malarka z Adolfiny), Adam Pawlik (malarz prymitywista z DPS Różanka), Władysław Surowiecki (malarz, grafik, kronikarz, poeta...), Stefan Sidoruk (poeta, historyk, regionalista), Ryszard Mielniczuk (animator kultury — Żółtańce).

Wojewódzka Biblioteka Publiczna powoli przenosi się do nowych pomieszczeń — obok plac budowy — inwestycja ma być kontynuowana.

Opracowano ogólne założenia Strategii Rozwoju Województwa Chełmskiego. Przed autorami żmudne konsultacje i nadzieja na ożywienie gospodarcze.

JANUSZ ŁUCZKOWSKI

XIV MIĘDZYNARODOWA

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA ARCHEOLOGÓW I WYSTAWA „NAJWAŻNIEJSZE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W POLSCE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ W 1996 ROKU”

Po raz drugi w Chełmie spotkali się archeolodzy z województw Polski środkowo-wschodniej (chełmskiego, bialsko-podlaskiego, lubelskiego, siedleckiego, tarnobrzęskiego i zamojskiego) oraz goście zaproszeni z innych ośrodków. Organizatorem konferencji były: miejscowy oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Muzeum Okręgowe w Chełmie, Państwowa Służba Ochrony Zabytków w Chełmie — Oddział Wojewódzki. Trzydniowe obrady odbywały się w kawiarni hotelu „Kamena”. W tym samym budynku organizatorzy zakwaterowali uczestników spoza Chełma.

W konferencji wzięło udział około 50 archeologów. Oprócz reprezentantów placówek z terenu Lubelszczyzny zaszczylił ją obecnością: prof. dr hab. Jan Machnik z IAIe PAN w Krakowie — znawca kultury ceramiki sznurowej i zagadnień „wczesnobrązowych”, prof. dr hab. Aleksander Koško z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zajmujący się okresem od neolitu środkowego do wczesnego okresu epoki brązu, prof. dr hab. Jerzy Kmiecinski — obecny kierownik Katedry Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego, specjalizujący się w zagadnieniach okresu lateńskiego i okresu wpływów rzymskich, dr hab. Sylwester Czopek z Muzeum Okręgowego w Rzeszowie — autor wielu publikacji na temat wczesnego okresu epoki żelaza w Polsce, Paul Barford — przedstawiciel Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie. Cennym uczestnikiem był doc. Jan Gurba — długoletni kierownik Katedry Archeologii UMCS i inicjator corocznych spotkań sprawozdawczych.

XIV Konferencja miała charakter międzynarodowy, gdyż uczestniczyła w niej delegacja ukraińska z prof. Michałem Kuczinko z Uniwersytetu im. Lesi Ukrainki w Łucku i Aleksandrem Ostapiukiem, dyrektorem muzeum w Lubomlu na czele.

Referaty, bogato ilustrowane przeźrocami, zapoznały uczestników z wynikami badań prowadzonych na terenie Lubelszczyzny i w Ogrowsku koło Lubomla na Wołyniu. Wśród referatów dominowały sprawozdania z wykopalisk, które odbyły się na terenie miast Lubelszczyzny. Były to z reguły badania ratownicze. Trend ten jest związany z zasadami finansowania badań archeologicznych przez budżet centralny, którym dysponuje Generalny Konserwator Zabytków.

Obrady rozpoczął prof. J. Machnik referatem na temat badań polsko-ukraińskich nad górnym Dniestrem, dotyczących schyłku neolitu na tym terenie. Wojciech Mazurek zasygnalizował wstępne rozpoznanie osadnictwa datowanego na schyłek paleolitu i mezolitu w Wólce Wytyckiej, st. 50, gm. Urszulin. Marek Florek zaprezentował odkrycie dokonane

w Malicach Kościelnych, gm. Lipnik, gdzie odnaleziono megalityczne założenie grobowe ze środkowego neolitu, przyporządkowane ludności kultury pucharów lejkowatych. Anna Zakościelna przedstawiła wyniki badań na małym cmentarzysku kultury wołyńsko-lubelskiej z wczesnego neolitu ze Strzyżowa, gm. Horodło. Z referatem tym korespondowała relacja Haliny Taras z wyników badań na wielokulturowej osadzie w Teptiukowie, st. 6, woj. zamojskie, gdzie odkryto m.in. pozostałości osady tejże kultury. Jolanta Nogaj-Chachaj przedstawiła wyniki prac prowadzonych w Karmanowicach, st. 35 na Płaskowyżu Nałęczowskim. Odnaleziono tu całe cmentarzysko grobów megalitycznych proveniencji „pucharowej”. Jeszcze niedawno uważano, że groby megalityczne w grupie południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych spotyka się tylko sporadycznie (Sławinek, Miłocin). Wobec faktów udokumentowanych w Malicach Kościelnych (wcześniej w Grzybowie, Kicharach) oraz Karmanowicach pogląd ten musi zostać zweryfikowany. Kolejny referat, Andrzeja Rozwałki i Rafała Niedźwiadka, dotyczący odkryć w Skibicach, st. 1, gm. Grabowiec, omówił nawarstwienia na osadzie kultury pucharów lejkowatych, przykrytej utworami wczesnośredniowiecznego grodziska. W świetle wyników badań Skibice jawią się jako kolejna osada wyżynna kultury pucharów lejkowatych grupy południowo-wschodniej. Halina Taras zaprezentowała sytuację na stanowisku nr 2 w Podłodowie woj. zamojskie, gdzie potwierdzono osadnictwo od wczesnego neolitu (kultura wołyńsko-lubelska) aż po okres wczesnego średniowiecza. W Podłodowie zlokalizowano m.in. osadowe materiały kultury amfor kulistych, tym bardziej ciekawe, że ta kultura jest znana głównie ze znalezisk grobowych.

Blok poświęcony epoce kamienia zakończył referat Jolanty Bagińskiej, omawiający wyniki wykopalisk prowadzonych w Łubczu, st. 37, i Werszczycy — st. 1, gm. Jarczów na Grzędzie Sokalskiej. Badaniami objęto kolejne kurhany usypane przez ludność kultury ceramiki sznurowej.

Tego samego dnia (23 kwietnia 1997 r.) w Muzeum Okręgowym w Chełmie otworzono wystawę archeologiczną, jaka zwykle towarzyszy obradom konferencji sprawozdawczej, niewątpliwie bogatą w ekspozycje. Odzwierciedlała ona sytuację badawczą w roku 1996. Dominowały (ilościowo) zabytki średniowieczne i nowożytne, pochodzące z nadzorów i prac przedinwestycyjnych prowadzonych w miastach. Zbiór zabytków zgromadzonych na wystawie wzbogaciły sensownie zakomponowane plansze, ilustrujące kontekst znalezisk. Wystawę objaśniał przewodnik autorstwa Wojciecha Mazurka, wydany przez Muzeum Okręgowe w Chełmie. Do jej zwiedzenia zachęcał ładny plakat ze zdjęciem wykonanym przez Grzegorza Zabłockiego.

Referaty wygłoszone 24 kwietnia dotyczyły wykopalisk przeprowadzonych na stanowiskach datowanych na epokę brązu do okresu wpływów rzymskich. Andrzej Bronicki przedstawił wyniki badań kurhanów w Zienkach, gm. Sosnowica, oraz Haliczanach, gm. Kamień, woj. chełmskie. Oba obiekty pochodzą z II okresu epoki brązu. Pierwszy miał zabezpieczyć pochówek szkieletowy, drugi — ciałopalny. Oba były dziełem ludności kultury trzcinieckiej. Interpretację archeologiczną odkryć autor badań wzbogacił o wyniki ekspertyz specjalistycznych: dendrologicznych, paleobotanicznych, gleboznawczych. Bezpośredni związek z wystąpieniem na temat kurhanu w Zienkach miał referat Alicji Śmiszkiewicz-Skwarskiej. Prelegentka wyczerpująco omówiła grobowe znaleziska ludzkich szkieletów z unickiego (?) cmentarzyska założonego w rejonie „trzcinickiego” kurhanu, datowane, m.in. monetami na drugą połowę XVII — być może początek wieku XVIII. Po raz pierwszy poddano ekspertyzie antropologicznej szczątki 163 osób — mieszkańców Polesia

z epoki staropolskiej. Kolejny referat zaprezentował Sylwester Czopek. Omówił on całokształt znalezisk dokonanych na ciałopalnym, popielnicowym cmentarzysku w Pysznicy, woj. tarnobrzeskie, w 1996 r. Cmentarzysko założyła ludność grupy tarnobrzeskiej kultury lużyckiej, w której odnotowuje się wpływy kultury Scytów i Traków. Cmentarzysko liczy ponad 700 grobów, co może świadczyć o stabilnym osadnictwie w okresie wczesnej epoki żelaza w okolicy Pysznicy.

Marek Florek przedstawił wyniki badań prowadzonych w Kornacicach, woj. tarnobrzeskie, gdzie udokumentowano istnienie cmentarzyska kultury pomorskiej z grobami podklosznymi.

Kolejny blok tematów dotyczył okresu przedrzymskiego. Mieczysław Bienia omówił materiały związane z oddziaływaniami z kręgu jastorfskiego z Bobrynią Małą, st. VII, gm. Zalesie. Wojciech Mazurek przedstawił referat na temat efektów kolejnego sezonu badań prowadzonych w Wytuczynie na st. nr 5, gm. Urszulin, a Teresa Mazurek zaprezentowała wyniki wykopalisk ratowniczych podjętych w Dorohusku na stanowisku przewidzianym do zatopienia (st. 54) przez wody powstającego zalewu.

W trakcie dyskusji wynikała sprawa sensowności wydzielenia grupy czerniczyńskiej, ale też nazywania materiałów zbliżonych formalnie i technologicznie do „jastorfskich” — jastorfskimi. Wszyscy uczestnicy sympozjum zgodzili się, że jeszcze zbyt wczesnie, by kwestię tę rozstrzygnąć. Konieczne jest pozyskanie nowych źródeł.

Zbigniew Wichrowski przedstawił referat na temat efektów wykopalisk w Pikulach, st. 2, gm. Janów Lubelski, oraz Kraśniku, Piaskach, st. 2. Oba są cmentarzyskami wymagającymi dalszych badań. Pierwsze z nich przyniosło mnóstwo zabytków żelaznych (elementy uzbrojenia, narzędzia pracy). Jest ono sukcesywnie niszczone przez „kolekcjonerów” posługujących się wykrywaczami metali. Ciekawe materiały kultury przeworskiej z Nieszawy Kolonii, st. 5, gm. Józefów zaprezentowała Marta Ślusarska-Polańska. Wykopaliska reliktywów zabudowy sprzed prawie 1900 lat przyniosły efekt w postaci odnalezienia rzymskiego srebrnego denara Antonina Piusa z II w. po Chrystusie oraz narzędzi pracy. Marta Stasiak i M. Gładysz podjęły temat wykopalisk prowadzonych w Masłomęczu (st. 15 — enonimiczne cmentarzysko grupy masłomęckiej) oraz Drażgowie Kolonii, st. 1 i 2, gm. Ułęż, woj. lubelskie.

Tegoż dnia odbyła się wycieczka do Włodawy. Uczestnicy konferencji poznali historię i architekturę synagoga włodawskiej — siedziby Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Piesza wycieczka po mieście i okolicy pozwoliła stwierdzić, że istnieje absolutna konieczność wykonywania rzetelnego nadzoru archeologicznego na terenie włodawskiego Starego Miasta.

25 kwietnia był dniem poświęconym wczesnemu średniowieczu i okresowi nowożytnemu. Badaniami objęto niektóre grodziska (np. Jurów, woj. zamojskie, Ogrowsk na Wołyniu, rej. Luboml, Zwola, gm. Miastków), relikty staromiejskiej zabudowy (Chełm, Kraśnik, Krasnystaw, Lublin), nowo odkryte odcinki podziemi kredowych (Chełm), nowożytnie fortyfikacje (Zalesie) oraz osady i cmentarzyska.

W Lublinie udało się udokumentować drewniane utwardzenie ulic (podobnie w Chełmie) oraz kolejne odcinki późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego miejskiego wodociągu (referaty Edmunda Mitrusa i Grzegorza Mączki). Na terenie oczyszczalni ścieków w Bielawinie stwierdzono pozostałości wczesnonowożytnego cegielni (referat Stanisława Gołuba). W samym mieście nadzór archeologiczny pozwolił na udokumentowanie pozostałości zabudowy średniowiecznej i nowożytnej na wycinkach chełmskiej Starówki i terenach

bezpośrednio do niej przylegających (referat Stanisława Gołuba na temat badań przy ul. Czarnieckiego 8 oraz Tomasza Dzieńkowskiego o odkryciach przy ul. Szkolnej/Krzywej, gdzie odnaleziono relikty XIII-wiecznego warsztatu obróbki kości i rogów). W Krasnymstawie Stanisław Gołub nadzorował prace budowlane w kompleksie klasztornych budynków pojezuickich. Udało się udokumentować szczątki muru miejskiego (zbudowanego w średniowieczu) oraz towarzyszące mu przybudówki. Nowym elementem — przyczynkiem do uściślenia charakteru zabudowy gródka w Stolpiu, woj. chełmskie — były badania przedinwestycyjne wykonane przez Stanisława Gołuba, a zrelacjonowane przez Tomasza Dzieńkowskiego. Pozwoliły one ustalić, że od strony obecnej szosy gródek otaczała fosa obmurowana kamieniami. Wnioski z nadzorowania prac przedinwestycyjnych w Kraśniku przedstawił Zbigniew Wichrowski.

Jedyny referat obcojęzyczny wygłosił Jerzy Mazurik z Łucka; dotyczył on wyników badań prowadzonych w Ogrowsku nad Bugiem, utożsamionym z Uhruskiem, znanym z łaptopisów. Natrafiono tu na szczątki drewnianej i murowanej zabudowy wczesnośredniowiecznej osady.

Cieszy fakt, że po raz pierwszy w konferencji „lubelskiej” wzięły udział uczestniczki z Siedlec. B. Barańczak i A. Martyniuk zaprezentowały wyniki badań prowadzonych na osadzie wielofazowej w Mogielnicy, gm. Karczew, i cmentarzysku w Tokarach, st. 1, gm. Karczew. Karol Natkański przedstawił problematykę badawczą związaną z eksploracją średniowiecznej studni na Górcie Katedralnej w Chełmie. W grudniu 1996 r. odbyło się kilka zjazdów na dno studni. Prelegent zapowiedział, że w roku 1997 ekspedycja, którą pokieruje, podejmie się wybierania wypełniska. W roku 1996 stwierdzono, że studnia ma 44,5 m głębokości i z pewnością jest częściowo zasypana.

Konferencję zakończyły liczne podziękowania skierowane pod adresem organizatorów. Uczestnicy obrad zgodnie stwierdzili, że chełmska konferencja została zorganizowana wzorowo. Miłym dla nich akcentem było wręczenie wydanego przez Muzeum VIII. zeszytu *Informatora o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1994 roku* i materiałów pokonferencyjnych z sesji, która miała miejsce w Chełmie w 1995 r. (wydawca — Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Wojewódzki w Chełmie). Następną sesja odbędzie się w Tarnobrzegu.

ANDRZEJ BRONICKI



WYKAZ ZAMIESZCZONYCH PRAC
ZENONA WAŚNIEWSKIEGO

Motyw z Chełma, linoryt, okładka, s. 80, 182, 368, 440, 476.

Fragment z Góry Katedralnej w Chełmie, linoryt, s. 8, 164.

Las, linoryt, s. 64.

Kościół Rozesłania Apostołów w Chełmie, linoryt, s. 134.

Moja ulica, linoryt, s. 202.

Drzewa, linoryt, s. 302.

Dzwonnica Kościoła w Kumowie, linoryt, s. 382.

Fragment Chełma, linoryt, s. 392.

Motyw z Tatr, linoryt, s. 522.

Postój, linoryt, s. 536.